



~~781~~

I-370

NOWICJAT
EREMU BIELANY
GÓRY SIEBIEJNEJ
BIELANY, KRAKÓW I.

~~F-81~~

Hic Li

P

Pro the

Pat fati

Nad c

buc

I

Wjss

ni

Naypr

cuzkie

P

P

w Dr

u

Hic Liber adscriptus est Eremo Montis Argenti

PRZESTROGI

Pro usu R. R. P. P. Magistrorum Novitiorum

UWAGI

Post fata pia memoriae adm. R. P. D. Joachimi

Nad obowiązkami każdego Stanu, po-
budzające Chrzęścian do zadołyc
czynienia powołaniu ich

DZIEŁO POZYTECZNE.

Wszystkim ktorzy żyć pragną Duchem pra-
wdziwcy, y gruntowney pobożności.

WYDANE.

Nayprzod w Francuzkim ięzyku, z Fran-
cuzkiego na Włoski, a teraz z Włoskiego
na Polski ięzyk

PRZETŁOMACZONE

PRZEZ JEDNEGO ZAKONNIKA
SCHOLARUM PIARUM.

KSIĄSZKA DRUGA.

w WARSZAWIE.

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
u XX. Scholarum Piarum R. P. 1768.

NOWICJAT
EREMU BIELAŃSKIEGO
GÓRY SREBRNEJ
BIELANY, KRAKÓW I.

I-370



PRZESTROG, y UWAG
Nad obowiązkami Stanu każdego
Chrześcianina.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O szlubie stateczności, czyli prze-
trwania.

Exemi Mont Argentini.



Hociaż mało jest takich Zako-
now, w których by przy solen-
ney Professyi wyraźnie Zakon-
nicy albo Zakonnice szlubowały Bogu sta-
teczność, czyli przetrwanie w tym stanie
który na siebie przyjmują, nie maż jednak
żadnego, ażeby tego na dufze zakonne
wraz z inszemi szlubami nie wkładał obo-
wiązku, albowiem gdy przychodzi do Pro-
fessyi, czyni się przyrzeczenie poświęcenia
się na usługę Bogu na całe życie w tym a
nie w innym zakonnego życia stanie, a
szlubując w nim posłuszeństwo Przeczo-
nym

nym, przyimuie się przez to samo obligacya przetrwania do zgonu życia pod ich władzą y rządem. W liczbie zaś tych Zakonów w których wyraźnie szlub ten czyniony bywa, iest Zakon S. Benedykta, w którym przed wspomnieniem innych szlubów, w formule Professyi te nayduią się słowa: obiecuie przetrwanie: *promitto stabilitatem*; Ale czyli się czyni wyraźna wzmianka tego, czyli nie, iednakowoż iest we wszystkich Zakonach stateczności czyli przetrwania aż do śmierci w stanie raz przyiętym obligacya, z ktorey ia biorę pochop wystawienia przed oczy czytelnikowi, czego to przyrzeczenie Bogu uczynione od zakonnych wyciąga osob.

I. A że od tego zacząć, wiedzieć potrzeba, iż szlub stateczności albo przetrwania do trzech osobliwie rzeczy zakonną osobę obowiazuie. Pierwsza iest, ażeby całe życie trwała w tym zakonie, w którym uczyniła professyą. Druga, ażeby mieszkała w tym domu zakonnym, który z woli Przełożonych na mieszkanie będzie naznaczony. Trzecia, ażeby ćwiczyła się w nieustającej praktyce reguł y ustaw zakonnych, ktore Świętemu Zakonowi są właściwe. Wniidźmy w roztrząśnienie y uwagę troistej tej obligacyi.

O szlubie statecz: czyli przetrwania 3

II. Nayprzod tedy przyrzekłś y obiecałś Bogu zakonna duszo przetrwać aż do zgonu życia w tym Świętym Zakonie do ktorego przez professyą twoią przyłączona jesteś; na co względ mając S. Benedykt, w regule swoiey pisząc o Nowicyuszach przystępujących do professyi, przykazuje ażeby od tego momentu przyięci byli y poczytani za prawdziwych zakonników: (a) *Iam ex illa die in Congregatione reputetur.* To przyięcie y policzenie w komput Zakonników że się na tych miał dzieić, iak tylko zakonna odprawi się professya, doysć tego można z używaney niegdyś w tym że zakonie S. Benedykta formuły professyi, w ktorey te nayduią się słowa: W obecności Boga przyrzekamy, że aż do śmierci chcemy z wszelką pobożnością obcować y żyć w Kongregacyi waszey, y w niey ustanowione zachować reguły: *Stabilitatem conversationis nostra in Congregatione vestra teste Domino, devoto animo cum observatione regulae usque in finem profitemur servare. Sacu. 4to. Benedict. par. 2.*

Obietnica przetrwania aż do śmierci w stanie raz przyiętym, iest to rzecz na ktorey cała istota szluby stateczności polega, y tak na niey zasadza się, że lubo iuż są dyspensowani

(a) Reg: cap: 58.

Rozdział I.

wani od Świętej Stolicy Apostolskiej, dzisiejsi Benedyktyni od dawniejszey powinności mieszkania na zawsze w iednym Klasztorze, mówić się atoli o nich nie może, że tą dyspozycyą uwolnieni są od obowiązku przepędzenia całego życia w swoim Świętym Zakonie, y lubo do tey obietnicy należy także y przyrzeczenie zachowania reguł y ustaw zakonnych, z tym wśzystkim to raczy jest końcem, aniżeli materyą szlubowaney stateczności.

III. Z takowey zaś obietnicy, iak znaczne y iak wielorakie wynikają pożytki nikt temu przeczyć nie może: Obietnica albowiem ta Bogu uczyniona hamulcem jest powściągaącym przyrodzoną nam lekkomyślność, y przyzwolitą umyśły naszego niestateczność, która to w nim sprawować zwykła, iż sobie w każdej rzeczy przykrzy, y rzadko kiedy do ktorey iednostaynie przywiąże się; twierdzą także y obroną nam jest przeciwko natarczywościom dusznego nieprzyjaciela, który niczego usilniey nie pragnie, iako, żeby nas mógł od przedsięwzięcia powołania naszego oderwać wystawiając nam go nie miłym y nieprzyjemnym, do czego własney naszey zażywać zwykła słabości, niestateczność umyśłu naszego tentując, y na nią nacieraiąc; Mocną tar-

czą

O szlubic statecz: czyli przetrwania
czą, iest zaślamiającą nas, abyśmy od rzeczy
stworzonych przekonani nie byli, które
usiłują iadowitemi pociskami ugodzić w
serca nasze, ażeby w nich wzniecić się mo-
gła y zapalić miłość niegodziwych świata
tego rokoszy. Za powodem przyrzecze-
nia tego wchodzimy do owczarni JEZUSA
Chrynusa tak iako wybrane z trzody iego
owieczki, nigdy już więcej z niey wyniść
nie mające; a że z żyję expresyli iednego
pobożnego Zakonu Benedykta Świętego O-
pata, ta uczyniona Bogu obietnica, wiąże
nas, tak iak bydłeta, y czyni nas powolne-
mi na usługi Zbawiciela Pana: (b) *Per vo-
tum promissæ stabilitatis tanquam pia jumenta
ad caeleste præsepium re igamur.* Przez szlub
ten staliśmy się naiełnnikami do winnicy
Pańskiej, abyśmy około niey cały dzień,
to iest przez wżyszek bieg życia naszego
pracowali, przez niego zaśczerpieni ieste-
śmy na kształt mistycznych drzew w ogro-
dzie Pana Niebieskiego, ażebyśmy w nim
kwitneli aż do śmierci, y wydawali z siebie
owoce sprawiedliwosci y świętobliwosci;
przez ten obowiązek od nas dobrowolnie
przyjęty, oddaliśmy na ofiarę Zbawiciela wi-
nalzemu wolność naszą, stawizy się na całe
życie

(b) Adam Abbas Perfen: ad Osmundum Mona-
chum.

życie niewolnikami Jego, przyieśliśmy służbę wojskową pod Jego kommandą, abyśmy ustawiczną z nieprzyjacielami naszymi wojnę toczyli, weszliśmy z nim w takie przymierze, które wiernie poki żyjemy dochować mu powinniśmy; Święte y nader szczęśliwe przymierze które nas wprowadziło w potrzebę nierozdzielnego z nimłączenia się, y nie pozwala nam nigdy go odstępować. O jak wielu podobno znalazło by się było takich, którzy by już to dla przyrodzoney im niestateczności, już dla chytłych czarta sztuk y zdrady, już dla powab zdradliwych świata y doczesności, odstąpili by byli służby Boskiej, gdyby się przez te święte związki ściśle byli z Bogiem nie złączyli, y gdyby byli za zakonną nie zamknęli się fortę, z kąd im już wynieść na świat nie godzi się; Co morze czerwone było dla Izraelitów, to jest szlub przetrwania w stanie raz przyiętym dla osob zakonnych, nie dopuszcza im powrotu do Egiptu świata tego, y nie dozwala aby się w haniebną znowu poddały niewolą Faraonską, to jest w niewolą czarta y grzechu.

Chcąc zadosyć uczynić powinnościom szluby tego, potrzeba abyśmy w stanie tym co ku tego powołani jesteśmy, nie tylko przytemnością ciała, ale też y ducha statecznie

O szluby statecz: czyli przetrwania 7
recznie przetrwali aż do końca, zostając w
nim nie z musu y z potrzeby, ale z do-
brey chęci, nie poniewolnie, ale z ukon-
tentowaniem serca y z ochotą. Zakonny
dom powinien być dla nas mieyscem swo-
body y roskoszy, a rozważając iakie nas w
tym potkało szczęście, że podobało się Bo-
gu, za zakonną pomieścić nas klauzurą,
pełnym wdzięczności sercem często z tym
oświadczać nam się należy, że związki te ią
nam nader drogę y szacowne, które nas
do usługi Boskiej przywiązują: (c) *Funes*
cecciderunt mihi in præclaris, że częśćka dzie-
dziectwa nam wydzielohego, iest nam bar-
dzo przyjemna, y że nie tylko procz niey
niczego nigdy pragnąć nie będziemy, nie
tylko nigdy żałować raz Bogu uczynioney
obietnicy, nigdy nie szukać światowych
roskoszy, nigdy nie wdychać do dawney
naszey wolności, ale że gotowi iesteśmy
raz Bogu oddaną z tym że samym ukonten-
towaniem oddać y powtórzyć ofiarę, y że
tak szacujemy sobie łaskę powołania na-
szego, że ią przekładamy nad wszystkie
fortuny y dobra światowe, ba y nad same
Monarchow Trony: *Præposui eam regnis &*
sedibus. Powinniśmy codzienne Bogu o-
świadczać dziękczynienia złożone z wdzię-
czno-

(c) Psal: 15. 6.

sznością, osobiłwizą, za tak znakomite dobrodziejstwo, y z powinną rozpamiętywać go rekognicyą. Bo w rzeczy samey czyliż nie osobiłwiza to iest łaska, że nas Bog z pomiędzy tyśiącow ludzi wybrał, y wprowadził nas do domu swojego, mieszcząc nas w liczbie Synow swoich, y dłuze nałze za Oblubienice sobie obierając. Coż pożyteczniejszego dla nas iako w tym znaydować się ~~stanie~~ w którym iedynie pracować nam potrzeba na niebo, y wszystkołożyć staranie około nabycia skarbow dobr wiekuiſtych y nigdy nieprzemieniających, kiedy tym czasem tyle trudow y zabiegow czynią światowi ludzie, około przemieniającej dobr doczesnych marnoſci, y kiedy oni próżnemi zabawami, życia rozwiozłością na nic inſzego nie zarabiają tylko na kary które ich w przyſzłym czekaia życiu, my na nicofzacowane w ſzczęśliwey wieczności zaſtuguiemy sobie korony, y gdy my ieſzcze tu na ziemi niebieſkie zaczynamy życie, koſztuiąc y zażywaiąc tych pociech ſłodczy, pokoju y ukontentowania w domu Boſkim, które ſą w niebie nagotowane, oni iak podli ſwiata niewolnicy w tym życiu piekielnych już nieiako mąk doſwiadczaią, w ciężkich pracach y mazoſach, przez które imaginowaney chcą nabyć ſzczęśliwości.

IV. Podług zdrowego rozlądku sądząc o rzeczach świata tego, przyznać potrzeba, że tyle tylko szacunku w sobie mieć mogą, ile nam dopomagają do zbawienia naszego, do którego wszystkie rzeczy stworzone służyć nam powinny; A że stan zakonny łatwe y skuteczne nam do tego podać y opatruie sposoby, nader wysoko szacować go sobie powinniśmy, y w nim się niezmiernie kochać. Ale między wielorakimi temi sposobami, trzy ia osobliwie upatruję. Pierwszy, że bezpiecnieysy w zakonach aniżeli na świecie jesteśmy zbawienia naszego; Drugi, że łatwiej się w nich zbawić możemy. Trzeci, że na większą na całą wieczność zasługujemy sobie radgrodę w tym stanie, aniżeli byśmy w stanie świeckim na nie zasłużyć mogli. Ubezpieczenie tedy nayprzod większe mamy zbawienia naszego w życiu zakonnym, bo w nim mniej znajduiemy niebezpieczeństw zguby wieczney, aniżeli gdybyśmy na świecie żyli; światowe albowiem kompanie nader są niebezpieczne, znajdziesz w nich złe rozwiozłego życia przykłady, znajdziesz bezbożne rady przewrotne y bezsumienne maxymy, znajdziesz bliżkie do grzechu gwałtem ciągnące cię okazy? Szczęśliwi nader jesteśmy, że od rzeczy tak
nie-

niebezpiecznych y tak szkodliwych niewinności życia dalekiemi staliśmy się, dla których tyle dusz nieszczęśliwie zginęło; Szczęśliwi jesteśmy że się uchronić możemy rozpustnych kompanii, w których tryumfuie zbrodnia, a cnota wzgardzona jest y pohanbiona, że powabnych uniknąć możemy obiektów, które zbyt mocne w sercach ludzkich zwykły czynić impresye, y które kształtną próżnością dusze nasze nieszczęśliwie uśidlić y uwikłać by mogły. Świat z którego wyszliśmy, podobny jest do rzeki z impetem płynącej, mógł by nas być y opierających się o Boską przyprowadzić obrazę; Miejscem on jest zapowietrzonym, na którym bawiąc się ciężko by było zarazy powietrza uchronić się; Krajem nieprzyjacielskim jest, w którym ustawicznie zprzysiężeni na zgubę dusz ludzkich czuwają nieprzyjaciele, y śmiertelne im nie raz zadają rany. Morzem na koniec burzliwym jest, kto się na niego puszcza, chyba z wielką pracą salwować się może, zakonne zaś domy są to miejsca od tych wszystkich niebezpieczeństw wolne, y dalekie.

V. Łatwicy także można w zakonnym stanie zbawienia duszy dostąpić, bo w nim więcej mocniejszych y potężniejszych jest
do

O szlubię statecz: czyli przetrwania II
do zbawienia pomocy. Wspołeczeństwo
życia, dobre przykłady, cnotliwe y pobo-
żne sentymęta, konwersacye świątobliwe
z bogoboynymi Zakonnikami z ktorými
żyjemy, ułatwiają nam wszystkie trudno-
ści, ktore chcący postąpić w cnotcie znay-
dować zwykli. Nie zda się być rzeczą
trudną to czynić, co że inisi cnotą znako-
mici czynią, widzimy. Osobność na kto-
rey całe dni trawimy, milczenie, dalekość
od okkazyi, czułość y pilność Przełożo-
nych naszych, ten nam przynoszą pożytek,
że niewinności nieskażytełney łatwo Bogu
dochowac możemy. Cwiczenia duchowne
ktore codzien odprawuimy, tak dobrze
pozwalaia nam czasem rozporządzić, że
cały prawie schodzi na dobrych uczyn-
kach, y nieprzerwaną jest ich osnową. Mi-
łość do ktorey się ku Bogu wzbudzamy,
wierność z którą staramy się łaskom Boskim
korespondować, czynią nas uczestnikami
pociech duchownych, z ktorych osobliwza
do ferc naszych komunikuie się radość.
Mowić bezpiecznie można, że przywraca
nieiako Bog dla zakonnych osob stan pier-
wiaśtkowey niewinności, kiedy tu ieszcze
na ziemi za mieszkanie Ray im wyznacza,
niżeli ich doprowadzi do wiecznego z sobą
w niebie obcowania.

VI. Na ostatek, w zakonnym życiu łatwiej sobie na wieczną nadgodę założyć możemy, ponieważ wszystko to co czynimy, zawsze wielką y znakomitą u Boga rzeczą jest, byleby tylko z ducha prawdziwej pochodziło zakonności, y byleby nim rchnęły wszystkie sprawy nasze. Zakon Święty jest to owa ziemia, o ktorej wspomina Pismo Święte obfitująca w złoto y w drogie klejnoty: (d) *Gleba illius aurum, Sapbiri lapides ejus*, można w niej nieprzebrane na żywot wieczny zgromadzić skarby. Przez powolność, y posłuszeństwo, ku Przełożonym, przez dobrowolne z dobr doczesnych wyzucie się, przez wyrzeczenie się wszelkich rokoszy zmysłów naszych, y wszystkich doczesnych konsolacji, przez oddanie na ofiarę Bogu wolności naszej, y przez wieczne na usługę Boską poświęcenie się, coraz więcej przymnażamy sobie zasługi w tym wszystkim, cokolwiek czynimy. Procz tego nie zbywa nam na świętobliwych sprawach czyli zabawach, iakie są codzienne modlitwy zewnętrzne y wewnętrzne, czytania ksiąg duchownych, dyscypliny, posty, różne ciała umartwiania, y inne wielorakie pobożne, ktorymi się zabawiać zwykliśmy uczynki, w któ-

(d) Job. 28. 6.

rych

O szlubic statecz: czyli przetrwania 13
rych byleby tylko znajdował się duch praw-
dziwy, znacznie pomnażają nałzych przed
Bogiem zasług. S. Bernard w krotkich
stawach zamknął y wyraził pożytki zakon-
nego życia mówiąc: W zakonnym stanie,
żyją ludzie z większą niewinnością, rzadko
kiedy upadają, powstają z większą łatwo-
ścią, postępują z większą ostrożnością,
mają większą obfitość łask Bożkich, umie-
rają z większą ufnością, prędzej po śmier-
ci wypłacają się za grzechy w życiu popeł-
nione, na ostatek obfitują w niebie odbie-
rają nadgodę. Te wszystkie takie, y tak
znaczne pożytki, powinny osobliwsze w to-
bie wzbudzić przywiązanie do tego stanu,
który sobie obrałeś, nauczyć cię powinny
iako go sobie poważać y szacować masz, gust
y upodobanie do niego ci naprawiać, y za-
chęcić cię, abys tym wszystkim powinno-
ściom starał się iako najlepiej zadość czy-
nić, do których szlubem stateczności czyli
przetrwania obowiązujesz się:

VII. Czworakim sposobem Zakonne o-
soby mogą przeciwko temu szlubowi wy-
kroczyć, o piątym albowiem nie tu mówię
nie chcę, który zawisł na niegodziwym po-
rzuceniu stanu zakonnego, ci albowiem
którzy się na to odważają, wszelką już zba-
wienia utracili nadzieję, jeżeli postrzegł-
szy

szy błąd swoy przez powrocenie się do niego, poprawić go zaniedbywają. Pierwszy sposob iest, kiedy załuią tego iż przyięli na siebie obowiązek życia zakonnego, y znudziwszy sobie w professyi tegoż życia, boleią nad tym że się do niey obligowali. Wdać się w takie niespokojności, y zgryzoty, iest to iedno co chcieć z fundamentu budynek wywrocić, podciąć w samym korzeniu drzewo, albo wysuszyć źródło z którego łaski Bołkie wypływają; Jest to chcieć naszladować Zonę Lotową, którą załem zdiega nad Sodomą, odważyła się na nią patrzeć, lub owych na pułczy Izraelitow ktorzy sprzykrzywszy sobie w podróży do ziemi obiecanej, wzgardzili manną, a pragnąc chlebaka y cebul Egipskich, nierozumnie życzyli sobie do pierwszey powrocić się niewoli. Załować tego żeś sobie lepszą obrał częstkę, y żeś w Bogu wszystko twoie dobro y szczęście założył, iest to iedno, co gwałtownie odbierać z ostarza ofiarę raz Bogu oddaną y poświęconą, a że słowem powiem, tak czynić, iest chcieć naszladować owych, ktorzy podiąwszy się sprawować rolę, ociągają się, y nazad się oglądają. Nie masz nic nad takowy postępek coby większą Chrystusowi Panu uczynić mogło krzywdę, y coby szkodliwszego

O szluby statecz: czyli przetrwania 18
wszego być mogło zakonney osobie. Wielka
zaiste w tey mierze d'icie się krzywda Chry-
stusowi Panu, bo gdy tak sobie postępuiesz,
iedno to iest iak gdybys odważył się wyma-
wiać mu, że na nic się nie przyda z nim
przestawać iak z Panem niedyktretnym y
ślurowym, y że nie tylko się nie prawdzi,
iz iarzmo iego, tak iako o nim powiedziaś
lekkie y miłe iest, ale że w rzeczy samey
tak ciężkie y trudne iest, iz go nosić y
dzwigać nie podobna, y iak gdybys chciał
aby czart tryumfował, bo preferuiesz sobie
służbę iego nad Chrystusa, y samo chcąc
przypuszczaiz go do posiadłyi tego co iuż
byś utracił y posiradał. Nie masz także
nie szkodliwizgo zakonney osobie nad ta-
kowy potępek, bo z iedney strony wewnę-
trzne zgryzoty y niepokoey, coraz cięższym
y niecznoścyszyni wyfawuią mu ślan iego
zakonny, z drugiey zaś strony żadney w
nim tak żyjąc nie ma przed Bogiem zasługi,
bo wszystko to co czynić, y cierpieć mu w
nim przytrafia się, poniewolnie czyni y
cierpi, a przeto zamiast zasługi, godnym
kary być się pokazuje. Czyliż nie dość
obawiać się należy duszy tak sobie postępu-
iącey straszliwego Sądu Pańskiego, na kto-
ry zarabia, nie umiejąc sobie poważać do-

bra powołania swojego, y niepożytecznym czyniąc talent tak drogi y tak szacowny.

VIII. Ale któżkolwiek jesteś kogo ta nieszczęśliwa opanowała tęsknica, że nudzisz sobie w stanie dobrowolnie przyętym, powiedz proszę co tego jest przyczyną, o co narzekasz? na co się uskarżasz? To pewnie na to, że ci trudna y nieznośna jest postradać tey ktorey byś mógł zażywać wolności, y tych nie zażywać swobod y roskoszy na których by ci było na świecie nie zbywało; tudzież widzieć się być poddanym pod zwyczaj y praktyki życia zakonnego zbyt przykre y ostre? O gdybyś rzucił się Duchem Chrystusa Pana, czyliż by cię to trapić y gryść powinno, żeś się stał Jego niewolnikiem, na czym prawdziwie cała twoja zawisła wolność y szczęśliwość? Pragnąłeś byś światowych uciech, y roskoszy, które szczerą są próżnością, oszukaniem, y omamieniem nie mogącym rzeczywiście ukontentować, y które Bog swoim potępił wyrokiem? Czy śmiałeś byś unikać prac, y przykrości które są dziedzictwem prawdziwych Chrystusa Uczniów, y za których cierpliwe znoszenie obiecał Bog w nadgrocie wieczne w niebie roskoszy? Gdyby miłość Boska twóim rządziła sercem, nie starałbyś się być zewnętrznym

O szlubic stolecz: czyli przetrwania 17
trznym jakim oświadczyć ją znakiem, zno-
sząc to chętnie y cierpliwie na chwałę Je-
go? Czyliż by ta miłość nie potrafiła za-
mienić wszystkie umartwienia, które w sta-
nie twoim znayduiesz, w słodycz y w po-
ciechę?

IX. Ale rzeczesz podobno dosyć, że dłu-
żej nie potrafię wytrzymać wewnętrznych
zgryzot, niespokojności y nudności, kto-
rych doświadczam poki w tym stanie żyję.
Krzecz dziwna, narzekaś że zniesć nie zdo-
łasz daley umartwienia y niepokoju, a iak-
że potrafisz wytrzymać przez całą wiecz-
ność straszne męki piekielne, które cię za
niedotrzymanie raz danego Bogu słowa cze-
kaią? Czyż nie zasłużyłeś za grzechy two-
ie na cięższe po million razy kary nad te,
które ci się w przeciwnościach życia tego
przytrafić mogą? Czemuż byś na zadosyć
uczynienie za nie, nie miał chętnie podey-
mować y ofiarować Bogu tych przynay-
mniey przykrości, które w stanie twoim
znayduiesz? Chciał byś podobno więcej
być uprzywieśiowanym nad samego Chry-
stusa Pana, y nad wszystkich Świętych Pań-
skich, którzy nie inną drogą tylko drogą
cierpliwości doszli do chwały wiekuistej,
cierpieli zaś daleko więcej y odważniey,
aniżeli się tobie dotąd cierpieć przytrafiło?

Ale coż rozumiesz czyż mało jest po dziś dzień takich ludzi na świecie, którzy nie porównanie więcej nad ciebie znosić muszą? do czego im jest powodem albo nędzna ich kondycja, albo starania y zabiegi około pomnożenia fortuny, które im od pracy odetchnąć nie dadzą; W porównaniu tych ty w stanie twoim nader szczęśliwym nazwać się możesz, że jednak uskarżał się, że kontent nie jesteś, zbyteczna temu delikatność twoja winna, której się wstydić powinienes. Lecz podźmy dalej, y niechay mi się spytać cię godzi, iak też przepędziłeś pierwiastkowe lata życia twoiego zakonnego? Wszakżeś w ten czas zupełnie z powołania twoiego kontent był? Zkąd że to jest że ci się to dziś iak nie podobą? też same w tamtych czasach były w zakonie świętym zwyczaje, też same duchowne ćwiczenia, które y dziś iak w nim znaydujesz, czemuż jednak lubo przed tym z ukontentowaniem niemi zabawiał się, y swobodnie czas przepędzałeś, teraz cię w nich wnetrzna trapi y suszy melancholia? Nie masz inżey przyczyny tey tak niespodziewaney w tobie odmiany, tylko ta, żeś od pierwśzey owey ducha gorącości odstąpił, że nie starasz się już teraz tak wiernie y punktualnie iak przed tym fałsce Boskiey

kor-

O szlubię statecz: czyli przetrwania 19
korrespondować, y że odstąpiwszy Pana
twoiego za którym ci iść statecznie należa-
ło, udałeś się za nikczemnością, za marno-
ścią, y bagatelą. Poki żyłeś tak iak dobre-
mu y cnotliwemu przysłało zakonnikowi,
poty byłeś szczęśliwym, poty zupełnego
doświadczając ukontentowania; Chcesz
że y teraz odzyskać uspokojenie ducha,
chcesz być teraz tak iako y przed tym szczę-
śliwym? Weźmij inży przed się sposób
życia, wróć się do pierwżey owej ducha
gorącości, staray się tak iak przed tym pun-
ktualnie zakonne zachować zwyczaje y re-
guły, samego tylko szukay y upatruy Bo-
ga, ten iest iedyny ten skuteczny sposób, za
pomocą ktorego wewnętrzney zgryzoty y
niespokojności pozbędziesz się, każdą inży
udając się drogą do tego końca nie trafisz,
tą idąc bądź pewien że nie zbłądzisz.

X. Ale podobno powiesz mi, żeś się za-
wiodł na twoiey nadziei, y że nie znalazłeś
tego wszystkiego, czegoś się spodziewał w
zakonnym stanie; żeś sobie obiecywał
wszedłszy do zakonu wnieść w współczen-
stwo ludzi świętych, y znaleźć w nim ty-
siącne do zbawienia duszy twoiey pomocy,
lecz nieszczęśliwie oszukałeś się na twoim
mniemaniu, y że to iest co cię trapi, co cię
uślawicznie czyni niespokojnym. Nie
przy-

przyczę ja temu, że w gromadzeniach zakonnych nie wszyscy są Święci, y na to także zgadzam się, że czasem w nich nie trudno o przeszkody do zbawienia, twierdzić atoli bezpiecznie mogę, że bylebyś chciał zażywać na pożytek twój, frzodkow które w stanie zakonnym znayduiesz, łatwe y skuteczne w nich upatrzysz sposoby, za pomocą których możesz zbawić duszę swoją; albowiem stan zakonny bez wątpienia sam z siebie świętym y doskonałym jest, nad iakąkolwiek świeckiego życia professją, y pospolicie więcej on podać pomocy y posilkow duchownych, niżeli byś ich mógł znaleźć na świecie, bo w zakonie kwitnie regularność życia fundująca się na zachowaniu praw y ustaw zakonnych, pobożne praktykują się zwyczaj, iako to modlitwy, czytania, umartwienia ciała y zmysłow jego, znaydują się tam zawsze iakieś godziny do milczenia wyznaczane, nakazana jest w niektóre czasy osobność życia, y chronienie się wszelkiego z ludźmi współczeństwa, co wszystko jest frzodkami łatwemi do zbawienia. Nad to uważając w ogulności y pospolitości zakonne osoby, mówić to o nich można, że ony z wielką uśilnością starają się pełnić powinności swoje, y to na czym istota ich

szlu-

O szlubie statecz: czyli przetrwania 21
szlubow zawisła Bogu wiernie dochować,
aniżeli światowi ludzie zwykli zachowy-
wać przykazania y prawa Boskie. Co się
tyczy pomocy do zbawienia duszy potrze-
bney, jeżeli ją nie zawsze w zakonnym
znaydujesz życiu, podobno przyczyną tego
ty sam jesteś, że niedbale y oziemble w in-
teressie tak znacznym postępuiesz sobie, że
nie chronisz się niebezpiecznych okazyi, że
nie unikasz współczućstwa, wolnych y
mniey obyczajnych zakonników, którzy
przykładem swoim mogą cię odwieść od
drogi prostey, że nie przykładasz tyle sta-
rania, ile tylko możesz, y ile łaski Boskie
pozwolone ci wyciągaia, do kochania Boga
y do służenia mu. Nic możesz tedy y nie
powinieneś uskarżać się na to żeś świat po-
rzucił, bo zawsze prawdzi się, iż się to sta-
ło z wielkim dobrem y pożytkiem twoim,
byle byś tego zażyć umiał.

XI. Procz tych o których dotąd mowiło
się, y tacy także zakonnicy postępuia sobie
przeciwno szlubowancy Bogu stateczności.
którzy wprzod długo w sercu swoim ukry-
waiąc skryte nieukontentowanie y niechęć
do stanu swiego, biorą na ostatek rezolu-
cyą szukania u Świętej Stolicy Apostol-
skiej, ażeby ich professyą za nieważną uzna-
no, z intencyą aby dokazawszy tego mo-
gli

gli się na świat powrócić. Prawda jest, że prawo kanoniczne pozwala w pierwszych pięciu leciech od uczynionej Professyi, zacząć sprawę przeciwko niej, kiedy dowieść tego można że jest nieważną, wzniecać iey atoli później już zabrania, dla tego że tak długie milczenie, ratyfikuje Professyę, y potwierdza. Ale to bardzo rzadko przytrafia się, aby idący przeciwko professyi swiej, mieli sprawiedliwe y prawdziwe przyczyny dowodzące iey nieważności, zaczęć rzadko też ten ich postępek prawym y godziwym nazwać się może, a zawsze wielka niegodziwość jest odważyć się na prawo przeciwko ważney y dobrze uczynionej Professyi, bo prawie przeciwko niej w ten czas tylko godzi się postąpić, kiedy nieważności iey dowieść y wypróbować można. Mjędzy przyczynami zaś które przeciwko ważności professyi pospolicie przywodzą, jest przymuszenie Rodziców determinujące osobę do czynienia ślubów zakonnych. Ale wiedzieć o tym potrzeba, że ażeby pomienione przymuszenie mogło nieważną uczynić professyę, nie dosyć jest na tym ażeby Rodzice namawiali dzieci do niej, lub żeby groźbami, y biciem lub innym jakim złym traktowaniem chcieli do niej determinować, bo procz tego potrze-
ba,

ba, ażeby pragnienie uwolnienia się od ich
prześladowania, y niedyktretnego postępo-
wania, było iedyńą y prawdziwą przyczy-
ną rezolwowania się do przyjęcia stanu za-
konnego. Y chociażby kto poniewolnie z
oczywistego przymuszania przyjął na sie-
bie suknię zakonną, jeżeli jednak po od-
prawioney probie, uczynił Profesję z
iszczącą intencją y prawdziwą chęcią po-
święcenia się na usługę Bogu w zakonie
Świętym, taka profesja jego ważna jest, y
pierwsze owo które ją poprzedziło przymu-
szenie ważności iey nic nie szkodzi, albo-
wiem tak mówić y sądzić potrzeba o szlu-
bach zakonnych, iako y o stanie małżeń-
skim, w którym lubo przyniewolenie tak
iako y w profesji zakonnej być może prze-
szkodą rozrywającą szlubne obowiązki, nie
przeto jednak że pokazało by się iż Rodzice
namawiali, grozili, y karaniem przynagla-
li córkę aby szła za męża za takiego, z kto-
rym postanowienie zdawało się im być z iey
dobrem y pożytkiem, lub żeby wydało się,
że ona na to wszystko nie uważając state-
cznie sprzeciwiała się takiemu zamęściu
swojemu, albo żeby na ostatek y to także
sprawdziło się, że mimo dobrej woli swoiey
musiała na groźby y importanie Rodziciel-
skie zezwolić aby wydana była za tego, ko-
go

go iey Rodzicie mężem upatrzyli y wyznaczili, nie przeto jednak mówię nieważne są iey szlubne z nim kontrakty, y małżeństwo, ieżeli potym, gdy przyszło do zaślubienia się z nim w obecności Boga y Kościoła Świętego, odmieniwszy dawną w przedsięwzięciu ślęcność, szczyrym sercem y z prawdziwą intencją ślubowała mu iako swojemu małżonkowi; ani mówić się iuż może, że to ktore dawniey poprzedziło, iest przeszkodą przynoszącą nieważność takiemu małżeństwu, bo przez dobrowolne potym na niego zezwolenie, pokazała iż stan ten dobrowolnie sobie obrała. To co się o małżeństwie powiedziało, prawdzić się powinno o zakonnej Professyi; pozwolmy na to, że cię Rodzice poniewolnie, iak mówią, za zakonną wpędzili klauzurę, namowami swoimi, groźbami, ba y złym nawet obchodzeniem się z tobą, daymy ieszcze y to że mimo woli twoiey, y przeciwko intencji przepędzenie życia w stanie zakonnym, musiałeś zakonną przyiąć na siebie sukienkę, ieżeli potym gdy przyszło do Professyi dawne odmieniwszy przedsięwzięcie, z szczyrą y drobrą wolą, śluby twoie Bogu oddałeś, y miałeś prawdziwą chęć poświęcenia się przez nie na usługę Jego, taka y tak uczyniona Professya twoja,

O szlubic statecz: czyli przetrwania 25
ia, zupełnie ważna y dobra iest, obowiąz-
iaca cię na sumnieniu, abyś szlubowaney.
Bogu dochował wiary; y gdyby cię obli-
gować do tego nie miała, musiało by się to
prawdzić, że gdy szlubowałeś Bogu, usty
tylko samemi wyrażałeś to że mu szlubu-
iesz bez wszelkiej intencji obowiązania
się do powinności z szlubow wynikającej.
y z wyraźnym woli twoiej onym sprzeci-
wieniem się, a zatym że przyśięga twoja na
samych tylko kończyła się słowach, bez
chęci pełnienia tego coś obiecywał, y na
co przyśięgałeś. Y tyż to więc który przed-
sięwziąłeś iść przeciwko twoiej profesyi,
y który rozumiesz iż ona iest nie ważna
(bo gdybyś o ważności iey wyperśwado-
wany był, nie miał byś żadney prawey y
sprawiedliwej przyczyny targania się na
nią) potrafił tego dowieść nayprzod, że
Rodzicow twoich nie ludzkie y gwał-
towne z tobą obchodzenie się za zakon-
ną poniewolnie wtrąciło cię forte, y że
toż szczególną y prawdziwą było przyczy-
ną determinującą cię do uczynienia pro-
fessyi? potrafił że y to oczywistemi stwier-
dzić dowodami, że na pozor tylko y na o-
ko szluby twoie oddawałeś, nie mając woli
przez nie obowiązania się do stanu zakon-
nego? y że tak sobie postępując oczywiste
po-

popelnisz krzywoprzyśięstwo, a w professyi świętokraſtwa, kiedy śmiałeś w obecności Boga tak ſoleennie to mu obiecywać, czego nigdy dotrzymać mu nie chciałeś, y nie żądałeś? Jeżeli tedy tego ſię ſpodziewać nie mo że sz, y ieżeli nie ma ſz nadziei wyprobowania tego iawnemi y oczywiſtemi dowodami, nie mo że sz y nie powinienes odważyć ſię, abyś miał odwoływać ſię przeciwko Profesſyi twoiej, bo ten poſtępek twoy ciężką był by przeciw Bogu zbrodnią.

XII. Ale daymy to, (lubo temu żaden ſąd wiary nie da) że czyniąc profesſyą zakonną, czyniłeś ją obłudnie, y że z tym poſtąpiłeś ſobie podeyściem, powtarzając wprawdzie ſzluby zwyczajne bez intencji jednak oddania ſię przez nie Bogu, y zakonowi na uſługę. Powie dz proſzę, czyli od tamtego czaſu w prywatnych twoich modlitwach, przy ſwiętych komuniach, przy duchownych które odprawowałeś Rekolekcyach, nie obiecałeś Bogu zachować ſzluby twoie, ponieważ tak obłudnie w nich przy profesſyi twoiej ſobie poſtąpiłeś? czy nie przyrzekłeś że mu potym kiedy, że chcesz w zakonie Świętym trwać na uſłudze Jego aż do śmierci, chcąc tak chytrłość przeſzłą y obłudę twoją poprawić?

A ie-

O szlubic statecz: czyli przetrwania 27

A Jeżeli taką obietnicę y przyrzeczenie kiedy uczyniłeś, iuż tym samym obligowałeś się do zachowania pomienionych szlubow, y do przetrwania w świętym zakonie, bo procz tego iż taka obietnica równa się szlubowi prostemu, który wkłada zawsze obowiązek dotrzymywania wiary; wiedzieć iść szcze to powinienes, że w takiej okoliczności to o twoiej mówić się powinno profesyi, co się mówić może o małżeństwie; Małżeństwo zaś, podług zdania Teologow, iezeliby kiedy traфіło się być nieważne dla tego iż mu zbywało na zezwoleniu stron w stan małżeński wchodzących, natychmiast staie się ważnym iak tylko też strony na to zezwolą aby z sobą mieizkały, takie bowiem zezwolenie nadgradza przed Bogiem to czego do ważności Jego przed tym brakowało, y tak go utwierdza, że się go nie godzi iuż więcej za nieważne mieć y poczytać; zatym y profesya zakonna chociażby była na pozor tylko uczyniona, iezeli potym dobrym y szczerym powtórzyłeś ią umyślem; z prawdziwą chęcią że chcesz być zakonnikiem y żyć tak iak Jego wyciąga powinność, nadgrodziłeś iuż to czego icy nie dostawało, iuż tym samym utwierdziłeś ią, y wszedłeś w święte z Bogiem obowiązki, więc utraciłeś prawo odwoły-

wolowywania się przeciwko ważności profesyi twoiej. Patrz więc na to co czynisz, z taką śmiałością że nie powiem zuchwałością targając się przeciwko ważności szlubów twoich; Zreflektuy się, a uznasz że prawie nie podobna rzecz jest, abyś od uczynienia profesyi, którą chcesz nie ważną pokazać, abyś mówię iakiey względem zachowania Bogu nie ponowił obietnicy, co jeżeli nastąpiło, nie wątp o tym żeś powinien Bogu wiary dotrzymać; jeżeli byś zaś nigdy nic takiego mu nie obiecał, w opłakanym jesteś y nader nieszczęśliwym stanie, żyjąc z taką ku Bogu indyfferencyą, z taką w służbie Jego oziębłością, z takim zaniedbaniem sprawy zbawienia twoiego, y z taką w grzechu zapamiętałością.

XIII. Ale pozwolmy ieszcze y na to, (choć i rzecz ta jest do wiary nie podobna) że nigdy żadney podobney Bogu nie uczyniłeś obietnicy; a że przeto masz zupełnie y żadney niepodpadające kontrowersyi prawo odwoływania się przeciwko twoiej profesyi; coż rozumiesz ztąd wyniknie kiedy go zażyć zechcesz? a to pokazuje się nierozsądnym y nieroztropnym, bo roztropność nie radzi żebyś się na to miał odważyć. Bo czy możesz że rozumnie temu przeczyć, iż stan zakonny znacznie szysy, y go-

O szlubie statecz: czyli przetrwania 29
y godniejszy jest nad stan świecki, y że
światwicy w tamtym iak w tym zbawienia
duşy dostać możesz? kiedy więc iuż raz
go na siebie przyiąłeś, czymuż byś nie miał
w nim dotrwać aż dokońca? Czyż słuszną
rzecz jest abyś odstępować lepszey części
ktorą iuż sobie obrałeś, dla pozyskania po-
dleyşey? Stałeś się iuż tak szczęśliwym,
że ci się Bog dośłał dziedzicznym prawem,
czyż godzi się takiego odstępować dziedzic-
stwa, dla tego tylko iedynie, że ci jest wol-
no odstąpić go? Wyrzekłszy się dobr do-
czesnych, nabyłeś natychmiał prawa do
krolestwa niebieskiego, czyliż przystoi a-
byś dobrowolnie postradał tak wielkiego
y tak szacownego dobra, dla tego tylko że
wolno ci jest na postradanie go odważyć się?
Coż rozumiesz, gdyby osoba iaka podsey
kondycyi widząc się wyniesioną na Tron
przez zaślubienie się z Krolem, postrzegła
potym iaką w małżeństwie swoim niewa-
żność, czyliż by zażyła tey którą miała by
na ten czas wolności w dopominaniu się,
ażeby za nieważne było uznane y osądzo-
ne? bynaimniey, ale raczey wszystkich za-
żyła by sposobow, ażeby niedostateczność
tę która się pokazała nadgrodzić y zastąpić,
y coby tylko w mocy iej było, gotowa by
była wszystko uczynić dla potwierdzenia
raz

raz uczynionych tych szlubow przez ktore
 stała się uczestniczką korony. Masz w tey
 osobie właściwy twoy portret; Przez pro-
 fessyą twoją zaślubiłeś duszę twoją z Kro-
 lem Krolow, zaczym iezeli w tym zaślub-
 bieniu iaki znajduje się defekt, a w mocy
 twoiey jest poprawić go, na to tylko iedy-
 nie zażyć icy powinienes, a nie na to abyś
 się miał rozłączyć od naygodniejszego O-
 blubienca twoiego; Kogoż bowiem ona upa-
 trzyć by sobie mogła zamiast niego w za-
 cności y godności iemu rownego, y ktory
 by ją tak doskonale mógł uszczęśliwić, iak
 ją ten najswiętszy Oblubieniec szczęśliwą
 uczynić potrafi? Podobno spodziewał się,
 że iak tylko zakonne porzucisz życie, na-
 rychmiał wszystkie twoie skończą się zgry-
 zoty y niepokoje, y że w zupełnym żyć za-
 czniesz uspokoieniu y zadowolowaniu;
 ale zawodziś się na twoim mniemaniu, bo
 y owszem iak tylko tego dokazał byś, do-
 piero byś się nieszczęśliwym na całe życie u-
 czynił; Z iedney albowiem strony ro-
 zgniwany Bog za tę którą śmiałeś wyrzą-
 dzić mu zuiewagę tak fromotnie go odstęp-
 nując, umknął by ci wszystkich duchow-
 nych pociech, przepuścił by na ciebie
 wstyd, smutek, niespokoyność, y zgryzotę
 ustawicznie ci dokuczającą, dotknął by cię
 mści-

O szlubię statecz: czyli przetrwania 31

mściwą ręką swoją w codziennych utrapie-
niach, y przeciwnościach, których znieść
dłużey nie mogąc mógł byś wpaść w despe-
racyą; Z drugiey zaś strony wśladne lu-
mnienie nieustając gryzło by cię y trapi-
ło, wyzucając ci na oczy żeś się odważył
bez sprawiedliwej przyczyny na zkaśowa-
nie Profeslyi Świętey, fałszywe na znieśie-
nie ię przed sąd przywódząc dowody;
Strofowało by cię y oto, że chociażby się
też był y znalazł iaki defekt w teyże pro-
feslyi, niegodziło ci się odstępować Stwor-
cy dla stworzenia, porzucać nieba dla zie-
mi, dawać zgorżenia innym Zakonnikom,
między ktoremi mogą się znaleźć niektórzy
tak habego umysłu chcący iść za przykładem
twoim, y podać się w takież iak y ty ni-
bespieczeństwo; że nie powinienes być ta-
kiego czynić zakazu stanowi twojemu, kto-
ry dla twoiego nieślatku nie małą na do-
brey reputacyi y estymacyi ponieść szkodę.
Procz tego zaś, świat zawsze by tobą gar-
dził, bo chociaż byś różnemi racyami
chciał pokryć y wyekuzować twoy w tey
mierze postępek, zawsze by ow go godnym
nagany osądził, y za niegodziwą poczytał
by go akcyą; Zawsze miał by cię za Apo-
statę, y kładł by cię na szali z Ewangeli-
czną łolą, która na nic się innego nie zda

tylko aby ią wyrzucić y podeptać. Nakarmił by cię nie raz konfuzyą, za lada okazyą afrontuiąc cię, y wyrzucając ci Apostazyą, à dla niey niegodnym cię sądząc żadney promocyi, żadnego faworu y dośłoieństwa. Y nie tu ieszcze koniec, przy śmierci coż rozumiesz działo by się z tobą? Na ten czas dopiero otworzyłyby ci się oczy, dopiero poznał byś błąd twoy, y pragnął byś, ale iuż nie rychło, poprawić go, wrocić się do Zakonu, y w nim z świętobliwością y z przykładnością Bogu służyć? Teraz więc teraz poki masz do tego sposobność, tak czyn, y tak sobie postępuy; Wszechmocna ręka Boska postanowiła cię w tym stanie, z woli y powołania Boga przyjął go, niech ta uwaga hamulcem ci będzie przeciwko złym serca twoiego żądom. Nie tylko mówić, ale y pomyśleć o tym nie śmiał byś, że ta niepołamowana passya porzucenia Zakonu Świętego z instynktu Ducha Świętego pochodzi, coż za tym idzie? à to że pochodzi z poduszczenia Czartowskiego, ieżeli zaś czartowską ona sprawą iest, dokąd że cię prowadzi, ieżeli nie na wieczne potępienie? Ah postrzecz się przebog w tym co czynić zamyslasz, ieżeli odstąpisz powołania twoiego, niebezpieczeństwa pewnego zbawienia twoiego
nie

O szlubic statecz: czyli przetrwania 33
nie unikniesz. Powiniem być w interesie
tak delikatnym, y tak wielkiej importan-
cyi poradzić się ludzi cnotliwych y rozu-
mnych, y na nie się nierozoliwować bez ich
zdania y approbacyi; wszakże kto na wła-
snym upornie zasądza się rozumie, y idzie
za famey tylko powodem paliyi, zaśować
tego, y sam na siebie narzekać będzie.

XIV. Przeciwno szlubowanej statecz-
ności y ci także wykraczają zakonnicy,
ktorzy pomiarkowawili się, że nie dokażą
tego, ażeby profesyi ich za nieważną mo-
gła być otądzona, izukają pozwolenia, że-
by się im godziło przeysć do zakonu inrze-
go mniey ściślego; Chcąc go zaś łatwiej
otrzymać, albo udają że są słabemi, y ro-
żnym affekcyom podległemi, albo też i cze-
li w rzeczy samey słabościom podlegają, te-
jak mogą naybardziej exaggerują dla poka-
zania że sprawiedliwa ich jest pretensya,
kiedy się domagają uwolnienia od takiego
stanu, ktorę ostrości, znieść by nigdy nie
potrafili; Ale któżkolwiek jesteś takich
zazwyczajcy pretextow dla wyrobienia so-
bie pretendowanego pozwolenia, wniidź
sam w siebie, y roztrząsniy czyli sprawie-
dliwe są przyczyny ktorých zazwyczaj, abys
dokazał tego co przedsięwzięłeś. Zrefle-
ktuy się, że przez tyle lat w wieku daleko

niósłszy w którym temperament twój iść-
szcze tak mocnym nie mógł być jak jest
teraz, znosiłeś prace y ostrości, na które te-
raz uskarżasz się; iakże więc śmiesz to mo-
wić że te przewyższają siły twoje y wszelką
do wytrzymania ich sposobność? Lecz
dajmy żeby y to prawda była, czyliż mo-
żesz zarzucić zakonom dobrze się rządzą-
cym, że przy tej wszelkiej życia ostrości
którą mają u siebie ustanowioną potrze-
bnych dla chorych y słabych nie obmyśla-
ją wygod, y o nie się nie starają? Na coż
ich tedy masz gdzie indziej szukać, kiedy
ich y w twoim znajdziesz zakonie? Czyż
mało jest takich w tymże samym zakonie,
albo równym podległych słabościom, albo
słabszych daleko nad ciebie, a przecież do
tej iak ty nie myślą nigdy przychodzić rezo-
lucyi, gotowi z zdrowia y z życia swojego
oharę Bogu uczynić z wszelką ochotą y
powolnością? Czemuż byś y ty przykła-
du ich nie miał naśladować? Ah nie zdra-
dzaj sam siebie, a wyznaj szczerze, że nie
już słabe zdrowie twoje, ale raczy pragnie-
nie życia wolniejszego y swobodniejszego
powodem ci jest do tego, że radbyś
zrzucić z siebie iarzmo Chrystusowe, y za-
mienić stan terazniejszy za inny, w któ-
rym obiecuiesz sobie więcej rozrywek,
uciecz

O szluby statecz: czyli przetrwania 35
uciech y wolności. Ale gdyby słabość
zdrowia twoiego w samey rzeczy więkła
była nad udanie twoie, y żebyś nią pra-
wdziwie znacznie był uciążony, ztąd by
nic inszego nie wyniknęło, tylko że rokiem
albo kilką laty wprzód umrzeć by ci po-
trzeba, aniżeli gdybyś w zupełney zdrowia
znaydował się czystości; w takowey zaś
okoliczności, czyliż nie chwalebniejszy
byłaby rzecz, gdybyś mężnie y cierpliwie
nosząc iarzmo Pańskie skrocił sobie cokol-
wiek dni życia twoiego, aniżeli żebyś dla
nadziei przedłużenia go, miał go z taką
zrucac z siebie podłością? Czyliż nie
przyśtało-by raczy Bogu oddać go na ofia-
rę, aniżeli dla konserwacyi jego odstąpić
od przedsięwziętey doskonałości w szuka-
niu zakonu mniey ściślego? Kto tym spo-
sobem umiera, staie się męczennikiem do-
skonałości, bo woli raczy śmierć ponieść,
aniżeli żeby miał prawa doskonałości prze-
stąpić. A że iuż insze pominę uwagi, tey
iednak zamilczec nie mogę, że to jest wiel-
ka nieroztropność porzucać drogę pewną y
bessieczną, a puścić się drogą mylną,
niebessieczną, pełną przepaści, w ktorey,
prawie nie podobna rzecz jest, żeby nie
zginąć. Niebessieczstwa te w ktore się
podają, y ktorych nigdy uniknąć nie mo-

gą zakonnicy, uporczywie trwający w przedsięwzięciu odmienienia stanu swiego na życie wolniejszy y wygodniejszy w innym od nich upatrzonym zakonie, krótko tu wyliczę:

Nayprzód: tacy Zakonnicy pospolicie zawsze prawie zwykli pierwszy stan twoy porzucić z własney woli swoiey, nie otrzymawszy na to potrzebnego od Świętey Stolicy pozwolenia, ponieważ bowiem niepowściągnięta pasja pragnąca tey odmiany co raz więcej a więcej w nich się wzmacnia, do tego punktu ślepoty częstokroć ich przyprowadza, że znicięcipliwiwszy się, y nie doczekawszy z Rzymu konsensu, ukradkiem z zakonney uchodzą kłauzury, determinowani będąc dopiero potym szukać iakimi drogami pozwolenia na to, żeby im wolno było przejść do innego zakonu, albo też rozwiązywani iść do Rzymu, y tam się o niego postarać. Nikt o tym wątpić nie powinien, iż taka ucieczka ciężkim jest kryminałem, y szkaradną Apostazją, pod klątwę podpadającą, którą popełniający zakonnicy, poty poki w niey przestają, w oczywistym są niebezpieczeństwie zguby duszy, a przecię w tym niebezpieczeństwie częstokroć y kilka lat trwać muszą, poki linu Papieskiego Brewe nazwanego nie otrzymają.

O szlubic statecz: czyli przetrwania 37
trzymają. O toż jest pierwszy krok prawie ordynaryiny, którym sobie postępować zwykli Zakonnicy, pretendujący przeyść z ściślego do wolniejszego Zakonu, z niego zaś niechay każdy sądzi, czym duchem y instynktem rządzą się gdy o tym zamyślają.

Powtorc: w supplice podaney Oycu Świętemu, w ktorey proszą aby im było wolno stan terazniejszy na inlzy zamienić, pospolicie same tylko kłainstwa y fałsze kłasic zwykli. Różne wymyślają choroby, udają że nie mogą wytrzymać ośtrości y ciężkości prac zakonnego życia, ułkarzają się na ciężkie y niesprawiedliwe przeszładowania albo Przełożonych swoich albo współ Braci zakonnych, takimi, y tym podobnemi racyami podane Oycu Świętemu napełniają memoryasy, które ponieważ zawsze prawie fałszywe są y zmyśłone, idzie za tym iż Brewe na takowych fundamentach otrzymane, nic nie waży, bo zdradziecko jest otrzymane, y że przeyście za pomocą tak otrzymanego Brewe następujące nic innego nie jest tylko istotna y prawdziwa apostazya, w ktorey ieżeli odważają się żyć resztę dni życia swojego, prawdziwemi są apostatami.

Po-

Potrzenie: nie starają się pospolicie zadość uczynić kondycyi w Breve otrzymanym wyrażoney, która zawsze w tych bywa wyrażona słowach: *ubi regularis observantia viget*, gdzie zakonna kwitnie obserwancya, to jest że pozwala Oycieć Święty przejść do innego zakonu, do takiego jednak, w którym wszelka zakonnażycia zachowana y utrzymana jest regularność; Oni zaś ordynaryjnie takie obierają sobie zgromadzenia, w których mnicy upatrują pracy, więcey zaś wolności, y wygody albo prętszą do Prelatur y godności obiecują sobie promocyą. Ze zamiana stanu z takich pochodząca przyczyn, niewypełnia kondycyi w Breve wyrażoney, rzecz jest nad to iasna y oczywista, a że przeto od apostazyi w niwczym się nie różni, y to nie wątpliwa.

XV. Tak odstąpiwszy y porzuciwszy Boga Zakonnicy przez odmianę stanu, do którego od niego powołani byli, zaśluguia na to iże ich też Bog odstępnie, umykając im łaski tych które przed tym od niego odbierali, a na ukaranie ich za to że nie chcieli iść drogami od niego sobie przeznaczonemi, dopuszcza że się udają drogą która się im podoba, y którą ich prowadzą zię chuci ich y namiętności; Co gdy nastąpi

stąpi doświadczyć nieszczęśliwie, y poznają się na tym, iako sam z siebie do wszystkich go złego człowiek podobny y skłonny jest, y gotow na naywiększe odważyć się zbrodnię, iężeli go łaska Boika nie wspiera y nie umacnia; Czart zaś chytry y zdradliwy który nie innym końcem odłączyć starał się te nieszczęśliwe owieczki od trzody Chrystusowej, tylko żeby ie łatwiey mógł pożyć, gdy ie obłąkane, y samym sobie zostawione postrzeże, dokaże bez trudności że się śupem iego staną nieszczęśliwym. Te to są skutki y złe konsekwencye wynikające z zapamiętałości Zakonników niestatecznych w pierwszym powołaniu swoim, y przechodzących do innego mniej ściśłego zakonu, tych się ty spodziewać powinienes, iężeli przedsięwzięcia twoiego nie odstąpił.

Ale chociażbyś żadney nie powinien obawiać się szkody ztąd dla ciebie wynikający, czyliż krzywda którą Bogu czynisz nie powinna by cię od przedsięwziętych odwieść zamyśłow? Odważając się na to, odbierał Bogu połowę ofiary raz mu już oddaney, albowiem w zakonie mniej ściśłym do ktorego się zabierasz, ledwie przez połowę znaydziesz karności zakonney, y tych dobrych uczynkow, które się praktykować zwy-

zwykły w tym Zakonie z ktorego przechodzisz; Mając zaś tyle na sobie obowiązków powinney ku Bogu wdzięczności, pewnie obawiasz się, aby gdy w stanie raz przyjętym trwać do śmierci będziesz, y ofiarować zwyczajne w nim duchowne ćwiczenia na chwałę Boską, aby mowię ta twoja ku niemu wdzięczność y miłość zbyt czną nie zdawała się? O błędzie! o niewdzięczności! czy nie powinienżeś zawstydzic się, że tak mało znajduie się w tobie gorliwości y przywiązania do interesów Pana tego ktoremu służyysz? Lecz nie samemu tylko Bogu krzywdę w tey mierze wyrządzasz, krzywdzisz ieszcze y Święty Zakon, wychodząc albowiem z niego odbierasz mu tę osobę, ktorey edukacya znacznego nabawiła go kosztu, czynisz mu procz tego wielki zakas y dyshonor, albowiem postępek ten twój nie obcydzie się bez zgorzzenia y złego przykładu, którym nie ufundowani dobrze w duchu zakonnicy inni pobudzić się mogą do podobneyże imprezy. Pomyśl sobie, czyli się zgodzić może pragnienie więkzey doskonałości do ktorey dążyć obligowany jesteś, z przedsięwzięciem szukania y obierania sobie stanu mniej doskonałego? Możesz że obiecywać sobie że trafisz do nieba nie idąc drogą
kto-

O szlubie statecz: czyli przetrwania 41
którą cię Bóg chciał prowadzić, ale raczey
nazad się cofając? Scierpiłś że to, abyś
nagotowaną sobie obfitą w wieczności nad-
grode za stateczne w stanie raz przyjętym
aż do końca przetrwanie, miał dobrowol-
nie tracić dla swobodniejszego, iakiego
spodziewaś się życia, które w krotkim cza-
sie zakończyć się musi? Nie zdobędziesz
że się na tyle roztropności, abyś się na tym
poznał, że cię miłość własna zaślepia, że
cię czart zdradza, y że samo chcąc podaćś
się na niebezpieczeństwo zguby wieczney
odstępuiąc pierwszego powołania?

XVI. Przeciwno szlubowanej stateczno-
ści wykraczają na ostatek y tacy Zakonni-
cy, ktorzy pobudzeni duchem nabycia wię-
kszey doskonałości, porzuciwszy pierwszą
profesję do ściślejszego zabierają się za-
konu. Zamyśłu tego nigdy bym im ani
ganić ani rozradzać nie śmiał, gdybym ich
widział w takim żyjących zakonie w kto-
rym znalazł bym, że rozwieżłość do tego
punktu przyszła, iż tak szluby iako y inne
święte ustawy z wszelką w nim gwałcą y
prześcępią wolnością, owszem postrzegł-
szy takie dla zbawienia ich duszy prze-
szkody, sam bym ich do tego zachęcał, aby
dla uniknienia tak bliskiego y tak oczy-
wistego niebezpieczeństwa, o inlym po-
my-

myślili stanie, w którym by kwitnąć regularność, y zachowanie przepisanych powinności mogło zbawienie ich ubespieczyć; Ale kiedy lubo nie wzbył ściśłym y ostrym, w takim jednak zakonie Bogu na usługę poświęcili się, w którym przy utrzymaney punktualnie obserwancyi, tuzzyć sobie bezpiecznie mogą że zbawienia dostąpią, w ten czas tylko zdaniem moim mogliby pomyśleć o zamianie stanu swoiego na życie ściślejsze y ostrzejsze, gdyby z pewnych iakich znakow y dowodow miarkowali, że wyraźna jest wola Boska tego po nich wyciągająca, to zaś zdanie moje na następujących przyczynach zaśadza się. Nayprzed bowiem, wiadoma mi jest dobrze niezawodna S. Pawła Apostoła maxyma, że każdy człowiek powinien statecznie trwać aż do końca w tym powołaniu które od Boga odebrał: (e) *Unusquisque in qua vocatione vocatus est, in ea permaneat.* Ta maxyma bezpieczny y bity do nieba pokazuje gościeniec, z tego gościńca tyle razy zdrazamy, a puszczamy się niebezpieczną y mylną drogą, ile razy na odmianę raz obranego stanu odważamy się, w prowadzenie nas do niego zawsze jest dziełem wszechmocney ręki Bołkiej, nie można więc y
niego-

(e) 1. Cor. 7. 20.

niegodzi się lekkomyślnie reżolwować się na odstąpienie go. Gdyby się było Bogu podobało powołać nas nie do tego w którym żyjemy, ale do innego stanu, bez wątpienia pokazał by nam był wszystkie środki do niego nas prowadzące. Nieodmienność przymiotem jest właściwym Świętey woli Jego, zaczyn nie można tak sądzić, że poty tylko chce nas mieć w stanie od niego nam upatrzonym y wyznaczonym, poki by nam się nie podobało odmienić go. A z tego wszystkiego konkludować potrzeba, że impreza przyscia do zakonu nawet ściślejszego zawsze nierostropną y lekkomyślną nazwać się powinna, jeżeli Bog, że tego chce, nie objawi.

Powtore, nigdy się postępek ten roztropnym nazwać nie może y nie powinien, kiedy kto rzecz pewną, dla niepewney opuścić. Ty już małż o tym pewność, że ci nie zbywa na fałsz y na siłach potrzebnych abyś obowiązkom profesyi życia twoiego mógł zadość uczynić, y dotąd tego doświadczałeś, że żyjesz w stanie który sobie obrałeś spokojnie y mile, znajdując w nim zawsze tyle posiłkow faski Boskiey, że mógł byś byś z niemi zbawienia dośiępnąć, nikt cię zaś o tym nie upewnił, że gdy nowe zacznieś życie w Zakonie ściślejszym z

rowną

rowną łatwością powinności Jego wypełnić potrafisz, że z taką iak dotąd lub większą żyć będziesz w nim umyślu spokojności, y że znajdziesz w nim więcej łatwotliwości y przyzwoitszych szkodkow, ktoremi idąc nieomylnie trafisz do szczęśliwey wieczności. A może być że się na nadziei twoiej omylisz, y zamiast co byś miał tam podług myśli twojej profitować na dobro duszy twojej, większych podobno niżeli rozumiesz doświadczyłś przeszkod tak z strony duszy, iako y z strony ciała twoiego, na coż ci się więc przyda pierwszego odstępować powołania? Rzadko się bardzo trafia, ażeby takowe odmiany na dobry wychodziły koniec, y żeby prędzey lub później niefortunowicie nie żalowali tego na co się odważyli, pospolicie albowiem nie przewidziane znajdują trudności, y ani tych iakie sobie obiecywali duchownych powołaniach, ani tak mocnych iak mniemali łaski Boskiej posłuszkow nie doświadczaia, z kąd pochodzi że czuia większy niżeli się spodziewali ciężar, żałuią że go na siebie przyjęli, a nie mogąc się go iuż pozbyć, ponieważ wolnie y z dyzgustem dzwigać go muszą.

Potrzenie: Wielka jest umyślu ludzkiego odmiennosc y niefortunowosc, w czym sobie dziś podobał, w tym sobie jutro przykrzy;
y na

y na to narzeka, nad nią więc zreflektowa-
wszy się, powinien byś się obawiać, ażeby
ta chęć którą w sobie czuiesz do życia o-
strzeższego nie była raczey skutkiem lek-
komyślności umysłu twoiego, aniżeli Bo-
skim powołaniem, à iako ona stan tera-
źniejszy chociaż nie tak trudny y ciężki
obrzydzić ci potrafiła, tak żeby z czasem
y tamtego do którego teraz zdaiesz się
wzdychać nie zmierziła ci y nie ochydziła.
Jeżeli o to tylko idzie, że radbyś doskona-
lsze w więkſzey pokucie y oſtrości prowa-
dzić życie, czyliż ci nie wolno ieſt z wia-
domoſcią Przełożonych twoich, do zwy-
czajnego w zakonie twoim, nowego y wię-
kſzego przydać umartwienia? Ktoż ci do
tego przeſzkadza abyś niedoſtateczność do-
ſkonałości ſнайdującey ſię, iak ci ſię zdaie,
w zabawach y pracach, ſtanowi twoiemu
przyzwoitych, gorętszą ku Bogu y bliźnie-
mu miſością, więkſzą pokorą, punktual-
nieyſzym poſtulenſtstwem, częſtszą modli-
twą, y innych cnot Świętych praktyką ſta-
rał ſię nadgradzać? Na maſo wierzay mi,
przyda ſię, chcieć dałſzą drogą doſkonało-
ści ſzukać, ile kiedy to czyniąc w niebe-
ſpieczeńſtwo podać ſię możeſz, ieżeli kro-
tſzą drogą doyść icy y doſtąpić możeſz bez
wſzelkiego ażardu.

Po-

Poczwarte: Weyrzawszy na Zakonników determinowanych do przeziścia do zakonu ściślejszego, nie upatrzyysz prawie żadnego między niemi, żeby nie był przy swoim zdaniu uporczywie zacięty, do różnych chimery skłonny, albo żeby mu cokolwiek na zdrowym umyśle nie brakowało, z kąd pochodzi ta niestateczność że chce pierwszego powołania swojego odstąpić? Zreflektować by się powinni że prożno ostrzeżonego życia pragną, ponieważ w stanie terażniejszym lubo nie tak ściśłym, a przecię przez poślowę prawie powinnościom swoim nie czynią zadosyć; Gdyby zamysły ich były i prawą Ducha S. wprzód by im on dopomagał do doskonałego wypelnienia tych obowiązkow, których aktualny stan ich wyciąga, a dopiero potem wzniecał by w sercach ich chęć do rzeczy większych y doskonałszych; ale kiedy mnicyłzego ciężaru cierpliwie zniesć nie mogą, iakże większemu wystarczą y wydosłają?

Popiąte: Taka niestateczność Zakonników odmieniających stan pierwszy, chociaż zdaie się, że to czynią z miłością życia doskonałszego, pokazuie drogę nieroztropnym ludziom zakonnym do wyjścia na świat, albowiem znajduą się łatwo między
niemi

O szlubic statecz: czyli przetrwania 47
niemi tacy, którzy przedsięwzięwszy naśladować przykładów tych fałszywych Zelan-
tow, gdy pod pretextem większey pobożno-
ści do ściśłych tak iak oni przechodzą za-
konow; ani cnoty tyle, ani sił w sobie po-
tym nie znalazłszy zdolnych do nożenia
iarzma nowego; obligowanemi się być wi-
czą albo myśleć o powrocie do pierwszego
stanu, którym nierozsądnie wżgardzili;
albo o sposobie powrocenia się na świat, y
dokazawizy tego, gubią się nieszczęśliwie.

Bezpieczniejza za tym rzecz iest iść za
pospolitym zdaniem Oyców Świętych; ia-
ko to Kassiana, Bernarda, Anzelma: (f) y
wielu innych, nauczających, iż nic lepszego
uczynić nie może zakonny człowiek, ia-
ko gdy w pierwszym powołaniu swoim tak
się kocha, że w nim trwa aż do śmierci.

XVII. Drugą rzecz, do której szlubem
stateczności obowiązane są zakonne osoby,
iest poświęcenie się na usługę Boską albo w
jednym klasztorze na całe życie, tak iak
w tych praktykuje się zakonach, które za-
konników z miejsca na miejsce przenosić
nie zwykły, albo też na takim miejscu, na
które z woli Przełożonych swoich będą de-
stynowane; czego zdają się wielu Zakonni-
ków

(f) Col: 14. cap: 5. Lib: de prac: & disp: c. 16.
epist: ad Lañzon:

kow nie zważać, kiedy śmiał naprzykrzać
 się zwierchności, aby ich ustawicznie bez
 wszelkicy potrzeby sprawiedliwcy, dla sa-
 mego tylko ich kaprysu z iednego Klaszto-
 ra do drugiego przewożono; pamiętać by
 o tym powinni, że nie tylko przez takowe
 niepotrzebne odmiany wykracają przeci-
 wko szlubowaney stateczności, ale y świę-
 te gwałcą ubóstwo przez niepotrzebne ko-
 szty, które domy zakonne wyśysiając ich
 niepożytecznie ponosić muszą; Każdemu
 takiemu Zakonnikowi służyć by bardzo
 przyzwoicie mogła owa reflexya, ktorey
 Tertulian zażywał do Męczenników z oy-
 czyny swoiey wygnanych, y do kopania
 kruszczow dekretowanych: (g) *Nihil inte-
 rest ubi sitis in saeculo, qui extra saeculum estis.*
 Nie powinniście się tym zatrudniać
 gdzie, y na które na tym świecie dostajecie
 się miejsce, y czyli tu lub gdzie indziey
 mieszkać wam przyidzie, ponieważ podług
 profeslyi życia zakonnego iuż na tym świe-
 cie nie jesteście, iuż na nim nie żyjecie.
 Gdybyście, tak iak po nas wyciąga stan za-
 konny, sercem oderwali się od rzeczy do-
 czesnych, wszystko by wam zarowno było,
 tu lub gdzie indziey znajdować się, ile że
 iako upomina S. Grzegorz Nisłenski, przy-
 bli-

(g) Lib: ad Mart: c. 2.

O szluby statecz: czyli przetrwania 49
blizaiąc się na iakie mieysce, nie przeto
przyblizamy się do Boga: (h) *Localis mu-*
tatio, ut Deus propior sit, non efficit, ale o-
wizem mowić się może, że przez niepotrze-
bne z iednego do drugiego domu przeno-
szenie się, oddalamy się od niego, wykra-
czaiąc w tym iako się namieliło, przeciwko
szlubowancy stateczności.

Mowić się y to może, że Zakonnik na-
pieraiący się bez potrzeby y szuszney przy-
czyny częstego wychodzenia lub wyieżdza-
nia z domu zakonnego, postępuje sobie
przeciwko obiecaney Bogu stateczności,
albowiem niepotrzebne te wyiażdżki sprze-
ciwiają się zakonnym obligacyom, między
ktoremi y ta znayduje się, aby człowiek
zakonny kochał się w osobności życia mie-
szkaiąc za klauzurą, chyba że z woli y ro-
zkazu Przełożonych na czas oddalić się mu
od niego przyidzie.

Toż się prawdzić powinno y o tych za-
konnikach, ktorzy z prożnowania, cieka-
wości, albo z lekkości osobie zakonnej nie-
przyzwitey zwykli od celi do celi chodzić,
y po całym zakonnym domie od kąta do
kąta uwiiać się, albowiem stateczność w
przedsięwzięciu zakonnego życia żadney
dobrowolney nie pozwala dystrykcyi, ani

D 2

(h) Serm: de Civit: Jerosol:

niepotrzebnego z samey tylko dworności dywertymentu, iako naucza S. Bernard, a po nim Estoniusz: (i) *Stabilitatis pactum prescribit omni vago & curioso discursui, totius denique inconstantia levitati.*

XVIII. Trzecia naostatek rzecz do ktorey przez przyrzeczoną Bogu stateczność zakonne osoby obowiązane są, iest stateczne zachowanie zwyczajow, powinności y obferwancyi zakonney, y ducha zakonnego utrzymanie, według świadeństwa S. Bernarda który mowi, iak tylko zaczynam inszemi rządzić się prawami, inszą zachowywać obyczayność, pewien iestem, że obiecaney niedotrzymuię stateczności: (k) *Qua die incipiam aliis vivere legibus, aliis moribus conversari, promissam stabilitatem jam me non tenere confido;* Owszem rzecz ta tak pryncypalnie do obligacyi wynikającej z szlubu stateczności należy, iż mowić można, że do niey wszystkie inne życia zakonnego powinności ściągają się, albowiem nie inszym końcem iesteśmy w zakonnym stanie, nie dla czego inszego zgromadzeni w iednym żyjemy domu, tylko abyśmy ustanowione w nim pełniąc y zachowując zwzyczaj, pokazali, że iesteśmy prawemi zakonnikami.

Za-

(i) de Præc. & disp: Tra&: 6. lib: 4. disp: 4.

(k) S. Bernard:

Zaczym ci ktorzy lubo w zakonnych znayduią się zgromadzeniach, a w ustawicznym zachowaniu praw y reguł opisaných ćwiczyć się zaniedbywaią, ani o utrzymanie ducha stanowi swoiemu przyzwoitego nie staraią się, w oczach Bożkich za prawdziwych Zakonników nie są poczytani. Zakonność ich ponieważ na łamym imieniu y sukni którą noszą zawiśła, pozor tylko zewnętrzny utrzymuie tego na czym iej prawdziwie zbywa, ale istoty przyzwoitey sobie nie ma, y mowić się o nich bezpiecznie może, że lubo mieszczą się między zakonnikami, iuż iednak duchem stanu swoiego odstąpili, lubo ieszcze w zakonnych mieszczą się zgromadzeniach. Od ducha zakonnego iako się wyżej iuż powiedziało istota zakonności pochodzi; Zaczym komu na nim zbywa, taki zakonnikiem u Boga nie iest, ale nieszczęśliwym apostatą; O nic tedy z większą usilnością starać się nie ma zakonna osoba, iako ażeby ducha powołania swoiego dochowała przez punktualne zachowanie powinności y zwyczajów wziętych w świętym Zakonie, nigdy się od nich nie uchylaiąc, y w nich się nie opuszczaiąc. Osobliwie zaś młodzież zakonna z początku zaraz zaprawiać y przyzwyczaić się powinna do obserwancyi zakonney, ażeby

ażeby z laty w niej bez uprzykrzenia do-
trwać mogła.

XIX. Nie powinny zakonne osoby naśla-
dować niewdzięcznego owego ludu, ktore-
mu Bog przez usta Proroka swojego wyrzu-
ca na oczy, że go odstąpił, y że złamał przy-
mierze z nim uczynione: (1) *Averterunt*
se, & non servaverunt pactum; Uczyniły y
ony przymierze z Bogiem przy profesyi
swojej, zatym z wizerką wiernością, y z
większą coraz gorliwością dochować go po-
winny. Nie powinny ustawać wpuł drogi,
ktorą się puściły, ale oświadczać się mają z
Jobem, że iść y postępować dalej z iedno-
stayną chcą rezolucją: (m) *Iustificationem*
meam quam cepi tenere, non deseram. Za-
cność stanu ich podobnemi ich czyni w Ko-
ściele Bożym do gwiazd niebieskich, iako
tedy tamte nigdy w biegu swoim nie zdra-
żają, ani się w nim nigdy nie załanawiają,
ale czyli to wschodząc, czyli zachodząc, z
iednąż zawsze regularnością peryodyczne
swoie odbywają obroty, tak y te Bogu po-
święcone na usługę dłużę, przedsięwziętym
postępować mają gościńcem, przestępstwa
reguł zakonnych wystrzegając się, nie szu-
kając ulżenia sobie w świętych stanu swo-
iego praktykach, ani się od nich nie uwal-

nia-

(1) Psał: 77. 57. (m) Job 27. 6.

niając, ale iednostayną zawize w zachowa-
niu ich pokazując wierność, y z tą samą
gorącością ducha pełniąc powinności za-
konne na ichytku życia, z iaką ie w pier-
wizych latach pełnić zwykły były. Stan
ten w którym Bogu służą, podobnemi ie
czyni do kamieni z których wyłstawiony
ieść Kościół naywyższemu Panu, kamienie
więc te nie tylko wypadać, ale nawet na
włos ieden z micyśca swego ruszyć się nie
powinny, przez iakiekolwiek opóźnienie
się, y chociaż gwałtownym imperem, wia-
try y nawafnice pokus na nie nacierać bę-
dą, w iednakowey zawsze utrzymywać się
mają fytuacyi. Podobało się Bogu iak zło-
ta zażyć ich na wykisztafcenie y ozdobę do-
mu swowego, przestrzegać więc powinny
tego, aby z piękności y lustru swowego nie
nie traciły. Zafzczepiła ie ręka Boska ia-
ko mistyczne iakie drzewa w srzod ogroda
Kościółu Świętego na gruncie nayżyźniej-
szym, przeto potrzeba ażeby z większym
coraz do obligacyi stanu swowego przywią-
zaniem, coraz głębiey y mocniej wkorze-
niały się, y żeby obfistze coraz z siebie wy-
dawały owoce światobliwości y sprawiedli-
wości; Nie do owych podobnemi być ma-
ią drzew, które z czasem płonieją y dzi-
czeją, ale raczey mają na sobie wyrażać po-
do-

dobieństwo, winnicy; a iako ta, im w star-
sze obfituie latorośle, tym doskonalsze y
smakowitsze wydaie wina, tak y te pobo-
żne dusze, coraz dojrzałsze, y przyjemniej-
sze powinny wydawać z siebie owoce cnot
świętych, y doskonałości zakonney.

XX. Im częścicy zakonne osoby odwa-
żają się na przestępstwo praw y ustaw sta-
nowi ich właściwych, tym coraz bardziej
przyrzeczoney Bogu niedochowując state-
czności, takowemi przestępstwami ciężey
Boga obrażają, albowiem zwyczaj, czyli
nałog nabyły do wolnego ich łamania, wy-
raźnie sprzeciwia się stałości z którą za-
chowywać ie przy profesyi obiecali. Nie
zachowywanie reguł y zwyczajów zakon-
nego życia z nieostrożności, albo ułomno-
ści, lubo iest zawsze niedoskonałością y błą-
dem Bogu się nie podobającym, tudzież po-
żytkowi duchownemu szkodę przynoszą-
cym, gorszą atoli daleko rzeczą iest gwał-
cenie ich rozmyślne, dobrowolne, y z
zwyczaju pochodzące, bo ponieważ tako-
wy nałog z gruntu wykorzenia w zakonney
osobie święty zwyczaj czynienia zadofyć
powinnościom do życia zakonnego przy-
wiązanym, znośi obowiązek który ona na
siebie włożyła przez szlubowaną statecz-
ność. Nie tylko zaś wykorzenia go z ser-

O szlubię słatecz: czyli przetrwania 55
ca samego zuchwałego przestępcy, ale go
niszczy także y w sercach innych Zakon-
ników idących za złym danym sobie przy-
kładem; Co uważając Święci duchowne-
go życia Nauczyciele, twierdzą, że kiedy
zakonna ołoba złym przykładem swoim
przez wolne od reguł y zwyczajów pobo-
żnych dyspensowanie się, wprowadza ro-
zwieżłość życia w stan zakonny; y kiedy
stać się przyczyną, że ginie w nim na przy-
kład duch milczenia, osobności, umar-
twienia, albo słowem mówiąc, że niszczenie
w nim duch zakonności, ciężkim Boga o-
braża grzechem, bo chociaż przestępstwa
ustaw zakonnych z takiego przykładu po-
chodzące, częstokroć same w sobie wielką
zbrodnią nie są, ale że przez rozwieżłość
niemi wprowadzoną znaczną stan zakonny
ponosi szkodę, to jest, co powiększa złości
y obrzydliwości tych złych przykładów,
y czyni, że bez wielkiej przed Bogiem nie
uchodzą winy. Zaczynam z osobliwszą być
powiniętnością ostrożnością, abyś się nie stał au-
torem wprowadzonej do zakonu w którym
żyjesz rozwieżłości; Ani sobie podchlebiać
możesz, że podobno nie ty tylko ieden wol-
nością przeciwną pobożnym zwyczajom, u-
czyłś wolnego ich przestępstwa, bo cho-
ciaż by y tak w rzeczy samej było, stać się
się

się iednak całej tey którą zakon ztąd ponosi
szkody winowaycą, tak iako każdy w szcze-
gółności rozboynik, chociaż wraz z inſze-
mi na podroźnego napada, y onemu fanty,
pieniądze, kleynoty wſpolnie z nimi zabie-
ra, w odpowiedzi ieſt y być powinien za
całą tę ſtratę, która podroźnego potkała.

ROZDZIAŁ II.

O ſzlubie poprawy obyczaiow.

CO ſię powiedziało o ſzlubie ſtateczno-
ści, to ſię ma rozumieć y o ſzlubie po-
prawy obyczaiow, czyli nawrocenia ſię w
nich do Boga; Chociaż bowiem nie ktore
tylko ſą takie Zakony, iako to Benedy-
ktyński, Kartuzyański, y Premonſtrateński,
ktore wyraźnie przy Profeſſyi obiecuią y
przyrzekaią Bogu odmianę y poprawę oby-
czaiow, w inſzych zaś wyraźnego o tym w
teyże profeſſyi nie maſz wſpomnienia, wſzy-
ſtkie iednak obowiązek tey powinności na
ſiebie przyimuią, ktory ſię zamyka w obli-
gacyi na każdego zakonnika przez profes-
ſyą włożoney, że żyć y ſprawować ſię po-
winien według praw y reguł w zakonie ie-
go opifaſanych. Co gdy tak ieſt, za rzecz
potrzebną do wiadomości wſzytkim Za-
kon-

konnikom osądziłem, pokazać im na czym
zawisł szlub poprawy obyczajow, y iakie są
z niego pochodzące powinności, czemu w
tym Rozdziale chcę zadofyc uczynić.

I. Różne są Autorow zdania o tym, na
czym by poprawa obyczajow zawisła, do
ktorey się zakonni ludzie przy profesyi o-
bowiązują. S. Anzelm naucza: (n) że ona
polega na poprzesztaniu niecnot, a na cwi-
czeniu się w cnotach świętych im przeci-
wnych, tak, iż starający się o nią, z pyszne-
go stać się powinien pokornym, z niewsty-
dliwego czystym, z niecierpliwego śago-
dnym, z niewstrzemięźliwego wstrzemię-
źliwym; Zaczyn według tey nauki obli-
gowane są szlucem zakonne osoby popra-
wić w sobie to wszystko, cokolwiek w nich
znaydowało się zdrożnego y prawu Boskie-
mu przeciwnego. Według S. Augustyna,
ponieważ grzech nic inszego nie iest tylko
oddalenie się od Stworcy Boga: *aversio à
creatori*, poprawa obyczajow ktora się ta-
kiemu oddaleniu sprzeciwia, może się mia-
nować: *conversio ad creatorem*, nawroceniem
się do Boga, y złączeniem się z nim przez
chronienie się każdego grzechu, przez wy-
korzenienie każdego złego nałogu, y przez
oddalenie się od tego wszystkiego co się
przy-

(n) In carm: de mundi contemptu.

przykazaniom Boskim sprzeciwia. S. Bernard utrzymuje, że poprawa obyczajów zawisła na tym, kiedy we wszystkich poruszeniach affektów y passyi iedynie tylko do samego Boga człowiek zmierza, tak iż w miłości naprzykład swojej, w boiaźni, w radości, w smutku inzego nie szuka y nie upatruie obiectum tylko Boga, w niczym się nie kochając, niczego się nie obawiając procz niego, albo szczególnię tylko dla niego, z niczego się nie ciesząc tylko z pomnożenia chwały Jego, ani się niczym nie trapiąc tylko obarazą y krzywdą mu uczynioną: (o) *Convertatur amor tuus, ut nihil omnino diligas nisi ipsum, aut certe propter ipsum, convertatur etiam ad ipsum timor tuus.*

(p) Dyonizy Kartuzyan mowi, że poprawa obyczajów wyciąga reformy czyli odmiany we wszystkich władzach tak zewnetrznych iako y wewnetrznych ktoremi człowiek iest od Boga obdarzony, ażeby iako nic nie znajduie się w nim czego by Bog Autorem y dawcą nie był, y iako to wszystko czym iest z Jego dobroci y łaski ma sobie pozwolone, tak żeby całego siebie poświęcił na powinną część y chwałę Bo-

(o) Serm: 2. in cap: Jejuni: (p) Lib: de profest: Monach. a. 6

Bogu, zawsze y wszędzie upatruiąc sposo-
bności do oświadczenia takiey iaka mu na-
leży miłości y wdzięczności. Więc we-
dług tego zdania, szlubowaną obietnicą
obligowali się Zakonnicy y Zakonnice, że
reformować będą rozum swoy, żadnego w
nim nie cierpiąc błędu y fałszu, nie pozwa-
lając mu żadney myśli złey lub próżney, y
unikając wszelkiey na modlitwie dyskra-
kcyi; przyrzekli wolą swoją odmienić, u-
marzając w niej wszelką pożądliwość, mi-
łość własną, nienawiść, pychę, y każdy af-
fekt nieporządny, obiecali pamięć odmie-
nić, zapominając o rzeczach próżnych,
niegodziwych, niepożytecznych, a miano-
wicie o wszelkich krzywdach y urazach,
postanowili naostatek reformować zmyśli
wewnętrzne chroniąc się imaginacyi nie-
przystoynych, y lekkomyślnych, pożądli-
wości na wódzy trzymając, y gwałtowne
namiętności nieporządných poruszenia u-
marzając y poskramiając.

Jnsi znowu Autorowie poprawę obyczai-
ow zakładają na zamianie złego życia w
dobre, dobrego zaś wcoraz lepszé; We-
dług tey ich nauki dwa są poprawy oby-
czaiow rodzaje, czyli sposoby, pierwszym
sposobem poprawiają ich ci ktorzy z grze-
chu do łaski, z niecnót do cnot przeysć usi-
lują,

świą, drugim zaś sposobem reformują ich ci, którzy nie kontenci tym iż cnoty nabyli, o nabycie doskonałości w nicy starają się, a z niższego doskonałości stopnia na wyższy postąpić pragną.

Na ostatek S. Bernard, Kardynał Turrecremata, y niektorzy za zdaniem ich idący Pifarze, utrzymują, że poprawa obyczajów zawisła na odstąpieniu y porzuceniu życia światowego, żyjąc podług ustaw y zwyczajów zakonnych. Przez obowiązek (prawi wspomniony Kardynał) poprawy obyczajów obligowany jest Zakonnik nie tak żyć iak Świeccy ludzie żyją, ale słołować powinien obyczajność swoją do tego co reguła nakazuje: (q) *Per morum conversionem obligat se Religiosus non ut seculariter vivat, sed ut mores suos secundū regulā dirigat.* Zdanie to nayprzyzwoitsze być się widzi, y wzwyż wyrażone opinie w sobie zamyka; ażeby go zaś lepiey wyrozumieć można, wiedzieć potrzeba, że trzy rzeczy znajdują się w świeckim człowieku z świata do zakonu przechodzącym, iedne są złe, iako to grzechy, złe nałogi, y namiętności nieposkromione, drugie są obojętne, iako to bogactwa, godziwe roskolzy, honory, profesyja iego, stroy y inne tym podobne, trzecie są

de-

(q) Tracl: 129. in Reg: S. Bened:

dobrze, iako to cnoty, dobre uczynki, nabo-
żeństwa, które pospolicie w świeckich lu-
dziach różnym podpadają niedoskonało-
ściom; Przechodzący tedy z stanu Swie-
ckiego do zakonnego, y w nim obiecujący
Bogu obyczajow swoich poprawę, przyrze-
ka, że o troistą starać się będzie w nich od-
mianę, to jest względem tego co się w
świeckim życiu jego zdrożnego y złego
znaydować mogło, względem ipraw jego
obojętnych, y względem niedoskonałości
które w dobrych jego czynkach przytrafiać
się zwykły.

II. Naypierwsza tedy obligacya pocho-
dząca szlutowancy poprawy obyczajow
człowieka zakonnego jest, aby odstąpił te-
go wszystkiego, cokolwiek w życiu jego
świeckim złego y zdrożnego było; Obli-
gowany albowiem jest zakonny człowiek
przez Profesję swoją nayprzod porzucić
grzech, przez poprawę tych wszystkich u-
łomności y defektow ktorym na świecie
był podległy, powtore obligowany jest na-
miętności y nieporządne serca swojego
skłonności które są źródłem grzechow lu-
dzkich umiarkować y poskromić, potrze-
cie obligowany jest unikać wszystkich o-
kazyi do grzechu pobudzających, y tego
wszystkiego wystrzegać się, co przysięg
grze-

grzechowi do serca uczynić może, y w nim go utrzymywać.

Wiem o tym dobrze, iż sprzeciwiają się temu niektórzy Autorowie, ażeby z szluby poprawy obyczajów pochodzić miała obligacya przeyścia z grzechu do ślaski, z występku y z niecnoty do cnoty; a to dla tego, iż (mówią oni) szluby tego materyą taka rzecz być powinna, która by od naszey dependowała woli tak, żeby nam ją wolno było czynić, albo nie czynić, taką zaś rzeczą nie iest, ani być może odmiania złyeh naszyeh naśogów; y poprzestanie grzechów, bo żeby ich odwyknąć prawo Boskie chce tego y przykazać. Ale na to odpowiedzieć się może, że lubo wyrok prawa Boskiego każe chronić się grzechu, zawsze jednak od woli ludzkiej zawisło prawo to zachować, albo nie zachować, y na tym dosyć iest, ażeby wolno było szlubein obowiązać się do powstania z grzechów, wszakże częstokroć takie rzeczy ludzie Bogu szlubować zwykli, które same z siebie są prawein Boskim zakazane. Nad to wątpić o tym nie można, ażeby szlubowana Bogu poprawa obyczajów, nie obligowała Zakonników do tego, aby się starali żyć według opisanja Reguł y praw zakonnych, což zaś nad to oczywistszego, że iakiego-

kol-

kolwiek zakonu ustawy nadewszystko chronić się grzechu nakazują? Zkąd ta wynika konsekwencya, że przez szlub poprawienia obyczajow przybywa nowy obowiązek powstrzania z grzechow y złych nałogow. Obligowałaś się tedy tyle razy wspomnianym szlubem zakonna duszo, nie tylko do poprawy we wszystkich grzechach śmiertelnych y powszednich; ale y we wszystkich defektaach y niedoskonałościach, które iakimkolwiek sposobem Boskiey sprzeciwiają się miłości; poprawa bowiem którą Bogu obiecałaś, jest poprawa całkowita czyli zupełna, nie mogła by się zaś tak nazwać, gdyby od niey najmniej iaka rzecz przeciwna miłości Bożej excypowana być miała; która to miłość ie-dyną nawrócenia się naszego do Boga jest y być zawsze powinna przyczyną. Jeżeli tedy pragniesz, tak iak należy, tę obligacyą wypełnić, nie powinnaś żadnego w sobie cierpieć dobrowolnego defektu, chociaż by ci się zbyt małym wydawał, y masz wszelkie na tołożyć staranie, abyś w tym wszystkim poprawy twoiey szukała, cokolwiek tylko że się Bogu nie podoba w sobie postrzeżesz. O wszystkich grzechach od ludzi zakonnych popełnionych pouczynionym szluby poprawy obyczajow w

przyzwoitym sensie prawdzić się to może, co się zwykło mówić o grzechach przeciwko szlubowaney czystości, że te cięższymi się stają, dla szlubnego przyrzeczenia.

III. Ale nie dosyć na tym, aby poprawę obyczajów swoich miała zakonna osoba na samym tylko złych uczynków poprzestaniu zasadzać, od fundamentu samego zacząć powinna to jest złych nałogów, złych skłonności, y nieporządných namiętności, które ponieważ są, źródłem wszystkich grzechów, powinność iey jest z nimi walczyć, y one poskramiać. A lubo nayprzyzwoitszy do tego końca frzodek jest, ich pożądliwościom nigdy nie dogadzać, y nigdy im tego do czego zmierzają nie pozwalać, bo wszystkie passye nasze podobne do ognia, który gaśnie, iak prętko mu na podniecie potrzebney zbywa, z tym wszystkim przekonywać ie ieszcze potrzeba przeciwnemi im sprawami, myślami, żądzeniami, y affektami, y im bardziey natężyć mocy swoiey będą tym bardziey odpor im dawać należy, przez uczęszczanie na modlitwy, przez posty, y inne ciała umartwienia dla ziednania sobie od Boga pomocy do pokonania ich potrzebney.

Ani na tym ieszcze dosyć jest, mężnie procz tego sprzeciwiać się potrzeba temu
zkąd

z kąd początek, każdej zbrodni pochodzi, y zewnętrzne wszystkie drogi w pilney mić należy straży, które łatwy grzechowi czynić mogą przystęp, y o niebezpieczeństwo popełnienia go przypawić; te zaś są polpolitizę bliskie do grzechu okazyc, konwersacya z ołobami wolnego y rozwiozłego życia, ciekawe weyrzrenie na takie obiekta, które namiętności wzbudzać y ożywiać mogą, nieprzytroyne dyskursy, czytania zarażonych złemi maxymami książek, y inne tym podobne rzeczy. Schorzały człowiek chociaż już wyszedł z niebezpieczeństwa śmierci, jeżeli iednak ieszcze czuie w sobie pozostałe z choroby zabytki y iaką do niey podnieętą, postępując sobie podług zdrowego rozumu rady, z wielką ostrożnością chronić się umie tego wszystkiego, cokolwiek by ią wzniecić y wzmoćnić mogło, y wprawić go w recydywę. Tak y my postępować sobie mamy, wżelkiey zażywać nam potrzeba pilności, abyśmy się ustrzec mogli tego, co by w nas namiętności wzbudzić, y pożadliwość podnieć mogło.

IV. Druga obligacya pochodząca z szlubi poprawienia obyczajow iest, odstąpić y rzeczą samą y umysłem rzeczy obojętnych, które zakonna osoba mić mogła żyjąc na

świecie, te albowiem rzeczy pryncypalną
są tego szlubu materią; troistym zaś spo-
sobem odstępuie ich człowiek do zakonne-
go zabierający się stanu, nayprzod przez
szluby ktore się przy professyach zakonnych
czynić zwykły, powtore przez ćwiczenia
duchowne, ktore się w Zakonach prakty-
kują, potrzebie, przez zachowanie reguł w
zakonach opisanym. Odstępuie ich przez
szluby zakonne, albowiem szlubując ubo-
stwo, wyrzeka się fortuny, y dobrego mie-
nia, szlubując czystość, wyrzeka się rosko-
szy y wygod ciała, szlubując posłuszeństwo,
wyrzeka się własney woli swoiey; odstępu-
ie ich, także przez ćwiczenia duchowne za-
konowi zwyczajne, stając się nieposobnym
do różnych światowego życia professyi, ia-
ko to do woyska, do handlu, y do kupie-
stwa, y do innych, bądź kunstow, bądź
rzemioś, insze wcale przedsiębierąc zaba-
wy, iako to albo w churze spiewania, albo
ustawicznej kontemplacyi, albo czytania
y pisania, albo ćwiczenia się w różnych
naukach na pożytek bliźniego; A ieżeli
kiedy ręczną iaką musi zabawiać się robo-
tą, inszym to wcale duchem y końcem czy-
nić powinien, nie tym którym światowi
ludzie zwykli ie czynić, to jest dla umar-
twienia, dla zadofyć uczynienia za grzechy
swo-

swoie, y z posuszeństwa. Odstępuie ich
 naostatek przez zachowanie reguł zakon-
 nych, albowiem odmienia stroj świecki w
 zakonny, zamiast delikatnych stołow, pod-
 daie się zakonnym postom y wstrzemięzli-
 wości, zamiast życia wygodnego, przyimu-
 ie ołtrość pokuty, zamiast wczasu y dłuż-
 szego snu, obiera sobie nocne czuwania y
 niedospania, zamiast rozrywki w kompa-
 niach y posiedzeniach, preferuie sobie ży-
 cia osobność, zamiast konwersacyi, zacho-
 wanie milczenia przedsiębierze. Człowiek
 zakonny nie może inaczey wykonać przy-
 rzeczoney obyczajow poprawy, tylko pun-
 ktualnie czyniąc zadosyć szlubom swoim,
 zwyczaię zakonu swoiego, y duchowne w
 nim ćwiczenia odbywając, y zakonne re-
 guły zachowując; albowiem poprawa ta
 nie na czym inszym zawisła, tylko na zamia-
 nie życia świeckiego w życie stanowi Jego
 przyzwoite, życie zaś stanowi zakonnemu
 przyzwoite, że tych wszystkich rzeczy po
 nim wyciąga, nikt o tym wątpić nie może;
 Przyrzekłszy poprawę obyczajow swoich,
 obiecał on oraz oddalić się od tego wszyst-
 kiego, cokolwiek obojętnego na świecie
 być może, y co naturalnego iak mówią
 czyli przyrodzonego iest, à obligował się
 starać się o to wszystko, przez coby się życie
 igo

iego świętobliwym, do życia niebianow podobnym, y Bogu przyjemnym pokazało, przeto jeżeli tak żyć nie stara się, nie dotrzymującym obietnicy swojej, stać się wiarołomcą.

V. Trzecia na ostatek obligacya jest człowieka w stanie zakonnym żyjącego, chronić się tych wszystkich niedoskonałości, którym dobre jego uczynki gdy na świecie zostawał podpadały, a starać się o przyzwoitą im doskonałość; zaczym starać się powinien o nabycie w wyższym doskonałości stopniu tych cnot, które żyjąc w stanie świeckim praktykował, albowiem postąpienie z jednego stopnia cnoty na drugi, zawsze jest poprawą obyczajow, ponieważ jest nowym sposobem nawrócenia się do Boga, tudzież większym oddaleniem się od rzeczy stworzonych, a zbliżeniem się do Boga. Zakonna osoba przyrzekłszy poprawę obyczajow, w tym swoim przyrzeczeniu żadnych sobie nie zakładała granic do pewnego tylko punktu cnoty y doskonałości rozciągających się, ale ią całą, czyli zupełną szlubiwała, powinność zatymiey jest, jeżeli pragnie słowa Bogu danego dotrzymać, nie tylko usiłować aby zżycie w dobre zamienić, ale doszedłszy już iakiegokolwiek doskonałości, starać się, aby do

do wyższej postąpiła, żadnych usiłowaniu
y staranności swoiey granic nie zakłada-
jąc, ani w niey im daley w lata idzie nie
ustając, bo obietnica iey szlubem stwier-
dzona, nie do pewnego tylko czasu, ale na
całe życie trwać powinna. Z Pawłem Apo-
stółem (r) zapomnieć by iey należało o
postępku w drodze doskonałości, aby iść
nią coraz daley nie zaniedbywała, a mieć
zawsze przytomną w umyśle Anioła Apo-
kaliptycznego (s) przestrożę, że kto spra-
wiedliwym iest, o większą sprawiedliwość,
kto świętym, o dalszą świętobliwość starać
się powinien, pomnażając w sobie coraz
więcey światła wiary Świętey, nabywając
co dzień większey ducha gorącości przez
miłość gorętszą, gruntując się bardziey a
bardziey w stateczności umysłu przez do-
skonalszą dobr wiekuiistych nadzieję, y
przez punktualnieysze coraz własnych po-
winności wypełnienie; A że w krotkich
rzecz całą zamknę słowach, w całym życiu
pamiętać na to powinna, aby szluby swoje
z większą coraz doskonałością Bogu do-
chowwała, aby zwyczajne zakonne ćwicze-
nia z przyzwoitszą coraz ducha gorącością
odbywała, prawa y reguły stanu swojego
punktualniey coraz pełniła, aby umiała

wię-

(r) Philip: 3. 13. (s) Apocal: 22. 11.

więcey à więcey z okazyi trafiających się prosić, z cnoty w cnotę postępując, większą zawsze wierność w korespondowaniu łaskom Boskim do powołania iey przywiązanym pokazywać, y do iak naywyższy ciągnąc doskonałości, zawsze w tym sobie męstwa y odwagi przydając, à nigdy się z tym nie odzywając, że dosyć już pracy y starania żył.

VI. Z tego co się dotąd powiedziało, ta naturalna wynika konsekwencya, że nigdy zadosyć nie czyniemy obowiązkom szluby naszego, ieżeli pomierną tylko kontentujemy się cnotą, ieżeli mniemy raczy upatrujemy doskonałości w sprawach naszych, à nie staramy się tyle iey im przydać, ile tylko możemy, ieżeli zaniedbujemy tyle sobie zadać pracy około pomnożenia w nas świętobliwości, ile iey nam tylko zażyć sił naszych sposobność pozwala; chcąc ie dostatecznie wykonać, powinniśmy iak naywyższy pragnąć doskonałości, y czynić co tylko z nas jest, abyśmy iey dostąpić mogli, powinniśmy z heroicznym męstwem odważać się na cnot świętych praktyki, powinniśmy w każdym czasie y w każdej okoliczności być gotowemi na to w czym większą upatrujemy doskonałość podług talentow naszych, y podług posłankow łaski Boskiej nam dopomagającej.

VII. Ale o moy Boże! ktoż potrafi tak trudney, y tak wiele powinności w sobie zamykaiący obligacyi zadolyc uczynić? Zastanowiwszy się myślą nad tym, co za pracy zażyć potrzeba chcącemu ią wypełnić, zadrzeć z boiaźni potrzeba; Lecz nie trwożmy się daremnie, wszystko wykonać, wszystkiemu wystarczyć potrafiemy przy pomocy tego, który nas utwierdza y umacnia, upewnia nas o tym Paweł Święty: (t) *Omnia possum in eo qui me confortat.* Łaska Boska wszechmocna iest, byle byśmy wiernemi y posłusznemi iey być chcieli, może nas do tego stopnia doskonałości doprowadzić, na którym chce Bog abyśmy staneli. Troszczemy się o to, że wielkie obowiązki na nas wkłada przyrzeczenie Bogu uczynione z strony poprawy obyczaiow, prawda iest że są wielkie, ale mało co przydaia do tych obowiązkow, któreśmy przy chrzcie Świętym przyięli; przez ten Sakrament obligowaliśmy się w takiey żyć niewinności, żebyśmy grzechow nawet powszednich chronili się, obiecaliśmy namiętności nasze martwić, y rozrywać wszystkie związki miłości ktore by nas do stworzonych rzeczy iakimkolwiek sposobem przywiązać mogły, czegoż więc więcej po nas

nas wyciąga szlubowana odmiana czyli poprawa obyczajów? Chrześc Święty włożył na nas, powinność kochania Boga miłością najwyższą nad wszystko to co tylko kochać możemy, miłością taką przez którąbyśmy z nim się złączyć mogli, miłością na koniec taką, która nam każe wszystkie nasze ziednoczyć y natężyć siły na oświadczenie że Boga kochamy, coż jest tedy czego by procz tego pretendowała po nas szlubna nasza obligacya? Jeżeli powiemy że szlubowawszy poprawę życia, obligowaliśmy się do wyższej coraz dążyć doskonałości, y chrześc Święty przyjmując przyrzekliśmy, że w doskonalszej coraz ćwiczyć się chcemy miłości, na ktorej istota doskonałości polega. Obszerniey rzecz tę objaśnia, y pokazuje pewny Autor, w Xiędze swojej którą zbiorem moralney nazwał nauki, osobliwie w tym mieyscu gdzie wykład czyni na Ewangelią Niedzieli dziesiątej po Zielonych Świątkach, z niego więc wyjęte niektóre racye tu się kładą.

A nayprzod: każdy Chrześcianin (mowi on) obligowany jest trwać w stanie sprawiedliwości czyli świętobliwości, która według zdania S. Augustyna polega na miłości, ale jeżeli niełoży na to sił y starania aby coraz daley, y coraz więcej w niey postępować

stępować, przetrwać w niey y utrzymać się nie może, za czym obligacya iest każdego Chrześcianina, aby się starał o postępek w doskonałości.

Powtore: Ten iest przymiot właściwy miłości, że wznieca w człowieku pragnienie sprawiedliwości, czyli chęć w niey coraz więcej postąpienia, gdyby więc Chrześcianin czuć nie miał w sobie tego pragnienia y tey chęci do większego coraz postępu w sprawiedliwości, znak by to był, że miłość w sercu iego wygasła.

Potrzecie: Miłość iest to taki talent, że iezeli go utracić nie chce Chrześcianin któremu przy chrzcie Świętym powierzony iest, tak iako go niedbały ow sługa Ewangeliczny utracił, zarabiać nim powinien; coż zaś inszego prosić iest zarabiać nim, tylko coraz więcej w świętobliwości czyli doskonałości postępować? Pomieniony Autor przytacza z tey okoliczności sławne owo z Augustyna Świętego zdanie: (u) *Si dixeris sufficit, periisti*, to iest: iezeli się kontentujesz miarą nabytey już sprawiedliwości, y oświadczałeś się z tym że większy, doskonalszy nie szukasz, y nie pragniesz, już zginąłeś, albowiem znakiem to iest żeś postradał miłości,

VIII.

(u) Serm: 106, de temp:

VIII. Jeżeli tedy jest iaka różność między obowiązkiem zakonney osoby szlubem obligowaney do tego, aby do doskonałości zawsze dążyła, y między obietnicą takąż od każdego Chrzęścianina przy Chrzcie Świętym uczynioną; różność ta nayprzód na tym zawisła, że gdy takie szlubne uczyniła przyrzeczenie, do dawney nową na siebie włożyła powinność, tak iako szlubując czystość, nowy do zachowania tey cnoty świętey przyjęła na siebie obowiązek. Powtore na tym, że ponieważ zakonna osoba obligowana jest zażywać tych szkodkow które iey podać stan zakonny, za pomocą których według nauki S. Tomasza z Aquinu łatwiey doysć może do doskonalszey miłości: (w) *Per consilia proficit homo ad perfectius diligendum Deum*, zatym y do więkshzey obligowana jest doskonałości, y słusznie, mając bowiem w stanie swoim więcey pomocy, y obfitsze łaski nad te które świeckiemu są pozwolone człowiekowi, korrespondować powinna starając się o to, aby coraz wyżej postąpiła. Niechay nas tedy próżna nie trapi troskliwość około wielkicy którą na nas włożyliśmy powinności szlubując poprawę obyczajow, albowiem mało co więksha jest nad powinność każde-

(w) Op: 27. c. 6. go

go Chrześcianina, a pamiętając na to że
iey zadość uczynić możemy przy pomocy
śaski Boskiej, wszelkicy pracy y starania
łożyć na to nie zaniedbujemy.

IX. Ale rzecze kto, śaska Boska nigdy
nie doprowadzi nas do naywyżey doskona-
łości, do której dążyć nam potrzeba, bo
y naywiękși Święci chociaż im na niey nie
zbywało, przecięż iey nie doszli; Prozne
więc są nasze nadzieie, gdy sobie obiecui-
my przy pomocy teyże śaski, dośięć iak
naydoskonalszey świętobliwości, a gdy ta
nadzieia nasza próżna iest, szlubowana o-
byczaiow poprawa nie obowiązue nas do
nabycia iey, bo do rzeczy niepodobney nikt
szlubem żadnym obligowany być nie może.

Na co ia odpowiadam, że szlub poprawy
obyczaiow, wzięty w caley iaką tylko mieć
może obfzerności swoiey, nie wkłada tey na
nas powinności, abyśmy w stanie Zakon-
nym nabyli tey która naywyższa y nay-
przednieysza być może doskonałości, ale
wymaga tego po nas, abyśmy szczerze y
prawdziwie pragnąc dośięcia iey, iak
nayskuteczniey wszelką do niey dążyli zdol-
nością naszą. O szlubic bowiem tym tak
sądzić należy, iako y o prawie Boskim na-
kazującym miłość ku Bogu która żadnych
mieć nie powinna granic, tak dalece że we-
dług

dług zdania SS. Augustyna (x) y Tomasz (y) taka iakiey prawo Boskie wyciąga po nas miłości, wszystkie tey cnoty naywyższe w sobie zamykać powinna stopnie; Nie przeto jednak ma się rozumieć, że w tym prawie swoim przykazuje Bog ludziom, aby koniecznie doszli w miłości Boga do naywyższego punktu do ktorego doskonałość iej dożyć y zasiągać może. Ta tylko istotna którą na nich wkłada obligacya iest, aby go miłością preferencyi czyli pierwszeństwa nad wszystkie infze rzeczy kochali, y żeby za powodem y z względu na tęż miłość, prawa Jego zachowywali, a ieżeli y tego iestacze pretenduie aby usilowali stanąć na iak naywyższym stopniu teyż cnoty świętey, na tym bynajmniej istota prawa y przykazania iego nie zawiąa, ale tylko doskonalsze tegoż prawa wypełnienie; gdyby tedy znaleźli się tacy Chrzescianie, ktorzyby dostatecznego do tego nie przykladali starania, nie przeto by grzeszyli śmiertelnie, bo dosyć im iest dążyć do wyższego cnoty tey stopnia nad ten ktorego iuż doszli, (co tyle razy czynią, ile razy starają się coraz lepszemi być Chrzescianami,) aby prawo Boskie wypełnili. Nie inaczey
tedy

(x) Lib: de spir: & Lit: c. ult: (y) 2. 2. q.
184. 2. 2. ad 2,

tedy y szlub poprawy obyczajow wzięty być ma, chociaż albowiem on w swojej obfzerności zamyka wszystkie naywyższy doskonałości stopnie, istotną iednak z niego dla nas wynikającą obligacyą nie iest, powinność dostąpienia ich, ale tylko zachowanie szlubow naszych, y wypełnienie esencyalnych stanu naszego obowiązkow nią iest, y nią nazwać się powinno; A ieżeli szlub ten wyciąga od nas, abyśmy ciągnęli do świętobliwości iaka nayprzednieysza być może, to w tym tylko sensie prawdzić się powinno, że tak sobie postępujący doskonaley go pełnią y zachowują, a nie w tym, iako by treść y istota szlubu tego na tym polegała, y ktoby z zakonnych osob do niey rzeczą samą nie dążył, nie przeto byłby winnym śmiertelnego grzechu, byleby z tego na którym się już widzi być doskonałości stopnia, usiłował na wyższy postąpić, czyli, byle by starał się lepszym coraz być zakonnikiem.

X. Chciałbym ażeby tę naukę dobrze poięli ci, którym się zdawać podobno będzie, że zbyt wielkiey y nader wysokiey Autor tey Xiążki od zakonnych osob pretendue doskonałości, nie iest albowiem zdanie iego chcieć wyperswadować im, że powinny naywyższą być zaszczyconemi doskona-

skonałością, ale pobudzić ich y zachęcać,
 aby do niej iako do przyzwoitey stanowi
 swojemu rzeczy nieustannie zmierzali. Ani
 w przestrobach y uwagach ktorych do te-
 go końca dążących zażywa przedsięwzięcie
 iego iest, wyperśwadować im, że dążenie
 do naywyższej doskonałości iest nieuchy-
 bną y istotną stanu ich obligacyą pocho-
 dzącą z szlubu poprawy obyczaiow, ale że
 od niej większa tey szlubney obietnicy, y
 samego stanu zakonnego dependuie dosko-
 nałość; Niechay więc nikt za rzecz nie
 przyzwoitą nie sądzi, że zakonnym oso-
 bom dają się pobudki zachęcające ie do
 wyższego nawet doskonałości stopnia nad
 ten, na którym stanąć obligowane są, bo po-
 nieważ przyrzekły Bogu w szlubowaney
 poprawie obyczaiow, że będą ciągnęły do
 doskonałości wziętey według wszystkiey
 iey obfzetności, co się iuż wyżej pokazało,
 ta zaś tak wzięta zamyka w sobie wszystkie
 iey naywyższe stopnie, potrzebna zatem
 zdaie się rzecz pobudzać ie, aby doysć ich
 usiłowały, ile kiedy usiłowanie takie zna-
 czne duszy zakonney przynosi pożytki,
 przez nie albowiem nayprzód co raz więcej
 ona w drodze doskonałości, y w cnotach
 świętych postępuje, bo kto usiłuje, ten pra-
 cuie, y sił swoich iak może natęża, a tak
 pra-

pracując coraz doskonalszym itać się; Potwore przez tę szczerą chęć y ochotę pozyskania najwyższej doskonałości, wielką swoją ku Bogu oświadcza miłość, takowa albowiem chęć z miłości iako z źródła pochodzi; Potrzebie, pragnienie to najcelniejszej doskonałości, y natężenie liś około nabycia oney, poczytane iey iest od Boga według nauki S. Bernarda, za samą doskonałość: *Indefessam proficiendi studium, Et jugis conatus ad perfectionem, perfectio reputatur*, a iako S. Augustyn mowi, w takim pragnieniu, czyli łaknieniu sprawiedliwości, wszystko iey zawisła doskonałość.

Co się tycze drugiego punktu trudności uczynionej, że obligacya dążenia do najwyższych doskonałości stopniow, byłaby obligacyą wyciągającą rzeczy niepodobney, na to odpowiadam, iż to w ten czas tylko prawdzić by się powinno, gdybyśmy w tym dążeniu wyciągali powinności dążenia do iednego takiego stopnia doskonałości, który by był nad wszystkie inne najwyższy, nie masz bowiem żadnego w szczerowości tak wysokiego, ażeby insze nad niego wyższe znaleźć się nie mogły, bynajmniej iednak prawdzić się to nie może, kiedy twierdzimy, że powinny zakonne o-

foby dążyć do iednego z tych stopni doskonałości, które między nayıpierwżemi y nayıwyższemi są policzone, których że y Święci Pańscy doszli, nikt o tym wątpić rozumnie nie powinien.

XI. Ale sama już zdaie się tego wyciągać rzecz o ktorej mowiemy, abyśmy weszli w poznanie, iakiemi, y iak wielorakimi sposobami nie dochowuiemy Bogu wiary w przyrzeczoney mu poprawie obyczajów, tak względem tego czego powinniśmy dla sżłubu tego odstąpić, iako y względem tego, o nabycie czego starać by nam się potrzeba. Nie dochowuiemy mu wiary w tym czego by nam odstąpić należało, nayprzod, w grzechach y przewinieniach naszych których się dopuścizamy, nawet y w takich które sobie za mnieytze poczytamy. Powtore, w nieumarwionych namiętnościach, y złych nałogach; Potrzebie, w przywiązaniu które mamy do świata, do iego rożkofzy y próżności. Poczwarcie, we wżyżłkich obyczajach światowych, które tak powinniśmy byli porzucić, żeby się z nich nic w nas nie zostało. Przestroga S. Pawła Apostoła zakazującego abyśmy się nie stołowali do świata: (z) *Nolite confirmari huic saeculo*, pryncypalnie należy do zakon-

(z) Rom: 12. 2.

zakonnych osob, ktore w niwczym z nim się zgadzać nie powinny.

XII. Nie dotrzymujemy Bogu wiary w tym, o co że się starać będziemy obiecaliśmy, nayprzod: kiedy się w nas mało znaydnie gorliwości, owszem iakaś pokazuie się indyfferencya około doskonałości naszey. Powtore: kiedy nasze chęci y pragnienia w rzeczach do duchownego naszego dobra należących pŕonne są y nieskuteczne. Potrzecie, kiedy przestępuiemy prawa y reguły zakonne, kiedy zaniedbujemy pobożnych zwyczajów, kiedy gwałcimy szluby nasze, albowiem tak sobie postępując, y temu wszystkiemu nie czyniąc zadosyć, nie możemy przyzwoitey nam dostąpić doskonałości. Poczwarte, kiedy nie chcemy y nie umiemy prófować z trafiających się okazji do ćwiczenia się w cnocie, y do postąpienia w niej. Piąte, kiedy nie korespondujemy wiernie iasce Boskiej na ktorey nam nie zbywa. Po szóste, kiedy zaniedbujemy tego co doskonalszego być sądzimy, kontentując się tym co mniej doskonałego być poznaemy.

XIII. Procz tych krotko wyliczonych sposobów, są ieszcze inŕze nader Bogu nieprzyjemne y duchownemu naszemu pożytkowi, ktoremi gwałcimy szlubowaną oby-

czaiow naszych poprawę; A nayprzod, gwałciemy ją przez wszystkie grzechy dobrowolnie y z zupełnym rozmyśłem popełnione, albowiem podług obowiązku szluby tego, powinniśmy przynajmniej mieć szczerą chęć nawrocenia się do Boga, y prawdziwą wolą powstania z grzechow, a iakże o tym prawdzić się może, że chce szczerze nawrócić się do niego y powitać z nałogow grzechowych, kto obraży Boskiej rozmyślnie y dobrowolnie dopuścza się? Powtorę, gwałciemy ją zatwardziałością ferc naszych zakamieniałych w złych oby-
czaiach, trwać albowiem uporczywie w skłonnościach do złego, y nie myśleć o sposobach skutecznych do powstania z nich, czy nie jest że to rzecz oczywiście przeciwna obligacyom szluby tego, który wyciąga po nas prawdziwey chęci pojednania się z Bogiem? Potrzecie, gwałciemy ją nie mając y nie czując, w nas pragnienia y troskliwości około doskonałości naszej, którą przytłumiła w fercach naszych albo niepomiarowana passya do świata y światowości do których wszystkie nasze zmierzają chuci, albo wkorzeniona iakąś ku rzeczom duchownym indyfferencya, do ktorey przyzwyczaiwszy się, nie tylko nudność y cikliwość czuimy w ćwiczeniach duchow-
nych!

wnych, ale ie sobie lekce ważymy, y nie-
mi niegodziwie gardziemy, szczerze albo-
wiem pragnienie nabycia doskonałości, iku-
tkiem być powinno szlubney naszej obie-
tnicy. Efteniusz w komentarzu na re-
gułę S. Benedykta mądrze naucza, że szlu-
bując poprawę obyczajow przy professyi
zakonney, nie obiecuiemy Bogu, że ią zu-
pełnie y doskonale we wśzystkim ziściemy,
ale przyrzekamy mu, że mamy prawdziwą
chęć y pragnienie czynienia, co tylko z
nas ieść, abyśmy życia poprawili, y do Bo-
ga się nawrocili; Przeto (mowi daleci ten-
żę Autor) nie staie się zaraz przestępcą szlu-
bu tego zakonny człowiek, chociaż trafi
się mu przeciw regułę wykroczyć, ale ieże-
li uprzykrzywszy sobie obserwancyą ustaw
zakonnych, y obmierziwszy sobie powin-
ności zakonnego życia, z zupełnym y do-
browolnym rozmyśłem zaniedbywa myślić
stać się o poprawę y nawrocenie się do
Boga, y trwając w tey gnusności wcale we-
dług przepisu Reguły żyć nie chce, y nie
przykłada usilności do tego aby obyczajow
poprawił, w ten czas staie się dopiero oczy-
wistym wiarołomcą: (a) *Cum fractus tadio,
vel animo, vel facto, sciens & prudens relin-
quit studium conatumque mores suos conver-
tendi.* XIV.

(a) L. 4. Tract. 6. disp. 5.

XIV. O Boże mój winnym się uznać że temi wszystkimi sposobami nie dochowałem ci słowa danego; Wyznać mi należy, że całe prawie życie moje byłem przestępcą i złubney względem poprawy obyczajów moich obietnicy, albowiem nie starałem się ani powstrzymać z grzechów któremi cię obrażałem, ani poprzestać złych nałogów, którym podległy byłem, ani powściągnąć y umartwić namiętności nademną panujących, ani stosować życia moiego do zwyczajów y ustaw Regułą opisanym. Nie zadałem sobie pracy bądź o nabycie jakiej cnoty, bądź o postępki w doskonałości, chociaż powinność moja była żądać, pragnąć y szukać tego, abym w niej coraz więcej postępował, a jeżeli kiedy zdarzyła się ja a we mnie poprawa obyczajów, w niej stałem się podobny owemu niewdzięcznemu ludowi, któremu wyrzucasz na oczy przez Proroka twoiego że się odwrócił od ciebie, na nowe gorsze od dawnych odważając się bezprawia: (b) *Conversi sunt retrorsum*, y to mi się przytrafiło co owej winnicy, która lubo była dobrym drzewem zafrzczepiona, z czasem szczepy dobre w niej zdziczały: (c) *Conversa es in pravam vitis aliena*. Jeżeli kiedy uślowałem powrócić y na-

(b) Jsa: 42. 57. (c) Jerem: 2. 12.

y nawrócić się do ciebie, usłowanie to tak słabe y tak nikczemne było, że się stało wcale nieskutecznym; Inaczej ah! inaczej! nawrócić mi się do ciebie potrzeba; Spraw to we mnie Panie według owej przez usta Prorockie uczynioney obietnicy: (d) *Convertam conversionem populi mei.* Racz mnie wyrwać z nieprawości, w których tak wiele czasu trwałem nieszczęśliwie, dodaj mi szypkości takiej jaka jest w Jeleniach, abym biegł y nieustawał w drodze przeznaczoney mi, co moment postępując w doskonałości stanowi moiemu przyzwoitey.

XV. Równie do wszystkich, iakieykolwiek Professyi zakonnych osób należy starać się y pracować o postępek w niey, bo równie wszystkie czy wyraźnie, czy nie wyraźnie szlubowały poprawę obyczajow, obiecawszy Bogu że w stanie tym który na siebie przyięły stosować będą obyczaje swoje do reguł y ustaw zakonnego życia w nich opisanego; Bo coż innego znaczy dobrowolne takie iakie się dziać zwykło przy professyach, stanu zakonnego przyięcie, jeżeli nie dobrowolne poddanie się pod prawa y zwyczaje w nim ustanowione? tym zaś poddawszy się, czyliż nie należy obyczajow do nich stosować, y podług przepi-

su

fu ich onych reformować? Niechay więc wszyscy zakonne osoby mają na pamięci tę izlubną obietnicę, niechay starać się zadosyć iey czynić, poprawując to wszystko cokolwiek w obyczajach ich Bogu nie podobającego się być może, a czyniąc wszystko co tylko za rzecz przyjemną, y iemu miłą oładzą, tudzież oddalając się coraz więcej od rzeczy stworzonych, przez większe coraz do Stworcy zbliżenie się; przestrzega bowiem Augustyn Święty, że w ten czas tylko nawraca się dusza ludzka do Boga, kiedy się odwraca od świata: (e) *Non convertitur anima ad Deum, nisi dum ab hoc seculo revertitur.* Bo na co by się prosić zdało obiecywać poprawę obyczajów, ieżeli byśmy niechcieli poprawić się? Y czyli by godziwa rzecz była nie starać się o taką poprawę, obiecawszy ją, y stwierdziwszy obietnicę, przyrzeczeniem tak solennym? Czyż będzie nam wolno niedotrzymać iey, nie chwytając się za to surowości Sądów Bożych? To pewnie od tey obligacyi tak wielkiej y tak istotney mamy jaką sprawiedliwą przyczynę nas uwalniającą? Obażwamy się podobno abyśmy nad to świętobliwość, y zbyt doskonałemi nie stali się, rozumiejąc że nasza świętobliwość y życia przy-

(e) In Psal: 9.

przykładność mogła by kiedy przyiść do tego punktu, żebyśmy w niey granice powinności naszych przestąpili? Lękamy się podobno, abyśmy więkzcy dołzedliży doskonałości, nieistali się niešťczęśliwemi, zapomniawłzy o tym, że cała pomyślność y zupełne uszczęśliwienie nasze zawisło na dalizym zawłze w drodze sprawiedliwości postępku? Albo podobno boiemy się, aby próżne y daremne nie były nasze zawody? Ale powinniśmy mieć usność, że tenże sam Bog który nas do takiego stanu powołał, y który chce tego abyśmy obowiązkom iego zadość czynili, doda nam łaski do wykonania ich potrzebney, bylebyśmy pokornym o nię prośili sercem, y bylebyśmy pracy y usłowania z strony naszej nie załowali. Wołaymy do niego słowy Jeremiaśza Proroka, nawróć nas do siebie Panie, à będziemy nawroceni: (f) *Converte nos Domine, & convertemur ad te*, à ile tylko sposobności w nas iest, całą łozmy na to, abyśmy życie nasze odmienić, y prawdziwie poprawić usłowali. Ale o! iak mała iest liczba (upomina S. Augustyn) takich nawet pomiędzy temi ktorzy czynią professyą odmiany obyczajów, ktorzy by się szczerze do Boga nawrocili? (g) *Pauciores sunt vere conversi, plures falso conversi*.

XVI.

(f) Thren: 5. 21. (g) In Psal: 39.

XVI. Mogł by tu kto spytać się, coż za różność będzie między szlube[m] poprawy obyczajow, y między przyrzeczeniem iakie niektore osoby czynić zwykły, wkładając na siebie obligacyą peñnienia tego co doskonalszego iest, ponieważ bowiem szlub ten iako się powiedziało, wkłada powinność dążenia do iak naywiększey doskonałości, zdaie się że oraz każe czynić to w czym większa znajduie się doskonałość. Na co ia odpowiadam, że szlub poprawy obyczajow różni się od szlubu tych którzy obiecuią Bogu czynić to co doskonalszego być osądzą, a różni się w tym, że materyą tego, wszystko to iest w czym wyższa znajduie się doskonałość, tamtego zaś to tylko co iest doskonałego, a ieżeli y tamten w obrębach swoich zamyka to co iest doskonalszego, nie iest to iednak pryncypalnym iego końcem, ale dla tego zdaie się do niego należyć, że obowiazuie szlubuiącego aby dążył do doskonałości, nie przywiązany do żadnego stopnia iey w szczegulności, a tak wzięta doskonałość zamyka w sobie wszystkie stopnie y wyższy y niższy świętobliwości życia, czego najlepsze mamy podobieństwo w cnocie miłości Boga prawem Jego Świętym nakazaney, ponieważ bowiem przykazuie nam Bog abyśmy

go

go kochali, niedeterminując w jakim stopniu powinna być miłość nasza ku niemu, do obżerności prawa tego należą wszystkie stopnie tej cnoty świętej, ale iako prawem miłości Boskiej obligowany nie jest Chrześcianin aby koniecznie w niej doszedł najwyższego punktu doskonałości, tak ani zakonna osoba chociaż szlubiowała poprawę obyczajow swoich, nie powinna w nich stać się najdoskonalszą, y lubo nie gwałci szlubiowany obietnicy kiedy czyni to w czym mnieysza znajduje się doskonałość, jednakże tym postępkim iakożkolwiek się jej sprzeciwia, bo tak czyniąc, nie tyle y nie tak doskonale swoje poprawuie obyczaje, iak by je poprawiać mogła, y iakby dla przyrzeczenia uczynionego, należało je poprawiać, tak iako gdy człowiek Chrześcianański nie kocha tylko Boga ile go kochać może, chociaż przez to nie jest przestępcą prawa Boskiego, bo do wykonania tego prawa, dosyć jest aby go kochał miłością preferencyi nad wszystkie inne rzeczy, przecięż cokolwiek zdraża od niego, albowiem chce Bog być kochany podług wszelkiej serca y duszy naszey sposobności. Nie może się zaś toż samo mówić o osobach szlubiujących że mają to zawsze czynić co jest doskonałego,

bo

bo ponieważ jako się już wyżej namieniło, materyą szlubu ich, jest większa w uczynkach doskonałość, tyle razy przeciwko niemu wykraczają, ile razy przedsiębierą to, co rzeczą mnicy doskonalszą być sądzą, tak jako zakonne osoby wykraczały by przeciwko szlubowaney poprawie obyczajów, gdy by wcale straciły wolą y ochotę czynienia tego, co z większą zakonnego ich życia być może doskonałością, kontentując się chęcią do tego co widzą y sądzą być rzeczą doskonalszą, bo procz takowcy chęci, ochotney y gotowey zawsze woli do nabycia wyższej doskonałości, szlubem stwierdzona od nich wyciąga obietnica. Krotko mówiąc; chociaż tak ci ktorzy szlubowali obyczajów swoich poprawę, iako y ci ktorzy szlubem obowiązali się zawsze to czynić w czym większa znajduje się doskonałość, obligowani są czynić to co jest doskonalszego, ta atoli między temi y tamtemi zachodzi różność, iż obligacya tych tak istotna jest, iż ile razy zaniedbują sprawę iakicy doskonalszey przeciwko esencjonalney postępują powinności y grzeszą śmiertelnie; tamci zaś śmiertelnemu grzechowi nie podpadają przez takowe zaniedbanie. Niektorzy jednak Teologowie y szlubujących większą życia, doskonałość
wol-

O szlubię poprawy obyczajów 91
wolnemi być sądzą od grzechu śmiertelnego, chociaż dobrowolnie kiedy opuszczają iaką sprawę doskonałą, jeżeli to jest w takiej y w tak małej materji, że grzechowi śmiertelnemu sama z siebie podległa być nie może.

ROZDZIAŁ III.

O Pośluszeństwie.

I. **P**ośluszeństwo powinno być cnotą naydoskonalszą zakonney osobie, y ćwiczyć się ma w nim z osobliwym swoim ukontentowaniem, albowiem przez nie nayzacnieyszą czyni Bogu ofiarę, ofiarując mu własną wolę nad którą nic milszego, nie przyjemniejszego mu być nie może; Procz tego, nad wszystkie inne cnoty przez tę naywięcey ona załuszyć sobie, y naylepiey swoje może ubespieczyć zbawienie, nad to, cnota ta tak jest właściwa zakonnemu iey stanowi, tak na niey duch zakonności y charakter iey zawisł, że zdaniem S. Tomasa z Aquinu: (a) przez pośluszeństwo naybardziej stajemy się zakonnikami, à według S. Terezy (b) prześcigamy być niemi, tey świętey nie praktykując cnoty.

Sła-

(a) 2. 2. q. 186. c. 8. (b) Lib: 3. vit: c. 2.

Sławni życia zakonnego świętobliwością dawni Oycowie Święci, za nayspierwszą y nayspryncypalniejszą w stanie zakonnym tę cnotę poczytali, y w niej upatrywali naysiotsniejszą professyi zakonney obligacyą, iako świadczy Sewerus Sulpitius (c) *pracipua & prima ibi virtus obedientia*, à niektorzy z nich nazywali ją fundament całego życia, y doskonałości zakonney, bez ktorego wszystka struktura ruinie podpadać powinna, według świadczenia Tryctmiusza: *Primum totius Religionis institutum est obedientia, sine qua nullus est Religiosus*. Kochay się więc szczerulnym sposobem w tey świętey cnotie, miedź sobie za nayspierwszą powinność iść drogą ię, iezeli chcesz doysć bezpiecznie do chwały niebieskiej, w niej twoie upodobanie, w niej osobliwiza twoia niechay będzie pociechą; nie daj się w miłości tey świętey cnoty przewyższać nierozumneinu stworzeniu, ktore (że słowy powiem Pisina Świętego) za roskoszną iakąś maią sobie ucztę być posłusznemi rozkazom Bożkim: (d) *Ignis, grando, in mandatis ejus epulabuntur*.

II. Posłuszeństwo według S. Justyniana (e) iest bramą do nieba, zawsze otwartą dla

(c) Lib: 1. dial: c. 13. (d) Eccl: 39. 35. & 37.

(e) L. de obed: ci 13.

dla ćwiczących się w nim; według S. Franciszki Rzymianki: (f) jest drogą krótką prowadzącą do szczęśliwej wieczności, y nayswieńszą którą powinny do niej dążyć zakonne osoby. Według S. Teresy: (g) jest drogą łatwą, którą do najwyższej doskonałości doysć można. Zdaniem zaś S. Katarzyny Bonońskiej: (h) miłsza jest ta cnota Bogu, więcej u niego zasługująca, y do zbawienia duży przyzwolusza nad pokutę, nad posty, kontemplacyę, y nad inie dobre uczynki. Naontarek zdaniem dawnych Oyców Świętych, jest to cnota dusze zakonne na wyższy stopień chwały w niebie podnosząca, y droższą im wyługującą koronę, o czym tak mowi Rufinus: (i) *Utebatur ordo penitentium torque & coronâ aurâ, & majorem quam alii gloriam habebat.* Jeżeli tedy pragniesz ubezpieczyć zbawienie twoie, jeżeli ci jest miły y szacowny duchowny twoy w drodze doskonałości postępek, jeżeli życzysz sobie stać się uczestnikiem obfitzey chwały, y nadgrody w niebie, starać ci się potrzeba abyś był doskonałym posłusznym.

III. Posłuszeństwo utwierdza w nas panowanie JEZUSA Chrystusa, przez tę cno-

(f) L. 1. vitæ. c. 20. (g) Lib: fundat: c. 5.

(h) L. de armat: 25. (i) L. 3. n. 141.

tę pozwalamy mu władać nami, krolować w nas y nad nami, coż innego bowiem iest wykonywać Jego wyrok, y czynić zażość rozkazom woli Jego, iezeli nie uznawac go Krolem y Panem naszym? Nieponuszeństwo zaś wedlug nauki S. Anzelma odbiera mu moc y zwierzchność nad nami, z Tronu że tak powiem spycha go, osadzając na nim czarta, y rządowi się iego poddając; albowiem poży tylko Chrystus Panem y Krolem naszym iest, poki mu posłusznemi iesteśmy; iak prętko zaś zaczynamy sobie za powodem własney woli nazej posłupować, wybieramy się już z pod rządow Jego, pod panowanie y władzę czartowiską poddając się: (k) *Qui propria voluntate utitur, Deum propria dignitate praeferre, quantum in ipso est, convincitur.* A śmiał że byś kiedy przyiść do tego punktu złości y zuchwalości, abyś się odważył detronizować Zbawiciela twoiego? Postanow więc raczey odbierać sobie tysiąc rodzajow śmierci, aniżeli żebyś się miał rezolwować na iakie przeciwko tey cnocie przewinienie, które odbiera panowanie naykochańszemu twojemu Zbawicielowi, y nie dopuszcza mu krolować w tobie, y nad tobą.

IV.

(k) Lib: de fide Trinit: c. 5.

IV. Przez posłuszeństwo nie tylko panuie nad nami Syn Boży, ale udziela nam mocy y władzy twórcy którą ma nad wszystkimi rzeczami stworzonymi, y oney nas chce mieć uczestnikami. Ponieważ bowiem w tym nayprzód panowanie Boskie nad stworzeniem zawisło, że to tak jest woli Jego podległe, iż według iej upodobania y rozrządzenia czyni z nim co się mu podobą, a przez posłuszeństwo tak się łączy y iednoczy wola nasza z Boską, że się nieiako w nią zamienia y przeistocza, idzie za tym że przez toż posłuszeństwo nabywamy wraz z Bogiem panowania nad stworzeniem. Władza y rząd Boski nad rzeczami świata tego zawisł także y na tym, że Bog rozumem swoim każdemu stworzeniu oznacza y opisuje prawa, któremi się rządzić powinno, ale w posłuszeństwie według Pawła Świętego stajemy się iednymże duchem z Bogiem, y iednoż nasze z nim jest rozumienie: (1) *Qui adhaeret Domino, unus spiritus est*, zaczynam przez posłuszeństwo iesteśmy władzy Boskiej nad stworzeniem uczestnikami. Na koniec panowanie Boskie nad wszystkimi rzeczami zawisło na wszechmocności Jego y na Jego naywyższy nad nie ni władzy, toć ieżeli posłuszeństwo iako się

G

powie-

(1) 1. ad Cor. 6. 17.

powiedziało, ducha naszego w Boskiego ducha zamienia, y tych nam przymiotów Boskich do panowania nad nimi udziela; Jeżeli tedy tak wielka z cnoty posłuszeństwa spływa na człowieka prerogatywa, któż go godnym osobliwszego szacunku być nie osądzi?

V. Ale więcey ieszcze nad to o tey cnotcie mówić można, iż nie tylko udziela nam panowania Boskiego nad rzeczami stworzonemi, ale panować nam że tak powiem nad samym pozwala Bogiem. Bog albo wiem z niewymowney dobroci swojej staie się posłusznym pragnieniom y żądaniom naszym, kiedy nas bydy widzi powolnych świętey Jego woli, y kiedy my czyniemy czego on po nas chce y wyciąga, niczego on nam także niegotow iest odmówić, o czym świadczy Dawid mówiąc o nim: Uczyni zadość woli bojących się go: (m) *Voluntatem timentium se faciet*. Tak stał się posłusznym Jozuemu, kiedy na głos iego słońce w biegu swoim zatrzymał, tym sposobem nadgradzając mu iego dla siebie posłuszeństwo, o czym Piśmo Święte przyświadcza mówiąc: (n) *Obediente Domino voci hominis*. Ze Abraham czyniąc zadość rozkazowi Boskiemu odważa się oddać mu na ofiarę

(m) Psal: 144. 19. (n) Josue 10. 14.

fiarę Jedyńaka swiego, ten go za to pót-
ka honor, iż mu Bog powagi Oycowskiey
nad Jednorodzonym swoim użycza Synem,
obietuiąc mu że się miał z pokolenia Jego
narodzić. Wielkie było zaiście szczęście y
dostoieństwo Nayswiętłzey Maryi Panny,
że stawszy się Matką Syna Oyca Przedwie-
cznego macierzyńską nad nim mieć mogła
zwierzchność y władzę, ale y tego szczęścia
czyni uczestnikiem cnota posłuszeństwa, bo
według świadcetwa samego Chrystusa Pa-
na, kto pełni wolę Oyca Przedwiecznego,
staie się nieiako Matką Chrystusową: *Qui
fecerit voluntatem Patris mei, ipse meus Fra-
ter & Mater est.* Ztąd łatwo miarkować
możesz, iaką sam sobie przez nieposłuszeń-
stwa twoie krzywdę dobrowolnie czynisz,
tracąc samo chcąc panowanie nad całym
światem, wyznuwając się oraz z prawa wła-
dzy nieiakię pozwoloney ci nad samym
Bogiem; Jle razy przeciwko posłuszeństwu
wykraczał, tyle razy niby zstępniec z tro-
nu na którym cię wraz z sobą Boska osadzi-
ła ręka, rzucając się pod nogi czartowkie,
y staając się iego niewolnikiem. A czyliż
więkšie nad to szaleństwo znaleźć się może,
obierać sobie raczey poddaństwo Tyrzańskie
Czarta, nad swobodne z Bogiem panowa-
nie?

VI. Zreflektuy się z uwagą nad tym co to czynisz, kiedy się na iakie nieposłuszeństwo odważasz; A to nayprzod, staiesz się obmierzłym Bałwochwalcą, y śmiesz czynić ofiarę czartu, według zdania Pisma Bożego: (o) *Quasi scelus idololatria, nolle acquiescere*, à co ieszcze pomnaża w tobie winy to iest, że nagotowawszy iuż ofiarę z siebie samego Bogu na Ostarzu Jego Świętym przez uczyniony szlub posłuszeństwa, w nieposłuszeństwach twoich niegodziwie ią Bogu odbierasz, à na czartowskim kładziesz ią Ostarzu. Tracisz przez to zaszczyt Syna Boskiego, bo nazwisko to samym tylko posłusznym przyśtoi, à staiesz się Synem Beliala to iest nie cierpiącym iarzma, kiedy nie chcesz cierpliwie nosić iarzma świętego posłuszeństwa; Jak gdybyś chciał w morze wrzucić y utopić wszystkie skarby y bogactwa twoie, tak sobie postępuiesz stając się nieposłusznym; bo czyniąc podług upodobania własney woli, tracisz wszystkę załugę spraw y uczynkow twoich, ktora w stanie twoim szczerulnie od posłuszeństwa zawisła; Patrz że tedy, do iakiey nieszczęśliwości przyprowadza cię obmierzyć Bogu nieposłuszeństwo.

VII. Naywiększy zaszczyt y ozdoba każdego

(o) 1. Reg. 15. 23.

żdego dobrego uczynku, od posłuszeństwa zawisła; ta albowiem cnota większego mu przydaie szacunku, y pomnaża iego przed Bogiem zaślugi; przeciwnym zaś sposobem od własney woli naszey wizerelka niedoskonałość kazdey sprawy pochodzi: bo wola naszą wszystko psować, y wszystkiemu temu szkodzić zwykła, co w niey najlepszego y nayznakomitszego znaleźć się może; Przeto lepiej daleko iest, y pożyteczniej, z posłuszeństwa zwyczajne odbywać sprawy, aniżeli co nadzwyczajnego y niepospolitego czynić z instynktu własney woli. Naucz się więc w tym co przedsiębierzesz nadewszystko własney chronić się woli, zawsze idąc za powodem posłuszeństwa. Osobliwszą nienawiścią czart tę świętą cnotę nienawidzi iako mowi Tritemius: *Nihil est quod diabolus plus oderit quam veram obedientiam*, ale to samo iest wielkiego szacunku iey u Boga dowodem, tobie zaś skuteczną być powinno pobudką do osobliwszego w niey zakochania się.

VIII. Nie rozumiem ażeby co więcej kontentować mogło zakonną duszę, iako gdyby mogła być o tym upewniona, że w tym co czyni, zawsze woli Boskiej czyni zadosyć, y że postępuje drogą przeznaczoną iey do nieba. Pewność tę masz w posłuszeń-

szeństwie zakonnym, podług którego cokolwiek się dzieje, nie wątp o tym iż się dzieje podług wyroków świętey woli Boskiej; czemuż byś więc zawżę iść nie miał za powodem tey cnoty? czemu ieszcze raczy wolisz przedsiębrać drogi, które jeżeli cię zupełnie od niego nie oddalą, mogą cię iednak nabawić niebezpieczeństwa obłąkania się y zdrożenia od niego?

IX. Zakonna osoba pod posłuszeństwem żyjąca, z niego tylko samego Bogu sprawić się będzie powinna; W nim albowiem wszystkie icy zamykają się obowiązki y powinności. Przełożonych czeka rachunek z tego wszystkiego cokolwiek z ich się dzieje rozkazu; roztrząsane będą na Sądzie Boskim ściśle te ich rozkazy, którym czyli zakonna osoba starała się być zupełnie posłuszna z tego tylko rachować się będzie powinna, za resztę Przełożeni odpowiedzieć muszą, mowi Święta Katarzyna Seneńska: (p) *Vir obediens non obligatur rationem reddere de se, sed solummodo si Prelatus existit.* Y toć to jest dla czego Ešteniusz mądrze nazywa posłuszeństwo wypełnieniem wszystkiego prawa zakonnego: (q) *Obedientia est plenitudo legis canobiticae*, bo zakonnik albo Zakonnica, jeżeli obowiązki posłuszeństwa

dosko-

(p) Dialog: c. 163. (q) Ešten: p. 2. disp: 11.

doskonale wypełnić umie, już przez to samo wszystkie prawa y powinności stanu swojego wykonywa. Zbiorem wszystkiego ich dobra posłuszeństwo jest, tak że gdy im na nim nie zbywa, obfitują w to wszystko co mieć powinni, ubodzy zaś są y nader nędzni, jeżeli im na tey cnocie brakuje; w tey także cnocie tak jest zamknięta cała wiadomość y umiejętność życia zakonnego obligacyi, że kto umie być doskonale posłusznym, umie to wszystko co umieć powinien: *Obedientia est unicum Religiosae disciplinae documentum.*

X. Prawdziwie posłuszny Zakonnik nigdy się Przełożonych swoich woli nie sprzeciwia, nie szuka pretextow y exkuz ażeby mógł uniknąć tego co mu jest nakazano, nie wynayduie sposobow do usagodzenia surowszych nawet rozkazow, ani z twarzy ani z żadnego inszego znaku nie poznasz że go martwi, że go czyni niespokojnym, to co z posłuszeństwa czynić powinien; Nie trzeba go pobudzać, à tym bardziey przyniewalać do tego co zwierzchność przykazuje, ani dwa razy powtarzać mu nie potrzeba tego, że taka jest iej wola, zaraz bowiem za pierwszym rozkazem odebraniem odpowiada: *etiam Amen*, że gotow jest wykonać go, nie się nie ociąga, ale

natychmiast daną sobie dyspozycją wypełnia; Jeżeli zaś kiedy łądzi za rzecz potrzebną uczynić jaką Przełożonemu swojemu remonstracją, czyni to z wielką pokorą y skromnością; y tym szczególnie koncem, że według Boga zdawało się tak sobie postąpić, poddając się z respektem y z powolnością pod decyzją zwierzchności, a chociaż racye Jego przyjęte nie są, przyjmując to z wielkim umysłu uspokojeniem. Pilną zawsze ma na to uwagę, aby ochotnie przyjął każdy rozkaz Przełożonego, bo wyperśwadowany jest, że kto czyni z oporem, z wahaniem się, y z trudnością wolą Starszych na miejscu Boskim będących, traci znaczną część zasługi, która go za ochotne y dobrowolne posłuszeństwo czekała.

XI. Znajdują się niektórzy Zakonnicy tak swojej we wszystkim szukający y dogadzaający woli, że to tylko chętnie czynić, na to się ochotnie odważyć zawsze są gotowi, w czym że się im stanie zadość upatrują; Nie podejmują się żadnego urzędu, nie przyjmują na siebie żadney w zgromadzeniu usługi, z jednego do drugiego domu zakonnego nie chcą być przeniesieni, chyba w ten czas kiedy widzą że się to z ich zgadza wolą, wprzód się ich radzić, albo częstokroć y prosić potrzeba, czyli ten

urząd

urząd y tę powinność chcą przyjąć, lub czekać na to, aby się sami że go przyjmą oświadczyli, ażeby się o tym upewnić że nim nie wzgardzą; y że się go z ochotą podejmą, tak iż na wizerłkie ich sprawy zapatrzwszy się, nic w nich nie znaydziesz, w czym by się wydawało posłuszeństwo zakonne, y szczerą intencją podobań się Bogu; Ale ah nie zważają tego iakiey podpadają hańbie, y iaką ponoszą szkodę tak sobie postępując, nie zważają inowię tego, że gdy własney woli dogodzić starają się, iarzmo czartowskie na siebie przyjmują, y że nieszczęśliwie obierają sobie raczej iść za poduszczeniem czarta, aniżeli za Boskim w woli Przełożonych rozrządzeniem.

XII. Są także y tacy w zgromadzeniach zakonnych, którzy ledwie że wiedzą o tym, iż iest cnota posłuszeństwa; Nie zwykli bowiem tym końcem peścić rozkazow Przełożonych swoich, że to Bog sam iest który przez usta ich rozkazuje, ale że w tych rozkazach iaką upatruią satysfakcyą, iuż to próżności swoiey, iuż miłości własney, iuż inklinacyi do rzeczy nakazaney; Niechay że co takiego zleconego im będzie od zwierzchności w czym miłość własna nie znayduie swojego upodobania, ani Przełożone-

zonego, ani prozby, ani namowy, ani naostatek interesu zakonu, ani inne iakiekolwiek chociaż sprawiedliwe przyczyny, nie doka ą tego, aby ich upor y zaciętość przełamana być mogła, bo ponieważ sławnych siebie tylko zwykli szukać y upatrywać w tym co przedsiębiorą, nie dziw że ich do tego skłonić nie można, w czym żadnego swego nie widzą pożytku. Ale co rozumiesz iak takich nazwać należy zakonników, jeżeli nie obrzydliwemi w szlubowaney Bogu obietnicy wiarośomcami, jeżeli nie iawnemi od stanu ich apostatami, bo jednoż to jest w oczach Boskich, iak gdyby stan zakonny porzucili, kiedy w nim drogą posuszeństwa iść nie chcą; Ale daleko ieszcze lepiej y przyzwoiciey nazwał ich Triteriusz, że to są monstra piekielne: (r) *Religiosus sine obedientia est monstrum diaboli*, ponieważ przykładem czartow, wyrokom woli Boskiej poddać się nie chcą ktore im zwierzchność od Boga postanowniona ogłasza; y mówić się bezpiecznie może, że w ich nieposuszeństwach taka znajduie się złość, iakiey nawet w nieposuszeństwie czartowskiem nie masz, bo iako czarci nigdy nie obowiązali się Bogu szlubem posuszeństwa, tak gdy się woli Jego sprzeciwi-

ia

ią, nie staia się przez to świętokradzkimi wiarołomcami; tak iak oni nie dotrzymują poprzyjętego obowiązku swojego.

XIII. Można by się spytać tych zakonników ktorzy właią chcą we wszystkim rządzić się wolą, na czym oni zakładają to posłuszeństwo, ktore tak solennie Bogu przyrzekli, kiedy zamiast tego ażeby izli za rozrządzeniem y dyspozycją Przełożonych, ci się im powodować muszą, uważając aby im podług żądania ich w każdej rzeczy dogodzili. Jest że to ćwiczyć się w tej enocie nie chcąc w niwczym włafney sprzeciwić się woli; owszem pretendując aby icy zawsze zadofyć się działo? Poymy dobrze tę prawdę, że kto chce być prawdziwie posłusznym zakonnikiem; wyrzec się y zaprzec włafney woli powinien, a przeto że poty ty nim nie będziesz, poki icy pod rząd y władzą zwierzchności nie poddasz. Prawdziwie posłuszny zakonnik, mówiąc z Przełożonym swoim, zażywać powinien owych słow, z ktoremi się do Chrystufa Paweł Święty odczywał: (s) *Domine quid me vis facere?* Panie coż chcesz ażebym czynił? powiedz, a gotowego mnie zawsze znaydziesz na twoie rozkazy. Zakonnicy zaś z ktorych wprzod wyrozumieć

mu-

muszą Przełożeni, czyli y co im rozkazać mają, y pytać się ich, czyli ta uługa, ta powinność jest według ich upodobania, tak iako badał się Chrystus owego ślepego Jerychuńskiego (t) *Quid tibi vis faciam?* podłemi są własney woli niewolnikami, y mówić to o nich bezpiecznie można, że nie wiedzą, co jest zakonność y posłuszeństwo. Zreflektowawszy się nad tą prawdą, wniydz sam w siebie, y uważ czyli z liczby owych jesteś zakonnikow, którym zwierzchność podlegać y dogadzać musi, albo raczey z liczby tych którzy są z zupełną do woli Przełożonych swoich subordynacją?

XIV. Czy możnaś mówić o Zakonniku nie ćwiczącym się w posłuszeństwie, że on czyni zadość szlubowi swojemu? Y czyli można twierdzić, że ten się w nim ćwiczy, który nic nigdy nie czyni, tylko to co się mu podoba, który zawsze za powodem własney postępie sobie woli, z którego wprzód wyrozumieć muszą Przełożeni czyli rozkazy ich są według iego upodobania, bo nie zwykł nigdy ich przyjmować y wykonywać, chyba w ten czas kiedy widzi że w nich swoje znajdzie ukontentowanie? Lecz nie ci tylko sami poprzyśię-

(t) Luca 18. 41.

żoney

żoney w szlubowanym posłuszeństwie Bogu nie dochowują wiary, którzy w ten czas zwierchności sprzeciwiają się, gdy im co od niey bywa nakazane pod obowiązkiem wyraźnego posłuszeństwa, y gdy też zwierchność caſey ſwoiey rozkazując zażywa powagi, albowiem y ci niey nie dochowują, którzy nie czynić nie zwykli za powodem tey świętey cnoty, y z ſamego tylko względu na nie, tak iako przestępcami ſą prawa nakazującego abyśmy Boga kochali, ci którzy nie nigdy dla miłości Boga nie czynią. Jeżeli zaś to nayprzod prawdzi ſię, że tacy Zakonnicy nie ćwiczą ſię w posłuszeństwie, ani mu zadoſć nie czynią, którzy przyzwyczajwszy ſię, właſney tylko we wſzytkim upatrywać woli, nie nigdy za powodem tey świętey cnoty nie czynią, jeżeli procz tego y to prawdzi ſię, że ćwiczący ſię w posłuszeństwie, poprzyſiężonego Bogu nie dochowują ſzlubu, idzie zatym, że y ci go bynajmniej nie zachowują, którzy w ſprawach ſwoich duchem ſzlubowanego nie rządzą ſię posłuszeństwa, nie nie czyniąc z inſtyktu tey cnoty. A tu uważ, w iakie podaieſz ſię niebeſpieczeńſtwo tak ſzlepo przywiązując ſię do właſney woli twoiey,

XV. Znayduią się czasem w zgromadzeniach zakonnych takie osoby, które pomiarkowawszy, że życzą tego Przełożeni aby się podięły iakiego urzędu, lub żeby do wyrobienia iakiego interesu zażyte były, natychmiast oświadczają się z ochotą pełnienia w tym woli ich, ale to czynią jedynie przez politykę, y dla doczesnych które sobie w tym zakładają końców, iako to na przykład dla tego, aby tym sposobem mogli sobie u nich ziednać wzgląd y łaskę, lub żeby sobie utorowali drogę do wyższych iakich urzędów. Ze poddać się woli postanowioney od Boga zwierzchności, iest to uczynek dobry, nikt o tym wątpić nie może, ale czynić to należy z innych daleko zacniejszych y doskonalszych przyczyn, iako to dla przypodobania się Bogu, dla zadostyc uczynienia własnym powinnościom, y dla ziednania sobie nowych łask Boskich, rzecz albowiem niegodna iest duszy zakonney, ażeby co kiedy z tak podłych iako się namieniło przyczyn czynić miała.

XVI. O moy Boże! iak rzadkie iest prawdziwe posłuszeństwo, y iak mało znayduie się takich którzy by go z taką iak należy pełnili doskonałością. Kto idzie drogą prawego posłuszeństwa, ten w niwczym siebie samego nie upatruie ani dogodzenia

swo-

fwoim skłonnościom; Zarówno mu to iest być pod władzą Przełożonego surowego y przeciwnego iego humorowi, iako y pod rządem łagodnego, łaskawego, y takiego, do ktorego ma partykularne przywiązanie; rownie kontent iest będąc zażyty na usługę, przykrą y włtręt mu czyniącą, iego też gdy mu iest powierzony iaki urząd uczciwy, wygodny y z iego inklinacją zgadzający się; gotow mieszkać w zakonnym domu ubogim, niewygodnym, żadney w sobie okazałości nie mającym z takąż umyślną spokojnością, z iaką by mieszkał y w bogatym, wygodnym, albo wspaniałe wystawionym; taki albowiem ponieważ niczego nie szuka y nie pragnie, tylko wypełnienia woli Boskiej, byleby iey zadofyć uczynić mógł, gotow iest wszystko z rownym przyięć ukontentowaniem, a że poddając się rozrządzeniu y władzy postanowioney nad sobą zwierzchności czyni iey zadofyć, zupełnie o tym iest wyperśwadowany. Y owszem więcey ieszcze znayduie upodobania w nakazanych sobie rzeczach nieprzyjemnych y trudnych, aniżeli w łatwych y przyjemnych, bo wie o tym dobrze że w nich ani miłość własna, ani dogódze, nie złym natury inklinacyom mieysca nie mają, ale iedynie tylko w nich Boska pełni się

się wola, y że ta którą na ten czas czyni ofiarę z własney woli swoiey, iest y Bogu wielce przyjemna, y iemu znaczną przynosząca zaślugę.

XVII. Ponieważ ziszczenie woli Boskiej, iest iedyncy y nayszczegulniejszy dobro ktore Bog upatrywać zwykł w kazdey sprawie ludzkiej, to zaś ziszczenie y dopełnienie iey iest osobliwszym celem cnoty posłuszeństwa, do niego jako do iedynego końca we wszystkich uczynkach twoich zmierzać powinienes, na nic inszego, procz tego, żadnego nie mając względu, na nic respektu, y uwagi. Mimo woli Boskiej nie masz nic takiego co by attencyą w tobie wzbudzić mogło, y do iakiey pobudzić cię sprawy; bo ta sama tylko iey od ciebie sprawiedliwie wyciąga. Posłuszeństwo twoje przestaie być cnotą, iezeli w nim procz woli Boskiej czego inszego szukasz y upatruiesz, y natychmiast staie się pobłaznieniem zepsowanej natury, skutkiem miłości własney, złą sprawą, y Bogu nieprzyjemną.

XVIII. Osobliwszą bacność mieć na to zawsze powinienes, ażeby w tym co zrozkażu Przełożonych czynić ci przychodzi, nic się twoiego nie znajdowało, zaczym wystrzegać się masz abys ani słowem, ani żadnym

dnym znakiem nie dał znać po sobie że ży-
czyłbyś raczey ażeby cię do tcy, aniżeli do
inšzey zażyto powinności; iednostayność
umyśłu, y rowna chęć do wszystkiego nie-
chay się zawsze w tobie wydaie, y to state-
czne przedsięwzięcie, że niczego nie żadaśz
tylko wypełnienia woli Bożey. A ieżeli
byś kiedy postrzegł, że Przełożony chcący
ślabości natury twoiey dogodzić, umyślnie
taką nakazuie ci rzecz, o ktorey sądzi że
łatwo do twego przypadnie gustu, prosić go
powinieneś, ażeby bez wszelkiego względu
na to co ci się podobać, lub nie podobać
może, podług upodobania swego do tego za-
żywał cię, w czym większą chwałę Boską,
y pomnożenie twoiey upatruie doskonało-
ści. Jeżeli albowiem tak mało dla Boga y
dla chwały Jego czyniemy w tym życiu do-
czesnym, staraymy się przynajmniej o to,
abyśmy to dobrze y doskonale czynili, o-
czyszczając sprawy nasze od zakaśu przyro-
dzoney nam miłości y woli własney.

XIX. Nie mniey y na to względ mieć ci
potrzeba, ażeby posłuszeństwo twoie było
zupełne, przeto nie opuścić, niczego za-
niedbać nie powinieneś tak względem spra-
wy tobie nakazaney, iako też względem
czasu, ktorego ona wyciąga, y innych
wszystkich do niey ściągających się okoli-

czności. Panująca w nas miłość własna, jeżeli na nią pilnego nie mamy oka, zawsze zwykła cząstkę iaką z pośluszeństwa naizęgo na swoy obracać profit, y dzielić się ofiarą z niego Bogu nagotowaną, nie dopuszczając abyśmy to wszystko, czego po nas święte wyciąga pośluszeństwo doskonale wypełnili. Zaczynam osobliwszą zawsze na to staray się mieć czułość, aby ofiara twoja tak cała była na chwałę Boską poświęcona, ażeby się nic z niey nie dostało, zawsze z niey cząstki iakiey pretendujący zepsowanej przez grzech naturze twojej.

XX. Pośluszeństwo twoie ażeby było prawdziwe, żadnych mieć nie powinno granic, nayprzod względem rzeczy ktore ci mogą być nakazane, albowiem bądź łatwe bądź trudne rzeczy, bądź małe, bądź wielkie z pośluszeństwa czynić powinienes, ani względem osob zwierzchność nad tobą mających, bo tych wolą y rozkaz, nie oglądając się na ich lata, przymioty, talenta pełnić dla miłości Boga potrzeba, ani względem mieysca, bo tak na publicznym iako y na prywatnym, tak na Świętym iako y na niepoświęconym mieyscu, temu co ci jest nakazano czynić zadosyć twoja jest powinność, ani względem czasu, bo nie mniey w ten czas gdy zdrowy, iako też y w ten czas

czas gdy chory jesteś, nie mniej w umiar-
twieniu iako y w pomyślności masz
obowiązek pełnienia woli Przełożonych
twoich; ani względem przyrodzonych du-
ższy twoiey siły, bo te wszystkiełożyć powi-
nienes na wykonanie rozkazow od zwierz-
chności uczynionych, rozum tedy twój
nie powinien się im sprzeciwiać, wola ma-
ich zawsze chętnie przyjmować, zewnę-
trzne zmyśli y członki ciała powinny ie
wykonywać, ani nacłatek względem chę-
ci y gorliwości około rzeczy nakazanych;
albowiem do wszystkiego czego się podey-
muiesz z rozrządzenia starszych twoich, o-
sobliwżę wydawać się w tobie powinno
przywiązanie, y taka gorliwość, abys sobie
nie tylko w pracy nie przykrył, nie tylko
w niej nie ustawał, za uciążliwą iey sobie
nie poczytał, ale ażebyś pragnął więcey iey
jeszcze podeymować. Ale któż ieść prosię
taki w kimby się tak doskonałe znajdowa-
ło posłuszeństwo? któż ieść ktoby sobie
śmiał podchlebiać, że go w tak wysokim
stopniu już dosłapił? Jeżeli dalekim się
być widzisz od takiej doskonałości wzglę-
dem tey świętey cnoty, powinienes do niej
dążyć, y usilnego nieustannie przykładac
starania, abys ią mógł nabyć y pozyskać.

XXI. Zdanie iest Oycow Świętych, że zakonna osoba prawdziwie pokuszną podobieństwo na sobie wyrażać powinna, człowiecka umarłego, żadney władzy y czułości w sobie nie mającego, które to podobieństwo na tym zawisło, aby nie nigdy z własnego nie przedsiębrała upodobania, aby niczego nie pragnęła, nie szukała, o nie się nie starała podług swiego zdania y chęci, zupełnie mając w sobie umorzoną wolą. Ma także być podobną do posągu, który gdzie chcesz wolno ci iest postawić, y pory go na tym mieyscu stojący zastaniesz, gdzieś go raz postanowił, poki go zamtąd na insze znowu nie przeniesiesz mieysce, w ten czas zaś na sobie to podobieństwo wyrazi, kiedy z wszelką dla rządzących pokaże się powolnością, iezeli się im zdawać będzie na ten raczey aniżeli na inszy zażyć ią urząd, nie starając się ani o dostąpienie onego, ani żadnych nie zażywaiąc sposobow y pretextow do uniknienia go. Ma być także iako kii w ręku podróżnego, albo iako instrument w ręku rzemieślnika, którym on rusza, y którego on zażywa według swiego upodobania, stanie się zaś takim, gdy z wszelką ra każde Przełożonych skinienie pokaże się ochotą y gotowością, w niwczym się ich woli nie sprzeciwia-

ciwiałąc, podług rozrządzenia ich sprawując się, y to tylko czyniąc do czego się im zażyć iey podoba, unikając zaś tego co się im nie zdaie; albowiem tych prawdziwemi zakonnikami nazywał S. Fructuosus, ktorzy iako niczego nie pragną y nie szukają, tak też z niczego się nie wymawiają: *Eos vere Religiosos esse dicebat, qui parati essent, nihil velle, nihil nolle.* Na ostatek podobną być powinna zakonna osoba do strzały, która z łuku wypuszczona na moment ieden w zapędzie swoim nie zatrzymując się, prosto do zamierzoney dąży y leci mery, w tym, że iak tylko usłyszysz głos Przełożonego rozkazującego, natychmiast czynić co rozkazał jest gotowa z wszelką punktualnością y gorliwością, ani mniey, ani więcej nie czyniąc tylko to, co, y iak jest nakazano, y inszego w sprawach swoich nie zakładając sobie końca, procz samey tylko woli Boskiej przez zwierzchność sobie ogłoszoney. Masz zakonna duszo prawdziwy model podług ktorego w zakonnym posłuszeństwie postępować ci należy. Zreflektuy się ieżeli w sprawach twoich, podług tego modelu postępuiesz sobie?

XXII. Przywyknij nie czynić (ile można) w potocznych nawet y najmniejszych sprawach twoich, tylko z posłuszeństwa,

stwa, ażeby tym sposobem ozdobięysze y szacownieysze stały się uczynki twoie; albowiem posłuszeństwo za którego powoduś dobrą iaką przedsięwzięł sprawę, pospolicie lepsze y zacnieysze jest nad nią samą, o czym cię upewnia Pismo Święte mówiąc; lepięze jest posłuszeństwo nad ofiarę: (u) *Melior est obedientia quam victima*. Procz tego ta cnota uczynkom naszym przydaie doskonałości, a niedokonałości y niedbalstwa nasze załepuie według zdania S. Briggity: (w) *Obedientia est virtus quâ perficiuntur perfecti, & omnes negligentia extinguuntur*. A ponieważ z Reguły zakonney masz przepisane sobie niektóre zwyczajne w zgromadzeniu ćwiczenia duchowne y powinności, ile razy odbywać je będziesz, uczyni wprzód intencją, że im chcesz zadość czynić z posłuszeństwa, y dla wypełnienia woli Boskiej takich powinności od ciebie wyciągającej. Co się zaś tycze innych zabaw y prac twoich tych osobliwie, które w partykularności radbyś przedsięwziąć, względem nich poradź się wprzód Przełożonego twoiego; y czyni co czynić masz za zdaniem Jego, tym sposobem przydasz do zabaw twoich zasługę świętego posłuszeństwa; Jako bowiem zli Zakonnicy

we-

(u) 1. Reg: 15, 22. (w) L. 6. Revel: c. 122.

według swojego tylko upodobania y humoru postępować sobie zwykli, tak dobrzy y cnotliwi na nic się odważyć, nic przedsięwziąć nie śmieją tylko za powodem posłuszeństwa; Nie masz nic takiego na świecie, dla czego by się y w małych nawet rzeczach na jaką sprawę odważyć mieli za powodem własney woli swoiey, bo ją zawzięta sprzyjęzonego na zgubę swoją mają nieprzyjaciela, y dla tego nigdy z nią walczyć nie przestają.

XXIII. Kupcy handel merzem prowadzący, bojąc się, aby cała fortuna swoiey, w towarach z ktoremi się na morze puszczają nie stracili, szukają bezpieczeństwa swojego, w zakładzie summy pieniężney o którą się z zaręczającemi wprzód umawiają. Jeżeli y ty pragniesz na burzliwym morzu świata tego, ubespieczyć dobre uczynki twoje w których się ćwiczysz, staraj się aby twój Przełożony wziął cie na swoją porękę, na nic się nie rezolwując, nic nie czyniąc tylko za jego radą y z jego wiadomością, albowiem posłuszeństwo za ktorego powodem postępować sobie będziesz, ubespieczyć cię w tym może, że nigdy szkodować nie będziesz w zasługach potrzebnych ci do zbawienia, inczey czyniąc, zawsze podając się w niebezpieczeństwo postradania znakomitey

mitey iakiey części zaślugi twoiey, nawet
 y w zakonnych sprawach twoich, bo na
 nią zawsze czuwa własna wola twoia, chcąc
 sobie z nich to co najlepszego jest przy-
 właszczyć, y gdyby można z wszelkicy wy-
 zuć cię zaślugi; Masz o tym przestrożę
 daną ci od S. Bernarda, który mowi; po-
 licie własna wola zwykła nas ogoścać z za-
 ślug dobrych naszych uczynkow, chociaż
 dobre z siebie sprawy nasze, czyniąc niepo-
 żytecznymi do zbawienia naszego: (x)
*Grande malum propria voluntas, quâ sit, ut
 bona tua tibi bona non sint.* Cwicząc się w
 inszych cnotach świętych (uwaga to jest
 S. Grzegorza) potyczkę odprawuiemy z
 czartami nieprzyjaciółmi naszymi; w po-
 słuszeństwie zaś zwycięstwo z nich odno-
 siemy: *Ceteris virtutibus daemones impugna-
 mus, per obedientiam vincimus.* Utarczki,
 które praktykując insze cnoty święte, od-
 bywamy naprzeciwko diabłu, wątpliwości
 podpadaia, iak się nam w nich powiedzie,
 lecz te które za powodem posłuszeństwa po-
 deymuiemy, niezawodny rokuia nam try-
 umf, y o koronie chwały wieczney nas u-
 bespieczaią według wyroku Piśma Święte-
 go: *Vir obediens loquetur victoriam.* Czło-
 wiek posłuszny zwycięstwo będzie opowia-
 dał;

dał; O tey prawdzie wyperśwadowany był S. Anzelm, kiedy chcąc być uczestnikiem zasługi posłuszeństwa, y ubezpieczyć się o zasłudze w dobrych uczynkach swoich, lubo iuż wywyższony był na godność Arcybiskupią, uprosił sobie u Oycy Świętego, ażeby mu za Przełożonego wyznaczył iednego z Kapellanow Papieskich, ktorego, iako świadczy historia życia iego, tak sobie poważał, że nic nie czynił nie otrzymawszy wprzod od niego pozwolenia, y poki by był wprzod nie wyrozumiał, iakieby było w tym zdanie iego; piękny bardzo przykład w tym punkcie zostawił ten Święty Doktor dla tych, ktorzy chociaż nie są obligowani tak iak zakonnicy, żyć pod władzą Przełożonych, obierają iednak sobie rozumnego rządcę sumnienia swojego, y dla zasługi świętego posłuszeństwa, iego się duchowney poddają dyrekcyi.

XXIV. Nie micy, y nie szukay nigdy w tym upodobania żeby ci się według woli y chęci twoiey powodzić miało, dobrego powodzenia twoiego w takich chyba tylko pragnąc rzeczach, ktore z większą chwałą Boską y z zbawieniem duszy twoiey ozduszisz; a według przestrogi S. Benedykta, umiemy zawsze uważać w sobie wzmagające się w tobie poruszenia, ktore w podobnych
oko-

okolicznościach wzbudzać w tobie będzie zepsowana natura: (y) *Desideria sua non delectetur implere*, y bądź tego pewien, że zawsze na tym szkodować będziesz, kiedy ci się wszystko wydarzać będzie, według przyrodzonych natury twoiej skłonności, bo w ten czas większą zawsze znajduie dla siebie miłość własna podnieę, wewnętrzne duszy twoiej choroby coraz więcej pomnażać się w tobie będą, y nieprzyjaciele twoi łatwiejszy mieć będą przytęp, y wszelką do zguby twoiej sposobność. Raczey tedy w tym twoie pokładay ukontentowanie, kiedy nie ci się darzyć nie będzie według zamysłów twoich, kiedy wszystkie twoie spełzną proiekta ktoreś sobie ułożył, tym albowiem sposobem panująca w tobie miłość y własna wola naygłównieysy twoi nieprzyjaciele pokonani zostaną, a miłość y łaska Boska w sercu twoim tryumfować będzie. Staray się procz tego uśmierzyć w sobie co moment wzmagające się w umyśle twoim prożne chciwości twoie, ktore nie zkład inąd tylko z zarażoney grzechem natury twoiej iako z nieustającego pochodzą źródła, a iedyne niechay to będzie pragnienie twoie, abys doskonale woli Boskiej mógł czynić zadosyć, y zupełnie być z Bogiem

złą-

(y) S. Bened: Reg: c. 6.

złączony. Niechay najmilszą dla ciebie
będzie zabawą, w każdej okoliczności
własną twoją martwić y przekonywać wo-
lę, dopiero w tey, już w inšey rzeczy mę-
żnie się iej sprzeciwić usiłuy, tak żeby się
prawdzić o tobie mogło, iż całe życie two-
ie nic inšzego nie jest tylko ustawiczną
przeciwyko niey utarczką. Poſtańow sobie,
że tyle razy na dzień przyrodzonym twoim
małz się sprzeciwić inklinacjom, a przed-
sięwzięciu twojemu ſaray się punktualnie
zadoſtyć uczynić, wſzakże według zdania
S. Doroteusza własna wola naſza murem
jest, niby w żelaza ukowanym, nie dopu-
ſzczającym aby ſaſki Boſkie na nas ſpływać
mogły, zaczym obalić go potrzeba, ieżeli
chcemy z nich pożytkować: (2) *Voluntas
propria eſt murus ferreus, qui hominem à Deo
ſeparat, atque dividit.* Procz tego matką
ona jest wſzyſtkich złych w nas naſogow,
ſzpecąc niemi y zarażając dusze naſze, nie
inaczej iako poſłuſzeńſtvo ſwięte jest ma-
tką wſzyſtkich cnot y dobrych uczynkow
naſzych, zaczym ją umorzyć y zgubić po-
treba. Okrutną tyranką jest wydzierają-
cą nam Kreteſtvo niebieſkie, ktore dzie-
dzicznym prawem Bog dla zachowujących
poſłuſzeńſtvo nagotował, iako dla wybra-
nych

ných synów swoich, według świadectwa S. Piotra Damiana: (a) *Solis obedientibus salus aeterna hereditario jure debetur*, raczym współczucia z nią mieć nie przystoi; Na ostatek źródłem wszystkiego naszego nieszczęścia jest, bo iako pewny Asceta uważa, iść za icę poduszczaniem, dąć się powodować icę żądaniu, nic innego nie jest, tylko w nieuchronną podać się zgubę: (b) *perditio nostra est executio desideriorum, voluntatumque nostrarum*, przeto jeżeli icę unikać chcemy, wszystkie nasze do tego końca zmierzać powinny zamyśli, abyśmy ją w nas przytłumili, y umorzyli.

XXV. Zaprzeczenie się własney woli, końcem jest życia zakonnego według zdania Jana Opata: (c) *Finis Religiosa vite, est omnes suas mortificare, & crucifigere voluntates*, albowiem nie dla tego przychodzimy do Zakonu, abyśmy naszej dogadzali woli, ale żebyśmy ją martwili, y oney się sprzeciwiali. To zaprzeczenie się icę, tak jest konieczne potrzebne według ustaw zakonnych przepisanych od S. Benedykta, iż iako uważa Trytemiusz piszący komentarz na Regułę tego S. Oyca, Zakonnik własney

(a) Serm. de S. Bened: (b) Abbas Abrach. apud Cassian: col: 24. c. 23. (c) apud Cassian: col. 49. c. 8.

śney dogadzający woli nie chce tych świę-
 tych przyjmować ustaw: (d) *Nihil partis
 habet in hac regula, qui propriis adhuc deser-
 vit voluntatibus*, à gdy tak czyni (mowi
 daley dopiero wspomniony Autor) imie-
 niem tylko y suknią na pozor zakonnikiem
 jest, à nie rzeczą samą, y gniew Boski na
 siebie zaciąga: (e) *Religiosus qui propriam
 non dimisit voluntatem, non est quod dicitur,
 imo irritator est Dei*. Micy to tedy za znak
 pewny iż powołaniu twojemu nie czynisz
 zadosyć, ieżeli nie starasz się wyrzec się we
 wszystkich rzeczach własney woli, y nieu-
 ścisłiesz naszładować w tey mierze przykła-
 du Zbawiciela Pana, który iako nie inżym
 końcem raczył przyiść na świat, tylko aże-
 by wykonał wolę Oycy swojego Przedwie-
 cznego, y w całym życiu swoim punktual-
 nie pełnił ją, tak y ty przyjąwszy stan za-
 konny, do nicy się, ile razy ją w rozkazach
 ktore od Przełożonych odbierać będziesz,
 ogłoszoną sobie postrzeżesz, zawsze stoso-
 wać powinieś w ustawicznym żyjąc za-
 przeniu się siebie samego; A iako Zbawi-
 ciel Pan przez cały bieg życia swojego u-
 nikał wygod, chwały, y roskoszy, tak y ty
 chronić się ich powinieś. Ze wszystkich
 dni życia twoiego, te tylko micy za dobre

y po-

(d) *Tritem: in prol: Reg: S. Bened:* (e) *Ibid:*

y pożytecznie przepędzone, y te tylko rachuy sobie, w które twoią przekonałeś wola, sprzeciwiając się iey żądom podług nauki S. Eucheryusza: (f) *Illum tantum diem vixisse te computa, in quo voluntatem propriam abnegasti*, wszystkie albowiem inne w których starałeś się dogodzić skłonnościom twoim przyrodzonym, w komput lat twoich nie poydą. Na ostatek iako Zbawiciel twoy nie inną drogą szedł w sprawie zbawienia ludzkiego którą na siebie przyjął raczył, tylko mężnie sprzeciwiając się woli, ludzkiej w sobie natury, którą naturalny wstręt mu czyniła od ciężkich karowni czekających go przy męce Jego najsświętszey, tak y ty w sprawie zbawienia twoiego nie inaczej postępować sobie powinieś, tylko odważnie zawsze walcząc przeciw woli twojej.

XXVI. Nie masz nic zacnieyszego, nic doskonalszego w życiu duchownym nad zupełne własney woli za powodem posłuszeństwa zaprzeczenie się, tak iż na nim polega dopełnienie całej doskonałości Chrześcijańskiej, iako uważa Trithemius: (g) *Obedientia est Christiana perfectionis consumatio*. Ale ah! iak mało jest takich nawet między poświęconemi na usługę Boską w stanie duchownym ludźmi, w których by się ta cno-

11

(f) Hom: 9. ad mon: (g) Hom: 20.

ta znaydowała. Drżę cały z boiaźni (mowił niegdyś do swoich Zakonników S. Antoni Opat) gdy się nad tym reflektuję, że wszyscy prawie icieśmy niby w przepaści iakiey pogrążeni, y że iako piiani nic o sobie nie pamiętają, y co się z nimi dzieie nie wiedzą, tak my zapamiętane idziemy za powodem naszych chuci y namiętności: *Filioli, spiritus meus in pavore consistit, quod universi nos velut gurgite immersi sumus, & velut musto ebrii consistimus; unusquisque nostrum propria distrahitur voluntate.* (h) O iak sprawiedliwsze daleko mamy przyczyny pobudzające nas do boiaźni, nad te ktore ten Święty Opat, w swoich upatrywał Zakonnikach, ażeby nas własna wola nakłztałt wzburzonego morza nie pogrążyła, albo żeby na kształt mocnego wina zmyśłow naszych nie pomiezczała, y rozumu w nas nie przytłumiła, do tey przyprowadzając nas zuchwałości, abyśmy nie pomniąc na Boga y święte woli Jego wyroki, naszym tylko żądzem dogadzać usiłowali. Bo ktoż iest prosię taki z nas, ktoby się śmiał z tego chęłpic, y to sobie przyznawać, że się nie da powodować własney woli, y że nie doświadcza w sobie większego do iedney raczey aniżeli do drugiey rzeczy przywiązania?

(h) Epist: 5. ad Arsenioie

zania? Kto jest kto by nie wolał życie spokojne prowadzić aniżeli pracować, być na tym raczy aniżeli na inszym postanowiony urządzie, w tym być pomieszczony zgromadzeniu, aniżeli w innym, tego mić nad sobą, aniżeli innego Przełożonego? Kto jest taki, kto by mimo upodobania swoiego mając sobie zlecony urząd, albo będąc przeniesiony z iednego do drugiego klasztoru sobie nie przyjemnego, gotow był wypełnić ohośnie rozkaz ow dany od Anioła Jozefowi Świętemu: *Esto ibi usque dum dicam tibi*, trway na tym mieyscu, na tym urządzie poty poki insza dla ciebie nie nastąpi odmiana, a trway na nim w zupełnym uspokoieniu umysłu, żadnego nie czyniąc kroku przeciwnego względem powierzoney ci funkcyi, lub mieysca naznaczonego poty, poki nieusłyszysz głosu Anioła Boskiego, to jest Przełożonego twoiego, inaczey tobą dysponującego? Kto jest mowie taki, kiedy gdzie tylko prawie rzucisz okiem, prawie wszędzie polpolicie panującą znaydziesz własną wolą, a co jest rzeczą większego podziwienia godną, to jest, że nawet w takich osobach ktore zdają się tchnąć duchem osobliwzey życia pobożności, ktore w ostrości pokuty, y umartwienia, w zakonney kochają się osobności,

brości, częś okroc tak panujące do własnego zdania postrzeczysz przywiązanie, że gotowi są z ostatnią wybuchnąć zaciętością y uporem przeciwko woli Przełożonych swoich, kiedy ich zażyć chcą do iakiey powinności, chociaż w niej y więkzszą chwałę Boską, y pomnożenie dobra zakonnego upatrują, bo przeciwieś tego na sobie nie chcą, ażeby nie według ich zamysłów, nie według ułożoney od nich planty rzeczy iść miały, y żeby do czego innego, a nie do tego czego sobie życzą, y w czym własne znajdują upodobanie ich zażywano; Co uważywszy S. Ignacy powiedział, iż z pomiędzy stu osob trwających w uławi czney begomyślności, y ośre prowadzących życie, znajdzieś łatwo dziewięćdziesiąt takich, które się postrzec nie chcą, w tym, że się nie szczęśliwie dają powodować zdaniu swojemu y własney woli. Chceszli ty iuszą przedsięwzięć doskonałości drogę, którą iść powinieś podług obowiązków stanu twoiego? wieszeli na to zażyway. sposobow, ażebyś się wybił z pod icy panowania, z wieszeli spokojnością y gotowością umysłu czekay rozkazow y wyrokow postanowioney nad tobą zwierzchności, idz tam dokąd ci wola Przełożonego twoiego poyść każe, wróć się kiedy się mu tak

zdawać będzie, porzucić tę usługę, tę powinność, którą nie chce abyś się dłużej zabawił, a z tym większą zawsze chwytały się ochotą takich włożonych na ciebie prac, w których to postrzeżesz że się przyrodzonym twoim sprzeciwiają skłonnościom. Nie tylko zaś powinienes dla przełamania własnej woli twojej z ślepym pufuszeństwem, y z zupełną rezygnacją przyjmować to wszystko, cokolwiek przeciwnego ośądźsz żądaniu y humorowi twojemu, w nakazanych ci od zwierchności powinnościach, ale masz proci tego żadney nigdy nie zaniedbać okazyi podajacey się, do iczy uszkromienia y umartwienia, iako albowiem poznawszy sprzyśiężonego na zgubę twoją nieprzyjaciela, nie tylko się z swoją ku niemu nie zwykłeś oświadczać przychylnością, ale mu się oczywiście nieprzyjaźnym pokazujesz, y myślisz o sposobach, kteremi byś go mógł pokonać y zwyciężyć, tak nie powinienes kontentować się tym, iż nie szukasz okazyi dogodzenia własnej woli twojej, trzeba abyś proci tego ustawiczną z nią prowadził wojnę zawsze się iczy sprzeciwiając, y przynaglając ją do tego wszystkiego, do czego większą w nicy postrzeżesz niechęć y przeciwność. Przełamanie własnej woli twojej większą ci przyniesie

ko-

korzystać, niżeli wżyskie inne prace, umartwienia, y iakiekolwiek dobre uczynki, co uważając ieden pobożny Asceta zwykł był mawiać, iż więkłą Bog odbiera chwałę w zupełnym własney woli zaprzeniu się, aniżeli w tysiącnych wystawionych na honor Jego szpitalach; A ztąd wnosić sobie powinienes, że nie masz takiey pracy y tak trudnego starania, ktorego byśłożyć nie miał, abys doszedł iak naywyższego stopnia doskonałości w tym tak świętym przedsięwzięciu; Tym więcej zaś do tego zachęcił się, gdy dobrze przez żywą wiarę, tę prawdę poymiesz, że umorzenie własney woli zakłada w sercu twoim panowanie Chrystusowi, y że każde twoie sprzeciwienie się iey, nowym jest dla niego tryumfem, ieżeli go tedy prawdziwie kochasz, wszelkiey uparować będziesz sposobności, aby mógł tym sposobem iak nayczęściej tryumfować.

ROZDZIAŁ IV.

*O zachowaniu Reguł, y o punktualności
w małych rzeczach.*

- I. **P**unktualne zachowanie Reguł jest załczytem, ozdobą, ubogaceniem,
I 2 twier-

twierdzą, pięknoscią, y uszczęśliwieniem zakonney duszy. Coż więc nad to więcej pobudzającego ią do zachowania ich z nieposzlakowaną wiernością znaleźć, y wymyślić się może? Zaszczycem y prawdziwą duszy zakonney chwałą jest, większy albowiem, y więcej go zaszczycający zakonnik mieć nie może zalety, iako gdy się to o nim mówić może, że tak jest wierny, tak punktualny w zachowaniu praw stanu jego przyzwoitych, że żadnego nie śmiał by nigdy dobrowolnie y rozmysłnie przestąpić. Zakonnik taki zdaniem Świętego Chryzostoma, porównany być może z Monarchami Świata tego, ma on w zachowaniu zakonnych ustaw koronę, którą wkłada na głowę swoją tyle razy, ile razy je wykonywa, z czym chełpić się nie mogą gwałciciele tych praw świętych, albowiem kiedy je zuchwale przestępują, mówić mogą: (a) *Cecidit corona capitis nostri*, postradaliśmy koronę którą zdobyła głowę naszą. Osobliwszą prócz tego zachowanie reguł zakonnych dla osoby zakonney ozdobą jest zdaniem S. Ignacego Męczennika: (b) *Per omnia ornati preceptis Jesu Christi*, ponieważ prawa którym się poddaną być uznać, są dla niej łańcuchami ale złotemi, nie wię-

zy

(a) Thren: 5. 16. (b) Epist: ad Ephes:

zy w nich ale swoją ona znajduie ozdobę:
(c) *Mandata tua super aurum & topazion.*
Ma w nich obficie bogactwa y skarby, nie
masz bowiem żadney podług zakonnych
ustaw tak nikczemney powinności, która
by nakładał małego dyamentu znacznego
w sobie nie miała szacunku, kiedy więc z
wielką wylżytkim stara się zadołyc czynić
punktualnością, skarb zasług do żywota
wiecznego sobie potrzebnych, bogaci y po-
mnaza. Ma w nim twierdzą y obronę swo-
ią, bo zachowując prawa stanowi swojemu
przyzwoite, bezpieczną być może, że ią
nieprzyjacielska moc zwyciężyć y podbić
sobie nie potrafi. Nowey coraz od niego
nabywa piękności, bo ile iest świętych u-
staw w zakonney opisaney regule, które
punktualnie zachowuie, tyle iest nowych
ozdob które przyjemniejszą coraz oczom
Boskim czynią duszę zakonną. Na osta-
tek znajduie ona w zachowaniu reguł swo-
ie uszczęśliwienie, albowiem y w tym życiu
nie zbywa iey na duchownych rokoszach
których iey Duch Święty obficie zwykł u-
życzać, y po skończonym życiu doczesnym
wieczney spodziewać się powinna nadgro-
dy. A tu uważ proszę iakiey dobrowolne
gwałcenie reguł nabawia cię szkody? bę-
dzieś

dziesz że na nią zapamiętałym y nie czułym?

II. Zakonne dusze w osobliwszym najmnieysze nawet stanu swojego powinności y ułtawy mieć powinny poszanowaniu; tych albowiem Duch Święty wynalazcą y autorem iest, cokolwiek w nich się zamyka, to wszystko z instynktu Jego Święci nayprzod Zakonow Fundatorowie, a potym ich następoy Przełożeni zakonni postanowili. Te to są znaki widome iego Boskiej mocy y władzy, ktorych nie inszym chciał zażyć końcem, tylko tym, ażeby w nich iego respektowano powagę, są to wynalazki mądrości Jego ktore dużom zakonnym obmyślić raczył, w nich pewną y bezpieczną pokazując im drogę, którą idąc, od końca do ktorego dążyć powinny nigdy zbłądzić nie mogą; są dowody Jego dobroci y miłosierdzia, przez ktore chciał ie przygotować y przyśposobić do odbierania łask y dobrodziejstw swoich, są to skutki Jego ku nich miłości, ktoremi ie sobie chciał zniewolić, y z sobą ie złączyć nierozdzielnyim affektem; Jest w nich osobliwle świętobliwości iego uczelństwo tym końcem im pozwolone, ażeby gdy ie zachowywać będą, znaleźli w nich wszelką sposobność poświęceniu ich przyzwoitą.

Jest

Jeſt w nich na oſtatek Świętey Jego opatrzoſci dzieło oſobliwſze, bo zażywa ich iako ſrzodkow chcąc przedwieczne ſwoie na duſzach zakonnych zięścić y wypełnić wyroki, y do tego ſtopnia chwały wieczney przez nie pragnąc ie doprowadzić, który im w niebie nagrotaſ. Co gdy tak ieſt, zakonna oſoba wziętłkie te natury Boſkiej przymioty znieważa, ile razy przepiſane ſobie przeſtępie reguły, w których ponieważ ſłyſzy głos Boſki, z wſzelką na rozkazy jego być powinna powolnoſcią, albowiem nic nad to przyzwolſzego, (o czym Piſmo Święte upomina) iako ażeby ſtworzenie poddane było weli Stworcy ſwoiego: (d) *Juſtum eſt ſubditum eſſe Deo.* Wſzyſtko to czego Bog Autorem ieſt y wynalazcą, znakomitym y wielkim dziełem ieſt, oſobliwſzego reſpektu y uſzanowania godnym; a że, iako ſię powiedziało, Duch Święty zakonne obmyſlił y poſtanowił reguły, y ſwoie w nich raczył oznaczyć doskonałości, zaczym ktokolwiek by śmiał ie lekce ważyć, y za nic ie ſobie poczytać w mnieyſzych nawet rzeczach przez nie opiſanych, winnym ſię czyni wielkiey nader lekkomyślności y zuchwałości. O moy Boże, iaka ſzlepotą, iaka zapamiętałość na-

fza,

fza, że tak mało poważamy sobie zakonne prawa y ustawy. Gdybyśmy Duchem twoim rchnęli, czyliż byśmy śmieli sprzeciwiać się rzeczom z instynktu tegoż Ducha twoiego w nich przepisany? Gdybyśmy roztropnością rządzili się, czyliż moglibyśmy wstret mieć, y niecheieć czynić tego co mądrość twoja postanowia? Gdyby znaydowała się w nas prawdziwa gorliwość pragnąca przyzwoitey stancwi naszemu światobliwości, czyliżbyśmy zaniedbywali tego co ieść uczestnictwem światobliwości twoiey, y skutecznym środkiem na ten koniec nam z dobroci twoiey opatrzonym, abyśmy się świętami stać mogli?

III. Jako we wszystkich inszych obietnicach naszych z wszelką powinniśmy sobie postępować rzetelnością, punktualnie danego słowa dotrzymując, tak nie nad to przyzwoitszego, abyśmy przyrzekłszy Bogu że zakonne będziemy zachowywać reguły, tę naszą ziścili y wiernie wykonali obietnicę; Gdybyś chociaż z równym tobie człowiekiem, iednak że w honorze lub w urodzeniu nad ciebie godniejszym albo z o-fobliwizym twoim dobrodzieciem, śmiał sobie tak postąpić, abyś mu wiary niedochował, nie czyniąc tego do czegoś się danym mu słowem obowiązał, bez względu

na przyrzeczenie twoje nie raz powtórzone, za wielką by takowy twój posłówek poczytano podłość, za izpetne wiarołomstwo, y za ołobliwą niewdzięczność, sprawiedliwej nagany y kary godną. Coż więc mówić, y iak sądzić potrzeba o takim zakonniku, który usławicznie y rozmyslnie prześlępuie prawa y zwyczaje zakonne, chociaż zachować je przyobiecał w obecności Boga niekończonego Majestatu, tego Boga od którego niezliczone odebrał dobrodziejstwa, y którego dobroci wszystko to czym jest przyznać powinien?

IV. Bardzo trudna rzecz jest do pojęcia, iak się to pogodzić może, iż wiedząc dobrze zakonna osoba, że reguły ktoremi się Zakon Święty rządzi, są od Boga postanowione, y że chce tego Bog ażeby były zachowane, przecież odważa się gwałcić je dobrowolnie y rozmyslnie. Ktożkolwiek taki jest, zreflektuy się co to za zuchwałość twoja, że śmiesz lekce ważyć rozkazy Pana tak wielkiego Majestatu, y Jego najswiętszego sprzeciwić się woli? Świat cały w obecności Jego drży z boiaźni, y wszystkie stworzenia z osobliwszą punktualnością zachowują porządek od niego im przepisany, w niwczym od niego nie zdradzając, a ty praw od niego podług przyzwoitości stanu

twoiego postanowionych, nie tylko peścić nie chcesz, ale iako byś ie za nic poczytał, tak ie wolnie y lekkomyślnie przestępuiesz? Czyż może większa nad to znaleźć y wymyślić się zapamiętałość, sprawiedliwego. godna ukarania?

V. Chociażby zakonne ustawy y powinności, zdawały ci się być rzeczą małej konsekwencyi, nie przyzwyczaiay się do tego abyś się miał od nich podług upodobania twoiego dyspensować; W służbie Pana niekończoney godności, nie znaydziesz nic takiego, coby się rzeczą małą y podłą nazwać mogło, ponieważ bowiem y w naymniejszych usługach ktorych on od ciebie wyciąga, zawsze on chwali twoiey upatruie, przeto staia się wielkiego walu y szacunku godnemi. Jeżeli wzięte u Dworow Ziemskich Monarchow zwyczaj y ceremonie zaniechane y lekceważone być nie mogą, bo idzie w nich o respekt y uszanowanie im powinno, tym bardziey u Dworu Pana nad Pany, Krola nad wszystkiemi krolującemi niemi gardzić niegodzi się, ponieważ y na nich cześć Jemu powinna zawiśa. Tą samą tylko uwagą pobudzać byś się powinien do iak naywierniejszego y naypunktualniejszego praw zakonnych zachowania, że tego Bog od ciebie wyciąga,

ga, y że ta jest wola Jego, o czym najmnieyszey mieć nie powinienes wątpliwości, bo Bog sam jest, który ci w Przełożonych twoich nakazuje, abys podług tychże praw opisania sobie postępował.

VI. Stan zakonny który na siebie przyjąłeś, obliguje cię do tego, abys dążył do doskonałości, jeżeli tedy chcesz temu obowiązкови zadość uczynić, żadney zakonney reguły lekce ważyć, ani ią za bagatelną poczytać nie powinienes, albowiem iedno w małej nawet rzeczy przewinienie, może ci być przeszkodą do wypełnienia tej obligacyi, tak istotney stanowi twojemu, y zapewne w drodze doskonałości nie postąpił, jeżeli dobrowolnie łamać y przestępować będziesz święte ustawy, y zwyczaje w regułach tobie przepisane; Na potwierdzenie tej prawdy słuchay wyroku Syna Boskiego u Mateusza Świętego wyrażonego: (c) *Qui solverit unum de mandatis istis minimis, minimus vocabitur in Regno Caelorum*, kto się odważy (mowi Zbawiciel Pan) gwałcić nie iuż większe iakie prawa, ale iedno nawet z najmnieyszych, stać się najmnieyszym w Królestwie niebieskim, iako by chciał mowić, ktokolwiek stać się przestępcą najmnieyszey powinności nakazanej

ney mu według przyzwoitości stanu iego, będzie najmniejszym, nic nie postępując w drodze zbawienia y doskonałości. Dziwił się podobno nie raz temu, że tak mało w cnotach świętych postąpiłeś, ale niech ci to na potym w żadnym nie będzie podziwieniu, pamiętając na słowa wzwyż wspomniane. A ztąd wnosz sobie, iezeli nie zachowanie w małej nawet rzeczy zakonney reguły może cię zatamować w duchownym postępku, y nie dopuścić wyższej doskonałości, czegoż nie dokażą ustawiczne dobrowolne przestępstwa, y wolności przeciw prawu w rzeczach nawet większych, y większey uwagi godnych? a staray się mieć w pamięci przestrożę S. Bernarda który mowi: zaniedbanie najmniejszych rzeczy przeszkodą jest do największych; (f) *Neglectus minimorum, impedimentum fit maximorum.*

VII. Pojąć dobrze y tę ieszcze prawdę powinieś, że nic lepszego, nic doskonałszego uczynić nie możesz, iako gdy się stanięsz naśladowcą Chrystusa Pana, który chociaż obligowany nie był do zachowania prawa Moyżeszowego, z taką iednak przykładnością y punktualnością ustawy iego wykonywał, y nie chciał się im w ni-

wczym

(f.) Epist. 139.

wczym nigdy sprzeciwić, że podobniejszy
by to rzecz była (kwaśna jego) ażeby nie-
bo y ziemia przeminęła, aniżeli żeby się on
był kiedy odważył na iakie przeciwko nim
w najmniejszym punkcie przewinienie.
Otoż przykład punktualności w ktorej
trwać powinieś pełniąc y zachowując
najmnieysze stanu twoiego powinności, a-
żeby y o tobie prawdzić się to mogło, iż
łatwiej by było regularny porządek Pła-
net niebieskich pomieszać y w biegu ie
swoim zatamować, aniżeli tego na tobie
dokazać, ażebyś śmiał dobrowolnie od tego
odstąpić, czego po tobie święta wyciąga
reguła.

VIII. Co niegdys jeden z dawnych Fi-
lozofow (g) powiedział o prawach od So-
lona postanowionych, że zdawały się mu
być podobne do paieczyny, w ktorej same
tylko mnieysze muchy uwikłać się y za-
trzymać mogą, to się dziśiay prawdzić mo-
że o prawach y ustawach zakonnych ścią-
gających się do takich rzeczy, ktore nie są
pod ciężkim grzechem zakazane, ponie-
waż tych pospolicie nie zwykli zachowy-
wać chyba sami tylko w prostocie ducha
kochający się y bogobyni zakonnicy, wię-
ksza zaś daleko część iest takich, którzy
chcą-

(g) Anacharis.

chcący pokazać wyższą nad innych rozumu moc y doskonałość, z wszelką wolnością bez najmniejszego skrupułu, y względu co moment ie przestępuią. Ale ah iak ciężko błędzą, y iakiego godni są politywania, ta bowiem którą się sądzą rozumu ich moc, opłakaną ducha ich słabością jest, y mądrość z którą się chełpią, oczywistym głupstwem jest y szaleństwem; Spytamy się ich bowiem, co rozumieją, czyli te postanowienia zakonne, które oni sobie tak zuchwale lekce wazą, pochodzą od Boga, y sąż ony albo nie z instynktu Ducha Świętego, pod Jego rządem y powagą opisane? iest że ta wola Boska ażeby zakonne osoby w obyczajach swoich do nich się stosowały, one zachowywały, czyli też że Bog ie tak do upodobania ludzkiego zostawił, że wolno iest ie kiedy się podoba przestępować? Zapewne przyczec temu nie mogą, y nie będą, że Bog takowych ustaw Autorem iest, y że chce tego, ażeby im zadofyć czyniono. A icżeli tak iest, idzie za tym, że gdy ie gwałcą, y przeciwko nim sobie postępują: sprzeciwiają się wyrokom y rozkazom Boskim, czartowską z poduszczczenia jego wykonywając wolą, y że dla doczesnego dogodzenia sobie, dla momentalney iakiey upatrzoney uciechy lub rozrywki,

kto-

ktorey chcąc dogodzić na przestąpienie
prawa zakonnego odważają się, tracą nie-
pojęte y nieskończone rokoszy w niebie,
odkępiają nagorowaney sobie w wieczności
korony chwały, na którą wiernością y pun-
ktualnością swoją w zachowaniu go zaflu-
żyć by sobie mogli. Czy jest że w tako-
wym postępku cień iakiey mądrości y ro-
stropności? Prawdziwa mądrość, rostro-
pność, wielkość y moc unyżu rzeczywiſta
zawisła na tym, abys pilnie pełnił y wyko-
nywał prawa ktore ci Duch Święty według
przyzwyczajności stanu twoiego w zakonnych
opisał regułach, zwyczajach y powinno-
ściach, według zdania Piſma Świętego, w
ktorym przykazując Bog ludowi swojemu
aby zachowywał prawa od Możyſza po-
ſtawione tak mowi: Zachowywać ie y
skutkiem samym wykonywać będziecie,
tym ſpoſobem wſtawicie się u narodow, że
was za rozumnych y rostropnych mieć bę-
dą, y ſylząc o opiszanych wam prawach,
przyznać wam muſzą, oto lud mądry, oto
narod wielki y rozumny: (h) *Obſervabitis,*
ſimplebitis, opere; Hæc eſt enim vera ſapi-
entia ſintellectus coram populis, ut audientes
uni-verſa præcepta hæc, dicant, en populus ſa-
pient, ſintelligens, gens magna.

IX.

(h) Deut: 4. 6.

IX. Mało ducha, mało prawdziwey pobożności widząc w teraźniejszych czasach zakonnikach, któż krwawemi prawie łzami nad tym nieszczęściem nie zapłacze? W pierwiastkach zakonnego ich życia o moy Boże coż nie robiono, iakiegoż nie zażywano starania, ażeby ich było do wszelkicy cnoty, do bogoboyności, y gruntowney życia pobożności przygotować y przyposobić, aż ledwie co przez rok y drugi poczęli świętymi ktorych się naśluchali w Nowicyacie rządzić się maxymami, y podług zbawienney tam nabytey postępować sobie nauki, iuż teraz tak o niey zapomnieli, że nie iuż prawie pobożnych nie widać w nich sentymentow; Zapatrując się na nich, żadnych znakow miłości, uszanowania, y przywiązania do zakonney obserwancyi w nich nie potrzebiesz, uważając ich obyczayność, rozumiał byś, że ustawy y reguły zakonne do ktorych zachowania przy professyi obowiązali się Bogu, iuż ich więcej nie obligują. Y także owe naczynia złote zamieniły się teraz w naczynia z błota ulepione, y ci o ktorych była nadzieia, że mieli być chwałą y ozdobą stanu swojego, stali się ochydą y zakaśem iego? Czy nie iest żeś y ty z liczby takich zakonników, pilną nad tym zastanow się uwaga?

X. Zakonnik swoiey dogadzaiaący wolności, y postępuiaący sobie przeciwko życia zakonnego ustawom, (sprawiedliwie porównany być może z złodzieiem samą tylko żyjącym kradzieżą, w tym albowiem całą swoją zwykłą pokładać korzyść, co Bogu odbiera przez ustawiczne reguły świętey gwałcenie, y największe w tym jego zawieszko ukontentowanie, kiedy powinności stanu swego uniknąć może, y z nich się wyłączać. Jeżeli tedy tak szpetney nie chcesz na siebie zaciągnąć plamy, nie tylko nie natzladuy złego przykładu tych ktorych wolnie postępuiaących sobie postrzeżesz, ale miej w obrzydzeniu nieczęśliwy ich naślóg, przestępstwa ich poczytaiąc zawższe za świętokradztwa w rzeczach Bogu poświęconych. Y nie miej zwyczaju pobłażania sobie, że to, na co się odważasz mimo świętym posłanowieniu twocięgo zwyczajom, ieść bagatelą, albowiem małe nawet kradzieże kilkokrotnie powtórzone, y razem wzięte zdaniem ludzi roztropnie o rzeczach sądzących, poczytane bywają za wielką zbrodnią, tak naprzykład wielką w tym niesprawiedliwość być sądziemy, kiedy kto na fałszywey wadze lub mierze kupuiaących zwykłą oszukiwać; Zatem obawiać ci się potrzeba, ażeby y Bog podobnym sposobem

bem nie sądził o częstych twoich przeciw prawom zakonnym przestępstwach pochodzących z nabytego nałogu, ile kiedy podobno skryta iakaś do tego przywiązać się może wzgarda, y wolne ich sobie lekceważenie, co się pospolicie trafiać zwykło w ludziach ustawicznie zaniedbywających powinności swoich, y w tym, że ie mogą wolnie opuszczać, osobliwżie ukontentowanie pokładających.

XI. Zakonnik rozwiozły, który złym przykładem swoim y niegodziwą przeciw prawom wolnością niszczy y psuie zakonnego życia regularność, iest Synem odrodnym y niewdzięcznym matce swojej Zakonowi Świętemu, tym albowiem sposobem gwałtem iey wydiera to na czym cała iey ozdoba y chwala zawisa, odbiera iey wżyltkie swobody, niewolnicze na nią wkłada pęta, nowcy coraz przyczynia iey zgryzoty, y krwawe z oczu iey łzy gwałtem wyciska. Jest iadowitą zmiłą niełitościwie rozdzierającą wnętrzości tej matki z ktorey się powtornie odrodził w Chrystusie, iest bezbożnym zaboycą frożącym się nad tym komu życie powinien, to iest nad Świętym Zakonem, albowiem rozwiozłością swoją psuie y niszczy zakonną obferwancyą, przytłumia w nim tego ducha
kto-

którym on technie y życie. Zważ więc proszę na iak zelzywe zarabiasz nazwiska, kiedy do częstego świętych ułtwach zakonnych dobrowolnie przywykałś łamania.

XII. Wytrzegac ci się potrzeba, żebyś gdzie idzie o zachowanie reguł y zwyczajów życia zakonnego, fałszywym nie rządził się sumnieniem, pełwaduując sobie że bez grzechu gwałcić ie y przestępować możesz; Błędził y zawodził cię ieżeli podług tey postępuiesz sobie maxymy, że od upodobania twoiego wcale zawiało, czynić, lub nie czynić co zakonna przykazuje reguła, bez wizerkiego zawodu sumnienia twoiego, o czym łatwo przekonany będziesz, gdy następujące dobrze poymiesz y roztrząśniesz uwagi.

I. Uczyniwszy dobrowolnie iaką obietnicę chociaż równemu tobie człowiekowi, gdybyś mu śmiał słowa nie dotrzymać, czyliż byś żadney w tym nie popełnił winy? Z dobrej woli y chęci twojej nie tylko przy Profesji przyrzekłś Bogu, ale obietnicę tę tyle razy znówu powtórzyłś przy Świętych spowiedziach, kommuniach, y w partykularnych modlitwach twoich, że chcesz zakonne zachowywać ułtawy, możesz że więc za niewinnego poczytać cię wiary mu w tym punkcie nie dochowując?

Czy nie mógł żeby ten Pan spytać cię się tak jak niegdyś naiemników Ewangelicznych: (i) *Non ne convexisti mecum?* Zapomniałeś o tym żeś obiecał przyzwoite stanowić twojemu zachować prawa, na czym wszystka treść zawisła przymierza między mną y tobą uczynionego w ten czas kiedyś się zakonem obowiązałeś szlubami; Czemuż więc tak wolnie ie przestępuiesz? Podobno rozumiesz że mnie ta twoja niewinność nie uraża? Podobnym sposobem y zakon Święty mógł by ci zarzucić; Wprzód niżeli cię przyjął do liczby synów moich, wżakże dałeś mi słowo, że zwyczaj y ustawy moje wykonywać będziesz, y nie byłeś nigdy bez tey obietnicy w poczet ich przyjęty, czemuż tedy nie czynisz coś przysobiecał?

2. Możesz że iść przeciwko wyraźney woli Boskiej, gardzić łaskami y świętymi Jego natchnieniami, psować porządek od Niego postanowiony, zaniedbywać frzodków które on dla zbawienia y poświęcenia twoiego obmyślił, Boga nieobrażając? A czyś zwiesz o tym, że to wszystko czynisz przestępując reguły zakonne? że tego Bog chce abś ie zachował, wątpić o tym nie powinienś, bo ie Duch Święty przepisał, y postan-

(i) Math: 20. 13.

stanowił. Łaski y natchnienia kore od Boga odbierał, czyliż cię nie pobudzaią do tego abyś się starał zadość im czynić? Mądrość Boska czyliż nie chciała mieć tego porządku w każdym zgromadzeniu zakonnym, ażeby w nim kwitnęła obserwancya zakonna? która bez zachowania praw opisanych upadać musi? Prawa te święte że są drogą prosta y szkodkiem od Opatrzności Boskiej obmyślonym ci do zbawienia duszy twojej, możesz że o tym mieć najmniejszą wątpliwość?

3. Ponieważ Przełożeni twoi mają z ciebie rzeczność nad tobą od Boga sobie powierzoną, coż sprawiedliwszego nad to, iakoż byś rozkazy ich pełnił y wykonywał? ile razy więc posłuszny nie leś prawom od nich postanowionym przez które oni ci rozkazują, tyle razy grzeszył przeciwko sprawiedliwości.

4. Wydarcie cudzego dobra y fortuny, uszczerbek uczyniony na sławie y honorze, czyliż bez grzechu być może? że zastężył przykładem twoim wprowadzając rozwiózłość w zakonne życie odbierał świętemu Zakonowi najdroższy skarb który zawierał na kwitnącej regularności y obserwancyi, y stan zakonny ochydzając, ktoż nie przyzna?

5. Zgorzzyć bliźniego y być mu powodem do złego nie iest że to obrażą Boga? że zaś Braci twoim zakonnym tyle razy dajesz zgorzienie, ile razy w ich obecności świętą przestępuiesz regułę, możesz że o tym powątpiewać?

6. Prawo natury czyliż nie wyciąga tego po tobie, abys będąc człowiekiem, do miłycznego ciała to iest do zakonu twoiego należącemu starał się go konserwować, y Jego całości przetrzymać? a ponieważ konserwacya Jego od zachowania praw y ustaw w nim postanowionych pryncypalnie zawisła, możesz że mówić że obligowany nie iestes podług nich sobie postępować?

7. Ile razy za powodem bądź miłości własney, bądź iakieykolwiek namiętności twoicy co czynisz, możesz że przeczyć temu iż Boga nie obrażał? a atż gdy dobrowolnie y rozmyślnie przeciw regułom wykraczał y od nich się dyspensuieł, przeczyć temu możesz, że własney w tym chcesz dogodzić miłości, lub inney w tobie panującej passyi?

8. Natura w wyprowadzeniu rzeczy naturalnych, rzemioła różne w robocie sztuk rzemieślniczych, mają pewne reguły, z ktorymi ile razy co nie zgadza się, niedoskonałym nazywają się dziełem; W zakonnym

tak-

także stanie ustanowione zwyczajem y powinności są to iako prawidła życia zakonnego, do których ieżeli sprawy nasze przyśtołowane nie są, muszą być niedoskonałe, a przeto Bogu podobać się nie mogą.

9. Przestępujący zakonne prawa y postanowienia płuie dobry porządek w życiu zakonnym ustanowiony, a ponieważ zepsowanie dobrego porządku ile w rzeczach do obyczajności należących bez grzechu być nie może, y ktoby ważył się go zamieszać między prywatną iaką Chrześcijańską familią, nie mógł by być nigdy wolnym na sumnieniu, iakże wolnym od grzechu będzie ten, kto śmie mieszać go w zgromadzeniu Boskim iakim ieść każde zakonne zgromadzenie?

10. Każda sprawa która wstęp czyni do wykarczania przeciw szlubom zakonnym że ieść grzechem, ktoż o tym wątpić może? Zc zaś ten ieść skutek niešťczęśliwy wolnego reguł zakonnych przestępowania, tak naucza S. Tomasz z Aquinu (k) kiedy mówi, że tym sposobem rodzi się w nas skłonność do niedotrzymania szlubowaney Bogu wiary, bo przez przywyknienie do wiarośmstwa w mniejszych rzeczach, nabywamy łatwości, że się y w większych na nie

ośmnie-

ośmielić możemy, wszakże kto zwykł
mnicyfze popełniać nieposłuszeństwa, łatwo
się y na większe odważy.

II. Przyznać musisz, że dobrowolne
przeciw prawom zakonnym przewinienie
albo jest dobrym, albo złym, albo oboję-
tnym uczynkiem; Ze jest dobrym uczyn-
kiem twierdzić tego nie możesz, bo by by-
ło sprawą Bogu przyjemną, iemu się podob-
ającą, y na żywot wieczny załugującą,
co że się mówić nie może łatwo przyznać,
ponieważ wiesz o tym dobrze że jest prze-
ciwne Duchowi Boskiemu za którego in-
stynktem y radą też prawa są postanowio-
ne; obojętnym także nazwać nie możesz,
bo nie tylko że według zdania Świętych
Augustyna y Tomasa, żadna w szczegul-
ności sprawa ludzka obojętną nie jest, y
być nie może, ponieważ bowiem z wolne-
go woli ludzkiej obrania pochodzi, y do
jakiegoś zawsze zmierza końca, ile razy ko-
niec w niej zmaierzony dobry jest, y ona
dobrą, ile razy zaś zły, y ona złą stać się mu-
si; ta jest jeszcze każdej obojętney sprawy
przyzwoitość, że dobrą stać się, y na chwa-
łę Boską zażyta być może, co o przestęp-
stwie przeciwko prawom zakonnym by-
najmniey się nie prawdzi, to bowiem że
nigdy w dobry nie zamieni się uczynek, z
wspó-

wspomnioney dopiero oczywiście pokazuie się przyczyny, bo się nigdy Bogu podobać y żadney mieć u niego nie może zaślugi, ani go kiedy na chwałę Boską zażyć y aplikować nie można; bo iaka by była prośbę w tym kontradykcyą, gdyby kto taką uczynił intencyą: Panie niech cię to wielbi y chwali, że mam wolę prześlamania tych ustaw, które ty sam opisaś mi raczyłeś. Zaczyn nie inżna ztąd wynika konsekwencya tylko ta, że każde takowe przestępstwo jest złym uczynkiem y Boga obrażającym.

12. W ten czas gdy zakonną czyniłeś professyą, powiedz mi proszę, albo przyiąłeś na siebie obowiązek zachowania zwyczajnych w Zakonie Świętym reguł, albo go wcale nie przyiąłeś? żeś żadnego przczyną takiego na siebie nie zaciągnął obowiązku mówić tego nie możesz, bo gdyby się to prawdzić o tobie miało, w stanie twoim terazniejszy nic byś się od ludzi świeckich nie różnił, a iako poki na świecie żyłeś mogłeś własną rządzić się wolą, tak y teraz godziło by ci się według niczy sobie postępować, a nie jest że to oczywista kontradykcyą? Procz tego gdybyś się przy professyi nie obligował Bogu postępować sobie według ustaw y zwyczajów zakonnych, coż inższego byłoby to solenne które na ten

czas

czas czyniłeś przyrzeczenie, jeżeli nie obłudą, jeżeli nie obietnicą na pozor tylko uczynioną y na samych polegającą słowach? a mógłżeś przez nie obłudnie z Bogiem sobie postąpić, pokazując na oko żeś sobie obrał w zakonnym aż do zgonu życia przetrwać stan, bez żadney jednak powinności czynienia tego do czego stan zakonny wyciąga y do czego obowiązue? Jeżeli zaś iak w rzeczy samey jest, obligowałeś się w obecności Boga w ten czas gdy mu solennie szlubowałeś, y do tego że według praw wziętych w zakonie świętym żyć pragniesz, iakże możesz wiary mu w tey mierze bez grzechu nie dotrzymać.

13. Kto zmyśloney pobożności pozorem zwodzi świat udając się za takiego iakim w rzeczy samey nie jest, taiego hipokryzya czyliż sprawiedliwcy nie godna jest nagany? Takim ty jesteś hipokrytą, albowiem światowi ludzie rozumieją o tobie, że żyjesz podług powinności y obligacyi stanu twoiego, któryś na siebie przyjął, zachowując zwyczaj y ustawy tego Świętego Zakonu którego imię y sukienkę na sobie nosisz, a ty ie ustawicznie zaniedbywałeś tak iak gdyby do ciebie nie należały;

14. Jest że który tak niecuważny zakonnik, ażeby wszedłszy sam w siebie y zreflektowawszy się że często dobrowolnie, y rozmyslnie nawet y w większych rzeczach nie zachował praw zakonnych, nie czuł zgryzoty sumnienia, żeby sobie tego za grzech nie poczytał, y żeby się o to na spowiedziach nie skarżył? Ja rozumiem że jeżeli nim roztropność y bojaźń Boska rządzi, nie zaniedbywa winnym się tego uznawać, y za to pokutować. Jest że prócz tego który taki spowiednik pobożny y uczony, ażeby pomiarkowawszy z Penitenta zakonnego, iż te tylko zwykł zachowywać prawa, które ściągają się do szlubow zakonnych, o insze bynajmniey niedbając, y od nich się wolnie dyspensując, śmiał mu powiedzieć, że gdy tak sobie postępuje, nic takiego nie czyni, coby się miało w nim Bogu nie podobać, że niebezpieczny być może, iż ani sumnieniowi Jego, ani zbawieniu duszy nic takowy postępek nie szkodzi? Ja nie śądzę ażeby który kiedy mógł przyść do tego punktu nieroztropności, zawisze od każdego bogoboynego spowiednika ułyszy, że tak żyjąc źle y niecuważnie sobie postępuje, że Boga obraża, który rozgniewany może mu umknąć pomocy sąsk swoich, y że jeżeli się przyzwyczai do tak częste-

częstego y tak wolnego gwałcenia innych reguł zakonnych, obawiać się ma ażeby się potym y na złamanie ślubow nie odważył; Zkąd oczywiście pokazuje się, iż to jest zdanie mądrych y pobożnych spowiedników, że nie może zakonna osoba przestępować ustaw y reguł zakonnych bez obrazy Boskiej.

15. Na ostatek nikt temu przeczyć nie może, że same tylko złe sprawy na Boską zasługują karę, y onę na siebie ściągają; A czyliż za twoie przeciw regule przewinięcia nie doświadczyłeś tyle razy karzący cię ręki Boskiej w zgryzotach y niespokojnościach sumnienia twoiego, w oziębłości ducha, w niedostatku duchownych pociech, w umknięciu ci potrzebnego światła y innych łask Boskich, y cięższych nawet upadkach, które Bog na ciebie przepuścił? Kary te konwinkować by cię o tey prawdzie powinny, że przestępstwa twoie są złe, y Bogu się nie podobające.

XIII. Pospolite jest Teologow zdanie, że kto takich nie zachowuje reguł które Święci Zakonodawcy chcieli mieć nie za przestrogę, nie za radę tylko, ale za wyraźny rozkaz, y postanowienie, powszednim zawsze grzechem Boga obraża. Tak naucza S. Bernard mówiąc: Przestąpienie reguły

guły z niedbalstwa nigdy nie jest bez winy, do czego jeżeli by się wzgarda y lekceważenie icy przymieślać miało, ciężką na ten czas łanie się zbrodnią: *Ubique culpabilis neglectus, contemptus damnabilis*. Tenże jest sentyment y S. Tomasz z Aquinu, że opuszczenie lub zřamanie innych reguł, procz tych które ściągają się do zachowania szlubow zakonnych, powřzednią tylko jest winą: (1) *Transgressio vel omissio aliorum, obligat solum ad peccatum veniale*, byleby nie pochodziło z jakiey wzgardy, bo na ten czas (twierdzi tenże S. Doktor) byłoby grzechem śmiertelnym. S. Antonin, S. Bernard, Turrecremata, Estenniusz y wielu innych Teologow zgadzają się na to, że to wszystko cokolwiek wyraźnie przykazanego znajduje się w regule S. Benedykta, zachowane być ma pod grzechem powřzednim, kto się chce o tym zupełnie informować niechay się wspomnionych Autorow, y innych na tę regułę obszernie piszących komentarze, poradzi.

XIV. Co się powiedziało o regule S. Benedykta, toż łamo rozumieć się ma y o innych zakonnych Regułach, chociař w nich wyraźnie to nie jest dořořono, że zachowane być powinny pod grzechem;

goř

(1) 2. 2. q. 186. a. 9. ad 1.

goż zdania iest Swarcz (m) mówiąc: nie
potrzebna byśa by kwestyą badać się o to,
czyli reguła iaka obliguje, albo nie obli-
guje pod grzechem, ponieważ między do-
browolnym iey zgwałceniem y między
grzechem różność iakąś wynaleść y upa-
trzyć rzecz iest arcytrudna. Toż samo
zdanie utrzymuje Nierembergus: (n) gdy
mowi, chociaż ustawy zakonne ob-
wiązują pod grzechem ani śmiertelnym,
ani powszednim, nie można jednakże prze-
wićko nim rozmyślnie y dobrowolnie wy-
kroczyć bez grzechu przynajmniej po-
wszedniego, a częstokroć w takim prze-
stępnie może się y więkza znaleźć boska o-
braza: *Quamvis Regula non infringant in
conscientia nec ad mortale, nec ad veniale, ni-
hi ominis puto nunquam ultro illas violari si-
ne peccato veniali, aliquando etiam cum mi-
jori.* Przyczyny zaś tego te naznacza S.
Tomasz z Aquinu. 1. Jle razy kto czyli to
z niedbalstwa, czyli chcąc dogodzić wła-
sney miłości lub inżey swoiey namiętno-
ści przestępie regułę zakonną, wolnym
być nie może od grzechu przynajmniej po-
wzedniego, bo przyczyna która go do te-
go pobudza sama z siebie zawsze zła iest,

ale

(m) Tom: 4. de Relig: c. 3. n. 8. (n) Nieremb:
l. 6. doct: ascet: c. 60.

ale nie masz żadnego dobrowolnego reguł zakonnych złamania, do którego by powodem nie była która z pomienionych przyczyn, za tym nigdy bez grzechu przynajmniej powszedniego złamane być nie mogą. 2. W każdej wolności przeciw opisom y ustawom zakonnym zawsze takie zachodzą okoliczności, dla których złą y naganną nazwać się powinna, ponieważ zakonna ołoba przeciwko nim wykraczająca dać zgorznienie zgromadzeniu swojemu, rozwiózłość złym swoim przykładem wprowadza, szkodzi Świętemu zakonowi, i przeciwia się Boskim natchnieniom, zdradza z drogi od Boga sobie wyznaczoney, y nie koresponduje świętym jego okóło siebie uczynionym wyrokom. Co uważywŹy S. Franciszek Salezy naucza, że chociaŹ konstytucye opisane dla Zakonnice Nawiedzenia Najswiętszey Maryi Panny ani pod śmiertelnym, ani też pod powszednim grzechem nie obligują, z tym wszystkim zdradźająca w czym od nich zakonnica nie jest nigdy bez winy, bo tym swoim postępkem znieważa rzeczy Boskie, nie dochowuje obowiązkow swoiey professyi, nieporządek y zamieszanie wprowadza w zgromadzenie, y nie przynosi owocow dobrego przykładu który na pożytek bliźnich z siebie wydawać

wać powinna. 3. Zakonne dusze ieżeli
techną duchem prawdziwey pobożności cho-
ciaż w takich zakonach poświęciły się na
uśługę Boską, których prawa pod karą tylko
à nie pod winą przykazują zachowywać o-
piślane w nich powinności, w partykular-
nych nabożeństwach swoich, à częstokroć
y przy samey profesyi z tym się przed Bo-
giem oświadczać zwykły, y takie mieć
przedsięwzięcie, że nie dla tey tylko przy-
czyny chcą ie pełnić y zachować, ażeby
naznaczoney dla przestępcow kary uniknąć
mogły, ale dla tego, iż są o tey prawdzie
przekonane, że zachowanie praw y ustaw
zakonnych podoba się Bogu, że wierne śla-
skom Boskim korrespondowanie na tym
pryncypalnie zawisło, y że ten jest nayprzy-
zwoitszy szrodek, za pomocą którego mo-
żna dotępić doskonałości. A że ten cel ma-
ią zamierzony w zachowaniu zakonnych
reguł, prosta, ich szczera y dobra intencya
z którą w zakonnym stanie chcą służyć Bo-
gu o tym znać daie, bo ta żadnych nie
przypuszcza restrykeyi ani kondycyi w
obietnicy Bogu uczynionej, które gdyby
się w niey miesścić miały mowić by się mo-
gło, że gdy te bogoboyne dusze starają się
zrobić zadość powinnościom w regułach
zakonnych nakazanym, nie z tey to pocho-
dzi

dzi przyczyny, iż w zaniedbaniu ich boją się Boga obrazić, ale że nie chciałyby na siebie zaciągnąć kary przeciw zaniedbywającym je postanowionej, co że z duchem ich pobożności zgodzić by się nie mogło, ktoż nie przyzna? 4. Chociaż w takich zakonach w których reguły nie obligują wyraźnie pod grzechem, prawa y powinności opisane, nic innego nie są, tylko prześrogi y rady podług których zakonnicy ludzie postępować sobie mają, przeczyć a toteż temu nie można, że y Bog sam Autorem ich jest, y że są to rady zbawienne, są prześrogi nader przyzwoite y potrzebne do zbawienia duszy; A mogliż że kto kiedy mądrymi, świętymi, pożytecznymi podanymi sobie z dobroci Boskiej wzgardzić prześrogi, y one podług upodobania swojego zaniedbać, Boga tym swoim postępowaniem nie obrażając? Nie czytamyż u Mędrców Pańskiego Boskiej przeciwko niezbosnym inwektywy y groźby za to, że nie słuchali daney sobie od Boga rady, y one sobie lekceważyli? Co oczywistym dowodem być powinno, że nie zachowywanie prześrogu Boskich, nie z żadney sprawiedliwej przyczyny, ale bądź z niedbalstwa, bądź z oziębłości, bądź z miłości własney pochodzące, bez grzechu obeyść się nie może.

XV: Ztąd co się dotąd powiedziało, tę względem zachowania reguł zakonnych, osoba zakonna powinna wziąć dla siebie naukę, że gdy wszedłszy w siebie, pozna iż krewkość y słabość w niej ludzkiej natury, nie łatwo by się w obrębach powinności swoich utrzymać mogła, nie będąc iak na musztuku utrzymywana, boiaźnią popełnienia grzechu ma być hamowana, ażeby się za powodem namiętności nie łatwo na gwałcenie tychże reguł y praw zakonnych odważała; Jeżeli zaś natura jej tego nie potrzebuie hamulca, bez względu na to, czyli łamanie praw zakonnego stanu, iest albo nie iest grzechem, niech się stara pełnić je y zachowywać dla Boga, y szczerzej chęci iemu się przypodobania. Ta sama tylko uwaga, że zachowanie ich przyiemne iest Panu, że chwały jego pomnaża, że przez nie ściślejsz dusza ludzka łączy się z Bogiem, y że iest szkodkiem pewnym do postąpienia w doskonałości, powinna być pobudką zachęcającą każdego dobrego zakonnika do postąpienia sobie podług tychże praw przepisu, chociażby mu wolno było od nich się dyspensować bez Boskiej obrazy.

XVI. Ale rzeczesz podobno, iezeli to prawda iest, że zakonne reguły pod grzechem

chem zachowane być powinny, idzie za tym, że stan zakonny jest przeszkodą do zbawienia, ponieważ bowiem tyle znajducie się opisanych w nich powinności y obligacyi, którym nie czyniący zadość, lub dobrowolnie je zaniedbujący grzeszą, więc pomieniony stan powodem jest do popełnienia wielu grzechów powszednich, a przeto była by nieroztropność reżolwować się do zakonnego życia.

Na co ja nayprzod odpowiadam, że do gwałcenia reguł zakonnych, wyciąży nie które sprawiedliwe przyczyny dla których czasem one zachowane być nie mogą, zawżę pobudką jest zakonnym ludziom miłość własna, lub iniaż iaka nieumorzona w nich namiętność; Nie można tedy na stan zakonny narzekać, y uskarżać się, iako by on nowy iakiś y niezwyczajny wkładał ciężar, w tym, iż wyciąga obserwancyi reguł w nim opisanych pod grzechem, ponieważ y świecki kondycyi ludzie, chociaż do żadney nie są obowiązani reguły, grzeszą ile razy w sprawach swoich własnym chcą dogodzić namiętnościom, y za ich powodem sobie postępować.

Powtore odpowiadam: że lubo światowi ludzie nie są obligowani do zachowania zakonnych reguł, bo się do tego nigdy nie

obowiązali, mają atoli obligacyą zachować prawo Boskie, przeciwko któremu dla tego często wykraczają, y grzeszą, że nie mają takich iakie są dla zakonnych osób przepisane, ustaw y powinności, za pomocą których łatwiej by mogli prawo Boskie wypełnić. Y tak na przykład żaden świecki człowiek nie ma obowiązku zachowania milczenia, tak iak go według reguły swojej zakonna osoba zachować powinna, ale obligowany jest aby się wystrzegał mow próżnych, y złych, w których by mógł bądź przeciw miłości, bądź przeciwko inſzey iakiey cnocie wykroczyć, daleko zaś łatwieysza rzecz jest milczeć, aniżeli mówiąc ustrzec się od dyskursow próżnych y miłości bliźniego szkodliwych. Nie jest obligowany światowy człowiek tak iak zakonnik do osobności życia, ale powinność jego jest chronić się obiektow y okazji, ktore mu mogą być powodem do obrazy Boskiej, snadniey zaś jest żyć w osobności, aniżeli w posiedzeniach y konwersacyach światowych uniknąć takich szkodliwych okazji, y niebezpiecznych obiektow. Nie jest także y do tego obligowany, ażeby na wzor osób zakonnych czas trawił na ćwiczeniach duchownych, obowiązany jednak jest tak zażywać czasu, ażeby

by mu żaden moment niepożytecznie nie upłynął, lecz żeby go na pożytek swoy obrocil coraz więcej a więcej na żywot wieczny sobie zarabiając y zasługując, łatwiej zaś jest trwać na zwyczajnych w Zakonie duchownych zabawach y ćwiczeniach, aniżeli tego się ustrzedz, ażeby nie zmarnować iakiego momentu, w każdym czyniąc zawsze coś dobrego y duszy pożytecznego. Na ostatek nie jest ta iego powinność, ażeby w umartwieniach, ośtrościach, w ustawicznej subordynacyi y dependencyi od Przełożonych żył, tak iak zakonni ludzie żyć powinni, z tym wszystkim obligowany jest nie szukać swoiey woli y własnego ukontentowania w tym co czyni y przedsięwzię, snadnieysza zaś rzecz jest, znoić umartwienia y subordynacyą stanowi zakonnemu przyzwoić, aniżeli uniknąć tego aby się w sprawy ludzkie nie mieszał interes dogodzenia własney woli y upodobania własnego. Chociaż tedy światowi ludzie nie wpadają w takie defekta, w iakie zakonne osoby z przyczyny obligacyi zachowania przepisanych im reguł upadać mogą, wykraczają iednak w sprawach swoich przeciwko prawu Boskiemu, a wykraczają dla tego tym częściej y łatwiej, że nie żyją pod zakonną regułą, za pomocą ktorey

śna-

Ładnicy by tych częstych upadkow uchronić się mogli.

Odpowiadam potrzecie: że jeżeli by dla tey przyczyny należało wzdrygać się y chronić stanu zakonnego, iż wkłada obowiązek praw zakonnych zachowania, y że ich bez grzechu przestąpić nie można, dla teyże samey przyczyny nie potrzeba by zabierać się do stanu małżeńckiego, nie potrzeba by być kapłanem, ani się podejmować żadnego magistratu lub urzędu, ani się chwycić iakieykolwiek życia profesyi, bo iak tylko kto sobie obierze ktorykolwiek stan, natychmiast wszystkim obowiązkom jego czynić zadesyć pod grzechem powinien, y podług praw temuż stanowi przyzwoitych obchodzić się, które częstokroć trudniejszy y cięższy są nad te nawet powinności, które się w zakonnym stanie zdają być naytrudniejszy.

Na ostatek odpowiadam, że gdyby dla wzwyż położoney przyczyny należało chronić się stanu zakonnego, nie potrzeba by także żadnego nigdy czynić sobie ułożenia y postanowienia iak nam żyć y obchodzić się należy, jeżeli prawdziwie po Chrześcijańsku żyć chcemy, bo uczyniwszy takie postanowienie, powinniśmy Bogu obietnicy dotrzymać, ani się od powinności tak na nas dobrowolnie włożonych czyli to przez nied-

niedbaństwo, czyli dla miłości własney dyspensować nie możemy bez Boskiej obrazy, albowiem było by to znakiem nędzy ku Bogu niewierności, y sprzeciwieniem się woli Jego, w czym grzechu uniknąć nie można. A że iść chce y to przydam, ktoż proszę o tym wątpić może, iż lepsza rzecz iest zakonne zachować ustawy, aniżeli ie gwałcić y przestępować, y że wykonanie ich dowodem iest więkzey ku BOGU miłości, oraz y chwały Jego pomnożeniem, kiedy o tym sam Duch Święty upewnia mówiąc: (o) *Cura disciplina dilectio est, & dilectio custodia legum est*; Y czyliż nie dosyć być powinno na tey samey tylko uwadze zakonney osobie, ażeby się zachęcała do iak naysłowniejszego y naysłowniejszego praw sobie opisanych wypełnienia, tey mowię osobie, która się poświęciła na usługę Bogu, y ktorey powinność iest do tego zawsze ciągnąć y dążyć, co lepszego y doskonalszego być widzi. Wszak że przez obowiązek stanu swojego zakonna osoba obligowana iest, dla Pana nieskończonego Majestatu ktoremu służy, tyle mieć respektu, przywiązania, y miłości, że na męki, katownię y śmierć samą odważyć by się powinna, postrzegłszy to, iż tym sposobem mogła by więkzey mu przyczynić chwa-

chwały. Ten Pan godzien jest, aby gdzie idzie o honor, y cześć iemu powinna, wzyśko stworzenie ofiarowało się na pomnożenie iey z ustratą nawet istności swojej, a czemuż by dla miłości Jego odważyć się nie miała zakonna dusza, na uczynienie sobie gwałtu w pilnym y punktualnym reguł zachowaniu?

XVII. Nie mogę tego zamilczeć, iż znajdują się tacy, którzy chcąc stan zakonnego życia ochydzic twierdzą y nauczają, że niedoskonałości które zakonna popełnia osoba większe y cięższe są nad te, w które świeccy ludzie wpadają, dla tego iż odbrawszy ona obfitsze łaski nad te których Bog ludziom na świecie żyjącym zwykł używać, obligowana jest z większą usilnością y miłością służyć mu, każdy więc upadek iey, każde przeciw prawu Boskiemu przewinienie cięższe w niey jest, bo wielka w nim ku Bogu pokazuje się niewdzięczność.

Na co ia nayprzod odpowiadam, że y o ludziach światowych, tych którzy obfitsze nad innych łaski Boskie odbierają też samo się prawdzi, że ich upadek w grzech cięższy jest y obrzydliwszy Bogu, nad przestępstwa y przewinienia innych świeckiego stanu ludzi, których dobroć Boska nie tak częste-

częstemi y nie tak znacznemi zwykła obdarzać łaskami, nie przeto jednak mówić się może, iż stan tych, nad tamtych zacniejszy jest, szacowniejszy y pożądańszy, bo na ten czas y to także mówić by się mogło, że stan niedoskonalszy zacniejszy jest nad stan doskonałszy, iakim że jest stan tych, którym choyność Boża znacniejsze łask swoich fawory świadczyć zwykła, rzecz jest iawna y oczywista.

Powtore odpowiadam, iż upadki y niedoskonałości zakonnych osob zakonnemu stanowi przypisane być, ani go dyskredytować y ochydzać nie powinny, nie tylko albowiem że żaden zakon ludziom rozwiozłym y do złego skłonny nie sprzyja, wolnościom ich nie pobłaża, onych nie pozwala, ale procz tego przestępstwa y defekta ich karze, poskramia, y zawsze się im sprzeciwia. Niedoskonałości jeżeli się w zakonnych znaydują zgromadzeniach, ludziom w nich żyjącym a nie Zakonem Świętym przyznane być powinny; Y nie przeto stan zakonny dyskredytowany być może, że się w nim różnym defektom y ułomnościom podlegli trafiają ludzie, zawsze on bowiem sam z siebie wielkiego godzien jest szacunku, y nad inne stany preferencyi, dla szczegulnicyszych, częstszyszy, y ob-

obfitszych łaski Boskiej posłłkow, y pe-
wniejszych ktore się w nim znajduią śro-
dkow do ubespieczenia naypryncypalniey-
szej sprawy zbawienia naszego.

XVIII. Pytam się już teraz, co by też o
takim, ieżeli by się kiedy trafił, sądzić po-
trzeba zakonniku, ktoryby ostrzeżony y
upomniony będąc o to, iż sobie zbytney
przeciw ustawom zakonnym pozwala wol-
ności, śmiał się z tym odezwać, alboż to
zakonne prawa y reguły pod grzechem
śmiertelnym obligują? Znać nieiako da-
jąc, iż lubo by miał wstręt do wolnego ich
przestępowania, gdyby widział w tym nie-
bepieczeństwo popełnienia śmiertelnego
grzechu, kiedy iednak uniknąć go może,
wolno mu iest odważyć się na to, czego re-
guła zakazuje, mnicy dbając o to chociaż
w takowym postępku powźednią popełni-
winę.

Ja rozumiem że Zakonnik taki zbawie-
nienie swoje w wielkie podać niebepie-
czeństwo, ponieważ bowiem pokazuie się
być rezolwowanym na to aby się dopuścić
iakiegokolwiek grzechu powźedniego,
byleby swoiey dogodził wolności, tak o
nim mówić y sądzić się powinno, iak mo-
wić y sądzić należy o ludziach bez żadney
rezerwy, z wszelką łatwością na grzechy
po-

powſzednie reſolutnych; że zaś tacy ludzie ſą w grzechu ſmiertelnym, wielu Teologow nauczają, taką tego naznaczając przyczynę: Każda rzecz która ieſt bliſką okazać, czyli powodem do grzechu ſmiertelnego, ſama z ſiebie ieſt grzechem ſmiertelnym dla tego iż przyprawia o niebeſpieczeńſtwo ſmiertelnie zgrzeſzenia; ale taka woli ludzkiey reſolutnoſć iż gotowa ieſt na iakikolwiek grzech powſzedni oſmielić ſię byleby ſwemu dogodziła upodobaniu y wolnoſci, ieſt bliſką okazać y pochopeſm do ſmiertelnego grzechu, bo kto zwykł ſłatwo na grzechy powſzednie odważać ſię, nabędzie potym ſmiałoſci y do więkſzych, chociaż ſmiertelnych zbrodni, zaczym ten w kim ieſt reſolucya na wſzelkie grzechy powſzednie, zawſze ieſt w grzechu ſmiertelnym. Ale chociażbyſmy nie poſzli za zdaniem pomienionych Teologow, lubo zdaie ſię być fundamentalne, p zeczybyſmy iednak temu nie mogli, że taki zakonnik chociaż podobno ieſzcze nie obumarł w ſałce Boſkiey y zupełnie ieſt nie poſtradał, iednakże bliſkim już ieſt tey duchowney ſmierci, bo iak długo konający człowiek w oczywiſtym y bliſkim ieſt niebeſpieczeńſtwie poſtradania życia, ieżeli nie maſz ſpoſobu ratowania go w tym tak
nie-

niebezpiecznym stanie, albowiem długim tym konaniem osłabiona w nim natura, natężenia choroby dłużej znieść nie potrafi, tak y dusza zakonnika tego, długo trwając w tak złej y szkodliwej dyspozycji, ieżeli powstać z niej nie stara się, y potrzebnych do tego nie zażywa środków dla przyrodzonej sobie do złego skłonności y ułomności, łatwo w grzech śmiertelny, który iej śmierć przyniesie, nieszczęśliwie upadnie.

XIX. Coż dopiero mówić y sądzić o takim, gdyby się znaleźć miał zakonniku, zbytnie płochym y rozwiozłym, który te tylko zachowując ustanowienia które się tyczą solennych iego szlubow, inne wszystkie lekce by sobie ważył, co moment przeciwko nim bez skrupułu wykraczając, na tym fundamencie, iż sobie wyperswadował, że albo w tym nie maż żadnego grzechu, albo że ieżeli jest w tym iaka wina, bardzo mała jest, y bagatelna.

Ja lubo bym nie chciał dusz bogoboynych wprawiać w skrupuły nie potrzebne, nie mogę atoli tego na sobie przewieść, abym faworyzując rozwiozłości wolnie żyjących zakonników, miał im tę prawdę ukryć o ktorej wielu Teologow piszą, nauczając, y utrzymując, że zakonnik tak zu-
chwa-

chwale y zapamiętacie sobie postępujący, w takim nawet zakonie w którym reguły y pod grzechem nie obligują, iest w stanie grzechu y niełaski Boskiej, czego następujące naznaczają przyczyny.

1. Zakonnik każdy, według nauki S. Tomasza z Aquinu, powinien zażywać tych frzodkow za pomocą których doysć może do doskonałości, która iest końcem stanu y powołania iego; ale zakonne reguły y prawa są dla niego iedynym frzodkiem prowadzącym go do doskonałości; Zaczem obligowany iest zachować je, ieżeli tedy odważa się na ułtawiczne ich gwałcenie bez wszelkiego skrupułu y względu na nie, sam sobie, zamyka drogę którą idąc mógł by się stać doskonałym, y dobrowolnie przeszkadza sobie ażeby kiedy mógł być doskonałym, a przeto grzeszy śmiertelnie nie zmierzając do końca do którego w stanie swoim dążyć y zmierzać powinien: (p) *Transgressio legis humana est culpa mortalis, cum impeditur finis precepti.*

2. Według zdania pomienionego Doktora Świętego obligowany iest zakonnik, pod grzechem śmiertelnym, ażeby miał wolę y przedsięwzięcie zachowania reguły zakonnej, y ażeby życie iego było regularne,

(p) Ita Cajet: Vasquez, Cowarrevius.

larne, to iest uformowane podług powinności y ustaw w niey opisanych, o czym świadczy Swarez mówiąc: (q) *Sentit S. Thomas, hunc actum: nolo servare Regulam, esse peccatum mortale, & consequenter teneri Religiosum ex vi suae Professionis ad habendum propositum servandi suam regulam*; Ale mówić się nie może, ażeby zakonnik nigdy nie postępujący sobie według powinności w regule nakazanych, miał wolę czynienia iey zadość, bo dobrowolne y ustawiczne od nich odstępowanie owszem znać daie, że przeciwne ma przedsięwzięcie; mówić się także nie może, ażeby życie iego było uregulowane, podług ustaw stanowi iego przyzwoitych, bo ustawiczne w nim widzieć się daią od nich zdzierania rozmyślnie, zaczym grzeszy śmiertelnie.

3. Gwałcenie z pogardą reguł y ustaw zakonnych według nauki S. Bernarda, S. Tomasz z Aquinu, y innych Doktorow, iest grzechem śmiertelnym, o czym S. Bernard tak mowi, ani ich zaniedbać bez winy, ani niemi gardzić bez zbrodni nie można: (r) *Nec sine culpa negligi, nec contemni sine crimine queunt*, ale zakonnik który ie zwykł ustawicznie, y bez wszelkiego

względ-

(q) Tom: 4. de Relig: l. 1. c. 4. (r) de præcept: & discipl: c. 8.

względem przestępować, pokazuje, że ie sobie lekce waży, y niemi gardzi, iako uważa pomieniony S. Bernard mówiąc: Wzgarda z którą sobie przeciwko nim zwykł przestępować, iest przyczyną tego, że ie tak często łamie, bo gdyby ie poważał sobie, y respektował, nigdyby tak często przeciwko nim nie wykaczał: (s) *Per contemptum vertuntur in usum E' consuetudinem.* Jakoż w rzeczy samey, te tak częste gwałcenia powinności w regule opisaney, nie mogą być bez wzgardy ich skrytey, która się w uczynkach zewnętrznie wydaie, ta zaś że zakonnik czyni winnym grzechu śmiertelnego, Richardus od S. Wiktora y Gerson nauczają: (t) *Si Religiosus contempserit Regulam suam, peccat graviter... Si passim pro sua ubidine transgrediendi quæ monita sunt, Religiosus effrenis sit ad omnia velut unus è secularibus, palam est quod contemnit.* Podobneż o tym zdanie iest Dyonizego Kartuzyana, y wielu innych Doktorow: (u) *Quamvis multa contineantur in regulis, aut statutis Religiosorum, ad quæ non tenentur de necessitate præcepti, ita quod statim mortaliter peccent, quando in aliquo eorum fuerunt negligentes, ut est observatio silentii... otiositates vivere,*

(s) Ibid: c. 111. (t) Tom: 3. de vit: solit: scđ: 6.

(u) de reformat: claustr: ar: 6.

vitare, inutiliter hinc & inde discurrere, & similia, verumtamen consuetudo excedendi, seu assiduitas delinquendi in istis, & non curare, nec emendare, non potest à mortali excusare peccato. Lubo wiele ieść takich rzeczy (mowi wspomniony Dyonizy) w zakonnych regułach, do zachowania ktorych nie są Zakonnicy obligowani pod grzechem śmiertelnym, iako to milczenie, chronienie się prożnowania, niepotrzebne tu y owdzie przechodzenie się, z tym wżyskim, iezeli y w takich rzeczach z zwyczajem albo nałogu nabytego ustawicznie wykracza zakonna osoba, y nie stara się o poprawę, lekce ważąc sobie takie chociaż ustawiczne przestępstwa, nie może być wolną od grzechu śmiertelnego. S. Tomasz z Aquinu tę własność częstym w grzech iaki upadkom przyznaie, że do oczywistej wzgardy praw przyprowadzają człowieka: (w) *Frequentia peccati dispositivè inducit ad contemptum*, zkąd wniesć można, iż rzecz nie podobna ieść, ażeby y Zakonnicy przyzwyczajwszy się do wolnego przeciwko prawom zakonnym postępowania sobie, do tego z czasem nie przyszli punktu, że ie dla tego samą iż niemi gardzą, y za nie ie sobie poczytają; Co łatwo z samych dy-

skur-

skurflow ich poznać można, kiedy albo-
 wiem kto z przyjaciół prześledza ich aby
 sobie tak wolnie nie postępowali; pospoli-
 cie odpowiadać zwykli, że to są bagatele
 żadney złey za sobą nie pociągające konse-
 kwencyi, w czym znać dają że uławy za-
 konne w żadnym nie są u nich poważaniu.
 Ale na co inższych szukać dowodów, kiedy
 sama ich zapamiętałość y zaciętość w gwał-
 ceniu reguł zakonnych bez żadney popra-
 wy, iest w nich grzechem śmiertelnym, na
 fundamencie nauki S. Bernarda który mo-
 wi: Niechay nikt tak nie sądzi małe to są
 rzeczy, więc starać mi się nie potrzeba; az-
 bym się w nich poprawić, nie wiele prze-
 winię jeżeli w tych małych y powźednich
 grzechach trwać będę, tak bowiem myśleć
 y sądzic, iest zapamiętałość, iest bluźnier-
 stwo przeciwko Duchowi Świętemu, blu-
 źniewstwo bez odpuszczenia: (x) *Nemo dicat
 in corde suo, levia sunt ista, non curo corrige-
 re, non est magnus, si in his maleam venia. i-
 his minimisque peccatis. Hac est enim di'e-
 ctissimi impenitentia, hac blasphemia in Spi-
 ritum sanctum, blasphemia irremissibilis.* A na
 inżym znów u mieyscu tenże iam S. Doktor
 naucza: że zapamiętałość niepokutuiącego
 za zgwałcenie mnieyszych nawet przyka-

M

zań

(x) Serm: in convers: S. Pauli.

zań wielką jest zbrodnią, bo lubo małe są-
me z siebie od nich zdrożenia, zamienia w
kryminał wielkicy rebellii: (y) *Impeniten-
tis obstinatio in minimis quoque mandatis cul-
pam facit non minimam, & convertit in crimen
gravis rebellious, nam satus leuem simpli-
cis transgressionis.*

4. Ktokolwiek wielką krzywdę y szko-
dę czyni Zakonowi ten grzeszy śmiertel-
nie, ale zakonnik łamiąc ustawicznie pra-
wa zakonne w nim ustanowione, czyni mu
wielką szkodę, y krzywdę, bo tak sobie po-
stępując psuie dobry porządek, rozwiózłość
wprowadza, odbiera co najdroższego y
najszacowniejszego mieć może, to iest za-
konną obserwancyą, godzi na zgubę y rui-
nę jego, (albowiem gdyby tak wszyscy ia-
ko on sobie postępuje w zgromadzeniu po-
stępować śmieli, nieuchybnie by Zakon
święty zginąć musiał) zaczym przyznać po-
trzeba, iż grzeszy śmiertelnie.

5. Dać okazyą do wielkiego zgorzienia
jest grzechem śmiertelnym, ale zakonnik
ustawicznie przestępujący reguły y zwy-
czaje zakonne dać okazyą do wielkiego
zgorzienia, bo nie tylko wielce tym swoim
przykładem wśród Braci zakonnych gorszy,
ale nawet y świeckich ludzi, między kto-
remi

(y) L. de præcep. & discipl. c. 11.

remi wielu takich znaydziesz, ktorzy wiedzą dobrze o tym iakie są obligacye y powinności zakonnego życia, zaczym tym swoim postępkiem śmiertelnie grzeszy.

6. Człowiek ktorego serce opanowała zbytnia miłość y przywiązanie do rzeczy stworzonych, iest w grzechu śmiertelnym, ale zakonnik nieustannie prawie wykarczający przeciwko swoiey regule, oczywiscie pokazuje, że serce iego opanowała, y nim wcale włada zbytnia miłość rzeczy stworzoney, bo nie dla czego inższego tak zuchwale y tak zapamiętale przeciwko świętym postępiec tobie ustawom, tylko ażeby swoiemu dogodził ukontentowaniu, y próżney ktorey szuka roskoszy, y w ktorey więcej się kocha nad samego Boga, ponieważ byleby ją pozyskał żadnego nie ma na to względu, iż się ten iego postępek Bogu nie podoba, więc tak czyniąc zawsze iest w grzechu śmiertelnym.

XX. Do tey materyi bardzo przyzwoicie przytoczyć mogę, to, co pewny pobożny Afceta w książeczce swoiey pod tytułem człowiek zakonny, pisze: „Wiedzieć o tym „potrzeba (mowi on w Rozdziale 5.) że „choć w złym nałogu, ktorego kto na- „był przez gwałcenie ustawiczne bez bo- „iażni y względu reguł zakonnych, nie

„znayduie się formalna ich wzgarda, na-
„tego ten nie jest bez grzechu śmiertelne-
„go, bo iako uważaia niektórzy Tęologo-
„wie, ołeyść się to nie może bez wzgardy
„skrytey y wewnętrzney, à iako inſi nau-
„czaia, takowa łatwość, y zwyczaj uſtawi-
„czny poſępowania ſobie, przeciwko re-
„gulom, dyſponuie do tego umyſł ludzki,
„ażeby niemi z czasem zupełnie wzgar-
„dził, y za nic ie ſobie poczytał. Procz
„tego, ten kto z właſney dobrej woli ſwo-
„iey obrał ſobie życie zakonne, obligowa-
„ny ieſt pod grzechem śmiertelnym tak
„żyć w zakonie, aby rozwioſtością ſwoią
„y złym przykładem nie był inſzym z
„ktoremi w ſpoſęczeniuwie życie powodem
„do wolności y roſpuſty, aby nie pſował
„karnoſci zakonney, y aby nie wprowa-
„dzał nieporządku w zgromadzenie; Gdy
„ly zaś nie chciał zachowywać milcze-
„nia, ani uczyć ſię na modlitwę w go-
„dziny naznaczone, gdyby nie ſzedł ſpać
„gdy inſi do wecaſu zabieraią ſię, nie wſta-
„wał w ten czas kiedy inni wſtaia, gdyby
„za daniem ſygnalu we dzwonek nie ſzedł
„do Reſektarza, przechodząc po kuryta-
„rach gdyby ſię cicho y ſkromnie ſpra-
„wować nie chciał, gdyby od jednej do
„drugiey celli wolnie przechodził ſię, nie

otrzy-

„ otrzymawłszy na to pozwolenia, słowem,
 „ gdyby nie czynić nie chciał tylko według
 „ swego upodobania y humoru przeciw
 „ zwyczajom wziętym y ustanowionym,
 „ czyliż by tym swoim postępkim nie nie-
 „ szwał y nie płował dobrego porządku, z
 „ wielką zakonnego życia szkodą?

„ Jni Autorowie lubo Zakonników z u-
 „ sławiczną przeciwko regułom swoim
 „ rozwieżłością postępujących sobie, tak
 „ że o grzech śmiertelny obwiniają, inżte
 „ jednak tego naznaczają przyczyny, (mo-
 „ wi daley pomieniony Afceta) albowiem
 „ według nich, rozwieżłość tak żyjących
 „ wyrażniey oczywiście zdradza od końca do
 „ którego stan zakonn y zmierzać y dążyć
 „ powinien, kiedy im nie dopuszcza, aby
 „ zażywali środków do tegoż końca ściągają-
 „ ących się przez obserwancyą reguł y u-
 „ sław zakonnych, które na to święci opisałi
 „ y postanowili Fundatorowie.

XXI. To wszystko co się dotąd powie-
 działo, wzbudzić powinno świętą boiaźń
 w tych wszystkich rozwieżłych zakonni-
 kach, którzy na kształt owych dzikich
 zwierząt u Joba wspomnionych, nie chcą
 cierpieć cugłow y wędzideł: (z) *tanquam*
pulum onagri se liberum putat, y wielkim
 pędem

(z) Cap: 11. 12.

pędem tam lecą, gdzie ich wyuzdane ich prowadzą passyc, bez względu y respektu na reguły zakonne, które z taką śmiałością y wolnością przestępują, iak gdyby żadney nie mieli obligacyi być im podległemi, to wszystko mówię zatrwożyć ich powinno, y wzbudzić w nich uwagę na to, czyli iuż nie wypadli z łańki Bolkiey, y czyli nie są iuż na drodze potępienia. Radziłem się w tey materyi wielu Zakonników mądrych y pobożnych, à żadnego między niemi nie znalazłem, któryby nie był tego sentymentu, że tacy o iakich dotąd mówiło się Zakonnicy, są w bardzo złym y niebezpiecznym stanie. Ale chociażby podobno komu zdawało się to zdanie zbyt ostre, przynajmniej zgodzić by się na to powinien, iż jeżeli zakonnicy wykraczający ustawicznie przeciw Regułom swoim, są ieszcze podobno w stanie łańki, nie unikną nieszczęścia postradania iey, jeżeli się nie postrzegą, y nie poprawią, bo przez usta Dawida BOG im tą karą grozi mówiąc: Chwycie się karności, aby się z czałem Bog na was nie rozgniewał, y żebyście z drogi sprawiedliwości nie zblądzili: (a) *Aprehendite disciplinam, ne quando irascatur Dominus, & peccatis de via iusta*; Albowiem Bog sprawiedli-

(a) Psal: 2. 12.

wiedliwy nie mogąc cierpieć dłużej usta-
wicznych gwałtów, które święta, od nich
ponosi reguła, umknie im pomocy łaski
śwoicy, y staną się łupem nierządnych na-
miętności, za powodem których z tąż samą
łatwością odważą się na zgwałcenie uczy-
nionych przy profetyi ślubow, y na prześa-
manie praw Boskich, czego straszne nie raz
widzieliśmy albo slyżeli przykłady. Jakoż
byliśmy tylko z uwagą zapatrzyli się, na
postępujących sobie zuchwale przeciw re-
gułom zakonników, żadnego prawie mię-
dzy niemi nie znajdziemy, w którym by
znaczne nie wydawały się przywary, iedne-
go zobaczymy skłonnego do gniewu y po-
pędliwości, drugiego do zemsty, ten pełen
ambicyi każdego sobie lekce waży, on o-
szczerca cudzą szarpie sławę, tamten z nicze-
go niekontent, zawsze szemrze y mruczy,
śłowem w iednym te w drugim inne wyda-
ją się złe skłonności, które nie łatwo od
grzechu śmiertelnego można exkuzować.
Zaczyn iezeli im iest miłe własne ich zba-
wienie, niech się postrzegą, y niech się po-
prawiają. Zachowuy karność, y od nicy nie
odstępuy (upomina przyzwoicie do tey ma-
teryi Mędrzec Pański) zachowuy ją bo od
tego życie twoie zawisło: (b) *Tene discipli-*
nam

nam *¶* *ne dimittas eam, custodi eam, quia ipsa est vita tua*, à na inżym znouu nieyſcu grozi mówiąc: umrzefz, bo niechciałes zachować ſię w karnoſci: (c) *Morietur quia non habuit disciplinam*; Uczony zaś Gerſon przeſtrzaga, że częſte przeciwko regule przeſłupna, w oczywiſte wprawiają niebezpieczeńſtwo, ciężkiego ſakiego upadku: (d) *Religioſus extra diſciplinam vivens graui patet ruina*.

Ale ſpyta ſię tu kto, co by też ſądzić potrzeba o takim zakonniku, który ma wprawdzie wſtęp wykraczania przeciwko regule oſobliwie w rzeczach więkſzey uwagi godnych, od których zdrażając, lubo wie że tylko powſzedni popełniłby grzech, przecięż ſię tego chroni y unika, wiele aſoli inſzych w teyże regule opiſanych y nakazanych rzeczy nie ſtara ſię zachować, bo mu do tego przeſzkodą ieſt upodobanie którego rad ſzuka w niektórych rozrywkach, y uciechach.

Na to ja nayprzod odpowiadam: że Sanchez y niektórzy z nim Teologowie utrzymują, iż zakonnik zachowujący pryncypalne tylko w regule opiſane powinnoſci, à w naſogu będący uſtawicznym gwałcenia inſzych równie w niey nakazanych, y ma-

iący

(c) Ibid: ſ. 25. (d) L. 1. de imit: c. 25.

iący to u siebie postanowienie niedbać o nie, y onych nie zachowywać, grzeszy śmiertelnie, czego też same, o których się wyżej namieniło, naznaczają przyczyny, to jest, iż takowe ustawiczne przeciwko nim wykraczania, wielką szkodę czynią zakonowi, obserwancyą zakonną plują y niszczą, zamykają w sobie skrytą tychże powinności wzgardę, y dają okazję do zgorzzenia.

Odpowiadam powtore: że iako ow zakonnik który się przyzwyczaił postępować sobie ustawicznie przeciwko opisanu reguły w rzeczach nawet więkšzey uwagi godnych, lubo ieszcze podobno żyje cokolwiek w ście Boiskiej, podobny jednak jest do chorego, którego wewnętrzna fuszy y niszczy hektyka, ktorey ieżeli wolne ustawicznie aplikowane lekarstwa nie usmierzą, coraz więcey a więcey wzmagając się do tego punktu przyprowadzi go, że na ostatek umierać musi, tak y ten który lubo w mniejszych rzeczach zdrażając od ustaw zakonnych codziennie duchowney w sobie przyczynia niemocy, y nie tylko z niey wynisć nie stara się, przedsiębierząc poprawę w złym swoim nałogu, y odwykając od zwyczaju popełniania dobrowolnie tylu grzechow powzednięć, ile jest prześcama-

nia rozmyślnego tych świętych ustaw, ale ią w sobie samo chcąc pomnaża, w nowce coraz rozmyślnie wpadając defekta, z czasem tak zła w ktorej długo trwa dyspozycya do tego przywieźcie go stanu, że mu duchowney przyspieszy śmierci. To jednak na konsolacyą dusz bogoboynych przydać muszę, że chociaż się im trafi wykroczyć przeciwko prawom y ustawom zakonnym, byleby to nie pochodziło z nałogu, y z złey woli ich dyspozycyi zawsze do tego gotowey, o nich się to co się dopiero powiedziało prawdzić nie powinno, lecz o tych tylko, ktorzy tak już przywykli do wolności łamania chociaż w małych rzeczach reguły zakonney, że ani przestrogi przyiacioś, ani straszące ich własne sumnienie, powściągnąć ich od niey nie może.

XXII. Defekta y złe ludzkie skłonności nigdy się lepiej nie wydaia iako w małych rzeczach; Nigdy łakomca z swoim bar dziey nie pokaze się łakomstwem, iako w ten czas gdy idzie o stracę małej iakiey rzeczy, dla ocalenia ktorej, gotow iest dać się że tak powiem, w sztuki rąbać. Nigdy człowiek próżney chciwy chwasty lepić z swoją nie wyda się próżnością, iako kiedy woli raczey na niebezpieczeństwo
wła-

właſne ażardować życie, aniżeli choć w maſey rzeczy punktu honoru uſtąpić. Nigdy ſię iaſniey rzecz ta nie odkryje, że tego albo owego opanowała cholera y do naywyższego już w nim przyſzła punktu, iako kiedy dla łada bagateli zaraz za iey idzie powodem; Co ſię zaś mowi o deſektach, toż ſamo prawdzi ſię y o cnotach, nigdy lepiej ich zaerność wydać ſię nie może iako w małych rzeczach. Kiedy na przykład zakonnik z takim ieſt do świętego poſuſzeńſtwa przywiązaniem, że wolałby życie ſtracić, aniżeli na iakie w potocznych nawet rzeczach odważyć ſię niepotrzebne, kiedy tak ſtatecznie trwać zwykł w pokorze, że gdyby wſzyſcy ludzie na to zmowili ſię y uſadzili, nigdyby tego nie dokazali, ażeby krok iaki z inſtyktu pychy miał kiedy uczynić; kiedy tak ſię kocha w umartwieńiu, że nie małz takiey na ſwiecie rzeczy dla ktorey by wolności y ſwobody zmyſłom ſwoim miał kiedy pozwolić, przyznać na ten czas potrzeba, że cnoty iego doſzły naywyższego ſtopnia doſkonałości. Strzeż ſię naymnieyſzemi nawet w regule zakonney przepiſanemi gardzić uſtawami, albowiem niepoſzlakowana wierność w zachowaniu ich zamyka w tobie naywyższą doſkonałość, y iey ieſt pewnym

wnym dowodem. Co uważając S. Augustyn mowi: to co jest małego w sobie y nieczemnego, małą y nieczemną nazywa się rzeczą, ale z przyzwoitą y w małych nawet rzeczach pokazać się wiernością rzecz jest wielka y niepospolita. A iako w małym pieniązku okrągłość równa się okrągłości wielkiego pułniska, tak sprawiedliwość wydająca się w zachowaniu małych rzeczy, iednegoż szacunku jest z sprawiedliwością która się pokazuje w punktualnym większych rzeczy wypełnieniu: (e) *Quod minimum est, minimum est, sed in minimo fidelem esse magnum est. Sicut ratio rotunditatis eadem est in magno disco quae in nummo exiguo, ita ubi parva recte geruntur, non minuitur iustitiae magnitudo.*

XXIII. Nie ten jest człowiek doskonały który wielkich tylko chroni się zbrodni, bo tego z pospolitą y pomierną tylko cnotą dokazać można, w ten czas dopiero mówić się o nim może że jest doskonałym, kiedy y od mniejszych defektów stronić y y unikać umie, przeciwnym zaś sposobem dalekim od doskonałości być się pokazuje, kiedy ie sobie lekce waży y na nie się odważa. Doskonałość z niedoskonałościami którym podpadamy w zaniedbywaniu, albo

prze-

prześiępowaniu małych rzeczy, mieścić się y łączyć nie może, raczym chcieć być doskonałym, a dobrowolnie y rozmyslnie święte śramać ustawy, są to rzeczy wcale sobie przeciwne; Zkąd że ci więc taka nieuwaga, że z wizerką na to rozelwujesz się ślarwością? Obligowany jesteś z obowiązku stanu twoiego iźczerze tego pragnąć abyś się stał doskonałym, a małych nie chcesz chronić się defektów bez czego doskonałym być nie możesz? Następem ten twój znać dać, że pragniesz y nie pragniesz doysć do przyzwolney tobie doskonałości, ale zredukuy się tylko, czyli taka wchceniu y niechceniu kontradycya, y taka umyślna nieltateczność przytoci temu, ktorego istotna powinność jest dążyć do nabycia doskonałości? Możesz ze tą łudzić się nadzieją, że gdy tak sobie postępuiesz, Boga nie obrażał, y że w dzień Sądu ostatecznego to ci na oczy wyrzuceno nie będzie, że tak istotney zaniedbałeś obligacyi? Pomyślże dobrze nad tym, y sam u siebie rzecz tę decyduy.

XXIV. Wszeczmocność Boska nigdy lepięcy nie wydaie się iako w naymniejszych tych dziełach, które Stworca Bóg z niczego wyprowadził, y tak z wielkim adorować ją powinniśmy podziwieniem, zapatruiąc

trując się na malenkie robaczki, w których on, oczy, usta, żołądek y inne ciała ich części cudownie uformował; Doskonałości biegłego w sztuce swoiey złotnika lepiej doświadczyć nie można, iako uważając y examinując delikatność roboty iego wydającą się w osadzaniu małych drogich kamieni, podobnym także sposobem ani doskonałość zakonney osoby iasniej się nie pokazuje, iako w zachowaniu y w punktualnym małych nawet rzeczy wypełnieniu. Wszelką atoli ona na to mieć powinna ostrożność, aby strasząc się o punktualność, nie naśladowała tych zakonników, którzy idąc za przykładem Faryzeuszów, chcą wier nie zachować prawo w mniejszych okolicznościach, a w większych gośmiami y przesłupiają, pamiętając na to co mówi S. Bernard: Potrafi wprowadzić pokorny y poslušny, y małemi rzeczami nie gardzić, y o tych rzeczach naywięcej mieć troskliwości ktore naywiększe są: (f) *Novit aerus humilisque obediens, & minima non contemnere, & maxime curare quae maxima sunt*, boć jeżeli do zadość uczynienia tamtym wielkiej potrzeba wierności, daleko większą mieć należy w wypełnieniu tych, ponieważ więcej y bardziej do nich obligowany jesteśmy.

XXV.

(f) Lib: de praecept: & discipl: c. 7.

XXV. Uczyniłeś przymierze z Bogiem przy chrzcie Świętym, kondycye z strony Boskiej te na ten czas nastąpiły, że przyobieczał Bog z swojej nie wypuścić cię opicki poki w tym doczesnym zostasz życiu, y że cię ma uczynić potym uczestnikiem chwasy swojej w niebie, z strony zaś twojej ty przyrzekłeś mu, że wiernie prawa Jego zachowywać będziesz. Powторne znowu z tym że Panem twoim zawarłeś przymierze, czyniąc zakonną professyą, nowe zatym y na ten czas między nim y tobą ułożone stały artykuły, dał ci słowo Bog, że cię chciał mieć odrazd za swojego faworyta, y że ci miał osobliwize w tym życiu łaski swoje świadczyć, a obfitą potym dać ci w wieczności nagrodę, ale dałeś go y ty Bogu, obiecując że według opitania reguł sprowadzić cię y powinnościom stanu twoiego zadość czynić będziesz, reguły tedy y w nich opisane powinności, są osobliwym związkiem powtornego tego między Bogiem y tobą przymierza; Jle razy więc znacznie przeciwko nim wykraczasz, łamiesz, y gwałcisz to tak święte przymierze, staiesz się niegodnym abyś z obietnic Boskich pożytkował, y gniew Boski na siebie zaciągał; Zkądże ci więc ta śmiałość, że ie sobie tak lekce ważysz? Pamię-

taż zawsze o tym, że ile razy dobrowolnie od której dyspenować się będziesz zakonnej powinności, tyle razy danego Boga słowa nie dotrzymał, narużył z sobą umowę, z wielką twoją szkodą y stratą.

XXVI. Ze pozostałe na polu kłosa które niedbali żniwiarze zostawili Rut pozbić, zażyła sobie na to iż została Boozą oblubienicą: (g) podobnym sposobem y zakonna duża, godną się stać być Oblubienicą Zbawiciela Pana, y być podwyższoną na stopień najwyższy doskonałości, kiedy załatwienie od innych zakonne powinności stara się wypełnić. Nie zaniedbywaj więc y ty przez punktualne święte reguły zachowania, zbierać w zgromadzeniu twoim tych ław, które inni tracą wolnie sobie przeciwko niej podstępnie, a doznał, że tym sposobem znaczney nabędzieś świętobliwości, y ściśle z kochanym dużym twoim yłączył się oblubieństwem.

XXVII. Jako mały profzek załanowić czaśem może w biegu swoim zegarek, y niepożytecznym go uczynić, jedna nie utrzymać potrafi ptaka, aby podlecieć nie mogąc dołżał się myśliwemu, kropelka krwi, albo inszych iakich humorów wypa-
dająca

(g) Ruth: 2. 4.

dająca z przyzwoitego sobie naturalnie miejsca, całej machinie ciała ludzkiego zaszkodzić może, y być śmierci przyczyną; iako z iedney tylko iskry wielki pożar zaymuie się, woda powoli łącząca się, przyczyną bywa ruiny w całej fabryce, mała szpalka jeżeli zabita wcześniej nie będzie, cały pograża y zatapia okręt; tak chociaż małe defekta wielkie częstokroć za sobą pociągnać mogą konsekwencye, y jeżeli zaniedbane będą, mogą o zgubę przyprawić duszę ludzką chociaż znakomitą cnotą zaszczyconą.

XXVIII. Cała moc y siła Samsona, którą tyle rzeczy podziwienia godnych dokazywał, pochodziła z włosów, zaczym iak mu ie tylko ucięto osłabiał na siłach, y wpadł w ręce nieprzyaciół swoich. Co włosy w Samsonie sprawowały, to punktualność w małych rzeczach dokazać w duszy ludzkiej może, dodając iey duchowney mocy, utraci ją zapewne jeżeli niemi gardzić będzie, y stanie się łupem nieprzyacielskim, ale byleby tylko postrzegłszy błąd swoy znowu do dawney wrocila się punktualności, natychmiast nadwątlone odzyska siły, tak iako ie odzyskał Samson, gdy mu włosy podrosły, y z podziwieniem z przeciwnikow swoich tryumfować będzie.

XXIX. Naywiększe rzeczy od małych zaczynają się początkow, wszystkie rzemiosła y sztuki nie zaraz do tey w ktorey są dzisia y przyszły doskonałości, ale powoli icy nabywały. Niewierność twoja w zachowaniu małych rzeczy może ci być przeszkodą, że większych zamyśłow swoich Bog nad tobą nie wykona, zaniedbując ie nie postąpisz w cnotach świętych y nie doydiesz do przyzwoitey stanowi twojemu doskonałości. Droga którą ci Zbawiciel twoy opowiedział y wyznaczył, ta jest tylko, którą idąc zbłądzić nie możesz, a czyliż nie wiesz o tym z nauki iego którą ci w Ewangeli i zostawił, że przyczyna dla ktorey sługa wierny miał sobie y większe rzeczy od Pana swiego powierzone, ta była, że w mniejszych nayprzod rzeczach iego doświadczył wierności? iakże tedy ty sobie miałś obiecywać że zażyty będziesz od Pana twoiego do czegoś większego, kiedy tak opieszalym, niedbłym, y niewiernym pokazuiesz się w pełnieniu małych powinności twoich? Zakonnicy żyjący za klauzurą, ile w takich zgromadzeniach w ktor ych kwitnie obścwanca, w ciężkie nie wpadają grzechy, coż tedy jest za przyczyna, że z tym wszystkim rzadko kiedy do wysokiey przychodzą doskonałości? ia in-

szy

szey nie widzę, tylko tę, że zaniedbywają
chronić się mniejszych defektów. Jeżeli
(upomina S. Anzelm) z cnoty w cnotę, z
doskonałości w doskonałość postąpić chce-
cie, mieycie świętą boiaźń y w najmniey-
szych rzeczach nie obrażania Boga: (h)
*Si de virtute in virtutem, & de profectu ad
profectum vultis ascendere, timete in singulis
minimis Deum offendere.* a na inszym zno-
wu mieyscu mowi: kto najmniejszemi na-
wet rzeczami nie zwykł gardzić, zwolna,
ale znacznie y skutecznie postąpić moze:
*Qui minima non despicit, non dico paulatim,
sed efficaciter proficit.*

XXX. Kiedy nie mamy tyle ferca y od-
wagi, abyśmy wielkie iakie rzeczy na-
chwałę Boską przedsięwzięli, przynajmniey
staraymy się mniejsze powinności z wszel-
ką pełnić punktualnością, wszakże to mo-
żności y sił naszych nie przewyższa. Za-
konnik wierny y punktualny w bagatel-
nych rzeczach (mowi Święta Tereśa) lu-
bo skrzydeł y pior nie ma, leci wielkim
pędem do doskonałości (i) do czego mu
pomocą iest, lubo nie mającemu ieszcze
tyle sposobności, iako zaczynającemu do-
piero postępować w życiu duchownym, fa-
ma iego wierność y punktualność, prze-
ciwnym

N 2

(h) Ep: 49. (i) Vit: cap: 23.

ciwnym zaś sposobem ten który ie sobie lekce waży, y zaniedbywa, chociaż by iuż znacznie w życiu duchownym y w cnotach świętych postąpił, podać się w niebezpieczeństwo y tego co iuż nabył postradania, y pewien o tym być nie może, że tym sposobem na wieczną zgubę exponować się nie będzie.

XXXI. Znayduią się w zakonnych zgromadzeniach tacy, którzy przyzwyczajeni będąc do sądzenia o rzeczach według zewnętrznego ich pozoru, za nic mają zakonną obserwancją małe iakie rzeczy nakazującą, przenoszą okiem tych którzy ią zachować usiłują, punktualność ich poczytając za niepożyteczną mękę, którą sobie zadaią, za próżny skrupuł y niepotrzebne samych siebie oszukanie; Ale niechay tylko w tey okoliczności poradzą się Świętych Pańskich, à dowiedzą się od S. Bazylego, że w tym co się tycze chwały y usługi Boga nieskończoney godności, nie masz nic małego, nie podłego, y nikczemnego: (k) *Nihil est minutum, quod causa Dei sit*; nauczają się od S. Augustyna, że ten Bog który nie dopuszcza aby wśos ieden bez woli Jego miał spaść z głowy ludzkiej, nie wzgardzi y naymnieyszą usługą naszą którą tym koń-

cem

(k) Consti: Mon: cap: 24.

cem podeymuiemy, abyśmy mu się przypodobać mogli: (i) *Minima nostra non contemnit Deus, nam & capillos numeratos habet*; usłyszą od S. Hieronima, że takich rzeczy nigdy za nikczemne poczytać nie trzeba, bez których większe y znakomitze obeysć się nie mogą: (m) *Non sunt contemnenda quasi parva, sine quibus magna constare non possunt*; znajdą w Xiegach Jana Chryzostoma, że ta jest natury Boskiej przyzwoitość, iż zwykł choynie nadgradzać małe, które mu oddaemy ofiary: (n) *Mos est Dei, magna dare pro parvis*; doczytają się u Świętego Paulina, że punktualność w zachowaniu mniejszych nawet powinności, porównana być powinna z ziarnem gorczycznym w Ewangelii wspomnionym: (o) które wyżej rośnie nad niższe ziarna ogrodowe, a to w tym, że za iey powodem doysć można do najwyższego stopnia doskonałości; na ostatek usłyszą od iednego pobożnego Ascety, że wierność w małych rzeczach zasługuie nam y na żywot wieczny y na męczenniką w niebie koronę: (p) *Minima servata vitam acquirunt, & plerumque martyrii gloriam promerentur*.

XXXII.

- (1) Serm: 15. de verb: Dom: (m) Epist: 8.
 (n) Hom: 42. in Gen: (o) Epist: ad Amand:
 (p) Joani: de Salisb: epist: 28. 2.

XXXII. Uskarżamy się nie raz na to, że czuiemy w nas iakieś osłabienie, fuchosć, y oziębłość ducha, y że ani chęci nie mamy do nabycia cnoty, ani nic nas do niej nie zachęca y nie pociąga, a na to względu żadnego nie mamy, że wszystko to pochodzi z zaniedbania takich rzeczy które sobie za małe, y nikczemne poczytamy; Bo iako w sadzu w którym na micyfco upływający infza nie nadchodzi woda ryby zdychać muszą, tak y Zakonnik nie wierny y nie punktualny w małych rzeczach tracąc coraz bardziey łaskę Boską, y moc duchowną od niej pochodzącą, słabieć w duchu powinien; niewierność jego są to szpary, przez które ustawicznie odchodzi łaska Boska z wszelkiemi duchownemi pociechami, tak iako woda upływająca, zaczym tak iako ryba bez wody, osycha y omdlewa, a ta słabość y mdłość jego powoli dysponuje go do śmieci duchowney. Jeżeli tedy y łaski Boskiey postradać nie chcesz, y uchronić się oziębłości ducha pragniesz, bądź pilny y punktualny w najmnieyszych stanu twoiego powinnościach.

XXXIII. Do świętobliwości życia Nazareczykow pryncypalnie y to należało, ażeby włosy zapuszczali y onych nie strzygli: (q) *Sanctus crescente cesarie*. Włosy iako-

iakośmy już wyżej o tym namienili figurą być mogą małych rzeczy, zaczym ztąd wnosić można, że wielka część świątobliwości Chrześciańskiej y zakonney, zawisła na zachowaniu y dosyć czynieniu małych powinności, ktorych nigdy dobrowolnie y rozmyslnie nie potrzeba zaniedbywać, y lekce ważyć. Punktualność w wykonaniu ich jest załczytem y ozdobą duszy Chrześciańskiej y zakonney, ta ją ochrania od większych w grzech upadkow, albowiem poty ona im podlegać nie będzie, poki y mniejszych nawet z pilnością unikać będzie niedoskonałości, iak prętko zaś zuchwale na te rezolwować się zacznie, łatwo potym y na cięższe zbrodnie odważy się, według wyroku Ducha Świętego: (r) *Qui modica spernit, paulatim decidet*. Wypełnienie mniejszych nawet powinności ten iścześnie pożytek przynosi, że ponieważ one żadney w sobie nie mają okazałości takiey, iaką większe rzeczy mieć zwykły, od próżności y chępliwości wolnemi nas czyni. A że nie tak łatwo zdarzają nam się okazye do uczynienia czego znakomitego na chwałę Bożką, umiemy profitować z okazji ktora nam się w małych rzeczach czętło przytrafia, oświadczać w nich część Bogu

po-

powinną. Bardzo mało musimy kochać Boga, kiedy na chwałę Jego nie jesteśmy gotowi zachować jakiej zakonnej ustawy, kiedy mu odmawiamy małej ofiary z naszych namiętności, y z naszych do złego skłonności, chociaż się tego od nas dopomina przez wewnętrzne natchnienia: (s) *Si rem grandem dixisset tibi, certe facere debueras, quanto magis &c.* Chociażby wielkiej iakiy (mowi Pismo Boże) od nas Bog pretendował rzeczy, ba y z samego życia naszego ofiary, czyliż moglibyśmy się wzbraniać y exkuzować, temu od ktorego mamy to wszystko czym jesteśmy? Kiedy więc tak nie wiele od nas wyciąga, czyż słuźna dla niego nie uczynić? Dobrze tu służyć może, uwaga S. Augustyna którą czyni około grzechu pierwszych naszych Rodziców, mowi on: że tym winnieyszymi stali się nie zachowując rozkazu Bożkiego, im większą mieli łatwość do wypełnienia go: (t) *Hoc praeceptum tam leve ad observandum, tanto majore injustitiâ violatum est, quanto faciliori posset observantiâ custodiri,* podobnym sposobem, im łatwieysza nam rzecz jest pospolitym zadosyć uczynić powinnościom y zwyczajom, tym na większą zasługujemy nagane. one zaniedbując.

Wier-

(s) 4. Reg: 5. 13. (t) Lib: 14. de Civit: 8. 12.

Wierność w małych rzeczach wielce podobna się Bogu, y zniewala Jego serce, o czym znać daie Piśm. Święte mówiąc o Oblubienicy Pańskiej, (u) że ona Oblubienica swego serce zrania, czyli zniewoliła iednym włosem swoim. Niewierność zaś w nich uraża go, y częstokroć bardzo złe sprawiaie skutki: (w) S. Gertruda powiada o sobie, że za iedno zapatrzenie się na pewną Zakonnice przeciwko wewnętrznemu instynktowi radzącemu iey w tym umartwienie, przez iedynaście dni uczuła wielką suchosc y wewnętrzne ducha utrapienie, które się samey rownało śmierci, co uważając w iey życiu S. Jdź Opat mówi: Dla niedbalstwa w małej iakiej rzeczy, y dla małego defektu można postradać wielką łaskę Bołą, tak iż za ledwie ją potym odzyskać przyidzie: *Parvâ negligentia, Exiguâ culpâ potest magna amittî gratia, quâ postea recuperari vix queat.*

XXXIV. Mędrzec Pański woła na nas abysmy prawa Bołkiego przestrzegali iako zrenicy oka naszego: (x) *Serva legem quasi pupillam oculi tui*, a ponieważ reguły zakonne są prawem Bołkim, bo Bog ich iest Autorem, przeto zachowanie ich tak nam

być

(u) Cantic: 4.9. (w) In ejus vit: 23. apud Suri:

(x) Prover: 7. 2.

być miłe powinno, iako zrzenica oka. Chronimy się tego aby najmniejszy proszek nie wpadł w oczy nasze, podobnież wystrzegać nam się należy wszelkiej przeciwko prawom zakonnym wolności; Kiedy się nam przytrafi zapruszyć czym oko, czujemy ból, który nas czyni niepokojnymi, y widzieć dobrze nie możemy, toż samo dzieje się z nami kiedy zdrażamy od ustaw nam opisanych, y kiedy najmniejszym powinnościom naszym nie czynimy zadość, ztąd bowiem pochodzić zwykły wewnętrzne zgryzoty y niepokojności sumnienia, ztąd umniejszenie duchownego światła w oczach duszy naszej dla którego śmieie na Boga zapatrywać się nie możemy, ztąd nieukontentowania ktoremi się trapiąc y męcząc tracimy nie mało zasługi w dobrych naszych uczynkach, które gdyby w spokojności ducha, y w zupełney do reguły świętey subordynacyi czynione były, stałyby się Bogu przyjemne, y nam pożyteczne; Tym zaś sposobem gdy z dopuszczenia Boskiego karzącego niewierność naszą postradać nam przyjdzie wewnętrzne uspokojenie, nie łatwo go y nie zaraz odzyskamy. A lubo każda niepunktualność w wypełnieniu powinności stanowi iakiemu przyzwoitych zawsze się Bogu nie podoba,

wię-

więcey atoli iey Bog nie nawiedzi w tych duszach, które mu są miłe, y którym on obfirtzych łask swoich zwykł udzielać, przeto też y skutki iey częstokroć bardzo są nieszczęśliwe.

XXXV. Ty zaniedbywać zwykłeś małych rzeczy, a czart nieprzyjaciel duszy twoiey, nigdy ich nie opuszcza, czuwa on z nieustanną attencyą na wszystkie sprawy twoie, naymnieysze defekta y niedokonałości twoie uważa, y pilne na to co czynisz, y iak sobie postępuiesz ma oko, ażeby cię na Sądzie Boskim mógł obwinić. S. Rychar (y) widział go pewnego czasu zbierającego y rachującego włoły, dla tego że ie w czasie nieprzyzwoitym strzyc kazał. Święta Gertruda (z) postrzegła go rachującego syllaby których wyraźnie nie wymawiała prędkzey odprawuiąc officyum: (a) Pewney Zakonnicy stanął przed oczyma w godzinę iey śmierci z igłą y nicią iedwabną, którą ona wzięła była bez pozwolenia Przełożoney swoiey. Wątpić o tym y ty nie powinieś, że y twoie nie są mu tajne nie tylko więkzsz grzechy, ale y naymnieysze niedokonałości, pilnie on ie zbiera z całego życia twoiego. Nie zaniedba on

roztar-

(y) Apud: Sur: 13. Septem: (z) In ejus vita.

(a) S. Oddon: Col: c. 3.

roztargnienia myśli z którym pacierze Kapłańskie zwykłeś odmawiać, nie zapomni nieskromności oczu, y choć momentalncy tylko ich nie wstrzemięźliwości, nie zapomni o zaniedbanych od ciebie tyle razy ceremoniach kościelnych. Przypomni ci wszystkie próżne pragnienia, myśli, mowy twoie, na których czas strawiłeś, wolności, których w konwersacyach zażywałeś, reguły y zwyczaje zakonne ktore przelępowawałeś, godziny momenta ktore niepożytecznie przepędziłeś; Przypomni wszystkie fałki y dobrodzieystwa choynie y codziennie ci od Boga pozwolone, niewierności ku nim y onych zaniedbanie; przypomni niedbalstwa, opóźnienia, opuszczenia tych wszystkich powinności ktore pełnić byłeś obligowany, przypomni leniwo y opieczętałość w drodze doskonałości w ktorey powinienes być postępować. Możnaż to abyś ty zasypiał, kiedy nieprzyjaciel twoy z taką czuwa attencyą nad wszystkiemi sprawami twoiemi? y żebyś tak zaniedbywał się w sprawie zbawienia twoiego, kiedy on tyle zażywa starania, ażeby cię o wieczną przypawić mógł zgubę?

XXXVI. Chociaż wszystkie y najmnicysze zakonne reguły wiernie y punktualnie zachować należy, czynić to iednak potrze-

ba

ba bez udęczenia ducha, umysłem dobrowolnym, bez skrupułów niepotrzebnych, y bez wewnętrzney niepokojności, a do wykonania tego co w nich jest opisano pobudzać się y zachęcać należy miłością Boga, nie niewolniczą boiaźnią. Ta sama uwaga, że czyniemy zadość woli Boskiej gdy nasze pełniemy powinności, y że pomnażamy chwały Jego, radość, ukontentowanie, y uspokojenie umysłu sprawić w nas powinno. Wystrzegamy się więc tych troskliwości, pomieszania ducha, boiaźni, y niepokoju, iakich czasem doświadczają zbyt troskliwi Zakonnicy o punktualność w zakonney obserwancyi. Czynmy co prawa nasze każą, ale czynmy bez przymusu, z wesołą twarzą, z łagodnością, y ukontentowaniem. Niepokojność y troskliwość często pochodzi ztąd, że miłość własna pałuje się z sumnieniem, y przeciwko niemu walczy. Miłość własna chciałaby sobie dogodzić, a sumnienie temu się sprzeciwia, y to bywa przyczyną że różne rodzają się trudności, zawikłania, zatrudnienia, tak że nie wie człowiek iak sobie ma postąpić, y na co się rezolwować. Byle ferce było zupełnie z Bogiem złączone, niczego nie pragnące, y nie szukające procz niego tylko samego, na ten czas chociaż się trafi

nie-

nieuważnie zdrożyć od obserwancyi zakonney, tym się trapić, y o to się troskać nie potrzeba, albowiem się to nie dzieje z zupełnym woli zezwoleniem. Lubo zaś wszelką potrzeba mieć na to attencyą, abyśmy powinności nasze zewnętrzne tak iako należy odbywali, więkzey atoli uwagi, pamięci y reflexyi wyciąga po nas wewnętrzny stan duszy naszej; Nigdyśmy więc tego zaniedbywać nie powinni, aby poprzedzająca każdą sprawę intencya była prosta y szczerą, aby gdy się nią zatrudniamy, umysł tym czasem zabawiał się rozmyślaniem o Bogu, albo o Świętych iakich Tajemnicach, powtarzając akty miłości, adoracyi y powinney ku niemu wdzięczności, y żeby gdy ustami, rękami lub inżemi zmyśłami zewnętrznie czynimy to co czynić należy, serce tym czasem zawsze było z Bogiem złączone y ziednoczone. Pośpolicie bowiem skrupulaci w błąd ten wpadać zwykli, że starają się iak naylepiey y naydoskonaley małe rzeczy wykonać więkzzych zaniedbywając, ztąd iest, widzimy iż z ośobliwszą uśilnością czynią zadosyć zewnętrznym życia zakonnego powinnościom, a o wewnętrznych stanu swojego obligacyach, chociaż te nad tamte więkzey uwagi godne są, częstokroć zapominają, co pochodzi

chodzi z słabości y niedostateczności natury ludzkiej, która zatopiwszy atencją swoją w mnicyszych rzeczach, dzielić ją, y na większe nie umie, y na to nie wystarcza. Prawda jest że tamtych zaniedbywać nie trzeba, ale o tych szczególniej pamiętać należy.

XXXVII. Nie powinniśmy zaś sądzić, że tacy Zakonnicy którzy starają się żyć podług reguł stanu swojego z taką iaką być tylko może punktualnością, swobodnego nie mają, y mieć nie mogą życia dla troskliwości y pracy którą im ta punktualność przynosi. Nie masz bowiem większej swobody, y prawdziwszego nad to ukontentowania, byleby wszystko co czynią, czynili bez przymusu, z miłości ku Bogu, y umysłem dobrowolnym, na czym duch wszelkiej zawisł obserwancyi; tak gdy sobie postępują, czują wewnętrzną radość, uspokojenia serca swojego doświadczają, coraz więcej, y ściślej łączą się z Bogiem, z ukontentowaniem doznają tego, iak miły, y iak przyjemny jest ten Pan, któremu służą. Ale chociażby y to prawdziło się, że wiele pracy y przykrości ponieść powinien kto chce punktualnie zakonnym zadofyć czynić powinnościom, czyliż nie słuszną byłaby rzecz na nie się ośmielić, dla naszc-

naszego przed Bogiem usprawiedliwienia za grzechy, y dla nagotowaney nam za to w niebie nagrody? Jak wiele iest ludzi na świecie ktorzy większą daleko zadają sobie pracę, y więcey doswiadczyć muszą przykrości, chcąc na kawałek chleba zarobić, fortuny przyczynić, y doczesne swoje dobrze wykierować intereś? Coż w dzień Sądu Pańskiego odpowiemy na to, gdy w obecności całego świata spytani będziemy, czemuśmy przyrzekli to Bogu, zakonney nie zachowali reguły? co także y na to, gdy nam na oczy wyrzucono będzie, żeśmy ustawicznem icy gwałceniem osłabili w zgromadzeniu karność potrzebną, y daliśmy pogorszenie Braci naszym? Porównawszy dzisieyszą życia zakonnego ośrość, z tą która w dawnieyszych zachowana była cząstach, przyznać musimy, że daleko mnięysza iest y łagodnięysza, czemużbyśmy przynajmniey tey reży kwi-tnącey ieszcze obserwancyi punktualnie dochować y dopilnować nie mieli, iezeli z zakonnnymi Bracią naszymi pragniemy zasłużyć sobie na koronę chwały w niebie, dla pozyskania ktorey oni tyle prac y stara-
nia podięli?

ROZDZIAŁ V.

O Urzędach powierzonych.

I. **B**ądź zawsze z zupełną indyfferencyą, y z wszelką na wolą Przełożonych rezygnacyą względem urzędów które ci od nich zlecone być mogą. Nie twoja rzecz iest obierać ie sobie podług upodobania, Bog niemi dysponować powinien, przez tych którym zwierzchności nad tobą pozwolił. Zaczyn do iakieykolwiek tylko podobać się iey będzie zażyć cię usługi, przyimiy to ich rozrządzenie w prostocie serca z przyzwoitą pokorą, y z tą samą pokasz się znowu powolnością y uniżonością, gdy się im zdawać będzie abyś inaczej był zażyty. Poki zaś powierzony sobie piastujesz urząd, wszystkie na nim zabawy twoie staray się ożywiać duchem świętego posłuszeństwa, powinności wszystkie, poki na nim iesteś, tak odbyway, ażeby y Bog większą swoją chwałę, y ty twoie poświęcenie, y bliźni tę dla siebie znalazł w nich pomoc którą powinien sobie obiecywać.

II. Pamiętaj o tym że na urzędzie nie dla tego postanowiony iesteś abyś ambicyi twoiey lub własney dogodził miłości, ale

żebyś służył na nim Świętemu Zakonowi, przeto nie za powodem ducha wyniosłości, nie dla zażywania więkzey wolności, nie dla iakiey próżney satysfakcyi czyli dystynkcyi, ale z pońuśzeństwa, z miłości ku zakonowi y bliżnim twoim, przyjmuy powierzoną sobie funkcją. Wstyd o tym y wspomnieć, że niektórzy zakonnicy takich tylko chętnie podejmują się urzędów, w których iakiś dla siebie upatruią zaszczyt, albo spodziewają się że w nich znajdą sposobność zażywania dywertymentu, y dyspensowania się od zwyczajnych zakonnych powinności, tych zaś chronią się y unikają, które niższemi, podleyśzemi być sądzą, y w których widzą że natura ich żadney mieć nie może satysfakcyi, a przecię dla tych samych przyczyn chętniey by ie przyjmować powinni, bo w nich znajduią okazyą pracowania z większą swoją zaskutecznością, y z większym Boskim upodobaniem. Nie iest że to wielka hańba, y rzecz wielce przeciwna dobremu w zakonach świętych porządkowi?

III. Są niektórzy zakonnicy zbyt trofkliwi o dostąpienie takich urzędów, do których nie mają przyzwoitey zdolności, bo się w nich nie znajduią takie talenta iakich do dobrego ich sprawowania potrzeba,

trzeba, albo jeżeli podobno jest w nich tyle sposobności że im zadość uczynić co do zewnętrżności potrafią, nie mają jednak ani tey roztropności, ani takich przymiotow, iakie mieć należy, chcąc ie sprawować przykładnie, zaczym podaliby się w nieposłuszeństwo zepsowania obyczajow y, własney zguby, gdyby im powierzone być miały; Są także y tacy, ktorzy tak się kochają w spokojności życia, iż chociaż im nie zbywa na wszelkiey zdolności do wypełnienia wszystkich powinności, tych urzędow na ktore wzywani bywają, nie mogą się odważyć na to, ażeby ie przyjęli, bo im wstręt od nich czynią prace, kłopoty y trudności do nich przywiązane. Wiedzieć tedy nayprzod o tym powinienes że ci się nie godzi pragnąć y szukać żadnych funkcyi w zakonie świętym nie tylko dla tego, iż to jest z wielkim duszy niebezpieczeństwem, ale y dla tego że nie należy do Zakonnikow obierać ie sobie, lecz z posłuszeństwa przyjmować ie powinni, powtore y to wiedzieć ci należy, że gdy masz ie sobie ofiarowane od Przełożonych, woli ich sprzeciwiać się nie możesz, ani dla delikatności, ani dla wstrętu ktory masz od nich, ale przyjąć ie z respektem zawżę powinienes, będąc o tey prawdzie

przekonany, że w ich rozrządzeniu Boska jest dyspozycja ktorey czynisz zadość, y że Bog z dobroci swoiey w nadgodę twoiey powolności osobliwzych udzieli ci łask do poświęcenia y doskonałości twoiey potrzebnych. Inaczej ieżeli pod jakimkolwiek pretextem postępować sobie będziesz, zbłądzisz, y zawiedziesz się, bo prawdziwa świętobliwość zawisła na wyrzeczeniu się własney woli, y na zupełney do woli Boskiej rezygnacyi.

IV. W tych wszystkich powinnościach y usługach do ktorych od Przełożonych twoich zażyty będziesz, miej zawsze pilne oko na siebie; Strzeż się w nich rozrągnięcia myśli, y tego wszystkiego cokolwiek by mogło niewinności duszy twoiey zaszkodzić, a nigdy nie szukay tego abyś mógł w nich dogodzić twoim skłonnościom y namiętnościom; Wprzód zaś niżeli ie przedsięweźmiesz, pilnie upatruy, ażeby w intencyi twoiey miłość własna mieysca nie miała. Pamiętaj że w obecności Boga powinność twoię odprawuiesz, przeto z gorliwością przyzwolitą, y z dobrym dla bliźnich przykładem odbyway ją, pamiętay także y o tym, abyś według opisanja reguł czynił iey zadość, a niechay żadna usługa zlecona ci, nie będzie ci pretextem do szukania

kania wolności przeciwny stanowi twojemu, y okazyją do uchylenia się od zwyczajnych w zgromadzeniu powinności. Prawda to jest, że niektóre urzędy są na przeszkodzie Zakonnikom, iż nie mogą tak punktualnie zachować milczenia, uczęszczać na Medytacye, na duchowne lekcye, przedstawiać na osobności, y znajdować się na wszystkich pospolitych powinnościach, tak iak na nich bywać zwykli ci ktorzy są od nich wolni, co gdy z sprawiedliwych pochodzi przyczyn, i krupulu oni w tym mieć nie powinni, bo na ten czas reguła sama ich dyspensuje, ale wystrzegać się im potrzeba, ażeby próżnych nie szukali y nie wynajdowali pretextow do uniknienia zakonnych obligacyi, y żeby w ten czas nawet gdzie słuszne zachodzą racye, więcey nad to iak reguła dyspensuje, sobie nie pozwalali, ponieważ bowiem natura ludzka zawsze skłonna jest do wolności, lepiey jest zawsze być raczey ostrożnym, aniżeli sobie pobłażającym, przeto dobra rzecz jest, y w ten czas nawet kiedy sama potrzeba każe dyspensować się od zwyczajnych obligacyi, ubolewać nad tym wewnątrznie, że ich pełnić wraz z zgromadzeniem nie można, y oświadczyć się przed Bogiem, że ile z nas jest, gotowi jesteśmy punktualnie im zado-

zadofyć uczynić. W sprawowaniu urzędów ieżeli się na nich tak iak przyſtoi obchodzisz, wiele zyskać y zaſłużyć ſobie mo-
 żesz, ale też nie mnicy ſzkodować na nich
 będziesz, ieżeli ſobie złe poſtąpiſz; y wię-
 kſzey daleko potrzeba pracy y ſtaramia, te-
 mu komu ſą powierzone, aby ſię nie po-
 tknął, y nie ſzwankował, aniżeli na oſo-
 bności zycie trawiącemu, bo częſtſze ma
 do upadku okazyc. Zguba wielu zakon-
 ników od tego ſwoy wzięſa początek, że
 nieſtarali ſię utrzymywać w ſobie gorąco-
 ſci zakonnego ducha, y że na złe zażywali
 władzy do urzędów przywiązaney, y w niey
 ſwoiey dogadzali wolności, ſtrzeż ſię aże-
 byś y ty w poczet ich nie był policzony.

V. Znaydziesz wielką liczbę w zgroma-
 dzeniach zakonnych uſkarżających ſię na
 to, że muſzą dźwigać ciężar włożonych na
 nich powinności, uryſkuiają zaś na to iedni
 dla tego, że nie widzą ſię być do nich zdol-
 nemi, albo że ſię im zdaie, iż nie mają ta-
 lentow potrzebnych do uczynienia im za-
 dofyc, drudzy dla tego, że zabawni będąc
 niemi, nie zayduiają czaſu na to aby mogli
 lepiey wpatrywać ſię w ſiebie, y wewnątrzne
 praktykować duchowne ćwiczenia, inſi na
 oſtatek dla tego, że peſniąc ie, wiele popeł-
 niaią defektow, w czym mniemaią, iż zba-
 wienie

wienie swoje podają w niebezpieczeństwo. Nie jest to rzecz naganna, że kto nie szuka y nie pragnie urzędów y nie czuie do nich zbytney inklinacyi, bo nie na nich zawisł duch powołania zakonnego, y zawsze w nich jakieś znayduie się niebezpieczeństwo; Naypierwsza chęć nasza być powinna y największe przywiązanie do wewnętrzney cnot świętych praktyki, bo ta jest końcem pierwszym y najbliższym stanu naszego; Z tym wszystkim chociaż z tą wewnętrzną jesteśmy determinacją, że radziłyśmy być dalekimi od wszelkich zakonnych funkcyi, żadney nas to nabawić nie powinno niespokojności, kiedy się podoba woli Bożej zażyć nas do nich, ale poddać się iey mamy z respektem, y z ufnością w providencyi Bożkiej tak nami dysponującej. Jeżeli prawdziwie sposobnym nie jesteś do urzędu na ciebie włożonego, będzieś miał zaślugę, że przyjąwszy go na siebie, czyniłeś co tylko mogłeś, abys obowiązki Jego wykonał, żeś się pokazał posłusznym nawet w tym, co ci się zdawało być rzeczą niepodobną, y że dla miłości posłuszeństwa podałeś się w niebezpieczeństwo odnielenia hańby ztąd, jeżeliś urzędowi twojemu nie wydołał. Jeżeli cię to martwi że nie możesz ćwiczyć się w wewnętrzney cnot świętych

pra-

praktyce, bo cię od tego powinności których pilnować musisz odrywaia, cieszyć cię powinna ta uwaga, że lubo duchowne ćwiczenia są same z siebie dobre, w ten czas iednak tylko są Bogu przyiemne y pożyteczne do zbawienia, kiedy się niemi podług woli Boskiej zabawiasz, gdybyś zaś w ten czas na nich czas trawił, kiedy Bog do in-szej powoływa cię usługi, pokazał byś że własney tylko miłości, y woli twoiey chcesz dogodzić; Nie mniey y to cię cieszyć powinno, że chociaż w zabawach zewnętrznych ktore czynisz z powinności urzędu twoiego, nie znaydziesz podobno tyle duchownego dla siebie ukontentowania y siodyczy, możesz atoli w nich mieć częste okazyc do praktykowania cnot Chrześciańskich na pożytek y dobro bliźniego. Zadna rzecz nie iest tak przyiemna Bogu (mowi S. Chryzostom) iako gdy kto własne nawet łoży życie dla dobra powszechnego y na pożytek Braci swoich: (a) *Nulla res Deo gratior est, quam ut universam vitam ad commune commodum conferas.* Wątpić tedy o tym nie powinieś, że w zabawach y usługach zewnętrznych większą masz sposobność do zaśluzenia sobie przed Bogiem, bylebyś ie odbywał podług opisania reguł, y duchem przy-

(a) Hom: 79. in Math:

przyzwoitym stanowi twojemu; A że jeszcze y to przydam, bylebyś umiał dobrze czas sobie rozporządzić, znajdziesz go do-
fyc, y na ćwiczenia duchowne dobru duszy twoiey potrzebne. Jeżeli zaś na ostatek tym się składał, iż się obawiał, żeby defekta y niedoskonałości w które wpadał, odbywając włożone na ciebie powinności, nie wprawiły cię w niebezpieczeństwo zbawienia twoiego, ja ci na to nayprzod odpowiadam, że do ciebie należy, abyś przy pomocy łaski Boskiej przywiązany do urzędu twoiego, na który ci nie zbywa (ile kiedy iak rozumiem, podjął się go z woli Boskiej) chronił się tych niedoskonałości; powtore mówię, że ołobrość życia, bez posłkow szczegulney łaski Boskiej, których Bog udzielać nie zwykł tym których do niey nie przeznaczył, niebezpieczeństwom więkšzym podlega, aniżeli życie zatrudnione zabawami zewnętrznemi przy partykularney pomocy Boskiej, którey Bog nie ubliża ludziom do sprawowania ich powołanym; potrzebie mówię, że raczej powinieś pomyśleć o skutecznych frzodkach, za pomocą których mogłbyś się ustrzec podobnych na potym defektów, aniżeli żebyś się miał posłużeństwu sprzeciwić; na ostatek mówię, że takie troskli-
wości

wości y boiaźni częstokroć nie inszego nie są, tylko próżne y nie potrzebne skrupuły które sobie czynisz bez wszelkiego fundamentu; Jeżelibyś iednak pomiarkował, że maś słuszną przyczynę boiaźni, y gdybyś długim przekonany był doświadczeniem, że nie wydołasz powinnościom urzędu twoiego, powinieś opowiedzieć Przełożonym niebezpieczeństwo w którym zostajesz, y prosić ich z pokorą, ażeby cię od niego uwolnić raczyli.

VI. W troskliwości y staraniu ktorego zażywasz do zadość uczynienia powinnościom twoim, samego tylko zawsze miej przed oczyma Boga. Cożkolwiek inszego jest do czego procz niego zmierzać będziesz, nie sobie dobrego ztąd nie obiecuy, ani żadney nie spodzieway się nadgrody, bo stworzenia nie zwykły się inaczej wypłacać za podjęte prace y fatygi, tylko niewdzięcznością, wzgardą, y przeciwnością; Chociaż byś cuda, że tak powiem czynił, trafisz zawsze na takiego, który bez racyi postępek twoy krytykować będzie, y ktoremu się nic w tobie nie będzie podobało; Jeżeli tedy y uspokojenia y zbawienia twoiego pragniesz, samego tylko szukay y upatruy Boga, a będąc skonwinkowanym o tym, że czynisz, co tylko mogłeś dla wy-

peł-

pełnienia powinności twoich, y do niczego się nie czując, o coby cię własne strasować mogło sumnienie, niedbay o to co ludzie mówić y sądzić o tobie będą. Nic zaś lepszego y pożyteczniejszego być dla ciebie nie może, iako gdy nie znaydziesz chwały y aprobacyi u ludzi w tym co czynisz, bo na ten czas w samym tylko Bogu pociechy y konsolacyi twoiey szukać będziesz, y unikniesz niebezpieczeństwa, ażebyś przez chęćpliwość y próżne w applauzach ludzkich upodobanie, nie stracił zasługi za wypełnione powinności twoie.

VII. Nie trap się y nie troskay, ale wszystkie ufność twoią w Bogu pokładay, kiedy z posuszeństwa wiele prac ponosić musisz, y niech ci od nich wstrętu nie czynią, ani trudności które w nich znaydziesz, ani niezdolność twoie. Inaczej Bog, à inaczej ludzie rozkazywać zwykli, rozkaz ludzki sam z siebie jest nieskuteczny, niedość sił y sposobności do czynienia tego co jest rozkazano, rozkaz zaś Boski jest pełen skuteczności, y ma w sobie moc skrytą y wizehmocną, za pomocą ktorey, mozeiz wydostać temu wszystkiemu, do czego zażyty jesteś. Rozkaz Boski (mowi S. Chryzostom) to sprawuje, że choć trudne są rzeczy,

czy, łatwemi się pokazują: (b) *Praeceptum Domini efficit, ut difficilia facilia videantur.* Jak tylko Bog rozkazał ażeby stało się światło, taka skuteczność była tego rozkazu, że natychmiast świat oświecać poczęło, kiedy więc y tobie wolą swoją w czym oświadcza przez usta Przefłożonych twoich, zaraz ci dodaie sposobności do wykonania rzeczy nakazaney, taż wszechmocna wola Jego, bylebyś tylko zupełną w niey pokładał ufność, y miał nadzieię, że ci skutecznie dopomoże.

VIII. Nie masz nic niestacznieyszego, nad umysł ludzki, nigdy z tego co ma kontent nie jest, zawsze czegoś inszego szuka y pragnie; Ledwie co zacznie powierzony sobie sprawować urząd, iuż ci radby być do inszego zażyty, y gdy odbywa powinności do niego przywiązane, nie tym się zatrudnia, iakby ie miał dobrze wykonać, ale raczey o tym myśli, iak sobie postąpić będzie powinien, gdy mu insza zlecona będzie funkcy. Strzeż się tey przyrodzoney umysłu twoiego słabości, trway statecznie na tym urzędzie na którym cię Opatrzność Boska postanowiła, zupełnic się z nią zgadzay, nie pragnąc, abyś był do czego inszego zażyty; A gdy czynisz to co z obowiązku

(b) Hom: 25. in Gens

wiązku urzędu twoiego czynić należy, o nic innego nie bądź troskliwy tylko o to, abyś obligacją twoją iak naylepicy wykonał, i jeżeli bowiem inaczej postępować sobie będziesz, nie łatwo zadość cię uczynić potrafisz, y niegodnym się stanieisz, a żeby ci Bóg uczynił potrzebney łaski, do wykonania powinności twoich.

IX. Y w tym także wielka umyśłu ludzkiego pokazuje się niestateczność, że albo zwykł zaniedbywać włożonych na siebie powinności, albo je niedbale odbywać, inżem się zatrudniając zabawami z większą pilnością y usilnością. Ztąd pochodzi, że nie widać w Zakonnikach przywiązania do pełnienia usług tych w zgromadzeniu do których wyznaczeni są; czas który na nie sąż długi y przykry się im zdać, wolą go trawić na próżney iakicy ciekawości, na niepotrzebnych dyskursach, albo na iakich zabawach, które sami sobie z upodobania własnego obierają; chroń się tego defektu; Nie zaniedbywaj tyle sążyć czasu na usługach zakonnych, ile go sążyć potrzeba, y staraj się z taką odbywać je punktualnością, ażebyś się mógł y Bogu podobać, y nie dać okazyi uskarżania się przeciw tobie; Bądź atoli ostrożny abyś nie naśladował błędu niektórych zakonników,

ników, którzy zbyt wiele czasu trawić zwykli na usługach, które im są nakazane, y ónych zażywać za pretext częstego z celi wychodzenia, dyspensowania się od modlitwy, od lekcyi, y od innych duchownych zabaw w zgromadzeniu zwyczajnych.

X. Strzeż się zbyttnicy zwawości w sprawowaniu funkcyi na ciebie włożonych; Prętkość y porywczosć przyrodzona człowiekowi zwawemu, émi rozum Jego, nie dozwala mu mieć pamięci na Boga, nie dopuszcza ażeby się nad sobą y nad sprawami swoimi reflektował, iest mu na przeszkodzie ażeby to co czyni, czynił dobrą intencyą, w przeciwnościach które się trafiają, do niecierpliwości go pobudza, y wielu innych niedoskonałości iest mu okazyą, których on w sobie nie postrzega.

XI. Odbywając powinności urzędu twoiego, miej pamięć na to czego pryncypalnie Bog w nich od ciebie wyciąga, y staray się wiernie temu zadosyć uczynić. Woła Boska iest, ażebyś na jakimkolwiek urzędzie będąc postanowiony, znalazł w nim sposob do utwierdzenia się w cnotach świętych, do pomnożenia sobie zasług przed Bogiem, y do ubespieczenia zbawienia twoiego, ażebyś w potrzebach służył y
dopo-

dopomagał Braci zakonnym, y żebyś Boskie około ciebie przeznaczenie, idąc drogą powierzonego ci urzędu, do skutku przyprowadził. To więc osobiwie przed oczyma mieć powinienes we wszystkich sprawach twoich. Staray się w nich naśladować Aniołów Świętych, tak sobie postępując iak oni, kiedy się podoba Bogu zażyć ich do wykonania Jego zamyśłów, albo raczej samego Zbawiciela Pana naśladowuy, idąc tą drogą, którą on szedł w sprawie zbawienia ludzkiego iemu powierzoney; Niczego bardziey nie pragnę (z tym się on oświadczał) iako tego ażebym wykonał wolę Oycy moiego Przedwiecznego; Czyń więc y ty co czynisz tymże samym duchem, z takąż szczerością intencji, z podobną gorliwością, wiernością, y umysłu przytomnością, nie swojego ale dobra bliźniego, y pożytku szukając, wszakże masz tego w życiu Zbawiciela Pana oczywiste przykłady.

XII. Odbuyway powierzone ci funkcye z miłością, z łagodnością, z statecznością, z roztropnością, y z sprawiedliwością; Z miłością, chcąc w nich przyślugę uczynić, y dogodzić potrzebom Braci zakonnym; Z łagodnością, dobrym z nimi obchodząc się sposobem, y cierpliwie znosząc wszystkie

stkie niesmaki y przykrości które się na urzędzie przytrafia, tudzież nikogo nie dysgustując y nie affrontując; Z statecznością umysłu, nie pozwalając sobie tych swobod y wolności, które by się powinnościom stanu twoiego sprzeciwiały; Z roztropnością, tak wszystkie przedsięwzięc drogę, abyś wszystko co czynisz, czynił w czasie przyzwoitym, y tak żebyś potrzebie każdego dogodził; Z sprawiedliwością, nie dogadzając humorowi swojemu, albo przyrodzonym inklinacyom twoim, ale raczej wyrozumiewając temu iakiey kto od ciebie potrzebuie usługi. Zawsze godzien jest słuźny nagany, kto na urzędzie będąc, porcyalnością się rządzi, tych tylko choynie y prętko w potrzebach ich opatruiąc, y zawżę co lepszego jest dla nich zostawuiąc, do których partykularne ma przywiązanie, à nie pamiętając na tych którzy w większym są niedostatku, albo z tego tylko dla nich udzielając, co się już tamtym nie przydało. Równie godzien iey jest y ten, który swoiey tylko szuka y upatruie wygody, niedbając na to, że inși cierpią niedostatek; Jeżeli technie Duchem Chrystusa Pana, wprzod o cudzych à dopiero o swoich pamiętać będzie potrzebach, nie to dla siebie obierając co lepsz-

go y zdatniczego iest, ale to raczey co podleyszego, y czego iuz inſi zażyć nie mogą.

XIII. Maſo iest takich Zakonnikow ktrzyby w powierzonych ſobie urzędach dobro y pożytek duchowny znaydowali, y nie dziw, bo maſo też iest takich, o ktorzych by ſię to prawdzić mogło, że ſię ich z ſamego poſuſzeństwa y dobrą podeymuią intencyą, y że na nich podług ducha zakonnego, y reguły ſwiętęcy ſobie poſtepują. Poſpolicie przyimować ſię zwykły zakonne funkcye tym końcem, że miłość właſną ſwoią w nich upatruie ſatyſfakcyą, y upodobanie, à ieżeli przewidziemy w nich prace, troſkliwości, y różne przeciwności, radzibyſmy ſię ich uchronić, albo poniewolnie ich ſię podeymuiemy, idzie więc zatym, że rzadki iest na urzędzie zoſtający, ktroryby nayıcwiſzą myśl miał o tym, co do duchowieństwa iego należy, rzadki y taki w ktoregoby ſprawach wydawało ſię, że co czyni, dobrą czyni intencyą, y właſnego w tym nie upatruie intereſu, y ktrzyby mając uſtawicznie przed oczyma dobro duſzy ſwoiey, umiał profitować z okazyi do ćwiczenia ſię w cnotach ſwiętych, à pilnie chronił ſię tego wſzytkiego coby niewinności ſumnienia iego zaſzkodzić mogło.

gło. Reguły święte gwałcone od nich by-
wają bez respektu y wszelkiego skrupułu,
nie znajdując w nich tego męstwa, y ta-
kiej stateczności umysłu, z jaką by się na-
leżało sprzeciwić pochob do złego dającym
okazyom, bynajmniey nie pamiętają na
to, że częste przy powinnościach urzędo-
wych dystrakcyę, duchownemu ich życiu
zaszkodzić mogą, y tak się w nich zatapia-
ją, że na ostatek straciwszy wcale ducha
zakonności, nie się w nich częstokroć nie
zostanie prócz sukni tylko y imienia za-
konnego. Prowidencya Boska która cię na
urzędzie postanowiła, nie mniey w nim,
iako y w innych życia zakonnego prakty-
kach, obmyśliła ci społobność, do poświę-
cenia duszy twoiey, czemuż świętym icy
około dobra twoiego zamyśłom korrespon-
dować nie starasz się? Czemu tego za-
wiesz za instrument zguby twoiey, co ci do-
broć Boska podaje za szrodek do nabycia
wieczney szczęśliwości? Ah przebog! ile tyl-
ko czasu wolnego znajdziesz, nie zanied-
bując refleksować się nad defektami które
popędziłeś w powinnościach urzędu two-
iego, myśl o skuteczney poprawie, pamię-
taj na to, że nieuważnie y nieostrożnie
sobie postępujący na funkcyach zakon-
nych, w wielkie niebezpieczeństwo podają
zba-

zbawienie duszy swojej, które tym bliższe jest, im mniej o nim myślą, y im bardziej zaniedbują potrzebnych przedsięwzięć środków do uniknienia go.

XIV. Zbyteczne zatopienie się w intercessjach doczelnych, bardzo szkodliwe jest sprawie zbawienia naszego według świadectwa S. Grzegorza: (c) *Curis secularibus intenti, tanto insensibiliores intus efficiuntur, quanto ad ea quae foris sunt, studiosiores videmur.* Wdawszy się albowiem w ślania doczesne, tyle czasu na troskliwościach okłócić możemy, że nam go nie prawie nie zostaje na ćwiczenia duchowne; tę ciemną światłość rozumu naszego, nie pozwalając nam wnieść w nas y w sprawy nasze, gubi do rzeczy duchownych odbierając nam, osłabiając ducha naszego, y w częste nas wprawiając upadki: Wielkiego rzecz podziwienia godna jest, iż Zakonnicy którzy pryncypalna obligacja jest kochać Boga, y jemu służyć, sami częstokroć dobrowolnie narażają się na to, ażeby tyle na nich wkładano powinności, y do tylu ich zażywano funkcji, żeby im nie wolnego nie zostawało czasu, przy utawicznych zatrudnieniach do pomyślenia o Bogu, y o zbawieniu duszy ich; a co iścież dzi-

P 2

wnicy-

(c) Hom: 17. in Evang:

wnieysza jest, że nie kontenci z mnogości domowych intereſſow, wdaią ſię dobro- wolnie w cudze, chociaſz te do nich nie na- leżą; Nie naſzladuy tey ich nierostro- pności, y nie podeymuy ſię kommiſſow o- ſobliwie od ſwieckich ludzi, à ieżeli by y te uſługi ktore maſz w klaſztorze odbywać, tak cię zatrudniały, żebyś nie miał ipo- ſobności reflektowania ſię nad ſobą ſamym, uczeſzczania na modlitwę, na lekcye, y na inſze praktyki duchowne, donieś to z po- korą Przełożonym twoim, aby temu reme- dyować chcieli, z tym wſzytkim kiedyby ani albo nie mogli, albo nie ſądzili za rzecz potrzebną ulżyć ci w iakiey części powin- ności twoich, bądź ich woli powolny z po- korą, y uſnością w Bogu, à ſtaray ſię, a- byś wypełniwſzy obligacyę urzędu twoiego, znalazł cokolwiek czaſu do wewnętrzney ducha rekolekcyi, y do umocnienia go w pobożności, nie bowiem miłszego ci być nie powinno nad dobro y pożytek duſzy twoiey, ktorego w ćwiczeniach duchow- nych ſzukać powinieſ. Bardzo w niebe- ſpiecznym zoſtaie ſtanie taki zakonnik, ktory tak ſię zatapia w doczeſnych intereſ- ſach, że o Bogu y duſzy ſwoiey zapomina, nie poſilając icy pokarmem duchownym przez modlitwę, przez czytanie xiążek du- cho-

chownych, y przez inſze praktyki pobo-
żności, zwyczajne zakonowi świętemu, y
ktorego nic bardziey nie kontentuić, iako
wieleść y uſtawiczność zatrudnienia około
doczeſności. Z tych znakow miarkować
można, że duſza iego bliſka ieſt śmierci,
ieżeli iuż tylko wcale nie umarſa w ſaſce
Bożej, tym ſpoſobem przytęumiwſzy iuż w
ſercu ſwoim miłość Boſką.

XV. W ſtanie teraźnieyſzym zepſowa-
ney przez grzech natury ludzkiey, zażywa-
nie rzeczy ſtworzonych ſtać ſię bardzo nie-
beſpieczne, y ſzkodliwe. W ſzyſtkie ſtwo-
rzenia ſą teraz dla człowieka nie tylko po-
dobne do lepu, w którym on przez zſe-
ſkionnoſci ſwoie lgnie nieſzczęśliwie, albo
do kaydanow przeſzkadzających mu że w
drodze zbawienia poſtąpić nie może, ale
porównane kuſznie być mogą do zdradli-
wych ſideł, w które tym ſłatwiey wpaść mo-
że, im mniej zażywa oſtrożności; albo do
zbyt płytkich y oſtrych ſtrzał, które cho-
ciaż głęboką zadaią mu ranę, przecięż on
tego nie czuie; lub do nader ſzkodliwych
trucizny, ktorey iak ſię tylko docknie,
albo iey zakoſztuić, natychmiaſt umierać
muſi, lub na oſtatek do czarnodzięſkiej
mocy wſzelką mu przytomność zmyſłow y
rozumu odbierającej. O tym więc niebe-
ſpie-

śpieczeństwie pamiętać zawsze powinni Zakonnicy w doczesnych pracach y zabawach do których są zażyli, y nigdy dosyć ostrożności mieć nie mogą, ieżeli go chcą skutecznie uniknąć; Nayprzod tedy uzbroić się przeciwko niemu powinni przez modlitwę, y pokuszeństwo; przez modlitwę, wprzód niżeli przedsięwzjąć jaką zabawę doczesną z powinności do nich należącą, gorąco prosząc Boga, aby tego nie dopuścił, żeby rzeczy stworzone ktoremi zawładną otoczeni są, złey iakiey w umyśle ich nie uczyniły impresyi, y żeby się im nie stały okazją do grzechu; przez pokuszeństwo, protektując się przed Bogiem, iż nie innym końcem około doczesnych spraw pracują, y w nie się wdają, tylko aby wolą Boską wypełnili ogłoszoną im w rozkazach zwierzchności na to ich narażającey, a przeto że mają ufność, iż Bog wszechmocną ręką swoją wpierać ich y ratować będzie. Procz tego przy zatrudnieniach które mają w sprawowaniu urzędów swoich, zaniedbywać nigdy nie powinni duchowney swoiey doskonałości, w niey zawsze postępując; nie także czynić nie mają z prętkością, ale roztropnie y z wszelką moderacją, wystrzegając się y zbytecznego do dobr doczesnych przywiązania, y tego

go wszystkiego chroniąc się, cokolwiek mogło by być przeciwnego bądź sprawiedliwości, bądź świątobliwości stanu ich. Nad to postępować sobie powinni tak, iak Zakonnikom przysioi, to jest dając zawsze z siebie dobry przykład tym, którzy się na ich prace y zabawy zapatrują. Odbywszy zaś już powinności swoje, mają wnieść fami w siebie, y uprzątnąć z umysłu pamięć o rzeczach stworzonych, nie myśląc tylko o samym Bogu; wyrugować z imaginacyi wszystkie złe impresye, które się do duszy wkraść mogły, niczego nie pragnąc, y nie szukając tylko samego Boga; oczyścić duszę przez łzy, y serdeczne do Boga westchnienia, z tych wszystkich szpurności które do niey przyłgnąć mogły, y iey niewinność skazać przez defekta y niedoskonałości popełnione w sprawach y zabawach od nich przedsięwziętych, a z pryzwoitą ducha gorącością przystąpić do zabawienia się tym. czym całe zgromadzenie zabawić się zwykło. Co woda zimna, czyni w naszym wrzącą wodę w sobie mającym, że iey wrzeć więcey nie dopuszcza, y natężoną osłabia ciepłość, toż sprawują w duszy duchem Boskim gorejący doczesne interesi y zabawy, zaczym uwolniwszy się od nich, potrzeba natychmiast wznieść w sercu

fercu ogień miłości Boskiej, dla odzyskania
pierwszej ducha gorącości.

XVI. Y sama w sobie wielkicy nagany
godna rzecz jest, y zgromadzeniu zakonne-
mu wielce szkodliwa, kiedy zakonnik na
urzędzie jakim zostający pod pretextem iż
interessa y sprawy domowe zbyt go zatru-
dniają, funkcyi sobie powierzoney na złe
zażywa, dyspensuiąc się wolnie od zwy-
czaynych nabożeństw, od milczenia, od o-
sobności, od posłuszeństwa, uboliwa, y od
innych cnot, y praktyk zakonnych; ale
ah! po dziś dzień nie zbywa na takich kto-
rzy tak zapominają o wszystkich życia za-
konnego powinnościach, iak gdyby już
wcale wolnemi byli od nich, y iak gdyby
inšzey nie mieli na sobie obligacyi, procz
tey którą na nich wkłada urząd im zleco-
ny. Lecz pomowmy z niemi: Wy którzy
sobie tyle y tak śmiało pozwalacie, odpo-
wiedźcie mi proszę, iak że się rozwiozłość
wasza pogodzić może z obligacyami stanu
waszego? Zapomnieliście podobno o tym,
że nayıpierwsza y nayıstotniejszy wasza
powinność jest być Zakonnikami, inne zaś
do funkcyi waszych przywiązane powin-
ności dopiero po nich iść powinny, czemuż
więc temi tylko myśl zaprzątńioną macie,
nie na tamtę niedbając? Alboż nie wiecie
o tym, że nie wolno wam iest dyspensować
się

się od połączonych w zgromadzeniu pobożności praktyk, y od sposobu życia zwyczajnego innym Zakonnikom, chyba tylko z i prawiedliwych y nieuchronnych przyczyn, bo ile razy bez prawdziwej potrzeby na to się odważacie, krzywdzicie Boga, y tyle załug do żywota wiecznego wam potrzebnych tracicie, ile jest świętych zwyczajów od was dobrowolnie zaniedbanych? Czemuż żadnego względu y uwagi mieć nie chcecie na łaski które marno trawicie, na złe przykłady którei innych зараżacie, na przykrość którą Świętemu Zakonowi czynicie, na liczbę grzechów które popełniate, na oczywiste niebezpieczeństwo w które zbawienie wasze podacie, y którego nie unikniecie, jeżeli inaczej sobie postępować nie zaczniecie, skromnicy, y z większą zakonnością żyjąc na urzędach wam powierzonych.

XVII. Trafią się czasem Zakonnicy którzy niemając przywiązania do złeczonych sobie funkcji, niedbale, z dyzgustem, y bardzo niedoskonale swoje odbywają powinności. Praca którą w nich podejmować muszą zawsze się im przykrzy, wzdychają utawicznie do tego aby się iey pozbyć mogli, y nie przestają naprzykrzać się Przłożonym, ażeby mogli być od niey wol-

wolnemi. Taki postępek nie zgadza się nigdy z Boskim rozrządzeniem, z ducha Boskiego pochodzić nie może, nie masz w nim nic rozumu, nic roztropności, ale sama tylko zaciętość, delikatność, y własna miłość oczywiście w nim wydać się. Nie jest Bog nigdy autorem takich chęci które niespokojność sprawują w umyśle ludzkim, y które nie dopuszczają abyśmy powinnościom naszym zadosyć czynili. Poruszenia serca które od Boga pochodzą, przynoszą mu zupełne uspokojenie, y determinują umysł do powolności y subordynacyi. Chce tego Bog abyśmy pełnili wszystkie obowiązki urzędu na którym providencya Jego nas postanowiła, poty poki na nim jesteśmy, ten tylko zaś je wykonywa, kto wszystko to co czynić powinien, czyni z ukontentowaniem, z pilnością, y z przyzwoitą gorliwością. Chociażby zlecona ci funkcya była dla ciebie krzyżem y ciężarem, należałoby przecież dzwigać go z miłością y z przyjemnością, y pokorą czekać poki by Pan który go na barki twoje włożył, dobrowolnie od niego cię nie uwolnił, nie składając go z siebie y nie porzucając. Czyli na tym czyli na inszym będziesz urzędzie, czy w pracy, czyli w spokojności, wszędzie y zawsze krzyż cię czeka, a kiedy
konie-

koniecznie ten albo inny krzyż dzwigać potrzeba, daleko lepiej jest rozsolwować się do dzwigania tego który Bog na ciebie wkłada, aniżeli do noszenia takiego który ty sam sobie obierasz; bo ażebyś tamtemu wydostał, nie tylko potężne siłki swoiey do tego dodawać ci będzie posiłki, ale y sam go wraz z tobą dzwigać będzie, tu zaś ty sam cały ciężar znosić będziesz musiał, kiedyś go sobie mimo woli Boskiej podług twoiego obrał upodobania. Nie można wymawiać się y wyłamywać z urzędow zakonnych bez skrupułu y niepokojności sumnienia, albowiem obawiać się potrzeba, że w tym naszym bardziey chcemy dogodzić woli aniżeli Boskiemu względem nas rozrządzeniu poddać się, że naszymy pragnieniy spokojności y onę nad chwałę Boską przekładamy, y że obieramy sobie raczeysć drogą którą nam się podoba, a nie tą którą chce nas Bog prowadzić; Zaczynamy iżeby mieć szkodliwą przyczynę unikania tey która cię czeka funkcyi, westchniyszczesz do Boga, y prosz go z pokorną ufnością, ażeby iżeby on widzi, iż to będzie z większą chwałą Jego, y z poświęceniem duszy twoiey, kiedy do niey zażyty nie będziesz, on sam uwolni cię od niey tym sposobem, który opatrność Jego upatrzy y oładzi

osądzi być przyzwoitszym, albowiem ty się z niey wyłamywać nie chcesz, obawiając się abys się woli Jego świętey nie sprzeciwił; Szukay procz tego w takich okolicznościach rady u ludzi roztropanych y bogoboynych, na nic się bez niey nie rozsolwując. Pamiętaj o tym że jesteś członkiem duchownego ciała, to jest zakonu twoiego, y że nic słuszniejszego nad to, iako żeby każdy członek iakąś odbywał funkcyą w ciele do ktorego należy; A iako gdy w ciele żyjącym członki przestają odbywać tych funkcyi do ktorych z natury są destynowane, mamy ie za niedośężne y osłabione, tak wszystkie wymowki, y ekskuzy twoie, ktore czynisz, abys nie był do urzędow zakonnych zażyty, poczytay sobie za słabość y niemoc w ktorey dusza twoja zostaje.

XVIII. W urzedach, trzy osobliwie rzeczy uważać potrzeba, prace y dysgusta ktore w nich natura znosić powinna, ukontentowania ktore sobie obiecuie, y łaskę Boską do każdego urzędu przywiązaną. Żył zakonnik swobody tylko y ukontentowania upatruie w zakonnych funkcyach, w stręt ma do prac y kłopotow ktore w nich przewidzi, a łaskę Boską ktorey stał by się czestnikiem lekce sobie waży. Przeciwnym

wnym zaś sposobem dobry zakonnik naj-
 pierwcy ma oko na łaskę którą Bog do u-
 rzędu przywiązał, y sposobi się do tego aby
 się icy stał godnym; mężnym y odważnym
 sercem znosi przykrości y trudy urzędowi
 przyzwoite, a na swobody y ukontentowa-
 nia któreby w nim mógł znaleźć z boiaźnią
 y z niechęcią zapatruie się. Przykładem
 tego postępować sobie powinieś, każdą
 funkcyą y urząd zakonny poczytać masz
 za obfite źródło z którego łaski Bołkie
 wypływają, y uznać go za łzodek od Boga
 ci obmyślony, za pomocą którego możesz
 sobie zgromadzać wielkie skarby zasług na
 żywot wieczny, a poznawłzy się na tym,
 starać się powinieś, abyś umiał ze wszyst-
 kich łask od Boga ci nagotowanych, profi-
 tować; Prace, trudności, y przeciwności
 przywiązane do urzędu wstrętu ci od niego
 czynić nie powinny, bo przyjemną z nich
 Panu możesz uczynić ofiarę; Na ostatek
 z pilnością chronić ci się należy tych swo-
 bod, które byś mógł znaleźć na urzędzie, y
 w nich naturze twoicy dogodzić, y z iak
 największą usilnością wystrzegać się, abyś
 się do nich sercem nie przywiązywał.

ROZDZIAŁ VI.

*O sposobie iak się potrzeba z Przełożo-
nemi obchodzić.*

I. **M**AŁO jest Zakonników, którzy by tym okiem zapatrywali się na Przełożonych swoich, iakby się na nich zapatrywać należało, y którzyby tę korzyść odnotili iaką Bóg dla nich upatrył y nęgotował w tym, że ich podał pod zwierzchność nad nimi postanowioną. Pospolicie o zwierzchności Zakonnicy po ludzku sądzić zwykli, przeto zamiały coby mieli duchowny odbierać pożytek z icy nad sobą rządów, nie obchodząc się z nią tak iak by należało, znaydują w niej okazyą do Boskiej obrazy, y do zguby swojej. Przywykli więc do tego, abys oczyma wiary zapatrywał się na Przełożonych twoich, uważay w nich Namiestników y Ministrów Boskich, albo raczey samego Chrystusa Pana; Na samą tylko godność ich, y powagę do niej z rozrządzenia Boskiego przywiązaną miewy wzgląd, nie wpatrując się w ich partykularne przymioty, bo te nie powinny ci być powodem do posuszeństwa. Powaga ta ponieważ iedną jest we wszystkich

śkich Przełożonych, z iednakowym dla wszystkich powinienes być uszanowaniem, y tak sobie z niemi postępować masz, iak zwykłeś postępować sobie z obrazami wyrażającemi Zbawiciela twoiego, którym kiedy część przyzwoitą oddaiesz, nie uważasz tego z iakicy są zrobione materyi, y iaka w nich forma, nie examinujesz czyli są z złota wykute, czyli z gliny ulepione, czy doskonała czyli nie, w nich iest rzeźmieślnicza sztuka, ale wszystkie za równo szanujesz dla tego, że są Chrystusa wyobrażeniem. Toż czynić powinienes y z Przełożonemi twoimi, z iednakim dla wszystkich będąc respektiem przeto iż reprezentują osobę tegoż Chrystusa, nie wchodząc w to, ani nie badając, czyli się w nich iakie znaydują extraordinaryne talenta osobę ich partykularnie zaszczycające.

II. Pamiętaj o tym, że Przełożony twoy iest Moyżeszem który ci ogłasza wyroki Boskie, y który ci iest przewodnikiem do prawdziwey ziemi obiecanej. Przez iego ręce Bog ci udzielać zwykł łask swoich, y przez niego czynić chce różne cuda dla pożytku twoiego, a lubo to częstokroć skrytym dzieie się sposobem, który się nie tak łatwo widzieć dać, w samym iednak skutku tego doświadczyć łatwo możesz. Idź
tak

tak iak szlepy, tam gdzie cię Przełożeni prowadzić będą, a wielkiey doznasz korzyści z tey twoiey powolności. Nie chcieć pod ich rządem y władzą zostawać, iest to iedno co wybijać się z pod władzy y rządu Boskiego.

III. Chociażbyś miał naywiększą w rzeczach experyencyą, chociażbyś znacznie iuż postąpił w cnotach świętych, chociaż byś iuż wszedł dobrze w lata, nie zaniedbuj way Przełożonemu szczerze otwierać sumnienia twoiego. Prawo opisujące ten święty zwyczaj, postanowione od Świętych Oycow, y znaczne z niego wynikające korzytki, ktorych doświadczaia ci, co go przyzwoitym duchem zachowuią, powinno cię do tego zachęcić. Pokora, y posłuszeństwo ktorego dasz dowod w tym chwalebnym zwyczaju, same przez się ziednać ci mogą wielkie łaski Boskie; gdybyś go zaś miał sobie lekce ważyć, dałbyś się poznać, że ci zbywa na pokorze, y że nie masz serca prostego, bo ta iest przyczyna, dla ktorey, chcielibyśmy aby nikomu nie wiadome były wewnętrzne nasze skrytości.

IV. Za naypierwszą miicy to sobie rzecz, być zawsze dobrze z Przełożonym twoim. Sprzeciwić się mu w czym, iest to iedno co sprzeciwić się samemu Chrystusowi. Nie
miej

miey nigdy ani niechoway w sercu twoim
żadnego ku niemu ressentymetu y urazy;
Jeżeli by przez iakie nieszczęście przytrafi-
ło się, ażeby kto z Zakonników śmiał po-
wstać przeciwko niemu, nie łącz się z nim,
à y Bogu, y ludziom podobać się będziesz.
Chroń się tego, aby pod iakimkolwiek pre-
textem twoja ku niemu miłość stygnąć, y
umnieyszać się miała, à kiedy ci się przy-
trafi, że czasem nie z wesołą twarzą od nie-
go przyięty będziesz, umiey zawsze temu
wyrozumieć, y perswaduy sobie że to nie
jest bez przyczyny, chociaż ci ieć poznać
nie pozwalają, albo iaka ku niemu nie-
chęć, albo miłość własna. Nie miey nigdy
zwyczaju krytykowania spraw jego, y ani
sam nigdy nie szemray przeciwko niemu,
ani szemrzących y uskarżających się nie
Ruchay; On iest pomazaniec Bołki, za-
czym wykroczyć przeciw jego respektowi
nie godzi się; Jeżeli iaki w nim znayduie
się defekt, do ciebie należy ekuzować go,
y okryć nagość Oycy twoiego. Przełożo-
ny każdy głowę iest mistycznego ciała JE-
ZUSA Chrystusa, musi głowa ta swoim
także iako insze członki podpadać affe-
kcyom, nad ktoremi ubolewać powinienes,
y szukać sposobu ktorym byś im ulżyć
mogł, à nie przydawać ieć nowych boleści

Q

przez

przez szemrania y obmowy. Częstoćroć Bog różne na Przełożonych przepuszcza uśomności y słabości, dla tego ażeby doświadczył lepiey posłuszeństwa, y uszanowania poddanych ku zwierzchności. Z iedney strony czart, z drugiey zaś przewrotność y złość nasza iest nam do tego powodem, że na samey tylko próżney y fałszywey imaginacyi zasadzone upatrujemy w Przełożonych niedoskonałości y przywary, tak iako ie krytykowali żydzi w osobie Zbawiciela, a to dla tego, ażebyśmy powziąwszy ztąd iakąś ku nim awersyą, nie profitowali z ich nad nami zwierzchności. W tey okoliczności nie powinniśmy ufać zdaniu naszemu, ani się na nim zasadzać.

V. Chociażby Przełożony twoy, rożnym podlegał niedoskonałościom, y w oczywiste wpadał defekta, powinienes to zawsze umieć z miłością pokryć y exkuzować, tyle bowiem na zatrudnienia y rozstrzargnienia, exponowany iest, na tyle okazyi niebezpiecznych, tylą rożnemi zewsząd otoczony iest obiektami, ktore tak mocno iuż te, iuż insze, ustawicznie wzbudzają w nim pasyie, że prawie nie podobna iest, ażeby z tą wszystką którą mieć może świątobliwośćią, kiedyś nie zbłądził; nie tedy nie może być nieprawiedliwszego, iako żadne

Jak się z Przełożonemi obchodzić 241
go na to nie mieć względu, że słabość y u-
śomność ludzka ile w bliskich będąc nie-
bezpieczeństwach łatwo upaść może. Nie-
chay się pomiarkuią ci sami, którzy defe-
kta y uśomności w Przełożonych swoich
tak niedyskretnie krytykuią, że gdyby po-
dobnyż mieli temperament, gdyby w
tychże znajdowali się okazyach różnych
przeciwności, kłopotów, starania, dą-
jących pochop do wzburzenia w nich namię-
tności, ciężcyby podobno y częścicy błą-
dzili, y upadali.

VI. Prześtrogi y upomnienia Przełożo-
nych twoich przyjmuy zawsze z respektem,
y nigdy ich sobie źle nieśomacz. Zostaw
im zawsze zupełną wolność do mowienia
ci tego, co im Bog inspirowie, y nie tylko
się nie urażay kiedy cię przestrzegać y upo-
minąć będą, ale się szczerze z tym oświad-
czay że to mile y chętnie przyjmujesz.
Nie bądź z liczby zbyt delikatnych Zakon-
ników, którym nie można nic mówić, y
kiedy z obligacyi urzędu należałoby ich
napomnieć, myśleć wprzód nad tym potrze-
ba, iakim to uczynić sposobem. Człowiek
od prostey zdrażający drogi, wdzięczen jest
temu, kto go na nie naprowadza, chory rad
bierze lekarstwa od Doktorow opisane, dla
pozbycia się choroby. Złe przyjmować y

złomaczyć strofowania w ten czas nawet kiedy na nie nie zasłużyłeś, oczywisty znak jest pychy, passyi nie umartwioney, y niedostatku cnoty, nie poddawać się zaś im z cierpliwością w ten czas kiedyś na nie zarobił źle sobie postępując, jest złość y zaciętość czartowska.

VII. Trafić się to czasem może, że Przełożony postąpi sobie z tobą nie dyskretnie, y uwiedzie się passyą przeciwko tobie, nie znaydziesz u niego dla siebie częstokroć tey sprawiedliwości, względu, y miłości jakiey byś się spodziewać powinien, ale cię to wszystko odstręczać od niego y zrażać nie powinno; Nayprzód bowiem obawiać ci się potrzeba, ażeby twoja przeciw niemu nienawiść, nie obwiniała go nieślusznie o te defekta, chociaż się w nim podobno nie znayduią, albo żeby ic większemi niżeli w rzeczy samey są nie sądziła; powtore perswadować sobie powinieś, iż to jest z woli y dopuszczenia Boskiego, aby się tak z tobą Przełożony obchodził, w czym Bog chce doświadczyć cnoty twoiey, w niey lepiej cię utwierdzić, y dać ci okazyą do zasługi: Byle byś więc z prostotą ducha, z szczerością, z pokorą, y z respektem postępował sobie y cierpliwie zniósł to co ci się przytrafi, znaczny

złąd

Jak się z Przełożonemi obchodzić 243
zład odnieleśz pożytek, y to złe iak mni-
maeś w dobre ci się zamieni; Jeżeli zaś
idąc za powodem przyrodzoney zwawości,
z niecierpliwością wybuchnieśz, resenty-
ment złośliwie pokazieśz, niczego się nie
spodzieway, tylko nieuchybney zgryzoty,
y pohanbienia.

VIII. Powinieneś często wzbudzać w
sobie tę wiarę y być wyperśwadowany, że
Przełożonego twoiego mądrość Bołka zaży-
wa iako instrumentu do wykonania swoich
około ciebie zamyśłow; Zaczyn chociaż
ci się zdawać będzie, że niesprawiedliwie,
y gwałtownie sobie z tobą postępuje, pe-
wny tego być powinieneś, że w tym wszy-
stkim Bóg dobra twoiego upatruie, y że
potrafi zżyć tego na twoją korzyść, często-
kroć bowiem tym sposobem chce Bóg uni-
żyć twoiey wyniośłości, sprzeciwić się woli
twoiey, wykorzenić w tobie miłość wła-
sną, umartwić zbytnią twoją delikatność,
oderwać cię od przywiązania do rzeczy
stworzonych, przygotować cię y przygo-
tować do odebrania nowych łask Jego, y na
wysokim postawić cię stopniu doskonało-
ści. Wystrzegay się tego abyś miał ganić
y potępiać sposób którym się z tobą Prze-
łożony obchodzi, y iak cię traktuie, ale za-
wżę przestań na tym, że żadney nie masz
od

od niego krzywdy, y z tym się oświadczy, że (iako w rzeczy samey jest) nigdy lepiey od niego traktowany być nie możesz dla pożytku twoiego duchownego, y dla ziednania sobie obfitszych łask Boskich; że wszystko wina z ciebie jest, ieżeli profi-
 wać z tego nie umiesz, że lepiey Bog wi-
 dzi y poznać koniec dla ktorego chce aby
 sobie tak z tobą postępował, y że twoia
 rzecz jest poddać się Jego w tym punkcie
 rozrządzeniu,

IX. Rozwiozłość niektórych zakonni-
 kow, czasem do tego punktu zuchwałości
 przychodzi, że Przełożonych swoich roz-
 kazami gardzą, y przeciwowinnemu wy-
 kraczają respektowi wyrażnie się im sprze-
 ciwiając; Nayczęstszy y najmilszy im
 dyskurs krytykować ich rzędy, wszystkie
 ich sprawy źle tłumaczyć, y przeciwko nim
 szemrać; pospolity ich zwyczaj nigdy nie
 być powołnemi kiedy ich do czego chcą
 zażyć, y cieszyć się skrycie z tego, kiedy
 ich widzą zgryzionych y umartwionych,
 że nie mają nikogo komuby urzędow czyli
 usług domowych powierzyć mogli. Nie
 są gotowi żadnego uczynić kroku ażeby im
 w iakiey potrzebie dopomogli, owszem
 gdzie mogą starać się przeszkodzić, ażeby
 tego co zamyslili nie dokazali. Ale ah
 nie-

nieszczęśliwy y nader opłakany jest stan tych którzy sobie tak postępują, mówić się albowiem o nich może że zbłądzili od drogi zbawienia, y że Bog w sercu ich nie mieszka, bo iakzeby duch iego który jest duchem pokory, łagodności, powolności, miał się mieścić w sercu tak złośliwym y zapamiętałym? raczy prawdzić się to powinno, że czart który jest duchem rebelliującym y zuchwałym, w sercu ich mieszkanie sobie założył.

X. Dobry Zakonnik z wszelką na rozkazy Przełożonego swojego być powinien ochotą y powolnością, tak iako Syn kochający, dla Oyca. Zawsze gotow być ma, ażeby mu w czym tylko może użużył, pilnie wystrzegając się tego wszystkiego, co by go mogło zranić y umartwić. Ale nie dla iakich względów y respektu ludzkiego, tak sobie z nim postępować powinien, lecz pamiętając na Zbawiciela Pana, na którego mieyscu Przełożony postanowiony jest, y iedynie dla miłości tegoż Zbawiciela.

XI. Chociaż zaś ta jest powinność dobrego zakonnika być posłusznym y powolnym na każde Przełożonego skinienie, nie dla tego atoli czynić to powinien ażeby był od niego kochany, nie dla tego ażeby sobie

bie dobrą u niego ziednał opinią, ani na ostatek dla tego aby łaskę jego pozyskał, y żeby sobie zaśluził na promocyą do jakich funkcyi czyli urzędow. Duch tym sposobem interellowany, iest duch światowy, duch pełen podłości, y który nie zna się na tym co to iest czynić zadofyć powinnościom po zakonnemu. Chociaż by się przytrafiło, że mógł byś to postrzedz y pomiarować, iż Przełożony więcej sobie poważa innych nad ciebie, y że im raczy a nie tobie łaski swoje świadczy, nie przeto albo mniej go kochać, albo jaką ztąd mieć do niego urazę powinieneś. Ziedney albowiem strony niegodnym sądzić y uznawać się masz ażeby cię szacowano y poważano, a z drugiej strony pamiętać ci o tym potrzeba, iż Zakonnik który samego tylko szuka y upatruie Boga, niczego procz niego tylko samego nie żąda y nie pragnie, gardzi nadgrodamy doczesnemi, unika próżney chwały, y wziętości u ludzi, bydź opuszczonym od wszystkiego stworzenia, za osobliwsze ma sobie ukontentowanie, ażeby nie był obligowany miłości swojej dzielić między Stworcą y stworzeniem, ale całym sercem do samego tylko przyłgnąć y przywiązać się Boga. Zazdrościć innym przychylności y łaski Przełożonych, zawżec

Jak się z Przełożonemi obchodzić 247
wsze jest znak pychy, miłości własney, y
słabości umysłu, która nie zdoła człowieka
zakonnego.

XII. Bywają czasem Zakonnicy z takim
do Przełożonych swoich przywiązaniem,
że nie radziby byli nigdy się od nich od-
dalić y odłączyć, tam gdzie ci, y tam ci
także koniecznie znajdować się muszą;
przywiązanie zaś to nie ztąd pośpolicie po-
chodzić zwykło, że Przełożeni są ludzie
święci y doskonali, albo przynajmniej ko-
chający zakonną obferwancyą, lub że sta-
rają się dusze sobie powierzone prowadzić
do Boga, ale ztąd że miłość własna tych
Zakonników swoy w tym upatruie poży-
tek, zasługując sobie tą drogą na partyku-
larny u Przełożonych wzgląd y cztymacyą,
z kąd gotowa bywa okazywać czasem zgro-
madzeniu do zniechęcenia y zbrzydze-
nia sobie y tych y tamtych. Taka par-
tykularnych osób ku Przełożonym miłość
wielce przeciwna jest duchowi zakonnemu,
bo ten jest duchem jedności y pośpolitości.
Kto ma być naszym Przełożonym zawsze to
Prowidencyi zostawić potrzeba, y gdyby
od naszey zawisło woli, obierać go sobie,
z większym by to naszym było pożytkiem,
takich sobie wybrać, którzyby żadnych
partykularnych na nikogo nie mieli wzglę-
dów,

dow, y którzyby rowney od wszystkich w czynieniu zadosyć powinnościom ich dopominali się punktualności, aniżeli takich którzy z zbytnią zwykli sobie postępować dobrocią, y powolnością, y którzy lubo w mniejszych rzeczach wolności pozwalają, bo się ta nigdy Bogu nie podoba, y którzy pobłażaniem swoim, utrzymują zakonników w niedbalstwie y oziębłości ducha.

XIII. Nie staray się o to, y nie szukay sposobow, ktoremi byś mógł dokazać u Przełożonych twoich aby chęciom y pragnieniom twoim dogadzali w powierzeniu ci takich urzędow, ktore ci się podobają, a w ochranianiu cię od tych w których nie masz upodobania; w naznaczaniu ci tych domow do mieszkania do których masz przywiązanie, a w przenoszeniu cię z takich w których byś nierad mieszkał, y w innych rzeczach tym podobnych, stracił byś bowiem całą zasługę tego wszystkiego, cokolwiek byś czynił na tych miejscach, y na tych urzędach, bo ponieważ źródło byłoby zarazem, musiałoby y to wszystko podlegać zarazie, cokolwiek by z niego pochodziło, to jest ponieważ y na takie miejsca, y na te dostałbyś się urzędy, których, idąc za powodem woli twoiey pragnąłeś

Jak się z Przełożonemi obchodzić 249
gnąłeś, szukałeś, nic by się Bogu w tobie
podość nie mogło. A że mimo przeznaczenia y woli Boskiej dostał byś tego, czego żądałeś, umknął by ci Bog łask potrzebnych do zadość uczynienia powinnościom twoim, bez których wiele znacznych popełnił byś błędów, y duszę twoję w wielkie podał byś niebezpieczeństwo. Nic masz nic takiego czego byś bardziey obawiać się powinien, jako własney woli twoiej, ona albowiem odbiera Bogu tę chwałę, która mu należy, tę cześć którą mieć powinien, y gotowa jest (gdyby można) ogłosić go z niekończonych jego doskonałości, ludziom zaś odbiera prace ich, fałtygi, zasługi, cnoty święte, y wieczne ich uszczęśliwienie według zdania S. Bernarda:
(a) *Propria voluntas omnia quae Dei sunt tollit, & diripit.... & ipsam quantum in ipsa est, perimit.* Ona dobre nasze uczynki w grzech zamienia, według jednego Ascety:
(b) *Propria voluntas ipsa bona in peccatum convertit.* Zaczyn w tym wszystkim co się twojej tyce ołoby kroku jednego uczynić nie powinienes, zdając zupełnie na Przełożonych, aby czynili z tobą co się im zdawać będzie.

XIV.

(a) Serm: 3. de resur: (b) Author tract: de
ord: vit: c. 5.

XIV. Znaydziecież częstokroć w zakon-
nych zgromadzeniach takich importunow,
ktorzy naprzykrzają się prozbami niero-
stropnemi y niesprawiedliwemi Przełożo-
nym swoim; Wymagają na nich już że-
by im wolno było zażyć iakiego dywerty-
mentu, już żeby dyspensowani byli od ia-
kiey powinności zwyczajney w domu za-
konnym, słowem dopiero w tcy już w in-
szej rzeczy żądają otrzymać od nich po-
zwolenia; y chociaż ma czasem Przełożo-
ny słuszną przyczynę nie zezwolenia na ich
proźby, nie przestają iednak nalegać na
niego, a nie otrzymawszy skutku w żąda-
niach y zamyślach swoich, szemrają prze-
ciwko zwierzchności, wielkie pokazują nie-
ukontentowanie y niespokoyność umysłu,
y niby chcąc się zemścić nad Przełożonym,
albo zaniedbywają wcale powinności swo-
ich, albo ie z resentymentem, y iakimśi
lekceważeniem odbywają. Pretendują oni
ażeby Przełożeni byli instrumentem ich na-
miętności, faworyzując y pobłażając im,
choć w nieślusznym ich pretensyach, y
tego chcą ażeby pozwolenie które otrzy-
mali, było im zasłoną przeciwko zarzutom
które by ich potkać mogły od zapatrują-
cych się na te ktorzych zażywają wolności,
tym się składając że się to dzieie za konfen-
sem

Jak się z Przełożonemi obchodzić 251
sem y wiadomością zwierzchności. O iakiego taki postępek godzien iest politowania! y iak nie zdobi zakonney osoby, zaczym ty się go pilnie chroń y wystrzegay; Z wielką zawsze postępuy sobie ostrożnością, gdy masz o co prosić Przełożonego twoiego, zważ pierwey dobrze y pomiarliwy, iezeli to czego od nich pretendujesz nie iest przeciwko ustawom, zwyczajom, y przeciwko ustanowionemu w świętym Zakonie porządkowi, y iezeli w tym tak twoie, iako y Przełożonego sumnienie szkodować nie będzie. Prosząc o co, miey zwyczaj upewnienia o tym starszych twoich, że zupełnie będziesz kontent z tego, kiedy nie zezwolą na żądanie twoie, pomiarkowawszy iż to będzie z większym dobrem y pożytkiem twoim, y że z wszelką zawżesz chcesz być indyferencyą y rezygnacyą do woli ich, tak w tey, iako y w innych prozbach twoich; Bądź zaś tego pewny, że daleko pożyteczniejsza dla ciebie rzecz iest, gdy od Przełożonych wyfluchany nie iestes w tym czego się od nich domagasz, tym albowiem sposobem umartwić możesz miłość własną, y przyjemną Bogu uczynić ofiarę z uiecia y poskromienia chęci twoich.

XV. W postępowaniu sobie z Przełożonemi naszymi, nie mamy tey ducha prostoty, z jaką sobie postępowali z niemi Przodkowie nasi. Zdać nam się że więcej nad nich mamy oświecenia y roztropności, ale w rzeczy samey ten rozum, y ta nasza roztropność głupstwem iest wielkim w oczach Bożkich. Roztrząsamy wszystkie ich dyspozycye, krytykujemy rozkazy, y przywłaszczwszy sobie urząd Sędziow, potępiamy ich nie mniej surowie, iako y niesprawiedliwie, strony ich nie wysłuchawszy. Nigdy dobrowolnie nie poddajemy się ich rozrządzeniu, chyba w ten czas kiedy się rozumowi naszemu zaślepionemu miłośnością własną, albo inszą jaką pasją podobą, a kiedy co iest takiego w ich dyspozycyach w czym upodabania naszego nie znajdujemy, pospolicie różne zwykliśmy czynić trudności, y onym się sprzeciwiać. Y tenże to iest sposób ktorym pierwszych wiekow Zakonnicy starali się być posłusznymi; bynajmniej, oni bowiem idąc za przykładem Dawida, podlegli byli zwierzchności tak iak bydłę Panu swojemu iest powolne: (c) *Ut jumentum factus sum*; We wszystkich rzeczach z iednakowym byli dla nich posłuszeństwem, w niwczym się im nie sprzeciwiając, y nie badając się o przyczynę,

czynę, rozumu zaś swojego inaczej nie zażywali, tylko albo ażeby w ślepym posłuszeństwie oddawali go Bogu na ofiarę, albo ażeby za jego powodem wzbudzili w sobie wiarę, w Przełożonych uznając y poważając ołobę JEZUSA Chrystusa, y przez usta ich Jego głosu słuchając. Naszladuymy przykładu tego osobliwie w poddaniu rozumu naszego pod rząd świętego posłuszeństwa. Przez wzgląd y pamięć na Zbawiciela Pana, który nam przez naszych Przełożonych rozkazuje, powinniśmy ukłękawszy na kolana z wielkim poszanowaniem ich słuchać rozkazów. Ta periwazy, że każdy nasz Przełożony, jest naszym Chrystusem w tym życiu doczesnym, y ta wewnętrzna dyspozycja, że gotowi jesteśmy wszystko z rąk Jego odbierać, tak iak gdybyśmy z rąk Chrystusa odbierali, jest środkiem najpewniejszym, za pomocą którego dożyć możemy do wysokiej doskonałości. Czyn więc co tylko możesz, abyś tak był wyperśwadowany y tak na sercu dysponowany.

XVI. Niektórym Zakonnikom to wstępić zwykło do posłuszeństwa, y do posłępowania sobie według prześtrog które im dają Przełożeni, iż oni sami nie czynią tego, czego od innych żeby czynili pretendują. Ale na co się przyda być o tym

troskliwym czyli sam Przełożony czyni, albo nie czyni to co innym przykazuje? na co badać się o to czyli jest doskonały, albo niedoskonały? Nasza powinność jest nie dla tego być mu posłusznymi, że osobliwsze w nim znajduią się przymioty, że jest człowiek wielkie mający zasługi, ale dla tego, że przez usta jego rozkazy Bołkie odbieramy. Gdyby Monarcha iaki poddanym swoim chciał wolą swoją obwieścić przez jaką osobę na to wysadzoną, czyliby examinaować wprzód powinni to iak ta osoba jest mu wierna, y iak do niego przywiązana? Chociażby się podobało Bogu przez czarta objawić nam wyroki swoje, nie przeto wolno by nam było zaniedbać je. Żył niegdyś kruka, (d) chcąc wyżywić Eliasz Proroka na puszczy zstępującego; wytrysnęło z woli jego źródło wody żywej z Osley szczeki dla Samsona, (e) za rozkazem także jego znalazł się dla niegoż plastr miodu w Lwiey paszczy. (f) Z potrzod krzaka gorejącego podobało się mu rozmawiać z Moyżeszem: (g) Wszystkie te rzeczy według uwagi Oyców Świętych nauczają nas, że chce Bog czasem takich zżywać ludzi, którzy są podobni do kruków

w za-

(d) 3. Reg: 17. 6. (e) Jud: c. 15. 19. (f) Ibid: 14. 9. (g) Exod: 3. 4.

w zaczernionym grzechami sumnieniu, do
 oślow dla ich niedbalstwa y ospałości, do
 Lwow dla popędliwości y porywczności do
 gniewu, do krzakow dzikich y nieużyte-
 cznych dla przywiązania które ma do ro-
 tkołzy y do marności światowcy, tużież
 dla wielkiej liczby różnych niedoskonało-
 ści w nich się znajdujących; chce mówię
 częstokroć Bóg takich zażywać ludzi zda-
 iąc im zwierchność nad nami, doświadcza-
 iąc prawdziwey pobożności y wierności
 naszej, y probując czyli już doysć w cnocie
 utwierdzeni jesteśmy. Nie mieymy zatym
 zwyczaju wpatrywania się w tego kto nam
 rozkazuje, ale na to tylko względ mieymy
 y pamięć, że przez niego Bógkie odbiera-
 my rozkazy. Im więcej defektow w Prze-
 łożonym naszym upatrzemy, tym większą
 pokażemy doskonałość, gdy mu w prostoc-
 cie ducha posłuszni będziemy. Nie trzeba
 do tego oczow ażeby być posłusznym, do-
 szyć jest mieć uszy, ale y te nie na to zaży-
 wane być mają, abyśmy słuchali iak żyją y
 iak sobie postępują nasi Przełożoni, ale na
 to abyśmy poigłi to, co do nas mówią,
 wszakże mamy o tym wyraźną przestrożę
 Zbawiciela Pana w Ewangelii: czyńcie
 (mowi on) to co wam rozkażę: (h) *Quae*
dixerint vobis facite.

R

XVII.

(h) Math: 23. 3.

XVII. Chron się tego abyś nigdy nie zasmucił Przełożonego twoiego, nie będąc mu powolnym, lub wykraczając w czym przeciwko iego respektowi, albo inżym iakim sposobem urażając go. Skargi y narzekania Przełożonych przeciwko poddanym swoim przenikają do nieba, wyśłuchiwa ich Bog, y mścić się zwykł za krzywdy im uczynione, surowo y ciężko karząc niepowolnych im y nieposłusznych; Nie bądź ty więc nigdy z liczby ich, a jeżeli kiedy z uśomności w czym zdrożył od powinney dla nich subordynacyi, albo użłanowania które im należy, staray się natychmiast błąd twoy poprawić, z pokorą prosząc ich o odpuśzczenie winy. Pamiętaj na to, że w osobie Starższego twoiego masz twoją przed Bogiem rękoy mią, który duszą swoią, twoię zaręczył duszę, y który na siebie wziął wielki interes zbawienia twoiego. Musiał byś być nayniewdzięczniejszy z ludzi, gdybyś mu wypłacać się nie miał za to dobrodziejstwo, y za tyle starania, pracy, y zabiegów które codziennie dla ciebie ponosić musi, twoją powolnością y respektem.

XVIII. Umyśl ludzki tak iest niestęczny, y tak trudny w tym żeby mu można dogodzić, iż chociażby od nas zawisło wyrabiać

Jak się z Przełożon-mi obchodzić 257
rabiać sobie tak iak z wołku Przełożonych,
według upodobania naszego, nigdy byśmy
takiego nie wystawili, któryby nam się ze
wszystkim podobał. Kiedy nam się co
trafi nieprzyjemnego znościć y cierpieć od
naszych Przełożonych, wszystkę winę skła-
dać powinniśmy na nasz humor, na delika-
tność, nieroztropność, y nieczemność cnoty
naszey; Chociażby zaś przytrafiło się, że
y oni źle sobie z nami w czym postępują,
zawzię byśmy błędzili, gdybyśmy dla tey
przyczyny odważyli się na co przeciwnego
miłości, użanowaniu, y posłuszeństwu kto-
re im od nas należą. Defekta ich mogą
być pretextem faworyzującym nasze nie-
doskonałości.

XIX. Co rozumiesz należałoby sądzić o
takim zakonniku, któryby Przełożonego
swoiego szpiegował w sprawach iego, tym
końcem, żeby go ochydzil przed wespół Bra-
cią zakonnnemi, albo żeby go mógł dyskredy-
tować u wyższej Rangi Przełożonych.

Ja tak sądzę: że on tym swoim postę-
pkiem znacznie sprzeciwiałby się najisto-
tniejszemu stanowi zakonnego cnocie, to jest
świętemu posłuszeństwu, y że nie mógł by
być wolny na sumnieniu od ciężkiego grze-
chu; albowiem tym końcem wpatrywać
się w Przełożonego iak sobie postępuje, a-
żby

żeby go krytykować, wielka jest złość pochodząca z wewnątrznej przeciw niemu awersyi; Naśmiewiska zaś y urągania się z niego przed innemi, to sprawiają, że wzgardzony od nich bywa, że go nienawidzą, y że tracą do niego poufałość, co wszystko bez wielkiej jego krzywdy obeyść się nie może. Co się tycze oskażenia y domieszczenia go do wyższych Przełożonych, w tey okoliczności, ponieważ rzadko kiedy obeydzie się bez exaggieracyi y powiększenia defektow w nim upatrzonych, rzecz iawna jest, iż się to dzieje z skrytey ku niemu nienawiści, z chciwości zemsty nad nim, y że tą drogą szuka sposobu ponizenia go y umartwienia, co wszystko rzecz bagatelną nazwać się nie może. Delikatna to jest nazbyt materya, nie wiele do tego potrzeba, ażeby ten kto w niey przeciw Przełożonemu wykracza, stał się winnym ciężkiej przed Bogiem zbrodni, albowiem osoba Przełożonego jest to osoba poświęcona, bo on jest Połsem y Namieśnikiem JEZUSA Chrystusa, à iako znieważyc choć w małej iakiej rzeczy Połsa, jest to iedno co nastąpić na powagę y honor Monarchy którego on reprezentuje, tak lekce sobie ważyć Przełożonego, nie inszego nie jest tylko wielką krzywdę uczynić Chrystusowi

Jak się z Przełożonemi obchodzić 259
stusowi Panu, na którego on mieyscu za-
siada. Naymnieyszą wzgardę, affront, albo
rebellią w tey okoliczności popełnioną Bog
za wielki poczyna kryminał, zaczym z
wszelką w tym punkcie ostrożnością postę-
pować sobie potrzeba.

ROZDZIAŁ VII.

O Urzędzie Przełożonego.

I. **N**ic tak zbawieniu Zakonnika za-
szkodzić nie może, iako gdy tym
końcem urząd przełożenstwa odbiera, aże-
by własney dogodzić ambicyi. Z pomię-
dzy wszystkich Urzędow ten jest który naye-
prościeyszą drogą prowadzi do piekła, gdy
go kto przyimuie na siebie nie będąc do
niego powołanym, y byle by tylko na nim
wyniołość swoją mógł ukontentować; ta
zaś tego przyczyna jest, bo powinność rzą-
dzenia duszami ludzkiemi, jest to ciężar
przewyższający zdolność y sposobność czło-
wieka, przeto wydofać mu nie można bez
pomocy nadzwyczajnych łask Bożkich,
tych zaś spodziewać się nie powinien czło-
wiek wyniołły wdarszy się na urząd, na
który nie był przeznaczony y wybrany,
bo Bog nie zwykł udzielać posłankow łaski
swo-

swoiey tylko dla tego, ażebyśmy łatwiey wykonać mogli to, do czego nas wybrał, y czego po nas podług wyrokow woli swoiey pretenduje. Nie mając tedy tyle sił, ile ich potrzeba do dzwigania tak wielkiego ciężaru, ile w drodze tak długiey y tak trudney iaka jest droga którą każdy Przełożony iść powinien, nie uniknie tego ażeby w przepaści które tam znajdzie, wpaść nie miał, y w nich zginąć niebezpiecznie, chyba że do szczerey udawczy się pokuty poprawi błąd popełniony, że za powodem ambicyi dożąda dostojenstwa tego, y tym sposobem stanie się godnym posłusznących go łask Boskich, które by go w tej drodze prowadziły, y dodały mu mocy wystarczającej powinnościom urzędu jego.

II. Sam wstęp człowieka wyniosłego na godność Przełożenstwa jest grzechem wielkim, bo jeżeli szukać chwały y wziętości u ludzi z rzeczy znikomych znacznym grzechem jest, cięższą daleko zbrodnią być musi, gdy iey kto w rzeczach świętych szuka z niegodziwą ich profanacją. Nie jest że to zuchwałość godna wielkiego obrzydzenia, śmieć zażywać za instrument dogodzenia próżności y ambicyi swoiey, funkcją tak świętą, iaka jest ta która czyni człowieka Namieśnikiem JEZUSA Chry-

Chrystusa w rządzeniu duszami ludzkimi? Czyliż się godzi nie tylko bez zbrodni, ale y bez podania się w kontynuacyą dalszych kryminałów, wchodzić po zło-dzieysku oknem ambicyi do owczarni Pańskiey, zuchwale tam sobie przywłażczać przeciw woli Zbawiciela Pana, urząd Pa-stercki nad jego trzodą, y podawać w nie-bezpieczeństwo duże drogim okupem krwi Jego Najswiętszy wybawione, staiać się ich Rządcą, y Przewodnikiem bez powołania Boskiego, siebie zaś samego przypra-wiać o niepodobieństwo dostąpienia zoa-wienia, przyimując taki na siebie ciężar, któremu wydosiać nie można? Jeżeli tak zleiają początki tej świętey funkcyi, czyliż można dobrego spodziewać się końca? Ja-kież będą owoce tego drzewa, którego ko-rzeń zepsowany iest y зараżony? *Difficile est, ut bono peragantur exitu, quae malo sunt inchoata principio.* Bardzo trudna iest ażeby się to dobrze zakończyć miało, co się złe poczęło.

III. Jeden z naypryncypalnieyszych przy-miotow które czynią godnym urzędu Prze-łożenstwa ten iest, szczerze y prawdziwie być dalekim od pragnienia go, y raczej obierać sobie być ponizonym nad innych aniżeli mieć sobie rząd nad nimi powie-rzony.

rzeny. Ten tylko godzien jest dostojenstwa, kto się niezdolnym y niezgodnym do niego być śadzi; Nikt na urządzie bezpieczny nie jest, tylko ten kto się obawia, na nim niebezpieczeństwa, y pilnie się go strzeże, y ten tylko znajdzie w nim poczek swoy duchowny, kto szczerze pragnie na nayniższym znaydować się stopniu; à lubo z powinna do woli Boskiej subordynacyą, każdego iednak momentu gotow jest złożyć go, gdyby to od niego dependowało. Dobry Przełożony kładzie się w równości z nayostatniejszy w zgromadzeniu swcim zakonnikiem, często w duchu te sobie Ewangeliczne aplikuiąc słowa: (h) *Erunt novissimi primi*, ci co są ostatni będą pierwszemi; à iakoby to o nim prawdziło się, iż lubo co do zasług y cnoty w porownaniu z inszemi ostatni jest, pierwżcie iednak zasiada micyfće, nad tym w duchu ubolewa, y o to sam siebie nie raz strofuie, à ztąd pochop bierze, aby w sprawie zbawienia swoiego z wielką łobie postępował ostrożnością, boiaźnią, y troskliwością.

IV. (i) Pismo Święte chcąc wyrazić ludzi zgodnych do urzędow y mających do nich przyzwoite zasługi, mowi o nich pod figu-

(h) Math: 19. 30. (i) Jud: 9.

figurą drzewa oliwnego, figowego y win-
nicy latorośli, które nie chciały przyjąć pa-
nowania nad inżemi drzewami, ludzi zaś
podległych znacznym defektem y niedo-
skonałościom przyrównywa do płonki, albo
do dzikiego krzaka, który z wielką chęcią
tego podziął się urzędu, chcąc w tym podob-
ieństwem dać nam do poznania, że ludzie
cnotliwi, y wielkimi ozdobiemi przymio-
tami zwykli unikać od dostojności do kte-
rych zwierzchność y władza nad inżemi
jest przywiązana, przeciwnym zaś sposo-
bem ci w których sama znajduje się ufo-
wność y skłonność do złego, niczego usil-
niey nie pragną, o nic się bardziej nie sta-
rają, iako ażeby takich dostąpić mogli go-
dności. Chociażby inśza w człowieku za-
konnym nie była przywara, byleby iednak
żądał być na urzędzie, y mieć sobie zdana
zwierzchność nad inżemi, przestać być
drzewem dobrym y pożytecznym, a stać
się drzewem nieużytecznym, y do niczego
nie zdolnym, tylko ażeby było w ogień
wrzucone; S. Grzegorz Zakonnika proźne
w tym pokładającego ukontentowanie, iż
nad inżemi jest Przełożonym, y z po-
wierzconey sobie funkcyi ciężącego się, na-
zywa apofatą: (k) *Unusquisque superbus*
Reclior

Reſtor ad culpam apoſtaſie de'abitur, quoties præſſe hominibus de'ceſſatur, honoris ſui ſingularitate letatur, przyczynę zaś tego tę naznacza, albowiem żyjąc na urzędzie z tym upodobaniem, y z niegodziwą cheſtliwością, od naſzladowania Chzytuſa Pana w tym co on w życiu ſwoim praktykował, to ieſt że gardził prozną ſwiata tego chwałą, y zawsze ją nienawidził. Nie trudno podobno ieſt w zakonnych zgromadzeniach o nieſzczęśliwych tego rodzaju Apoſtatów, ieżeli w nich mieſzczą ſię tacy, ktorzy w doſtoieństwie Przełożeństwa oſcibliwią dla ſiebie upatrują ſatysfakcyą.

V. Zakonnikom ſtaraiącym ſię o urzędy Przełożeństwa, mogą dobrze ſłużyć owe ſłowa Zbawiciela Pana, ktorych zażył do Synów Zebedeuſzowych, za ktoremi proſiła matka, ażeby mogli oſiąść pierwsze mieyſca w Kroieſtwie Jego, że nie wiedzą czego pragną, y o co ſię ſtaraią. Y w rzeczy ſamey, bo coż proiżę ieſt taki Zakonnik? Oto ieſt człowiek nie mocą choroby uciśniony, ktora lubo go czyni nie ſpoſobnym do niczego, przecieź troſkliwy ieſt o to ażeby mógł mieć ſtaranie około zdrowia innych, albo rownie tak iako on chorych, albo cięższą ieſzcze chorobą złożonych; tą zaś troſkliwością ſwoią tę nader ciężką

wkła-

wkłada dobrowolnie na siebie obligacyą, że jeżeliby który z pacjentów których się podiał, albo umrzeć miał, albo w większą wpadł chorobę, on za to w odpowiedzi być powinien, y podpadać niebezpieczeństwu wieczney zguby. Podobny procz tego jest do dłużnika, który lubo już tyle zaciągnął długów, że mu na wypłacenie ich cała jego nie wystarczy substancya, y że przez to sam do ostatney przyiść musi nędzy, z tym wszystkim jednak bara się o to, ażeby przeiść na siebie innych dłużników interessa, lubo wie o tym, że albo w tak złym iako on sam, albo w gorszym jeszcze zostają stanie. Na ostatek zdaie się naśladować człowieka podróżnego dzwigającego ciężar wielki, któremu lubo wydostać nie może, y chociaż wie o tym, że mu przechodzić przyidzie przez drogi złe, ciasne y nad samymi przepaściami leżące, domaga się jednak u przechodzących, ażeby złożyli na barki jego, albo równie ciężkie albo cięższe jeszcze ciężary swoje. Czyliż większe nad to znaleźć się może szaleństwo! Pewny Afceta przytównywa Pasterza, mającego rządzić jedną tylko dużą ludzką, do mrowki, mającey dzwigać całą górę, ale Prorok Pańtki więcej coś o takich mowi Pasterzach, to jest że cały świat dzwigać

muszą: (1) *Qui portant orbem*, albowiem jedna tylko dusza nad którą mają sobie powierzony rząd okazał się jest y droższy nad całą światą tego machinę, ponieważ on z wszelką swoją okazałością obżerności serca ludzkiego napełnić nie może. Jakże więc zakonna osoba może przyść do tego punktu nieuwagi, ażeby dobrowolnie szukała tego, y o to się usilnie starała, aby tak wielkim ciężarem uciążona była? Alboż nie wie o tym, że same tylko nadzwyczajnych łask Boskich posiłki zdolną ją uczynić mogą aby mu wydostać mogła, których jednak obiecywać sobie nie powinna, jeżeli za powodem ducha ambicyi wdziera się na urzędy, bo tak czyniąc staie się podobną owym gorom Gelboe, na które ani deszczu, ani rosy łask swoich Bog nigdy nie zwykł spuszczać. Rzecz dziwna! straż y opieka kazdey duszy, osobnego wyciąga Anioła Stroża, à jeden nędzny człowiek śmie domagać się straży y dyrekcyi tylu dusz ludzkich, iaka to zuchwałość y lekomyślność?

VI. Wiele jest takich rzeczy których na Przełożenstwie sprawiedliwie obawiać się potrzeba, y dla których każdy człowiek roztropny wstręt do niego mieć powinien.

I. Duch

(1) Job: 4. 13.

1. Duch wynioſłości, wielce albowiem trudna rzecz ieſt być nad inſzych wynieſionym, reſpektowanym, ſzanowanym od wſzyſtkich, widzieć z iakim poſuſzcieństwem pełnią to co im ieſt przykazano, a wewnętrznego w tym nie czuć upodobania, nie przyznawać ſobie żąd oſobliwſzych zaſług, y uſtrzedz ſię tego ażeby chęć panowania powoli do ſerca nie wkradła ſię, y wcale go nie opanowała, zkąd potym wewnętrzna pochodzić zwykła zgryzota, y nieſpokoyność umyſłu, kiedy przychodzi do tego że urząd złożyć potrzeba; Jako zbyt mocney głowy być muſi kto zawrotu nie cierpi ſtaſzawszy na wierzchołku wieży wyſokiey, tak doſkonałſey pokory grunt w tym znaydować ſię powinien, kto na dyſtyngwowanym poſtanowiony urzędzie może ſię uchronić wynioſłości. 2. Pragnienie nie podlegania nikomu, y złe zażywanie wolności; mało albowiem ieſt takich, ktorzyby widząc ſię na urzędach nie ſmakowali ſobie w tym że nad inſzemi panować mogą, y ktorzyby pozwoloney ſobie mocy do czynienia co ſię im podoba na złe nie zażywali, faworyzując namiętnościom ſwoim y onym dogadzaiąc. 3. Roztargnienie myśli, różne albowiem zatrudnienia y ſtarania do funkcyi Przełożonych przywiązane,

zane, ponieważ częstokroć wielkie sprawu-
 ią trudności, tak ich umysł zaprzętać zwy-
 kły, że powoli tracą ducha pobożności,
 wewnętrzney rekolekcyi, y przywiązania
 do zakonnej obserwancyi. 4. Obligacya
 oddania Bogu rachunku z tego wszystkie-
 go, co dobrego y co złego w zakonnym
 przytrafi się zgromadzeniu. Każdy bowiem
 Przełożony ile ma zakonnych dusz pod rząd
 swoy poddanych, tyle liczy tych którzy
 na karb iego grzeszą, on jest rękoiemą
 przed Bogiem y dobrych y złych ich uczyn-
 kow. 5. Szkody ktore się na Przełożenstwie
 przytrafiają; albowiem kto jest Przełożo-
 nym, ten traci zasługę pokory będąc nad
 innych wyniesionym, traci zasługę posu-
 szeństwa mając wolność czynienia co się
 mu podoba, traci zasługę osobności życia,
 y milczenia, znaydując okazyc do częstych
 konwersacyi, szkodzi na czystości serca
 wpadając w defekta szkodliwe niewinności
 sumnienia, ktorych uchronić się trudno w
 częstym z ludzmi przedstawianiu, szkodzi
 na wewnętrznych konsolacyach ktoremi
 Duch Bożki dusze sobie miłe zwykł napeł-
 niać, będąc doczesnemi ustawicznie zatru-
 dniony interesami; Słowem mówiąc, tra-
 ci naywiększe ktore być mogą w życiu za-
 konnym pożytki, y naydroższe klejnoty
 zasług,

zaślug, potrzebne do korony chwały wie-
kuisley; Chybaby więc zdrowy rozum
stracić musiał, który by się z tego
cierzył, iż na tyle exponowany być musi
niebezpieczeństw, y na tak wielkie straty
które go czekają.

VII. Gdyby inszych w urzędach Prze-
łożonych nie było trudności, to samo iż
potrzeba stracić wolność, cały czas łożyć
na usługi dla inszych, wyrzec się tego wży-
tkiego, co mile zabawiać y kontentować
może, y tyśięcznych doznawać zgryzot y
umartwienia, czyliżby nie powinno zrazić
roztropnego człowieka od przywiązania się
do nich, chociażby tylko po ludzku chciał
o rzeczach sądzić? Każdy albowiem Prze-
łożony chcąc zadosyć uczynić powinno-
ściom swoim, na to wszystko odważyć się
powinien. Wolności swoiey wyrzec się
powinien, ponieważ przez urząd swoy obli-
gowany jest stać się niby niewolnikiem
Braci zakonnych, utawicznie stosując wo-
lę swoią do ich potrzeb, przymuszając swoy
temperament do tego ażeby się z naturą
każdego z nich zgodzić mógł, zapomina-
jąc o sobie y własnych wygodach, ażeby
ich potrzebom dogodzić. Powinien sakry-
fikować czas cały, bo powinność tego jest
każdey godziny y każdego momentu przy-
i

iąc przychodzących do siebie zakonników, słuchać ich gdy się żalą na to co ich dolega, ułatwiać ich trudności, cieszyć ich w utrapieniach, zachęcać ich do cnoty, mieć oko na to iak sobie postępują, a procz tego wszystkiego wiedzieć o interesach domowych y w nie pilnie wglądać, na czym cały prawie czas schodzić musi. Powinien zaniedbać tego co go swobodnie zabawić może, albowiem obligowany jest y takich nawet odłupić zabaw, w których ma największe upodobanie, tam gdzie idzie o zadosyć uczynienie powinności urzędu iego; chciałby na przykład czytać, albo pisać, radby być na osobności, y wnieść w samego siebie, a nieprzychodzi mu do tego, bo mu tego nie pozwalają inżel interesy, chociaż nic w nich przyjemnego nie upatruje, ale raczey znajduje w nich zgryzołę y umartwienie. Powinien na ostatek rożnych doświadczyć przeciwności, bo ma rząd sobie powierzony nad ludźmi słomnemi, y rożnym defektom podległemi, które wielkiego nie raz nabawić go muszą utrapienia. Każdy Przełożony gotow być powinien na to o czym go Bernard Święty przestrzega mówiąc: Pośtanowiony jesteś Wodzem nad drugimi, pamiętaj na to, że chociaż nie bądźiesz od wszystkich sądzony,

ny, wszyscy jednak swoje na ciebie obrocą
oczy, wszyscy honor twój szarpać będą: (1)
Ducem te constituerunt, vide, si non judican-
du es ab omnibus, ab omnibus spectandus, ab
omnibus lacerandus. Przygotować się także
masz Dawidem na różne zwyczajne w tym
życiu nędze y miserye: (m) *Improprium*
cor meum expectavit, & miseriam, znajdzie
bowiem krągbrnych, y zaciętych którzy
się mu sprzeciwiać będą, znajdzie innych
którzy sprawy jego kryrykować będą y u-
stawicznie przeciwko niemu szemrać, znay-
dzie y takich którzy go nienawidzić, y nim
gardzić będą; ponieważ bowiem umyśli
ludzkiemu z natury pysznemu iazmo
zwierzchności zdaie się być bardzo ciężkie
y nieznosne, nie może się utrzymać, aby się
o tem nie zniecierpliwił, y żeby nie szu-
kał sposobu którymby mógł ośłodzić sobie
przykrość ktorey w nim doświadczą, ale ro-
stropny Przełożony tak temu zabiegać powi-
nien z wszelką cierpliwością ducha, ażeby
jakiego w zgromadzeniu zamieszkania nie
uczynił, y żeby nie dał okazji do iakich
nowych afrontow y wzgardy. Ani się te-
mu dziwić ma, jeżeli sobie z nim zakonni-
cy źle postępować będą, tyle bowiem wiel-
kich y rzadkich przymiotow potrzeba do

S

zado-

(1) Scrm: 42. de div: (m) Psal: 68. 21.

zadofyć uczynienia powinnościom przy-
wiązanym do urzędu Przełożenstwa, iż
rzadko bardzo znaleźć można takie osoby,
którym by na wielu z nich nie zbywało,
przez co exponują się na szyderstwa, szem-
rania, y wzgardy niedyskretnych Zakonni-
ków. Czyliż można nie czuć fetoru z świe-
cy zagałzoney która w lichtarzu jest posta-
wiona, pyta się bardzo przyzwoicie do na-
szczy materji S. Bernard: (n) *Nunquid la-
tere potest fumus lucerna extincta super can-
delabrum?* Jakoby chciał mówić, czyliż
można temu zabieżeć, ażeby zły odor defe-
ktow y niedoskonałości człowieka na urzę-
dzie będącego, nie szerzył się, y żeby się czuć
nie dał? Krol zupełnego nie mający ro-
zumu na Tronie zasiadający, podobnym
jest do Małpy na dachu siedzącej mowi da-
ley tenże S. Oyciec: (o) *Simia in testo Rex
fatuus in folio*, z wynieśienia swego na ten
stopień godności tę tylko ma korzyść, że le-
piej wydaia się iego złe postęпки. Ow
człowiek ktorego przyrodzone wady przed
tym poki był w równości z inżemi były
ukryte, iak tylko wyśoką iaką iest zaśczy-
cony dośtoynością, y iak pręko wżysł-
kich oczy ma na siebie obrocone, nie maż
nikogo ktoby się z niego nie gorzzył, kto
by

(n) Lib: 2. de confid: 6. 7. (o) Ibid:

by źle o nim nie mówił, y tak zdać się, że na nic inzego nie przydał mu się honor którego dożedeł, tylko na to, ażeby odkrył to wszystko co się w nim wzgardy y pośmiewiska godnego znajduie, y żeby go wstydu y konfuzyi nabawił. Ty więc który sobie tyle zadajesz pracy, y tyle łożył starania, abyś mógł doysć urzędu Przełożenia, powinienes zreflektować się nad tym, że zamiast zaszczytu którego się ztąd spodziewasz, ochydę odnieściesz, ślaniąc się ludzkim pośmiewiskiem, y podobno żyści się na tobie to, co o iednym Cesarzu Rzymskim powiedziano: Miany by był zawsze za zdolnego do godności Cesarzkiej, gdyby był nigdy nie panował: (p) *Dignus imperio, si non imperasset*, to iest, że w cpinii tych którzy cię znają, byłbyś osądzony zgodnym do tego urzędu, gdybyś do niego nigdy nie był zażyty.

VIII. Moysze y Aaon będąc Wodzami ludu Izraelskiego do ziemi obiecanej niedoszliz do niey. Z tej figury nauczyć się powinniśmy, że ci którzy przewodnikami są dla wybranych Bożkich do chwały wieczney, częstokroć sami nie są iey uczestnikami, zaczęmy podchlebiać sobie nie mają że powierzona im nad infzemi zwierz-

chność zbawi ich; łaski Boskie, oświecenia, y talenta ktorych Bog im udziela gdy na urządzie zostają, nie dla nich pozwolone i n są, ale według uwagi S. Grzegorza, dla zbawienia y pomnożenia przez nich wiktory do doskonałości w wybranych Boskich. Wszyscy na urządach będący obawiać się powinni, nawet y w ten czas gdy się zdawać będzie, że powinnościom swoim dobrze zadosyć czynią, ażeby nie byli z liczby owych nierostropnych Pasterzów, ktorzy starają się ochraniać trzody swoiey ażeby nie zginęła, a siebie zbawić nie umieją; tudzież, y tego lękać się mają, aby te znakomite cnoty, ktore się w nich wydają, chociaż pożyteczne dla wybranych sług Boskich, że się niemi zachęcać mogą do postępowania w cnocie, w rzeczy samey nie były zmyśloną iasnością, albo światłem przemieniającym, ktore na czas jakiś trwając, straciwszy swoy aliment, na koniec gasnąć musi zostawując ich w ciemnościach grzechowych: (q) *Plerumque contingit, quod dum aliqui videntur bene vivere, non sibi sed potius electis bene vivant, dum exemplis suis ad bene vivendi studia perseveraturos alios, ipsi non perseveraturi, provocant.*

IX.

(q) Rel. de peniten: dist: 2. c. citius

IX. Ten y ow ma dożyć cnoty, za pomocą
ktorey może trwać w pobożności, y docho-
wać ducha powołania twoiego, poki jest
prywatnym zakonnikiem, ale z nią nie po-
trafi wydość obligacyom y powinnościom
należącym do Przełożonych, podobny w tym
punkcie do Saula, który był doskonałym
Izraelitą poki prywatne prowadził życie,
ale osadzony na Tronie, praw Izraelskich
zachować nie umiał. Zginął nie jeden dla
tego że był Przełożonym, nie będąc nim,
pewnie by był zguby wieczney uniknął;
Urząd bowiem Przełożonych w wielkie po-
dać ich niebezpieczeństwa, których aby
się uchronić mogli nadzwyczajną mieć po-
winni cnotę, mniejszym zaś daleko pry-
watne podlegają ołoby, y żeby im nie za-
szkodziły pomierna nawet cnota do tego
im dopomoc może. Święty Grzegorz Na-
zyanzenki z tej okoliczności przyrównywa
Przełożonego do ludzi chodzących y ran-
cuiących polinach, którzy w takiej ro-
wności ciała utrzymywać się na nich po-
winni, żeby się nie bardziey na jedną niżeli
na drugą stronę ważyli, uchybiwszy bo-
wiem rwności wagi w wielkie podają się
niebezpieczeństwo straty życia: (r) *Prva*
incinnatio non parvum periculum adfert; salus

in

(r) Orat: 1.

in equi libro testata est. Czego tamci (mowi daley tenże S. Doktor) tegoż wy-
ręgać się powinni y ci którym rzad duży lud-
zkich powierzony jest, jeżeli się w mierze
utrzymać nie umięią, y bardziey na jedną
niżeli na drugą nakłaniaią się stronę, bądź
ze złości, bądź z nieumiejętności, mają się
czego obawiać, y dla siebie, y dla tych kto-
rzy pod ich zosiąią władzą: *Ad eum quoque
modum utramvis in partem quispiam si ve ob
vitā improbitatem, si ve ob imperitiā propen-
derit, hand leve periculum tum ipsi, tum eis
quibus praeest, imminet.*

Częstokroć trafia się, że Przełożony u-
przykrzywszy sobie w importuniach, pro-
zbach, naleganiach, albo w nieśfusznych
przeszładowaniach które znosić musi od za-
konników rozwiozłych, chociaż ma dosyć
cnoty y w nicy się kocha, wymowi się z
czym, y postąpi sobie inaczey nie tak iak
iego urząd wyciąga; czego mamy przykład
nie tylko w Saulu który dla boiaźni ludu
wykroczył przeciw rozkazom Boskim, ale
y w Moyżeszu któremu niedowiarstwo po-
półstwa przyczyną było, że y on o pomo-
cy Boskiej powątpiewać począł, y w Aaró-
nie który zbuntowanego obawiając się po-
półstwa, Cielca z złota ulanego wystawił,
y stał się winnym wraz z nim bałwożwal-
stwa.

Ze zaś to samo, kiedy Przełożony mężnie y statecznie niesprzeciwia się bezprawiem popełnionym od Zakonników do iego zwierzchności należących, może mu być przyczyną zguby iego, mamy tego dowód w Piśmie Świętym na osobie Helego Kapłana, (s) zbyteczney zażywającego powolności względem Synów których powinien był ukarać y pokroić. Czyliż więc większe być może nieszczęście iako być exponowanym na wieczne potępienie za grzechy cudze, dla tej iedyniej przyczyny żeś się im mocno y skutecznie nie sprzeciwiał? Czyż podobna rzecz jest aby się znalazł taki ktoby śmiał pragnąć Przełożenstwa, tak straszne słysząc przykłady? ten chyba nato by się odważył, kto się nie wcale nie rządzi sentymentami Religij, y komu nie jest miłe własne iego zbawienie. Nie dosyć że iuż na tym iednym niebezpieczeństwie zbawienia, wktóre nas wprawiają własne grzechy nasze, abyśmy nowych nierozumnie szukali y na nie się narażali, podeymuiąc się samo chcąc rękoyami za cudze grzechy? Nie może nigdy większe potkać nieszczęście tych osób zakonnych, które nie mają ani cnoty gruntowney, ani potrzebęgo męstwa, y które gotowe są z

wšel-

wszelką łatwością powierzoney sobie na złe zażywać powagi, iako kiedy biorą na siebie urząd Przełożonych, albowiem obawiać się im potrzeba, ażeby ta iedna przyczyna nie była okazyą ich wieczney zguby.

X. Chociaż zaś dla tych wszystkich przyczyn, o których się dotąd mowiło, nie można pragnąć y szukać urzędow Przełożenstwa, z tym wszystkim atoli potrzeba iść za wolą Boską będąc na nie wezwanym. Chwalebna wprawdzie rzecz iest przykładem Moyżesza unikać ile możności honoru, y dostojenstwa poty, poki nie masz dowodow iasných że tego Bog chce, abyś go przyjął, ale iak tylko widzisz y poznaiesz albo z rozkazu Przełożonych twoich, albo z poprzedzającej elekcyi prawnie uczynionej, albo z rady ludzi rozumnych y bogoboynych, że iesteś do niego od Boga wybrany y przeznaczony, powinienes naszladuiąc tegoż samego wielkiego Proroka, być posłusznym y powolnym na głos Boski, bynajmniey wyrokom iego nie sprzeciwiając się, y nie zbraniając się od tego ciężaru, który on chce włożyć na ramiona twoie; był zaś Moyżesz (iako uważa S. Augustyn) pokorny w wymawianiu się od tak wielkiego urzędu, ale był oraz posłuszny w przyjęciu go, w sprawowaniu się na nim dzielny

ny, y męny w czynieniu zadofyć iego powinnościom: (t) *Fuit Moyses humilis in recusando tam magno ministerio, subditus in suscipiendo, fideis in servando, strenuus in exequendo.* Nie ma ten miłości prawdziwey ku Chrystusowi Panu, kto nie chce paść owieczek iego, kiedy on tego pretenduje, kto się zbrania być filarem potrzebnym do wsparcia domu iego, y murem na obronę iego, kto się wymawia z pracy y starania około Synow iego, y niepodeymie się chętnie usługi którą może uwolnić od niebezpieczeństwa tych na których zgubę nieprzyjaciele ich czuwają, y kto na ostatek nie chce pracować w winnicy iego chociaż do tego jest od niego wezwany. Nie jest że Bog Panem twoim? czemuż byś tedy nie miał mu być posłusznym, kiedy tego się od ciebie dopomina, abyś przyał na siebie ciężar Przełożenstwa? Czy godziwa była by rzecz, ażeby stworzenie miało się wyśmawiać z woli Stworcy swojego, który go chce zażyć do wykonania zamiarów swoich? a iakże ty śmiesz sprzeciwiać się Bogu, wybierającemu cię na urząd który maź sobie ofiarowany? Może być, że w dekretach Boskich ty jesteś instrumetnem upatrzonym do pozyskania iakiey duszy Bogu, y do

do icy zbawienia, która bez twoiey pomocy nie szczęśliwie zginie; może być y to że Prowidencya Boża, ktorey rozrządzeniu podlegać potrzeba, przyczyna w tobie na urządzie będącym dobry iaki uczynek, którego unyśliła zażyć na iaki koniec pożyteczny. Drogi Pańskie są przepaścią niezmierzoną których my dochodzić y przenikać nie możemy, to tylko wiemy, że nasza powinność jest poddać się zupełnie świętym Boga dyspozycyom; Zaczynamy z tym się masz przed nim oświadczać: Panie ja nie pragnę, y nie szukam niczego, bo nie jestem zdolny do żadney rzeczy, wszelką jednak mam ochotę y gotowość czynić to, do czego woli twoiey świętey podoba się zażyć mnie, albowiem pewien jestem, że dasz mi sposobność do wykonania tych wszystkich wyroków twoich, które przezemnie wypełnić postanowiłeś.

XI. Powinieneś dobrze tę prawdę zrozumieć, że urząd zwierzchności na który cię Bóg wzywa, jest instrumencem; Bóg ci go w ręce odda dla tego, abyś mógł wiele dobrych czynić uczynków, nie będąc na nim, nie potrafił byś do skutku ich przyprowadzić, a zatem że on jest środkiem do ziednania ci większey chwały w niebie, na którą byś sobie tyle zasłużyć nie mógł

możł będąc prywatnym Zakonnikiem. Przełożony sprawiedliwy, pobożny, y gorliwy, wiele dobrego na swój pożytek na urzędzie czynić może, y funkcyę jego stać się mu potrzebną do poświęcenia duszy jego; zbawiennemi bowiem radami y przykładami swoimi utrzymuje ducha pobożności w cnotliwych Zakonnikach, powagą y roztropnością zachowuje w swojej porze zakonną obferwancyą, uskramia y uśmierza rozwiózłość obyczajów w tych, którzy są skłonni do wolności; zewnętrzne miłosierne uczynki praktykuje dając iakmużnę, y opatruiąc potrzeby Braci swoich, praktykuje y wewnętrzne w naukach y radach które od niego odbierają zakonnicy; Same nawet obowiązki do funkcyi jego przywiązane wprawiają go w szczęśliwą potrzebę ćwiczenia się w cnotach świętych, ponieważ obligowany jest dawać dobry z siebie przykład, y sam pierwszy to czynić powinien, o co inszych upomina y do czego ich zagrzewa. Będąc tedy powołany do Przełożenstwa, ieżeli go się podejmie z szczerą intencyą poddania się woli Boskiej, y stara się tak iak należy powinności jego wypełnić, znajdzie w nim sposoby, z których znacznie profitować może na dobro y pożytek duszy swojej; W
upor-

upornym odrzuceniu zakonnych urzędów
 gotolicie wydaie się zaciętość, delikatność
 y miłość własna; praca wstręt czyni, chce
 się spoczynku, wygod, y swobod, pod pre-
 textem uchronienia się niebezpieczeństwa
 które się w nich znajduje.

XII. Ale rzeczesz podobno, ja nie mam
 żadney zdolności y sposobności do urzędu,
 który chcą na mnie włożyć, y zbywa mi na
 talentach potrzebnych do uczynienia za-
 dających powinnościom jego.

Na to ja ci odpowiadam, pytając cię
 się. Coż rozumiesz? Apostołowie Święci
 byliż zdolni do tej funkcyi do ktorey za-
 życi być mieli kiedy ich Chrystus powołał
 do godności Apostolskiej? mieliż oni
 przymioty potrzebne do wykonania obo-
 wiązkow tak znakomitego urzędu, y do
 nawrócenia całego świata? Wątpić o tym
 nie możesz że im zbywało na zdarności y
 sposobności przyzwoitey, ale ponieważ podo-
 łano się Zbawicielowi Panu wybrać ich, on
 ich sposobnemi uczynił do tak trudnych
 oblięacyi. Co z niemi uczynił, toż samo
 y z tobą uczyni, bylebyś urząd na który
 przeznaczony jesteś, przyjął z prawdziwą
 chęcią podobańia się Bogu, y pełnienia
 woli jego, y bylebyś wszystkie nadzieję two-
 ją w miłosierdziu jego pokładał.

XIII.

XIII. Ale rzeczysz dalej: dochodzę tego y przenikam, że mi się urząd ten dobrze nie powiedzie, y nie mogąc mu wydostać wszystko popsuję, co insi dobrego przedemną na nim będąc zrobili, a tym sposobem stanę się wzgardą y ochydą ludzką, przeto iż nie mam talentow potrzebnych do wypełnienia tego, co powinienem.

Ja znowu odpowiadam. Pozwolmy na to, że ci się nie wszystko uda na urzędzie twoim, coż z tego? nie pierwszy ty będziesz, któremu się to przytrafić może, trafiało się to wielu chociaż świętym ludziom, że w sprawowaniu funkcyi swoich nie mieli takiego, iak sobie życzyli sukcesu; gdy by do tego przyszło, tak iak oni zwykli byli czynić, konfolować byś się powinien, żeś poszedł za w. l. Borską, ktorey iedynie we wszystkim upatrywać ci należy. Co się zaś tycze hańby, ktorey się obawiasz, z przyczyny że ci zbywa na niektórych zewnętrznych talentach, ktorych świat zwykł wyciągać po ludziach na urzędach będących, y w tey okoliczności tenże sam los potka cię, iakiego doświadczyli wielu Świętych Pasterzow, ktorzy wzgardzeni byli y upokorzeni dla tego że się w nich nie wydawały takie przymioty, iakie podług mniemania ludziego znajdować się powinny w osobach godnością iaką zaszczyconych.

XIV. Rzeczysz naostatek, na tym urzędzie będąc nie uydę potępienia wiecznego, dla zbytney którą mam w sobie słabości, że za lada okazyą różnym podlegam defektom. Na to odpowiadam, żeś powinien mieć ufność w Boskim miłosierdziu y spodziewać się, iż ci nie będzie zbywało na skuteczney pomocy potrzebney do sprawowania urzędu, do którego od Boga wezwany jesteś. Jeżeli niebezpieczna rzecz jest, iak ci się zdaie, podjąć się funkcyi chociaż do niey z woli Boskiej wyznaczony jesteś, niebezpieczniejszy daleko jest sprzeciwiać się Boskiej dyspozycyi. Apostołowie podali się w niebezpieczeństwo zatonięcia na morzu pod czas nawałności wszedłszy w łodkę, ale że to uczynili z rozkazu Zbawiciela, przyszedł ratować ich w tym nieszczęściu, w tym przykładzie masz dowód niezawodny, że Bog gotow jest zawsze wspierać łaską swoją tych, których powołał do urzędów, byleby tylko starali się powinnościom swoim czynić zadość. Jonaś Prorok nie chcąc się podjąć funkcyi do ktorey z woli Boskiej destynowany był, ażeby szedł do Niniwitow, y onym karę nad niemi wiszącą opowiadał, w większe jeszcze wpadł niebezpieczeństwo nad to, w którym byli Święci Apostołowie, tak iż

gdyby

gdyby nie cudowna moc Boska, zginąć by był powinien; Zkąd poznać możesz, że ci którzy nie chcą iść za głosem Boskim wzywającym ich na taki urząd, na którym około zbawienia dusz ludzkich mogli by pracować, więkzemu podlegają niebezpieczeństwu, aniżeli owi, którzy przez wzgląd na rozkaz Boski z wszelką podcymnią się go powolnością. Od samey tylko łaski Boskiej bezpieczeństwo człowieka w jakimkolwiek stanie zostającego zawisło, ale pospolicie nie zwykł Bog tak mocney y tak skuteczney łaski swojej dawać, zapomocą ktorey mógł by człowiek ufać że od swoich nie zdroży powinności, tylko w tym, do czego kogo wybrał y wyznaczył. Sprzeciwiać się Boskim około nas wyrokom, zawzięcie jest rzecz niebezpieczna, słusznie bowiem na ten czas powinniśmy się obawiać, ażeby nam nie były umknięte osobliwze łaski, ktorych do zbawienia potrzebuemy, kiedy na tym nie jesteśmy stopniu, do ktorego od Boga jesteśmy przeznaczeni.

XV. Każdy Przełożony od tego zacząć powinien sprawowanie urzędu swiego, ażeby gorąco Boskiego wezwał miłosierdzia, pokornym sercem prosząc, żeby go Bog na tak niebezpiecznym stopniu postawio-

nowionego nieopuszczać, ale żeby mu raczył udzielić Boskiej swojej mądrości, która by zawsze z nim była, z nim pracowała, y która by go w tym informowała co może być oczem Boskim miłego y przyjemnego: (u) *mitte illum à sede magnitudinis tuae, ut mecum sit, & mecum laboret, ut sciam quid acceptum sit apud te.* Powinien chcąc się stać godnym łask Boskich, zawsze się unizac przed obliczem Pana nieograniczonego Majestatu, uznając się niegodnym tego mieysca na którym go ręka Pańska postanowiła, y niezdolnym do sprawowania się na nim tak jak potrzeba, ponieważ ani światła tyle, ani tyle mocy y cnoty, ani innych nie ma talentow tyle, ile by ich mieć należało, gdyby chciał doskonale obli gacye urzędu swojego wypełnić; Z tym wszystkim jednak zupełną niechay pokłada nadzieję w Boskiej protekcyi, y niechay z ufnością spodziewa się, że Bog dobry nie odmowi mu łask y posilkw, które mu są potrzebne, pewien będąc tego, że nie dla tego wyniesiony jest na godność, ażeby miał na niey zginąć, ale dla tego żeby w niey znalazł frzodek do pomnożenia więkzey chwały Bogu, y przyczynienia sobie zaslug na żywot wieczny. Powinien
z wszel-

(u) Sap: 9. 10.

z wszelką powolnością przed Majestatem Bożkim oświadczać się, że gotow jest być instrumentem Prowidencji do wypełnienia iey замыслов, byleby tylko Bóg raczył nappełnić go Duchem swoim, odinienić w nim serce, albo raczey dać mu nowe: (w) *Immutetur ei cor aliud* Powinien żyć w ustawicznej subordynacyi do Boga, ponieważ bowiem z woli Jego przyiął na siebie urząd, nie przedsięwziąć, nie czynić nie powinien, tylko za powodem iego inspiracyi do serca mu podaney. Powinien przez modlitwę y przez wewnętrzną rekolekcyę z Bogiem być zawsze złączony, a w kazdey okoliczności, mianowicie zaś w trafiających się trudnościach y w potrzebach przypadających, do niego z ufnością uciekać się iako do obrońcy swojego, prosząc go o oświecenia, o łaski y stateczną protekcyę; osobliwie zaś w nagłych potrzebach w prostocie ducha złączoney z gruntowną nadzieją powinien mu to przekładać, że interes o który idzie, jest interes iego własny, przeto że do niego należy nim kierować y władać zupełnie. Na ostatek powinien prosić Boga, ażeby on sam podiąć się raczył rządow y zwierzchności nad zgromadzeniem, tak w nim wszystko roz-

T

po-

(w) 1. Reg: 9. 10.

porządzając, y tak się nim opiekując, iak ociec dziećmi, albo Pasterz powierzoną sobie trzodą zwykł się opiekować, zawsze obrocone mając oczy na zakonne w nim znaydujące się osoby, y w wszelkich potrzebach dobrowolnie je opatruiąc.

XVI. Zważając to dobrze iaka jest zaszczytność urzędu który piastuje, powinien Przełożony zakonny rząd brać pochop do cnoty y więkzey coraz doskonałości. Na tym urzędzie on jest Pasterzem trzody sobie powierzoney, zaczym według przestrogi S. Grzegorza, tak w cnocie przewyższać powinien poddanych swoich, iak człowiek godnością natury swoiey bydlęcą przechodzi naturę: (x) *Tantum debet actionem populi actio transcendere Praesulis, quantum soler à grege distare vita Pastoris.* Głową także jest zgromadzenia swojego, przeto tak ma w pobożności celować inszych Zakonników, iak głowa godnością swoją dla tego że w niej zmyśły zewnętrzne y wewnętrzne są umieszczone, insze przenosi członki według nauki S. Justyniana: (y) *Quantum caput distat à membris, tantum Praeatus debet subditos in actione praeexcellere.* Jest Aniołem Pańskim nad ludem jego postanowionym, więc życie Anielskie prowadzić

(x) 2. past: c. 1. (y) Lib: de inst: reg: 3.

dział powinien, y Przewodnikiem ma być
dobrego. Naostatek Przełożonym jest nad
inłzemi co do godności y urzędu, więc ta-
kim także być powinien zaszczytą y do-
skonalszą cnoty według S Grzegorza Na-
zianzeńskiego: (z) *Magis virtute antecellat*
Presul, quam bonore & dignitate. Namie-
stnicza w nim dołtoyność Zbawiciela Pana,
powinna go podobnym mu uczynić w ży-
ciu na wzor jego uformowanym. Respekt,
y powołność na rozkazy Przełożonych swo-
ich pokazywać mają poddani, lecz to sa-
mo upomina ich, że coś więcej znaydować
się y wydawać powinno w nich nad to, co
dobrego w innych jest Zakonnikach ażeby
ich tym łatwiej poważano y respektowano;
dał Bóg moc czynienia cudów Mojżesłowi
dla ziednania mu u ludu ułanowania y
posłuszeństwa, y przykazał mu, ażeby na
Jozuego włożywszy ręce uczynił go użyte-
lamey mocy uczestnikiem, chcąc y temu
w ten sposół powinny u ludu żydowskiego
ziednać respekt; chociaż tedy zakonny
Przełożony nie ma daru cudów czynienia;
starać się mu o to należy, aby w życiu bo-
goboynym pokazał się cudem cnoty.

XVII. Zawsze to mieć przed ocz ma,
y o tym pamiętać powinien Przełożony, że

T 2

nie

(z) 1. Ora;: Apol:

nie dla tego postanowiony jest na urządzie, aby na nim szukał iakiey wygody y swoobody, nie dla honoru y zaszczytu osoby iego, słowem nie dla siebie samego, ale dla tych ktorzy są iego zwierzchności poddani, że sama funkcyja iego wielkiey nabawić go powinna troskliwości starania, zabiegów, y różnych być mu przyczyną zgryzot, mozołów, umartwienia; że obligowany jest sakryfikować wszystkie ukontentowania swoje, wczasły, interessa, zdrowie, y życie nawet samo, gdyby tego było potrzeba, na ochronę y pożytek trzody sobie powierzoney; że nie dla siebie żyć powinien, ale dla tey trzody na ktorey usługi dobrowolnie poświęcił się, podejmując się nad nią Przełożenstwa; że nie może iey odmówić tey pomocy ktorey ona od niego wyciąga; że w odpowiedzi będzie na Sądzie Boskim za każdą duszę zakonną, ktorey stał się przed Bogiem rękoymią, że na ostatek sprawić się będzie musiał przed Sędzią Bogiem, nie tylko z tego jeżeli ktora dusza przez niedbalstwo y niedozor iego zginęła, ale y z tego jeżeli na czym zgromadzenie szkodowało, y jeżeli w tym w czym mógł, nie stał się mu pożytecznym; zawsze więc gotowy być powinien do oddania rachunku z tego wszystkiego.

XVIII. Troiła w Przełożonym znaydować się powinna miłość; kochać ma Zbawiciela Pana, kochać owieczki swoje, y cały święty zakon. Troiła ta miłość niechay w nim będzie duszą ożywiającą wszystkim sprawy jego. A nayprzod kochać powinien Zbawiciela Chrystusa JEZUSA; o tey powinności on sam upewnił wszystkich Przełożonych, kiedy mając zdawać rząd nad owieczkami swoimi Piotrowi Świętemu po trzykroć wprzod spytał się go, czyli by go więcej nad innych miłował, chcąc go tym sposobem nauczyć, że miłość ta którą paść był powinien ku swojemu Panu y Nauczycielowi, zachęcać go miała aby się podiał starania około trzody, która mu miała być powierzona, oraz być fundamentem na którym by wszystkie sprawy jego polegały, y dodawać mu męstwa, ażeby chętnie znosił prace y fatygi które go na urządzie czekały. Tak pełen być powinien miłości Zbawiciela każdy Przełożony, że niczego pragnąć, w niczym się nie kochać nie ma, procz jego tylko samego. Wszystkie zamyśły y starania jego do tego iedynie zmierzać powinny końca, ażeby chwala Boska coraz więcej się pomnażała, ażeby dusze zakonne mogły być Bogu pozyskane, y żeby w sercach ich Bog

swoie

swoie założył pañowanie. Każde słowo z ust jego wychodzące powinno być płomieniem miłości Bożkiej z gruntu serca rągać i kreśląc go przechodzić, ażeby to co o Jeremiaszu Proroku Piśm. o Święte mówi, o nim się prawdzić mogło: (a) *Verbum ejus quasi facula ardebat*. A lubo prace, y zabiegi do urzędu Przełożenia przywiązane tak wielkie y tak wielorakie są, że zdaniem S. Chryzostoma, z obżernością morza, y z głębokością przepaści porównane siłownie być mogą: (b) *Pastoris officium pelagus, curramque abyssus*, z tym wszystkimi takie miłości Bożkiej w sercu Przełożonego być powinno natężenie, taka moc y dzielność iey, żeby obfitość wód morza tego nie tylko wygnać iey, ale ani osłabić nie potrafiła.

Kochać także powinien Przełożony owieczki pod rząd sobie oddane, ponieważ bowiem iako S. Ambroży uważa, on jest Namieśnikiem Chrystusa w miłości Jego ku nim, tak ie kochać ma, iako ie sam Chrystus ukochał, to iest kochać ie powinien miłością mocną, miłością ku nim przychylną, miłością mężną czyli odważną. Moc miłości jego ku nim w tym się wyrażać ma, że im powinien dopomagać do

dzwi-

(a) Eccle: 48. 1. (b) Lib: de Sacerd: c. 9.

dzwigania ciężaru ich powinności, y do postępowania coraz daley w drodze zbawienia, przychylnosć iey ku nim pokazywać się ma w ubolewaniu nad ich ułomnościami y słabościami; Męstwo y odwaga iey ma być zawsze iasna y widoczna w cierpliwym znoszeniu wszystkich przeciwności, trudow, y kłopotow do urzędu przywiązanych. Przełożony zakonny pamiętać o tym powinien że nie jest Panem, ale kochającą matką tych nad ktoremi ma zwierzchnosć sobie zleconą, o czym go Bernard Święty upomina: (c) *Discite subditorum vos esse matres non Dominos*, przeto przyimować ich powinien z przyjemnością y łagodnością, gdy się do niego uciekają, w zgryzotach y utrapieniach cieszyć ich, w potrzebach opatrywać ich y wspomagać, a na to wszystko chętnie zezwalać, co ani sumieniu, ani zbawieniu ich zaszkodzić nie może. Daiąc dowody miłości swojej ku poddanym, serca ich zniewolić sobie może, y łatwo tego dokaże że chętnie wszystkie powinności pełnić będą, ktore albo zaniedbywać zwykli, albo nie chętnie czynić, albo sobie w nich przykrzyć, kiedy widzą że o nich Przełożeni niedbają, y że ich nie kochają. Niechay ręka panującego nie będzie

(c) Serm: 23. in Cant:

będzie ciężka jeżeli pragnie być kochany, przestrzega Seneka: (d) *Qui vult amari lingua regnet manu.* Nie przystoi jednak, aby Przełożony chcący sobie ziednać miłość u Zakonników, miał im pozwalać takich rzeczy, które by się albo dobremu porządkowi sprzeciwiać miały, albo zakonną osłabiać obserwancyą.

Naostatek kochać powinien Przełożony Zakon święty, on bowiem nad Synami swoimi opieki mu powierzył, on w rękę jego złożył honor swój, zlecił mu interesy swoje z zupełną ufnością, że pilnie koło nich pracować będzie, y dobrze nimi kierować, tym tedy tak iawnym dowodem estymacyi y szacunku osoby swoiey które od zakonu świętego odbiera, wszelką korespondować powinien wdzięcznością, a kochaney tey matce dawać konsolacyą w pilnym powinności urzędu swojego i prawowaniu, w regularnym zakonnej obserwancyi utrzymywaniu, y w gorliwości ducha około postępu w doskonałości dużej zakonnych.

XIX. Rostropność jest to przymiot nad potrzebny każdemu Przełożonemu zakonnemu; We wszystkich które czyni dyktozycyach, w rozkazach które dać, w

1a-

(d) Seneca.

śaskach które świadczy, w łatwości z którą się pokazuje na proźby y żądania zakonników, lub w odmowieniu im tego czego pragną, słowem w każdym kroku swoim, postępować sobie powinien podług reguły roztropności y sprawiedliwości; przeniknąć także ma wszystkie konsekwencye tego, co przedsięwzię, albo tego co stanowi; brać takie drogi któremi by zamysłem y przedsięwzięciom jego stać się mogło zadość, iść za radą ludzi rozumnych y oświeconych ośobliwie w rzeczach więkšzey wagi, aby nie zbłądzić, y nic nie czynić za powodem samey tylko paſſyi, ani z humoru, nic nagle, nic lekkomyślnie, za ośobliwą powinność poczytać sobie powinien. Mianowicie iédnak w trzech rzeczach roztropność jego wydawać się ma; nayprzód w oddalaniu od Zakonników pod rządem jego zottaiących wiſzſkich przeszkód, które by ich w drodze zbawienia y doskonałości tamować mogły, y wszelkich okazyi niewinności ich życia szkodliwych; Powtore w podawaniu im takich frzodkow, za pomocą których mogli by coraz więcey utwierdzać się w cnotach świętych. Potrzecie, w postępowaniu sobie z nimi takimi sposobami, ażeby y każdy z nich w szczególności mógł być kontent, y żeby

w zgro-

w zgromadzeniu spokoyność panowała; a jeżeli by postrzegł jakie rozróżnienie umysłow, y wszechynające się niechęci między Zakonnikami, poty pracować powinien, poki by ich nie uśmierzył, y nieuspokoił.

XX. Do Przełożonego także należy, ażeby był z osobliwą przytomnością y czułością na to wszystko cokolwiek dzieje się w domu zakonnym, cały on okiem być powinien, chociaż pilnie bez wszelkicy jednak afektacyi zapatruiącym się na wszystkie kroki zakonnych osób, cały myślą nieustannie uważającą iak sobie postępują, o czym upomina ieden z Oycow SS. mówiąc: (e) *Opertet ut pastor totus mens oculusque sit.* Jako Krol na Tronie zasiadający, mowi Salomon, (f) samym weyrzeniem swoim nie dopuszcza aby się co złego dzieć miało, tak przyzwotę mający attencyą Przełożony, czułością swoją to sprawuie, że się nic szkodliwego w domu jego nie trafia, lecz wszystko dobrze y porządnie dzieje się. Ta jest złych spraw przyzwóitość, że lubią być ukryte, iak tylko je postrzegasz y szlakuiesz, tak na tychmiast nikną. Przełożeni na to są wybrani od Boga, aby się dopominali powinności od zakonników swoich;

Ci

(e) S. Antioch; Hom: 121. (f) Prov: 20.8.

Ci pospolicie tak sobie zwykli z Bogiem postępować, iak poddani z swoim obchodzą się Panem; Szukają poddani sposobow aby się uchronić od podatkow, y w nich Pana ośzukać, y nie zaniedbują ich zażywać, byleby im to bez kary uść mogło; Szukają ich y zakonne ośoby, ażeby od daniny obserwancyi zakonney, którą podług powinności stanu swojego Bogu wypłacać potrzeba, wolnymi być mogli, y czynią co mogą, ażeby ie wynaleźli, ieżeli straż y czułość Przełożonego nie przynagła ich, y nie jest im w zamiarach ich na przelkoddzie; do tey czułości sposobieć się Przełożeni z wszelką uśilnością powinni, bo niecmylna jest, że w dzień Sądu Bożego zaniedbujący w tym punkcie obowiązku swojego, rachunek swój oddadzą z tego wszystkiego, w czym Bog został ukrzywdzony od powierzonych ich straży Zakonników.

XXI. Jak sobie postępować powinni Przełożeni z zakonnymi duszami, mają wzor y przykład tego w mądrości Boskiej, która wszystkie dzieła swoje łagodnie ale oraz mocno y skutecznie zwykła rozporządzać: (g) Wprawdzie przyzwoita rzecz jest, aby sobie z nimi łagodnie postępowali ieżeli ie chcą Bogu pozyskać, y przyzwy-

czając

czaić do tego, aby iarzmo Pańskie chętnie dla miłości Boskiej dzwigali, ale ta ich łagodność excludować nie powinna stałości y męstwa umysłu, ktorey tam zażyć należy. gdzie idzie o utrzymanie w obrębach zakonney obserwancyi, y o pomnożenie chwały bogu powinny. Większa część iest takich Przełożonych, ktorzy pomiarkowania albo w iedney, albo w drugicy z tych dwóch rzeczy zachować nie umieją; Jedni są między niemi zbyt łagodni, z tey zaś ich powolności pochodzi, że przez łzpary iak mówią patrzą na to wszystko, cokolwiek być może z osłabieniem y nadwężeniem zakonney regularności, drudzy zaś znayduią się między niemi zbyt surowi, a ostrością swoją zbytęczą tak zrażają umysły poddanych sobie, że albo ośmielają się na zrzucenie z siebie iarzma obserwancyi, albo go poniewolnie tylko noszą. Zaczym potrzeba w tym umiarkowania, męstwo łaczyć się powinno z łagodnością, a do łagodności przydana zawżę być ma stałość umysłu; Słuszna rzecz iest aby Przełożony pokazywał affekt oycowski swoim Zakonnikom, ale gdy tego iaka okoliczność wyciągać będzie, powinien zażyć surowości Pana nad poddanemi. Słowem mówiąc, z taką Przełożony roztropnością ma sobie postę-

postępować, aby y to co Bogu należy ocalało, y żeby dusze pod zwierzchnością jego zostające chętnie y z upodobaniem dzwigiąc iarzmo Boskie, na wieczną sobie zaślugawały nadgrode.

XXII. W Przełożonych zakonnych wielka powinna się znaydować zdolność y sposobność, ieżeli chcą zadofyc uczynić obowiązkom urzędów swoich, do których y wielorakie starania, y różne są przywiązane powinności. Ludzie gnuśni, y do pracy niezdolni, nie mogą na Przełożenstwa stopniu zbawić duszy, bo niepodobna prawie jest, ażeby przyrodzone im lenistwo dopuściło im, żeby wypełnili tak iak należy, wszystkie urzędu obligacye. Naśladuią oni ową nierostropną markę o ktorey wspomina Pismo Święte: (h) Ze uduśiwszy dziecię swoje śmiała stanąć przed obliczem Krola Salomona, albowiem iako tamta, tak y oni uspieni leniństwem w nich wkorzenionym Synów swoich duchownych zabijaią, których zguby z rąk ich Sędzia Bog dopominać się będzie. Dobry y pilny Przełożony powinien na wzor Jakoba: (i) pracować dzień y noc około całości powierzoney sobie trzody, czuwać ustawicznie ma y pilnować tego, aby iey na niczym

(h) 2. Reg: 3. 19. (i) Gen: 29, 11.

czym nie zbywało, y żeby nie tylko od wilków, ale y od tego wżyskiego, co by iey zaskodzić mogło, gotową w nim znajdowała obronę. Niedbalstwo Pasterzów; mowi S. Efrem, radością jest wilków. *Pastorum negligentia luporum est gaudium*, albowiem wszelką im d. ie sposobność, że na trzodę napadać mogą, y oney szkodzić.

Przy t. y jednak wżyskielej pilności y czułości którą dla innych pokazywać powinien, nie należy mu y o sobie zapominać. Dusza esobliwym celem ma być iego starania y attencyi, jeżeli więc z taką usilnością y gorliwością szyć powinien dusz obcych sobie powierzonych, z daleko większą, własney duszy przestrzegać mu należy. Potrzeba ażeby miał owego dwoistego ducha, którego żądał Elizeusz od Eliasza Proroka, ażeby iednego z nich zażył do rządzenia samym sobą, drugiego do rządzenia Zakonnikami do zwierzchności iego poddanemi; Jednym okiem zapatrywać się zawsze powinien na zgromaczenie, drugim na siebie samego, aby nie zbłądził, tak iako ow sroż o którym czytamy w Pismach Salomonowych, że cudzey szyćgąc winnicy własney zaniedbał; Jedna ręka iego pracować ma około dobra wpoi Braci zakonnych, druga zaś około po-

pożytku własnego; Naszładować mu potrzeba owego wielkiego Biskupa, o którym powiada S. Bernard, że cały był dla innych, y cały dla siebie samego: (k) *totus suus erat, & totus omnium*; A że nie podobna prawie jest, ażeby pracując na boio-wisku Pańskim nie miał być pyłem y kurzem przyasypany, y żeby pilnując poślowu duchownego dusz ludzkich, sieni swoich nie nadpsował, y mułem nie zaszcpecić, za-czym mieć na to pamięć powinien, aby ie-kiedy nie kiedy, przepłukał, y naszładu-jąc Apostołów Pańskich one osuszył, twarz zaś swoją z kurzu y prochu oczyścił. Du-sza jego podobna zawsze być ma do zwierciadła czystego przyjmującego światłość słońca nadprzyrodzonego, ale według prze-śtrogi S. Agapita Dyakona daney jednemu Cesarzowi, żeby zwierciadło to promienie z niego wypadające dobrze przyjmować mogło, powinien go często czyścić, y zmia-tać z niego te prozki, które się powoli zbierając przyzwolitą mu czystość ćmić zwykły: (l) *Sollicitam Imperatoris animam speculi in modum abstergeri oportet, ut Divinis splendoribus corruscet.*

XXIII.

(k) Serm: 2. de S. Malach: (l) Agap: Diac: de paren: c. 6.

XXIII. Potrzeba każdemu Przełożonemu wielkiego męstwa y odwagi, aby wżyskie przykrości y trudności trafiające się w sprawowaniu powinności urzędu iwoiego mógł znieść y zwyciężyć, aby przyrodzonym skłonnościom nie dał się przekonać, aby mógł dać odpor umyśłom zuchwałym, które albo są na przeszkodzie do dobra y pożytku duchownego tak w sobie iako y w innych, albo chciałyby zrzucić z siebie iarzmo posłuszeństwa świętego; aby lekce sobie ważył to co o nim ludzie mówić y sądzić będą; aby umiał znosić zuchwałości, przeciwięstwa, prześladowania y inne przypadki, których mu uniknąć nie podobna, jeżeli chce obowiązkom funkcji iwoicy punktualnie czynić zadość. Kogo opanowała boiaźń nienawiści, wzdardy, y respektu ludzkiego, taki zdaniem Seneki rządzić y panować nie potrafi: (m) *Odia qui nimium timet, regnare nescit; regna custodit metus.* Zatem ani Przełożony ten nie wydała powinnościom urzędu swego, który dla ludzkich względów obowiązka się czynić to co powinien; itareczność umyśłu tę w nim rezolucyą sprawować ma; żeby był gotow raczey wżyskie ponosić przeciwności, aniżeli swoicy nie wypełnić obli-

obligacyi. Samego tylko Boga obawiać się powinien, więc byleby tylko iego wykonywał wolę, o nic więcej dbać mu nie potrzeba. Trudności zaś w tym nie doświadczy choć nabyć tego męstwa y stałości umyśły, bo sama sprawiedliwość podług ktorey sobie postępować będzie, niewinność w obyczajach iego wydająca się, y szczerza ufność w Bogu, doda mu go, o czym Duch Święty upomina mówiąc: (n) *Iustus quasi leo confidens*, sprawiedliwy człowiek podobny jest do Lwa odważnego.

XXIV. Poprawa błędów y niedoskonałości w zakonnych osobach jest iedną z naypryncypalniejszych, ale oraz y naytrudniejszych powinności każdego Przełożonego; powinnością naypryncypalniejszą jest, bo gdyby zwierzchność nie pilnowała tego, ażeby nie szczyrzyły się defekta w zgromadzeniach zakonnych, do ktorych sama słabość y ułomność natury ludzkiej jest powodem, w krotce upadła by y zginęła obserwancya zakonna; jest oraz powinnością naytrudniejszą, albowiem w terażniejszych czasach znacznie nadwątloną widzimy miłość Boską w sercach zakonnych osób, tak iż co Chrystus Pan przepowiedział o ośłatnich owych czasach

U Sąd

(n) Prov: 28. 1.

Sąd uniwersalny poprzedzających, to się już teraz w nich widzieć daie; Mając więc wzgląd na osłabienie miłości, zwolna z niemi postępować potrzeba, i jeżeli chcesz aby zakonnym czynili zadość obligacyom; y nie dość na tym abyś błędzących oświecił, żeby się w błędach swoich potrzegli, ale procz tego należy wzbudzić w nich wstręt od defektów w które wpadać zwykli, y wzniecić w sercach ich sentymenta pobożności, za powodem których staraliby się od nich odwyknąć y życia poprawić, w czym nie mało trudności zażyć potrzeba. Lubo zaś łatwość, uczciwość, y rozumna konwikcyja pospolite są frz. dki których Przełożeni zażywać powinni, osobliwie z zakonnikami pokornemi, y z temi którzy są wieku już dojrzałego, w niektórych iednak okolicznościach potrzeba zażyć powagi, y mocy, osobliwie pomiarkowania, że dobroć y łagodność nic by nie wskorąła. Wystrzegając się atoli powinien Przełożony, aby nie był zbyt zważy y niedyktrenny w strasowaniu y poprawowaniu mniejszych niedoskonałości, aby nie rozdrażnił y nieroziałrzył umyśłow, a tak zamałt zabezpieczenia złemu, żeby go więcej nie przyczynił. Uśłomność ludzka wyciąga tego, aby iey wyrozumieć, y czafem

sem iey wybaczyć. Bydlę słabe y chorowite do więkſzey zażyte pracy, nie tylko zdrowia nie odzyska, ale zdychać musi; Naczynie słabe ieżeli zbyt nań naciska ręka chcąc go z szpetności oczyścić, w kawałki się rozprysnie; nagle y nieostrożnie postępując przytłumisz iskierkę cieńsze tłącego ognia, y w duszy także zakonney resztę dobrych y pobożnych sentymentow zniszczysz, ieżeli zbyt ostro sobie z nią postępować będziesz. Lecz nie mniemy y tego wystrzegać się ma, aby dyskrecya zbyteczna w nim nie panowała, w czym podobług tey reguły obchodzić się należy; reflektować się nad tym y miarkować potrzeba co gorſze za sobą pociągając zwykło konsekwencye, czyli znoszenie z łagodnością defektow y błędow, czyli też ich poprawianie karą y strasowaniem, à postrzegłszy że szkodliwſza daleko rzecz iest cierpieć defekta, iako pospolicie zawsze szkodliwſza bywa, należy przyſtąpić do ukarania ich y poprawy, pomiarkowawszy zaś, że zażywszy powagi y władzy na uskromnienie ich zamiast coby się miało złemu zabezpieć, ieſzczeby się czaiem więcej szerzyć y pomnażać mogło, lepięj iest poty ie łagodnie znosić, poki się iaki nie znajdzie skuteczny sposób do wykorzenienia błędow bez dalszych złych konsekwencyi.

XXV. Święty Bernard mowi, że Przłożony powinien trzodę sobie powierzoną paść, słowem, przykładem, y modlitwą: (o) *Pasce verbo, pasce opere, pasce oratione.* Paść ią powinien słowy, bo do niego należy przestrzegać y upominać Zakonników o ich obligacyach, podawać im sposoby zachęcające y pobudzające ich do nabycia większey coraz doskonałości, y bronić ich od zdrady y załazdek szatańskich. Do czego mieć powinien nabytą umiętność rzeczy duchownych z czytania Pisma Świętego, Ocyrow Świętych, y innych Xiąg o duchowienstwie piszących; Potrzeba aby w tej mierze naśladował mamkę roztropną, a iako ta zdrowych y dobrych zażywa potraw, aby miała dobry pokarm do żywienia dziecięcia, tak y on zasilać się powinien duchownie słowem Bożym, aby mógł posiłku tegoż udzielać swoim zakonnikom.

Jeszcze y przykładem paść powinien trzodę opiece swoiey poleconą, bo wielkie zbudowanie czyni w poddanych dobry przykład, y pobudza ich do ćwiczenia się w cnocie; Słowa same ieżeli nie są uczynkami stwierdzone, albo mało co, albo częstokroć nic skutku słuchającym nie przynoszą, dla czego upomina Bernard Święty:

Pa-

(o) Serm: 1. temp: Pasch:

(p) Pamiętaj o tym aby słowa twoje brzmiały głosem cnoty, y żeby sprawy twoje z słowami zgadzały się: *Memento voci tua voce dare virtutis, ut opera tua verbis concinant*; Zawsze psuiej uczyńkiem to co słowy zbudowałeś, gdy tak sobie nie postępuiesz, iak nauczałeś. Poddani słuchając mówiącego Przełożonego, tak sobie z nim postępują, iako postąpił sobie S. Jan z Aniołem Apokaliptycznym, to jest wpatruią się w niego: (q) *Conversus sum ut viderem vocem*, uważają pilnie, czyli ten co naucza y przykazuje pierwszym jest do wykonania wszystkiego, pretenduią widzieć uprzedzającym innych w uczęszczaniu na nabożeństwa y powinności zakonne. Jeżeli on ma zwyczaj zdaleka tylko wołać na owieczki swoje aby szły drogą prostą, zatykają sobie uszy, nie słuchają głosu jego, y nie tam gdzieby ich chciał prowadzić idą, w ten czas tylko iść za nim gotowe, gdy go przodkuiącego im postrzegą. Postaw nam Bogów którzy by nas poprzeczali, wołał lud Izraelski na Aarona, (r) Ci którym Pasterska nad duszami ludzkimi powierzona jest władza, są niby Bogami ich, ponieważ na miejscu Boskim dla nich są postanowieni, pragną więc one tych

(p) Epist: 120. (q) Apocal: 5. 12. (r) Exod: 32. 1

tych Bogów mieć przewodnikami, to jest pretendują tego, aby ich Przełożeni dobrym przyświecali im przykładem. W wozie owym mistycznym, który widziany był od Ezechiela Proroka, obrot koł korrespondował punktualnie mocy ciągnących go zwierząt, tak iż gdy one postępowały, coraz daley y woz pomykał się, kiedy zaś się zatrzymały, zatrzymywał się y woz, a za wznoszącemi się od ziemi na powietrze, y woz się w górę podnosił; Mistyczne te zwierzęta (jako uważa Autor mowy mianey do Prałatow na Concilium zgromadzonych, znaydującey się w Xiągach od S. Bernarda napisanych) figurą były Przełożonych, w Kościele Chrystusowym zwierzchność nad innemi mających, oni bowiem powinni wyrażać na sobie postać ludzką przez dobroć y łagodność, podobnemi być powinni do Lwów gorliwością y męstwem swoim, do pracowitych wołów ustawicznością pracy około dobra dusz ludzkich, a do orłów modlitwą, którą serce ich do Boga wznosić się powinno; koła wozu tego znaczyły ludzi pod ich rząd poddanych, bo iako obrot ich korrespondował ciągnienu y postępowaniu zwierząt do niego zaprzężonych, tak y obyczajność tych którzy pod władzą zostają, wyraża na sobie

sobie podobieństwo takię, z iaką sobie Przełożeni postępować zwykli obyczajności, biorą ci przed się drogę doskonałości, y w niey nie uitaia, ani się zatrzymuią, w też tropy idą za niemi y tamci, załtaniwiaią się w niey ci, y tamci się w niey ociągają, affektem niczego nie pragnącym procz samych tylko dobr wiecznych wznoszą się ci do niebu, y tamtych świętobliwe chęci od ziemi do nieba ułtawicznie wzbiiają się, iedyne dobro swoje w Bogu upatrując y pokładając, iak prętko zaś tylko Przełożeni przez zbytnie do doczesności przywiązanie się, po ziemi czołgać się zaczynają, natychmiast y poddani przykładem ich pobudzeni w niey całym zatapiają się sercem; Y ta iest pospolita maksyma którą zawsze niżsi rządzić się zwykli, że za pretext zaniedbywania powinności swoich to biorą, co w starszych zdrożnego od zakonnych obowiązkow znayduią, nie może więc na ten czas Przełożony skutecznie zabieć temu, co złego w swoich postrzega poddanych, kiedy złym przykładem do tego iest im powodem.

Naostatek powinien Przełożony powierzoną sobie trzodę paść przez modlitwę, albowiem powinność iego iest prosić Boga gorąco, aby mu potrzebnego raczył użyczać
świa-

światła, za powodem którego mógł by duże pod rząd jego oddane prowadzić drogą zbawienia, y Boską napawać ie mądrością. Jako Mojżesz uciekał się na modlitwę chcąc się dowiedzieć wyrokow woli Boskiej względem ludu Izraelskiego, nad którym rząd mu był od Boga oddany, tak y on w wszelkich urzędzie swoiego trudnościach, w potrzebach, intercessjach, Boskiej wzywać powinien pomocy, aby niemi święta kierowała opatrność. Będąc Przełożonym stał się uczestnikiem godności Arcy-Kapłańskiej y Pośredniczey przed Bogiem, która właściwie samemu tylko Chrystusowi Panu należy, zaczym powinien tego Naywyższego Pana błagać za swoich poddanych w sprawiedliwym jego gniewie, na który grzechami zarobili, y iednać im u niego łaski do zbawienia potrzebne, z taką zaś ma to czynić ufnością w miłosierdziu Jego, iakiey Bog od niego wyciąga.

XXVI. Cnota sama, umysł bynajmniej nie interessowany, y sprawiedliwość w sprawach Przełożonego zawsze wydawać się, y niemi rządzić powinna. Cnota powinna niemi rządzić, bo w nich do dobrego końca zawsze mu zmierzać potrzeba, tak żeby samego tylko upatrywał Boga, pożytku dusz sobie powierzonych, y dobra
zako-

zakonu. Umyśl nie interesiowany w nich
wydawać się powinien, bo w urzędzie swoim
nie należy mu szukać wygod, honoru, y
własnego ukontentowia. Sprawiedliwość
także w nich znajdować się ma, bo nie po-
winien nikomu z poddanych swoich tego
co słuszność wyciąga odmówić, y jednako-
wo ze wszystkiemi ma sobie postępować,
chyba że sprawiedliwe iakie przyczyny
inaczej z niektórymi każą mu się obcho-
dzić. Przełożony albowiem który albo z
partykularnego do niektórych osób przy-
wiązania, albo dla iakich inniey potrze-
bnych względów, albo z inklinacyi przyro-
dzoney nie jest z równym dla wszystkich
zakonników sercem, ale dla jednych śla-
skawym, ludzkim, y przyjemnym pokazuje
się, wiele świadcząc im dobrodziejstwa, dla
drugich zaś nieludzkim y nieużytem w
prozbach ich, odmawiając im tego wszyst-
kiego czego od niego żądają, czyni niepo-
koy w zgromadzeniu, wzbudza nienawiść,
szemrania, emulacye, y tak zraża od siebie
tych których zwykł okiem przenosić, że nie
tylko wszelką ku niemu tracą poufałość,
ale go sobie lekce ważą. Jednakowo wszy-
stkie owieczki do owczarni Chrystusowej
należą, jedynymże wszystkie są opłacone
okupem, więc równego od Przełożonych
wyciągają względu, y miłości.

XXVII. Trafią się czasem tacy Przełożeni, którzy na złe zażywając powierzono sobie urzędu, nie iak Pasterze, ale raczey iako naiemnicy własnego tylko szukaią dobra, prace ich ktore podeymuią, nie inży mają cel, tylko dogodzenie przyrodzonym ich namiętnościom, y własney miłości, albo tak są chciwi swobodnego y wygodnego życia, że te tylko chętnie gotowi są pełnić funkcyi swoiey powinności, w których iaką dla siebie upatruią satysfakcyą albo rozrywkę, te wszystkie zaniedbywaią obowiązki, ktoreby ich iakiego niepokoju y zatrudnienia nabawić mogły. Nie tym sposobem cnotliwi y przykładni Przełożeni postępować sobie zwykli, naywiększe oni w pracach y zgryzotach do urzędu przywiązanych upodobanie dla siebie znayduią, nie tego w sprawowaniu własnych powinności upatruią, w czym by swoią naturę ukontentować mogli, ale raczey tego co by ią umartwić mogło. Rzuć tylko okiem y uważay iak sobie wzwyż wspomnieni na urzędzie postępuią, a obaczysz że wszystka ich troskliwość do tego zmierza końca, iakby sobie naylepiey dogodzić mogli, takiey zażywaiąc wolności, ktora się z ustawami zakonnemi niezgadza, ażeby iednak sprawiedliwcy na siebie niezacią-

zaciągnęli cenzury, z iedney strony czynią co tylko mogą dla ukrycia się z sprawami swoimi, podobni iako mówi Prorok Ezechiel, (s) do liszek w jamach się ukrywających, z drugiej zaś strony wolne reguły przestępstwa cierpią w inszych zakonnikach, bojąc się aby im na oczy nie wyrzucali że oni sami pierwsi ie przestępują. Coż mówić o takich Przełożonych? oto, że są z liczby owych ludzi przeciwko którym Bog, na wielu mieyscach Piśma Świętego utkarża się, że spakoszili winnicę iego, zmarnowali iego dziedzictwo, że pozarli lud iego wybrany, zamordowali mu ukochanych Synów, y że położyli owieczki do owczarni iego należące na ofiarę namiętnościom swoim. Zacharyasz Prorok nazywa ich Bałwanami: (t) *O Pastor Esidolum!* Pasterzami prawem ianować ich nie można chociaż takimi na pozor być się zdają bo ani ducha, ani sentymentow Pasterńskich nie mają; Nie dla inšzey przyczyny podeymuią się urzędow, tylko dla tego, ażeby iako bożyszczą iakie postawieni byli na wyfokim mieyscu w Kościele Pańskim, y tam żeby odbierali kadzidła respektu y ufzanowania od inšzych; Mają oni wprawdzie oczy, ale ich nie chcą zażywać na to, ażeby

(s) Ezech: 13. 4. (t) 11. 17.

ażeby wglądali w potrzeby trzody ich straży powierzoney, y żeby iey pilnie strzegli; Maią uszy, ale nie chcą ich skłaniać do wyssuchania owieczek, na czym im zbywa, y co ich dolega, ani przyimować nie chcą zdrowey rady, iakim by sposobem rządzić niemi należało. Maią ięzyk, ale zaniedbywaią grzeszących strofować, y gnuśnych do cnoty pobudzać; Maią ręce ale niemi nie pracuią około powinności urzędu swiego; jeżeli kiedy palcem skazuią drogę którą powinni by iść poddani ich, sami nią postępować nie chcą tak iak gdyby nog nie mieli. Nic podobniejszego nad nich do bałwanow, bo iakby serca wnętrzości nie mieli, tak żadnych znakow miłości y przywiązania do owieczek swoich nie pokazuią, y iak nieżyjące statuy w niewczym ich nie ratuią y nie wspomagaią. *O Pastor, o idolum dere inq̃uens gregem!* Ale przyidzie ten czas kiedy BOG piorunem zemsty swoiey bożyżłzcza te nieużyteczne zgruchota y w proch obroci: (u) *idola penitus conterentur.*

XXVIII. Od takich o ktorych dopiero mowiliśmy Przełożonych mało co różnią się ci, ktorzy pod pretextem, iż dobro zakonne wyciąga tego aby z ludźmi świeckimi

(u) Jsa: 2. 8.

kiemi przedstawiali, y żeby zawidywali do-
czestnemi domu zakonnego interesami, o
nich tylko iedynie myślą, y niemi się usta-
wicznie zatrudniają, ztąd pochodzi, że ma-
jąc głowę niemi napełnioną o niczym in-
nym prawie nigdy nie myślą, y cały czas
upływa im na takich tylko staraniach do-
czestnych; zamiast coby mieli zdać się w
nich na Offycyalistów, samo chcąc wdać
się w ich funkcyę, zaniedbawszy obowiąz-
kow urzędu swojego, który im na to tylko
każe mieć oko, aby każdy swoim zadosyć
czynił powinnościom, ale ich do tego nie
obowiązuie, aby oni je sami wykonywali,
idzie zatym że przy Offycyalistach próżne
tylko zostaje się imię, a w rzeczy samey
żadney domowi zakonnemu nie czynią u-
slugi, sami Przełożeni czynią wszystko, sa-
mi są wszystkim, ale tym wszystkim są,
czym by być nie powinni, nie są zaś tym,
czym by im być przynależało, naymnieysza
albowiem jest w nich troskliwość o to, iak
sobie Zakonnicy postępuią, y czyli tak iak
powinni o nabycie cnót świętych starają
się. Ale ah! iaka to jest ślepora takich
Przełożonych, nie znają się oni na obliga-
cyach urzędu swojego, albo przynaymniey
nad niemi się nie reflektują. Powinni by pa-
miętać o tym, że nayıpierwsza powinność
ich

ich jest staranie o duszach które Bog ich
 straży polecił, y które wielkiego są u nie-
 go szacunku, nie mniej y o tym pamiętać
 by im należało, że wszystkie doczesne in-
 teressa pierwszego miejsca mieć nie powin-
 ny nad interes rządzenia duszami im po-
 wierzonemi, iako upomina jeden Asceta:
 (w) *Propensior cura animabus impendenda est
 quam rebus*, bo że w porównaniu iedney
 duszy nayostatniczego zakonnika są ni-
 czym, y że wielce szkodzą osobom zakon-
 nym pod ich zwierzchnością zostającym,
 kiedy ony to postrzegają że Przełożeni ich
 bez wszelkiej regularności w ustawicznych
 żyją roztargnieniach; co że tak jest, u-
 wazmy tylko, czyli y iak potrafią tacy
 Przełożeni zachęcić Zakonników do kocha-
 nia się w osobności życia, kiedy oni sami
 tak często iey nie zachowują? iak będą
 mogli pobudzić ich do milczenia, kiedy
 go sami ustawicznie łamią? iak wzniecić
 w nich chęć do uczęszczania na nabożeń-
 stwa y inne ćwiczenia duchowne, kiedy sa-
 mi tak łatwo je opuszczają? iak pociągnąć
 do rekolekcyi ducha, do umartwienia ze-
 wnętrznego y wewnętrznego, do prawcy y
 gruntowney pobożności, jeżeli sami są za-
 wsze roztargnieni, jeżeli umartwienia za-
 nied-

(w) Arnolph: Luxor: ep: 27.

niedbują, y jeżeli prawdziwa w nich nie wydaie się pobożność? Takowy postępek Przełożonych, sentymenta przeciwne powinnościom życia bogoboynego, y iedynie o zbawienie troskliwego łatwo zakonnym dufszom może inspirować. Ah niechay się upamiętają y postrzegą, że straszna czeka ich od Sędziego BOGA sentencya za to, iż obligacyom stanu y urzędu iwoiego czynić zadość nie umieli.

XXIX. Od Przełożonych to zawisło, ażeby zgromadzenia były złe, albo dobre, cnotliwe, albo rozwiozłe; kiedy widzą zakonnicy że Przełożony daie z siebie dobry przykład, strzeże z wszelką pilnością zgromadzenia swego, utrzymuie ducha zakonnego w swoich poddanych, strofuie o defekta, występki karci, do cnoty zachęca y pobudza, w ten czas w domu zakonnym wżysztko dobrze dzieie się, ale kiedy nie znajdui w nim nic do zbudowania swoiego, owżem postrzegaią że zakonne przepie ustawy, że zaniedbują czuwać około dufsz sobie powierzonych, nie poprawuiać w nich niedoskonałości w ktore wpadaią, do miłości cnoty onych nie zagzewaiąc, wielki na ten czas w zgromadzeniu panuie nierząd, obserwancya zakonna upada y ginie; Przeto powinni Przełożeni

często

często nad tym reflektować się, iak wiele dobra y pożytku Zakonowi Świętemu przynieść mogą, kiedy powinnościom urzędu swojego zadość czynić będą, tudzież iaka szkoda ztąd dla niego nieuchylnie nastąpi, ieżeli by ie zaniedbywać śmieli. Uczony Salvianus pięknego zażywa podobieństwa, bardzo dobrze do naszej materyi służącego, kiedy głowa, mowi on, bolecie, zdaie się że całe ciało iest złożone chorobą, y żaden członek na ten czas nie może doskonale swoim zadość czynić funkcyom: (x) *Morbo capite nihil sanum est, neque ullum membrum officio suo fungitur*; Co albowiem o głowie chorey, to się może mowić o Przełożonym rozwiózle żyjącym, zły przykład iest przyczyną iest, że nie w zgromadzeniu dobrym nie dzieie się porządkiem, nie maż w nim prawie nikogo, kto by wszystko to czynił, co do niego należy, cała zaś wina na ten czas spada, ina Przełożonego, że pod iego rządem karność y regularność życia zakonnego upadła, za co ścisły rachunek Bogu oddać będzie powinien. Zły y zaniedbywający swoich obowiązkow Przełożony, nigdy sam na wieczne nie idzie potępienie, zawsze wielką za sobą nieczęstliwych duiz prowadzi liczbę, przeciwnym

zas

(x) Lib: 7. de gubern: Dei

zaś sposobem dobry, y gorliwy o wypełnie-
nie powinności urzędu swojego, nie sam
tylko staie się uczestnikiem wiekuiſtey w
niebie nadgrody, znaczny poczet dusz za-
konnych idzie za nim po nagrodzaną so-
bie w szczęśliwey wieczności koronę. Ka-
żdego Przełożonego albo wyſoki ſtopień
chwały czeka za punktualność y pilność w
zadofyc uczynieniu obligacyom ktore na
niego wkłada powierzona mu zwierz-
chność, albo głębokie w bezdenności pie-
kielney pogrążenie za ich zaniedbanie.

XXX. Obowiązki bądź Przełożonego,
bądź Paſterza dusz ludzkich, bądź kogo-
kolwiek innego na takim poſtaſnowionego
urzędzie, na którym zoſtając rządzić niemi
powinien, tak ſą wielorakie y tak trudne,
iż prawie niepodobna rzecz zdnie ſię, ażeby
im człowiek przy wrodzoney sobie niezdol-
ności doſtatecznie mógł wydeſtać, przeto
mieli by ſłuſzną przyczynę wżyſcy Przeło-
żeni powątpiewania o zjawieniu ſwoim,
gdyby ich nie wſpomagała uſność w mi-
ſioſliernym Bogu, ktory ſaſkawie zwykł wy-
rozumiewać ludzkiey niedoſtateczności,
byleby tylko widział, że człowiek czyni co
tylko może, y ſtara ſię iak nałepiecy wy-
pełnić to co do niego należy. Na to tedy
względai mając, niechay każdy Przełożony

z osobliwą pilnością y gorliwością sprawuie powinności urzędu swojego, a niechay pewien będzie, że go czeka straszny Sądu Boskiego rygor, jeżeli by się to o nim prawdzić miało, że albo wzgardził niemi, albo ich rozmyślnie y dobrowolnie zaniedbał. Zawsze w pamięci jego tkwić powinna owa Mędrca Pańskiego przestroga, iż ci wszyscy którym powierzona jest zwierzchność nad innymi, bardzo ściśle oddać muszą rachunek: (y) *Durissimum iudicium de his qui presunt fiet.* Obawiać się także słusznie powinien, aby Sędzia BOG nie znalazł go winnym iakiey skrytey zbrodni, ktorey dla tego nie postrzegł, y o niey nie wiedział, że przyzwoitey nie miał czułości y ostrożności, y żeby za grzechy poddanych pod rząd jego, kary Boskiey nie doświadczył; zaczynam w sercu skrużonym y upokorzonym ma powtarzać często owe Dawida pokutującego słowa: Oczyszc mnie Panie od grzechow ktore mi są niewiadome, a cudzych grzechow nie racz czynić winnym: kługe twoiego: (z) *Ab occultis meis munda me Domine, Et ab alienis parce sermo tuo.*

XXXI. Poddani politowanie mieć powinni nad Przestępcami swoimi, widząc ich tak wielkimi obowiązками obciążonych,

(y) Sept. 6. 6. (z) Psal: 113.

nych, y na tak ciężkie niebezpieczeństwa exponowanych. Do nich należy wszelką w powinnościach punktualnością umniejszać im niebezpieczeństwa, któremu podlegają, y dopomagać im iak tylko mogą, do dźwigania ciężaru urzędu na nich włożonego. Powinność ich iest, w gorących y częstych modlitwach prosić BOGA, aby ich z swoiey nie wypuszczał opieki, y żeby im Ducha Świętego dać raczył, o ktorey zapominać nigdy nie mają, pamiętając na to że interes własnego ich zbawienia, z interesem zbawienia Przełożonych ściśle iest złączony; Rzadko kiedy Przełożony ginie tak, żeby zguba iego nie ciągnęła za sobą niebezpieczeństwa zguby poddanych iego, rzadko także poddani giną, nie podając w żądzad zbawienia Przełożonych. Iest tedy y niepamiętny na obliżacye Przełożony tym ktoremi rządzi, iżkoż wzmiannie oni Przełożonemu niesformością obywateli swoich.

ROZDZIAŁ VIII.

O zgadzaniu się z wolą Boską:

I. Jedno tylko prawdziwe na tym świecie dobro znajduje się, to iest zgadzanie się z wolą Boską, y oney wykonywanie, re-

szta rzeczy które świat w swoim zamyka okragu dobrem nazwać się nie mogą y nie powinny, bo ani Bogu na większą chwałę iego, ani człowiekowi żadnego fame przez się nie przynoszą pożytku. Życie to doczłone, honory, bogactwa, sława, rozkoszy y ukontentowania, y fame nawet chociaż najsświętsze y heroiczne sprawy wzięte fame w sobie, to jest z wolą Boską nie związane rzeczywistym dobrem nie są, przeciwnym zaś sposobem pospolite nawet y potoczne uczynki by też naypodlejsze, y wszystkie terażniejszego życia nędze, iako to ubóstwo, wzgarda, hańba, męki, przesładowania, y fama naostatek śmierć z woli Boskiej pochodzące, y z nią się zgadzające, wielce szacownym stają się dobrem. Ta tylko fama najsświętsza wola nieskończonego przydać szacunku tym wszystkim rzeczom, które podług iey dzieją się rozrządzenia, zaczym cokolwiek iey naywyższym sprzeciwią się wyrokom, rzeczą nader podłą, nikczemną, y niczym jest. Ta więc jedyna twoja chęć, to szczegulne być powinno pragnienie, abyś woli Boskiej zadość czynił, o nic usilniesz y bardziey nie staray się iako o to, abyś ją zawsze wykonał; Poważać ją sobie więcęy powinienes nad to wszystko co naydroższego y nayszacowniey-

wniejszego wymyślić możesz, berła, korony, y Trony w porównaniu z tak wielkim y tak szacownym dobrem za nic sobie poczytać powinieś.

II. Boskie panowanie nad nami na wypełnieniu woli Jego polega. W ten czas Bóg w nas, a my wzajemnie w Bogu panujemy, w ten czas my Jego, on zaś naszym jest krolestwem, kiedy poddajemy się woli Jego, y oncy zadość czynimy, bo natychmiast iak ją pełniemy, Panem się staie serca naszego, pod rząd y władzę swoją odbiera go. Coż tedy jest takiego czego byś żądać miał procz ziszczenia woli Boskiej, kiedy nad Krolestwo Boskie niczego lepszego pragnąć y życzyć sobie nie możesz? Co jest do czego byś z większą przykładac się powinien usilnością, iako do wykonania tej najsświętszey woli, kiedy to najpierwsze y iedyne staranie twoie być ma, abyś Krolestwo czyli panowanie nad tobą JEZUSA Chrystusa w sobie utwierdził, y ugruntował? Jest ze iaka na tym świecie rzecz ktoraby ci się tak szacowna zdawać mogła, iak szacowne jest to Krolestwo Boskie? a jeżeli tej znaleźć y wymyślić nie potrafisz, przyznać musisz, że cię nic tak interesować nie powinno nad to, abyś się we wszystkim do Boskiej stosował woli.

III. Posłuszeństwo, y zgodzanie się z wolą Boską są dwie rzeczy, na który h wespół nie polega Boskie Królestwo y panowanie nad nami, obiedwie albowiem to czynią, że idąc za ich powołaniem Boską wykonywamy wolą, ta jednak między niemi zachodzi różność, że przez posłuszeństwo pełniemy wprawdzie wolą Boga, stając się mu powolnymi ale w osobie człowieka, przez zgodzanie się zaś z wolą Najwyższego tego Pana, wykonywamy Jego rozkazy, lecz samemu w sobie Jemu pokazując się być posłusznymi; idzie zatem, że większą popełniamy winę, ile razy z wolą Boską nie zgodzamy się, aniżeli kiedy przeciwko posłuszeństwu wykraczamy, nie inaczej iako człowiek ten większym jest winowaycą, który samemu nie chce być posłuszny Królowi, aniżeli ow który nie jest na Jego rozkazy powolny w osobie Ministra Jego, więccey bowiem tam aniżeli tu przeciw powinienemu wykracza respektowi. Nie będąc posłusznym, prawda jest że się sprzeciwiał Bogu, ale w osobie Przełożonego, lecz nie zgodzając się z wolą Boską, samemu w sobie Bogu sprzeciwiał się.

IV. Wola Boska jest istotną y istotną świętobliwością, jest świętobliwością taką od której początek swoy bierze każda
 święt-

świętobliwość, jest wzorem y modelem wszelkiej świętobliwości, albowiem w woli Boskiej, zbior jest niewinności, sprawiedliwości, miłości Boskiej y wszystkich innych doskonałości. Świętobliwość która w stworzeniu znaleźć się może, jest uczestnictwem świętobliwości Boskiej, ale w ten czas tylko stworzenia staia się uczestnikami iey, kiedy wolą swoją do Boskiej stosują woli. Przez to zgadzanie się z wolą Boga, stajemy się tak świętymi, iako on Święty jest, y cała doskonałość Chrześcijańska zawisła na tym jednoczeniu woli naszej z wolą Boską, tak, iż ci są z pomiędzy ludzi świętobliwizmi y doskonałizmi, których wola lepiej y doskonałej zgadza się z wyrokami Boskiej woli. Jeżeli tedy pragniemy być Świętymi y doskonałymi, starać się nam o to potrzeba, abyśmy się we wszystkich rzeczach na Boga y upodobanie woli iego zdawali, tak zawsze y tak statecznie idąc za nim, że byśmy się nigdy od niego na jeden krok nie oddalali, według owej Epikteta przestrogi: *sequere Deum*. Najpierwsza myśl człowieka chcącego dobrze uregulować życie y obyczajność swoją o tym być powinna, aby wszędzie y zawsze szedł tam gdzie go BOG chce prowadzić, żeby iego rozkazy wykonywał, y tak się rozrzą-

rozrządzeniu. Boskiemu poddawał, żeby się
zawsze to, czego Bog chce, y co postanowił,
w nim iść mogło. Ale ah! zamiast
cobyśmy iść mieli za Bogiem, poprzeczamy
go, y pretendujemy ażeby on raczey szedł
za nami, zamiast cobyśmy mieli do iego
stosować się woli, chcemy aby on podług za-
dania naszego wolą swoją regulował, doga-
dzając skłonnościom, y złym pragnieniom
naszym. Czyliż większy nieład znaleźć się
może? W porządku rzeczy naturalnych,
zawsze pierwsze przyczyny mocy y dzielno-
ści swojej udzielają rzeczom od siebie de-
pendującym, ani te tamtemi kiedy władać
mogą, tak na przykład, wyższe niebieskie
sfery obrot swój niższym komunikują
niebom, toż samo prawdzić by się powinno
y o woli Naywyższego Pana, że ona rządzi
y kieruje wolą rzeczy stworzonych, nad
którymi iczy panować należy, czemuż więc
my ten porządek psować chcemy, dopomi-
niając się tego, aby wola nasza chociaż w
żądaniach swoich niesprawiedliwa y błą-
dliwa nayświętszą iego rządziła wolą? Pa-
miętać byśmy powinni na naukę Augusty-
na Świętego który mówi: Niechay wola
twoja reformowana będzie podług woli Bo-
skiej, a tego nie pragni, aby BOG wolą

swoją,

swoję, do twoiey miał stosować: (a) *Voluntas tua corrigatur ad voluntatem Dei, non Dei voluntas ad tuam*. Powinność naszą jest abyśmy tego tylko pragnęli czego Bog chce, y co się mu podoba, y żebyśmy niczego nie żądali, co by jego wyrokowi sprzeciwia; W tych kilku słowach nader doskonała y wielce nam pożyteczna zamyka się nauka, bo unikając tego czego BOG nie chce, łatwo wszelkiego uchronić się możemy grzechu, czyniąc podług upodobania woli Boskiej, w najwyższym stopniu doskonałości każdej cnoty dostąpić możemy.

V. Ale nie dosyć jest na tym, abyśmy umieli we wszystkich rzeczach wolą naszą do Boskiej stosować woli, żebyśmy niczego nigdy nie szukali y niepragnęli, tylko tego co Bog chce, y co mu się podoba, potrzeba ićż procz tego abyśmy dla tego tylko chcieli tego czego on chce, że to jest z jego upodobaniem, y żebyśmy tych samych upatrywali końców w naszych żądaniach y pragnieniach, które Bog przejrzał y upatrzył. Y tak na przykład, kiedy się tak Bogu zdać, aby ci w długie lata zdrowie stało, tecznie służyło, żebyś miał pomyślne w złezkach powodzenie, y tobie się to podobać powinno, lecz nie dla tego, że w tym

wła-

(a) In Psal: 31.

własney możesz dogodzić miłości, ale dla tego że taka jest wola Boska, ani dla tego że dłużey swobod y rozkoszy w tym żywciu zażywać możesz, albo twoie lepiej wykie rować zamysły, ale dla wykonania świętych jego względem ciebie wyrokow, podług których dla tego ci dłuższego uzyczają zycia, y pozwala aby ci zdrowie y szczęście służyło, żebyś użyteczniej mógł z chwałą jego y z zbawieniem dużej twoiey pracować. Gdyby zaś zdawało się temuż najwyższemu Panu, złożyć cię chorobą, dopuścić na ciebie różne dolegliwości, nieszczęścia, przeciwności, y samą nawet śmierć, nie tylko w tym wszystkim świętey jego dyspozycyi chętnie poddać byś się powinien, ale cieszyć by ci się z tego wszystkiego potrzeba, chociaż by ci wstręt od tego sama natura czyniła, uznając że to jest z Boskim upodobaniem, y podług jego rozrządzenia; Potrzeba procz tego abyś w sposobach ktoremi Bog z tobą chce sobie posępować, Jego święte adorował wyroki y one poznawał, bo albo się mu podoba w nich ukarać cię podług sprawiedliwości, albo pokazać swoje nad tobą miłosierdzie, chce podobno unizyc twoją wyniosłość, albo cnoty y cierpliwości twoiey doświadczyc, y dać ci okazyą do zaśluzenia sobie

...y dobrodziejstwa jego. Te y
...uwagi pobudką ci być po-
...spokojnym y jednolaynym
...umyśłem cokolwiek Bog z tobą
...chce.

Śmierć albo życie, zdrowie czyli
chłoba, dostatek albo ubóstwo, honor czy-
li...da, dobre lub złe y niepomysłne p-
...w...w rownym mieć zawsze powinie-
...pacunku, ani kiedy iedney więcey nad
...z tych rzeczy pragnąć nie powinie-
...dla tego, iż więcey w tey aniżeli w
...upodobania y pożytku dla siebie
znayduiesz, lecz iedynie chyba dla tego,
że się raczey to aniżeli tamto Bogu podo-
ba; Przeto rownie gotow być powinienes
życia postradać, albo zyc dłużey, znosić
cierpliwie choroby, albo iednostayney za-
żywać zdrowia czerstwości, być wzgardzo-
nym y w ubóstwie od wszystkich opuszczono-
nym, iako też przy obfitości dobr docze-
fiwch być od nich szacowanym y respekto-
wanym podług rozrządzenia woli Naywyż-
szego, ktora prawidłem woli twoiey być
ma, y dla miłości ktorey zupełnie z wia-
rney woli twoiey wyzuć się powinienes.

VII. Staray się o to, ażeby rząd woli Bo-
skiej nie tylko w zewnątrznych ale y w
wewnątrznych twoich wydawał się spra-
wami.

wach. BOG sam niechay kieruje myślami duszy twoiej, chęciami serca twoiego, ię ykiem, y wżyskimi ciałą y duszy zmyślami. Pytay się ustawicznie siebie samego, iest że to z wolą Boską abym tak myślił? abym tego żądał? abym się z tym wymow.ł? abym sobie tak w tey iako y w drugiey postąpił okoliczności? Pragnę zawize y wszędzie tak iego podlegać dyspozycyom, że na krok ieden nigdy od nich zdrożyć nie chcę. Święta Ewangelia, obowiązki staru moiego, y własne sumnienie doflatecznie mnie o tym objaśniaią czego BOG odemnie wyciąga, przeto chcę mu być we wżyskim posłuszny.

VIII. Wewnętrzne serca twoiego poruszenia, affekta y chęci, do tego iedynie zawsze zmierzad powinny celu, aby się Boska ziściła y wypełniła wola; kiedy się cieszysz radość twoia na tym zasadać się ma, że Bog wola swoją wykonał, kiedy się smucisz y trapiśz, utrapienie twoie ztąd pochodzić powinno, że się iey zadosyć nie stało; niczego się nie boy, tylko tego abyś się iey w czym nie sprzeciwił, nie miey in-szey nadziei procz tey że Boskie nad tobą będą ziszczone wyroki, słowem, we wżyskich affektach y inklinacyach serca twoiego iedynie na to miey wzgląd, tego ża-
day

day y pragniy, aby Bog czynił z tobą co się mu podoba.

IX. Ponieważ BÓG jest wszechmocny, wszystkie rzeczy być mu powinny podległe, y nic bez woli Jego stać się nie może, ponieważ jest nieskończenie mądry, nie maż żadney na świecie rzeczy, która by nie była dziełem niepojętey Jego mądrości, ponieważ na koniec jest nieporównanie łaskawy y szczodrośliwy, nic się takiego w nas nie znayduie, coby nie było skutkiem Jego ku nam dobroci y miłosierdzia. Wzbudźay więc w sobie sentymenta żywey wiary w tych wszystkich które na świecie y tobie w szczególności trafić się będą przypadkach, y nie inaczey o nich sądz, tylko że to są dzieła wszechmocności, mądrości y dobroci Boskiey nieskończone, którym z respektem poddawać się powinie- nieś. Te trzy prawdy, nayprzod, że wszechmocność Boska tak wszystkiemi rzeczami na tym świecie włada, iż bez woli y rozkazu Jego ani mucha ruszyć się, ani liść z drzewa spaść nie może; powtore że cokolwiek się dzieie, Boska to wprzod przewidziała y przeznaczyła mądrość, nad ktorey rozrządzenie nic lepszego, nic doskonalszego, ani znaleźć, ani wymyślić się może; potrzebie, że dobroć Boska nieskończo-

na na dobro y pożytek nasz wszystkich życia tego trąfki dopuszcza, te inowię trzy prawdy powinny nas skutecznie do tego pobudzić, abyśmy chwalili, kochali, y adorowali Boga, y Święte Prowidencyi Jego względem nas dyspozycye.

X. Pretendować tego aby nam się lepiej powodziło nad to czego na sobie doświadczamy, iest to jedno, co chcieć się targnąć na wżzechmocność Boską, y odbrać mu rząd świata tego, iest to chcieć parzyć niekończoną mądrość Boga, y upaćkować jakieś niedoskonałości w Jego dyktandach, iest chcieć uskarżać się przeciw dobroci y miłosierdziu Boskiemu, iest na względem na potrzeby nasze, y z tego czego nie pragnie, słowem: mówić, że to iednoż co chcieć, aby Bóg nie był Bóg, albo zwierzchności y władzy Boga Bogiem pretendować. Otóż niech Bóg znowagę odważasz się, ile razy temu Jego nie poddaiesz się około cię ie rozrządzeniu, nie chcąc tego czego on chce, a domagając się tego co się tomu nie podobą, co według uwagi S. Augustyna skutkiem iest z gruntu zepsłowancy w tobie natury ludzkiej: (b) *Abyssus corruptionis erat, nolle quod volebas, velle quod nolebas.* U-

micy

(b) Lib: 9. Confess: c. 11.

miey więc z głębog in respektom poddawać się świętym Boskim dyspozycyom, wyznając iż nic sprawiedliwzego nie masz nad to, azeby podług upodobania swiego każdym stworzeniem rządził ten Pan, ktoremu naywyższe na tym świecie panowanie należy; Adoruy doskonałe Jego rządy tak względem ciebie iako y względem innych rzeczy stworzonych, nad ktore nic doskonałszego być nie może; Przyimuy z miłością y wdzięcznością wszystkie życia tego przypadki, bo nad te nic pożyteczniejszego życzyć sobie nie możesz.

XI. Poimuy dobrze tę prawdę, że Bog jest duszą świata tego, on nim włada y rządzi niewidomym sposobem, tak iż nic bez iego woli y dyspozycyi stać się nie może; Nie sądź o rzeczach ktore się na tym świecie trafiają według zewnętrznego pozoru, podług któregoz łac się, że iedne rzeczy z drugich tak iak z własnego źródła pochodzą, y że iedne drugich są prawdziwą y pierwszą przyczyną, w rzeczy iednak samey wszystkie stworzenia są tylko instrumenta ktorych Bog zażywa, tak iak się mu podoba do wykonania wyrokow mądrości y Opatrzności swojej; Cokolwiek więc w życiu trafić ci się może, wszystko to z rozrządzenia woli Jego pochodzi; kiedy od ludzi odbie-

odbierać będziesz respekt, poszanowanie, dobrodziejstwa, wątpić o tym nie powinienes, że Bog ich do tego pobudza, y że on przez nich chce się dla ciebie pokazać dobroczynnym y łaskawym; Kiedy znowu od nich różne ponosić będziesz afronty, wzgardy, prześladowania, y w ten czas wyperiwadowany być masz o tey prawdzie, że Bog ich iako instrumentow zażywa, aby cię upokorzył, ukarał, y do więkŝzey przyprowadził doskonałości; Słowem, w tym wiŝyŝkim iak się z tobą iudzie obchodzić będą, wyroki woli Boskiej nad tobą uznać y adorować powinienes.

XII. Nic raz się to przytrafia, że się niezmiernie trapiemy kiedy publicznie iakie klęski y nieszczęścia ściągają się albo do nas samych, albo do naszych krewnych y przyjaciół; prawda jest, iż z iedney strony wyciąga tego Chrześciana miłość, abyśmy ubolewali nad utrapieniem y złym przypadkiem bliźnich, ale z drugiey strony wiara nam każe wielbić y chwalić sprawiedliwość Boską, słusznie złość ludzką y grzechy ich karzącą, y uczy nas tego, abyśmy ziszczenia Boskich wyrokow żądali, y z dopełnienia ich cieszyli się; Zaczynam najlepszy sposob w takich okolicznościach oświadczać się przed Bogiem y mówić: Pa-
nie

nie ty twoją w tym znajdziesz chwałę gdy karcisz winowaycow ktorzy na złe zażywali łask y dobredzieyństwo twoich, nie sprawiedliwizęgo nad to, iako żeby dobra, pożytki, y wszelkie stworzenia twoiego awantaże tam ustąpiły na stronę, gdzie idzie o nadgrode krzywdy y zniewagi ktorą ty od niego poniozisz. Adoruję sprawiedliwość Sądow twoich, poddaię się rozrządzeniu woli twoiey, łączę affekta moje z affektami Aniołów y Świętych ług twoich, ktorzy cieszą się z tey chwały, którą odbierać zwykłeś ztąd kiedy grzesznikow za ich zbrodnie karzeisz.

XIII. W wszelkich przeciwnościach ktorych albo już doświadczałeś, albo się obawiasz, z oś bliwizną umysłu spokojnością być powinienes, bynajmniey się nie troszcząc y nie trapiąc, albowiem nie są ony skutzną przyczyną niespokojności y troskliwości twoiey, o czym wątpić nie możesz zreflektowawszy się nad tym, iż iedna z naypierwizszych powinności twoich jest ta, abys pragnał ziszczenia y dopełnienia woli Boskiej, bo w tym y Bog więkizą swoją chwałę, y ty prawdziwe znajdziesz uszczęśliwienie twoie; Wszy ko zaś to co Bog przewidział y przeznaczył nieomylnie stać się musi, chociażby się wyrokiem woli

Jego wszystkie stworzenia sprzeciwić chciały, ani nad to co się podług tychże wyroków dziecie nic lepszego, nic doskonalszego znaleźć y wymyślić się nie może, ponieważ ony są skutkiem nieograniczoney Boskiej mądrości y dobroci. Trapiśz się tym co ci się przytrafiło? Ale uważ proszę czego pretendowałeś? czy tego żeby twoja, czyli raczej tego aby się Boska ziściła wola? czego bardziey sobie życzyłeś, czy tego co z mnieyszym, czyli raczej tego co by z większym twoim byćby mogło pożytkiem? A ieżeli żądałeś tak iak należało wykonania nad tobą woli Boskiej, y tego co by z większym być mogło dobrem twoim, nie masz się o co troskać, trapić, zupełnie uspokoić się powinienes, bo w przypadku którego doświadczyłeś, y swoiey Bog dogodził woli, y twoią upatrzył korzyść, chociaż iej podobno nie poznaieśz. Toż samo mówić się powinno y o przyszłych przygodach które cię czekaia, lękać się ich bynajmniey nie powinienes, ani się niemi nie trapić, nigdy bowiem nie ci się przytrafić nie może tylko to co Bog przeznaczył, wszystko zaś to co on przewidział y przeznaczył nieomylnie będzie, y z większą chwałą Jego y z duchownym na zbawienie duszy twoiey pożytkiem, zaczym gdyby

ci

ci wolno było obierać sobie, powinien byś
to raczy obrac co ci się przytrafić ma we-
dług rozrządzenia Boskiego, chociaż by cię
umartwienia iakiego nabawić miało, ani-
żeli mimo woli Boskiej to, czego własna
żąda y szuka miłość. Sukces niepomysłny
interesu twoiego około którego z wielką
chodził troskliwością, podobno cię naba-
wi nieukontentowania, y dalsze twoje po-
miesza zamyśli, iednakże ta sama niepo-
myslność większy ci przyniesie pożytek,
niżeli gdyby ci się było iak najlepiej po-
wiedło podług myśli y żądania twoiego.
Ah Panie nie przenikam y nie poznaię re-
go, na czym prawdziwe moje zawisło dobro,
ty sam najlepiej wiesz co mi jest pożyte-
cznego, ty więcę mnie kochasz aniżeli ia się
kochać mogę, czyn więc ze mną co ci się
podoba, zgadzam się zupełnie z wolą two-
ią, y z nią łączę wszystkie pragnienia mo-
je; W ręku twoich tak chcę być, iak iest
gliniane naczynie w ręku gancarskich, po-
stępuy sobie ze mną podług upodobania
twoiego, skrusz mnie y w proch obćoć ie-
żeli ci się zdaie; wszystko mi to miso bę-
dzie cokolwiek ze mną zechcesz uczynić
według nauki S. Chryzostoma mówiącego:
Nie sprzeciwia się glina g. garzowi, nie
sprzeciwiaj się y ty Stworcy twoim, z

milczeniem, z powolnością poddaj się mu
(c) *Silentium quod lutum prabet figulo, idem
tu ipse conditori tuo prabe.*

XIV. Nie narzekay na to ani się uskarżay że masz mało dowcipu, pamięci, pojętności, że nie jesteś tak mądry, wymowny, roztropny iak inni; Nie podoba się Bogu więcej dać ci talentow nad ten wymiar w którym ci ich udzielił, czyliż więc nieśluszną rzecz jest abyś się świętey Jego poddał dyspozycyi; On wie naylepiey o tym co ci icie przyzwoitego y potrzebnego, y wielkie iego nad tobą wydać się miłosierdzie w tym samym, że ci takich nie użyczył przymiotow, które podobno stały by się przyczyną zguby twoiey; Ale na tey tylko samey wadze powinien byś się uspokoić że taka jest wola Boska, którą więcej sobie szacować masz y poważać, nad wszystkie nayrzadsze, y nayznakomitsze przyrodzone talenta; Jeżeli żadney w sobie nie znayduiesz doskonałości, z tego cieszyć ci się potrzeba, że te wszystkie Bogu w naywyższym stopniu są przyzwoite, umiey tylko pobożnym z nim łączyć się affektem, a stańiesz się ich uczestnikiem.

XV. Nie uskarżay się także y na twoie urodzenie, na urząd do ktorego jesteś zaży-

ty,
(c) S. Jo: Chryso: lib: contra eos qui scandalizantur.

ty, na słabości zdrowia którym podlegał; W tym albowiem stanie urodziłeś się y żyjesz, tę masz sobie zleconą funkcją, y tyle masz zdrowia, iak Bog od wieków przeznaczył; Niczego więcę pretendować nie powinienes nad to, co z szcudrobliwey jego ręki odebrałeś według wyrokow woli Jego. Nie chce on na wyższym postanowić cię stopniu, nie chce abyś w więkźze obfitował dostatki, ani żebyś swobodnych zażywał czasów, na woli więcę Jego przestać powinienes, y dać iey preferencyą nad to wszystko do czego wznagającą się czuiesz w sobie pałiją. Nie rozumiey, że ci, którym zazdrościł zdrowia, honorow y fortuny są szczęśliwi, nie nieszczęśliwżego nad nich, iezeli w tych rzeczach czego inżego upatrują procz woli Boskiej; Gdyby ci wolno było pomieniać się na ich stan, z tą jednak kondycją, abyś woli Boskiej sprzeciwił się, nie powinien byś na to odważyć się, bo więcę poważać sobie masz Boską sprawę nad własne twoie interessa, ile na to się ośmieliwszy, nie był byś szczęśliwżym, y nie dogodził byś bynajmniey swoim interessem, albowiem naywiękźze ktore może człowieka potkać nieszczęście, iest przeciwko Boskiej wykraczając woli: *Hoc potius oportuisse quod Dei, non quod nostra voluntas habuit, minime dubitare debemus.*

XVI. Pomnożenie chwały Bost'ey, upodobanie tego Pana ktoremu fluzysz, y jego ze tak rzekę pomyślność za osobliwizą szczęśliwość y ukontentowanie poczytać sobie pew nienieś: (d) *Placeat homini, quid quid Deo placeat*; A że przypadkowa chwala, upodobanie y pomyślność jego y na tym zawisło, iż podług woli swoiey iako najwyższy świata tego rzadca rządzi y tobą, y każdem stworzeniem tak iak się mu podobą, nie tylko świętym jego dyspozycyom, poddać się pow nienieś, ale ie z ukontentowaniem terca przy mować: (e) *Non pareo Leo, sed assentio*, a według nauki Mędrca Pańskiego łącząc się z Bogiem twoim masz: (f) *Coniungere Deo*, ciesząc się iako wierny fluga z upodobania y chwały Paia twoiego, y iaiąc się nie iako iej uczestnikiem; Procz tego wielbie pow nienieś wszystkie sprawy Pańskie w rozrządzeniu wszelkiego stworzenia, y z tym się oświadczać, że pragniesz aby mu coraz więkzey przybywało chwały z ciebie y ze wszystkich stworzonych rzeczy, według Przedwiecznych mądrości Jego wyroków, proteltuiąc się iż niczego nie pragniesz tylko iedynie tego, aby wiedziedzie jego pełniła się wola. Nie

prze-

(d) Senec: epist: 71. (e) Idem: c. 96.

(f) Eccl: 2. 3.

przeto jednak maż zaniedbywać w modlitwach twoich Boskiego biagać Majestatu, tak za twoie, iako y za publiczne potrzeby, bo chce Bog tego abyś się do niego z ufnością uciekał w tym wizerzłkim czego ci potrzeba.

XVII. Y tych nawet wszystkich stopniow daski Boskiey, doskonałości, y świętości, na których BOG Świętych sług swoich postanowił żądać ci nie należy, kiedy nie są dla ciebie przeznaczone, ani im zazdrościć tego powinienes, że ich dobroć Boska tak wywyżzyć raczyła; Założony jest w Dekretach Boskich wymiar chwały ktorey Bog od ciebie pretenduje, tym więc poddawać się masz, chwając go y wielbiąc ile od ciebie chwalony być chce; Domagać się pod pretextem doskonałości y świętości takich rzeczy ktore nie są od Boga przeznaczone, jest to chcieć dogodzić próżności, chępliwości, y panującej w tobie własney nadości, ktora próżney chwały szukać zwykła. Nierozumiey jednak że dla tego nie jesteś obligowany wżelkiego przykładać starania, abyś mógł stanąć na najwyższym stopniu doskonałości, bo ci Bog przykazuje abyś nieustannie do niey dążył, ale gdy czynisz co z ciebie jest, trościć ci się o to nie trzeba, chociaż nie doświa-

świadczaś w sobie poprzedzających takich
śask Boskich, za których pomocą Święci
Pańscy do tak wysokiey dązli zycia świę-
tobliwości, do takiej ty nie doydzieśz nie
mając ich sobie pozwolonych.

XVIII. Do czego od Boga powołanym
nie jesteś, y o czym przekonany nie jesteś
że jest z wolą Boską, chociaż o potrzebne
do poznania tey prośbieś światło, na to się
nierezolwuy; Nie raz bowiem lekkomyśl-
nie na takie odważamy się rzeczy, y one
przedsiębierzemy, których Bóg od nas nie
wyciąga, z których potym bardzo złe y
niebezpieczne dla zbawienia naszego wy-
nikaia konsekwencye, dla tego, iż ponie-
waż inprezy nasze nie są z approbacyą Bo-
ską, zi ywa nam na mocnych y skutecznych
śaski Boskiey posiłkach, których by nam
potrzeba abyśmy ie ziścić y do skutku mo-
gli przyprowadzić, a bez których słaba y
ułomna natura nasza rożnym niedoskona-
łościami podpadać musi.

XIX. Uważay pilnie to wszystko cokol-
wiek na tym świecie przytrahać się zwy-
kło, a z każdej rzeczy bierz pochop do od-
dania Bogu tey chwały którą mu oddawać
powinieneś. Powtarzay często ten affekt
w sercu twoim: Światło y ciemności, cie-
pło y zimno, deszcz y pogoda, spokojność
po-

powietrza y burze, zdrowie y choroba, szczęście y nieszczęście, dobre y złe powodzenie, wszystkie naostatek dzieła Boskie, to jest wszystko to cokolwiek Opatrzności Boskiej będzie się podobać ze mną uczynić, y cokolwiek zechce na mnie przepuścić, niechay wielbi y chwali Święte imię iego. W tych wszystkich których doświadczać będziesz przypadkach wyśławiaj wielką sprawiedliwość Boga, powiną cześć oddawaj iego miłosierdziu, nie przesławaj wielbić mądrość Jego w rozporządzeniu rzeczy świata, chwal Sąd Jego, oddawaj się iego woli; adoruj świętą naturę Jego przymioty tym który im należy respektem.

XX. Staraj się o to abyś mógł poznać czego Bog od ciebie podług Przedwicznych mądrości swojej wyroków wyciąga, z wszelką usilnością wykonywaj świętą w nich wolą iego. Oświadczać on ią zwykł w udzielaniu ci talentów y łask swoich, w różnych które ci się z dyspozycyi iego przytrafiają przypadkach, y odmianach których na sobie doświadczasz, bylebyś więc pilnie nad tym co ci się przytrafiać będzie reflektował się, łatwo doydzień czego od ciebie chce. Ah Boże moy, poznaię z marnych przymiotów tych które cię y du

szy moiey użyczyć raczyłeś, z liczby grzechow moich w które ażebym upadł dopuściłeś, z błędow y nieroztropności które tyle razy w obecności ludzi na moie zapatrujących się sprawy popełniłem, zżłego sukcesu we wszystkich prawie zamiślach y przedsięwzięciach moich, poznaję mowię z tego wszystkiego, że chcesz upokorzenia moiego, kiedy tak skutecznie podajesz mi fizodki do tego, abym uznał podłość y niekczemność moją. Ognisty temperament, y moc zdrowia ktorego doznawam, upominają mnie o tym, że pretendujesz odemnie, abym cię z osobliwszą kochał gorliwością, y żebym ochotnie, y szczerze sił moich i a służbę twoją zżywał. Niestateczność przyjaźni, odmiana faworow y przychylności serca ludzkiego ku mnie, przestrzegają mnie, że nie powinienem ufności y nadziei w rzeczach stworzonych pokładać, ale od ciebie tylko samiego czekać wsparcia y pomocy. Naostatek rozliczne łaski, a miarowicie łaska powołania moiego do tego stanu w którym żyję, z miłosierdzia twoiego pozwolone mi upewniają mnie o tym, że chcesz abym do wyśokiey dążył doskonałości. Pragnę więc szczerze przy pomocy twoiey wszystkim tym obowiązkom zadołyc uczynić, y reze-

wowa-

wowany jestem czynić co tylko mogę, a-
 lym mogł tę oddać ci część y chwycić kto-
 reż odemnie wyciągałz.

XXI. Na nic się nie przyda chcieć
 sprzeciwiać się woli Boskiej, bo mimo
 wszelkie opozycyę zawzię się to stanie co
 BOG przewidział, y przeznaczył, z tą ie-
 dnak różnością, że kiedy wyrokom woli
 Boskiej poddaćmy się dla miłości którąśmy
 Jego powinni, z respektem y powolnością,
 zupełne w niey znajdujemy uiszkodzenie,
 prawdziwe ukontentowanie, y iako z obfi-
 tego źródła spływające z niey na nas łaski
 Boskie odbieramy, kiedy zaś opieramy się
 temu czego Bog chce, y w tym życiu nie-
 błogosławieństwo Boskie na siebie ściągają-
 my, y w drugim na sprawiedliwą zaślugu-
 jemy karę. Jeżeli tedy nie jest to w mocy
 nasz. y alysny odwrócili od nas to co BOG
 postanowił czynić z nami, czyliż nie lepiej
 jest z zupełną, pod rząd woli Jego podda-
 wższy się rezygnacyą, zaśluzić sobie na ro-
 zliczne miłosierdzia Jego dobrodzieysłwa,
 aniżeli daremnie się iej sprzeciwiając, ty-
 flicznie ściagnąć na siebie kary y nieczę-
 ścią. Ale zeby ta nasza powolność y pod-
 dać się rządzącemu nami podług upodo-
 łania swoiego Panu najwyższemu, mogła
 nam być przyiemnyczszą, y ziednać nam

wię-

większą łask Jego obfitość, złączona być powinna z szczerym wyznaniem nieograniczonej godności, y mocy Majeſtatu Jego, y z tym oświadczeniem iż nic nad to ſprawiedliwſzego, iako ażeby wſzelkie ſtworzenie podległe było iego naywyżſzym rządóm. O wielki Boże! możnaż to, abym ja nikczemny robak ziemi, śmiał ſię ſprzeciwiać wyrokóm nayświętſzym, nayſprawiedliwſzym Pana nieſkończonogo w wſzechmocności y mądrości iakim cię być wyznaię? Czyliż nieſuſzna rzecz, aby wſzelkich rozkazów twoich ſwiat cały z reſpektuiącym ſłuchał milczeniem, y one z głębokim wykonywał reſpektem? Ty ieſteś Stworcą y naywyżſzym ſwiata tego Monarchą, zazywaj więc o Panie powagi twoicy, pomocy podług upodobania twoiego, rządź wſzelkim ſtworzeniem podług nieograniczonej mądrości Dekretów, y podług wyroków woli Twoicy nayświętſzey. Ja ſię nigdy na to nie odważę, abym miał pragnienie y żądze moje przekładać nad to co ty przeznaczył, twoicy Wſzechmocności granice zakładać, ale z ſłępy m poſuſzeńſtwem y powolnością poddaię ſię we wſzytkim rozrządzeniu twoiemu, czyż ze mną co chceſz, y co ci ſię podoba.

ROZDZIAŁ IX.

O miłości bliźniego.

I. **G**Rzechy sprzeciwiające się miłości bliźniego są pospolitą y nawiętszą przeszkodą w sprawie zbawienia naszego, wielkiej zatym potrzeba ostrożności w dochowaniu tej cnoty tak delikatney, y wielkiej oraz pilności w punktualnym icy obowiązkow wypełnieniu. Miłość ku bliźnim prawdziwym jest znakiem Uczniow Chrystusowych, w niey się Zbawiciel nawięcey kocha, y z niey nayscisleyszy rachunek na Sądzie ostatecznym oddać będzie potrzeba. Upewnił nas o tym BOG przez Proroka swojego, że kto przeciw prawu miłości bliźniego wykracza, ten śmie ranić źrzenicę oka Jego: (a) *Qui tetigerit vos, tangit pupillam oculi mei.* Na nic by ci się nie przydało w inszych ćwiczyć się cnotach, tey zaniedbawszy.

II. Maiąc wzgląd na wielkie bliźniego twoiego zaszczyty ktoremi go Bog dystyngwować raczył, umiey go sobie poważać y szacować. On jest wyobrażeniem Boskim, y przybytkiem Pańskim,

przy-

(a) Zach: 2. 8.

Exemi. Mont. Argentini.

Przysposobionym jest Synem Boga żyjącem, dziedzicem królestwa y wszystkich dóbr Jego, celem miłości najwyższego Pana, koncem wszystkich widomych na tym świecie rzeczy, bo te dla pożytku y dobra jego są stworzone, on jest kolegą świętych Aniołów, Bratem Zbawiciela Pana y członkiem tego ciała, którego głową jest Chrystus; Jego drogim okupem krwi swojej najświętszey zakupił sobie Zbawiciel JEZUS, na miejscu go swoim iako Namieśnika zował i z tym dokładnym rozkazem, aby tak był poważany y respektowany, iako samego Chrystusa i szanować y czcić należy. Jedna tylko dusza bliźniego twoiego szacowniejsza jest aniżeli świat cały, kiedy Odkupiciel twój chcąc ią zyskać, życie swoje dla nabycia iey poświęcić raczył, co uważwszy S. Chryzostom powiedział, że człowiek w szacunku swoim samemu nie iako równa się Bogu, ponieważ na okup jego siebie samego Bóg ofiarował: (b) *Tam copioſo munere Redemptio noſtra agitur, ut homo Deum valere videatur.* Coż są wszystkie załzeczyty, iako to zaćność urodzenia, bogactwa, honory, biegłość w naukach, rozum u. przenikliwość, dowcip, roztropność, uroda, y inſze przyimioty, z których się ty-
le

(b) S. Joa: Chris: Hom: de pasch:

Ie świat chęłpić zwykł, y które sobie tak wyścoce poważa, porównane z tak zacnemi, ktoremi go Bog obdarzyl przymiotami? Uczyn więc tę sprawiedliwość która bliźniemu twojemu należy, micy go w takim poszanowaniu iakiego kłuznie od ciebie pretendować powinien, to iest więcej go respektuy nad tych ludzi ktorym świat wielkość iakąś przyznawa dlatego, że w nich męstwo, odwagę, umiętność y dobr doczesnych obfitość znayduie; Nie zapatruy się na samę tylko zewnętrznosc iego, podług ktorey podłym y nikczemnym mogli by się w oczach twoich wydawać, ale żywą wiarą zważ z gruntu dużej iego, y wżyskie iey ozdoby; Imaginuy sobie że go widzisz obmytego krwią Zbawiciela Pana, y że w nim upatruiesz złożone wszystkie nieskończone iego zasługi, dla ktorych, chociaż sam z siebie ostatnią iest podłością y nędzą, nieskończonego stać się godnym uszanowania; ieżeli znayduią się w nim niedokonałości, pomyśl sobie, że dla nich podobnym on iest do dyamentu prochem zakurzonego albo zakopconego, co iednak bynajmniey szacunku w nim nieumniey-
sza.

III. Kochay całym sercem bliźnich
twoich ołobiwie zaś wśpoł Braci Zakon-
nych,

ných, ale pamiętać o tym powinienś, że w miłości twojej naśladować masz y iść za przykładem Zbawiciela Pana, to jest aby Duch Święty iey był początkiem, BOG przyczyną, a wieczność końcem; Zastanowiwszy się z uwagą nad obowiązkami miłości którą bliżniemu powinniśmy, mało podobno y w zakonnych zgromadzeniach znajdziemy takich, którzy by ie Chrześcijańskim pełnili umysłem; pospolicie bowiem człowiek człowieka kocha dla zwyczajnych które ludzie mieć zwykli względów, to jest, często miłość ludzka z wrodzoney pochodzi inklinacyi, mając za fundament bliskie krwi złączenie, za pobudkę przyrodzone w ośobie kochanej przymioty, y nie do inszego częstokroć zmierza końca, tylko do doczesnego iakiego pożytku y zysku, zdanie to jest S. Chryzostoma który mowi; Ten dla pokrewieństwa lub powinowactwa, inny dla współeczeństwa, on dla sąsiedstwa, drugi dla inney iakicy mniemaney przyczyny przychylnym nam się być pokazuje, rzadki zaś jest ktoby z obowiązkow wiary, y powinności Chrześcijańskicy kochał nas: (c)
Alius affinitate, alius consuetudine, alius vicinia, alius alia quadam ratione, nemo fidei

(c) Hom: 6. in Mathe:

ac religionis pietate nobis amicus est. Jeżeli
 tym sposobem y ty kochasz bliźniego two-
 iego, nie czynisz zadość przykazaniu Bo-
 żiemu, bo Bóg przykazał abyś go kochał
 miłością jego, to jest taką miłością która
 by z nadprzyrodzonych pochodziła przy-
 czyn, y nie tylko żeby z nich pociep bra-
 ła, ale do nich iako do swojego zmierzała
 celu, albowiem iako uważa Grzegorz Świę-
 ty: (d) Kto kocha bliźniego ale nie dla
 Boga, ten nie ma prawdziwej miłości: *Si
 quis quem libet amat, sed propter Deum non
 amat, charitatem non habet.* Kochać powi-
 nienes brata twoiego w Chrystusie nie z
 przyrodzoney serca skłonności, ale za po-
 wodem łaski Bożkiej, nie dla tego że w nim
 upatruiesz przynięty ludzkie, ale że Bożkie
 w nim wydał się dary, to jest iż jest dzie-
 łem rąk Boga, Boga, y przysposobionym
 Samen. Jego, y dla innych tym podobnych
 przyczyn, ani masz mu cswiadcząć przy-
 wiązanie twoje w przyługach do docze-
 śnych ściągających się interessow, ale w do-
 ponowaniu mu do wieczney izczęśliwości.

IV. Partykularny mney na to względ
 abyś przywykłał do miłości tych nawet,
 ktorzy ci są nieprzyjaźni, ktorzy honor
 twocy y dobrą sławę czernią, ktorzy w za-
 myślach

Y

(d) Hom: 38. in Evang:

myślach twoich są ci na przeszkodzie, y ktorzy ci złość gdzie tylko mogą wyrządzaia; Nie masz albowiem nic Bogu przyjemniejszego, do pozyskania łask jego, nic skuteczniejszego, y nic przyzwoitszego do postąpienia w doskonałości nad miłość nieprzyjacioł. Staray się wyrugować z serca twoiego wszelką którą mógł byś mieć ku nim urazę, nie pamiętay na krzywdy ktore od nich poniozłeś, a ieżeli byś w pamięci chował, dla tego to tylko czynić masz, abyś się im za nie dobrodzieiłwy wypłacał; Niechay cię od nich nie odraża przeciwność y niechęć z którą się ku tobie pokazują, o to raczey bądź troskliwy, abyś podług wymiaru ich złości mógł im łagodnością y dobrocią zawdzięczyć; Rzecz prawie ieść nie podobna, aby osobliwie w zgromadzeniach, w których ludzie różnych temperamentow w współeczności żyć muszą, tacy znaleźć się nie mieli, ktorzy albo przez nieostrożność, albo też czasem y umyślnie w czym przeciwko tobie wykroczą, y umartwią cię, ale w miłości twoiey podobney do ognia rozżarzonego powinny urazy y dysgusta spłonać tak iak śloma w płomieniu. Tę prawdę za fundamentalną mieć powinienes maxymę, iż ci, ktorych pośpolicie nieprzyjaciołmi nazy

nazywamy, w rzeczy samey są naywiększe-
mi naszymi przyjaciółmi, y wielką nam
czynią przyługę; z ich ku nam nienawi-
ści daleko więcej pożytkować możemy, a-
niżelibyśmy z dobroczynności korzystać
mogli; Oni bowiem podają nam sposób
do przeiednania zagniewanego na grzechy
nasze Boga, y do zaśluzenia sobie u niego
na nowe łaski y do brzdzieystwa; Oni o-
twierają nam bramę niebieską, à ile jest
przeciwności które od nich znosić musimy,
tyle jest drogich kamieni które oni prz-
dają do korony w chwale niebieskiej nam
zgotowanej. Starizy, to jest Ezau, mośdize-
mu, to jest Jakubowi (mowi S. Augustyn)
Bądźcie, nie w tym aby mu jakie czy-
nił przyługi, ale w tym, że go będzie prze-
szkadował: (e) *Major serviet minori, Esau
scilicet Jacob, non obsequendo, sed persequen-*
do. Jeżeli tedy tyle prawdziwego dobra od
twoich odbierasz nieprzyjaciół, czyż nie
łuszną rzecz jest abyś im z serca sprzyiał?
Czy mogli że by był (pyta się dopiero Do-
ktor Święty) Świętym niewiniątkom He-
rod tyle przyśluzić się łaskawością swoją,
ile im przyśluzi ucz nił gniewem y nie-
nawiścią? (f) *Nunquid beatis parentis tan-*
tum prodesse potuisset obsequio Herodes, quan-

tum profuit odio? Dusza która się rządzi sentymentami przewdziwie Chrześciańskimi, nikogo sobie nie poczyta za przeciwnika, bo o tey prawdzie skonwinkowana jest, że od tych ktorych zwyczajnie nieprzyjaciółami mianują, tyle dobrodziejstw odbiera, że obligowana jest policzyć ich w poczet swoich naywiększych y najlepszych przyjaciół. Nie po tym poznać Chrześcianina że wzaiemnością serca wypłaca się tym ktorzy go kochają, bo to jest rzecz zwyczajna y między Poganami, ale po tym, gdy y tych miłuje według nauki Ewangeliczney ktorzy go nienawidzą y przeszladują. Pospolita wżysłkim ludziom jest kochać przyjaciół, ale samym tylko Chrześcianom przyzwolta pokazywać miłość nieprzyjaciółom mowi Tertullian: (h) *Amicos diligere omnium est, inimicos solum Christianorum.* Nienawiść ktorey doświadczamy, krzywdy ktore odbieramy, nie są sprawiedliwe przyczyny dla ktorych byśmy się dyspensować mogli od powinności kochania bliźniego, bo prawo Boskie bez wżelkiey excepcyi kochać ich przykazuje, y zawżie iednostayna tak w tych iako y w inszych okolicznościach przyczyna pobudzająca do sprzyiania im jest miłość Boska.

(h) Ad Scap: cap: 1.

Sk. A ty czyliż będziesz śmiał mówić, że go kochał, kiedy ustawiczną przeciwko niemu w sercu twoim chował awersją, kiedy nienawistnym zawsze na niego patrzył okiem, kiedy nie tylko z upodobaniem słuchał o nim obmów, ale y sam iego defekta krytykuiesz, kiedy ciężył się z iego umiarkowania y niecierpkości, kiedy pamiętając na krzywdę którą od niego ponosiłeś, szukał sposobności do zemśczenia się nad nim, y chętnie iey gdy się zdarzy, chwytasz się? Miłość ku bliźniemu rzecz jest rader delikatna, iednakże nie małz tyle ile by potrzeba, na niey względów osobliwie między Zakonnikami, bo te pospolicie dotkliwze ją, y dłużey resentyment w sercu zachowywać zwykły, słusznie za tym obawiać się należy, ażeby niektóre z nich nie potępiły się tym sposobem; w czym mamy przestrożę z iaką żyć powinniśmy ostrożnością względem zachowania prawa miłości bliźniego, abyśmy podobnegoż uniknęli niebezpieczeństwa.

V. Ciężki grzech popełnia przeciwko miłości, y daie wielkie zgorzienie zgromadzeniu, kto zrażone do iakiey osoby mając serce, nie chce z nią prześtawać, zdalaka ją miia, kiedy ją zbliżającą się ku sobie postrzeże, nigdy do niey słowa nie przemo-

wi,

wi, z ostatnią ku niey pokazanie się oziębłością, widząc ją w iakiey potrzebie albo i nieszczęściu, żadney nie chce uczynić iey usługi, słowem kto nie tylko tak sobie z nią postępuje iako z osobą iaką obcą y nieznaną, ale oczywiste złości y zawziętości ku niey pokazanie znaki. Tak się obchodząc z bliźnim, możesz że się śudzić że czyniż zadość prawu Boskiemu przykazującemu abyś go kochał? Czyliż byś sobie życzył, aby ci ktorzy cię kochają tak sobie z tobą postępowali? Mia że byś tego za przyjaciela, ktoby tymże sposobem z tobą się obchodził? Ztąd więc wnosie sobie powinienes, że nie możesz wypełnić obowiązku powinney ku bliźniemu miłości, pory poki trwać będziesz w przedsięwzięciu tak sobie z nim postępowania. Jeżeli zaś nie kochasz tworich w Chrystusie Braci, bądź pewien, że BOG cię też także nie kocha, o czym cię Święta upewnia Ewangelia mówiąc: że iak ry z bliźnim twoim, tak y bog z tobą postępować sobie będzie. A kiedy niegodnym Boskiey staniiesz się miłości, możesz że być w stanie nad ten stan nieszczęśliwym y opłakany? ponieważ według świadectwa Jana Świętego, bez niey pewna czeka cię śmierć: (i) *Qui non diligit manet in morte.*

VI.

(i) 1. Joan: 3. 4.

VI. Jeżeli postrzeżesz że w tym zgromadzeniu w którym się mieścisz, znajduje się taka osoba która od ciebie stroni, y ma jaką ku tobie nienawiść, nie masz sobie tego lekce ważyć, ale powinienes o skutecznym przeciwko tak niebezpieczney ranie sposobie pomyśleć; Osoba ta rownie iako ty jest członkiem JEZUSA Chrystusa, ale jest członkiem chorobą zarażonym, przeciwko ktorey lekarstwa od ciebie potrzebuie, bo albo ty jesteś przyczyną choroby jego przeto iż ją obraziłeś, y na ten czas sama sprawiedliwość każe abyś iej uczynioną urazę nadgrodził, poprzedzając ją z powiną za zniewagę satysfakcją, albo sama żadney nie mając od ciebie do tego pobudki, jakąś przeciw tobie powzięła niechęć, w ten czas miłość Chrześcianika pobudza cię abyś ją także uprzedził. Nic przyjemniejszego Bogu być nie może, iako gdy w takich okolicznościach gwałt sobie uczynisz. Święty Chryzostom upewnia, że kto tym sposobem uprzedza zagniewanych y nienawistnych bliźnich, na koronę chwały w szczęśliwey zaslugie sobie wieczności. Podług mniemania ludzkiego zdaie się rzecz podła być pierwszym do pojednania się z bliźnim, ale zdaniem Boskim uczynek to jest heroiczny wieczney godzien nadgrody.

VII.

VII Jak prętko przytrafi ci się że się poróżnisz, y przemowisz z Bratem twoim, natychmiast szukay sposobu pojednania się z nim. Kto trwa w niechęci y nienawiści ku bliźniemu, ten nie może tobie obiecywać przyjaźni z Chrystusem, którego on osobę reprezentuje; tym sposobem rwie wszystkie związki współczuciowa y miłości z tym najsświętszym Zbawicielem, y stać się oddalonym od niego odizwoleniem. W tym stanie jeżeli się znajduiesz, możesz że być na umyśle uspokoionym? Sumni nie własne czyli cię nie upomina, że mając sprawiedliwie zagniewanego przeciwko sobie Pana, poty się żadney od niego nie masz spodziewać łaski, poki go nie przebłagałz przez łezczere z bliźnim twoim pojednanie się? Nie odwiaczay więc tey powinności, staray się iey zadość ucz. nie przed zachodem słońca.

VIII. Z łamemi. nawet nieprzyjaciółmi pr. kościu powinneś w dobry życ harmonij przykładem Dawida, który o sobie mówi, z temi którzy nienawidzili spokojności, umiałem obchodzić się łagodnie: (k) *Cum his qui oderant pacem eram pacificus*, nie pokazując nieukontentowania chociaż cię do niego ogłą pobadzać, y znożyć cier.

(k) Psal: 119. 6.

cierpliwie przykrości które ci wyrządzą
 będą, naśladować powinienes Joba, po
 bratersku obchodząc się z temi, którzy się
 dla ciebie pokazują strusiami w nieuczyności
 serca, a smokami w złości y zapalczywości:
 (1) *Frater sui draconum, Et socius struthio-*
num. Rzuci okiem na dwie osoby niezgo-
 dnie w tym czasie kiedy zwadziwszy się z
 sobą wadzą się, iedną drugą łącząc y zniewa-
 żając, czyliż nie znaydziesz w nich żywego
 wyobrażenia walczących przeciwko sobie
 owych dwóch smokow widzianych we śnie
 od Mardocheusza? albowiem w zapędzie
 zapalczywości twoiey iedna przeciwko
 drugiej cały iad wywiera w słowach pe-
 nnych złości y zawiadłości; co ieżeli w ta-
 kich osobliwie potrzebesz osobach, które
 z dyspozycyi Boskiey w iednymże mie-
 szcząc się zgromadzeniu, w zupełney tak
 powinny by żyć iedności, żeby w nich ie-
 dnoż serce y iedną znaydowała się dusza,
 osądź proszę czyli co nad to niegodziw ego
 y nieprzynocynieyłego wymyślić się może?
 Tym swoim postępkim czyliż nie pokazu-
 ją ze chcą być policzone w poczet party-
 zantow Smoka Apokaliptycznego, y wcze-
 śnie w piekielne chcą zamienić zamiciza-
 nie, niebieską która w zakonnych domach
 być powinna spokoynosc?

IX.

(1) 30. 19,

IX. Przytrafić się to może, iż w zgromadzeniach znajdą się czasem niektóre osoby, tak upośledzone w naturalnych talentach, y w tych przymiotach ktorými inne na powzięczną zarabiać sobie zwykły estymację, y wziętość, że dla niedostatku ich będą wzgardzone y zaniedbane, ku takim ty staray się z osobliwszą pokazywać się miłością, ta bowiem tym doskonalszą na ten czas będzie, kiedy w niey nie poydziesz za powodem natury, nie takiego w sobie nie mającey, coby cię do miłości pobudzić mogło? Nie zaniedbuj dawac im dowodow oczywistych twoiego przywiązania y szacunku, a to z szczeręy chęci konfolarowania, y zyskania ich Bogu. Tym sposobem naśladować będziesz Boga, który ukochał narod ludzki, chociaż nie tylko nie w nim nie znalazł godnego miłości sweięy, ale owszem wielką w nim upatrzył podłość y obrzydliwość dla skażoney w nim grzechami natury.

X. Znayduje się czasem ten defekt w niektórych osobach zakonnych, że się wzajemnie niekochają, y żyją z wszelką ku sobie oziębłością, chroń się gopilnie y ołtroźnie, sprzyjaj szczerem sercem wszystkim współ Braci zakonnym, y zachoway prawdziwą z nimi zgodę y iedność; tak w
tym

tym co złego, iako y w tym co dobrego przytrafić się im może, bądź ich ukontentowania, czyli umartwienia uczestnikiem, tak zle iako y dobre ich przypadki za twoje własne poczytuając; upatruy z ochotą y troskliwością okazyi usłużenia im w ich potrzebach, postępuy sobie z nimi z wszelką ludzkością, łagodnością, przystoynością; Słowem staray się o to, aby w osobie twojej każdy z nich znalazł prawdziwie kochającego Brata. Nie naszladuy w grubiańskiey y nieużytey naturze tych, ktorzy sami tylko w sobie kochają się, o swoich tylko są troskliwi wygodach, y nie tylko że nie są gotowi żadney sobie uczynić przykrości dla usługi bliźniego, ale krokiem nawet iednym postąpić nie chcą ażeby mu w potrzebie dopomogli; Nie tylko pracy y starania nie żałuy około dobra y pożytku Braci twoich, ale tego wszystkiego co ci być może najmilezszego bądź gotow odstąpić bylebyś ich sobie mógł zobligować. Dobry y cnotliwy Zakonnik starający się tak iak powinien o postępek w doskonałości, ma to sobie za prawo y powinność, aby żadney nie zaniedbywał sposobności w ktorey by mógł przyśłużyć się bliźniemu, y oświadczyć mu przychylność swoją, przeto z wszelką attencyą upatruie
icy,

iey, y troskliwy jest aby mu na niey nigdy nie zbywało. Widziała niegdyś Święta Gertruda miłość pod figurą drzewa w sercu iej wkorzonego, które okryte było kwieciami y owocem obfitym; Co dzień, co godzina, owizem y co moment drzewo to miśtyczne powinno wydawać w sercu twoim nowe owoce sentymentow miłości, estymacyi y przyślugi dla bliźniego twoiego, do czego ieżeli by ci się kiedy nie zdarzyła okazyja, przynajmniej prosić Boga powinienes za iego potrzeby; Ażeby zaś owoce te stały się przyjemnemi, y smakowitemi; w tym wszystkim cokolwiek bliźniemu świadczyć będziesz, niechay się wydaie, że to z szczerego y prawdziwie przychylnego serca pochodzi.

XI. Kochay wszystkich swoich współ Braci zakonnych, ale partykularnego do niektórych tylko chroń się przywiązania, y więkšzey dla iednych iak dla drugich nie pokazuy przyjaźni, bo to w zgromadzeniach bez złych być nie może konsekwencyi, nie tylko albowiem ztąd pochodzić zwykły nienawisci, zazdrości, emulacye, szemrania, y zły dla drugich przykład; wdawizy się w takie przyjaźni; nie śmiał byś przyjacielowi twemu sprzeciwić się, kiedy by cię namawiał do zgwałcenia na przykład milczenia zakonnego, albo do
prze-

prześcapienia w czym innym, praw y ustaw zakonnych, y nieobeszło by się bez tego, abyś w konfidencyi z swoiemi nieotworzył się mu zgryzotami, z nieukontentowaniem iakim lub umartwieniem, albo żebyś nie słuchał go żalącego się na swoje przeciwności, w czym arcytrudna rzecz jest uniknąć obmow, narzekania y szemrania. Godzi się dla cnotliwego y dobrego zakonnika więcej mieć przywiązania y przychylności, bo y sam BOG którego miłość wzorem y przykładem dla nas być powinna, takich więcej kocha nad innych, nie potrzeba atoli zewnętrznemi tak tego pokazywać znakami, żeby przez nie wzniecić się mogła w drugich zazdrość y emulacya, ani kiedy do tego punktu przychodzić powinna miłość Brata twoiego, abyś z niey miał brać pochop do przestępstwa reguł, y do zaniedbywania powinności zakonnych. Święty Augustyn bardzo dobrą w tey okoliczności daie naukę mówiąc; iako nie powinniśmy rozciągać nienawiści naszej ku bliźniemu, dla tego iż grzech iego nienawidziemy, tak też powinniśmy wystrzegać się tego, abyśmy kochając bliźniego naszego, dla miłości iego w grzechu się nie kochali: (m) *Propter vitium non oderit hominem, propter hominem non amet vitium.*

XII.

(m) Lib: 13. de Civit: cap: 2.

XII. Niechay w ostatnicy będą u ciebie obrzydliwości fakcye, konspiracye czyli związki, z nich bowiem pochodzą rozróżnienia umysłow, przez nie męczy się pokoy w zgromadzeniu, y z nich wynikają podziały na partye szkodliwe duchowi jedności, zgerizenie w świeckich czynności, y zakat inienicwi zakonnemu przywódcy; Osobliwie zaś takich masz się wystrzeżać fakcyi, y nigdy w nie nie wchodzić, które na samey tylko ambicyi, nie sąw się, lub na iniszej iakiey załadzają się partyi, bo w nich zawsze diabelski ukrywa się duch, y nie można w nich uchronić się ciężkiej obrazy Boskiej, nie tylko dla zgorzelenia, bez którego one obeyć się nie mogą, ale y dla tego że są powodem wchodzącym w nie do wielu grzechow; pospolicie bowiem ci do tey, drugiey, do drugiey przywiązani strony, nie tylko zawziętość, złość, y mienawisc wzajemną mają przeciwko sobie, ale się ustawicznie szkalują, iedni drugich afrontują, y o niczym prawie nie myślą iako żeby przeciwnikow swoich zdradzić, otzukać, oehydzić, y zgubić mogli. Czyż może miłość Chrześcijańska, y Duch Boży który iest duchem miłości y iedności panować w sercach tak zaigryzonych? być to żadną miarą nie może; Coz więc za tym idzie,

idzie, nic innego zapewne, tylko że ser a takie (iako uważa S. Bazyli) stają się przybytkiem czartowskiem, kiedy przez złość y nienawiść którą w nich przeciw bliźniemu chowają, czart ustawicznie przemieszkują:
(n) *Qui odium habet, is diabolus in se nutrit.*

Wiem ja o tym dobrze, iż prawie nie podobna rzecz jest, ażeby w elekcyach, albo w interesach tyczących się całego zgromadzenia, wszyscy byli iednegoż zdania, z tym wszystkim iednak w podobnych okolicznościach, każdy powinien powiedzieć swoy sentyment z wszelką skromnością, y z szczerością serca, ani w nim nie ma czego innego upatrywać, procz większey chwały Boskiej; Namawiać innych aby szli za zdaniem twoim, y z niemi się wiązać abyś się przy twoim utrzymał przedsięwzięciu, znak jest niespokojnego y burzliwego umysłu. Bez sprzeczek y bez wszelkiej zaciętości tym sposobem kończyć się powinny wszystkie interesy zakonne, iak prawa opisują w Konstytucyach każdego Zakonu. Gdybyśmy się nad tym reflekto wali co za tym następuie, kiedy inni w zdaniach swoich za naszym idą zdaniem, to jest iż na ten czas jesteśmy w odpowiedzi przed Bogiem za złe które wyniknąć mogą

kon-

konsekwenecye z rzeczy od nas ułożney, nie szukalibysiny tego żeby inni naszym rządźili się sentymentem, nie chcąc ciężaru wkładać na sumnienia nasze, y nie chcąc oddawać rachunku, jeżeli to co staraliśmy się utrzymać, dobrego skutku nie przynieście; Raczey tak bysiny sobie postępowali, iak S. Bernard, który o sobie powiada, iż naywięcey z tego był kontent, kiedy się iego zdanie nie utrzymało, na ten czas bowiem żadney nie miał na sumnieniu troskliwości y niespokojności, nie będąc obowiązany Bogu odpowiedzieć za to co się przytrafiło,

XIII. Kto chce w zakonnym stanie zachować iedność, pokoy, y miłość, wiele rzeczy dysymulować powinien, być cierpliwym, y nie zbyt gorliwym w utrzymaniu się przy swoich prerogatywach, dla utrzymania spokoyności ustępując ich. Nadto szacowna rzecz jest życie spokojnie, za czym sakryfikować dla niego wizerunkowi potrzebą, y preferować go należy nad inne przyjemności i awantaże. Ktokolwiek tym obchodzi się sposobem ile w zgromadzeniach, wielką ztąd odnosi korzyść, kto zaś za każdą słowną y uczynkiem zaraz z niecierpliwością wybuchą, resentyment pokazując, imzego nie ma pożytku, tylko że no-

wego

wego coraz nabawia się nienakontowania.
Ta jest nayspewnięsza droga, którą za-
konna osoba iść powinna, czynić ile mo-
żna wszystkim przyługi, a cierpliwie zno-
sić to co się przeciwnego przytrafić mo-
że bez wszelkiego pomierzania, zemsty y
nienawiści, a jeżeliby znalazł się kto w
zgromadzeniu, któremu by trudno było
dogodzić, y któryby dla jakiey przeciwko
tobie antypatyi zle się z tobą obchodził,
ku takiemu z osobliwszą masz się pokazy-
wać miłością, y żadney niepowinięś za-
niebdać okazji do przyżyczenia się mu,
chociaż byś pewien był tego, że przyżu-
gi twoie bez żadney wdzięczności przy-
mować będzie, y że mu się tym sposobem
nie przypodobasz, ani go sobie zechcesz,
tak albowiem sobie dosięgnąć więk za przed
Bogiem mieć będziesz z ługę, y skutkiem
tęnym pokażesz, że miłość twoja żadnym
nie uwodzaca się interessel, samego tylko
ma przed oczyma Boga. y wykonanie pra-
wa Jego. Belpieczny być powinien (mo-
wi S. Grzegorz) o zachowaniu miłości,
kto dla Boga kocha tego, od kogo wie
dobrze, iż się nie ma spodziewać wzajem-
ności (o) *Plie securus amat, qui propter De-
um, illum amat; a quo intelligit se non a-*
marē.

Ż

XIV.

(e) Hom: 38. in Evang:

XIV. Jeżeli przez urząd obligowany nie jesteś wglądać w sprawy y obyczaje innych, siebie tylko samego patrz, nie examinując, y nie krytykując iak sobie postępują. Bylebyś tylko na ufomości y skłonności twoie pilne miał oko, gorliwość twoja będzie się miała nad czym zabawić. Nieładź nikogo, jeżeli straszne go chcesz uniknąć Sątu Boskiego, nie zwykł bowiem Bog tego cierpieć, aby kto śmiał iemu, tylko samemu przywożte sobie przywłaszczać Prawo, cudze potępiając y taxując Sprawy; Na to raczey (upomina S. Paulin:) miej baczność, abys życie twoie dobrze umiał rozporządzić, a cudzego życia nie krytykuy: *Magis vitam tuam disce ordinare, quam alienam carpere.* Chociaż byś iawnie defekta znaydował w bliznim twoim, ekuzować go u siebie powinienes, nie ufać twojemu o nim zdaniu, w którym nieraz trafiło ci się zbłądzić, nie nie decydować, wiedząc dobrze o tym, że często lekkomyślnie y nieroztropnie o ludzkich sądziłeś uczynkach, dobrze tłomaczyć intencją iego, wyrozumiewać y wybaczać Jego ufomości, a jeżeliby rzecz tak była oczywista, zebyś iey nie mógł ekuzować, obawiać się maiz, czyli więkizym w oczach Boskich nad niego nie jesteś winowaycą; Może to być

iż zewnętrzne defekta Jego znakomitsze są niżeli twoje, ale podobno w wewnętrznych ty go przewyższałeś; y gdy by żadne inne w tobie się nie znajdowało, że o nim sądząc, grzeszył pychą, bo się nad niego lepszym y doskonałym być rozumieć, grzeszył lekkomyślnością bo śmieł go ganić y potępiać, a te tylko same obydwie zbrodnie obrzydliwsze są przed Bogiem, y więcej zbawieniu szkodzące nad ułomności które w bliźnim twoim upatrujesz. Ta jest własność złego człowieka (mowi S. Grzegorz Nazjansenński) że z wszelką łatwością zwykł potępiać człowieka cnotliwego; przeciwnymi zaś sposobem kim cnota rządzi, ten nie łatwo odważa się na to; ażeby niecnotliwego potępiać y gnić: *Malus celerrime aduersatur, ut bonum etiam virum condemnet. contra vir probus ne malum quidem facile condemnaverit.*

XV. Lekkomysłne bliźnich naszych posądzania przyczyną są wszystkich grzechów, w które przeciwko miłości bliźniego wpadamy; z nich to pochodzi, że sobie Braci naszych lekce ważemy, y niemi gardzimy, że ich nienawidzimy, że się gniewem przeciwko nim uwodzimy, że się do zemsty ku nim pobudzamy, że im złościmy y złe o nich mowimy. Słowem ony nam są do te-

go powodem, że w pokoju z niemi żyć nie-
 możemy nienawistnemi ich stając się nieprzy-
 jaciółni: Nigdy dolić nie może ný zażyć
 ostrożności abyśmy się tego defektu uchro-
 nić mogli, bo z iedney strony przyrozona
 mamy do niego skłonność, z drugiej zaś
 strony kiedy mniej o tym myślemy w nie-
 go wpadamy. Pycha, złość, delikatność
 nasza, y prętkość umysłu naszego pospoli-
 cie do lekkomyślnego obliźnich naszych
 zdania zwykły nas pobużać. Pycha, bo
 sobie podchebiamy że jesteśmy tak dobrze
 oświeceni, iż możemy przeniknąć wżytkie
 ludzkie zamyśły dokąd zmierzają, y radziby-
 śmy znaleźć przywary różne w bliźnim na-
 szym, ażebyśmy się mogli większą nad nich
 cheścić y zażyczyc do doskonałości. Złość,
 bo ta właśnie nasze niedoskonałości w bli-
 żnich zwykła upatrywać, y najlepsze ich
 sprawy źle tłumaczyć. Delikatność; bo ta o-
 bawiając się ażeby nie była urażona, y w nay-
 niewinnieyżych nawet rzeczach coś po-
 deyżranego nayduie, y tam winę czesto-
 kroć widzi, gdzie żadney nie ma. Na o-
 statek prętkość czyli żwawość umysłu, z tey
 bowiem pochodzi, że pierwizcy zaraz o cu-
 dzych defektach przychodzący chwytamy
 się myśli, y natychmiast gotowi jesteśmy
 naszą względem nich ferować senten-
 cyą

cy w żadne nie wchodząc racye, któreby
je mogły exkuzować. Gdy by się w nas
znaydowała prawdziwa ku bliźnim mi-
łość, żadnych w nich nie upatrywalibyśmy
błędow, bo by je ona pokryć umiała, ta al-
bowiem cnota Święta y tam ich nie widzi
gdzie na nich w rzeczy samey nie zbywa,
przeciwnym zaś sposobem złosc y niena-
wiść y tam ich chce łączyć gdzie nigdy
nie były. Nie mając ani powagi, ani wia-
domości, ani niewinności przymotow ka-
żdemu sędziemu. potrzebnych, czyliż mo-
żemy się na to ośmielić, abyśmy sprawy
bliźniego naszego sądzili? Powagi nie ma-
my, bo ta samemu przyzwoita jest Bogu,
albo sędziom na miejscu Jego postano-
wionym; Nie mamy wiadomości, bo sam
tylko Bóg przenika skrytości serca lu-
dzkiego, nie mamy niewinności, bo wię-
kszymi jesteśmy w oczach Boskich winoway-
cami nad tych, których posądzamy. Pa-
miętając więc na to że do nas nie należy
decydować o tym co kto czyni, y jakim
czyni umysłem lub końcem, w nayoczywi-
stszych nawet defektach nie potępiamy
bliźniego naszego, ale raczey nasze sądzmy
y dekreтуemy niedoskonałości, bo mamy
do tego władzę od Boga nam pozwoloną;
W myslach które nam przypadać będą po-

budzaiące nas do krytykowania obyczajów
 cudzych, tym się składamy, że to do nas
 nie należy o nich sądzić, że kto się na to
 odważa, nie uydzie rygoru strasznego są-
 du Boskiego, że wielką popełniamy nie-
 śprawiedliwość tak dotkliwi będąc z przy-
 czyną u omności bliźniego naszego, kiedy
 na własne defekta tak nieczułem i jeste-
 śmy, y że (iako uważa ieden z Oyców
 Świętych) podobnemi być chcemy, do o-
 wych ludzi którzy idą do domu Sąsiedz-
 kiego, ażeby tam mogli pśakać nad śmier-
 cią Sąsiadów zapomniawszy o tym, że mają
 umarłych w własnym domu których by
 pierwey opśakać powinni.

XVI. Nie uwodź się zazdrością gdy
 widział znakomitsze w bliźnim niżeli w to-
 bie przymioty, pamiętając na szkaradność
 y obrzydliwość grzechu tego. S. Chry-
 zost m naucza, że chociaż są takie de-
 fecta y przywary ludzkie ktore mogą być
 exkuzowane, nienawiść żadney nie ma ex-
 kuzy (:) *Invidius nullam habet excusatio-*
nem, tenże sam S. Doktor na inszym miey-
 scu znowu mowi, iż taka jest złość grze-
 chu nienawiści, że go czyni niegodnym
 pardonu (q) *Gravis morbus invidia, & om-*
nia venia privatur. To uważając S. Cypryam

z po-

(p) Hom: 36. in Joan: (q) Hom: 31. in prim:
 ad Corint:

z podziwieniem woła: Coż to za zapamiętałość serca, co za zaiadłość, nienawiedzić w bliźnim albo iego zaślugi, albo przymioty od Boga mu pozwolone, szczęściem y pomysłnością trapić się, z zaszczytu y chwały bliźniego brać pochob do wewnętrzney zgryzoty, y niepokoju? (r) *Qualis cogitationum tabes ... odijje in altero vel merita propria, vel beneficia Divina, in malum proprium bona aliena convertere, aliorum gloriam suam facere penam.* Jeżeli prawdziwie kochasz bliźniego twoiego, między tobą y nim żadney upatrywać nie masz różności, szczęście y dobro iego za twoje własne poczytaiąc sobie: *Amicus est alter ego.* Nad to powinien byś się zre-flektować, że nie mogł byś z tego pożytkować czego mu zazdrościsz, albowiem przymioty natury, godności, Urzędy, życie swobodne y wygodne, czego pośpolicie ludzie ludziom zazdrościć zwykli, szkodliwe są y wielce niebezpieczne człowiekowi tak skłonnemu do złego jakim ty jesteś. Gdy by podobne w tobie iak w innych znaydowały się talenta, gdy byś na tym samym honoru stopniu był postawiony, na którym cierpieć nie możesz brata tworego, mogł byś się prędzey zgubić, mając do
tego

(r) Serm: de livore.

tego wszelką w sobie sposobność dla przyrodzoney ci chętności, y skłonności do życia rozwiozłego. Spuść się więc zupełnie na Boską opatrność, która lepiej poznaie co się z słabością twoją zgodzić może, a co iey jest przeciwnego, chwał y wyśławiaj z respektiem iey Najswiętsze wyroki, kontentuiąc się tym wymiarem talentów y przymiotów przyrodzonych, któremi cię obdarzyć raczyła.

XVII. Nalewżytko zaś wystrzegaj się obmowy, y szkodzenia na sławie bliźniemu twojemu, na og ten poczytaiąc sobie za rzecz arcyniebezpieczną łumnieniu twojemu. Postrzegłszy jaki błąd w nim, albo dowiedziawłszy się o rzeczy takiej, która gdy by się rozgłosila mogła by honorowi iego zaszkodzić y oflawić go, pamiętaiąc na to, że gdy by co podobnego o tobie rozniesiono, znacznie by cię to zmartwiło, umorź ją y ukryj w sercu twoim, nikomu o tym co jest, y co się stało nie powie aąc, jeżeli bowiem inaczej sobie postąpisz, oddasz ścisły Bogu rachunek, y za to żeś ubliżył sławy bliźniemu twojemu swoim wielomostwem, y za to, że dałeś okazję innym ażeby o nim złe mówili y sądzili; A jeżeli gdzie to w Zakonnych zgromadzeniach grzech ten wiey-
ska

ca mić nie powinien; kiedy się trafi że w
czym zakonna Ooba wykroczy, nie go-
dzi się oł kąt do kąt chować, rozpo-
sząc potaym D mu błąd y defekt iey, a
rym barzciey niegodzi tę exagat wć ani
przyczyniać tego w czym zbłądziła. Bądź
więc ostrożnym w takich okolicznościach
nigdy ich sobie nie lekce ważąc, y miew to
sobie za regułę życia, aby żadne z ust
tw ich nie wyzło słowo, którym byś mógł
ślawie bliźniego twoiego, zażkazać; albo
milcz, albo jeżeli chcesz mówić, zawize
mow dobrze o nim. Nie łask nałości na-
tze chociaż są jawne, ie inakże razibyśmy
byli; aby nikt o nich nie mówił y nie pa-
miętał, zeczym podobnym sposobem y my
z bliźnim naszym postępować sobie mamy.
Nie przeto że inisi bez wszelkiego skrupu-
łu cudze taxują y krytykują sprawy rozumi y
że y tobie godzi się iść za ich przykładem,
ochronić ich y exkuzować raczey ile mo-
żesz, powinieś. Gdyby kto na twoy
postępował honor, nie zbywało by ci na
racyach y sposobach emundowania się z u-
czynionych ci zarzutów, co byś więc czyni-
ł na ochronienie y ocalenie sławy two-
iey, czyn y dla bliźniego twoiego, tyn
sposobem przypodobał się Bogu, y oobli-
wych łask iego stameł się godnym.

XVIII. Wystrzegay się abyś przez szemrania, nie mieszał pokoiu w zgromadzeniu Zakonnym. y między Bracią niezgody nie rozbiewał, kiedy usłyszysz że się kto albo z złym słowem wimowi przeciwko bliźniemu, albo postrzeżesz że mu iest przeciwny, y szkodzić mu zamysła, lub że mu już w czym zaszkodził, tak urażonemu nie donoś tego, y nie wyjawiaj, albowiem byłbyś w odpowiedzi przed Bogiem za wszystkie grzechy, które by z tey twoiey relacyi nastąpić mogły. Wystrzegay się także dyskursów krytykujących spraw, które ci się albo w Przełożonych, albo w Braci Zakonney nie podobają, pamiętajac na to, że szemrania y obmowy ile między ludźmi w wściewczestwie żyjącem, zarazliwym są powietrzem. Bywają ludzie tak wolnego sumnienia, iż bez wszelkiego skrypsu publicznie defekta y ułomności cudze taxują y o nich radzi mówią, ale ty ich nie natrząduy, y miej to za rzecz pewną, że się nigdy nie godzi tego co kto wymowił, albo uczynił, roznieść y rozbiewać, bo przez takowe mowy ubliża się miłości bliźniego, umysły się roziątrzaią, y czyni się niepokoy w zgromadzeniach. Szemrania y osławienia w wielkiey iakiey rzeczy są grzechem śmiertelnym, y przyczyną bywają wiel-

wielkiego poróżnienia, y niepokoju; Tę prawdę poimiy dobrze, abyś się mógł uchronić upadku w grzechy, które cięższe w takowych okolicznościach są aniżeli pospolicie sądziemy. Co za pożytek, y iaka korzyść być może dla ciebie w tym, że drugiego obmawiasz? a to obrazisz Boga, y y twoicy niegodziwie dogodził pałsi. Jeżeli poniozłeś iaką krzywdę od drugiego, rozmow się z nim po Bratersku, albo zażyj przyjaciela twoiego, któryby mu to wymowił, y kiedy tak sądził, uzał się o to przed Przełożonym twoim, ale szemraniem y narzekaniem twoim, niekłość y niemielżay pokoju w zgromadzeniu. Kiedy by zaś przed tobą skarżył się y narzekał Brat Zakonny, nie rozrzewniaj y nie podniecaj żalów jego, chwaląc y approbując to na co się uskarża y narzeka, lecz staraj się uspokoić go w jego dotkliwości, exkuzując błąd y defekt tego od kogo mniema się być urażonym.

XIX. Z zakonnnemi Bracią z osobliwszą postępuj sobie łagodnością y dobrocią. Jarzmo Zakonnego życia samo z siebie dosyć ciężkie jest, przeto nie powinienes go cięższym czynić obchodząc się z niemi niedyskretnie, nie roztropnie, y zbyt ostro, ale ludzkością twoją y duchem pełnym

nym dyfkręcyi maż im dopomagać do tego, aby go chętnie y z ukontentowaniem znosił: Umiey wyrozumiewać ich uśomności y błędem, wszakże y tobie zbłądzić się przytrafia, a przeciez oni defekta twoie, chociaż podobno większe nad te iakie się w nich znayduią, cierpią. Nie chcieć niecierpliwie znosić ludzkich uśomności, nie tylko znakiem iest niedostatku cnoty, uczciwości, dobrej edukacyi, y przyzwoitości w przyśtoynym z ludzmi obchodzeniu się, ale y słabości umyśłu, oraz iego nieroztropności y opierchliwości; kto bowiem pretenduje widzieć ludzi bez wszelkich defektow, ten rad by żeby oni ludzmi być przeştali. Umiey więc naturalną w tobie powściągać żwawość, y czyniąc sobie w niej gwałt, naucz się zapatrywać na cudze uśomności z łagodnością y spokojnością umyśłu. Pamiętaj zawżę na to, że każdy bliźni który iest naczyniem wielkiego szacunku ale słabszym nad szkło, y że dla tego z wszelką maż się z nim obchodzić ostrożnością; Czyliż by to rzecz była godziwa, abyś nieroztropnością twoią y zbyteczną dotkliwością miał do zguby iego kooperować, y żebyś śmiał z ręku Zbawiciela wydierać ten depozyt drogi, ktorego on nabył okupem

Krw

Krw
wien,
rachu
ktory
mu ni
ści, y

mi fl
mnia
haben
znay
ową o
rozak
poch
ipsum
sacrifi
flameg
cało
o tym
pierw
śmy.
cypa
miłos
żado
być
byś
nays
moż
uczy

Krwi Swoiey Najswiętize ; Bądź tego pewien, że przed sądem Jego oddaś ścisły rachunek z tych wszystkich grzechow, do których jesteś powodem bliźniemu twojemu nie mając powinney ku niemu miłości, y niedyktretnie z nim sobie postępując.

XX. Reflektuy się często nad owemi słowami S. Piotra Apostoła (a) *Ante omnia mutuam in vobismet ipsis charitatem habentes*, nade wszystko powinna się w was znajdować zobopólna miłość; tudzież nad ową odpowiedzią iednego Nauczyciela Starozakonnego prawa, którą Zbawiciel Pan pochwalił (b) *Diligere proximum tanquam se ipsum, majus est omnibus holoca stomatibus. Et sacrificiis*, kochać bliźniego tak iako siebie samego, zacnieysza rzecz iest nad wszystkie cało palne ofiary. Nie zapominay nigdy o tym, że po miłości Boga ktorego nayıpierw y nad wszystko kochać powinniśmy, iedną z nayıpierwszych y nayıpryncypalnieyszych iest powinności naszych miłować bliźniego, tak iż procz niego do żadney rzeczy z większym przywiązaniem być nam się nie godzi. Lepiey iest, abyś szkodował na tym wszystkim cokolwiek nayszacownieyszego w tym życiu mieć możesz, aniżeli abyś miał w czym nie uczynić zadosyć obowiązkom miłości bliźnie-

zniego, bylebyś mógł w całości dochować
tey świętey cnoty, inné doczelne y stwo-
rzone rzeczy sakryfikować powinienes,
ona bowiem droższa y znakomitsza jest
nad wszystkie świata tego dostatki. Cwi-
czenia Duchowne ktoremi się zabawiasz,
y inne iakiegokolwiek stanu twoiego po-
winności ktore odbywasz, nie mogą z nią
być porównane, ona bowiem milsza y
przyjemniejsza Bogu jest, nad osobność y
oddalenie się od współczeństwa, nad mil-
czenie, nad Modlitwy, nad ostrości poku-
ty y umartwienia. Chociaż byś sto razy,
więcey czynił nad to co już czynił, y cho-
ciaż byś samo nawet ponosił Męczeństwo,
wszystko to nie podobas by się Bogu, gdy
by ci miało zbyswać na młodości bliźniego.
Ta cnota święta sama przez się Męczeń-
stwem nie iako jest, przez ktore wiłbiemy Bo-
ga, y znacznie u niego sobie zasługisz. y.
Prawda że nayspierwsze to staranie twoie
być powinno, abys się umiał Bogu rzy-
podobać, ale procz tego o to trokliwy u na-
dewszystko być ci potrzeba, abys żył w zu-
pełney z bliźnim twoim iedności, y żebyś nie
zaniedbywał dawać mu dowodow szczyrze
przychylnego serca, nie uważając bynaj-
mniej na jego defekta, ani na to że po-
dobno nie będzie umiał ziednać sobie affe-

ktu

ktu twoiego, ale owiżem zrażać cię od siebie będzie. Tak go kochać powinienś, iako siebie samego, to jest tak ci być iżacownym y miłym być ma, iak ty sam sobie miłym jesteś; nie tylko życzyć mu szczyrze masz wszystkiego, doń tak do czelnego iako y Duchownego, tak iako go sobie życzyłeś, ale pokąg zdarzających się okazyi, w nim mu przykąg twoją powinieś pokazywać, dobre iego lub złe powodzenie tak cię interesować powinno, iako własne twoie; Noweń, potrzeba abyś sobie tak z nim we wszystkim postępował, iak sobie z sobą zwykłeś postępować.

XXI. Zgrzechow przeciwko miłośi i popełnionych bardzo złe pochodzą konsekwencye, y nader szkodliwe ich są skutki. Jeżeli masz nieprzyiaźń z bliźnim twoim, y chowasz w sercu twoim iaką ku niemu nienawiść, tracisz wewnętrzną spokojność, stajesz się przykrym y niespokojnym, żadnych pociech duchownych nie czuiesz y nie doświadczasz, na modlitwie tyśiącznym z tey przyczyny podpadaś dystrakcyom, wszystkie sprawy twoie są niedoskonałe, bo dla niedostarku miłości, na tym zbywa im, bez czego Bogu przyjemne być nie mogą, a częstokroć aby ukarał w tobie Pan zdrożenia twoie od prawa miłości bliźniego,

go, przepuszcza na ciebie różn. pokusy
dużn. on nie; rzucił, które cię trapią y
męczą. Jak prętko więc postrzeżesz że w
czym wykroczyłeś przeciwko tej Świętey
Cnocie, staray się natychmiast to nadpro-
dzic dla uchronienia się takich lub tym
podobnych złych konsekwencji.

XXII. Chociaż już podobno starałeś
się czynić zadość za twoie nieprawości;
jednakże zostajesz jeszcze w wielu rzeczach
dłużnym Sprawiedliwości Boskiej, do wy-
płacenia się z tych długów, nie znajdziesz
skuteczniejszego oraz y łatwiejszego sposo-
bu, jako gdy pilnie y ochotnie pełnić
będziesz powinności miłości Chrześciań-
skiej. Sam Zbawi iel Jezus Chrystus przy-
rzekł, że gotow iest nam dawać winy
nasze, jeżeli darujemy brzyw y któreśmy
poniesli, że sądzić o nas nie będzie, jeżeli
bliznich naszych sądzić prześlanjemy, y że
jak my tobie z B. mi. naszą postępować
będziemy, tak y on z nami tobie postąpi,
zaczyn bylebyśmy zupełnie zachowali o-
bowiazki prawa miłości dla blizniego, wą-
tpić nam o tym nie trzeba, że się z nami
śaskawie sądzia Bóg chwytnie w dzień są-
du ostatecznego. Miłość którą otwiera-
ć będziemy bliznim, a mianowicie prze-
ciwnikom y przesładowcom naszym, ukry-
cie y

ie y zaffoni liczbę zbrodni naszych przy od-
daniu z nich rachunku, według świadectwa
Świętego Chryzostoma: (a) *Hac (di. c. 110
proximi) nobis potissimum in die illa patrocini-*
nabitur, przeciwnym zaś sposobem nie u-
dziemy rygoru Sądu Pańskiego, iezeli icy
im nie dochowamy, lub przeciwko niy
wykraczać będziemy, albowiem straszny
Sędzia bez pardonu surowie zwykł karać
najmnieysze przeciwko bliźnim przewi-
nienie.

XXIII. Nie masz nic na świecie tak
przyjemnego, iako widzieć mnogność Za-
konników kochających się wzajemnie, y w
takiey między sobą jedności żyjących, iak
gdyby iednymże duchem tchnęli, iak gdy-
by iedną duszą y iedno serce we wszyst-
kich było; Rzucić a nich okiem, a oba-
czysz iż ieden drugiego uprzedza aby mógł
Bratu zakonnemu przyśługę uczynić, odstę-
puie swoich wygod dla dogodzenia mu,
cierpliwie y z ukontentowaniem znosi pra-
cę, podeymuie farygi słuząc mu w potrze-
bach iego, nie iest ze to żywe wyobrażenie
współeczeństwa świętych w chwale niebie-
skiey? ktorych doskonała miłość tak wza-
jemnie łączy, że iedną iest wszystkich za-
bawa? Takie zgromadzenie zakonne po-

Az

doba

(a) Hom: 3. in Gen:

doba się Chrystusowi Panu, jest zaśczytem Kościoła Jego, zbudowaniem wiernych Chrystusowych, y wzorem doskonałości. Staray się więc z iak naywiększą usilnością, aby y w tym domie zakonnym w którym ty mieszkasz, taka panowała jedność. Bądź tego pewien, że te wszystkie cnot świętych praktyki, w których się ćwiczysz, ta punktualność w zakonnej obserwancyi, którą zachowujesz, na nic ci się nie przyda, iezeli zwawością, opierchliwością, niecierpliwością twoią, nienawiścią y antypatyą którą nie tylko w sercu twoim chowałz przeciwko bliżniemu twojemu, ale często- kroć y zewnętrznie z nią się wydaiesz, mie- szasz pokoy w gromadzeniu, o czym cię u- pomina Augustyn Święty mówiąc; zaflu- ga cnoty Chrześcijańskiej w każdey spra- wie traci swoy szacunek, iezeli na prawdzi- wey nie funduie się jedności: (b) *Meritum Christianae virtutis vilescit in cunctis, si ve- ritatem non habet pacis.*

XXIV. Trzy są pryncypalne prawdzi- wey miłości przymiory: powinna być gor- liwa, dobrze czyniąca, y cierpliwa. Ma być gorliwa, bo kto prawdziwie kocha bliżnie- go, naypierwsza myśl iego jest, y naywię- kza troskliwość o to, aby mógł go BOG LI
pozy-

(b) Tract: 5. in epis: Joan:

pozyskać, y prowadzić go drogą proszą do Królestwa niebieskiego. Ma być dobrze czyniąca, bo kto sprzyja bliźniemu, naywięktsze w tym znayduie ukontentowanie, gdy mu może jaką przyługę uczynić. A za być także cierpliwa, bo kto jest z prawdziwą dla bliźniego przychylnością serca, łatwo jego ułomnościom wyrozumiewa, y umie łagodnie y cierpliwie znośić jego defekta. Te trzy własności niechay się y w twoiey wydaia miłości; niech będzie gorliwa, to jest pobudzająca bliźniego do kochania Boga; y zachęcaia go aby do tegoż samego w sprawach swoich zmierzał konia, którego ty w nich upatruiesz to jest zbawienia duszy; Ten skutek być powinien (naucza S. Augustyn) tej świętey cnoty, abyśmy tych ktorych kochamy do Boga prowadzili, a wzajemnie żebyśmy od kochających nas byli do niego prowadzeni: (c) *Ad hoc bonum quod Deus est, debemus & quos diligimus ducere, & a quibus diligimur duci.* Przychylność terca wydaia się w staraniu o same tylko dobra doczelne dla bliźniego naszego, a do zbawienia duszy jego bynajmniey się nie interessująca, prawdziwą miłością nazwać się nie może. Niech będzie procz tego miłość twóia pei-

na ludzkości dla bliźnich, ta bowiem jest
 iey przyzwoitość, że nie powinna być bez
 czynności, skłonność serca do dobrze czynie-
 nia, skutkiem iey jest pilnie upatrująca spo-
 sobność, w ktorej by można przyśłużyć się
 bliźniemu nawet z ubliżeniem własnych
 interesów, które dla przyślugi iego gotowa
 jest ochotnie sakryfikować. Umie ona y
 samym nawet nieprzyjaciołom dobrze czy-
 nić, ani się nigdy inaczej nad nimi mścić
 nie zwykła, tylko tak iako BOG mści się
 nad nieprzyjawnymi sobie, dobrym za złe
 im nadgradzając, podług oney S. Paulina
 nauki: Samych nawet nieprzyjaciół ko-
 chać, niebieska zemsta jest: *Etiam inimicos
 diligere vindicta celestis est.* Naostatek nie-
 chay będzie miłość twoja cierpliwa, po-
 budzająca cię do kompassyi nad niedosko-
 nałościami bliźniego. Ta powinna wyru-
 gować z serca twoiego wszelką niechęć, a
 usta twoie strzec od słow przykrych y ura-
 zliwych. Naszladować masz S. Makarego,
 o którym czytamy w Żywotach Oycow
 Świętych, że z taką ślaskawością znosić u-
 miał ułomności ludzkie, y onym z taką do-
 brocią wyrozumiewał, iż chociaż się na nie
 zapatrywał, zdawał się być ich nie zważa-
 jącym, chociaż dochodziły go o nich wie-
 ści, pokazywał się być nieślyszącym, czym
 takie

takie sobie między Pułstelnikami Świętymi
ziednał poszanowanie, że coś Boskiego mu
przyznawali: (d) *Sicut Deus portat peccata
hominum, ita & ille quasi Deus quidam terre-
nus fuit in fratribus, operiens delicta illorum,
& ea qua videbat, & audiebat, quasi non vi-
dens, & non audiens.*

XXV. Między wszystkimi cnotami
świętymi trzy ja osobliwie delikatniejszy
nad inne znajduję, miłość Boską, pokorę,
y miłość bliźniego, nie albowiem łatwie-
szego iako przeciwko nim wykroczyć, a
trudną rzecz jest błędu w tey mierze po-
prawić. Nayprzod tedy miłość Boga bar-
dzo delikatna cnota jest, całego albowiem
serca BOG się od nas dopomina, y nie cier-
pi tego abyśmy go między nim y rzeczami
stworzonemi dzielić mieli; Naymniejszy
chęć przypodobania się ludziom w sprawach
naszych, y ziednania sobie u nich cęty-
macyi, zaraz go do gniewu przeciwko nam
pobudza, w którym nie łatwo bywa prze-
błagany. Pokora także delikatna równie
jest, bo nie chce BOG nikomu chwały,
która iemu tylko samemu sprawiedliwe na-
leży ustąpić, każda chęćpliwość, y próżne
upodobanie w tych darach czyli przymio-
tach, któremi nas łaskawie obdarzyć raczył
y nay-

y najmniejszy krok który czynimy dla
pozyskania wziętości u ludzi, tak go uraża,
że z trudnością odpuszczenia tey winy do-
stąpić można. Naostatek y miłość bliźnie-
go delikatna iest, bo najmniejsza wzgarda
ktorą mu czynimy, niechęć ktorą przeciw
niemu w sercu chowamy, słowo przykre kto-
rym go urażamy, albo którym szkodzić mu
chcemy, wtkroś przenika serce Boskie, y
pobudza do zemsty Pana BOGA naszego;
tak iż śmiem mówić, że lubo krzywdę kto-
ra się dzieje chwale Boskiej, niedochowa-
nie mu takiey iakiey godzien iest miłości,
za wielką zawsze ma sobie urazę, z tym
wszystkim jednak, więcej go razi y boli
nad to, złość bliźniemu wyrządzona, albo
zniewaga mu uczyniona, iako on sam o
tym upewnia; Kto uraża y znieważa Bra-
ta swojego, ten razi zrenicę oka Pańskiego
nad którą nie masz nic delikatniejszego,
taka bowiem iest dobroć y łaskawość tego
Pana ku bliźnim naszym, że zdaie się chcieć
przekładać dobro ich nad cześć która mu od
każdego stworzenia należy. Jeżeli więc
pragniesz uchronić się zemsty gniewu Bo-
skiego, staray się o to, abys kochał, zaco-
wał, y poważał bliźniego twoiego, strzegąc
się najmniejszey jego urazy.

XXVI. Wteraźniejszych osobliwie czasach nie masz już prawie miłości bliźniego na świecie; Gdziekolwiek rzucisz okiem, wszędzie znajdziesz nieprzyjaźni, zazdrości, nienawiści, kłótnie, kalumnie, złośczenia, zdrady, oszukiwania, gwałty y niesprawiedliwości; Zdać się że wszyscy światowi ludzie przyśięgli się przeciwko tej tak zacney y świętej cnocie, już tym, już innym sposobem szukając zniszczenia iey; Przynajmniej tedy zakonne domy miejscem ucieczki y schronienia się być dla niej powinny, tak iako arka dla gołębia z niej od Noego wypuszczonego, ażeby od tak iawnego prześladowania, y zapalczywości schronić się mogła; A iako w Zakonach Świętych osobliwszym sposobem założył swoje Królestwo y panowanie Zbawiciel Pan JEZUIS Chrystus, w żadnym zaś ten Najświętszy Monarcha prawie od siebie postanowionym tak nie kocha się, iako w prawie tyczącym się miłości bliźniego, tak zakonne osoby wszystkiemi sposobami starać się o to powinny, aby w tym Zakonie czyli Kongregacyi do ktorey są powołane, iako w Prowincyi do tegoż Monarchy należący, toż prawo kwitnęło, y przykładnie było zachowane; Każda w szczególności zakonna dusza troskliwa o to
być

być ma, aby ta cnota święta władała umysłem iey, przyzwyczajając go do osobliwżey bliźniego estymacyi, sercem sprawując w nim szczerę do niego przywiązanie y przychylnosc, językiem sposobiąc go do słow łagodnych y uczciwych, rękami zażywając ich do chętney dla niego usługi, nogami zawsze gotowemi tam iść, gdzie każe okoliczność dopomożenia Bratu w iego potrzebach. Wzgardy, lekkomyślne posądzania, nienawisci, zawziętości, niechęci, szemrania, złorzeczenia, słowa przykre y ulczypliwe, tudzież inne iakiegolwiek zniewagi przeciwne miłości bliźniego, w zakonney osobie nigdy mieć się nie powinny. Zakonne dusze tak sobie postępować powinny, ażeby zapatrując się na nie Świeccy ludzie, iak niegdys Poganie uważający sposob obchodzenia się między sobą pierwszych Chrzęścian, mogli z podziwieniem mówić. (e) *Ad idcirco ut se invicem diligunt*. Uważaycie co to za iedność, co za miłość w tym zgromadzeniu? Nie powinno się to nigdy prawdzić o zakonnych ludziach, co w niektórych wieku swojego Chrzęścianach upatrzył, y na oczy im wytknął S. Chryzostom: (f) *Fratrū nomina habemus, res autem hostium*. Nazy-

wamy

(e) Tertul: apol: c. 39. (f) Hom: 27. in 2. Cor.

wamy się wprawdzie Bracią (mówił on) ale się z sobą po nieprzyjacielsku obchodzimy, bo ustawicznie jeden przeciw drugiemu walczymy. Broń tego Boże, aby zakonne dusze miały tak niegodziwego naśladować przykładu, wzajemna między nimi przyjaźń, y przychyłność tak statecznie trwać powinna, ażeby bezpiecznie z tym chlubić się mogły, z czym niegdyś wierni Chryśtuśowi przy początkach Kościoła Świętego oświadczały się, nie mają między nami nikogo, kto by się nienawością przeciw drugiemu kiedy miał uwieść, taka między nami panuje jedność, że nie wiemy o tym co to jest złość y zawziętość:
(g) *Odisse non novimus.*

XXVII. Masz sposób łatwy przywyknienia do tego, abyś czynił dla bliźniego to, czego po tobie braterska dla niego wyciąga miłość, reflektuy się tylko często nad zadaniami któremi go Bóg obdarzył przymiotami, pamiętaj na wyraźne prawo Boskie przykazujące ci kochać go, a skuteczne znajdzieś pobudki do miłości jego pobudzające cię. Jako znający się na sztuce malarzkiej, to najpierw w obrazach uważać zwykli co w nich jest najznakomitszego, y najszacowniejszego, tak y ty to w bli-

(g) Minutius Felix in Octav.

w bliżnim twoim upatrywać powinienes, co go godnym twoicy czyni miłości, bez względu na to wszystko w czym ci się podłym y wzgardzonym wydawać może. Mieię zawsze przed oczyma model doskonały miłości Chrześciańskiej ku ludziom wydawający się w Bogu, y w Jednorodzonym Synu Jego Zbawicielu Panu; Ukochał ich BOG przed wieki, chociaż przewidział to iż mu się mieli tyśiączną niewdzięcznością wypłacać, kochać ich y teraz nie przesłać chociaż za dobrodziejstwa y miłość, wzajemności od nich nie odbiera. Rzuć okiem na miliony ludzi po dziś dzień na świecie żyjących, Bog ich z niczego wyprowadził, y nieustannie ich konserwuje; na co oni nie pamiętając, chociaż tak żyją, iako by nie infzym końcem stworzeni byli tylko dla gwałcenia praw y przykazań Boskich, y dla sprzeciwiania się wyrokom Jego najsświętszym, z tym wszystkim iednak Wszechmocny ten Pan, któryby w momencie iednym mógł ich zniszczyć, y całe plemię ludzkie wygubić, nie tylko ich fałskawie cierpi y znosi, ale codzienne im świadczy dobrodziejstwa, nie tylko pozwala im na dobro y pożytek swoy zażywać rzeczy stworzonych, ale krolestwem nawet swoim, y tym wszystkim czym iest, y co tylko

tylko mieć może gotow jest się z niemi dzielić, byleby tylko te dary y dobrodzieystwa jego odbierać chcieli, y stać się godnymi przyięcia ich. Zbawiciel także JEZUS Chrytus, dla narodu ludzkiego, y dla samych nawet nieprzyjaciół y prześladowców swoich nie tylko tyle pracy poniosł, ale straszną mękę wytrzymał, y życie na ostatek położył; Codziennie w najsświętszym Sakramencie, ciało swoje Najsświętsze na pokarm y krew na napoy dać przystępującym do ołtarza; A chociaż tak znakomitym dobroci Jego dowodem niewdzięczni ludzie nie inaczej się wypłacają, tylko ustawiczną złością y zuchwałością, nie przestając atoli kochać ich, y przyczyną swoją u Ojca Niebieskiego iednać im nowe łaski y dobrodzieystwa. Staray się, abyś te tak znakomite miłości przykłady naszladował. Możesz to, aby gdy BOG, y Syn Boski JEZUS Chrytus miłości swojej godnym być sądzą bliźniego twoiego, tyś miał go za niegodnego poczytać twoiej przyiaźni? Nie mając względu na jego defekta y ułomności kocha go Bog, y Zbawiciel Chrytus, a ty go kochać nie chcesz. Chociaż nowe coraz od niego odbierają zniewagi ciężkie, cierpliwie je znoszą nie mrużąc się zaraz za nie, a ty małej nawet

wraży

urazy bez zemsty cierpieć nie możesz? Ociec Przedwieczny y Syn Jego tyfiące codziennie świadczą mu łaski y dobrodzieństwa, a ry żadney nie czynisz mu przyślugi? Nad temi tylko reflektuy się przyczynami dla których chce Bog abyś bliźniego kochał, y niemi się do powinney ku niemu pobudzay miłości, a próżnemi nie uwodź się pretextami, które ci passya przed oczy wystawiać będzie chcąc zrazić serce twoje od niego; Osobliwie zaś jeżeli z dyspozycyi Potkiy w zakonnym mieścisz się zgromadzeniu, o tym nie zapominay, że nie innym końcem tę w nim współczność życia Bog postanowił, tylko ażeby dusze zakonne wraz żyjące zupełną serca y umysłu iedność zachowały.

ROZDZIAŁ X.

O Ubóstwie.

I. **U**bostwo fundamentem jest wszelkiey doskonałości Ewangelicznejey, pierwszym krokiem jest który Chrzęścianin uczynić powinien, jeżeli się chce stać doskonałym Chrystusa Pana uczniem; dla zakonnych zaś osob nieoszacowanym skarbem jest, y tak drogim kleynotem, iż dla naby-

nabycia go wſzystko co tylko mogą ſożyć
powinny. Ta cnota ſwięta ozdoba y za-
ſzczytem ieſt w niej ſię ćwiczącym, bo ich
czyni faworytami Boſkiemi; BOG albo-
wiem nie bogaczow iak ludzie zwykli, ale
ubogich w duchu ſzacuje y kocha. W tey
cnocie takie miał upodobanie Syn Boſki,
że zſtąpił z nieba na ziemię ażeby ią był
ſobie zaſzlubił, a na krzyżu umierając u-
czynił ią dziedziczką Kroleſtwa ſwoiego,
y dobr wiekuiſtych, ktorzy uczestnikami
ſtaną ſię ci, ktorzy naſzlądując przykłądu
iego, onę ſobie za oblubienicę obiorą; Mi-
łość więc Zbawiciela Pana pobudką ci być
powinna, abyś ſię tey tak zacney y tak
ſwiętey poſzlubił cnocie, y żebyś ią na
wzor iego całym ukochał ſercem wielce ią
ſobie ſzacując y poważając.

II. Nie maſz nic niebeſpieczniejſzego
w zakonnym ſtanie nad niedochowanie Bo-
gu przyſiężonego uboſtwa, wiele bardzo
duż zakonnych w nieuchybne zguby wie-
czney podaią ſię niebeſpieczeńſtwa, nie
czyniąc zadoſyc obowiązkom tey ſwiętey
cnoty. Miei więc ſwiętą ſkrupulatność
w tym wſzystkim co ſię tycze zakonnego u-
boſtwa, nic nie daruy, nic nie przyjmuy,
nie pożyczay, nie kupuy, nie przedaway,
nie zamieniaj nic, ſłowem nie dysponuy
żadną

żadną rzeczą bez pozwolenia Przełożonego twoiego. Jeżeli co znaczne jest, czym podług upodobania twoiego y bez dołożenia się zwierzchności dyponujesz, grzeszysz śmiertelnie; W niektórych Zakonach na dwa złote tylko expensować można bez konsensu Starzych; w drugich zaś y tak małą rzeczą absolutnie władać nie godzi się. Odstąpiwszy świata y wszystkich dobrego dla ratwieyszego duszy twoiey zbawienia, czyliś odważył się na to, abyś dla takiej bagateli miał się podać w niebespieczeństwo utraty nieba, y chwały która się tam czeka?

III. Zakonna osoba podług woli y upodobania swojego na inie rzeczy a nie na expens podróży obracająca to co iej na podróż dano; albo przywiązująca sobie resztę pieniędzy pozostałych od potrzebnego w drodze kosztu, Kłasztornych także zżywiająca rzeczy na które od Przełożonych wprzód nie otrzymała pozwolenia; lub kosztowne iakieś krycie chowająca gałanterye, sprzęty, pieniądze; albo cokolwiek innego tym końcem ukrywająca, ażeby się o tym Przełożeni nie dowiedzieli; y jako rzeczy nie potrzebne nie odebrali, w tym wszystkim grzeszy przeciwko szłubowi ubóstwa, albowiem włada dobrem zakon-

konnym, y zażywa go bez dependencyi od
zwierzchności. Wyrzekłszy ſię raz na za-
wsze przy profeſſyi włzełkicy właſności u-
ſtąpiła iey Świętemu Zakonowi, idzie więc
za tym, że niczym władać y dyſponować nie
może tylko imieniem zakonu, to ieſt za
konſenſem y approbacyą iego, ieżeli tedy
czyni co bez pozwolenia dając, darując,
zażywaiąc, przywłacza ſobie panowanie
które iey nie należy, y ſtaie ſię winną pro-
prietarſtwa, ktorego ażebyś uniknął, nie
odwżay ſię niczym dyſponować nie doſo-
żywszy ſię wprzod Przełożonego, y micy to
zawsze za rzecz koniecznie potrzebną abyś
ſię mu pierwey opowiedział; ieżeli nie
chceſz zbłądzić w iſtotney ſtanowi twoie-
mu powinności. Bywaią w zgromadze-
niach zakonnych tacy, którym ſię zdaie, że
doſyć ieſt mieć mniemane od Przełożonego
pozwolenie, to ieſt że doſyć ieſt na tym,
aby być wyperſwadowanym iż Przełożony
przeczyć temu nie będzie, kiedy dyſpono-
wać będą iakiemi rzeczami chociaż nie o-
trzymaią wyraźnego na to pozwolenia,
ale to ieſt oczywiſta zuchwałość na tych
mniemanych zaſadzaiąc ſię pozwoleniach,
władać tym do czego wielkie utracieſ praw-
wo; być to prawda może, że gdyby był
wiedział Przełożony o tym, iż miałeſ tak
iako

iako zażyłeś, zażyć rzeczy oney, żeby się
był temu nie sprzeciwił, ale też nie mnicy
y to prawda iest, że podobno byłby temu
sprzeciwił, zaczym przynajmnicy w tako-
wey okoliczności odważyłeś się iść przeci-
wko woli iego, y stałeś się winnym pro-
pryetarytwa, to iest przywłaszczyłeś sobie
własność rzeczy, która ci nie należa-
ła. Procz tego Zakon Święty żąda, ażeby
Synowie iego nie podawali się nigdy w nie-
bezpieczeństwo gwałcenia ubóstwa zakona-
nego, a gdyby za mniemanym tylko po-
zwoleniem wolno im było iść, y posług
niego sobie postępować, oczywiściemu prze-
ciw świętemu szlubowi temu podpadali by
wykraczaniu, albowiem miłość własna y
nieumarłwione w nich namiętności, deter-
minowały by ich do zażywania rzeczy, y
do rozporządzania niemi według ich upo-
dobania. Naostatek to mniemane pozwo-
lenie Starszych, nie iest rzetelnie otrzyma-
ne, a przeto ani takie iakiego ci do tey
sprawy którą masz przedsiębrać potrzebne,
ale iest pozwolenie przyszłe, to iest pod tą
kondycją zostaiące, że go otrzymasz, jeżeli
o nie prosić będziesz. Lecz podobno mi
na to odpowiedź, prawda to iest, że Przeło-
żony nie zezwolił na to abym tak sobie
postąpił, ale gotow by był zezwolić g'ya-
bym

bym się mu był z miłą prozbą oświadczył, ale ja bezpiecznie twierdzić mogę, że gdy nie masz inizey pewności upewnaiącey cię o woli Przełożonego tylko takie mniemanie, czynisz y postępuiesz sobie mimo pozwolenia, a przeto czynisz to co ci się podobą; Zaczynamy powinieneś albo wyraźny zawsze mieć konsens od zwierzchności twoiey, abyś się mógł ubespieczyć że nie zbłądziłz gdy tak iak ci się zdaie rzeczy zażyiesz, albo rozumnie domniemany, to jest taki, ktorego się łatwo domyslić możesz, a ten na tym zawiń, że gdy już otrzymałeś pozwolenie na rzecz iaką, dorozumieć ci się potrzeba, że ci toż samo iluzyc ma, y do tego co się w teyże rzeczy zamyka y z nią ma konnexas.

IV. Zakonni ludzie którym powierzona jest administracya albo dyrekeya doczesnych zgromadzenia interesów, jeżeli potrzebney nie mają ostrożności y pilności w sprawowaniu ich, więkzemu podpadaia niebezpieczeńwstwu przestąpienia służbowanego ubóstwa nad innych Zakonników, iuz to w czynieniu dyspozycyi takich, ktore są nad władzą im od zwierzchności pozwoloną, iuz w marnotrawieniu, y w złym zażywaniu dobra zakonnego. Tacy powoli przywykaią do iakieysy wolności przeciwney

ich urzędowi w rozporządzaniu rzeczy, nie tylko bez dołożenia się Przełożonych czyli im się to zdawać będzie, ale częstokroć y w dysponowaniu niemi przeciwko ich woli, à gdy tak sobie postępują, zabiegając wewnętrznym niepokojnościami polegając na zdaniu fałszywego sumnienia swojego którego pod różnemi nabyli pretextami. Na takie urzędy wyfadzeni pojąć dobrze y zrozumieć tę prawdę powinni, iako własne ich zbawienie interesującą, że obligowani są nie tylko szukać rady u ludzi rozumnych w rzeczach mających doświadczenie, ale y podług zdania ich sobie postępować. A że roztropność każe zawsze unikać wszelkiego duszy niebezpieczeństwa, w ten czas pokażą się roztroptni y rozsądnemi, kiedy w wątpliwościach swoich czyli się ich władza aż do tego rozciąga punktu, czynić będą rekurs do Przełożonych, y szukać u nich pozwolenia na to co przedsiębrać mają, obawiając się aby przestąpiwszy granice każdemu urzędowi od zakonu świętego przepisane nie zbłądzili, y własnego sumnienia nie zawiedli.

V. Nie tylko zaś grzeszą przeciwko ubóstwu Zakonnicy zażywający rzeczy, y niemi dysponujący mimo zezwolenia y wiadomości Przełożonych, grzeszą przeciw
nie-

niemu y ci, ktorzy chociaż z wiedzą y za
konſenſem onych ſtaraią ſię nabywac y
zgromadzać rzeczy niepotrzebnych, to ieſt
bardziej zbytek iako potrzebę prawdziwą
znaczących; a ieżeli by nabyte od zakon-
ney oſoby ſprzęty niepotrzebne y zbyte-
czne znaczną iaką miały wynoſić ſummę,
na ten czas ciężſkiego przeciwko ſzlubo-
wanemu uboſtwu grzechu ſtaią ſię winne-
mi: (h) Concilium Trydenſkie wyraźnie
naucza, że nie ieſt w mocy Przełożonych
tego zakonnym pozwalać oſobom, y że ony
takiego pozwolenia beſpiecznie zażywać
nie mogą, y niepowinny. Reſpektuy ſię pil-
nie nad tym wſzyſtkim co maſz do używa-
nia twoiego, y ſtrzeż ſię abyś w tey mierze
nie przetiąpił granic przyżwoitości ſianu
twoiego, a na ſame tylko zapatruy ſię; przy-
kłady ludzi roſtropnych y praw ziwie w
zakonności życia kochających ſię; Nicze-
go nie miey y nie zażyway z rzeczy o kto-
rych powątpiewać mogł byś że ſą zbytnie,
albowiem wielce nieroſtropnym okazał
byś ſię gdybyś dla takich bagatel y nicoz-
mności w niebeſpieczeńſtwo miał podawać
zbawienie twoie; a że miłość wſtała y
przyrodzona chciwość poſpolicie ſudzić nas
y zaślepiać w tey mierze zwykła, przeto nie

Bb 2

za-

(h) Seſſ: 25, de reform: c. 2,

zaniecbyway często pilną nad tym załtana-
wiać się uwagą.

VI. Zakonna osoba zażywająca drogich
i takich rzeczy czyli w sprzętach, czyli w
galanteriach, czyli w odzieży, czyli w rze-
czach nawet do icę nabożeństwa służących,
ieżeli to wszystko ieł nad łtan przywoi-
tości życia zakonnego ubogiego, grzełzy
przeciwko łzłubowanemu ubołtwu, powin-
na albowiem nie tylko w iakołci, ale y w
wielołci tego włzyłtkiego co icę potrze-
bnego iełł, zachować się w graniach teę
łwięteę cnoty; nie tylko rzeczy zbyte-
cznych, ale teł szacownych y drogich bez
grzechu mieł y zażywać nie moł; toł się
na rozumieł y o kołzcie znacznym, nieu-
miarkowanym łożonym na odzież lub na
inne potrzeby y włalne wyłody, zawłze
bowiem w nim przez zbytek gwałci obo-
wiałki łwiętego ubołtwu.

VII. Oddalenie łerca y łęci od rzeczy
doczełnych, y onych wlgardzenie dułżę
łzłubowanego Bogu ubołtwu nazwać się po-
winny. Człowiek prawdziwie w łuchu
ubogi włzyłtkie znikome rzeczy y przemi-
iające łobra za ołłatnią poczyta łobie po-
dłłość y niołczemołł, y nie tylko nigdy się
do nich łercem nie przywiałuie, ale się nie-
mi łrzydzi; rownie nieczuły iełł na łzko-
dy

dy y ſtraty iako y na pomnożenie dobrego mienia, ani ſię nie cieszy z dobrego intereſſów doczeſnych powodzenia y z pomysł-ności fortuny, ani też niedoſtatkami ie- triapi ſię, bo to wſzyſtko co w tym życiu przytrafić ſię może za nic ſobie poczyta. Z tego rzetelnego wyobrażenia człowieka ubo- giego w duchu, rozeznać można między za- konnikami tych którzy ſię nie rządzą du- chem Ewangelicznego uboſtwa, a takimi ſię którzy kochają ſię równie w dobrach doczeſnych, albo więcey ieſzcze aniżeli ſwiatowi ludzie, one ſobie wielce ſzacują; rozplływających ſię od radości widziſz ich w obfitości rzeczy do życia y wygod ich po- trzebnych, ſmutnych zaś y ſtrapiionych w niedoſtatkach; Ale nie ſą to ſentymenta godne zakonnych oſob, ktorzych oſobliwie y iedyne być powinno przywiązanie do ſwiętego uboſtwa, więkſzą jednak ieſzcze zaſługują nagana, kiedy taka w nich wyda- ie ſię chęć y troikliwość około doczeſności dla prywatnego ich dobra y wygod, a nie przez wzgląd na potrzeby zakonu; to tyl- ko chyba iedyne exkuzować ich może, gdy w ſtaranii ſię o rzeczy do życia potrzebne nie na nic inſzego tylko na to wzgląd ma- ią, iż kiedy im te doſtarczać będą, w wię- kſzey ducha ſpokojności Bogu ſłużyć, y powin-

powinnościom stanu swojego czyścić zadowolęć będą mogli, y że gdyby nie potrzeba przynaglała ich obmyślić to bez czego obeyść się nie mogą, nigdyby o rzeczach doczesnych iako nader podłych y nieczemnych nie pomyśleli.

VIII. Nadewszystko zaś chronić się mają zakonne dusze, aby się sercem nie przywiązywały do takich rzeczy ktore mogą być im ofiarowane od krewnych lub przyjaciół, gdy ich za pozwoleniem zakonu Świętego zażywać będą; każdy zakonnik wyperłwadowany być powinien o tym, iż przez to że mu są dane, nie nabył większego do nich prawa nad innych w zgromadzeniu żyjących, albowiem wszystko to cokolwiek nabywa zakonna osoba, staie się rzeczą pośpolitą równie do wszystkich braci zakonnych należącą, a nie iest, y być nie może iego własnością; Zaczym gdyby rzeczy sobie darowane za swoje poczytała, gdyby większe sobie nad innych do nich prawo przyznawała, gdyby nie była rezolwowana znieść tego cierpliwie y bez szemrania, ieżeli by się podobało Przełożonemu iczy ie odebrać, zażywania ich nie pozwolić, y na potrzeby innych zakonników obroczyć, winną by była grzechu propretarstwa. Niechay więc zawsze na to
pa-

pamięta, że wolno ieſt Przeczożonemu po-
zwolić albo zakazać iey zażywania takich
nawet rzeczy, które ma albo mieć może od
Rodziców, krewnych, lub przyjaciół, à ie-
żeli przyidzie do tego że zechce zażyć przy-
zwoitey ſobie władzy, niechay gotową bę-
dzie nie narzekać na to, y nie ubolewać.

IX. Prawdziwy duch Ewangelicznego
uboſtwa na tym zawieſſ, aby ſobie myſli nie
zaprzętać pragnieniem rzeczy doczeſnych,
lub ſtaraniem ſię o nie, y mieć umyſł zato-
piony w rzeczach do wieczności należą-
cych, ażeby y wyzuć ſię z wſzelkiego ma-
iątku, odſtąpić wſzyſtkich ſwiatowych
inarnoſci, y żadnego do nich w ſercu nie
cierpieć przywiązania, affektu y chęci, ſa-
memu go zupełnie oddając y poſwięcając
Bogu, albowiem on w ſercach tych zwykł
ſobie mieſzkanie zakładać z ktorych miłość
y przychyłność ku znikomym dobrom u-
ſiępuie. Nie doſyć więc ieſt rządzącemu
ſię duchem tego świętego uboſtwa zapo-
mnieć o ſwiecie y iego powabach, potrze-
ba procz tego aby uſtawicznie zabawną
miał myſl rzeczami niebieſkiemi, nie do-
ſyć ieſt wyrzec ſię wewnętrznie y zewnętr-
nie odſtąpić wſzelkich dobr przemiiąg-
cych, nad to ſtarac ſię uſilnie należy o na-
bycie y doſtąpienie dobr wiekuiſtych, dla
tego

tego niedostatku doświadczać w tamtych potrzeba, ażeby w te obfitować, dla tego odłączyć się od stworzenia należy, ażeby się z Bogiem ziednoczyć y złączyć. W sercu kochającym się w ubóstwie Ewangelicznym, zamiast chuci y przywiązania do doczesności miłość Boska mieścić się powinna, y w nim tak coraz więcej a więcej pomnażać się, ażeby przewyższyła niegdyś tamże panującą ku rzeczom stworzonym inklinacyą, serce to oswobodzone będąc z więzow miłości światowej, powinno umieć zażyć wolności swoiey bezpiecznie y szypkim krokiem w drodze zbawienia postępując.

X. Pogańscy Filozofowie dobrowolnym wielkim ubóstwem w którym wiek swoy przepędzili, powinni by zawłtydzieć onych Zakonników, kto ym zdaie się że w ciężkim życiu niedostatku, nigdy dosyć nie mają, zawsze im na czym podług ich mniemania zbywa, zład owa w nich ustawiczna troskliwość o więkšie potrzebne im iak rozumieią, wygody, owe starania, skurczenia, obcym nawet naprzykrzania się, powinni by ich mowie zawłtydzieć, albowiem ci fałszywi świata tego mędracy w ostateńcy obrali sobie żyć nędzy, nie mając rzeczy nawet prawdziwie do życia po-

trzebnvch, iako czytamy o Anacharſie,
 ktorego mieſzkaniem było otwarte powie-
 trze, łożkiem goſa ziemia, obuwiem za-
 twardziaſe na nogach zarostki, albo o Dyo-
 geneſie, który zamiast domu dla uchronie-
 nia ſię od upałów, y deſzczow obrał ſobie
 beczkę y w niey mieſzkał, y który po-
 ſtrzegłszy iednego żebraka dſonią ręki czer-
 pającego wodę z ſtrumienia, rzucił na ſtro-
 nę kubek drewniany ktorego dotąd zaży-
 wał, iako rzecz zbyteczną y niepotrzebną.
 Antyſtenes Filozof miał ſobie za rzecz na-
 der przyiemną w oſzarpaney chodzić ſa-
 chmanie y w oſtatniey zoſtawać nędzy,
 ktora wſtręt potrzebującym na niego czyniła.
 Za wielką u tych Pogańſkich męrdcow po-
 czytano to zbrodnią, ażeby u ktorego z Fi-
 lozofow znalazł ſię ſprzet iaki zbyteczny y
 niepotrzebny, y ieden z nich za to iż znale-
 ziono przy nim zwierciadło do Sądu był
 pozwany, y za hańbę w nim uznano że go
 miał przy ſobie: *Speculum poſſidet Philoſo-
 phus.* Czyliż nie mamy racyi upokorzenia
 ſię ztąd, iż Poganie y bałwochwalcy, ażeby
 mieli większą ſpoſobność zabawiania ſię
 nad ſpekulacją y dochodzeniem rzeczy na-
 turalnych, y żeby ſobie możną ziednali
 chwałę y eſtymacją u ludzi, to czynili,
 czego my czynić nie chcemy dla wolnicy-
 ſzey

szczy y sposobniejszey myśli do kontempla-
cyi rzeczy niebieskich, y dla pożytkania w
obecności BOGA, Aniołow, y Świętych Je-
go chwały nieśmiertelney ?

XI. Ponieważ od owego momentu w
którym przez grzech pierwszego człowie-
ka postradaliśmy prawo do dobr niebie-
skich, natura nasza nabyła skłonności do
dobr doczesnych, powinniśmy na te wszyst-
kie rzeczy które nam są do zażywania po-
zwolone, wszelką mieć baczność y atten-
cyą, upatrując aby się między niemi nie
znaydowało co zbytniego y nam nie potrze-
bnego, y dobra by rzecz była, abyśmy dwa
lub trzy razy na rok wszystko to co się w
celach naszych znaydować może spitanie po-
dawali Przełożonym naszym, prosząc, ich
aby co się im zdawać będzie nam odebra-
li, y innym do zażywania oddali.

XII. Przywyknij do tego abys się nie
poczytał za mieszkańca świata tego, często
to rozpamiętywaj że jesteś ieden z liczby
tych ludzi, którzy y nic nie mają, y nic
nie pretendują mieć w tym życiu, uznaj iż
samo powołanie twoje do stanu, w którym
zostałeś, uczyniło cię nie sposobnym do
wielkiego majątku, uczyniło cię nie mo-
gącym nic dziedziczyć, że przez stan twoy
stałeś się nędzniejszym nad samych żebrak-
kow,

kow, bo ci przy wszelkim chociażby y największym rzeczy do życia potrzebnych niedostatku, o ich nabycie starac się mogą. Rzeczy których zazywaś nie mi y za swoje, ale z miłosierdzia tylko pozwolone ci do używania, y że podług upodobania Przełożonego mogą ci być każdego czasu sprawiedliwie odebrane, bo ponieważ bez wszelkiego do nich prawa, masz je na fundamencie tylko pozwolenia danego ci od zwierzchności, zupełnie w mocy to iey jest dłużej ci ich nie pozwolić. A jeżeli, iako w samey rzeczy jest, y nie masz y mieć nie możesz nic na tym świecie własnego, coż sprawiedliwszego być może nad to, iako ażebyś oderzawizy serce twoie od wszelkiej y marności, affektem twoim iedynie z samym tylko łączył się Bogiem, z nim nieustannie żył ziednoczonym?

XIII. Ciesz się, y winiszuy sobie, często te powtarzając w duchu słowa: nie mam nic, y nie pragnę nic mieć na tym świecie, bo dosyć mi na tym gdy mam samego Boga; konsoluy się tą tak szczęśliwą zamianą, staray się abyś mógł tyle doświadczać ukontentowania, y tyle odnosić pożytku z pozyskania tego który jest najwyższym dobrem, ile go doświadczać, y odnosić zwykło serce w miłości iego tylko samego zatopione:

(i) *Non alius est Deo dignus, nisi qui opes contempnit.* Czego abyś się godnym mógł stać, nie tylko niczego nie pragnij y nie żądaj z rzeczy doczesnych, ale procz tego chętnie znoś niedostatek, kontentując się tym samym tylko bez czego żadną miarą obyć się nie możesz.

XIV. Znajdują się czasem takie w zakonnych zgromadzeniach osoby, które znaczney na świecie odstąpiwszy fortuny, przywiązują się sercem y affektem do sprzętów których zażywają, do sukien, szatek, lub do innych iakich nikczemnych y bagatelnych rzeczy; Ale wstydzić by się tey nieostropności y dziecinności powinny, y postrzedz się, że tym sposobem tracą zasługę ofiary którą w ten czas BOGU uczyniły, kiedy zostawiwszy majątności, dostatki y dobra, na usługę Bożą się poświęciły, pamiętać by im oraz y na to potrzeba, że procz zatopienia się w takich bagatelach mogą w niebezpieczeństwo podać zbawienie swoje. Wystrzegaj się abyś w podobny nie wpadł błąd, a jeżeli pomiarkujesz wzmagające się w tobie przywiązanie do iakiey rzeczy, odnieś ją do Przełożonego prosząc go aby zażywania iey raczey komu in szemu pozwolił. Nie zapominaj nigdy o tym,

(i) Seneca epist: 2,

tym, że iſtota zakonnego uboſtwa oſobliwie zawieſiła (iako ſię już powiedziało) na wewnętrznym ſerca oddaleniu, y że więkſzą popełniamy winę przywiązuiać ſię affektem do rzeczy nikczemnych, aniżeli gdybyśmy pokładali upodobanie w rzeczach ſzacownych y znakomitych, w ten czas bowiem naylepiey wydaie ſię gwałtowna paſſya ku doczeſności y marnoſci ſwiata tego, kiedy icy w tak małych y bagatelnych rzeczach uiąć y poſkromić nie ſtaramy ſię.

XV. Bywaią y takie w zakonach oſoby, w ktorich taka panuje nieużytość y nieludzkość, iż cierpieć y znieść tego nie mogą, aby rzeczy ktore im ſą do zażywania pozwolone chociaż w potrzebie zakonni Bracia zażyć mieli, ztąd idzie, że z taką chowaią ie pilnoſcią, z taką ſtrzegą ich troſkliwoſcią, iak gdyby ie za właſne poczytali Obawiać ſię im potrzeba, aby zbytnim tym przywiązaniem nie grzeſzyli, z ktorego miarkować można, iż oni ſobie przywłaſzczaią te rzeczy w ktorich poſpolitego nie chcą cierpieć zażywania, lubo do nich nie więcey oni iak inſi zakonnicy prawa maią.

XVI. Z takich nawet rzeczy ktorych dla tego tylko zażywaſz że ci ſą potrzebne, ſtaray

staray się uymować sobie ile tylko możesz,
abyś tym ipotobem godnym stał się wię-
kzhey łaski Bożkiej obfitości, która tym
więcey napełniać będzie serce twoie, im
bardziej go od rzeczy doczesnych oddalać
będziesz. Ludzie światowi obfitujący w
dobra świata tego im więcej mają tym wię-
cey iestzcze mieć pragną, nigdy się nasycić
nie mogą, przeciwnym zaś sposobem pra-
wdziwie ubogim, zdać się iż zawsze nad to
mają, y życzą sobie mniej mieć; Zaczym
y ty naśladować ich, ile razy wolno ci bę-
dzie obierać sobie z rzeczy do używania
twoiego potrzebnych, takie sobie obieray,
które będziesz widział uboższe y podley-
sze. Pamiętaj zawsze o tym, że utóstwo
jest szczęściem y dostatkiem prawdziwego
zakonnika, y im więcej mu zbywa na iego
doczesnych potrzebach, tym więcej obfi-
tuję w dobra duchowne. Dobry zakonnik
y kochający się w szlubowanym BOŻU u-
bóstwie, w tym się kochać powinien co jest
podłego y wzgardzonego, tak iako kocha-
ją się bogacze w rzeczach wspaniałych y
okazałych. Stroszuy się, y sam sobie często
wymawiaj, że nad to wygodnie żyjesz, po-
święciwszy się na życie ubogie, ubolej ay
nad tym wewnętrznie, że brzydasz łaski y miłosier-
dzia BOGA, aby ci zbytney tey deli-
tności,

tności, y niedbalſtwa w naſzladowaniu uboſtwa Zbawiciela Pana raczyſ nie pamiętać. Pragniy okazyi doſwiadczenia skutkow ſwiętego uboſtwa, y cieſz ſię z tego kiedy ci czego brakuie z rzeczy potrzebnych.

XVII. Kto chce być prawdziwie ubogim, powinien nie tylko nie przywiązywać ſię affektem y chucią do rzeczy doczeſnych, ale y żyć tak iako ubogiemu przyſtoi, to ieſt ubogo ma ſię odziewać, ubogo mieſzkać, ubogo być żywiony, ſłowem w tym wſzytkim czego zażywa uboſtwa iego wydawać ſię powinno. Ta tylko różność być ma między żebrakiem y zakonnikiem, że tamten z potrzeby w nędzy y mizeryi zoſtaie, Zakonnik zaś dobrowolnie w niedoſtatkach żyć powinien z miłoſci pokuty y umartwienia. Jle razy zakonny człowiek pretenduje y domaga ſię tego, aby inaczej nie tak iak ubogi ſtan iego wyciąga być traktowany, zawſze wykacza przeciw enocie ſzłubowanego uboſtwa. A tu już niechay oſądzą Zakonnicy, y Zakonnice, czyli prawdziwie ubogiemu dla Chryſtuſa nazwać ſię mogą, kiedy rzadko między niemi znaydzie ſię, ktoby nie tylko wygodnie, ale nawet wymyſlnie tak iak ludzie ſwieccy majątni y bogaci nie pretendował,

dował, y nie życzył sobie być traktowany, y żeby się nie gniewał, nie trapił, kiedy się w tym podług jego woli nie dzieje?

XVIII. Ah! iako zaniedbane jest, albo przynajmniej bardzo niedoskonale zachowane jest osobliwie po te czasy w zgromadzeniach zakonnych święte ubóstwo. Być ubogim na tym zawisło, aby we wżyskim cierpieć niedostatek, y w takiej znajdować się nędzy, żeby ledwie był sposób iaki do potrzebney życia sustentacyi, y do uchronienia się aby z głodu nie umierać; a przecie są tacy w zakonach, ktorzy nie pamiętając na to, pretendują aby im na niczym nigdy nie zbywało, chcą we wżysko być opatrzeni lepiej nad wielu świeckich ludzi, dopominają się wiktury wyborneygo y wynyslnego, odzieży nie tylko wygodney ale ozdobney, y delikatney, radzi by wspaniale mieszkać, y mieć wżysko obficie nie tylko z rzeczy do życia potrzebnych, ale y wykwinutym ich wygodom zupełnie dogadzających. Przebog! coż to jest za ubóstwo? można go nazwać nasładowaniem ubóstwa Chrystusowego y Apostolskiego? Święci Zakonodawcy y pierwsi Zakonnicy czy tak ze go zachowali? zwyczajne nasze obiady były by od nich poczytane za bankiety, y uczy, mieli by ie

oni za zbytki nieprzywoite y niegodziwe. Jak że ſię ſmiemy nazywać ubogiem i ży-
jąc wygodnie y wymyſlnie nad tylu cho-
ciaż majątnych ſwieckich ludzi? Jakaż może
być przed Bogiem zaſługa z takiego ubo-
ſtwa? czyliż nie godna ieſt ſprawiedliwej
nagany y kary Boſkiej takowa delikatność?

XIX. Przy takiej wolności ziąk
ſobie względem poſzlubionego uboſtwa po-
ſtępuieſz wyznać byś powinien, że ieſteſ
człowiekiem zbyt zmyſlnym nie mającym
ducha tej Świętej cnoty, tudzież przy ta-
kiej obfitości rzeczy nie tylko do potrzeby
ale y do wygody zawsze ci doſtarczających,
maſz ſkutzną przyczynę zawſtydzenia ſię, że
dalekim ieſteſ od doſkonałego uboſtwa, w
którym ćwiczyć ſię powinieſ, y ſkutkow
iego doſwiadczać. Miey chęć prawdziwą
doznawania prawdziwego uboſtwa, y zofa-
wania w wielkim niedoſtatkuy, przyjmuy za
iaſmużnę wſzytko to co do używania po-
zwolonego ſobie mieć będzieſ, a z miłoſci
uboſtwa y umartwienia uymuy ſobie z ta-
kich nawet rzeczy ktore ci ſą potrzebne; na
niedoſtateczność potrzeb twoich nie tylko
nie uſkarżay ſię y nie narzekay, ale przyzna-
way że maſz wſzytkiego poddoſtaku, że
nie ieſteſ godzien tego abyś t k obfitował
we wſzytko, że wielu ubogich mieli by ſię

za nader szczęśliwych, gdy by przez' połowę przynajmniej tego używać mogli, co ci Zakon Święty opatruie, że gdy byś był został na świecie, nie miał byś tyle wygod y starania koło siebie, ile go teraz doznajesz. Ciesz się gdy doświadczać możesz skutkow uboſtwa świętego, bo w tenczas dopiero pokazeſz się być prawdziwie ubogim, y stanieſz się godnym w nadgrode tę cnoty dziedziczenia wiekuiſtych dobr w chwale niebieſkiey.

XX. Między obligacyami które wkłada na ciebie ſzłub uboſtwa y ta znajduie się, abyś do krewnych y Rodzicow twoich zbyt nie był przywiązany. Bywają zakonnicy z takim częſtokroć do nich przywiązaniem, że radzi by byli iak nayeſciey z niemi koreſpondować, u nich iak naydłużej przebywać, zbyt ſą dotkliwi uſyſzawizy o iakim ich nieſzczęśliwym y niepomyſlnym przypadku, poiąć się nie mogą z radoſci kiedy widzą że się im wſzyſtko dobrze wie dzie, wdaią się w ich intereſſa, y oſobliwizą około nich pokazuią troſkliwość; ale gdy tak ſobie poſtępują. zapominają o tym, że tak czynić, ieſt to według zdania Piſma Świętego (i) oglądać się nazad, ieſt odbierać ofiarę raz inż Bogu poświęconą, ieſt to chcieć przekładać y więcey ſobie ſzacować

cia.

ciało y krew wlembą nad Zbawiciela Chry-
 stusa, jest na ostatek samo chcąc tracic na-
 grodę zgotowaną sobie za dobrowolne tego
 wiżyłkiego odstąpienie y wyrzeczenie się
 przy uczynioney Professyi. Z wszelką pil-
 nością maż się chronić abyś nie natziado-
 wał w tym ich przykładu; zbynie przy-
 wiązanie do krewnych według nauki S.
 Ieronima. i-śt nieubożnością iakąś przeci-
 wko Bogu (k) *Gravitas in suos pietas, impietas*
in Deum est, nie zaprzętaś sobie pamięci tro-
 skliwości o nich, y o ich powodzeniu, uni-
 kają ile możesz tego abyś w ich interessa
 nie wchodził, nie szuk y y nie pragnij ucze-
 szczenia do nich, chyba że sama przyzwoi-
 tość, albo iakowa okoliczność wyciągać
 tego będzie. W poleceństwa z należące-
 mi do ciebie nie miew chyba w takich tyl-
 ko rzeczach, których uniknąć nie możesz;
 bądź podobnym do Melchizedeka nie mają-
 cego żadney genealogii, to jest ani Ojca,
 ani Matki, ani brata, ani siostry, a zamiast
 nich kontentuy się samym Chrystusem. Boy
 się tego, abyć w dzień sądu ostatecznego
 nie miał racyi wyrzucania ci na oczy, że
 więcej twoich Rodziców y krewnych nad
 niego kochałeś, y żeby z tobą iako z wia-
 rośomcą nie dotrzymującym mu obietnicy

Cc 2

przez

(k) epist: 28. ad Paulam.

przez wyrzeczenie się świata nie postąpił sobie. Miłość którą złączonym z tobą przez obowiązki natury powinienes, ośwadczyaj im, nieustannie o nich y o ich potrzebach przed Bogiem pamiętaiąc, y iego opiece, litości, y miłosierdziu ich polecając; ale nigdy nieczynź podziału serca twoiego między nimi y Bogiem: bo to całe iemu samemu należy.

XXI. Zakonne osoby częstokroć krytykowane bywają o to, że są zbyt interessowane; y że są z wielkim do rzeczy doczesnych przywiązaniem. Prawda jest, że takowe przeciwko nim krytyki, pospolicie pochodzić zwykły z zazdrości y nienawiści ludzi świeckich, nie mogących znęść tego, że zakonnicy albo zakonnice dziedziczą dobra ofiarowane sobie z choyności Fundatorów lub Dobrodzieiow swoich, które chcieli by oni sami posiąść, y gdy by można wydrzeć im, y krzywym na to patrzącym okiem, że się przy Possessyi ich iak mogą bronią y utrzymują; Przyznać atoli potrzeba, że względem niektórych osob zakonnych pomienione krytyki są sprawiedliwe, taka bowiem czasem w nich wydaie się miłość ku doczesnemu dobru, że gdzie idzie chociaż o bagatelny względem niego interess, zwawiey przy nim obstaiają aniżeli wielu ludzi świeckich chociaż liczną mających Familią. Łakom-

stwo

ſtwo tak iawne y tak oczywiſte, zakał y ochyde czyni imieniowi zakonnika, który wyrzekł ſię ſwiata, y Bogu ſzlubował uboſtwo. Czyliż godziwa rzecz ieſt aby ſię tak kochał w marnoſci, przyrzekłszy z S. Pawłem (1) że zioto, y ſrebro mieć będzie za bioto, y ſzczepość? Jak ſię to pogodzi, ażeby tem który przez ſzlub uboſtwa nabył prawa do dziedzictwa krolſtwa niebieſkiego, tak ſię zatapiał w światowey doczełnoſci? Niecierp w ſobie tak ſzpetyney ſerca podłoſci, wſpaniałym umyſłem umiey gardzić przemyſłającemi dobrami, a ieżeli z poſtuliżeńſtwa matz ſobie zlecony urząd abyś niemi zawiadywał, w ſprawowaniu go ſtrzeż ſię, abyś ſię zbyt intereſſowanym nie pokazał, unikay ile możeńz kłutni, z ſprawiedliwoſcią y proſtota ſerca poſtępuy ſobie, tak ażebyś żadney nie zoſtawił poſzlaki podlego y niegodziwego ſakomſtwa. Prawa ieſt iż ſię niegodzi marnotrawić, y zbyt ſzafować dobrami które ią oſtarzowi Pańſkiemu poświęcone, nie ſtredz ich, nie bronić w nich ſzkody przez zaniedbanie ſię w powinnoſciach urzędu ſwego, ile kiedy by znaczny w nich dom zakonny z tey przyczyny muſiał ponoſić uſzczerbek; ciężkim było by to grzechem, z tym wſzytkim iednak chronić ſię iak nayuſilniey należy podlego
y ſzpe-

y szpetnego przywiązania do doczesności, iako przeciwnego zawsze duchowi ubóstwa zakonnego.

XXII. Takie przywiązanie przyczyną jest, że zakonni ludzie odstępują Boga, a zaptają się w doczesnych interesach, przyczyną jest że się dyspensują od zwyczajnych nabożeństw, y innego ćwiczenia duchownego, szukając okazji do iak nayszybszego wyieżdżania, lub wychodzenia pod pretekstem pilnowania dobra pospolitego y spraw klasztornych, przyczyną na ostatek jest zaniedbania zupełnego wiecznego zbawienia, o którym rzadko kiedy lub nigdy nie myślą dla ustawicznego iakiegoś zakłócenia, chociaż by się częstokroć bez niego obeysć mogło. Nie jest to sposób życia przyzwoitego zakonney osobie, ktorey powinność jest nad wszystko pragnąć dobr wiekuiących, całą nadzieję y ufność swoją w Bogu pokładać, y od niego oczekiwać posilkow y pomocy w potrzebach tak doczesnych iako y duchownych. Pamiętać by powinna na obietnicę którą Bog uczynił, że ieżeliby nypierwey szukała Królestwa niebieskiego, zbywać iej nigdy nie może na niczym czego tylko potrzebować będzie, y że próżne są wszystkie starania y zabiegi, ieżeli Bog swego uchyli błogosławieństwa, ktorego spodzie-

dziewać ſię niepowinna tak troſkliwą pokazując ſię o dobra ziemskie, z zapomnieniem o Bogu y zbawieniu właſney duſzy.

XXIII. Reflektuy ſię często nad owemi Proroka Pańskiego ſłowami: *Oczy Pańskie obrocone ſą ku ubogiemu: Oculi ejus in pauperem respiciunt*, to ieſt, że Pan naſz zapatruię ſię na prawdziwie ubogich, iakiemi ſą ubodzy w duchu, iako na ſwoich ſaworytow, nigdy ich z oka nie ſpuſci, zawtze ich mając w ſwoiey opiece, opatruiąc ich w potrzebach, ſatk ſwoich im udzielając, patrzy na nich iako na właſność ſwoją, iako na ſkarb ſwoy oſobliwſzy. Bog ieſt dziedziſtwem, fortuną y majątnością człowieka prawdziwie ubogiego, który dla tego ze wzyſtkiego wyzuł ſię, ſążeby mógł mieć ſzczęście cieſzyć ſię nim iako ſwoją właſnością, wzajemnie zas prawdziwie ubogi człowiek ieſt dziedziſtwem y ſkarbem Boſkim. Czyń co tylko moſzeſz abyś doſzedł doſkońałego uboſtwa, ieżeli pragnieſz być uczęſnikiem oſobliwſzych dobrodzieyſtw, które Bog ſwiadczyć zwykł ubogim w duchu; nie tylko miſności y przywiązania do dobr dociechnych, nie tylko troſkliwości o ich nabycie, ale wſzelkiey myśli około nich wyſtrzegay ſię; Wyzuć ſię powinieneſz z właſności rzeczy ſtworzonych, abyś ſamego tylko

ko miał y dziedziczył Boga, wyrugować z serca powinieś wszelką przychylność do marności świeckich, abys całym affektem przywiązał się do Boga, myśli twej zatrudniać nie powinieś staraniem lub troskliwością o nie, abys mógł o samym myśleć y pamiętać Bogu. Ani dosyć ieś na tym abys się wyrzucił y z inklinacyi do przemieniających na tym świecie rzeczy, y z przywłaszczania ich sobie, wyrzucić się procz tego masz y z miłości samego siebie; Nie przywłaszczay sobie ciała y duszy, rozumu y woli twoiej, zmyśłow tak zewnętrznych iako y wewnętrznych, ani przyimi tow czyli do duszy czyli do ciała należących, ani myśli, ani chęci, ani spraw twoich, ani życia, ani samey nawet istoty którą masz, uśtąp tego wszystkiego zupełnie Bogu, oświadczając się przed nim, że iako w tym wszystkim nic twoiego nie masz y nie uznajesz, ale wszystko mu przyznaiesz y poświęcasz, tak go sobie nad wszystko przekładał, y w nim wszystko znaleźć spodziewasz się. Jeżeli zaś prawdziwie żadney nie chcesz mieć własności w tym wszystkim czym jesteś, y co masz z przyzwoitości ciała y duszy twoiej, Bogu to zupełnie oddając y uśtępując, nie powinieś sam sobą dysponować, ani przyrodzonych ciała y duszy twoiej sił zażywać

żywać, tylko podług woli y upodobania
Boſkiego; Do Boga iako do abſolutnego y
nawyższego Pana należy czynić z tobą co
ſię mu podoba, a twoja rzecz ieſt z taką na
wſzelkie wyroki y rozkazy ieſo pokazywać
ſię pilnoſcią y attencyą, z iaką ſię pokazuje
niewolnik ku rządzącemu ſobą.

XXIV. Nie maſz nic zdradliwſzego
nad miłość dobr doczeſnych, kto za tey po-
wodem idzie złe kroki czyni, y bardzo ſa-
two poſlizać ſię y w przepaść wpaść mo-
że. Ona dodać nam ſubtelnoſci rozumu
do wynalezienia pozornych racyi y prete-
xtow, ktoremi ekzuzujemy poſtęпки naſze o-
czywiſcie przeciwnie ſzlubowi uboſtwa, y
tak ſię w tey mierze zaslepiami, iż chociaź
w ničem ſię nie różni życie naſze od ſwie-
ckich ludzi, tak w przywiązaniu do rzeczy
ſwiatowych, iako y w wolnym ich zażywa-
niu. bynajmniey iednak, w tym ſię poſtrzedz
nie chcemy, y tak ſpokojnie żyjemy, iak
gdybyśmy nie mieli nic w nas naganneſo,
nie ſtanowi naſzemu nieprzyzwoiteſo. Ale
przebog przetrzeymy oczy, y poznamy
oczywiſty błąd naſz. Odstąpiliſmy wiſzyſt-
kiego na ſwiecie, y dobrowolną Bogu u-
czyniliſmy ofiarę, iak że więc ſmiemy wy-
rażnie kłamać przeciwko Duchowi Święte-
mu, częć tego ſobie przywłaſzczając, co-
śmy

śmy już raz ofiarowali? odważyliśmy się
 iść za przykładem ubogiego Chrystusa Pa-
 na, naśladować ubóstwa Jego, lecz czyż mo-
 że się nazwać nasze ubóstwo tak niedoskona-
 łą, naśladowaniem ubóstwa Jego? samo tyl-
 ko doskonałe y zupełne wyrzucie się ze wszyst-
 kiego (zdaniem S. Hieronima) wielbi
 y chwali obnażonego Chrystusa: *Nudum Chri-
 stum nudus sequere*. Kiedyśmy porzucali świat,
 Bog natychmiast stał się częstką czyli wła-
 śnością naszą, czyż niedość bogatemi,
 niedość we wszystko obfitującemi jesteśmy
 w nim nasze znaydując dziedzictwo? alboż on
 sam nie potrafi nasycić chęci y pragnienia na-
 szego, żebyśmy obligowani byli czegoś in-
 szego szukać y pragnąć? Zakupiliśmy sobie
 królestwo Niebieskie, do którego w zamia-
 nę za szlubowane ubóstwo, Bog nam wszel-
 kiego prawa pozwolił, czemuż go samo chcąc
 tracić chcemy nie dotrzymując kontraktu że
 tak powiem z Bogiem uczynionego, y od-
 bierając mu to czegośmy ustąpili? Jle niedo-
 statku przy ubóstwie naszym doświadczamy
 w rzeczach doczesnych, tyle obfitości dobr
 niebieskich duchownych ślaskawie nam Pan u-
 dzielać zwykł, czemuż więc nie staramy się
 o większe co raz ich w nas pomnożenie przez
 iak naydoskonalsze y sercem y rzeczą samą
 oddalenie się od chciwości rzeczy docze-
 snych?

ſnych? Nie powinniſmy nigdy zaniedbywać w tym pilności, y iak naydokładnieyſzego ſtaranja, abyſmy poſtrzeżliży wzmagające ſię w umyśle natzym przywiązanie do iakieykolwiek doczeſności, natychmiaſt go w nas umarzali, y nie takiego nie mieli, y nie zażywali, co by ſię doſkonałemu uboſtwu przeciwiało, ale o iak trudno upatrzeć można człowieka tak duchownego (mowi Gerson) ktoſy by zupełnie był dalekim od wſzelkney marnoſci w tak małej iaka ieſt liczbie ludzi prawdziwie w duchu ubogich (1) *Raro invenitur tam ſpiritualis, qui omnibus ſit nudatus, nam verum pauperem ſpiritu, & ab omni creatura liberum, quis inveniet?*

XXV. Na końcu Rozdziału tego umyſliłem poſożyć kwestyą względem dożywotnich czyli dochodów, czyli prowizyi ktoſre co rocznie niektorzy zakonnicy odbierać zwykli od ſumek ſobie zapisanych przed Profeſſyą, lub od krewnych y Rodziców im zoſtawionych, rzecz bowiem arcy potrzebna y pożyteczna ieſt pomienioną kwestyą dobrze poiąć y roztrząſnąć.

W wielu zakonnych zgromadzeniach wzięty ieſt ten zwyczaj, że zakonnicy lub zakonnice mają zapisane do życia iakie kapitałki, tym końcem aby prowizya od nich

szła

(1) Lib: 2. deimita c. 11.

iżła na ich potrzeby, wnidźmy w to y uwa-
 żony, czyli zwyczaj taki przeciwny iest lub
 nie, szlubowi uboſtwa zakonnego. Dwie ſą
 w tej materyi opinie, iedna utrzymuiących, iż
 takie pewne dochody, czyli prowizye ſprze-
 ciwiają ſię ſzlubowanemu uboſtwu, y że za-
 konne oſoby odbierające ie, y onych zaży-
 wające na potrzeby właſne, grzeſzą, tego
 zdania iest Pioſper Fagnanus, z niektórymi
 innemi Teologami, przyczynę tego oni ta-
 ką naznaczają. W zgromadzeniach zakon-
 nych taka być powinna rzeczy poſpolitoeść,
 żeby żadna oſoba nie właſnego nie miała, y
 niczego iako właſności nie zażywała, ale ta-
 kie intratki czyli dochody ordynaryinie za
 poſpolite nie ſą uznane, y poczytane, bo
 chociaź z wiadomością Przełożonych bywa-
 ją odbierane, y czyli u Przełożonych ſamych
 czyli u Officialiſtow ſkładane, zawſze iednak
 napify lub znaki iakie na nich kłaść ſię zwy-
 kły z wyrażeniem, że te pieniądze ſą tego
 zakonnika, albo tej zakonnicy, y oſoba za-
 konna mająca coroczne takie prowizyki,
 przyznaie ſobie iakięś więkſze do nich pra-
 wo nad inſzych w zgromadzeniu żyjących,
 czego ztąd dochodzić można, bo igdy by
 pizerzeczone pieniądze zażyte być miały
 inaczej a nie na iej tylko ſamey potrzebę,
 miała by to ſobie za krzywdę, y na to by ſię
 żali.

załiſa. Mowią daley: Concilium Trydenć-
skie przykazuie, ażeby to wiſzyſtko cokol-
wiek zakonna oſoba mieć y nabyć moſz, do
intrat y dochodów klasztornych było przy-
łączone, y z niemi wraz zmieſzane, ale w
tych zakonach w ktorých wprowadzony
ieſt zwyczaj dożywotnich dla zakonników
y zakonnic prowiſzy to ſię nie praktykuie bo
nie tylko, że te kilkadzieſiąt albo kilkaſet
złotych nie ſą przyłączone do poſpolitych
dochodów, ale ordynaryinie na ſtronę bywa-
ią odkładane, aby obrocone były na potrze-
by tych zakonników, czyli zakonnic, dla
których ſą od krewnych lub Rodziców na-
znaczone, więc zwyczaj ten przeciwny ieſt
zakonnemu uboſtwu.

Druga opinia ieſt, że chociaſz zapi-
ſy do życia y od nich pochodzące dochody
dla zakonnych oſob, ſame przez ſię wyraźnie
nie ſprzeciwiaią ſię ſzlubowanemu uboſtwu,
byleby tylko pewne względem nich za-
chowane były kondycye, daią atoli oka-
zują do gwałcenia obowiązków tey ſwiętey
cnoty. Zdanie to ieſt poſpoliciey wzięte
y od Autorów utrzymywane, y nie tylko ci
ktorzy przed Concilium Trydenćskim ży-
li prawa koſcielnego piſarze, iako to Pa-
normitanus, Kardynał Oſtyenſki, Sylveſter &c.
tak nauczają, ale y ci ktorzy po Concilium
Try-

Trydentskim w teyże materyi pisali. iako to Nawarrus, Rodriquez, Barbosa y wielu innych. O tymże zdaniu radziłem się wielu Teologow równie uczonych iako y pobożnych, ktorzy ponieważ go ołędzili być bardziej od Autorow wziętym, y ia na nie przystaie.

XXVI. Dwie zaś są pryncypalne racye na ktorych to zdanie zaiadza się: Pierwsza wzięta jest z powagi y zdania całego Kościoła. Gdy by bowiem dożywotnie zakonnych osob dochody same z siebie przeciwiły się zakonnemu uboſtwu, ci wszyscy ktorzy by ie mieć y zażywać śmieli, powinni by być za proprietaryuszow uznani; a ponieważ takowe dochody fundują się na zapisach prawnie uczynionych, przeto poczytani by być powinni za proprietaryuszow publicznych, zaczym wszyscy tacy zakonnicy y zakonnice powinni by być karani od Przełożonych swoich według ustaw prawa kanonicznego nie dopuszczeniem im używania ss. Sakramentow, exkomuniką, y wrzuceniem ciał ich po śmierci w gnoiowkę. Względem zaś tych zakennikow y zakonnic, ktore Jurydykcyi samego Oyca Świętego, lub zwierzchności Biskupow są podległe, należało by do nich wnieść w błąd tak wielkiego rozeznania, y gdyby zaniedbać

bać mieli skutecznych ſrodkow do znieſienia go, poniewaſz byli by przyczyną zguby tak wielu duſz zakonnych, ſprawiedliwie obawiać by im ſię należało ſciſłego przed ſędzią Bogim racurku za to, że iſtotney urzędu ſwoiego nie wypełnili powinności. Kredy więc lubo wiedzą o tym więz w zakonnych zgromadzeniach zwyczaju. bynajmniey ſię im nie ſprzeciwiają, y do żadnego przeciwko zakonnym oſobom mającym dożywotnie wyznaczone ſobie dochody nie przyſięgają rygoru, oczywiſtym by to być powinno dowodem, że nie ſądzą być grzechem onych zażywanie, zacym kto by ſię chciał w tej mierze od zdania ich odpiſać, muſiał by im przypisać niegodziwe w obowiązkach urzędu ich niedbałſtwo wieczney kary godne.

Druga racya funduje ſię na ſamey zakonnego uboſtwa iſtocie, która zawiſła na wyrzeczeniu ſię właſności względem doſtatecznych, czyli na niewładaniu niemi według właſnego upodobania: *Eſt abdicatio aominij rerum temporalium.* Ażeby więc prawdzić ſię mogło, iż zażywanie dochodow dożywotnich poſwolonych zakonnikom, znieważa y gwałci ſzlub zakonnego uboſtwa, powinno by w nim abſolutnie znajdować ſię władanie tym co mają ſobie do

do życia pozwolonego, którego w zakon-
nych otobach nie można dostrzec, zapatrzy-
wizy się na polpolity zwyczaj jakim ony to-
bie względem przerzeczonych dochodów
postępować zwykły. Nayprzod bowiem nie
tvoim imieniem, ani swoią władzą zakonna
osoba odbiera nalażącą sobie prowizyą, ale
czyni to imieniem zakonu swiego, nie od-
bierając iey bez poprzedzającego od Przeło-
żonych swoich pozwolenia, procz tego nie
trzyma przy sobie odebranych pieniędzy, a-
le ie składa u Przełożonego czyli u Officia-
listow iako depozyt zakonny, nad to nie za-
żywa ich y nie wydać, tylko za dołożeniem
się zwierchności, y za iey konientem, z cze-
go oczywiście pokazuje się, że zakon sam
ieft który odbiera otob zakonnych, docho-
dy, onych strzeże, y onych zażywa, kiedy
to wszystko dzieie się z iego wiadomością,
pozwoleniem, y nie tychże samych otob, ale
zakonu imieniem, przeto mówić się nie mo-
że o Osobach zakonnych, żeby ony włada-
ły pozwolonemi sobie do życia dochodami ia-
ko swoią własnością, ponieważ z zupełną od
Przełożonych swoich być powinni depen-
dencyą tak względem odbierania ich, zaży-
wania, iako nawet y względem onychże
konserwowania.

Na fundamencie tey racyi łatwo od-
powiedzieć można na to, co Autorowie prze-
ciwnicy

ciwney opinii zarzucać zwykli, twierdząc, że to wſzystko cokolwiek zakonne oſoby iakimkolwiek ſpoſobem na'ywają, iako rzecz pod władzą y panowanie zakonu podpadająca, powierro być do dochodów zakonnego zgromadzenia przyłączone; Kiedy bowiem iako ſię już wyżej namieniſo, Przełożeni zakonni zwierzchność y władzą mają zupełną nad tym wſzystkim cokolwiek zakonney oſobie iakimkolwiek ſpoſobem przychodzi, przez to ſamo już ſię to ſtaie właſnoſcią zakonnego zgromadzenia, y rzeczą ſamą do iego intrat należy; y doſyć iaiſnie ta władza Przełożonych nad dochodami oſob partykularnych pokazuje ſię, kiedy wolno im ieſt niemi tak dysponować iako inſzeni poſpolitemi domu zakonnego intratami dysponować zwykli, ani ſię mowić może że partykularny zakonnik lub Zakonnica Panem ich ieſt, ponieważ chcąc ich na ſwoją zażyć potrzebę, muſi u Przełożonego lub Przełożoney ſzukać na to pozwolenia.

XXVII. Lubo tedy, iako ſię ztąd pokazać, zwyczaj pozwolonych dożywnich iakich dochodów dla oſob zakonnych, przez ſię nie ſprzeciwia ſię zakonnemu uboſtwu, bliſką atoli być może okazywać do wykroczenia przeciwko niemu, y nie do-

Da,

cho-

chowania w nim wiary Bogu poprzyśiężo-
ney; à nayprzod dla tego iż pośpolicie się
trafia, że Zakonnicy do prowizyiki która
ich co rocznie dochodzić zwykła, większe
sobie jakieś nad innych współ Braci swo-
ich przyznają prawo, Panami się ich być
rozumieją, kiedy nie tylko radziby niemi
podług upodobania swojego dysponować,
ale procz tego częstokroć podobno nie
zniesliby tego bez szemrania y narzekania,
gdyby na co innego à nie na ich tylko sa-
mych potrzeby zażyte y obrocone być mia-
ły; Powtore, dla tego iż się y to między
Zakonnikami przytrafia, że nie uważając
na prawo Concilium Trydenńskiego przyka-
zujące, aby partykularnych osób zakon-
nych dochodu Officyalistowie zakonnego
domu w rękę swoich złożone mieli y one-
mi dysponowali, są tacy którzy się dopomi-
niają aby im wolno było pieniądze u siebie
chować, y onych na swoje zażywać potrze-
by; Potrzebie, bo są y tacy którzy intrzaki
sobie pozwolone łożą częstokroć na rzeczy
mniej potrzebne, zbytek, y świętemu u-
boństwu przeciwne; Poczwarre, bo bywają
y tacy którzy w pieniądzach sobie pozwo-
lonych, albo w rzeczach za nie sprawio-
nych zbyt kochają się, y do nich się sercem
przywiązują; Po piąte, bo takowe dochody
na-

nabawiać zwykły niespokojności, ymnicy
potrzebnych dystrakcyi ludzi zakonnych,
nieraz bowiem to się przytrafić może, iż
więccy się zatrudni zakonna osoba tą tro-
skliwością iak ma swoim dogodzić potrze-
bom, co sobie ma kupić lub sprawić, ani-
żeli myślą o tym iakim sposobem mogła
by się lepiey Bogu przypodobać, iak się ma
stać przyjemniejszą, y iak obowiązkom
stanu swojego z większą zadość uczynić
dokładnością, bo naostatek, zapatrzylży
się na takie zgromadzenia, w których pra-
ktykuie się zwyczaj zażywania partykular-
nych iakich dochodów, znajdziesz w nich
jednych, tak we wszystko obfitujących, że
nie tylko im na żadnych prawdziwych nie-
zbywa potrzebach, ale procz tego wiele ie-
szcze zbytnich y niepotrzebnych u nich
napatrzysz się rzeczy, kiedy tym czasem
drudzy żadnych dochodów nie mający w
ostatnim żyć muszą niedostatku rzeczy na-
wet potrzebnych, co się sprzeciwia życiu
zakonnemu, które iako wyrażać na sobie
powinno naśladowanie Apostołów w po-
spolitości dobr, tak wyciąga tego, aby w
jednymże zgromadzeniu znajdujące się o-
soby zupełney co do wygod y potrzeb swo-
ich we wszystkim doświadczali równości.

XXVIII. Dla uchronienia się tych wszystkich niebezpieczeństw, y bliskich okazyi zgwałcenia uboſtwa zakonnego, beſpieczniejſza daleko rzecz ieſt y do zbawienia duszy pożyteczniejſza, nie mieć żadnych dożywotnich dochodow, lub mając ie ſobie pozwolone, tak ie przyłączyć do innych poſpolitych zgromadzenia intrat, ażeby z niemi będąc zmieſzane, równie w poſpolitoſci tak na twoie iako y na innych Zakonnikow potrzeby były obracane, tak żeby się prawdzić mogło, iż maſz przyzwoite zakonne obeyscie nie z twoich lecz z poſpolitych zakonnych dochodow, iako ie zwykły mieć zakonne oſoby w tych zgromadzeniach, w ktorych nie w partykularnoſci nikomu mieć się nie godzi. Tym ſpoſobem procz tylu innych zacnych Zakonow poſtępuie ſobie ſławna we Francyi Zakonu S. Benedykta kongregacya nazwana S. Maura, ktorey to ieſt uſtawienie, iż gdy iakie Rodzice dla zakonnych Synow ſwoich czynią zapisy, prowizye od kapitałów idące inkorporowane bywaią do poſpolitych domu zakonnego intrat, y pożytek z nich nie iedney tylko partykularney oſobie lecz caſtemu ſłuży zgromadzeniu. Jeżeliby iednak zwyczaj ten ſwięty bądź dla uboſtwa zgromadzenia w ktorym żyieſz, bądź

bądź dla innych okoliczności nie mógł być do skutku przyprowadzany, abys prawdziwym twoim chcąc dogodzić potrzebom, mógł bez niebezpieczeństwa zbawienie duszy twojej zażywać pozwolonego ci od kapitaliku pożytku, następujące masz zachować kondycye: Nayprzod wyperſwadować sobie tę prawdę powinienes, że od tego momentu od ktorego dla ciebie ile Zakonnika sumka iaka zapisana została, natychmiast twoją nie jest ani się nazwać nie może, ale staie się pospolitą zgromadzeniu, zaczym więkſzego ty do niej prawa nie nabyłeś nad każdego w współeczności z tobą żyjącego zakonnika, o czym łatwo konwikować się możesz, wiedząc dobrze o tym, że szlub zakonnego uboſtwa czyni nieſpoſobnemi ludzi zakonnych do majątku iakiegokolwiek rzeczy w partykularności. 2. Zawſze gotow być powinienes, na to wſzystko co, y iak dysponować będzie twoy Przełożony względem dochodow ktore ci są pozwolone, cierpliwie bez wſelkiego znofząc to reſſentymentu y ſzemrania, kiedy y iak się mu ich zażyć będzie podobało, y ſkonwinkowany o tym będąc, że gdyby to uczynił, zawſze by podług władzy ktora mu należy uczynił. 3. Nie ty ſam pieniędzmi masz ſzaſować, ale raczej

czyż zażycie ich zostawić w ręku Officyalistów zakonnego domu, aby oni z nich potrzeby twoje opatrywali. 4. Nie powinienes wyciągać po nich tego aby ci sprawowali co zbytniego y niepotrzebnego, ani wyciągać od nich aby ci udzielali pieniędzy z depozytu twego na rozdawki, prezenta, lub na takie rzeczy ktoreby się z doskonałością uboſtwa zakonnego zgodzić nie mogły. 5. Y do pieniędzy pozwolonych ci od potrzeby, y do rzeczy za nie sporządzonych przywiązania chronić ci się potrzeba, zawsze ie mając y poczytając sobie za dobro poſpolite, do ktorego więcey ty nad innych zakonników prawa mieć nie możesz y nie powinienes. 6. Jeżeli się co zeydzie z groſza na prawdziwe potrzeby twoie ſołzonego, ażeby to obrocone y zażyte być mogło na potrzeby innych Braci twoich zakonnych, nie tylko żądać tego, lecz gdy się to ſłanie cieszyć się z tego powinienes. Na koniec trzy albo cztery razy przynajmniej do roku wſzystkich tych rzeczy ktorych zażywaſz rozrządzenie y dyspozycyą maſz złożyć y zoſtawić w ręku Przełożonego twoiego, proſząc go o to uſilnie aby jeżeli co takiego w nich znaydzie, co by ſądził niezgadzaiącego się z uboſtwem zakonnym, odebrał ci, y nim podług upodobania ſwoiego dysponował.

ROZDZIAŁ XI.

O czystości.

I. **Z**acność cnoty czystości świętey ofo-
bliwsza jest y nader znakomita; ona
w niebo zamienia ziemię, lepiey powiem,
ona coś zacnieyszego y znakomitszego jest
nad same niebiosy, ponieważ iako świadczy
Dawid, tak Tobie BOG upodobał duże
czyste y niewinne, iż w nich swoje założył
mieszkanie. Ona jest troneń słoniowym
iż nie Salomona, ale samego JEZUSA
Chrystusa, ona łożem Oblubieńca niebie-
skiego wyborem samych ułłanym kwiatow,
ona ogrodem wonnym samemi zasadzonym
liliami, które tegoż Niebieskiego Oblu-
bieńca kontentuią; Podobna ona jest do
roży, bo chociaż kolcami otoczona jest,
taką iednak z siebie wydaie wonność, że nią
ziemię y niebo napełnia. Ta to jest cnota
która potrafiła słowo przedwieczne z Tronu
chwaleń niebieskiey w wnętrzości MARYI
Panny sprowadzić, y która go codziennie
do serc naszych sprowadza, ta podłą y ni-
kczemną z siebie naturę ludzką tak potra-
fiła ozdobić y zaszczycić, że mimo przyro-
dzoney sobie podłości stała się godną z
Boską

Boską złączyć się naturą; Ona dusze nasze czyni oblubienicami JEZUSA Chrystusa, iey pozwolono iest za niebieskim tam iść gdzie on idzie barankiem, ona osobliwszą koroną chwały uwieńcza skronie Świętych Pańskich w niebie; Naostattek za iey sprawą tak poznawać Boga y z nim się ięszcze w tym życiu doczesnym łączyć możemy, ile nam stan nasz terazniejszy tego pozwala. Y ktoż iest ktoby śmiał tey tak zacney y tak świętey cnotcie przyzwoitego nie przyznać szacunku?

II. Umiey całym sercem kochać y poważać sobie tę cnotę ze wśzech miar miłości godną, ktorey w całym życiu twoim nienaruszenie dochować Bogu izlubowałeś, a z wszelką pilnością y ostrożnością unikay od tego wszystkiego co się iey i przeci-
wiał; z tą rezolucją zawsze być powinie-
neś, ażebyś raczy obierał sobie naysięższe ponieść y uciepieć katownie, anizeli żebyś się kiedy miał odważyć w naymnieyszym nawet punkcie, tę tak świętą skazać y naruszyć cnotę, ktora osobliwszą iest chwałą, ozdobą y zaszczytem dusz niewinnych. Jak niebo od ziemi odległe iest, tak dalekim y ty od tego wszystkiego być powinie-
neś coby mogło iakimkolwiek sposobem znieważyc ją y oncy zaszkodzić. Obecna
zawsze

zawsze w pamięci twojej mieć masz świętobliwość stanu twojego, y z niey wynikającą obligacyą, podług ktorey życie Anielskie prowadzić ci należy, bo zdaniem Świętego Klimaka, stan zakonny iest to stan Anielski: *Monachus est status Angelicus.* Nie więcęy wstrętu uczynić by ci powinno to gdybyś widział Anioła w czarta przemienionego, iako gdy zobaczysz zakonnika mającego sumnienie skazone najmnieyszą dobrowolną nieczystością, chociaż przez samą tylko myśl przechodzącą.

III. Czystość podobna iest do kwiatu nader delikatnego, iada co piękności y ozdobie iey zaszkodzić może; zatym miedzy na to osobliwszą baczność, abys nie nie wymowił, nie pomyślił, y nie uczynił, co by się iey sprzeciwić mogło. Nie pozwalay sobie wolnego y ciekawego weyrzrzenia na osoby inšzey płci, y nie miedzy tego za rzecz godziwą, abys miał słowo iakie nieprzyłtoyne wymówić: Myśli y pragnienia twoie utrzymuy na wodzy, a z wszelką ostrożnością chroń się tak w obecności Boga wszystko widzącego, iako y w przytomności Aniołów Jego Świętych wszelkiey nieprzyłtoyności.

IV. Czystość w całym tobie wydawać się powinna, w oczach przez ikromność wey-

zrzenia, w uszach przez zamknięcie ich na dykursa nieprzystoynę, w ustach przez uczciwość słow, w rękach abyś władał niemi nie dał poszlaki iakiey lekkomyślności, y nie przyzwoitości, w nogach chodząc z przyzwoitą skromnością czyli powagą, w składzie czyli ułożeniu wszystkich części ciała, aby się nic w nich nieznaydowało przeciwko regułom przystoyności y dobrej manieri, nie mnicy w duszy twoiey też znaydować się ma, w myślach czyistych y niewinnych, a w sercu przez świętobliwość chęci y pragnienia twoiego; Słowem tak czyistym we wszystkich sprawach y obyczaiach twoich masz się pokazać, aby na nie zapatrujący się, zawsze w nich wydawiającą się niewinność znaleźć y upatrzeć mogli.

V. Czyistość naywiększym jest zaszczytem y ozdobą duszy zakonney. Wielce szacować y poważać sobie zwykli ludzie światowi takiego zakonnika, kiedy w posiedzeniach y konwersacyach w ktore go sama potrzeba lub iaki wprawdzie interes, z taką skromnością y układością widzą go sobie postępującego, iż naymniejszyego cienia nieprzystoyności wystrzega się, iak prętko zaś tylko bądź w słowach, bądź w sprawach jego iaką postrzegą wolność y rozwiożłość,

na

na krytyki y cenzury ich podać się. Zatem przyzwyczaić ci się do tego potrzeba, abyś na każdym miejscu y w każdej okoliczności umartwieniem, skromnością y przyzwoistością tak umiał honor zakonnego twoiego stanu utrzymać, żeby y najwolnięyszy krytycy nic takiego w tobie nie upatrzyli, z czego by cię obmawiać y cenzurować mogli.

VI. Sama professya życia twoiego chce tego, abyś Anielską obyczajnością sobie postępował, nigdy zaś lepiej wyrazić na sobie nie potrafisz podobieństwa tych niebieskich duchów, iako gdy świętą nienaruszenie zachowałeś czystość, za powodem ktorey lubo w śmiertelnym y skażytełnym tym ciele, potrafisz tak żyć iak gdybyś go na sobie nie nośił, przeciwnym zaś sposobem nigdy podobniejszym nie będziesz do czartów duchów nieczystych, iako gdy nieczystością skażisz sumnienie twoie. Żyjąc w czystości staiesz się nieiako mieszkancem nieba dla uspokojenia sumnienia, y dla wewnętrznych ktore ztąd czuiesz w sercu konfolacyi, iak prętko zaś zdrażasz od obowiązków tey cnoty świętey, w przepaść że tak powiem piekła pogrążony zostasz, niespokojności, zgryzoty y niepokoju doświadczając, ktorego cię niebezpieczeństwo twoje nabawia upadek.

VII. Ludzie których lubieżność opadowała, rozwieżnością obyczajów swoich do tego punktu podłości duszę swoją przyprowadzają, że zapomniawszy o zacności natury swojej przez zatopienie się w cielesnościach cielesną nieiako stać się, przeciwnym zaś sposobem ci którzy się w cnotcie czystości kochają y ćwiczą, niewinnością życia tego dowodzą, iż ciało ich duchowną y nieskażytelną że tak powiem przybiera na siebie istotę, y nikczemności natury swojej zaszczytu y ozdoby przydać. Za pomocą tej cnoty świętej ciała ich jeszcze w tym życiu stają się już uczestnikami tej nieskażytności, która im dopiero przy powszechnym ciał wszystkich zmartwychwstaniu przyobiecana jest, y podobnemi są duchom korupcyi nie podległym. Chceszli y ty być uczestnikiem tego doświadczenia, dążysz go za pomocą czystości, to jest gdy się starać o to będziesz, abyś niewinne prowadził życie, iak gdybyś ciało na sobie nosił zamienione według Tertuliana w Anielską istotę: *Caro angelificata*, ciało zepsuciu nie podpadające y nieśmiertelne, tak żadney na nim nie cierpiąc nieczystości skazy, iako iey ciała uwielbione nie cierpią y nie podlegają.

VIII. Czystość w Chrześcianinie à
tym

tym bardziey w zakonniku, nie powinna być z naturalnego tylko pochodząca temperamentu, ani też ma być czystością krotką zowią Filozofską, która każe wystrzegać się występkuw przeciwnych tey cnotie, dla tego że przyrodzoney sprzeciwiają się wtyldliwości, y że sam rozum w nich upatruie przeciwność y nieprzyłtoyność, albo że naturalna do nich bynajmniey nieskłania się inklinacya, ale praktykować tę cnotę powinien z przyczyn daleko wyższych y doskonalszych na wzor czystości Anielskiej, to iest ćwiczyć się w niej dla wyrażenia na sobie niewinności tych świętych duchow, dla uczynienia Bogu ofiary z ciała y własney duszy, dla poświęcenia mu umysłu y serca, dla przygotowania Bogu w skrytościach tegoż serca miłego y przyzwoitego mieszkania, dla rozpamiętywania z większą wolnością y ducha spokojnością rzeczy niebieskich, dla tym większego y ściśleyszego z Bogiem złączenia się, y dla doskonalszego naśladowania niekończoney y nieporównaney iego niewinności.

IX. Chcąc w doskonałym stopniu tey świętey dochować cnoty, nie tylko potrzeba wstrzymać się od wszelkich roskoszy oczywście iey sprzeciwiających się, ale y od ukontentowania wszystkich zmysłow nasyłych.

szych. Czystość powinna w nas sprawić
wzgardę wszelkiego zmysłnego upodoba-
nia, y ciało nasze uczynić podobnym ciału
Zbawiciela Pana po iego chwalebnym
zmarłychwstaniu, aby się mu nie nigdy
w rzeczach tych doczesnych y przemijają-
cych nie podobało. Wiedzieć jednak o tym
należy, że istota cnoty czystości nie zawisła
na samey tylko ciała niewinności, ani na
samym tylko od zmysłnych rokoszy wstrzy-
mywaniu się, bo pryncypalnie ona polega
na niewinności duszy, to jest na nieśkaży-
telności affektów y myśli, na osobliwszym
do czystości przywiązaniu, na pilnym y o-
strożnym tego wszystkiego chronieniu się
coby iej iak nymniej zaszkodzić mogło,
na ustawicznym sercem y umysłem zara-
pianiu się w rzeczach do zbawienia duszy
potrzebnych, z wzgardą y niechęcią wzglę-
dem iakichkolwiek zmysłnych rokoszy.

X. Czystość wyraża na sobie podobień-
stwo róży, inaczey nigdy nie rośnie y nie
kwitnie tylko w pośród kolców ostrości
życia, pracy, y umartwienia. Prozną ślu-
dzisz się nadzieją, że nienaruszoney BOGU
dochowaśz niewinności, jeżeli rebellizują-
cego przeciwko duchowi ciała twoiego zu-
chwałości pokromiać y karcieć zaniedbasz
postem, wstrzemięźliwością, ujęciem snu,
usta-

ustawicznością pracy, dyscyplinami, wło-
sieńnicami, y innemi umartwienia sposoba-
mi. Życie pracowite, ostre, y niewygodne
fundamentem y podporą jest czystości; Ży-
cie zaś zmyślne, wygodne, pieśczone, y na
samych tylko próżnościach przepędzone
zgruntu ią psuie y niszczy. Soli y mirry
umartwienia zażyć powinien, kto chce
ciało to grzeszne od korupcyi ubezpieczyć,
y wszystkie części obficie tą solą y mirrą
natarte y napoione być maią, jeżeli go w
nieskażytełości chce dochować.

XI. Dla nabycia tej zacney cnoty, procz
umartwienia ciała, y innych ieszcze zażyć
potrzeba szkodkow, to jest pokory, modli-
twy, posłuszeństwa, y pilnego bliskich oka-
zyi chronienia się; Zażyć potrzeba poko-
ry, bo człowiek każdy w szczyrości serca
uznać to powinien, że wszystkie siły y spo-
sobność iego ta cnota przewyższa, y że do-
chowanie iey dziełem jest wszechmocney
łaski Boskiej; Modlitwy, bo w ręku to
Boskich jest y w iego dobroci, żebyś się iey
mogł stać uczestnikiem; Posłuszeństwa, bo
iako tylko ty umysł twój poddasz pod rząd
y władzę zwierzchności, staniesz się go-
dnym, iż potrafi BOG ciało twoje duchow-
i poddanym y zupełnie powolnym uczy-
nić; Chronienia się okkazyi, albowiem pe-
wniey-

wniejszego nie maż sposobu do odniesienia zwycięstwa z nieczystości, iako pilnie się ich chroniąc y od nich unikając, y gdy byś śmiał na nie narażać się, lub z niemi walczyć, podałbyś się w niebezpieczeństwo klęski odniesienia.

XII. W kaźdey okoliczności y na kaźdym mieyscu obawiaj się y wystrzegaj samego siebie; nigdy nad to w tey mierze nie bądźcież ostrożnym; Chron się tego wszystkiego cokolwiek bynajmniey przeciwnego przystoyności y wstydlivosti być postrzeżelz; ani w weyrzreniu, ani w żaźdnych gestach, ani w posturze ciała twoiego, nic takiego przez coby się pśchość lub wolność iakaś pokazywać miała nie pozwalay sobie; Umiey poważać ciało twoie iako kościół Duchowi Świętemu poświęcony na chrzcieŚwiątym y przy zakonney twoiey profesyi, a tym więcej ieszcze samego Ducha Świętego w tym Kościele przytomnego szanuy y respektuy, albowiem on sobie w nim mieszkanie założywszy, pilne na to ma oko, iak się z nim obchodzisz. Dusza twoia którą sobie Duch Święty przy chrzcieŚwiątym za oblubienicę cbrał, lubo ma sobie dziedzicznym nie iako prawem oddane w poddaństwo ciało które ożywia, azeby nim władała y nad nim panowała, jednak-

że ciało to (jako uważa Tertullian) więcej Najsświętszemu iey Oblubieńcowi posłuszne być powinno, idąc za powodem woli iego, y tam się skłaniając dokąd go moc iego nakłoni: (a) *Sequitur animam nubentem spiritui caro ut dotata e mancipium, Et jam non anima sumula sed spiritus.* Obawiać ci się potrzeba abyś Ducha Świętego nie uraził, y nie pobudził go do tego żeby cię odstępował, ile razy takiej duszy twojej pozwalał wolności która się skromności sprzeciwia, lub kiedy w ciebie twoim cierpił cokolwiek jest przystoyności przeciwnego. Masz się także y tego obawiać, aby się Święty Anioł Stróż twój od ciebie nie oddalił, postrzegłszy jaką w obyczayności twojej nieprzyzwoitość. Nakoniec y tego obawiać ci się należy, abyś chcąc nieroztropnie dogodzić wolności twojej, nie podał się w iarrzmo czarta nieprzyjaciela twoiego, który lubo już dosyć sam z siebie ma mocy którą cię pokonać chce, ieszcze iednak (jako przestrzega Tertullian) nowe coraz złość iego czyni na ciebie zasadzki, aby cię tym łatwiey mógł zwyciężyć: (b) *Nunquam per-wicacissimus hostis malitia sua otium facit.*

XIII. Ponieważ lubieżność największą jest natury ludzkiej słabością, przeto nie-

Ecce

przy-

(a) Lib: de Bapt: cap: 41. (b) Lib: de penis.

przyiaciel dusz naszych z naywiększą na nią naciera gwałtownością y natarczywością. Zawsze on krąży około nas, y ustawicznie na to czuwa, aby nas do iakiey pobudził lekkomyślności, aby w ciele naszym uczynić mógł iaką podniętą niegodziwey miłości, lub żeby w imaginacyi naszej wyobrazenie wystawił iakieykolwiek prożności. Przeto nieustannie y my gotowemi być powinniśmy dla utrzymania w granicach powinności y przyzwoitości lekkomyślności zmyśłow naszych, dla poskromienia y uśmierzenia pamięcią na śmierć, na Sąd ostateczny y na wieczne ukaranie poruszenia ciała naszego, y dla dania natychmiast odporu wzmagającym się w umyśle naszym złym imaginacyom, z taką prętkością z iaką staralibyśmy się oprzeć rzucającemu się na nas wężowi, y zrzucić ogień na suknie nasze padający. Na pierwszym zaraz wstępie oprzeć się pokusie potrzeba, nie łatwo ią zwyciężyć y pokonać potrafisz łatwego pozwoliwszy iey wniść, y jeżeli uchronisz się tego, że od ognia iey nie spłonie dusza twoja, ustrzedz się jednak niepotrafisz aby kopciem z niey wychodzącym oczerniona y oszpecona nie była.

XIV. Doświadczenie samo uczy nas tego, że próżnowanie, nieprzywiązanie się
do

do funkcyi powierzonych sobie, y niedba-
łe ich odbywanie, dać okazyą do nieczy-
stych myśli. Kiedy bowiem umysł zaba-
wny jest, y myśl natężona nad sprawą którą
człowiek przedsiębierze, nie ma sposobno-
ści zatrudnić się czym innym; Zastano-
wiwszy się dusza nad rzeczą jaką pożyte-
czną, myśli niepotrzebnych nie przyjmuje,
zaczynam nieprzyjaciel chociaż zawsze czu-
wa, y upatruje jakimby sposobem mógł się
wkraść do serca naszego, znalazłszy wniść
sobie zatamowane oditąpić musi, ale kiedy
bez przywiązania się do niej y natężenia
myśli postrzeże ją około niej zabawiącą
się, niby przez uchylone y niedomknięte
drzwi w umysł wkrada się, poduszczenia w
nim wzbudza, y ledwie kiedy bez zysku y
korzyści odchodzi. Umiey zatem dobrze
zażywać czasu, najmniejszego momentu
nie traw na próżnowaniu, y z taką pilno-
ścią odbywaj zleczone ci powinności, abyś
nie dał przystępu dusznemu nieprzyjacielo-
wi do myśli twoich; Attencya z którą ob-
chodzić się będziesz w sprawowaniu powie-
rzonych ci funkcyi, dwójsty przyniesie ci
pożytek, nayprzód że sprawy twoie będą
lepsze y doskonalsze, powtore, że docho-
wałs nienaruszoney serca twoiego niewin-
ności.

XV. Chociaż po różnych na ziemi miejscach znajduią się bagna, y błotniste kłaki, na niebie te się mieścić nie mogą; y lubo w pewney od ziemi odległości na powietrzu zgromadzaią się wapory, a z tych rodzą się chmury, cała iednak sfer niebieskich obszerność nie w sobie nie ma nieczystego, nie do nich podobnego. Zakon-na osoba niebem żyjącym, że tak powiem, być powinna, nie tylko znajdować się w niej nie mają bagniste przepaści ciężkich grzechow niewinności sumnienia przeciwnych, ale nawet cnić y szpecić iey nie powinny chmury złych żądź y nieprzyśtoynych myśli, doskonała ze wżech miar czystość zdobić ją powinna.

XVI. Do uniknienia wszelkich złych y nieprzyśtoynych myśli, y do pomnożenia w sobie więkzey coraz miłości świętey czystości, nader skutecznym sposobem iest wzgarda rośkoszy zmyślnych, poczytając ie za rzeczy samym tylko zwierzętom przy-zwoite, niegodne każdego człowieka rozumem rządzącego się, a tym bardziey takiey osobie zniewagę przynoszące, która stała się godną być przyśpolobioną córką Boską, Oblubienicą JEZUSA Chryśtusa, y uczes-tniczką chwały Jego. Coż by nie mowiono o takim Krolu, gdyby zapomniawszy o dośko-

dościoieństwem Tronu swiego, obrał sobie
z wieprzami w błocie leżeć, y z niemi wraz
żyć pomyjami; Czyliżby postępek tak
niegodny Majestatu, wielkiego niesprawif
w ludziach podziwienia; lecz toż samo
czyni, y tak sobie postępuje Chrześcianin
y Zakonnik zatapiający się w rokoszach
niegodziwych, albowiem piękności stwo-
rzone ktore go łudzą nie inżego nie są tyl-
ko gnoiowki, sztuki błota, wory pełne
sprośności. Duża ludzka w ciele ktore o-
żywia, podobna iest do drogiego dyamen-
tu w kałuży zanurzonego, dyament ten
szacowany być powinien podług ceny swo-
iey, ale deprać potrzeba błoto ktore go u-
krywa, to iest gardzić należy tym cielkiem
podległym korupcyi, y rokoszami zmyśl-
nemi, ktore nie tylko że są podłe, nikcze-
mne y niegodziwe, nie potrafią procz tego
prawdziwego uczynić ukontentowania, y
zawżse tyśączne sprawiają zgryzoty y umar-
twienia. Abyś więc ie mógł tak lekce wa-
żyć, iak wzgardzone, y lekce wazone być
powinny; wyperiwaduy sobie tę niezawo-
dną prawdę, iż to co się rokoszą doczesną
nazywać zwykło, w reczy samey iest udre-
czeniem ducha, bo chociaż zdaie się z po-
czątku, że iakaś w niey ukryta znajduie się
śłodycz, skutkiem jednak samym doznałz

iak

jak pełna jest niesmaku y goryczy, y że momentalne ukontentowanie tyśiącznym przypłacić będziesz musiał umartwieniem. Przydaway iakie tylko imaginacya twoja poiąć może wszystkie ślodyczy do przemieniających świata tego rokoszy, wystawuy ie sobie w umyśle twoim pod pozorem rzeczy naymilszych, nayprzyjemniejszych, y naytrwalszych, nieznaydziesz iednak nigdy w nich gruntownego uszczęśliwienia, y prawdziwego ukontentowania, z iedney albowiem strony rokoszy te przyzwolite nie są, y być nigdy nie mogą dłuży twoiey ktora dla samego tylko Boga stworzona iest, y dla przyrodzoney iwoiey podłości, nikczemności, dla samey tylko zewnątrzności nigdy się icy długo podobać nie będą, wnet sobie ie zmierzi, y w nich sobie uprzykrzy, z drugiey zaś strony, nie masz żadney takowey w rzeczach stworzonych piękności y doskonałości, do ktorey by wielorakie nie były przywiązane niedoskonałości, ztąd pochodzi, że ukontentowanie wynikające z dobrych niektorych przyjemiotow, sownie wypłaca się nierownie większym umartwieniem y udręczeniem dla odkrywających się z czasem znakomitych defektow, y toć to iest przyczyną, dla czego potym znieść nie będziesz mógł przy-

tomno-

ciemności tego obiektu, nad które działy
nie miłszego, nie przyjemniejszego nie wi-
dzisz, y w którym zapamiętałe miłością
tvoją zatopiłeś się. Procz tego wiedzieć
ci potrzeba, że do nieprawości przeciwnych
niewinności sumnienia zawsze tyś łączne są
przywiązane przeciwności, kłopoty, zatru-
dnienia, z których iako z źródła pocho-
dzą niespokojności y zgryzoty. Na te
względ mając pewny sławny wieku swoie-
go człowiek, (c) powiedział: że chociaż są
małżeństwa prawe, nie małż atoli takich
któreby były zupełnie miłe y swobodne; a
dla tcy ze samey przyczyny kto inny mał-
żeństwo nazywał grobem męczenników ży-
jących, przez co chciał wyrazić, że iedno
to jest obrac sobie stan ten, co odważyć się
na męczeństwo, y za życia ieszcze chcieć
grob zalec. Co ieżeli godziło się mówić o
stanie małżeńskim, lubo sam z siebie dobry
y święty jest, zważając różne które się w
nim przytrafiać zwykły przeciwności y
kłopoty, czyliż nie sprawiedliwiey prawdzić
się to powinno o nieporządne między lu-
dzmi miłości, która iako pochodząca z nie-
godziwey passyi, nigdy człowieka swobo-
dnym y izczęśliwym uczynić nie może, ta
nie tylko że o uratę honoru y zbawienia
dušy

(c) La Rochefoucault.

duższy przyprawia, takich procz tego nie-
spokojności, y ciężkich zgryzot nabawiać
zwykła, że znieść ich nie mogąc, z ciałem
do rospaczy przychodzić musi. Słusznie
zatem z Seneką wyznać potrzeba, że rosko-
szy zmyślne są rzeczą podłą y tak niki-
czną, iż żadnego nie są godne szacunku:
*Voluptas humilis res est, & pusilla, & in nullo
habenda pretio* ; Kiedy się ich wystrzegasz,
lubo się na ten czas prawdzi o tobie, że z
niczego Bogu czynisz ofiarę, albowiem ro-
skofszy te w rzeczy samey są cześć y niki-
czne, tak dobry atoli BOG jest, że ie iako
danie wielką przyjmuje, mając wzgląd
na to, że wyrzeczenie się, y pilnie ich chro-
nienie się nie mało kosztuje pracy, którą
śłaba y ułomna natura ludzka ponieść musi.

XVII. Chociaż wszyscy Zakonnicy o-
bligowani są w sprawach swoich nienaru-
szoney Bogu wiernie dotrzymać niewinno-
ści, większy atoli obowiązek mają starania
się o to, aby w każdym ich uczynku iasnia-
ła y wydawała się cnota czyłtości świętey,
ci, ktorzy iej poki w stanie świeckim żyli
nienaruszenie dochować nie umieli, po-
winni uczynione iej krzywdy nadgradzać
większym do niey przywiązaniem, osobli-
wszym szacunkiem y przywiązaniem do
niej, powinni starać się o to, aby tym zna-
komit-

komitfze w nich odnoſiła zwycięſtwa, im
więcej w przeſzłym życiu od nich ponioſła
pochanbienia, w ſkutku ſamym pokazując
większą tam obfitość ſwiątobliwości przez
niełkazytelność ſumnienia, gdzie obfito-
wała niegdyś nieprawość w rozwiozłości
życia; powinni Anielską niewinnością
zmyć y zgaſdzić wſzytkie życia przeſzłe-
go ſzpetności, y ſtać ſię, iako mowi Prorok,
bielſzemi nad ſnieg, to ieſt ſwiętſzemi y
niewinnieyſzemi nad tych, ktorzy nigdy
ſwiętey nie naruſzyli czytości.

XVIII. Żadna niecnota nie może tak
ſkażić ſerca ludzkiego y tak go uſidlić, ani
oddalić go od Boga wielce mu zatrudnia-
jąc powrót do niego, iako nierządne do
rzeczy ſtworzonych przywiązanie, mowi
Gerſon: (d) *Nihil ſic maculat, & implicat*
cor hominis, ſicut impurus amor in creaturis;
przywiązanie to moc iakaś ma w ſobie czar-
nodzieyſką, ktorey nie łatwo pozbyć ſię
potrafiłz, więzy y pęta ktoremi krępuje tak
ſię mocne, że ich rozerwać prawie nie po-
dobna; ſkutki iego ſą, pomieszanie myśli,
przewrocenie rozumu, przytłumienie przy-
rodzonego ſwiatła, wykorzenienie cnoty, y
wyniſzczenie ſił do dania odporu niepra-
wości. Strzeż ſię abyś od tak zawiſłego
nie

nie był kiedy pokonany nieprzyjaciela, y nie dopuszczay tego aby miał odnieść zwycięstwo z niewinności twoiey przyprawu-
iąc cię o upadek w iaki grzech śmiertelny, albowiem idzie w tym o wielkie zbawienia twoiego niebezpieczeństwo, y o wielką trudność powstania z takiego upadku. A ie-
żeli by kiedy jakim niefortunnym przy-
padkiem przytrafiło ci się tak upaść, nie zaniedbuj natychmiast myśleć o sposo-
bie prętkiego powstania, jeżeli chcesz z tych uniknąć konsekwencyi, y nie leń się
czynić ostrej y długiej pokuty dla przebla-
gania zagniewanego Boga. Nie konten-
tuj się lada jakim zadowyc uczyleniem,
abyś się nie podał w niebezpieczeństwo no-
wego upadku y zguby wieczney.

XIX. Osobliwszey rzecz godna jest at-
tencyi dla wielkiego ktore przynosić zwy-
kła zgorzzenia, kiedy zakonna osoba do te-
go punktu rozwiozłości y lekkomyślności
przychodzi, że się odważa albo przez wy-
szukane ukradkiem konwersacye, albo
przez sekretne bilety y pisma szuka party-
kularnych z osobami inney pćci przyiaźni,
nie uważając na to iak szkodliwe są duszy
iego, w iakie zbawienie iego podają nie-
bezpieczeństwo, bez względu y na to, że
czernić będą y iego y całego zakonu honor,
nied-

niedbając iż tym sposobem boleści y żalu nabawia tak Przełożonych iako y współ Braci zakonnych, lekce sobie ważąc pogorzenie między świeckimi, narzekania, przestrogi, y same nawet które z różnych stron odbiera strofowania, te y tym podobne sposoby nie są dość mocne y skuteczne aby się postrzegł, y aby wszedłszy sam w siebie odstąpił tak niegodziwych zamyśłów. Ale rzecz podobno tak sobie postępująca zakonna osoba, że tego nie czyni żadną złą myślą y intencją, y że niczego innego nie szuka, tylko aby się na moment rozerwać y zabawić mogła taką korespondencją czyli konwersacją. Lecz łatwo na to odpowiedzieć iey można, dajmy to; iż ty nic złego nie zamyślasz, ale czart o tym myślić nie przestaje aby cię zgubił, y tym końcem takie na ciebie zastawia sidła, y już mu się dobrze powiodło, kiedy cię tak uwiodł, iż ani skrytey w sobie nie postrzegasz paszyi, która się w sercu twoim wzmacza, ani nic złego w tym nie widzisz, chociaż tak sobie postępując gwałcisz reguły zakonne, podajesz się w niebezpieczeństwo bliskich okazyi, czynisz zgorzienie y obcym y domowym, zatrudniając umysł twój, sam sobie jesteś na przeszkodzie, że żadnego z duchownych zabaw y praktyk odnieść nie możesz

żeśz pożytku. Gdyby nie innego procz zgorżenia które daiesz, y zakasę który czynisz świętemu Zakonowi w tym twoim nie znaydowało się postępkę, czyliż by to samo obwinić cię nie powinno o grzech śmiertelny? Ktoż kiedy roztropnie odważył się na to, aby się bawił z iadawitą gadziną, która go iadem swoim zarazić może? a w rzeczy samey ołoby inney pći respektem ciebie są to gadziny śmierć duży twoiey przynoszące; Możnaż temu wierzyć, abys az do tego punktu przyszedł stracenia rozumu, że poznać nie możesz bliżkiego niebezpieczeństwa? Ah! przebog postarzelś się, umiey powściągnąć y pohamować w sobie wzmagającą się chęć widzenia się z niemi, y z niemi przestawania; postanow że będziesz unikał odtąd wszelkiego z niemi obcowania zakonney pilnując kłauzury, a ieżeli byś obligowany był z rozkazu Przełożonego twoiego z niemi konwersować, z przyzwoitą obchodź się powagą y skromnością. Miey w pamięci tę piękną Tertulliana maxymę, że nie dosyć jest na tym aby osoba Chrześciańska taka osobliwie która swoją Bogu poświęciła czystość, dochowała iey, bo obligowana procz tego jest czytłą się pokazać, dając bliżnim dobry przykład roztropnego y ostro-
żnego

znego sobie postępowania: (e) *Christiane pudicitie satis non est esse, verum & videri.*

XX. Chociaż zaś takowe intrygi w każdej zakonnej osobie są pełne zgorzzenia, więcej jednak ieszcze niegodziwemi są y nagannemi w białogłowskiej pfcie, aniżeli w męskiej, albowiem wstydlivość y rezerwa jest to przymiot, y załączyc tey osobliwie pfcie przyzwoity; z tym wszystkim iednak częścicy ieszcze y z większą łatwością w tey mierze białogłowy wykraczają, tak dalece, iż nie raz z podziwieniem widzieć się daie, iak wiele czasu trawić lubią na takich konwersacyach, y iak wiele zażywają na to sposobow aby w niegodziwe wchodzić konfidencye, iuż to przez bilety, iuż przez podarunki. Ah! oblubienico JEZUSA Chrystusa nader niegodna świętego przymierza z Najsświętszym Oblubieńcem twoim. Y także łatwo zapominasz powinności twoich? z taką ku niemu pokazując się oziębłością, tak się od niego oddalając, a z taką usilnością przywiązując się do stworzenia, y tyle go sobie poważając? Zreflektuy się nad tym, że tenże niebieski twoy oblubieniec przenika y widzi z wysokości niebios twoie lekkomyślności, nierostropności, y serca skłonności. Pamiętaj o tym,

(e) Lib: de cultu fæmin: cap: 13.

tym, żeś go tym sposobem postępując sobie tak już rozgniewała, że lubo jeszcze podobno nie wpadłaś w ciężkie nieprawości, już cię sobie obrzydził, y za niegodną swoiey osądził cię miłości; Nie jesteś już więczey oblubienicą Jego, ale raczey jesteś nieszczęśliwą czarta niewolnicą, który na ciebie w tych przyjaźniach y nieprzyzwoitych świętobliwości stanu twoiego konfidencyach niewolnicze już włożył iarżmo. Zawstydz się więc błędu twoiego, proś o miłosierdzie y odpuszczenie Najswiętszego Oblubieńca twoiego; porzuć natychmiast te nieprzystoynne praktyki, a wszedłszy sama w siebie przez szczyre do Boga nawrócenie się, nie zaniedbujay czynić pokuty przyzwoitey wielkości błędu twoiego.

XXI. Serce twoie zachować powinienes zupełnie wolne od wszelkiego do rzeczy stworzonych przywiązania, któreby ci mogło być przeszkodą do ściśłego z Bogiem świętey miłości związku. Częstoćkroć nawet pod pozorem y pretextem pobożności, wzmaca się w sercu ludzkim przychylnosc iakaś osobliwsza ku osobom inney płci, to zaś osobliwie trafiać się zwykło w penitentkach względem ich spowiedników, a w tych respektom ich penitentek. Ztąd pochodzi

chodzi że te osoby zwykły między sobą czę-
ste y długie miewać rozmowy z sstratą cza-
su, y z daniem okazji do suspicyi, y do
złego u ludzi porozumienia; Bywają y
między osobami iedneyże pści partykular-
ne ku niektórym osobom osobl wie ku dzie-
ciom przywiązania, z kąd pochodzi że ich
radzi widzą, lubią się z nimi bawić, y z
nimi przełtawac na dowod przychylności
całuiąc ich, w czym może czasem czystość
szwank iakowy ponieść, albowiem z tako-
wych przyczyn może iaka do pożądlivosti
wyniknąć podnieta, z ktorey złych potrze-
ba częstokroć obawiać się konsekwencyi.
W zachowaniu nienaruszoney y nieskaży-
telney czystości wielkiey bardzo ostrożno-
ści, y osobliwej potrzeba rezerwy, nigdy
nazbyt mieć nie można boiaźni takiey iaka
w nas iest ułomności, nigdy dosyć attencyi
y pilności do uniknienia okazji. Na co
się przydadzą te nazbyt częste wizyty? co
znaczą, y do iakiego zmierzają końca czę-
ste oświadczenia przyiaźni osobliwszey mię-
dzy osobami różney pści? Nie podobna
prawie rzecz iest, aby przez te sposoby nie
była powoli osłabiona miłość Bołka w ser-
cu człowieka, z czego złe z czasem wyni-
kną skutki wcześniej im nie zabiegając.
Jeżeli gdzie to zapewne w takich okoli-
czno-

cznościach iedno nikczemne zdziebło może się zamienić w belkę, jeżeli pilność y ostrożność temu nie zabieży. Jak tylko więc wzmagające się w tobie postrzeżesz niebezpieczne do iakichkolwiek osob inklinacye y przywiązania, natychmiast staray się ie przyćfumić y uśmierzyć. Względem Boga serce twoie niechay będzie żywym ogniem, w nim y dla niego kochay blizniego twoiego, ale względem stworzonych rzeczy uważając ie same w sobie, niech się stanie szczerym lodem; Unikay zawsze takowych ile z osobami inney pści przyiaźni, ktore mogą serce twoie o iaki przypawić niepokoy, a że przyiaźni takie osobliwie z długich y częstych pochodzą konwersacyi, chronić się ich nie zaniedbay. W krotkich słowach kończy się dyskurs, ktorego osnową iest sama tylko potrzeba, lecz w dłuższych rozmowach, y długo trwających posiedzeniach, nie podobna prawie rzecz iest ustrzedz się tego, aby dusza w czym szkodować nie miała; ale daymy y to że się obawiać nie trzeba, aby co złego z nich wyniknąć mogło, dla uniknienia przynajmniej cenzury ludzkiej, y złego u nich porozumienia chronić się ich powinienes.

XXII. Zadoa cnota nie iest tak delikatna iak cnota czyściości, łatwo przeciwko
niey

niey wykroczyć mógł. Naymnieysze defekta w materyi tyczącey się czystości, jeżeli są zupełnie dobrowolne, y jeżeli z intencją tey cnocie sprzeciwiającą się popełniane bywają, są grzechem śmiertelnym; Jedną zaś myśl, sama chęć nieczysta, jedno weyrzenie lub dotknięcie się, jeżeli się dzieie z upodobaniem niegodziwym, y jeżeli się w nim zęsta awiały, ciężką stałą się nieprawością. Prawda jest, że przewinienie przeciwko czystości w czas tylko dla zakonney osoby jest grzechem śmiertelnym, kiedy czyniło by go winnym y świeckiego człowieka, gdy by się go dopuścić miał, większa jest jednak wina w zakonney osobie dopuszczającej się go, ponieważ w jednym takowym przewinieniu albo dwa grzechy śmiertelne zamykają się według zdania niektórych Teologów, jeden przeciwko Boskiemu prawu, drugi przeciwko sżubowi zakonnemu, albo iako inni nauczaą, chociaż jeden tylko popełnia się grzech, dwoiła jednak w nim znayduie się złość, y z okoliczności sżubu zakonnego grzech ten jest świętokradztwem. Są atoli niektóre takie okoliczności w których chociaż świecki człowiek powszedni tylko grzech popełnił by, iako to na przykład gdy by się odważył na takie lekkości y lekkomyślności których sobie y inni świec-

cy ludzie w kompaniach pozwalają zwykli, zakonnik iednak na też same rezolwujący się grzeszył by śmiertelnie, dla zgorzzenia które by w nich dawał, y dla ukrzywdzenia w nich honoru stanu zakonnego. Mysli, pragnienia y poruszenia nieczyste, ieżeli nie są bynajmniey dobrowolne, chociaż nie czynią nas winnemi grzechu śmiertelnego w ten czas, atoli powszednie grzeszymy kiedy odrzucać ie y onym się sprzeciwiać zaniedbujemy. Zakonna osoba która w czystości Aniołów Bożych naśladować ma, wszystkie takie mysli, pragnienia, y złe impressye, jak tylko ie w sobie postrzeże, natychmiast umarzając, y ukramiać powinna, przeto ieżeli by tey powinności swoiey kiedy zaniedbała, niechay oczyszczenia swiego zaraz szuka we krwi baranka, to ieść niechay natychmiast to swoje nieubalstwo składa w ranach Zbawiciela Pana, sercem skruszonym żebrząc zaś odpuszczenia.

XXIII. W duszy ludzkiey Chrześcijańskiego człowieka, która ieść ogrodem o-
 bubienia niebieskiego, między innym roz-
 liczny kwieciami, Pannieńska niewinność
 ieść kwiatem najpiękniejszym, y najmiłszą
 wonność z siebie wydającym, w niey bowiem
 największe ma swoje z Bogiem podobień-
 stwo, y przez nią najlepiej y nayprzystoi-
 ciey

ciey wyraża na sobie Jego świętobliwość; ale o iak rzadki jest kwiat ten, y iak mała jest liczba tak szczęśliwych żeby go dochowali. Niewinność ta według zdania S. Ambrożego Cytowanego od S. Tomasz z Akwinu (r) zawiśla na całości żadney skazy na sobie nie mającey: *Virginitas est expert contagionis integritas*. Nazwisko iey w łacińskim ięzyku podług tłumaczenia Anielskiego Doktora, pochodzi od inższego łacińskiego słowa *viror*, które znaczy zieloność, bo iako w tych tylko rzeczach zieloność wydaje się, których słoneczny nie spalił upał, iak potrzeba (mowi wspomniony Doktor Święty) aby ten nie doświadczył w sobie upałów pożądliwości, kto chce panieńskiej nieznaruszenie niewinności dochować. Niewinność Panieńska nie tylko zamyka w sobie cnotę czystości, ale iey dodaje nowe ozdoby, nie tylko albowiem zmyslną pożądliwość w ciele ludzkim utkramia, nie dozwalaiać człowiekowi aby się miał dopuszczać rokoszy zakazanych y niegodziwych, co też y cnota czystości czynić zwykła, ale procz tego y godziwych iakie są w stanie Mażeńskim zażywać nie pozwala. Lubo zaś pryncypalnie ma mieszkanie swoje tyle razy wspomniona niewinność w duszy ludz-

Ff2

kiey,

(r) 2. 2. quæst: 152. c. 1.

kiey, dla tego iż istotnie polega na stałym przedsięwzięciu chronienia się od wszelkich bądź godziwych, bądź niegodziwych zmyslnych rokoszy, iednakże przemieszkiwa y w ciele niezmazanym go konserwując, ani ją przez to toż ciało utracą kiedy skazę iaką odnosi, ieżeli ta poniewolnie przytrafia się, to ieść ieżeli myśl na nią bynajmniey nie zezwala; Do utracenia tey cnoty tak zacney y tak znakomitey nie potrzeba ostatniego nierządu czyli wyuzdania woli (iak mówią) na wszystko złe, bo zdaniem Świętych Ambrożego y Tomasza wzwyż wspomnianym, aby ją postradać, dosyć ieść iednego śmiertelnego przeciwko czystości dopuścić się grzechu, bądź myślą, y pragnieniem, bądź uczynkiem popełnionego, albowiem chcąc niewinność Panieńską zachować, potrzeba, iako się wyżej powiedziało, mieć nieśkażytełą całość wolną od wszelkiej skazy y zakażu, na ktorey zbywa temu, kto się stał winnym grzechu śmiertelnego przeciwko czystości; Chcąc utrzymać się w panieństwie, potrzeba chronić się, iako naucza S. Tomasz z Akwinu, aby Zieloność tey cnoty nadwężona y uszkodzona nie była od upałów pożądliwości, co się prawić nie może o takim, który w grzech śmiertelny upadł niewinności Panieńskiej przeciwny; chcąc mieć
zaśczyc

zafszczyt panieństwa, czystym y niewianym
być potrzeba, albowiem iako się namieniło,
czystość w panieństwie zamyka się, y od
niego nowey nabywa ozdoby, ale czystość
się traci za iednego grzechu śmiertelnego iey
przeciwnego popełnieniem, tak iako miłość,
wiara, nadzieja y inne cnoty, za dopuszcze-
niem się iedney śmiertelney zbrodni im sprze-
ciwiałe się bawa postradana, idzie więc za
tym że y panieństwo ginąc z tey przyczy-
ny musi, która bez czystości ostać się nie mo-
że. Panieństwo na tym zawisło, aby być
tak niewinnym, żeby stać nawszy przed Maie-
ństwem wszystko widzącego Boga, stać
przed nim bez zmaży. a także skażone grze-
chem śmiertelnym dusze takimi przed obli-
czem Jego pokażą się? Zkąd wnosić niewąt-
pliwie potrzeba, że iedna zbrodnia przeciwko
czystości, znosi panieńską niewinność, która
w ten czas ginie względem ciała, kiedy to
grzechem śmiertelnym zmazane zostanie, w
ten czas zaś względem duszy, kiedy ta nim
jest zafszpecona, co uważając S. Hieronim
mowi: ażeby niewinność Panieńska stała się
ofiarą Bogu przyjemną, niechay ani żadna
zła myśl nie szpeci niewinności duszy, ani
żadna zmysłność nieczysta niechay ciała nie
zaraża (s) *illa virginitas hostia Christi est, cu-
jus nec mentem cogitatio, nec carnem libido ma-
culavit.*

XXIV.

(s) Lib: I. ad Jovin.

XXIV. O iak wielu iest na tym świecie ktorym przyznana bywa od ludzi niewinność panieńska, Bog iednak iey w nich nie znajduje, ponieważ widzi w nich zbrodnie tey cnocie przeciwnę. Niechay zas tacy opłakuią stratę którą poniesli w postradaniu tak wielkiego zażczytu swojego, y niechay nad tym nieszczęściem ubolewaią, nie przeto iednak odzyskuią go, bo iako co się raz stało, rozstać się nie może, tak tego nigdy dokazać nie potrafią, aby ich niewinność w tym iuż kiedy stopniu znajdować się mogła w ktorym w pierwiastkach samych znajdowała się. Z tym wszystkim iednak niechay nie tracą serca, bo taż sama czystość chociaż grzechowym zakaśem skażona była, ieżeli oczyszczona będzie przez prawdziwą pokutę, przez wyrzeczenie się wszelkich nawet godziwych roskoszy, y przez szczerę Bogu poświęcenie się, ma dla siebie nadgrodeę zgotowaną, która lubo niewyrowna nadgrody czekaiącey tych, ktorzy nieskażytełną dochowali niewinność, nie przeto iednak mniej szacowana być powinna, oczym świadczy S. Chryzostom, ktorzy mowiąc o niewieście grzesznicy, powiada iż Duch Święty porównał ją z Pannami

(t) *Meretricem virginibus coaquavit.*

Ale spytaż się, iakimże sposobem można stać

(t) Serm. de Pānit:

stać się godnym takiego szczęścia? y iak się go spodziewać? spodziewać się maiz że go dołtąpisz za powodem szczyrego żalu, y serdecznego zawstyżenia się zmaży łumnienia twoiego, przy pomocy otobliwzego na potym do niewinności życia przywiązania się, przez wielki wstręt od tego wszystkiego cokolwiek się obrazić może, przez ustawiczną ostrożność w chronieniu się najmnieyszych nawet okazyi tey cnocie przeciwnych, a nadewszystko przez miłość gorącą ku oblubieńcowi niebieskiemu, y przez ściśle z nim przez nią złączenie się.

Te zaś ołoby które tak są szczęśliwe, że niewinności swej żadnym grzechem śmiertelnym nie naruszyły, tym więkzią za to dobrodzieystwo wdzięczność Bogu ofwiadczać powinny, im rzadsze jest, y maiey bardzo liczbie ludzi pozwolone. Ale wiedzieć o tym mają, że zaśluga niewinności życia nie na samey tylko polega nienaruszoney ciała y duszy czystości, ponieważ niemowlęta, nie mniej iako y ci którzy bądź z temperamentu natury, bądź z przyczyn w przyrodzonych im defektach znaydujących się, całość niewinności nieskażoną na ciele y na duszy zachowują, ieżeli nie mają chęci przez to przypodobania się Bogu, nadgrody za to nie odbiorą; Cała zatym zaśluga wiernie doehowanego panieństwa zawisła, na pragnieniu

niu przypodobania się w nim oblubieńcowi niebieskiemu, na przywiązaniu do niewinności, na znienawidzeniu y zbrzydzeniu sobie wszelkicy dufzy y ciała szpurności, na wzgardzie stworzonych rzeczy, dla tym wolniejszy w rzeczach niebieskich zatopienia się. Zkąd pochodzi że jeżeli ci którym przytrafiło się przez upadek zmazać niewinność sumnienia, z więkłą na potym żyją ostrożnością, jeżeli przewyższają w miłości Boga y w kontemplacyi rzeczy niebieskich oowych, ktorzy nigdy czystości nienaruszyli, staia się nad nich Bogu przyjemniejszymi, y obfitują w niebie odbiorą nadgodę, co uważając S. Chryzost. m. inowi; kto panieństwo zachowuje, niechay wie o tym, że nie na tym tylko zawisło być panną; zachowujący go, jeżeli się zatopli w staraniu rzeczy docześnych nie tylko pannami nazwać się nie powinni, ale ani Niewiastami przystoynemi *Audiant virgines, quod in eo quod sint virgines, non est definita virginitas, nam quae curat quae sunt mundi, non erit quidem virgo, sed neque mulier honesta.* S. Paweł Apołł powiedziawszy o niewieście zamężney że jest rozdzielona czyli roztargniona, chcący naznaczyć różność między tą która ma, y która nie ma zaśzczytu panieństwa, nie zakłada dyfferencyi stanu Panieńskiego od Mażeńkiego na czystości y wstrze-

wstrzemięzliwości, ale na oddaleniu się od starania o rzeczach doczesnych, y na przywiązaniu się do rzeczy niebiejskich, podług korey Apostolskiey nauki na inszym miejscu tenże S. Doktor mówi: iż panna która raz wyrzekła się świata y iego marności, sercem całym Bogu poświęcić się powinna, nie ziemskiego w niej się znajdować nie ma, starania y prac swoich dzielić nie powinna, dopiero tym, już czym innym zabawiając się, ale iedynie duchownemi zatrudniać się iey należy zabawami (u) *Oportet virginem nihil habere cum terra commune ... totum in res spirituales debet studium impendere.*

ROZDZIAŁ XII.

O Pokorze

i. **J**ezeli pragniesz gruntownie założyć, y założywszy znacznie podwyższyć przybytek cnoty y doskonałości, nadewszystko starać się maiz o iak naylepszy fundament Świętey pokory; bo iako tyle tylko podniesiona w górę być może fabryka, ile dozwala głębokość fundamentow, tak y przybytek doskonałości tylko według proporcyi nabytey już pokory może być powiększony,

(u) Serm: 20. de divor:

ny, albowiem zdaniem S. Bernarda ona jest fundamentem wszystkich cnót. Drzewo nie rośnie, ani się w gałęzie nierozkrzewia tylko według głębokości, y pomnożenia korzeni jego; pokora korzeniem jest cnota Świętych iako naucza S. Bernad (a) że tyle tylko w duszy ludzkiej wzrost biorą, ile się w niej wprzód ona pomnaża. Niektorzy tłumacze Pisma Świętego przez ow misticzny łokieć złoty którym apokaliptyczny Anioł rozmierzał miasto święte, rozumieją pokorę, dając znać, że miara świętobliwości y doskonałości duszy Chrześcijańskiej na tej cnotcie zawisła; tylko według wymiaru pokory znajduiesz w niej świętobliwość y doskonałość, albowiem ta od proporcji łaski Boskiej zawisła, łaska zaś Boska obfituje posług obfitujący w niej pokory, ponieważ Bog pokornym tylko łask swoich zwykł udzielać. Za powodem tej cnoty nowe coraz że tak powiem w nas odkrywają się przepasce, albowiem ona co raz lepiej daje nam poznać głębokość naszej nikczemności, iaką jesteśmy próżnością ona nam pokazuje, oddalając od nas miłość próżney chwały, y nie dopuszczając abyśmy się chępliwością uwodzili; ale do przepasce tej tak wielkiej podłości naszej Bog wstępować raczy, y napel-

(a) Serm: de S. Bened.

pełnia próżność którą w nas znayduie Naw.
świętym duchem swoim, oraz obfitością ro-
żnych łask y darow niebieśkich, za pomocą
których potrafiemy stanąć na wysokim sto-
pniu świętobliwości, y doskonałości. Jeże-
li tedy być doskonałym pragniesz, nie za-
niedbaway pilnie y usilnie ćwiczyć się w
pokorze. Poimiy dobrze nędzę y nikczem-
ność twoią; karć y stróśay sam siebie nieu-
stannie, o grzechy, uśomności y niedoskona-
łości którym podlegasz; Zawsze na tę nakła-
niay się stronę którą być sobie przeciwną o-
sądzisz; Nigdy tyle ile by należało upoko-
rzyć się możesz, nigdy dostatecznie sobą
wzgardzić, albowiem znayduie się w tobie
grunt takię złości, y tak zepsowaney na-
tury, że wszelkie pojęcie ludzkiego rozumu
przewyższa.

II. Dwie rzeczy równie są niepojęte
rozumowi ludzkiemu, zacność natury Boskiej,
a podłość y nikczemność stworzenia. Im
więcey wglądamy w dostojęństwo istoty y
przymiotow Boskich, nowe coraz upatrujemy
w nich przepasći chwały y doskonałości, im
bardziey także roztrząsamy naturę człowieka,
coraz insze odkrywają się w niej także prze-
pasći ostatniey nędzy, słabości, y uśomno-
ści; iako więc nie możemy się nigdy zdo-
być na dostateczność sentymentow respec-
ktu.

ktu, miłości y uszanowania których po nas nieskończone Boskie wyciągaia doskonałości, tak nigdy tyle wzgardy, wstrętu, y obmierzienia mieć nie potrafimy, ile ich mieć każą niedoskonałości; którym człowiek podlega. Pokora twoja na tych dwóch rzeczach zafadzać się powinna, na nieporównanym y nieograniczonym Boga dostojenstwie, y na twoiej podłości. Upokarzać się masz w obecności tego nieskończonego maiestatu, względem którego niczym jest wszystko stworzenie, y przyznać to, że jeżeli iakie w nim znayduią się przymioty dobre y doskonałości, Bogu samemu za to wszelka cześć y chwała należy, bo te od niego iako z źródła wypływaią, a przytym sposobić się powinienś, abyś mógł mu ten respekt, y to uszanowanie oświadczyć, które należy niepojętym Jego doskonałościom; Upokarzać się powtore zapatrując się na twoją nikczemność, a ztąd sobie wnosić z iaką wzgardą siebie samego być ci potrzeba.

III. To co z istoty samey do rzeczy iakiey przywiązane jest, odłączone od niey nigdy być nie może, z nią y w niey zawsze y wszędy znaydować się musi, y tak ponieważ przymioty natury Boskiey są iey istotne, nigdy iey na żadnym z nich brakować nie powinno, zawsze z nią łączyć się muszą:
dla

dla tey więc przyczyny chociaż w Taie-
m: icy Wcielienia przyiawszy na siebie Bog
ludzką naturę, złączył się z rzeczą stworzo-
ną, która sama z siebie niczym jest, y tym
sposobem nieiako chciał się wynilzczyć,
czyli stać się niczym, nienaruszoną atoli y
przytym cudołownym złączeniu się zachował
swoią istotę Boską y wszystkie iey przymio-
ty; Został tak iak był przed wieki nieskoń-
czonym, lubo ludzka którą przyiął natura
jest skończoną, był taki iak przed tym wszech-
mocnym, lubo ona jest niedołężna, był nie-
śmiertelnym, chociaż ona śmiertelności po-
dlega, przedwiecznym, chociaż ona w czasie
poczęła się; Z tey także przyczyny, ponie-
waż nikczemność istotna jest człowiekowi
postradać iey nigdy nie może, zawsze o ni n
że jest niczym, prawdzić się musi, tak iż cho-
c iż ta nikczemność w nas złączona jest z
istotą naszą, y z przymiotami iey przyzwoi-
temi, złączenie to bynajmniej nie jest na
przeszkodzie, aby się mówić nie miało y nie
mogło o nas że niczym jesteśmy, tak iako
złączenie się Boga z ludzką naturą niesprze-
ciwiał się temu, aby nie miał być Bogiem
wszechmocnym, nieskonczonym, nieśmier-
telnym; owżem zważywszy to co nam isto-
tnie przynależy, przyznać powinniśmy, że
własnością naszą prawdziwą samo tylko nic,
czy-

czyli sama tylko nikczemność jest, ponieważ y ta którą mamy istota natza, tak nam jest nienależąca, tak nam tylko przywłaszczona, bo z Boskiej tylko pozwolona dobroci, iak przywłaszczona y przysposobiona była ludzka do Boskiej w Chrystusie Panu natura. Gdybyśmy tedy śmieli przyznawać sobie iakąkolwiek doskonałość, lub zacność, było by to niegodziwą uzurpacją y oczywistym kłamstwem, dla czego dobrze mówi Apostoł: ktokolwiek szacuje się y poczyta za coś, chociaż niczym jest, sam siebie zwodzi (b) *Si quis existimat se aliquid esse, cum nihil sit, ipse se seducit.* Dobrze zważyć potrzeba te słowa: ten który się poczyta za coś, nie mówi bowiem Paweł Święty, ten który się ma za człowieka wielkiego, Świętego, doskonałego, ale powiada, ten któremu się zdaie że się w nim coś znajduie, dając znać, że iako w rzeczy samey niczym jest, tak niczym uznać się powinien, ieżeli sam się oizukać nie chce. S. Augustyn idąc za zdaniem A. oświeta nauczając: że naywiększa umiętność człowieka na tym zawisła, aby się na tym poznał, że sam z siebie nic nie jest: (c) *Hac est tota magna scientia, hominem scire, quia ipse per se nihil est.* a S. Chryzostom do tegoż przypisując się zdania twierdzi, iż ten tylko dobrze siebie samego poznaie, kto się

niczym

(b) Gal; 6. 3. (c) in Psal: 79.

niczym być uznać (d) *ille novit se ipsum, qui se nihil existimat*. Y w rzeczy samey ta to jest umiętność, ktorey ustawicznie nabywać powinniśmy, y w niey coraz więcej postępować, gruntowne tey prawdy poznanie, y oniey się przekonanie, że niczym jesteśmy? jeżeli zbłądzić nie chcemy, pojąć nam dobrze tę prawdę należy, iż iako Bog z istoty samey jest iestestwem, tak my z istoty naszej niczym jesteśmy, tudzież że iako niedoskonałości przyrodzone natury ludzkiej były nienależyte ale tylko przypisane Bogu, chociaż się z nią złączyć raczył w Głównicy Wcielenia, tak wszystkie doskonałości iestestwa którego nam Bog pozwolił, są także nienależyte y tylko przypisane do naszej istoty, chociaż już toż iestestwo mamy.

IV. Jako istota Boska zrodziłem jest wszystkich w Bogu doskonałości, to jest dobroci, mądrości, wszechmocności, y wszystkimie ie w sobie zamyka, tak podobnymże sposobem, to tylko że niczym jest, człowiekowi z istoty przyzwoite, początkiem w nim jest, że mu ani iestestwo, ani żadne przymioty y doskonałości nie należą. Z grzechu zaś pierworodnego pośpolitego wszystkim ludziom, iako z zrodła pobudzą nasza nieumiętność, słabość, złość, y wszystkimie

grze-

(d) Hom: 26. in cap: 8. Math.

grzechy, które bądź przez niewiadomość, bądź przez słabość, lub przez złość popełniamy. Ile razy więc w iakikolwiek grzech wpadamy, przyznać powinniśmy, że to jest skutek w nas terazniejszey natury, y że ona nie mając tyle światła, mocy, dobroci, y sprawiedliwości, ileby iej mieć była mogła, w wielorakie wprawuie nas zbrodnie, a ztąd wnosić mamy, że niemasz takiego grzechu, o którym by się prawdzić nie miało, że kiedy ieden w niego wpada człowiek, y każdy inny także w niego wpaść może, ponieważ każdy niczym jest, y każdy grzechem pierworodnym zarażony jest, z którego iako z źródła wszystkie grzechy wypływają; Co gdy tak jest, ktoż może się chęścić iakoby był czystszy, świętszy, y mniej winnym nad innych ludzi, ponieważ przyczyna tego, że nie wpadł w zbrodnie największych na świecie grzeszników, nie inna jest, tylko wszechmocna ręka Boska która go od tego wstrzymała upadku? Jako kamień jeżeli nie spada na dół, sobie tego przywłaszczać nie może, bo zawsze przyrodzony mu ciężar ciągnie go do ziemi, ale przyznać to powinien tej rzeczy za ktorej się wspiera y zatrzymuje, tak nie człowiekowi to przypisać potrzeba jeżeli nie grzeszy, albowiem podług terazniey-

aznieyszego stanu swojego zepłowanej natury wrodzoną ma do grzechu skłonność, ale miłosierdziu Boskiemu, że go od zbrodni grzechowey zachować raczy. Nie tylko więc cheścić się z tego nie ma, lecz upokarzać się zawsze powinien to mając w pamięci, że dla krewkości y nędzy swoiey p dległy jest Boskiey obrazie, ale że go od niey Bog miłosciwy wstrzymuie, którego dobroć y łaska nową powinna mu być do upokorzenia się pobudką. Pamiętay więc y ty zawsze o tym, że jesteś skłonny do wszystkich nacięższych zbrodni, a że przeto ustawicznych łaski Boskiey potrzebuiesz posiłkow.

V. Serce twoie dla grzechu pierworodnego stało się bezdenną przepaścią szpetności, y do wszystkiego złego skłonności, ktorey głębokości doyrzec nie potrafił dla grubych nad nią rozciągnionych ciemności. Proś zatem nieustannie Boga, niechay za rozkazem Jego stanie się światło, za pomocą którego mógł byś poznać przepaścią tę głębokość ułomności, nędzy, y mizeryi twoiey; Ona niechay będzie najszybszą rozmyślania twoiego materją, staray się ile możesz dochodzić iej, abyś co raz lepiej wchodził w przyrodzoną tobie nieczemność. Byłbyś tylko sprawiedliwym byś sędzią około twoiey podłości, łatwo na to Przyśłaniesz,

Gg

że gdy

że gdy niczym jesteś, żadney mieć nie powinienes estymacyi, y że grzech który jest przyrodzoną tobie własnością, niczego innego nie wyciąga tylko wstydu, wzgardy, y kary. Dla tego często z tym się oświadczay, że ani honoru, ani chwały, ani wziętości y izacunku u ludzi nie pragniesz, bo godnym tego wszystkiego nie jesteś, ale że raczcy gotow jesteś całym sercem ponosić wzgardy, zawstyżenia, szyderstwa, ponieważ na nie zarabiasz, y wart ich jesteś.

VI. Chociaż byś zażyty był do naypo-dleyszych usług, gdy byś naycięższe od wszystkiego stworzenia znośił afronty y krzywdy, gdy byś na ostatek w głąb samego unizył się piekła y tam od samych był zdeptany czartow, ieszcze by to wszystko mało na ciebie było, na więcej bowiem twemi zasużyłeś grzechami. Stworzone rzeczy nie potrafią nigdy tyle cię ukarać, ile byś ukaranym być powinien, albowiem nie może być nigdy proporcyi między ciężkością grzechow twoich która jest nieskończona, y między karą lub wzgardą którą od nich ponieść byś mógł, bo ta zawsze ma swoje granice. A ztąd wnosić sobie powinienes, iaką niesprawiedliwość popełniasz, ile razy narzekasz na to, że wzgardzony albo prześladowany jesteś, ponieważ wzgardy te y prze-

prześladowania zawzięte niekończenie mniejsze są, nad owe na które zaślubiłeś.

VII. Wystrzegaj się wyniośłości, y upodobania, bądź w przymiotach twoich, bądź w zasługach, które miałeś iż się w tobie znajdują. Taki mizerak jakim ty jesteś cały sprostnością grzechową okryty, dla której sprawiedliwość Boska już cię skazała na męki piekielne, y w które co moment wtrącony być możesz, czyż pyśnić się może y próżnością jaką uwodzić się? O! jak opłakana jest ślepotą twoją, gdy byś wyrzał na szpetności obmierzłe któremi duszą twoją zmazana jest, gdy byś poiał dobrze ostatnią w której zostałeś nędzę, y stał nieszczęśliwy w jakim są interelli twoie u Boga tyżące się zbawienia twoiego, nie mógł byś się sam cierpieć, y nie tylko byś się anubycy nie uwodził, ale ostatnia mizerya y podłość twoja podobno by cię do rozpacz przywiodła, gdyby cię Bog osobiwszą swoją nie wsparł łaską; Adoruy Prowidencją Boską nie pozwalającą ci dostatecznie poznać nędzy twojej, znać dla tego, żebyś nie wpadł w desperacyą.

VIII. Całe życie twoie coż innego jest jeżeli nie ustawiczna nowych co raz grzechów kontynuacja; Ani innej podobno aż dotąd, tak jak należało, sprawy nie odbyłś,

y ten iest skutek zepsowanej natury twoiey, że y dobre nawet uczynki twoie częstokroć nie podobają się Bogu, dla różnych defektów y niedoskonałości które się w nich znaydują. Z czegoż więc masz się cheścić? Chociażby taka była też twoich obfitość, żeby się z niey rzeka uformować mogła, ielżce byś niemi dostatecznie nie opłakał miżeryi twoiey, y gdybyś się na niey dostatecznie poznał, nie tylko byś się nie wynosił, ale byś nigdy nie potrafił zatamować też ustawicznie z oczu twoich płynących.

IX. Chociaż by się wszystkie talenta, y takie iakich pragniesz, w tobie znaydowały przymioty, nie miał byś iednak przyczyny z nich cheścić się, z iedney albo-wiem strony wszystka z nich wynikająca chwała samemu należy Bogu, ktorey bez obrazu iego przywłaszcząć sobie nie możesz, z drugiej zaś strony winy twoie y zbrodniećmą te które się w tobie wydaia doskonałości, y dla nich powinienes być wzgardą y ochydą całego świata. Chociaż byś był ieden z nayszacniejszych ktorzy dotąd żyli ludzi, nie przeto nie powinno się o tobie prawdzić, że iesteś wielkim grzesznikiem, co samo przytłumia wszystkie twoie zaszczyty, y godnym cię czyni, abyś był lekceważony y pohanbiony. Na to więc zawsze pamiętać

tać masz, y za naynieprawiedliwzego z ludzi poczytać się, ile razy pragniesz nabyc e-
stymacyi y tey chwały ktora ci nie należy.

X. Czy śmiałże byś pomyslić o tym, iż masz większą doskonałość nad Aniołów, nad Świętych Pasterzy, nad samego Chry-
stusa Pana y nad Najswiętszą Matkę Jego? a przecież wszystkie te ktore ich zdobyły nader wielkie y zacne doskonałości, czyniły ich tak pokornymi y uniżonemi przed Bo-
giem, że się żadną próżnością nie uwiedli, tenże sam skutek uczynić by y w tobie po-
winny cnoty jeżeli się iskie znajdą, a kie-
dy go nie czynią, za fałszywe y podejrzane mieć ie powinienes, a uznać ślepotę two-
ią ze szukać z nich próżney chwały.

XI. Między wszystkimi przymiotami y talentami ktore się w tobie nie cie mogą, same tylko przymioty łaski Boskiej te są ktore szacunku y wziętości wy, iągają, bo za tych tylko pomocą stałeś się miłszym y przy-
jemniejszym Bogu, y wszystkie inne procz tych w naywiększych kultach, ba y w samych nawet czartach znajdować się mogą; z pomiędzy zaś rozlicznych łask Boskich jedna tylko łaska którą poświęcającą nazy-
wają jest ta ktora dobrym człowieka uczynić może, a ponieważ nikt o tym pewien nie jest, czyli się ona w nim znajduje, za-
tym

tym nikt także szlachetny mieć nie może przy-
czyny wynoszenia się y iakieykolwiek zaśluga
sobie przyznawania.

XII. Nie przenoś się nad nikogo z
ludzi, albowiem nie masz nic co by się bar-
dziej iak to Bogu nie podobało, y co by
więcej od nas odrażało Ducha Świętego.
Nie twoja jest rzecz sądzić o prawościach
ludzkich zaślugach, ani wiedzieć tego nie
możesz, czyli u Boga więcej są warte spra-
wy twoje nad tego, którego okiem przeno-
sisz. Pycha większym występkiem jest nad
inne ludzkie defekta, chociaż byś od in-
nych wolnym był, dla niey samey, u Boga
który jest istotną prawdą, gorszym osądzony
będziesz nad tych wszystkich nad których
się przenosisz; pogardziłeś innemi (mowi
Tertemius) przez to samo gorszym nad nich
stałeś się: *Ceteros contempsisti, ceteris peior
factus es.* Kto się godniejszy lub zacniey-
szym nad innych być rozumie, przez to samo
staie się nad nich podlejszym, bo ile go py-
cha wynosi w mniemaniu jego, tyle go w
Boskich sądach uniża. Procz tego być to
może że wyniosłość twoja sudi cię, iż ci
się zdaie mieć iakie zaśluga lub przymiory,
lubo ci na nich w rzeczy samey zbywa, bo
nie łatwiejszego nad to, aby człowiek w
mniemaniu swoim, ile kiedy się do niego
wła-

własna miłość miełza, pobłądził. Mało jest ludzi takich, którzy by siebie samych prawdziwie znali, y żeby sprawiedliwie o sobie sądzili. Ktoż w e czyli w tym samym czasie w którym ty sobie podchlebiałz, y wiele przyznałz, od innych wagarzonym nie jesteś? kto wie czyli ta sama próżność którą się unosisz ludzkim nieczyni cię pośmiewiskiem, iak często przytrafiać się zwykło ludziom próżnością się uwodzycym. Jak tylko umniemałz y sądziłz że miałz cnotę, miałz zasługi, natychmiast ie traciłz, prawdziwa cnota y zasługa wyłoko się szecować nie zwykła, ani nikim gardzić, iedno samym tylko sobą, nie każe.

XIII. Błądziłz y nader błądziłz, ieżeli bądź z rozumu gdy by też y najlepiej oświeconego, bądź z innych iakichkolwiek przymiotow wynosisz się nad innych, y wielką masz o sobie opinią, przymiory te raczej ci zaszkodzą acizeli pomogą, przeto że ich na złe zażywałz, y na sądzie Boskim mogą ci być przyczyną potępienia, bo to są talenta któremi użytecznie zarabiać powinienes, y tak te rzeczy próżney nabawiają cię chępliwości, które wstydem raczej y bojaźnią napełnić by cię powinny. Nie ten jest w większym u Boga kredycie, kto ma większe y zacnieysze przymiory, cwiżem

owżem te pospolicie prętszey są dla wielu ludzi ruiny y zguby okazyją; któż jest kto by się z tego chępsił, y tym zaszczycał, że powinien będzie ściśły przed Monarchą swoim oddać rachunek, kiedy to samo zruinować go y zniszczyć może własce jego? a iak że ty śmiesz z powierzonych ci wynosić się darow, z których ściśle Bogu rachować się będziesz, y które ieżeli im korrespondować zaniedbałeś potępić cię mogą?

XIV. Niedosyć zaś natym jest, abys się nad innych nie przenosił, powinienes w łczyrości serca za najpodleyszego y najnikczemniejszyego nad wszystkich poczytać się, co następujące wyperśwadia ci racye, ieżeli się nad nimi pilnie zastanowisz: Naýprzod o tym pewien jesteś, że nie raz na złe zażyłeś nieskończoney prawie liczby łask, y posłkow których ci dobroć Boska dobrotliwie dodawała, iako y o tym, że wielą grzechami; Boga obraziłeś, żadney zaś o tym mieć nie mógłś pewności, czyli, chociaż wyuzdany na wszelkie złe her szt, gdy by był też samę pozyskał obfitość łask Boskich, y jego tak zewnętrzney iako y wewnętrzney pomocy ile ty ich otrzymałeś, czyli mówię równie by ich był iak ty na złe zażywał, zaczym preferując rzeczy pewność nad niepewność, powinienes nógodniejszy się y nędzniejszy

szym uznać nad niego. Powtore: jeżeli się w prawdzie kochał, przyznać musiał, iż mniej zażyczył sobie nad największego zoro dnia iaki tylko na świecie znaleźć się może, odębrałszy albowiem większą daleko na I niego liczbę łask Boskich, powinienbyś był w dobrych uczynkach niekończenie go przewyżzyć; a z tym wszystkim jeżeli by na sądzie Bożym z mniemanemi temi dobrmi uczynkami miał cię potkać dekret potępienia, obawiać ci się sam rozum każe, abyś na cięższe nie był skazany męki za złe zażycie tytuł dobrodzieiństw Boskich nad tego winowaycę, gdy by y on miał podpaść sentencyi wiecznego potępienia. Potrzebie, sam tylko Bog widzi y przenika skrytości serca, przeto ty wiedzieć o tym nie możesz, iakim okiem tenże Bog patrzy na serce twoie; może być że dla pychy która go opanowała, iako dla grzechu iemu najobrzydliwszego, więcej jesteś Bogu nienawistnym nad bliźniego twoiego; procz tego finalna decyzya rzeczy dopiero przy śmierci nastąpi, ten to albowiem jest termin, na którym w klar pokazuje się kto lepszym lub gorszym był nad innych; A któż cię o tym upewnił że ta szczęśliwsza cię potka aniżeli bliźniego twoiego? być to może, że gdy on w ostatnim życia swojego zgonie zwycięstwo odniesie, ty nieszczęśliwie

śliwie pokonany zostaniesz. Śmierć dobra dar to jest Boży od iego słaſki y miſeſiſdzia dependujący, daie go Bog podług ſwego upodobania, podobno brat twoy którym ty gardziſz otrzyma go, a tobie będzie ubliżony. Poczwarcie, Woła Boſki ieſt abyś na to oobliwiſzy miał wzgląd, iakie ſą twoie uſłomnoſci y niedoſkonoſci, bo chce tego Bog abyś ſam był ſędzią twoim, y żebyś, zważywiży iakim y iak wielu podległy ieſteſ defektom, znaydował w nich przyczynę upokorzenia ſię; przeciwnym zaś ſpoſobem y ciąga on od ciebie abyś w bliźnim twoim to tylko upatrywał, co dobrego w nim być może, y ztąd brał pochop do miſoſci którą mu powinieſ, tym tedy ſpoſobem ieżeli ſobie poſtępować będzieſz, znaydzieſz ſię podleyſzym nad niego. Prawo Boſkie przykazuje ci, abyś czeiſ bliźniego twoiego, które chcąc wypełnić, uniżyć ci ſię przed nim należy. Chryſtus Pan dla ziednania mu u ciebie więkſzego reſpektu y poſzanowania, ſwoich mu udziela zaſług, y nieiako na ſwoim go ſtawia mieyſcu, dla tego abyś mu tę cześć która iemu ſamemu należy oddawał. Możesz że mieć tyle zuchwałoſci, abyś ſamego Chryſtusa nie ſłuchał przenoſząc okiem bliźniego twoiego? wzajemnie zaś tenże ſam Zbawiciel obowiązuie cię do tego, abyś ſię ſtarał

starał usmierzać ambicyą twoją, a iakże tego
dokażełz, ieżeli się przed bratem twoim u-
niżyć nie będziełz? Po piąte, o iak wiele
jest na świecie ludzi takimi ozdobionych
przymiotami na iakich tobie zbywa, y nie
mających w sobie tych niedoskonałości kto-
rym ty podlegasz, a nie iest że to sprawie-
dliwą przyczyną, abyś się w porównaniu z nie-
mi uznał być niegodnieytzym. Po szóste,
gdy kogo nienawidziż, gardzić nim zwy-
kleś, te tylko osoby godnemi poszanowania
twoiego sądząc, które umiały sobie twą zie-
dnąć miłość, co ieżeli tak iest według mnie-
mania twoiego, idzie zatym, iż ponieważ
obligowany każdy z nas iest siebie samego
nienawidzić, a kochać bliźniego swojego,
gardzić samym sobą powmien, a bliźniego
poważać. Po siódme, każdy człowiek na wła-
stne tylko zbyt dotkliwy iest, y zwykł narze-
kać dolegliwości, bo tych doświadczając,
rozumie iż przewyższają wszystkie inne przy-
krości, które się ludziom przytrafiać mogą,
ciężkości ich niepróbawwszy; ztąd po-
chodzi, że się nasłuchamy nie raz utyskują-
cych na to, że są nieszczęśliwsi nad lu-
dzi, dla teyże samey przyczyny znając ty
dobrze y czując ułomności twoie, poznając
z codziennego doświadczenia złe twoie
skłonności, a w cudze nie wchodząc, bo to

... (do)

do ciebia nienależy, ani ich miary nie znając, łatwo sobie wyperśwadować powinność, że nie masz nędzniejszego człowieka nad ciebie. Na koniec za ostatniego między ludźmi poczytać się masz, bo tym sposobem wzmagając się w tobie najlepiej usmierzyź pychę, stanięsz się godnym łask Bożkich, zjednasz sobie pokoy wewnętrzny y duchowną pociechę, przypodobasz się Bogu, który pragnie widzieć cię pokornym, y w tey cności każe ci się ćwiczyć. Ostatnie obieray sobie miejsce (upomina Zbawiciel Pan w Ewangelyi) (e) *Recumbe in novissimo loco*. A S. Grzegorz pokorę znakiem przeznaczenia do nieba nazywa mówiąc: Wybranych Bożkich zwyczaj iest, nieuznawać w sobie tego co się w nich dobrego znajduje dla podłego o sobie rozumienia (f) *Proprium electorum esse solet, quod de se semper sentiunt, infra quam sunt*. Święty zaś Chryzostm chcąc pokazać na czym prawdziwa zawisła pokora naucza, że nie w ten czas iesteśmy pokornemi kiedy ustępujemy miejsca tym którzy nas w zasługach przewyższają, ale w ten czas gdy y nad tych którzy sobie mało ieszcze zasłużyli precedencyi nie szukamy: *Vera humilitas est, quando cedimus iis, qui nobis videntur esse minores*. Zaczynam ieżeli chcesz postąpić w prawdziwey

(e) Luc: 14. 10. (f) Lib: 33. Moral: cap: 7.

wey pokorze, umiey szacować się mniej nawet nad tych w ktorych nie znayduiesz przymiotow godnych wziętości y szacunku, umiey unizć się względem każdego blizniego twoiego, miey upodobanie, gdy postrzeżesz, że ludzie niższy od ciebie rangi, więcey będą szanowani, poważani y kochani nad ciebie, tak sobie postępując staniem się godnym osobliwzych łask Boskich.

XV. Nie dozwalay tego aby chęć prożney chwały miała nad tobą panować, wzbudzając w tobie pragnienie wziętości u ludzi, więkzey nad innych estymacyi, y podwyższenia cię na jakie urzędy czyli godności. Nie godna jest myśl każdego Chrześcianina a tym bardziey zakonnika uwodzić się żądzą światowych pomp, ktorych się tak solennie wyrzekł przy Chrcie Świętym y przy Professyi; pretendować ich rzecz jest nieśprawiedliwa, bo z tych ktoremi obdarzony jesteś talentow wynikająca chwała, samemu tylko należy Bogu ktory cię nie mi udarować raczył; nadzieją ich uwodzić się była by nieostroć, lepiej powiem istorne głupstwo, albowiem tracił byś tego wszystkiego zasługę, co byś tym końcem czynił, a nie byś w rzeczy samey nie zyskał, ponieważ nie maż nic tak próżnego, tak fałszywego iak mniemana u ludzi chwała, kto-

ra za-

ra zawiśła od humoru ludzi częstokroć ma-
 że otwiecenia mających, albo tak passyą za-
 ślepionych że sami nie wiedzą iak o rze-
 czach sądzą, w zdaniach błędzą, y rzadko
 kiedy prawdziwey cnocie przyznają to co
 sama wyciąga sprawiedliwość, ani byś po-
 zylkawszy ią stał się lepszym lub doskona-
 lszym, bo nie tylko że opinia ludzka dosko-
 nalszemi czynić nie zwykła, lecz ieszcze
 nigdy inšzey nie przynosi korzyści, tylko tę
 że psuie umysł y serce ludzkie. Pragniesz
 zacnym y dystrygowanym być w niebie,
 nikczemnym poczytay się na ziemi mowi
 Augustyn Święty, *erumus majores, si fueri-
 mus humiliores*. Uwodzisz się miłością chwa-
 dy, szukayże tey która prawdziwa iest, a ta
 w samym tylko nayduie się Bogu, ale nie
 innym nabędziesz iey sposobem, tylko uni-
 kając estymacyi ludzkiey, nie starając się
 być znanym y poważanym, wystrzegając się
 wszelkiey pompy y chespliwości. Nie iaa-
 czey tylko przez wzgardę doczesney chwa-
 dy można stać się uczestnikiem chwały nie-
 bieckiey; y ten tylko wbija się w reputacyą
 wielkiego człowieka, kto się ma za nikcze-
 mnego, y kto umie lekce ważyć wszystko,
 co tylko świat ma nayznakomitszego, naucza
 Gerson: (g) *Vere magnus est, qui in se par-
 vus est, & pro nihilo omne culmen honoris ducit.*

XVI.

(g) Lib: 2. de imit. cap: 3.

XVI. Nie tylko zaś nie potrzeba pragnąć y szukać próżney u ludzi chwały, ale procz tego ostrożność mieć należy, aby iej wniścia nie dopuścić, iako głównemu nieprzyjacielowi, gdy się chce wkraść do serca twoiego, y zniewolić go sobie. Nie miej upodobania gdy postrzeżesz, że cię chwalić, y dystyngwować będą, raczey ubolewać nad tym powinienes, y rzewliwe przed Bogiem łzy wylewać, obawiając się, aby nie na tym wszystka twoja kończyła się nadgroda, za to, jeżeli się co dobrego w tobie znajduje, y ażeby te ludzkie applauzy nie były ci przyczyną upadku y zguby wieczney. Większe nie może cię potkać nieszczęście, iako gdy u ludzi wzięty y estymowany będziesz, bo to jest zarażenie na umysł y serce twoje; im bardziey pomnaża się próżna chwala, tym więcey wzmaga się ambicya niecnota nawgorzsza y nayniebezpiecznieysza nad inne występki, gine zaśluga dobrych uczynkow, a wynikają nowe coraz przeizkody do Zbawienia duszy, y do iej doskonałości; słowem mówiąc, próżna reputacya jest to szkodliwa trucizna, która rozdymając serce śmierć przynosi, podniętą zaś iej tą pochwałą y honory zdaniem S. Chryzostona: (i) *Frans gloria alimentum sunt laudes & honores.*

XVII.

(i) Lib: I. de Sacerdot.

Cremit Cont. Argentini.

XVII. Wielu jest takich którym prożna chwała y estymacya u ludzi tak rozumćmi y mieśza, że iak w zachwyceniu iakim odchodzą od siebie, ale że to jest wielka w nich umysłu słabość ktoż nie przyzna? Rozumiełz podobno że znalazłszy u ludzi wziętość y estymacyą w większym przez to jesteś y u Boga szacunku? mylisz się, ludzie cię chwalą, a Bog cię potępią, oni cię pod niebiosa wynoszą, a Bog gotuje się aby cię stracił na bezdenność piekielną dla twoiey wyniosłości. Na co ci się przydadzą pochwały te, kiedy ci co ci ie dają, iako nie mający tyle światła aby wkroś sprawy twoie przenikneli, sami nie wiedzą, co mówią, albo raczey mówią to, na czym się nie znają, a może być że inaczey podobno myślą iak mówią? Będziełz że przez to lepszym y doskonałym? Gdy byś chciał sprawiedliwie o sobie sądzić, powinien byś przyznać, że raczey godzien jesteś wzgardy, y potwarzy, aniżeli względow y dystrynkcyi, y że nie masz fundamentu z taką chępliwością szcycić się z podchlewnych pochwał, które nie pokazują czym jesteś, ale raczey czym nie jesteś według uwagi Bernarda Świętego (k) *Tacetur quod est, predicatur quod non est, laudamur delectamur inaniter*: Ile razy w podobnych znaydować się będziełz okoliczno-

licznościach, mow z S. Augustynem, że ty
 lepiej się znasz na sobie, aniżeli cię znają
 ci od których fałszywe słyszysz pochwały,
 a że BOG to iśćcze lepiej poznać jakim
 jesteś: (a) *Me ius me ego novi, quam illi, sed*
melius Deus, quam ego, a w pokorze serca
 wyznaj, że lubo ty wiesz o tym, Bogu ie-
 duak iśćcze lepiej wiadomo jest, żeś sobie
 na to zaśluził, abyś zamiaścł czci y honoru
 od wżysłkłych ludzi odbierał wzgardy, y
 zniewagi.

XVIII. Nie zazdrość tym w których
 więkřza znajduje się poiętność, doskonałřza
 nauka, y zdolność do wřysłkłego twoię
 przewyřżaięca, ani tym których na urzę-
 dach postawionych obaczył, ani na ko-
 nite tym, którzy zacnemi przymiętami za-
 sługuię sobie na pospolitę u wřysłkłych
 wziętość y miłość, pokora więkřzego sz-
 cunku iest nad naywřřsze urzędy, nad ho-
 nory nayznakomitřze, y nad wřysłkie po-
 chwały ludzkie; umieć unizęć się, pozna-
 wać wřasnę podłość y nieczemność, upodo-
 banie znajdować w niedostatku tego wřysł-
 kiego cokolwiek świat poważę y cłtymie
 z zupełną na wołę Boską rezygnacyę, iest to
 talent naypierwřzy y nayzacnieyřzy, bylebyś
 chcię, łatwo go nabyć mořesz, proś Boga

Hh

aby

(a) In Psal: 25:

aby ci go pozwolił, a z strony twoicy przykładay starania abyś go pozyskać mógł; chwał dobroć y opatrność Boską w rozporządzeniu przymiotow tych ktore w innych upatruiesz, a bądź kontent z pomierności talentow twoich. Gdyby ci ich był BOG więcej udzielił, próżność z obfitości ich pochodząca, y zle onych zażycie mogło by cię wprawić w niebezpieczeństwo zguby wieczney, ten zaś wymiar według ktorego ie odebrałeś, wielki pokory świętey przynosi ci pożytek ktora ieść naybezpieczneyszą y nayłatwieyszą drogą do nieba, y za pomocą ktorey możesz doysć naywyższego stopnia chwały w wieczności szczęśliwey.

XIX. Przymioty y talenta w ludziach znajdujące się porównane być mogą z bogactwami, bydź bardzo bogatym, albo w ostatnim żyć niedostatku, obiedwie rzeczy te są nader niebezpieczne; do obfitości talentow pospolicie przywiązana ieść chępliwość, preferencya nad innych, y zle ich zażywanie; przy ostatnim ich niedostatku, brakuie na oświeceniu, poiętności, y na innych przymiotach do zbawienia duszy potrzebnych. Człowiek wcale na rozumie uposzedzioney, nie mający roztropności, stałości umysłu, odwagi serca, y bez wizerkiew

kiey sposobności do dobrego, z trudnością zbawienie duszy otrzyma; chociaż tedy dla tey tylko iedynie przyczyny życzyć sobie można wielkiego światła rozumu, abyś mógł doskonałe poznac Boga, Religią y z niego wypływające obowiązki twoie, pożyteczniejsza atoli y bezpieczniejsza rzecz iest, gdy go masz w pomірności, niżeli w zbytney obfiteści. Co się mowi o oświeceniu rozumu toż się ma rozumieć y o innych talentach; Ci którzy mają extraordynaryjne przymioty, rzadko kiedy z przyzwyczajoną usilnością około intereśu zbawienia swojego niemi pracują, y rzadko kiedy całym sercem Boga szukają. W pomірnych dowcipach, większa aniżeli wzbyc bystrych rozumach sposobność do cnoty znajduje się.

XX. Zakonna osobliwie osoba więcej nad innych ludzi kochać się w upokorzeniu powinna, iako w rzeczy stanowi iey przyzwoitey; stan bowiem zakonny iest to stan pokory, a pokora iako mowi S. Augustyn iest to cnota JEZUSA Chrystusa: *humilitas virtus Christi*, to iest, cnotą iest, w ktorey on naywięcej się kochał, którą naybardziej praktykował, y ktorey naybardziej nauczał, iakoż zdać się iż cała Chrystusowa nauka w iedney zamknięta iest po-

korze, iako tenże S. Doktor uważa: (b) *humilitas penè una disciplina Christiana est*, à na innym znowu mieyscu mowi: przykazanie o pokorze nauką iest Chrześciańską: (c) *Hac est doctrina Christiana humilitatis preceptum*. Zakonna osoba życzyć sobie powinna aby była zażyta do powinności podłych y wzgardzonych, powinna ofiarować się Przełożonym swoim chętnie na to wszystko czego delikatni, y uwodzący się próżnością Zakonnicy wzdrygają się, powinna całym sercem przyimować wzgardy, zniewagi y pochańbienia; Kochać także ma iak naywiększych y naylepszych przyjaciół swoich tych, którzy ją znieważają, ponieważ w rzeczy samey, wielkie oni tak sobie z nią postępując czynią iey dobrodziejstwo, kiedy dając iey okazye do poniżenia, obficie dla niey zgromadzają skarby, nagrody y szczęśliwości w chwale niebieskiej. Gruntowna wiara niechay ci będzie do tego powodem, abyś doskonale poznał tę prawdę, iak wiele sobie zaśluzyc możesz w trafiających się do upokorzenia twoiego okazjach, staray się także dobrze porząć chwałę nieoszacowaną którą ci takie gotują okazye, à z taką usilnością pragniy być upokorzonym, z iaką pełni ambycji

(b) Serm: 351. (c) Serm: 161.

bicyi ludzie starają się o berła y korony, tym bowiem sposobem łaniesz się uczestnikiem tey chwały, która przewyższa chwałę nayıpotężniejszych światła tego Monarchow.

XXI. Wystrzegay się tego, abys żadnego na pochwałę twoią nie wymowił słowa, y żebyś się nie uwodził pragnieniem pozyskania chwały y wziętości u ludzi; Nic nie może być nieprzyzwoitszego w uścicach zakonney osoby, iako gdy się chlubi z własnych talentow y spraw swoich, a tym bardziey kiedy śmie chęścić się z urodzenia, lub z innych tym podobnych zaszczytow, których wraz z światem odstąpiła. Nigdy ani o tobie, ani o tym wszystkim co się twoiey tykać może osoby, nie mow, chyba na ten czas kiedy oładzisz że to jest z większą chwałą Boską. Powinieneś wcale zapomnieć o sobie, godnym sądząc się wzgardy y poniżenia.

XXII. Wystrzegay się ochydzić bliźniego twoiego, ani kiedy zażyway wolności żartowania z cudzych defektow; wyperswadowany będąc, tak iak powinienes o tym, że większym nad innych podległy iest ułomnościom. Czyż możesz przyść do tego punktu nieroztropności, abys się urągał z tych, których doskonalszemi nad

cie-

ciebie sądzić powinienś? Rzecz nader niegodna y nieprzyzwoita jest, aby zakonna osoba swoiey chcąc dogodzić próżności, okiem innych przenosząc, y coś sobie więcej przyznając nad innych, miała ich przegryzać, z nich szydzić, y żartować, tym sposobem iezeli sobie postępować będzie, stanie się celem ich wzgardy y nie nawiści.

XXIII. Pokora twoja wydawać się powinna w myślach twoich przez prawdziwą siebie samego wzgardę, do ktorey pobudzać się masz tym mniemaniem, iż jesteś ostatnim z pomiędzy ludzi, w żądach y chęciach twoich przez szczyre pragnienie ponizienia y postpozycyi: w słowach przez wstrzemięźliwość języka, mało mówiąc, a w dyskursach każdemu powinny oświadczać respekt, o sobie zaś podło rozumiejąc: w uczynkach zawsze z chęcią przyjmując powinności y urzędy podłe, w manierach, postępując sobie z skromnością przyzwoitą bez wszelkiej przyśady y afektacyi. Umiey szanować wzystkich, usługować precedencyi wzystkim, powolnym być dla wzystkich.

XXIV. Zbyt sobie nie ufay, ani sentymentom, sprawom y wewnętrznym twoim dyspozycjom; Mało jest ludzi wyniośłych ktorychby próżność tak nie zaślepiła, że
albo

albo sobie przyznają mniemanie doskonałości, chociaż się w nich nie znayduią, y na samey tylko ich imaginacyi zawisły, albo zbyt wiele rozumieją o tych przymiotach, które im są od Boga pozwolone. Abyś więc mógł uniknąć wszelkiego oszukiwania, nie wierz sam sobie, ale szukay rady u Przełożonych twoich, albo u spowiedników roztropanych y rozumnych, prosząc ich aby cię chcieli o twoich ostrzegać y upominać defektach. Nie masz nic obrzydliwszego, y godniejszego pośmiewiska nad człowieka pychę złudzonego, która mu perswaduie że osobliwsze iakieś w nim wydaiają się przymioty, chociaż ich nader mało ma, y chociaż są bardzo pomierne. Jeżeli nie chcesz stać się mu podobnym, nie przyznaway sobie żadney doskonałości, a jeżeli by się iaka w tobie znaydowała, niechay ją tak przed tobą pokora twoja ukrywa, aby ją inni w tobie, a nie ty sam, postrzegali.

XXV. Taka jest twoja ułomność, słabość y mizerya, że w nowe codzieln upadasz defekta; w pokorze masz skuteczne na to lekarstwo, albowiem za pomocą iey możesz zadofyc uczynić Bogu za te, które przez krewkość y skłonność przyrodzoną do złego popełniasz, albo którym podległy ie-

steś

steś z dopuszczenia Boskiego, który dozwała czasem tego dla zawstydzienia pychy twoiej, abys upadał; Ta niechay więc będzie ustawiczna zabawa twoja, wyznawać niedoślestwa y niedoskonałości w głębokości upokorzonego serca, przed oczy ie sobie stawiać, y onych się wstydzic w obecności Boga. W terażniejszyim stanie zepsowanej naszej natury, cała prawie doskonałość nasza y wszystkie cnota zawisła na tym szczerym wyznaniu, że się nie w nas nie znajduie procz samych nieprawości y ułomności, y że tak mówiąc, procz imienia prawdziwey nie znamy cnoty, z kąd wnosić potrzeba, iż ponieważ pokora tylko treścią iest wszelkiey w nas doskonałości, co y Augustyn Święty naucza: (d) *ipsa est perfectio nostra, humilitas*, o nabycie icy starać nam się usilnie należy, y w nicy coraz więcej postępować.

XXVI. Miec pilne oko na wszystkie ktore ci się przytrafiać mogą okazyc uniżające cię, y zawstydzające wyniośłość twoją, te zaś za nayprzyzwoitsze y naypożyteczniejsze zawsze poczytay, ktore łatwo znajdziesz w własnych defektach, w nieostrotności, y w nieposobności twoiej do dobrego. Pycha naszą umie się bronić

(d) In Pfal: 130.

nić takim wzgardom y krzywdom, które nam nieśluszenie wyrządzane bywają, ale kiedy sprawiedliwie ie na nas zaciągamy przez defekta y niedoskonałości, w ten czas się im poddać musi, y nie śmie tak zuchwale przeciwko nim obstawać; Ciesz się zatem kiedy w podobnych będziesz się znajdował okazyach, nie w takich jednak które pochodzą albo z obrazy Boskiej, albo z ukrzywdzenia bliźniego twoiego, bo w nich iest zawsze sprawiedliwa przyczyna żalu y umartwienia ducha twoiego, ale gdy ci się takie zdarzą, w których przez ułomności twoie zarobić możesz na wzgardę, y zawstyżenie, im bardziey zaś te zawstyżać cię będą według proporcji popełnionych od ciebie defektów, tym więkksze żąd mieć masz ukontentowanie, widząc że tym sposobem pycha ieden z naysłowniejszych twoich nieprzyjaciół cięższą ponieść kleskę. Takie upokorzenie znalazłszy, zaraz ofiaruy go Bogu na zadosyć uczynienie za grzechy twoie, na teyże samey, że tak powiem, części ciała twoiego, która od iadowitego niedzwiatka zarazona iest, natchniał zabii y rozetrzyi go, to iest umiey profitować z tego wstydu, którego cię twoia nabawia ułomność, iako z skuteczney prezerwatywy przeciwko teyże ułomności,

à wierz mi, że im więcej ochydy odnosić będziesz, tym z większym BOG z tobą postąpi sobie miłosierdziem, byle byś ją pokornym przyimował sercem.

XXVII. Pojąć tego nie można dla czego z takim oporem przyimuie my upokorzenia, które nam się przytrafiać zwykły, lubo by nic nad to przyzwoitszego być nam nie powinno, nie przyjemniejszego, y nie łatwiejszego. Nic przyzwoitszego, mówię, bo tego wielka podłość y nikczemność przyrodzona nam wyciąga, nie przyjemniejszego, bo od upokorzenia naszego zawisło wewnętrzne nasze uspokojenie, duchowna konsolacya, y obfitość łask Boskich, nie łatwiejszego, bo dosyć jest rzucić okiem na to czym jesteśmy, abyśmy się łatwo determinować mogli do ponoszenia wzgardy. Pokora nigdy na kłamstwie się nie zasadza, y nigdy nam takich nie przyznaie przymiotow które się w nas nie znajdują, w prawdzie się kocha, zaczyni tak o nas sądzi, jak sądzić należy; Każdy z nas, chociaż by mu się zdawało że doszedł do iakiegoś stopnia doskonałości, przyznać się do tego powinien, bez boiaźni zawiedzenia się na swoim zdaniu, nie jestem Zakonnikiem, ani Chrześcianinem, nawet ani człowiekiem, albowiem nie czynię zadosyć po-

win-

winnościom tym do których te imiona obowiązuja, to tylko o mnie mówić się może, że jestem bydlęciem, ponieważ nie po ludzku ale po bydlęcemu sobie postępuję. Nie znam się na tym co to jest cnota, ponieważ podług reguł cnot prawdziwie Chrześcijańskich nic prawie dotąd nie czyniłem. Nie znajduję w sobie tylko tresć ostatniego ubóstwa, mizeryi, y grzechu. Dostrzedz nie mogę nic takiego, co by mi prawdziwą czyniło przed Bogiem załugę, a wielką widzę w sobie mnogność nieprawości, które mię ciężkiey nabawiają boiaźni Sądow Bożych, abym nie był policzony w poczet potępionych; Każdy mówię, z nas wyznać o sobie te prawdy powinien, iezeli wniydzie dobrze w roztrząśnienie sumnienia swiego; Zaczynam staraymy się doskonale ie poiać, nie zaniedbywamy często ie sobie przed oczy wystawiać, abyśmy z nich pożytkować mogli.

XXVIII. BOG mieszkanie swoje w niebie założył, dla nas zaś przyzwoitszego nie masz, że tak powiem, mieszkania, iako w przepaści naszej nędzy y nikczemności, coraz więcey w głębokość icy uniać nam się należy, abyśmy ią iak naylepiey poznali, a poznawszy inzego sobie nieobierali mieysca, to albowiem iest na którym przestajao
znay-

znaydziemy pokoy, odpoczynek y szczęśliwość naszą, ile ią w tym życiu doczesnym znaleźć można; bo gdy my w obecności Boga unizamy się, BOG łaskawy zstępnie do nas, wyniszczone przez pokorę napełnia serce nasze, a udzielając nam łask swoich łączy się z nami. Święty Augustyn serce pokornego człowieka przybytkiem Boskim nazywa, to to jest miejsce na którym mile odpoczywa Duch Święty, to jest niebo w którym Bog mieszka, y w którym okazałość chwały swojej pokazuje. A jako ten Pan szczęśliwość swoją znayduje w zapatrywaniu się na nieporównane dostojenstwo natury swojej, tak mówić się może, że y my naszego uszczęśliwienia dostępujemy, przenikając nasze słabości y ułomności, im lepiej bowiem w nie wchodzimy, y niedostęstwo nasze uznajemy, tym więcej stajemy się uczestnikami duchownych pociech.

XXIX. Od samych tylko ludzi pokornego serca zdaniem pisma Świętego, BOG przyzwolita sobie cześć y chwałę odbiera: (e) *Deus à humilibus honoratur*, bo sami tylko pokorni ludzie przyznają mu to czym jest, y od nich samych należyte odbiera dziękczynienia za dobrodziejstwa których choynie rzeczom stworzonym udziela; Kto

albo-

(e) Eccle: 3. 21.

albowiem tyle czcić y szanować Boga chce, ile powinien, sławić się ma w obecności iego z niekończonym respektem nieporównaney godności iego przyzwoitym, wyznając że wszystko stworzenie niczym jest w porównaniu z nim, a że on sam wszelkiego dobra jest zupełnością; z szczerym miłości oświadczeniem pochodzącym z uznania tey prawdy y sprawiedliwości, że iemu samemu przyznana być powinna wszelka chwała z tego cokolwiek dobrego w nim znaleźć się może, sobie zaś nic nie przyznając procz grzechu, y nikczemności, na koniec z oddaniem mu ofiary w aktach tak zewnętrznych iako y wewnętrznych ostatniego wyniszczenia się, w nadgrodeżniewagi którą kiedykolwiek ponieść mógł. Jeżeli tedy y ty pragniesz, tyle ile ci twoja zdolność pozwala, oddać czci y adoracyi temu Panu nieograniczonego Majestatu, staray się naśladować ludzi pokornego serca, wyznay szczerze przed nim że procz podłości y naturalney, y tey ktorey cię grzechy twoie nabawiły, nic innego sobie przyznać nie możesz; Wieszuy mu tey dostojności, względem ktorey wszystko stworzenie nic nie jest; osądź się sam że zasłużyłeś, na wzgardę, hańbę, y na tyśiączną karę; oświadczay się, że każdą zniesć

gotow jesteś, na jaką tylko skazać cię, będzie mu się podobało, w tym jednak miłosierdzia jego wzywając, aby mając wzgląd na niedostateczność twoją, takimi cię umacniać raczył łaski swojej posiłkami, za których pomocą mógł byś ie z chwałą jego y z twoim wytrzymać pożytkiem.

XXX. Ludzi pokornych kocha BOG, bo się kocha w prawdzie y sprawiedliwości, w których to przymiotach że y oni osobliwsze mają upodobanie, dają tego dowody, kiedy podług praw prawdy y sprawiedliwości zawsze sobie zwykli postępować. Nic zaś prawdziwszego nad to, iako że z istoty samey niczym jesteśmy, y jeżeli z dobroci Boskiej istność y iestestwo odebraliśmy, w nim te tylko nieszczęśliwe grzechu pozostały skutki, słabość, nieświadomość, y skłonność do złego, kiedy więc albo iaka doskonałość w nas się wydaie, albo dobry znajduie się uczynek, wszystka chwała ztąd samemu należy Bogu. Tę prawdę wyznaie pokora święta, y przeciw atakom wyniośłości broni iey. Nie mniej ona także kocha się y w sprawiedliwości, kiedy wszystko dobro samemu tylko zawsze przyznając Bogu, winę wszelkiego złego składa na siebie; Nie dozwala tego, abyśmy się z tego chełpili, co naszym zaszczytem nie iest, ani
być

być powinno, przestrzega abyśmy próżności naszej nie podtykali estymacją y wię-
rością u ludzi, którzy nas lepiżem i do-
skonałszemi być rozumieją, aniżeli w rze-
czy samey jesteśmy. Ona gardzi honorami
bo te nam nie należą, przyjmuie obelgi
y wzgardy, bośmy na nie grzechami nasze-
mi zażyli. Pragniesz y ty stać się Bogu
przyjemnym, y jego miłości godnym?
rządź się sentymentami prawdy y sprawie-
dliwości, które prawdziwa y gruntowna
inspiruje pokora; . Chcesz szacownym po-
kazać się w oczach iego? uznay się być
naypodleyszym, bo iako mówi Grzegorz
Święty, im bardziey kto wzgardzonym być
się rozumi, tym zacnieyszym jest u Boga:
(f) *Tanto quisque fit Deo pretiosior, quanto
sibi vilior.* Ludzi dumnych niesprawiedli-
wości y fałszu Bog cierpieć nie może, kto-
rzy to sobie przypisują co się w nich nie
znayduje, y którzy nadzieją uwodzą się ho-
noru, lubo sobie na niego nie zażyli, zu-
pełne zaś ma swoje upodobanie w sprawie-
dliwości y prawdzie pokornych, którzy się
z swoją nie taią podłością.

XXXI. Przykładem Syna marnotrawne-
go, ale nie tym iako on końcem, idź do
Oyca twoiego niebieskiego, prosząc go aby

ci

(f) 12. Moral: c. 20.

ci wydzielił częśćkę która ci należy: (g) *Pater da mihi portionem substantiae quae me contingit.* Częstka twoja jest nieszczemność, grzech, nędza, y zawstyżenie, na tym twoje zawisło dziedzictwo tego się tylko dopominać możesz, Bogu zostawując wszystkę chwałę y honor za to dobro które ci wyświadczył. Odbieraż, według rozkazu danego Ewangelicznemu najemnikowi, własność swoją, y niczego więcej nie pretenduj: (h) *Tolle quod tuum est, & vade.* Tę wzgardę, tę obelgę, ten wstyd, którego wart jesteś dla złych twoich skłonności, y nieprawości, odbierz, bo ci ta tylko sprawiedliwie należy, do niczego innego nie masz żadnego prawa; Pomniy o tym, abyś tak sobie postępował nawet względem dobrych uczynków twoich, jeżeli je praktykujesz.

XXXII. Mało jest ludzi którzyby dośkonale znali na czym prawdziwa zawisła pokora, błędzą w tej mierze częstokroć y ci którzy czynią professyą życia pobożnego. Są między niemi tacy, którzy pokornieści się być sądzą, dla tego że uznają swoją podłość, nieszczemność zepsowanej natury, y że pobudzają się do iakiegoś żalu za nieprawości od nich popełnione, na tym

całą

(g) Luc: 15. 22. (h) Math: 20. 14.

całą pokory swoiey zasadzając doskonałość, zewnętrznego znieść nie chcą upokorzenia. Nieznośna dla nich rzecz jest, gdy widzą że nie odbierają względów, respektu, y uszanowania, dopieroż nie doskonałego dla nich, iako gdy postrzegają iakie dla siebie wzgardy y affronty; podłych unikają urzędów, pospolitych nie chcą odbywać usług y powinności, słowem tego wszystkiego chronią się, co wyniośności swoiey przeciwnego znajdują. Jakaż to jest prośzę pokora? przyznawać sobie że żadney nie jesteś godzien dystrykcyi, y że na wzgardę zasłużyłeś, a nie chcesz znieść tego cierpliwie, że nie tylko jesteś tak iak pretendujesz szanowany y respektowany, y najmniejszy wzgardy pozor za urazę sobie poczytać, każde słowo wymowione za ujęcie honoru natychmiast tłumaczyć, y przy nim żwawie obstawać? Pokora taka pokorą nie jest, ale istotną jest niesprawiedliwością. Nie tym sposobem ludzie prawdziwie pokorni postępować sobie zwykli, przeto jeżeli chcesz nabyć gruntowney y prawey pokory, staray się następujące zachować maxymy: Nie uwodź się dobrowolnie pragnieniem estymacyi ludzkiey, próżney chwały y wziętości. Postrzegłszy znaki iakiey dystrykcyi, oświadczenia ho-

noru, przyjmuy ie z nieukontentowaniem, y chroń się upodobania ktore w nich natura znaydować może. Przeszladuy wyniosłość twoią iako naygłówniejszego nieprzyiaciela, żadney do tego nie zaniechuywając okazyi, abys ią zniszczyć mógł y wykorzenić. Za ośobliwzych poczytay sobie przyiacioł tych, ktorzy gardząc tobą, dodają ci broni do pokonania iey; Nigdy inaczey o sobie nie sądz tylko że ieśteś ochyłą narodu ludzkiego, imienia Chrześciańskiego zakałem, stanu twoiego pohażbieniem, owszem przykładem Dawida(i) podlejszym się maż rozumieć nad psa zgniłego. Osądź się, y z stateczną rezolwuy się myślą na nay podlejsze y naylichsze usługi, tudzież bądź zawsze gotow od wśzystkich być wzgardzonym y lekceważonym: Pośtanow w sercu twoim że zassużyłś na to abys od całego świata ponosił obelgi. Oświadczay się przed Bogiem, że chcesz iakiekolwiek przeciwności cierpieć dla miłości Jego, dla zadosyć uczynienia sprawiedliwości iego, a kiedy się do tego zdarzy okazyja przyjmuy ią chętnie, odday z niey ofiarę Panu, nie dozwalaając miłości własney aby na nią narzekać y utyskować miała. Miecz upodobanie w przestrogach y sroflowaniach, ktore nie tylko od Przełożonych ale od rowien-

ników

nikow y niższych nad ciebie odbierać będziesz, nie uskarżając się na to co o tobie ludzie mówić y sądzić mogą. W takich gdy się znaydować będziesz okolicznościach wyznay, że nie dosyć znany jesteś, y że się daleko jeszcze większe w tobie ukrywają niedoskonałości nad te, o które jesteś sforsowany. Będąc fałszywie oskarżony nie zaraz ekskuzuy się, ale w ten czas tylko, gdy postrzeżesz, że większe wyciąga dobro, abyś się z tego co ci jest zarzucono oczyścił. Chociażby przyszło do tego abyś niewinnie miał być osądzony y skarany, umiey to z wszelką znieść cierpliwością y powolnością; Przyimuy umiarkowania, nasmiewiska, wzgardy od kogożkolwiek ci wyrządzone, ani zabiegay temu aby nie dołożono defektow twoich Przełożonym, przyaciołom lub innym osobom. Jeżeli ci się przytrafi, że cię kto ogada, lub że w czym dysgustować cię będzie, nie baday się o niego kto jest, gdy się o nim dowiesz, nie żal się na niego, ani go o to sforsuy, y żadnego mu za to nie pokazuy fessentymentu, konwinkuiąc się o tey prawdzie że ci przykługę uczynił, tak sobie z tobą poštěpując; Słowem, nie bądź troskliwy aby złe mowy y udania, nie uczyniły przeciwney honorowi twojemu w słuchających

impreſſyi, nawet y o to niedbając aby ſię kto taki znalazł, któryby cię bronił y ochraniał. Miei upodobanie w tym abyś ſam bez cudzey pomocy mógł ſpełnić kielich umartwienia, na tym wſzytkę twoją zakładay chwałę, gdy będziesz afrontowany, wzgardzony, znieważony, ponieważ w rzeczy ſamey to ieſt co cię prawdziwie zaſzczycić może, albowiem człowiek pokorny im więcej ieſt od ludzi poniżonym, tym bardziey ſzacownym y wziętym ieſt u Boga, podobnym będąc w tey mierze do wagi, w ktorey im więcej iedna ſzala na doł ciągnie, tym więcej druga do gory ſię podnoſi. Chryſtus Pan przyrzekł w Ewangelii Świętey, że ci ktorzy ſą za oſtatnich od ludzi poczytani, za naypierwſzych u Boga uznani będą: (k) *erunt noviffimi primi*, byle by tylko pokornym ſercem znieść umieli tę wzgardę ktora ſię im trafić może.

XXXIII. Wynioſſość naſza troiſtego nas nabawia błędu. Pierwſzy błąd ieſt, że przy tak wielkiey nędzy w iakiey ſię znajdujemy, będąc winowaycami przed Bogiem godnemi ciężkiey kary iego, wiele o ſobie rozumiemy, wielce ſię poważamy y mamy za ſzczęśliwych. O moy Boże! mam że ia do przyrodzoney moiey mizeryi, nową

à tę

(k) Math: 20. 16.

à tę ieszcze większą zdaniem Augustyna Świętego przydawać, ktorey się pyłznym będąc nie uchronię, to iest, że się na tym poznać nie będę mógł, czym iestem? (1) *Magna miseria superbus homo.* Nie przepuściłeś Panie Aniołowi wynoszącemu się z doskonałości ktoremi go ozdobić raczyłeś, czyż mogę ja sobie podchlebiać, że mnie przepuścić raczysz, przy tylu defektach y ułomnościach ktorym podległy iestem, postępującemu sobie z taką prezumpcyą?

Drugi błąd iest, że z taką ułomnością y troskliwością szukamy chwały y eliyacyi, która iest nader próżna, niesprawiedliwa, fałszywa y krótka. Próżna iest, bo nam żadnego pożytku przynieść nie może, bo ani nas odmienić, ani lepszemi, y doskonałszemi uczynić nie potrafi. Niesprawiedliwa iest, bo na nią sobie nie zasługujemy, częstokroć tacy ją odbierać zwykli na tym świecie, ktorzy iey są mniej godni. Fałszywa iest, bo nas zdradza, y zaślepia. Na koniec krótka iest, bo w iednym ginie y kończy się momencie. Czyliż więc ścierpieć to będę mógł o moy Boże! abym się dał uwieść y złudzić rzeczy tak nikczemney i niegodney miłości moiey, y abym dla pozyskania przemiiającego honoru, miał się podać

(1) Lib: de catech: rud: cap: 4.

podać w niebespieczeństwo wieczney bańby y obelgi?

Trzeci naostatek błąd iest, że lubo łatwo możemy pozyskać nadgrode chwały nieskończoney y nieśmiertelney w niebie, wewnątrznie upokarzając się, a zewnątrznie ponosząc zniewagi y wzgardy nam uczynione, z tey łatwości profitować nie chcemy. Ah Panie! gdyby ta nadzieia światowym ludziom zostawiona była, że mogą uniżając się w duchu, y wytrzymując obelgi otrzymać berła y korony, z iaką troskliwością upatrywali by okazyi, aby się na nie narazić mogli? z iaką chciwością pragneli by być wzgardzonemi y znieważonemi? O wielka! y nader wielka iest dobroć twoja Boże, że tak łatwo obmyśliłeś sposób, albowiem on w każdego mocy iest, dostąpienia pierwszych mieyc w niebie? a z tym wżyskim do tego punktu niewdzięczności y izaleństwa przychodzimy, że go zażywać zaniedbujemy? Ggdyby krzywdy ktore odnosiemy, ubliżyć nam mogły zasługi przed Bogiem, moglibyśmy mieć exkuzę dla czego się ich chronimy, ale gdy nam icy uiąć bynajmniey nie mogą, czyliż nie z nas samych cała wina iest, iż unikając ich, tracimy nieskończone dobra ktore moglibyśmy pozyskać?

XXXIV. Ponieważ tyfiącznym podlegli
ieścieśmy niebespieczeństwu postradania
zbawienia naszego, przyzwoitzego do u-
chronienia się ich nie mamy środka nad
pokorę, albowiem wszystka moc nasza, ia-
ko naucza S. Augustyn, na niey zawisła:
(m) *Omnis fortitudo in humilitate*, gdy nią
pracuiemy, iednamy sobie miłosierdzie Bo-
skie, że nam dodaie pomocy łask swoich,
przy których uniknąć ich łatwo możemy.
Pod cieniem skrzydeł tey cnoty świętey pe-
wne jest schronienie nasze, zażyć iej może-
my iako tarczy przeciw postrzałom nie-
przyacioł duszy, łatwo schronić się do niey
iako do obronney fortecy przeciwko ich
natarczywości, y onę przekonać. Ta to
jest cnota, według Grzegorza Świętego,
znakiem pewnym przeznaczenia do nieba,
tak iako pycha niezawodnym dowodem
wiecznego potępienia: (n) *Evidentissimum
reproborum signum superbia, at contra humili-
tas electorum*. Przez nią różnią się obywa-
tele Jerozolimy od mieszkańców Babiloń-
skich; ona otwiera bramy niebieskie kto-
remi sami tylko malutcy, to jest pokorni,
wniść mogą, ona na ostatek, zdaniem S.
Chryzostoma, jest wozem mistycznym, któ-
rym dostać się można do chwały wiekui-
stej:

(m) In Psal: 92. (n) Lib: 34. in Job: cap: 56.

śley: (o) *Sedebis in curru humilitatis, qui in calum te sustollit, qui equos habet alatos.* Jeżeli więc pragniemy ubespieczyć zbawienie nasze, czynmy co tylko możemy, abyśmy w tey cnocie postąpić mogli, pamiętając na to, aby pokora nasza proporcjonalna była niedostatkom, y niedoślestwom naszym, to jest, że gdy wielka jest w nas przepaść nikczemności, żeby też y przepaść, tak mówiąc, upokorzenia w nas znajdowała się. Nie przeto iednak że się ćwiczyć będziemy w pokorze, tracić serce mamy, ta cnota bowiem w nas go pomnażać powinna, bo lubo wyciąga tego, abyśmy sobie nieufali, każe nam atoli zupełną nadzieję naszą w Bogu pokładać.

ROZDZIAŁ XIII.

O umartwieniu, y pokucie.

I. **U**Martwienie, y pokuta dwie są cnoty równie potrzebne człowiekowi, ponieważ pycha y zmyślność równie na niego nalegają, y podbić go sobie usiłują, tak iż zguba iego pospolicie z tych dwóch przyczyn pochodzić zwykła. S. Chryzostom powiada, że nie dla czego inzego chciał

(o) Hom: 4. in 1. Cor:

chciał BOG aby natura ludzka z ducha y z ciała złożona była, tylko dla tego, że jeżeli by zacność duszy iego w ktorey z Aniołami równą mieć powinien rangę, inspirowała mu sentymenta pychy, aby natychmiast podłość ciała ktore na sobie nosi, y w którym porównany jest z wierzętami, one uśmierzała upokorzając go; a gdyby znówu kiedy uśomność do tegoż ciała przywiązana determinowała go, aby zapomniawszy o godności na którą go Bog wynieść raczył, w poczet niebieskich duchow względem duszy go policzywszy, miał się przykładem bydląt w samych tylko zmyslnych zatapiać rokoszach, żeby na ten czas pamięć na tak zacną istotę iaka jest duszy iego wstrzymwała go, y aby do świętey z Aniołami pobudzała go emulacyi: (p) *Propter eā duabus nos ex substantiis compegit Deus, ut si quando in superbiam efferaris, vilitas te deprimat, si quando autem tibi quidpiam veniat indignum, Et quod ab honore à Deo collato degeneret, anima nobilitas ad celestium virtutum emulationem te provechat.* Umiey więc ten respekt y to poszanowanie oddawać duszy twoiey, ktorego zacność iey wyciąga podług nauki Ducha Świętego, oddalay od niey tę obelgę, aby z bydlętami w równość

wcho-

(p) Hom: 2. de obsc: proph:

wchodzić miała samych tylko troskliwie
szukając zmyslnych rokoszy: (q) *Da i. li
honorem secundum meritum suum.* Powtarzay
często z Seneką, że zacność natury twoiey
nie pozwala ci abyś miał być niewolnikiem
ciała twoiego: *Major sum, & ad maiora ge-
nitus, quam ut sim -mancipium corporis mei,*
y że przyzwoita rzecz jest, aby raczey ciało
poddane było duchowi, aniżeli żeby duch
ciału miał służyć.

II. Umartwienie mistycznym jest o-
wym mieczem, którego używanie wprowa-
dził na świat Chrystus Pan, aby się czło-
wiek uwolnić mógł z więzow ktoremi go
rzeczy stworzone zniewalać y krępować
zwykły, y mieć większą sposobność przez
miłość łączenia się z Bogiem. Ten to jest
miecz którym władzą y panowanie nad
członkami ciała naszego y nad zmysłami
iego grzechowi odbieramy, a fałce Bo-
skiey zwierzchność nad niemi oddaemi;
tym mieczem niszczymy poządliwość, aby
zamiast niey w nas miłość Boska mieścić się
mogła, ten miecz odcinając od nas miłość
własną, z dzikich y nieużytecznych szcze-
pow sposobnemi nas czyni abyśmy w Chry-
ście zaszczerpieni być mogli, naostatek
mieczem zabijamy dawnego człowieka,
aby

(q) Eccl: 10. 31.

aby nowy człowiek w nas mógł żyć według
JEZUSA Chrystusa.

III. Nic byśmy nigdy dokazać nie mogli w tym co się tyczy nabycia cnoty y w niej się ugruntowania, bez umartwienia, albowiem ani iey dotępić, ani dotępiwszy dochować iey nie podobna inaczej, tylko tyśiączne odbywając potyczki, gwałt sobie nicuśtannie czyniąc, wyrzekając się swobodnego y wygodnego życia, chroniąc się rozkoszy, y tego wszystkiego unikając co delikatność y zmysłność wzbudzać w nas y pomnażać może. Serce nasze podobne jest do roli samemi tylko zarastajączey chwastami, cierniami, uprawiać tę rolę potrzeba przez ustawiczność umartwienia, jeżeli ią do tego przysposobić chcemy, aby się na niej nasienie cnoty przyjąć mogło, y pożądaney nam przynieść pożytek; a ponieważ wszystek wigor sobie potrzebny nasienie to bierze z popiołów tych ofiar które na honor Boski palone bywają, lepiej mu pomoc nie możemy, iako przez ustawiczne go umartwienia ofiary.

IV. Im bardziey przyzwyczajamy się do umartwienia, tym więcey pomnaża się w nas łaska Boska, albowiem łaska y miłość wzrośt w nas biorą podług proporcji coraz bardziey umniejszoney pożądlivości,

ści, pożądliwość zaś umniejsza się według wymiaru umartwienia, tak iż jeżeli kto chce znacznie, y wiele postąpić w drodze doskonałości, ostrego y ogólnego zażyć powinien umartwienia; ostrego w nadzwyczajnych zbyt przykrych naturze swojej sposobach których mu zażyć potrzeba; ogólnego martwiąc nie tylko ciało ale y ducha, nie tylko rozum ale y wolę, y zmysły, y temperament naturalny, y namiętności, słowem, nie tylko wszystkie członki ciała karząc, ale y władzy duszy na wodzy trzymając, y one ukracając; iednoż to jest chcieć stanąć na wysokim doskonałości stopniu bez sprzeciwiania się przyrodzonym nam namiętnościom, co chcieć wystawić przybytek cnocie bez potrzebnych męczeństw, albo zamyślać o założeniu panowania Chrystusowego, nie odebrawszy wprzód mocy y władzy grzechowi, czyli panującego w nas pożądliwości.

V. Nie tylko zaś umartwienie potrzebne nam jest do pozyskania cnoty y do utrzymania się w niej, ale y do uchronienia się grzechu. Umysł ludzki y myśli człowieka od młodości iego skłonne są do zęgo, do czego nie tylko go gwałtem ciągnie wrodzona mu pożądliwość, ale też pobudką mu są stworzone rzeczy zdradliwemi swo-

swoiemi powabami, y ziemi ktore od nich odbiera impressjami. Chcąc zatym niewinności naszej w całości dochować, iakież skuteczniejszy mieć możemy sposób, ieżeli nie umartwienie ducha, zmyśłow, y namiętności naszych? Znieś wżysłkie sposoby umartwienia, a nic inszego na świecie procz samego tylko nie zostanie się grzechu, bo natychmiast samo na ten czas nastąpi zamięszanie. Umartwienie iedynie nas w granicach powinności utrzymuie, y uczy nas iak mamy porządne prowadzić życie, rokoszy zaś otwartą do zbrodni drogę pokazują. Jle razy na co złego ośmielamy się, przedaemy (iako mowi Duch Święty) czartu duszę naszą, w zapłacie zaś odbieramy od niego ukontentowanie ktore w grzechu znajduiemy, co y Augustyn Święty swoim potwierdza zdaniem: (r) *Accepta tanquam pretio dulcedine voluptas*; Zaczym nie potrafiemy inszym sposobem ustrzec się grzechu, tylko chroniąc się ukontentowania y rokoszy, uchronić się zaś tey inną drogą nie możemy, tylko przez umartwienie, ani przywiązania do niey inaczey z serca naszego wykorzenie nie wydosłamy, chyba ukracając y poskramiając pożądliwość, bo się to z niey rodzi.

VI.

(r) In exposit: quart: in epišt: ad Roman:

VI. Umartwienia twoje zaczynać masz od zmysłów zewnętrznych, bo nad temi więcej iak nad wewnętrznymi nasza rozciągą się władza. Oczy twoje martwić powinienieś, utrzymując się od weyrzenia złego, niebezpiecznego, ciekawego, y lekkomyślnego; Uszy, nie słuchając dyskursów przeciwnych miłości bliźniego, niewinności, y innym cnotom Chrześcijańskim, ani mow próżnych, lekkomyślnych, dwornych, światowych, y chociaż w żartach innych przegryzających; Język martwić masz na wodzy zawsze trzymając wrodzoną mu do lekkości skłonność, y do szkodenia bliżniemu łatwość, tudzież złych słów y próżnych wystrzegać się; Smakowi umartwienie zadać powinienieś nie szukając pokarmu wytwornego y delikatnego, y tego wszystkiego ile możności chroniąc się, cokolwiek nie sądzisz być rzeczą koniecznie potrzebną do twojej żywności. Powonieniu masz się sprzeciwić, niepozwalając sobie upodobania w zapachach miłych kwiatów, lub innych perfumów. W dotknięciu martwić się będziesz, unikając tego wszystkiego przez co byś twojej lub cudzej mógł zaszkodzić niewinności, y wzbudzić w sobie pożądliwość. Na koniec, we wszystkich częściach ciała twojego w ten czas się u-

mar-

martwisz, kiedy wystrzegając się wszelkiey lekkości, w każdym że tak powiem stopieniu przyzwolitą będziesz zachowywał skromność, y przystoynność.

VII. Nie potrzeba iednak na samym tylko zewnętrznym przedstawiać umartwieniu, y wewnętrznego iako pryncypalniejszego szukać należy, y w nim się ćwiczyć; Nayprzod tedy martwić mamy rozum nasz, niedozwalając aby się miał próżną uwodzić ciekawością, zbytnią w nim poskramiając żywość, zaciętości jego y uporowi sprzeciwiając się, wszelkiey unikając prezumpcyi y pilnie iey zabiegając, bo iey łatwo podpaść może zbyt swoiey ufając zdolności; Martwić wolą, własney miłości wyrzekając się, y złym iey żądom nic nie pozwalając; Martwić imaginacyą, złe w niey snujące się rzeczy, wyobrażenia, które mogą być powodem do grzechu, iako też y próżne które niepotrzebną ducha sprawić mogą dystrykcyą na pierwszym zaraz wstępie odrzucając. Martwić namiętności, przytłumiając ich żywiołość, poddając je pod rząd y władzę rozumu, nie nigdy z poduszczania ich nie czyniąc, w iednakowym zawsze pokazując się humorze, y iednymże każdego czalu postępując sobie sposobem; Naostatek martwić mamy wszystkie w nas występki, nie rządząc się nigdy tą w którą

nas

nas wprawić uśluia skłonnością, y stara-
 iąc się o poprawę w tych w ktore nas wpro-
 wadziły, defektach y niedoskonałościach.
 Potrzeba aby się to prawdziło o ludziach
 zakonnych, co powiedział Tertullian o
 pierwszych wiekow Chrześcianach, iż tym
 od innych roznili się ludzi, że iuż więcey
 takim nie podpadali występkom iakie się w
 nich przedtym znaydowały: (s) *Christiani*
non aliunde noscibiles, quam de emendatione
vitiorum pristinorum, to iest, że z odmianą
 stanu nowemi nie iako stali się ludźmi. A-
 żeby zaś domiśności umartwienia zakonne za-
 chęcić się mogły osoby, y na nie się odważyć,
 następujące niechay ich do tego pobudzaią
 przyczyny; à nayprzod, że nieprzyzwoitość
 czyli wolność w obyczajach poniża gćdność
 natury ludzkiey porównywaiąc ią z naturą
 bydlęcą, procz tego, że wyobrażenie Bo-
 ſkie na duszy człowieka tak szpeci, iż się
 staie straszny w oczach Boskich mon-
 strum, nad to, że w gwałtowne y nader
 niebezpieczne też dusze wprawnie choroby;
 naostatek, że miesza y psuie duchowny we-
 wnętrzny porządek, y nabawia człowieka
 tyśiącznych zgryzot y niepokoju zdaniem
 Seneki chociaż pogańskiego Filozofa: (t)
Ipse voluptates in tormenta vertuntur.

VIII.

(s) Lib: ad Scap: cap: 1. (t) Seneca epist: 22.

VIII. U wielu nie tylko zakonnych
ecz y świeckich osób wzięty jest ten Święty
zwyczaj, iż obierają sobie iedną cnotę prze-
ciwną temu występki do którego więk-
szą w sobie upatrują inklinacyą, y pewną sobie
wyznaczają liczbę czynienia codziennie A-
kt. w teyże cnoty, albo wewnętrznych przez
częste myśli do Boga podniesienie, przez
swoie pragnienia, y szczerę miłości ku po-
mienioney cnotcie oświadczenia, albo też y ze-
wewnętrznych wszystko to co czynią czyniąc,
lub co się im podług przypadających okazy
cierpieć przytrafi cierpiąc y znosząc duchem
cnoty którą sobie obrali, idąc za nauką S.
Chryzostoma który tak postępować każe (*c.*
Unusquisque operam det, ut vitium magis infe-
stum exsecet. Liczba aktów tych od upodo-
bania ich zawiśła, tak iż niektorzy dwadzie-
ścia, inni trzydzieści mniej lub więcej ra-
zy na dzień w nich się ćwiczyć postanawiają,
do czego pobudzają się iak najsukuteczniej-
szemi które tylko znaleźć y upatrzeć mogą
spośobami, nad któremi się często myślą
swoją zabawiają; Tą drogą, gdy już ieden
przekonali y poskromili występki, wykorze-
nić y inne z czasem usiłują.

IX. Jeżeli zakonna osoba pragnie pro-
stą y pewną w sprawie zbawienia postępo-
wać

K k

(c) Hom: 11. in Gene:

wać drogą, w uczynkach swoich chronić się powinna tych ktoremi się pośpolicie ludzie zachęcać zwykli pobudek y przyczyn, to jest aby nic nigdy nie czyniła dla otrzymania iakiey doczelney nagrody, w ukontentowaniu lub w roskoszy ktorey się spodziewa, ale dla samego tylko Boga. Wszyscy Filozofowie zgadzają się na to, że ponieważ ukontentowanie nie jest końcem przyśtoynym, gdy człowiek nadzieją tylko pozyskania go w sprawach swoich uwodzi się, nie postępuje sobie tak iak rozumnemu stworzeniu przynależy; Ale rzecz ta daleko by była nieprzyzwoitsza y większey nagany godna w zakonnej osobie, obligowanej przez Profesję życia swiego do umartwienia, gdyby koniec tak podły y tak przeciwny świętobliwości stanu iey zakładać sobie miała, to jest gdy by w sprawach swoich samey tylko zmyślności y namiętnościom dogodzić chciała, gdyby w iedzeniu tylko, w piciu, w bawieniu się ustawicznym dyskursami, niepotrzebnemi wizytami, w rozrywkaah coraz inszych całą swoją pokładała nagrodę. Zakonnik tym sposobem postępujący sobie, monstrum jest odrodne od Profesji życia zakonnego, y pojąc tego nie można, iak się mieścić y znaydować może w takich zgromadzeniach, ktore obligowane są, dążyć do
dosko-

doskonałości. Wzbudź w sobie obrzydzenie y wstręt do tak podłego, y nagannego życia, a postanow iaszą iść drogą, to jest drogą, pokuty y umartwienia.

X. Nie dopuszczay tego aby chęć rokoszy, przywiązanie się do niey, lub inna iaka namiętność miała nad tobą panować, gdzie albowiem passya gorę bierze, tam rozumem rządzić się, y za iego powodem iść nie można. S. Chryzostom człowieka od namiętności zawoiewanego porównywa z ptakiem, u którego chociaż wolne są skrzydła ale nogi siódłem są skrępowane, ptakowi temu iako na nic na ten czas nie przydadzą się skrzydła, bo poki tak związany jest podlecieć nie może, tak y człowiekowi niepożyteczny jest rozum którym włada passya, albo miłość zmyslney iakiey rokoszy, bo mu go zażyć panująca passya niedopusci. Jeżeli tedy pragniesz wolnym zawsze za Chrystusem u-
wodzić się miłości zapędem, nieday się namiętności pokonać y zawoiewać; Pamiętaj o tym co wspomiony dopiero Doktor Święty mowi, że jeżeli uciech, rozrywek y rokoszy szukać będziesz, z Jezusem współcześnie-
stwa mieć nie możesz (d) *Nemo delictis student, societatem cum Christo habet*. Przypominay sobie często tę prawdę, że droga delicyi

Kk 2:

y ukon-

(d) *Hom: 1. in 2: Corin:

y ukontentowania, iest to gościć szero-
ki do piekła prowadzący, nie zapominając
y o tym co mowi Łacińczyk, że Bog chce
cię doprowadzić do życia przez prace, a
czart drogą rokoszy do wieczney przywie-
dzie cię zguby. (e) *Deus vocat ad vitam per
laborem, demon ad mortem per delicias.*

XI. Życie swobodne, y w to wlystko
obfitujące co się zmysłności podobać może,
y własną miłość kontentować, nie tylko nie-
czyni upodobania prawdziwemu zakonniko-
wi, ale mu się cieszka zdaje być męką, u nie-
go bowiem przedsięwzięcie stateczne nie za-
żywania słodczych dobr doczesnych, nie szu-
kania niczego tylko chwały niebieskiej,
pokładania wszelkiej pociechy w samym
tylko Bogu, nienaruszonym prawem iest,
przeto y takich nawet lęka się rzeczy, które
choć są niewinne, y naturze ludzkiej
potrzebne, mogą iednak być przeciwne sci-
ślemu z Bogiem ziednoczeniu się, mogą u-
mniejszyć gorącości miłości Boskiej, mogą
powoli innym cnotom Świętym zaszkodzić,
ktorych zmyslna rokosz zawsze iest niena-
wisnym nieprzyjacielem, osobliwie gdy w
niey nasze znayduiemy ukontentowanie, y
do niey się przywiązuujemy, o czym świad-
czy Tertullian mówiąc, cnota ośtrością po-
mnaża

(e) Libi 6. de Provid: c. 18.

mnaża się, ginie od rokoszy: *Virtus duritie extruitur, mollitie destruitur*. Toż samo potwierdza S. Chryzolog, kiedy naucza, że podchlebne rokosznego życia powaby przyciemne są występkom, y w ślodyczy ich grzech swoje znayduie upodobanie, ale ośrość pokuty y umartwienia cnocie iest przyzwoita, y iey się podoba (f) *Vitiis semper serviunt blandimenta, lenocinantur dulcia delictis, virtutibus vero austeri & fortia sunt amica*. Dobry zakonnik obeysć się zawsze gotow iest bez wygodnego y delikatnego życia, zaczym nigdy go nie pragnie y nie szuka, radby uniknął takich okazyi, ktore by go nabawić mogły, y pilnie się ich chroni, a ieżeli wcale się ich utrzyć nie może w nich się nie zatapia, do nich się sercem nieprzywiązuie, ale pochop z nich bierze podnoszenia się myślą y sercem do tego ktory iest Autorem wszelkiego dobra. Całe ukontentowanie iego na tym zawisło podobać się Bogu, Jego Świętą wolą pełnić, kochać go, błogosławić, czcić, szanować, y iemu się zupełnie na ofiarę oddawać, w doczesnym tym życiu najmilsza mu rzecz iest w ustawicznych być pracach, umartwieniach, y ośrościach, zostawuiąc sobie zażywanie rokoszy w przyzłym wiekuistym życiu.

XII.

(f) Serm: 14. de resurrect-

XII. Przestroga była pewnego życia bogoboynego człowieka którą zwykł był czynić; ze delicyi y rokoszy jako trucizny chronić się należy (g) *Delicias voluptates tanquam venena fugerent, admonerat*: Y w rzeczy samey trucizną one są śmierć duszy zadającą dla tego, że ożywiający ją ogień miłości Boskiej, wzmagającym się przez zdradliwe ich słodyczy do rzeczy stworzonych przywiązaniem tłumią. Z tym wszystkim iednak wiedzieć o tym potrzeba, że jako preparowane pewnym sposobem trucizny, nie tylko życia nie odbierają, ale do poratowania zdrowia pomocne być mogą, tak niektóre godziwe, czyli to więkksze wygody co do życia, czyli rozrywki y zabawy, byleby tylko podług pozwolenia reguły zakonney tym końcem zażyte były, że są sposobami słabość ludzką posilającemi, która czasem iakiegoś potrzebuie odpoczynku, y folgi, pożytecznemi stają się, sposobnieyszemi nas czyniąc do odbywania pospolitych prac y powinności zwycaynych w życiu duchownym. Lecz na to pamiętać należy, aby nayprzod te trucizny dobrze y doskonale preparowane były, y żeby ich ani zbyt często, ani nad miarę nie zażywać; powtore żeby zażycie ich dobra y prosta poprzedziła intencya, oświadczając

(g) Abalecard: vit: n. 64.

czaiąc się, że ich na to tylko użyć chcemy abyśmy nowych do służenia Bogu nabyli sił, y że sama nas do chwytania się ich determinuje potrzeba, a nie chęć dogodzenia zmyślności naszey, bo inaczey mogły by nam być szkodliwe. Poki człowiek w stanie niewinności zostawał, mógł idąc drogą roskośzy podobać się Bogu, bo wolnym będąc od grzechu, nie był obligowany żadney za niego podlegać karze, y mając w tenczas nieskażoną żadną niedoskonałością naturę, nie mogły w nim zażyte roskośzy takicy uczynić impressyi, która by miłości Boskiej nadwątlila, ale w stanie terazniejszym stawszy się winowaycą, nie może inaczey przypodobać się temu Panu, tylko drogą dosyć czynienia, umartwienia y pokuty. Synowie prawdziwi JEZUSA Chrystusa przykładem Jego być powinni Mężami znoszącemi prace y boleści umartwionego życia, a nie ludźmi w swobodne opływającemi życie, zachczym ci ktorzy wzdychają do wygod, roskośzy, delicyi, odrodnemi są od niego Synami, nie naśladowcami przykładu iego, ale podstępni Apostatami, y daremnie, ieżeli w nim żyją, obrali sobie stan zakonny, bo to jest stan ustawiczney wojny y utarczki, który się, iako uważa Tertullian, z rokośznym nie zgodzi życiem: *Nemo cum deliciis venit ad bellum.*

XIII. Zapatrzywszy się na życie umartwione, y nie pozwalające zażycia uciech y rokoszy, z pierwszego weyrzenia zdać się, że to jest życie arcy przykre y trudne, ale w rzeczy samey nie masz w nim takiego, iak się widzi, uprzykrzenia, a jeżeli iakie przynosi przykrości, to tak sówicie, wewnętrznemi które sprawuje w sercu ludzkim, Duch Święty umie nadgradzać pociechami, że nie masz na świecie nikogo, ktoby się za tak szczęśliwego, y tak uspokojonego mógł porządzić, iak szczęśliwym, iak uspokojonym jest człowiek, który wiek swój na umartwieniach trawi, y na wstrzemięzliwości od zmyslnych rokoszy. Nie micy więc wstrętu od nich, nie tylko bowiem praktykując je, nie wpadnieś w stan nędzy y mizeryi, ale prawdziwie szczęśliwe y swobodne znaydziesz życie, albowiem przykrości te których natura twoja w umartwieniu doświadczać będzie, w duchowne zamienią się delicye zdaniem Augustyna Świętego (h) *In delicias spirituales laboriosa vertentur*, y nigdy, według Tertulliana, większego w niczym obiecywać sobie nie możesz ukontentowania, iako w tym że potrafiłz niemi gardzić: (i) *Quae major voluptas, quam fastidium voluptatis?*

XIV.

(h) de bon: viduit: c. 21. (i) 6. de Spect: l. 29.

XIV. Na wstrzemięzliwości od rokoszy światowych. y od tego wżyskiego czego dla samey tylko satysfakcyi swoiey natura domaga się, część tylko umartwienia polega, potrzeba procz tego dobrowolney zaznać, y doświadczyć kary, karcąc ciało głodem, pragnieniem, postami, pracami, krotkim snem, dyscyplinami, włoścennicami, żelaznemi paskami, y innemi zewnętrznego umartwienia sposobami podług zdolności sił, za dyrekcyą roztropności, y za pozwoleniem zwierzchności, martwić także y ducha w tym wżyskim, cokolwiek iego własney miłości, przyrodzonym skłonnościami, namiętnościami, występkiem, y złym nałogom przeciwnego być może;

XV. Miłość Boska nie może bez czynności w sercu ludzkim znajdować się, zawsze nowe iey dzieła w nim wydawać się powinny; nayprzyzwoitszy zaś ten iey jest skutek, że go determinuje do tego, aby się na ofiarę Bogu oddało przez ostrość ustawicznego umartwienia. Kochać Boga, a nie chcieć się dla niego martwić, są to rzeczy wcale sobie przeciwne; nie może być tam prawdziwa miłość Boska, gdzie żadnego oświadczenia iey nie widać znaku, ten zaś między innymi nayszybszy jest, kiedy mu czynisz ofiarę y z rokoszy, od których się dla miłości

ści iego wstrzymuiesz, y z samego siebie przez ostrość pokuty. Prawdziwy miłośnik Chrystusa nie scierpi tego, aby nie mowieć dzień który, ale nawet godzina przeminąć miała, w ktorey by nie miał mu nowey oddać daniny, coś zawsze uymując naturze z wygod iey, z swobody, y z ukontentowania, y iakiego iey zadać umartwienia, raz wstrzymuje się od ciekawego weyrzenia, drugi raz od próżney mowy, dopiero od tey, iuż od inney wygody, czy w siedzeniu, czy w leżeniu wygodnym, czy w inney iakieykolwiek rzeczy, ktorey by sobie rada pozwolić naturę iego.

XVI. Ludzie światowi na tym wysilaia rozumy swoje, aby w swobodnym y wygodnym życiu nowe zawsze czynili wynalazki dla większego coraz ukontentowania; zakonna zaś osoba na to wszystek dowcip swoy natęża, iakim by sposobem umartwić się mogła, iuż ten, iuż inny wynayduie rodzaj kary którą sobie zadaie, albo do zwyczajnych iuż umartwienia praktyk nowe obmysła y przydaie rygory.

XVII. Dobry zakonnik nic przedsiębrać, nic czynić nie powinien, do czego by nie miał umartwienia przymieszać; iak sol do potraw, tak umartwienia do wszystkich spraw iego zażyte być powinno, ieżeli chce aby

aby się stały Bogu miłe y przyjemne, im więcej zaś z miłości ku niemu martwić się będzie w takich rzeczach w których natura jego większe swoje pokłada upodobanie, tym miłsza y przyjemniejsza stanie mu się sprawa jego. Nie zaniedbujay więc y ty y w pokarmie, y w zabawach czyli rozrywkach twoich, y w odpoczynku ciała, y w pracach stanowi twojemu przyzwoitych zawsze iakiegoś zadać sobie umartwienia, ukontentowaniu w nich natury twoiey zawsze się wczym sprzeciwiając.

XVIII. Nic przyjemniejszego Bogu, ani duszy ludzkiej pożyteczniejszego być nie może do ziednania iey łask Boskich, nad stateczną wierność y wierną stateczność w szukaniu y upatrywaniu okazji do ustawicznego umartwienia; staray się więc o nią iak możesz naysilniey, a gdy natrafisz na iaką rozkosz która ci się sama nastroczać będzie, natychmiast z tym się oświadczay, że nie upatruiesz w niey tego dobra ktorego szukasz, y że ona duszy twoiey nasycić y ukontentować nie potrafi, y jeżeli by to w mocy twoiey było wcale się od niey wstrzymay; w takim zaś razie gdzie się uchronić nie możesz zażycia iakiey rzeczy, iako to na przykład abyś nie miał z bracią zakonem iedzącemi iść, z bawiącemi się pozwolo-

zwolonemi sobie rozrywkami zabawiać się, tego się przynajmniej wystrzegay, abyś się do niej sercem nie przywiązywał, y nic w niej procz zadosyć czynienia woli Boskiej nie upatrywał. Przeciwnym zaś sposobem znalazłszy sposobność do umartwienia, protestuy się zaraz przed Bogiem, że nic miłszego nad to mieć nie możesz, iako gdy ci się cierpieć godzi dla miłości Chrystusa, a umiey iey zażyć, abyś skutkiem samym mógł mu też miłość oświadczyć.

XIX. Dwoisty jest rodzaj umartwienia, iedno umartwienie jest z powinności, drugie dobrowolne czyli nad powinność. Umartwienie z powinności zawisło na wstrzymaniu się od rzeczy niegodziwych, to iest od rzeczy takich ktorych czynić, lub o ktorych mówić nie można bez obrazy Boskiej: Umartwienie nad powinność, czyli dobrowolne, polega na wstrzymaniu się od rzeczy tych, które ponieważ same w sobie są godziwe, można by ich godziwie zażywać, albo na wyznaczeniu sobie iakiey kary, od ktorey mógł byś się bez grzechu uwolnić. Co się tycze umartwienia pierwszego rodzaju, zawsze wiernie y punktualnie wypełnić go potrzeba, nigdy się od niego dobrowolnie nie dyspensując, bo się nigdy nie godzi Boga obrazić; względem zaś drugiego rodzaju, każdy po-
stępo-

stępować sobie ma za powodem saski Boskiej, za radą y zdaniem albo Przełożonych, albo Rządcy sumnienia swojego.

XX. Znajdują się czasem zakonnicy, którym gdy mówisz o umartwieniu, здаie im się iak gdy byś gadał do nich ięzykiem grubiańskim y im wcale nie znanym; Nie wiedzą o czym do nich mówisz, mowy twoiey nie rozumieją, albo raczey wiedzieć o tym, y rozumieć cię nie chcą; Według ich mniemania nosyć iest na tym, aby się wstrzymać od rzeczy prawem Boskim zakazanych, nie miło im słuchać tego, że potrzeba wstrzymywać się y od tych, których Bog zażwac pozwala. Łatwo sobie tę prawdę wyperiwadowali; że podług reguł przyśrodkowości ludzkiej żyć y postępować sobie należy, ale y słyszeć o tym nie chcą, żeby miała być iaka potrzeba czynienia sobie gwałtu, martwienia natury, przymuszania temperamentu do rzeczy temu przeciwnych, y sprzeciwiania się własney miłości y wrodzonym inklinacyom, ale któżkolwiek iestes takiemi rządzący się sentymentami, nie znalazz stanu do ktorego iestes od Boga powołany; stan zakonny, stanem iest zaprzeczenia się woli własney, wyrzeczenia się własnych skłonności, stanem wktorym gwałt ponosić potrzeba, bo to iest stan ofiary, śmierci, ukrzyżowania, y długiego

giego ktore do zgonu życia cierpieć potrzeba Męczeństwa, według uczonego Gersona. *Vita boni Religiosi crux est, & martirium*, iakże więc wszystkim obowiązkom stanu tego potrafił zadość uczynić bez umartwienia? ale rzeczesz podobno: że masz wolą wstrzymywania się od rzeczy zakazanych: lecz czyli dokażesz tego, jeżeli często wstrzymywać się nie będziesz y od tych ktore nie są zakazane? słuchay co mówi Augustyn Święty, kto nie przywykł, aby się martwić w iakiejkolwiek rzeczy ktora jest pozwolona, bliskim jest tego, że się odważy na rzeczy nawet zakazane (k) *Qui nullis se refranat licitis, vicinus est illicitis*. Powiadasz że chcesz żyć idąc za powodem natury twoiey tak iak człowiekowi przystoi, a nie wieszże o tym, że, zdaniem pomienionego Doktora Świętego, kto się kontentuje, aby tylko tak żył, iak człowiekowi żyć przynależy, a nie tak iak Bog żyć każe, czartu podobnym się staie? (l) *Cum vivit homo secundum hominem & non secundum Deum, similis est diabolo*. Jeżeli nie pozwolono było Aniołom żyć podług upodobania natury ich Anielskiej, tym bardziej nie może być wolno człowiekowi, aby żył według swoiey natury inklinacyi? y ieże-

(k) Lib: de utilitate jejuni: c. 5. (l) Lib 14. de civi: c. 4.

y jeżeli Anniofowie z tą wſzyſką przyrodzoną ſobie doſkonałością, za to iż chcieli ſamey natury rządzić ſię inſtynktem, y y za iey iść powodem, przemienili ſię w czartow, czegoż ſię ma ſpodziewać ten człowiek, który tak ieſt teraz uſomny y do złego ſkłonny, jeżeli naturalnym rządzając ſię rozumem według niego tylko poſtępować ſobie będzie? Ah poſtrzeż ſię w błędzie w którym zoſtaieſz, czyn gwałt naturze twoiej, martw y poſkramiaj przyrodzone ſkłonności, day ſię rządzić Duchowi Bożemu, jeżeli ſię nie- chcesz czartowi ſtać podobnym.

XXI. Lubo oſtrości umartwienia zewnętrzneſzego nie ſą tak konieczne potrzebne, iako umartwienie właſney woli, wyſtępkow y namiętności uſkromienie, doſwiadczenie iednak przeſwiadczą, iż ſą wielce pomocne, oſobliwie w ten czas gdy duchowne zaczynasz życie. Cwicząc ſię w nich ziednaſz ſobie łaski Boſkie mocne do uſmierzenia paſfyi y do pozbycia ſię złych twoich ſkłonności, a poſtępując tą drogą możesz doyſć wyſokiey doſkonałości, tak iako iey doſtąpili wielu innych. Oblubienica Pańska mając oblubieńcowi ſwojemu drzwi otwierac, powiada Piſmo Święte, że ręce ſwoje wprzod mirrą natarła, przez nią znaczy ſię duſza ludzka dająca wniſcie Bogu do ſerca ſwoiego

iego przez nawrocenie się do niego przez pokutę za grzechy, albo dusza ta która zachynając życie doskonałe, żąda tego aby Bog raczył iey serce odziedziczyć, przez miłość zaś znaczą się ostrości, y umartwienia. Tym sposobem Bog sobie z nami zwykły postępować, iakim widzi że my sobie z nim postępujemy, jeżeli z mężnym y odważnym dla niego pokazujemy się sercem, dla upodobania iego czyniąc rzeczy nad powinność naszą, w dobrowolnym przyjęciu ostrej pokuty, w zewnętrznych umartwieniach, jeżeli oddajemy mu dobrowolne ofiary w sprzeciwianiu się naszej delikatności y własney miłości. On też z swoją dla nas oświadcza się chynością pozwalając nam łask nad zwyczajnych, za pomocą których pozbywamy się nędzy y miseryi, w doskonałości życia postępując. Nie było ieszcze człowieka na świecie wysoką zaszczyconego cnotą, któryby przykrości umartwienia wprzód nie doświadczył, aniżeli iey dostąpił, które albo Bog na niego przepuszczał, przesyłając na niego różne słabości y ułomności, albo on ich sam dobrowolnie zażywał martwiąc ciało y Ducha swojego. Cnota taka która nie niecierpi bądź przez przypadające choroby, bądź przez pracowite życie y różnym posłegiem męczoności, y która tak we wszystko obfituje, że iey nigdy

gdy na niczym niezbywa, znać dać że jest cnotą fałszywą, albo przynajmniey pokazać, że nie jest cnotą znakomitą, y taką, za pomocą ktorey można by sobie znaczny w drodze doskonałości postępować obiecywać, co uważając S. Chryzostom upomina nas, że w ustawicznej pracy całe życie przepędzić powinniśmy: (m) *Perpetuo ita vivas, ut vivas sit tibi laboriosa.*

XXII. Spytani niektórzy zakonnicy dla czego by zaniedbywali ostrości pokuty y umartwienia ciała, odpowiadać zwykli, że z natury niewidzą w sobie sposobności do traktowania ich; Ale coż proszę jest ta natura w nich, którą się wymawiają? jeżeli przez nią rozumieją wrodzoną serca delikatnego skłonność, zbyt przywiązanego do swobody y własnych wygod, wątpić o tym nie można, że ta podobać y smakować sobie nie może w karceniu ciała y zmyśłow iego; lecz gdy by przez naturę rozumieli gotowość y rezolucję serca do pełnienia swoich powinności y obowiązków, y gdy by zarządzili się duchem Boskim, żadnego wstępu ostrość umartwiania czynić by im nie mogła; czyż mogą oni śmiało powiedzieć, że ciało ich nie było im nigdy powodem do nieprawości? nic zatym sprawiedliwszego, iako aby

LI w nim

(m) in Psal: 19.

w nim doswiadczyli kary grzechowi przy-
zwoitey, a że poluta którą za popełnione
grzechy czynić mają zupełna y doskonała
być powinna, do umartwienia ducha, uka-
ranie także ciała przydać potrzeba. Mo-
gąż z tym się cheścić, iż ciało ich nie jest
rospuśtne, y duchowi rebellizujące? więc
poskramiać go y ukracać mają przykrością
zadanej mu pokuty. Mogąż się tego za-
przeć, że są członkami tego ciała ktorego
głową jest Chrystus? zaczym uczestnikami
stać się powinni Męki Jego nie tylko na ciełe
martwiąc go, ale y na długi uśmierzając icy
namiętności. Apostoł Paweł upomina ich
aby z ciał swoich oddali żywą ofiarę Bo-
gu, a iakże temu zadofyc uczynić potrafią
nie chcąc się im naprzykrzyć, y żadney za-
dać ciężkości? Upomina ich y własna po-
winność, że w gorącości ducha Bogu słu-
żyć mają, a iakże ią wypełnią żadnego nie
znając ciała umartwienia? kiedy delikatne
pielegnowanie iego według Bernarda Świę-
tego, wprawuie w oziębłość y gnusność du-
cha: *Semper in robusto & in vegeto corpore,
animus mollior atque tepidior jacet.* Prożne
tedy y nieroztropne są ich wymowki, a pra-
wda jest niazawodna, że kto żyje duchem
JEZUSA Chrystusa tak iak Chrześcianino-
wi przystoi, ten nie tylko że upodobanie
mieć

mieć powinien w umartwienach ciała swo-
iego, ale mu ie zadawać ma podług rostro-
pności, znajdzie zaś do tego sposobność al-
bo w przypadających chorobach, albo w pra-
cach trudnych stanowi jego przyzwoitych,
ale jeżeli by mu na tych zbywać miało,
dobrowolnego niechay zażywa umartwienie,
idąc za przestrogą S. Chryzostoma który
mowi, jeżeli byś nie miał takiego któryby
cię krzyżował, sam siebie ukrzyżować po-
winienesz (n) *ipse te crucifige, etiam si nemo te
crucifigat.*

XXIII. Jedno z naypotrzebnieyszych,
w którym się ćwiczyć powinna o-
soba, to jest umartwienie, wszyscy tego
chronić się, co by mogło innym nie podobać
się lub jaką przynieść im przykreść, starać
się znosić humory, cierpieć defetka tych z
ktoremi w współeczności żyjesz, y konten-
tować się do obeyscia twoiego tym czym cię
według przyzwoitości stanu twoiego opa-
truią. Dla ocalenia miłości y dla zacho-
wania pokoju, tyśiączne ile w zgromadzeniu
żyjąc zniesć musisz gawsty. Trafią się nie
raz takie okazy, w których delikatność
twoją y miłość własna obrażona będzie, y
w niektórych okolicznościach rzecz ta sta-
nie ci się nader dotkliwa, ale jeżeli kiedy

L 12

to w

(n) Hom: 13. in epist: ad Philip-

to w tenczas dobra podać się pora do pokazania się, czyli się martwić zwykłeś. Ani na niedylkretne z tobą postępowanie uskarżać się albo narzekać, ani przeciwko, niedostatkowi w opatrzeniu potrzeb twoich szemrać y zaliczyć się nie masz, takim przyjmując umysłem bądź urazy, bądź przykrości które się trafia, iak gdyby cię bynajmniey nie tykały, y do ciebie nie należały. Być delikatnym, delikatnym, wymyslnym w sukniach, w sprzętach, w pokarmie, lub w innych tym podobnych rzeczach, nie zgadza się z duchem zakonnym ile w młodszych zakonnikach, w których więcej ieszcze delikatność naganna jest, aniżeli w starych, bo ci z racyi wieku swojego większey potrzebują wygody, na co względ mieć rzecz słuszną jest. Nie przez imaginacyą tylko kochać się ma w umartwieniu zakonna osoba, ale skutkiem y rzeczą samą, z ukontentowaniem szukając y zażywając okazji, w których miłości własney sprzeciwić się może.

XXIV. Między cnotliwym y złym zakonnikiem ta jest najpierwsza y najpryncypalniejsza różnica; że ten który dobry y bogoboyny jest, największe w tym ma upodobanie, gdy może naturę swoją zmartwić, y na takie chętnie naraża się okazyc. Praca przykra, usługa podła, nocne niedo-
spania.

spania, ustawiczne do urzędu przywiązane
powinności, osobność życia, zachowanie
milczenia, y inne zakonne zwyczaje rzetel-
ną są dla niego roskoszą; Nigdy większego
nie doświadczają ukontentowania, iako gdy
się niemi zabawiać może, boleie zaś nad tym
gdy się od nich oddalić musi; Nie zaraz iak
tylko czuje iaką w sobie słabość, dyspen-
suie się od pospolitych powinności, ale do-
piero na tenczas kiedy dla wzmagającej
się niemocy przymuszony jest do tego, że
w stancyi zakonnej zostać się musi, y kiedy
dla znacznie osłabionych sił widzi się być
wcale nieposobnym do odbywania ich, lecz
y w tym stanie gdy ciała potrzebnego po-
zwala odpoczynku nie radby go zażywać,
zaczyn nie inszym przyjmuje go duchem,
tylko że mu go zwierchność każe zażywać;
iak prętko zaś postreże, że już nadwątlone
chorobą odzyskał siły, przerywając nabożeństw,
y innych zwyczajnych powinności przedsię-
bierze praktykę. Inszym sposobem postę-
puie sobie zły y rozwiozłego życia zakon-
nik, unika ile może od pracowitych, cięż-
kich y przykrych powinności, wynajduje
racye y pretexty aby się mógł uchronić pra-
cy, milczenia, osobności życia, y postanowio-
nych dla ćwiczenia się w Duchu w Świętym
zakonie zwyczajow; **Najmnieyszą czując**
niedy-

niedyspozycją zaraz szuka odpoczynku, y iak tylko może stara się o życie wygodne y swobodne. Tamten nie tylko nie ma zbytniego o wygodach ciała swojego starania, ale sobie z nim tak iak z głównym postępuie nieprzyjacielem dokuczając mu, y przez różne karcąc go umartwienia sposoby, y często z S. Bernardem z tym się daie ślyścić: *reus est mortis, crucifigatur*, że go chce dręczyć y krzyżować, aby uczuło na sobie karę za grzechy do których było instrumentem. Ten zaś pobchlebia ciała swoiemu, pielęgnuje go, y z zbytnią jest około potrzeb jego troskliwością. Pomiarkuy się do którego z tych dwóch gatunkow ludzi zakonnych należyś.

XXV. Bywają między zakonnikami osoby takie których humorowi nigdy nie potrafisz dogodzić, y tak wymyslnie, że dopiero tey, już inney napierają się rzeczy, raz by rady to, drugi raz co innego miały czyli z sprzętow, czyli z innych iakichkolwiek wygod, y poty się uspokoić niechcą, poki się żądaniu ich zadosyć nie stanie, chociaż częstokroć w rzeczach takich, których prawdziwie nie potrzebują. Zakonna dusza samego tylko szukająca Boga, y iemu starająca się przypodobać, chronić się powinna takowych fantazyi, y tak próżnych żądź
które

które iezy do myśli przychodzą, a uskramia-
 iąc ie czynić z nich Bogu ofiarę; kto pozwala
 nad sobą pożądliwości panować, nigdy się u-
 spokojić, nigdy nasycić nie może mowi Pogań-
 ski Filozof: (o) *Cupiditati nihil satis est*, ale kim
 rządzi miłość Boska y Duch Boski, ten się po-
 miernością kontentu e. Nie w takich bagate-
 lach, ale w samym Bogu konsolacyi, y uspo-
 kojenia serca szukać należy; ten tylko pra-
 wdziwie spokojnie żyje, kto umorzyłszy
 w sobie próżne y lekkomyślne pragnienia
 niczego z ziemskich nie pretenduje próżno-
 ści. kto zaś wolności chuciom swoim po-
 zwala, spokojney nigdy nie zażyje chwili,
 bo dopiero te, iuż inne na umysł ięgo nalega-
 ją żądze, y z większą łatwością (iako S. Augu-
 styń uważa) potrafiłz uskromić ie y usmierzyć,
 aniżeli abyś ie miał kiedy nasycić (p) *Cupi-
 ditates facilius refecantur, quam satiantur*.

XXVI. Umiejęć wprowadzić niektorzy
 zakonnicy zażywać umartwienia, ale w ta-
 kich tylko rzeczach które ich nie bardzo
 interessują, y o które oni mało dbają, ale
 się na to nigdy odważyć nie chcą, aby w
 tym iaką mieli sobie zadać przykrość w czym
 się kochaia, y do czego się sercem przywią-
 zuia; ale wiedzieć o tym powinni, że zaśluga
 nasza zawisła na odstąpieniu tego co nam
 ieść.

(o) Seneca cap: 15. de ausp: (p) epist. 70. ad
 Bonifac

jest najmiłszego, albowiem tym sposobem większą Bogu oświadczamy miłość. Dla zepsowanej natury naszej podobni jesteśmy do ciał gangreną już zarażonych, iczeli tedy chcemy odzyskać zdrowie, instrumentu umartwienia zażyć powinniśmy, lecz nie na zbolełe y zarażone tylko części, te same z wierzchu zrzucając, potrzeba instrumentem tym do żywego dobrać się mieysca, to jest w takich należy martwić się rzeczach, ktorych ubliżenie przykrzeczy nam jest y dotkliwsze. Przeto wpatrywać się dobrze w Sumaienie nasze mamy, w pilnym roztrząsaniu go, zważając ktore są mocniejsze y żywsze skłonności, abyśmy się tym naypierwey, y iak najmocniey sprzeciwiali. Zbyt troskliwe o nabycie iakiey rzeczy postrzegszy pragnienie, masz już dosyć racyi detreminujący cię, abyś sięgo nią nie starał, to jest na czym zawisło oddawanie Bogu ofiary iemu bardzo miłej y przyjemney. Duch cnoty umartwienia na tym zawisł, abyśmy umorzili miłość własną, y abyśmy ofiarując Bogu nasze ukontentowania oświadczali mu miłość naszą. Doskonałe zaś umartwienie polega, na ujęciu y poskromieniu wszystkich zmyslnych affektow, y na zamienieniu ich w jednę chęć doskonałego przez miłość z Bogiem złączenia się, y teyż miłości w nas pomno-

pomnożenia, tak iako gdy zaszczepiona bywa
latorosl w płonkę, od tey odcinaia się wszyst-
kie gałęzie, aby mając większą obfitość w
goru szczep młody łatwiey y prędzey
mógł rość.

XXVII. Naypryncypalnieyszy koniec
ktory sobie zakonna ołoba zakładać ma
w umartwieniach y ośtrościach życia, ten
być powinien, aby w nich uczyniła ofiarę za-
dosyć uczynienia za nieprawości ktorem B-
ski obrazila majestat. Przeto duchem ser-
ca pokutniącego podeymować ie powinna,
z nienawiści świętey ku sobie mścząc się
na ciele y duszy własney, za krzywdy Bogu
przez nie uczynione w dopuśczeniu się
grzechow, mając zawsze przytomne w pa-
mięci zbrodnie popełnione, upokarzając się
z serca w obecności Boskiej przez wzgląd
na nie, y one obmywając obfitością łez, pro-
testując się przed Bogiem że dostatecznie
chcąc za nie wypłacić się, słyszeć nawet nie
chciałaby o żadnych rokoszach y swobo-
dach życia tego, y nigdy prawie o czym
innym nie myśląc, tylko o ukaraniu ducha
swoiego szczyrym y ustawicznym żalem, cia-
ła zaś nowemi coraz umartwienia sposobami.
W tych zaś nie tylko pokutować ma za
własne grzechy, ale y za nieprawości narodu
ludzkiego, ktorego Zbawienie misie iey być
powin-

powinno; zaczym potrzeba aby ie opłakiwała, aby gorąco o odpuszczenie ich wzdychała, aby na zadofyc uczynienie za nie oddawała się na ofiarę, y żeby błagając zagniewanego Boga, prosiła go o darowanie winy grzesznikom, y o łaskę potrzebną im do ich nawrocenia.

XXVIII. Abyś nie utracił ducha umartwienia, ducha modlitwy mieć powinneś, ponieważ bowiem chcąc umartwić duszę y ciało twoie, gwałt sobie wielki musisz uczynić, do czego potrzebuiesz mocnego łaski Boskiej posilku, idzie więc zatym, że potrzebna ci ieść modlitwa dla otrzymania go; a że przy umartwieniu bez wewnętrzney konsolacyi obeyść się w tym życiu nie możesz, znajdziesz ją w teyże samey modlitwie, y w rozpamiętywaniu rzeczy niebieskich, y niemi nadgrodziłś sobie to-
wicie zmysłne ukontentowania, ktorych ci duch umartwienia nie pozwala, ie zaś same tylko przyzwoite są takiey osobie, która ma szcześnie być y nazywać się synem Boskim przysposobionym, co y S. Grzegorz Nazjanszeński swoim potwierdza zdaniem mówiąc: jeżeli mamy uwodzić się pragnieniem pociech y konsolacyi, szukać ich powinniśmy w słowie Boskim, y w prawach od Boga postanowionych: *Si quid dandum est delicijs, in verbo*

verbo deliciemur, atque in lege Divina; Ile ra-
zy tedy z ubliżenia iakich rokoszy przez
umartwienie się od nich, wzmaga się w umy-
śle naszym nieukontentowanie, ciężyc się
powinniśmy tą uwagą, że nic na tym nie
szkoduiemy, ale tyko czyniemy szczęśliwą
zamianę, *Non subtrahuntur, sed mutantur de-*
licia, bo zamiast ziemskich od których się
wstrzymuiemy rokoszy, za pomocą modli-
twy, y rozmyślania Tajemnic Świętych, nie-
rownie większe duchowne odbierzemy po-
ciechy, a zakosztowawszy ich, y poznawłzy
się na tym iak są święte, iak niewinne, y
iak doskonałe, nie tylko inszych nad nie
pragnąć niebędziemy, ale ie sobie wcale
obrzydziemy. Na ostatek konsolacyą naszą
w przykrościach umartwionego życia znay-
dować mamy, w rozpamiętywaniu obfitey
owey niebieskiej nadgrody pełney niepoię-
tych delicyi, ktorey dostapiemy! cierpliwie
ie znosząc, mówiąc do duszy naszej słowy
S. Chryzostoma: czemu się tym trapisz, że
ciału twojemu iakiey uymuię wygody czy-
li satysfakcyi? raczey cieszyć byś się z tego
powinna, bo tym sposobem nabywam dla
ciebie krolestwa niebieskiego. (q) *Dic ad*
aminam tuam: tristaris, quia te corporis volu-
ptate defraudo? latere potius, quia calorum tibi
regna provideo.

XXIX.

(q) Hom: 16 in Math.

XXIX. Chwytaimy się całym sercem umartwienia, bo to jest droga szczupłą do życia szczęśliwego prowadzącą, y bramą cienną którą potrzeba wchodzić do nieba. Umartwienie nayznakomitszym skutkiem jest, y iednym z naypryncypalnieyszych przymiotów łaski Chrystusowey, bo łaska Jego martwi y umarza złe nasze skłonności. Ziar-
no pszeniczne, o którym wspomina Ewangelia Święta; przez to pomnażające się że wrzucione w ziemię wprzód niższeicie, figurą jest umartwienia, ktorego używanie niezmiernie obfite przynosi nam owoce sprawiedliwości; Przez umartwienie w zasługach naszych przed Bogiem, według zdania S. Chryzostoma rownamy się z Świętymi Męczennikami, albowiem (mowi on) kto ruguie z serca swojego zastarzałą namiętność, zasługuie sobie na męczeńską koronę (r) *Pares corona in veteratam affectionem eicientis & Martyris*; Y znowu na inszym mieyscu toż samo potwierdza mówiąc: Martw ciało twoie, ostrością pokuty krzyżuy go, a odbierzesz koronę Męczennikom nagotowaną: (s) *Corpus tuam affice, & crucifige, & ipse quoque accipies coronam Martyris*. Rowna zaś jest tak świeckich, iako y zakonnych ludzi cwiczenia się w umar-
twie-

(r) Lib: 2. de Prov: cap. 7. (s) Hmo: II. in epist: ad Heb:

twieniach obligacya; obligowany ieſt do tego kaſzego ſtanu Chreſcianiſki człowiek, bo iako uważa S. Auguſtyń, ſprawa którą ſię zabawiać ma kaſzdy Chreſcianin ta ieſt, martwić codziennie, oſłabiać, trzymać na wodzy, y pod rząd ducha podbijać namiętności ciała (t) *hoc eſt opus noſtrum in hac vita, actiones carnis ſpiritu mortificare quotidie, affligere, minuire, frenare.* Obligowany także y żakonnik, bo, iako naucza S. Jan Climacus, ta ieſt powinność, ten urząd, ta profeſſya żołnierſka w żakonnym człowieku, gwałt czynić właſney naturze: *hoc eſt penſum noſtrum, hoc munus noſtrum, hac milita noſtra vim naturę inferre.* Wſzyſcy powinniemy, bez względu na ſtan y kondycyę naszą wyobrażoną noſić na umyśle y na ciele naszym śmierć Zbawiciela Cbryſtuſa przez umartwienie; potrzeba abyśmy, iako mowi Bernard Święty, wſzyſcy tchnęli duchem umartwienia, y żeby nam tak poſpolitą rzeczą było martwić ſię, iak ordynaryną rzeczą ieſt oddychać, bo tego godzien Bog ieſt iedyny miłości naszej cel y koniec. Rownie w nas wſzyſtkich poſądlwość ciała poſtaie przeciwko duchowi, niemożemy zatem przyzwoliciey umocnić ducha, iako poſkramiając moc ciała przez umartwienia. W kaſzego

czło-

człowieka sercu nie może miłość Boska utrzymać się, jeżeli wprzód w nim wytępiona nie będzie pożądliwość y miłość własna, zazwyczaj to jest dowodem, że już w nim panowanie swoje założyła, kiedy broniąc przystępu tym nieprzyjaciołom, wzbudza w nas chęć, uzbroienia się przeciwko nim przez nowe coraz ostrości życia sposoby, ta albowiem tego daru Bożego jest własność, że nie jest nigdy bez czynności.

XXX. Chociaż zaś potrzebne y pożyteczne jest, iak się dotąd pokazało zażywanie umiartwienia, zbytku atoli w nich chwalić nie można; Przestroga potrzebna jest dla tych osób zakonnych, które zbytnią ostrością pokuty szkodzą zdrowiu swojemu, nie-sposobnemi się czynią do odbywania powinności swoich, y osobiłością życia mieszają ustanowiony zwyczaj, podług którego inni żyć zwykli w zgromadzeniu Zakonnym; Będąc obligowani obcować y przedstawać z zakonniemi bracią, obierają sobie raczey osobność życia taką, iaka była Pustelników w Tebaidzie; w ten czas gdy inni pokarmu zażywają, im się pościć podoba, kiedy czas jest dla innych pozwolony do rozmowy, oni zachowaniem milczenia chcą się martwić, słowem w niwczym, dla miłości umiartwienia, nie stołują się do wziętych w zgromadzeniu zwyczajów; najmilsza im zabawa

W cza-

w czasy ktore sobie ustanowili bez woli y dołożenia się Przełożonych, pisać, czytać, modlić się lub inną iaką zatrudniać się pracą; To zaś naywiększą ich być powinno naganą, że gdy tyle zdają się mieć chęci y troskliwości o umartwienie ciała, częstokroć zaniedbują dołatecznie martwić ducha swojego. Widać w nich żywość passyi, a mało na to łożą starania, aby ie uśmierzyli; zbyt delikatni są y dotkliwi na naymnieyszą urazę, opierchliwi na to wszystko co słyszą, lub widzą nie według ich upodobania, zbyt przywiązani do rządzenia się własną wolą, w zdaniach swoich uporczywi, Przełożonym na rozkazy ich nie tak iak by należało powolni, nie mający dosyć miłości ku braci swoim, ponieważ ustawicznie sprawy ich krytykują. Taki życia zakonnego sposób, nie może się mówić, aby z ducha Świętego pochodził; bo nayprzód ośrość umartwienia przedsięwzięt bez dołożenia się Zwierzchności dobra y pożyteczna nazwać się nie powinna, albowiem według S. Benedykta, wszystko to co zakonnik czyni bez pozwolenia Przełożonego, zamiast co by mu poczytano być miało za zasługę, uznano będzie za presumpcyę, y za miłość próżney chwały; co y S. Bernard potwierdza kiedy mówi: iż dobre uczynki ktore z własney pochodzą woli, względem nas dobrymi być przestają;
-idzie

idzie więc zatym, że tacy zakonnicy, podają się w niebepieczestwo, aby im nie odpowiedziano, że żadney spodziewać się nie mają nadgrody za ich posty, y inne których zażywali umartwienia, ponieważ podeymowali je własnemu dogadzając upodobaniu, lepsza zaś y doskonalsza rzecz jest czynić mało z posłuszeństwa, y za poprzedzającym pozwoleniem, aniżeli wiele z inklinacyi własney woli. Powtore ośobliwości ile w osobach żyjących w zgromadzeniach zawsze są naganne, bo się sprzeciwiają ustanowionemu w nich porządkowi, nabawiają, niespokojności wielu którzy są członkami zgromadzenia, y dają okazyą do wyniosłości kochającym się w nich, Jeść albo nie jeść z siebie samych są to rzeczy obojętne, ja jednak tak sędzę, iż więcej podoba się Bogu, gdy jeść będziesz to co dla innych przygotowano jest (byleś dogodzenia, twoiey zmysłności w pokarmie nie szukał, przyzwolił starał się zachować wstrzemięźliwość, y byleś taki jaki ci ofiarowany jest pokarm z posłuszeństwa przyjmował) aniżeli gdy byś obrał sobie według woli twoiey prosięmi, y grubemi żyć potrawami. Chrystus Pan wielkim jest przykładem życia Chrześcijańskiego, a takim kontentował się pokarmem iaki mu był ofiarowany, y żeby tym sposobem pośc-

postępowali sobie Apostołowie przykazał im. Coż lepszego? co doskonalszego czynić można, iako naśladowa przykładu Jego, y według rozkazu Jego sobie postępować? Potrzebie, i sprawiedliwość wyciąga tego, aby mieć wzgląd na zgromadzenie, któremu osobkowania y osobliwości zawsze są trudne y przykre; y toć to jest dla czego S Benedykt w Regule swojej dyspensuje od przepisanych postów, od milczenia w wieczorne godziny naznaczonego, y od innych tym podobnych zwyczajów zakonnych. Przełożonych w przytomności gości, aby im te nie były na przeszkodzie do przedstawiania z niemi; braterska więc miłość pobudką nam być powinna do utrzymania się od takiego umartwienia, w którym mogli byśmy zadać iaką ciężkość y przykrość Braci zakonnym. Poczwarcie, dobremu rzecz ta przeciwi się porządkowi, z takim być przywiązaniem do zewnętrznego umartwienia, a zaniedbywać umartwienie wewnętrzne, które ponieważ potrzebniejszy nam jest, y Bogu przyjemniejszy, powinno więc być pierwszym celem chęci y starania naszego. Popiąte, wszystkie cnoty roztropnego wyciągają pomiarkowania, przeto chociaż nie potrzeba zbyt pielegnować ciała y z nim delikatnie sobie postępować

wać, nie należy jednak tak go uciąć, aby zność nie mogło ciężaru na siebie włożonego. Święty Ambroży naucza, że BÓG tego chce abyśmy mu z roztropnością służyli, to jest żebyśmy przez zbytnią ostrość życia tak nie osłabiali ciała, żeby to nas wprawiło w potrzebę szukania lekarskiej do poratowania go pomocy: (u) *Prudenter Deus sibi serviri vult, non ut de nimietate sua debiles fiant, Et postea medicorum suffragia requirant.* A S. Grzegorz w tejże materji pilnąc mowi, iż tak należy potykać się z nieprzyjacielem, ażeby w tej potyczce ochronić od zguby obywatela: *ita persequendus est hostis, ut non interimatur civis.* Później: zbytnich ostrości pospolicie złe bywają skutki, albowiem tak osłabiają ciało, że uczyniwszy go nieposobnym do pełnienia zwyczajnych w zgromadzeniu powinności, najprzód przychodzi do opuszczenia ich, a potem y do zupełnego zaniedbywania, z tego zaś onych zaniedbania wzmaga się powoli niechęć do cnoty, za którą następnie oziębłość ducha, y rozwiózłość życia; Nad to, rzadko kto drogą zbytniej ostrości doszedł do wysokiej doskonałości, wielu zaś było y jest takich, którzy po zbawiwszy się dla niey zdrowia,

(u) In epist. ad Timothe c. 5.

wia, y straciwszy siły, muszą wcale porzucić wszystkie umartwienia, y odstąpić od przedsięwzięcia które mieli, tym sposobem nabycia cnot świętych. Chronić się więc powinienes zbytniego rygoru gdy chcesz martwić ciało twoje, w granicach roztropnego pomiarkowania zachować ci się potrzeba, względem którego szukay racy u Przełożonego twoiego albo Oycy duchownego; Nie rozumiey atoli, aby chroniąc się rygoru, wolno ci było dogadzać własney zmyślności, y do rokoszy sercem przywiązywać się, bo rzecz ta jest zawsze nagan-na y nieprzyzwolita, pomiarkowanie które iedynie radzę abyś w umartwieniach zachować umiał, na tym zawisło, żebyś słusznych y prawdziwych potrzeb ciała twojemu nie odmawiał, y zbytnią nie uciążał go ostrością.

ROZDZIAŁ XIV.

O cierpliwości, y miłości krzyża.

- I. **N**ie masz cnoty ktoraby człowiekowi potrzebniejsza była nad cierpliwść, bo częste bardzo ma do tego okazyc, że cierpieć musi. Zdaie się iak gdyby go umyślnie natura na celu postawiła, tak

częste przykrości y przeciwności, ponosić musi, które mu różne stworzenia zadawać uśliszają, ale cierpliwość tarczą dla niego jest, którą się od nich zassaniać ma; Ciężkie zewsząd odbiera ataki, lecz za pomocą tey cnoty niewzruszonym iak opoka pokazuje się, y żadney nie podlega ruinie. Dziełność cierpliwości cudowna dla niego jest, bo w posród utławicznych utarczek które podejmować powinien, zupełną spokojność na sercu y umyśle iego sprawuje, w posród utrapienia którym bywa ściśniony, wewnętrzną napełnia go radością, w posród mizeryi nędznego życia tego, ray pełen rozkoszy, y pomyślności dla niego gotuje, więcęcy powiem, ta cnota osobliwsze Bóstwa na człowieku czyni wyobrażenie: *patientia deificat*, kiedy go niedostępnym nieiako uczyniwszy, y wyższym nad krzywdy y obelgi które rzeczy stworzone zadać mu uśliszają, podobnym go nieiako w tey mierze Bogu samemu pokazuje, kiedy mu jednego z Boskich udziela przymiotów, który Pismo Święte Bogu przyznaje: *Deus patiens est* BOG cierpliwy jest.

II. Lubo wszyscy Chrześciani e gotowi być powinni do cierpliwego znoszenia wielu trudności, te jednak dusze które wysokiey chcą doysć doskonałości, powinny przy-

przygotować się do doświadczania cięższych y większych przykrości nad te, które się innym przytrafić mogą, a to nayprzod dla tego, bo chcąc doskonałością nad innych celować, potrzeba wielki gwałt własney czynić naturze, y zażyć ośtrości umartwienia; Powtore, bo dla takich dusz BOG z większą łaski twoich obfitością zwykł się oświadczać, a w liczbie łask tych częste znaydować się będą krzyże, ktoremi ich wierności chce probować; Potrzebie, bo z większą czart na nie naciera żwawością, ludzie zaś pospolicie cierpieć w nich nie mogą znakomitości y zacności cnoty ich. S. Bernard mówi, że cnota pomierna podobna jest do zapachu fiołkow przyjemnego y rownie miłego dla wszystkich, ale cnota nadzwyczajna porównana być powinna do wonności lilij, która że jest zbyt uczona dla tego wiele jest takich którzy iey zniesć nie mogą. Sposob życia dusz tych cnotliwych y bęgo-boynych wielkiey podpada cenzurze y naganie, poczytany bywa za zmyśloną świętobliwość, hipokryzyą, y za chęć ziednania sobie próżney chwały, ale to ich bynajmniej martwić nie powinno, iść mają za powodem łaski tam gdzie się iey podobą prowadzić ich, niedbając na przeszkody, ani przeto odstępować im należy od przedsięwzię-

sięwzięcia świętych praktyk, że się znaydują tacy ktorzy ie przeszladują.

III. Cnota gruntowna cnotą nie jest, y można ją mieć w podeyrzeniu, iezeli żadnych trudności y przeciwności na sobie nie doświadczyła. Kiedy więc zdarzy ci się sposobność tą drogą utwierdzenia iey, za osobliwszą powinność mieć to sobie pomysłność. W ten czas stateczność umysłu twoiego wydać się powinna w znoszeniu spokojnym y cierpliwym wszelkicy przykrości, chociaż by się naturze twoiey naysłabszości zdawała, y skutkiem samym masz w ten czas pokazać, że się nie dasz powodować własney miłości, że cnota twoja nie iest próżnym tylko pozorem, y że prawdziwie procz samego Boga niczego innego nie szukasz.

IV. Doskonałość cnoty, zdaniem Pisma Świętego, na cierpliwości polega: (a) *Patientia opus perfectum habet*, znosić albowiem z Chrześcijańską cierpliwością takie osobliwe przypadki ktore są gwałtowne, dowodiasny iest wysokię doskonałości; iezeli gdzie to w takich okolicznościach skutkiem samym wydać się miłość doskonała, na ktorey iłotnie zawisła doskonałość, miłości zaś naysilwiejsze y naysłabsze dzieło

(a) Jac; I. 4.

to jest według S. Pawła, (b) uczynić człowieka cierpliwym. Nayznakomitze, które dusza Chrześcijańska odnieść może zwycięstwo, to jest, którego nabywa za powodem cierpliwości w stracie fortuny, hono-ru, lub życia, y toć jest dla czego ieden z Oycow Świętych nazywa ią cnotą tryumfującą: (c) *Patientiam triumphantem*, à Tertullian o niey powiada, że w tym samym czasie w którym pokonani bywamy od naszych nieprzyjaciół, umie nas czynić zwycięzcami: (d) *Vincimus cum occidimur*. Dwoch mamy naywiększych nieprzyjaciół naszych, miłość rokoszy, y boiaźń przeciwności, za pomocą umiartwienia odpor dajemy pierwżemu, przy posłkach zaś cierpliwości znośimy drugiego, który nad pierwszego straszniejszy dla nas jest, więcey albowiem zwykliśmy się obawiać umiartwienia aniżeli kochać się w rokoszach, y żywżą czynić w nas zwykłą impressyą boleść którą nam przeciwności zadają, aniżeli ta słodycz y to ukontentowanie którego w rokoszy doświadczamy.

Przyzwoita rzecz jest namienić tu o tym, że Oycowie Święci doskonałość na różnych zakładają cnotach, iuż to na posłusz-
szeń-

- (b) 1. Cor: 13. 4. (c) Gauden: in prae: ad bo-
nos: (d) Tertull: Apol: c. 19.

szczęściu, już na pokorze, już na umartwieniu, już na cierpliwości, co wszystko prawdzi się, jeżeli w przyzwoitym będzie wzięte wyrozumieniu. A nayprzód prawdzić się to powinno w tym sensie, że ponieważ każda cnota osobliwszy ma w sobie przymiot przez który się różni od innych cnot, względ mając na niego mówić można, iż ona jest pierwszą, y nad insze cnoty doskonalszą; nie mniej y w tym drugim sensie prawdzić się może, że iako miłość jest duszą wszystkich cnot, tak uczynki cnotliwe które za powodem iakieykolwiek cnoty czyniemy w rzeczy samey nie inżego nie są, tylko dzielne skutki które też miłość przez nie, iako przez instrumenta sprawuie, idzie więc zatym, że też sama doskonałość która się znajduje w miłości, komunikuje się y do wszystkich innych cnot; chociaż tedy różne są sprawy czyli uczynki cnotliwe podług różności samychże cnot, tak iż iedna cnota do tey, druga do inney iako do szczegulnego swojego zmierza końcą, naprzykład posłuszeństwo ma za swój cel wyrzeczenie y zaprzeczenie się własney woli, pokora honor swój sakryfikować każe, umartwienie do umorzenia skłonności naszych y do powściągnięcia zmyślności zmierza, cierpliwość statecznie znosić uczy

trafiające się przeciwności, ponieważ iednak wszystko to dzieje się iednymże miłości duchem, przeczyć temu nie można, aby w tym wszystkim wyłoka doskonałość znaydować się nie miała. Różność między cierpliwością y innemi cnotami ta iest szczególnieysza, że w innych czynność własnością iest, y tak naprzykład pokuszeństwo sprawuie zaprzecie się własney woli, pokora przynosi wzgardę honoru y chwały, umartwienie ukraca pragnienie zmyslnych roskoszy, cierpliwości zaś czynność nie wydaje się, bo ona nie odbiera nam tego w czym się kochamy, co nam miłego y przyjemnego iest, tak iak inne cnoty czynić zwykły, ale dopuszcza abyśmy byli z tego ogołoceni. Większa doskonałość cnot innych nad cierpliwość na tym się funduje, że sprawy te ktore za powodem ich czynimy, są bardziey dobrowolne, y ofiara z nich Bogu oddana więcey od wyboru dobrej y ochotney woli naszej zawisła, ktora się chętnie na oddanie iey rezoluie, ale też wzajemnie w tym cierpliwość doskonałością swoją inne przewyższa cnoty, że iako nie ona obiera to co Bogu ma być ofiarowano, tak zupełnieysza iey w tym iest ofiara, że żadney sobie z niey części nie zostawuie, w ofiarach zaś innych cnot

ktore

które sami obieramy, częstokroć się trafia, że chociaż determinowaliśmy je na honor Boski, miłość własna coś tam w nich swoiego upatruie, y dla siebie zostawia; Powtore, że gdy nie w iey to mocy jest aby obierała co ma Panu ofiarować, z większą przychodzi iey trudnością każda którą mu oddać ofiarą; Potrzebie, że to co cierpliwość zwykła Bogu poświęcić na ofiarę, rzeczą bardzo znaczną y kosztowną jest, bo bez rezerwy zamyka wszystko co tylko w tym życiu człowiek mieć może, ponieważ na wszystko przeciwne paść mogą przypadki, co się nie prawdzi w praktyce cnot innych, częstokroć bowiem miłość własna nie dozwala abyśmy się ze wszystkiego wyzuc y ogołocić mieli. Z tych tedy przyczyn przyznać potrzeba, że cierpliwość zamyka w sobie wysoką doskonałość, bylebyśmy więc starali się zdarzających się zażywać okazji do praktykowania iey, staniemy się przy pomocy Boskiej doskonałemi.

V. Rozumieją niektórzy że marnie czas trawia, y nie pracują na dobro y pożytek własnego zbawienia, kiedy w stanie takim znajdują się, że ustawicznie cierpieć muszą, który odbiera im sposobność zabawiania się czynnością, na ktorey większą iak na znoszeniu tego co się przytrafia zakłada-

ią zaśluge. Ale mylą się w tym swoim mniemaniu, albowiem doskonalsza rzecz jest cierpieć, aniżeli sprawą iaką zabawić się, bo więkšy ma wstręt ludzka natura do cierpienia, iak do zatrudnienia się iakiemi zabawami, y więkšey potrzeba stałości umyśłu do tamtego iako do tego; Z przyrodzenia samego to mamy, że radziłyśmy zawŹe coś czynić, bo w czynności znaleźć możemy nasze ukontentowanie, naturalną zaś od cierpienia mamy awersyą, bo się to naszej sprzeciwia spokoyności, y swobodzie. Miłość właśna częŹto korzyść swoją upatruie w sprawach ktore przedsiębierzemy, żadney zaś dla siebie nie znayduie w trafiających się do cierpienia okazach, wiedząc dobre o tym, że gwałt sobie wielki uczynić powinien, kto się na to odwaŹa że gotow jest cierpieć. Pamiętaj więc o tym, ażeś nie zaniedbywał okoliczności mogących cierpliwości twoiey doświadczyć, ieżeli w drodze doskonałości poŹciąć pragniesz; y nie narzekay na to gdy będziesz musiał odstąpić praktyk innych cnoc świętych, obarczony będąc przeciwnościami ktore cierpieć y znosić musisz, bo to pewna jest, że więcey waŹy przed Bogiem ieden krzyŹ zniesiony z Chrześcijańską cierpliwością, nad inną iakąkolwiek nayznakomitszą.

mitszą sprawę, y próżność w nim żadney dla siebie nie znajdzie cząstki.

VI. Nie możesz mieć iedności y współczeństwa z Chrystusem, jeżeli z nim cierpieć nie chcesz; Oycem go twoim, nauczycielem y Krolew nazywać nie powinienes, krzyża nie dzwigając, y nie niosąc za nim; Gdybyś go Oycem twoim poczytał, starał byś się tak iak synowi kochającemu przyśtoi być podobnym Jemu w inklina-cya h twoich, zaczym tak kochałbyś się w krzyżu, iak on go ukochał; Gdybyś go miał za Nauczyciela, iak uczeń Jego rządzący się nauką, nie byś sobie tyle nie szacował iako krzyż, ponieważ nie Jemu nad niego nie było szacowniejszego; .Gdybyś go Krolew uznawał, poważał byś sobie krzyż, tak iako prawdziwego poddanego powinność wyciąga, iako berło y znak panowania Jego. Ten Pan naywyższy nie inaczey tylko przez krzyż nad ludźmi panuje, zaczym nie chcieć przyjmować krzyża, iedno to jest, co nie chcieć, aby nami władał y rządził. Lecz czy mogłże byś ośmielić się na to abyś dla niego cierpieć nie chciał, pamiętając na to iak wiele on dla miłości twoiey wycierpiał? Chociaż byś się odważył na naycięższe męki, nie nadgrzedził byś nigdy dostatecznic, y nie zawdzięczył

czył iednego najmnieyszego nawet umartwienia, które ten Pan chwasy y Majestatu dla twoiego poniozł zbawienia; Poimiy dobrze tę prawdę, a znoś dla miłości Jego w miłości y cierpliwości, chociaż maś przeciwności, które ci się przytrafić mogą, do czego cię zachęca Tertullian mówiąc; wypłacaymy mu się tą cierpliwością, którą on za nas Bogu wypłacił: (c) *Rependamus illi, quam patientiam pro nobis ipse rependit.*

VII. Twoja wprawdzie powinność iest oddawać ofiary Majestatowi Boskiemu, ale BOG sam z pomiędzy nich wybierać sobie ma tę która się mu podoba; upodobaną zaś iemu ofiarą iest ta szkoda którą poniozłeś, to utrapienie, ten przypadek który ci się przytrafił, a iak że mu odmówić ją możesz? Procz tego, wszystko to co na tym świecie masz y w co obfitujesz, czy nie wziąłeś od Boga? przy nim więc zupełne prawo iest odebrać ci wszystko, kiedy się mu tak zdawać będzie. Czemuż tedy trapisz się, dla czego narzekasz, że iak własność swoją odiał ci BOG fortunę, honor, y zdrowie? Czyż może być większa niesprawiedliwość, iako temu przeciwieć się? Uwaz pilnie te powinności których ziemscy Panowie od swoich wyciągają poddanych, iak się im opła-

opłacać muszą, jakie prace, ciężary, usługi dla nich ponosić? Poimiy dobrze to wszystko co żołnierze w woysku dla swoich cierpią Monarchow? Słodsze nierównie słodsze jest naywyższego Pana nad tobą panowanie, bo niczego innego od ciebie nie pretenduie, tylko abyś dla miłości Jego cierpliwie lekkie zniozł umartwienie. Naostatek zreflektuy się na tym, o czym cię Apostoł upomina, że w utrapieniach y zgryzotach twoich wystawiony jesteś na widowisko Bogu, Aniołom, y wszystkiemu stworzeniu, y że z pilnością zepatrują się na to, iakim sercem przyjmiesz ie na chwałę Boską, y z iaką około interessów Pana twoiego postępuiesz sobie gorliwością; możesz zaniebnać czego abyś się w obecności ich pokazał zwycięzcą w utarcze którą odbywasz, wiedząc o tym że im nader przyiemną rzecz uczynisz? BOG zwycięża y tryumfuie w osobie twoiej, ile razy pokonać starasz się przeciwności y trudności na ciebie nalegające cierpliwym ich znoszeniem, a znieważony bywa, kiedy dla niecierpliwości jesteś zwyciężonym.

VIII. Narzekasz na to że masz okazy umartwienie ci przynoszące? A nie zesztyżysz na to? Naymnieyszy grzech powziędny od ciebie popełniony, większy kary

kary wyciąga nad to wszystko, co ci się
cierpieć w tym życiu przytrafia, bo zara-
biał nim na męki czyścowe, z ktorymi po-
rownanie być nie mogą największe życia te-
rażniejszego katownie; Coż dopiero mó-
wić o tylu grzechach śmiertelnych kto-
rych winnym jesteś przed Bogiem? Wy-
staw sobie w imaginacyi twoiej straszne
owe męczeństwa które potępiency cierpią,
coż są proszę w porównaniu z niemi te kto-
re ponosisz umartwienia? o jak dawno już
powinieneś być mieżkać w pośrodek tych
pożarów ogniłych bez wszelkiej uwolnie-
nia się z nich nadziei, gdyby był BOG
chciał sobie z tobą podług rygoru
sprawiedliwości postąpić? Coż to za do-
broć Jego ku tobie, że raczył ciężkie y
wieczne kary te, zamienić w lekkie y kro-
tkie doczesnego życia przeciwności? Przyi-
muy ie tedy w duchu pełnym wdzięczności
y miłości Boskiej, odważnym znoś ie ser-
cem, jeżeli chcesz piekielnych mąk uchro-
nić się. W przypadających umartwieniach,
przyznaway sobie że na większe daleko za-
służyłeś kary, ofiaruy ie Bogu iako ofiarę
zadowolę czyniącą za nieprawości twoje, y
przydaway do nich nową przykrość, przez
dobrowolną taką pokutę. Naszladuy Da-
wida Króla który będąc prześladowany od

Syna

Syna swiego Abialona, wyszedł z Jerozolimy boskami nogami, przyczyniając dobrowolne to umarwienie do prześlaney na niego kary od Boga.

IX. Jeżeli wiekuiściey w niebie nadgrody uczestnikiem być pragniesz, wiedz o tym, że inszego nie masz tam wniyscia tylko drogą cierpliwości, ci tylko tam z Chrystusem krolować będą, który z nim wespół w tym życiu cierpiceli; do chwały sweicy tych on tylko wzywa, którzy kielicha męki Jego wraz z nim kosztowali. Cierpliwość kluczem jest mistycznym bramy niebieskie otwierającym; Prawda to jest, że BOG nas na to wybrał abyśmy byli iako kamienie mistyczne zażyci do przybytku, tej chwały która jest Świętym ślugem Jego zgotowana, ale jeżeli kamienie te pod młotem przeciwności padać się będą dla niecierpliwości, zdadne do tego nie będąc, muszą być odrzucone; Chce także tenże dobrotliwy BOG, abyśmy ślali się naczyniami ozdobnemi w Kościele chwały Jego, jeżeli jednak jesteśmy podobnemi do glinianego naczynia, które za lada uderzeniem przypadający przykrości y zgryzoty w kawałki się rozsypie, bynajmniej się na to nie przydamy. Micy więc przedsięwzięcie statecznego y cierpliwego znoszenia.

fzenia wszelkiego w tym życiu utrapienia, jeżeli do szczęśliwey chcesz dostać się wieczności.

X. Wielka y nader wielka jest szlepotą twoją, że się za nieszczęśliwego poczytałeś w krzyżach które BOG na ciebie dopuszcza. Zapomniałeś o tym, iż krotki y przemijający moment umartwienia twój; ziedna ci dobro wiekuiście nieporównaney y niepojętey chwały? Ze za jedną kroplę mocości y pracy (tak iż Bernard Święty nazywa) przykrość ci przynoszący na moment, odbierzesz od Boga obfitą rzekę uspokojenia, źródło ukontentowania, morze szczęśliwości? Ze przez cierpliwość w zgryzotach y przeciwnościach zaflużyś sobie na wyższy stopień światła, za pomocą którego lepiej poznawać będziesz Boga w niebie, oraz y na wyższy stopień radości z widzenia go pochodzący? Ze każda w tym życiu trudność, jest to kleynot wielkiego szacunku który przydaiesz do korony dla ciebie nagotowaney? Ze na koniec tym sposobem godnym staiesz się nadgrody takiej która wszytkę pojętność twoją przewyższa, y ktorey dostąpiwszy szczęśliwym będziesz, iak gdybys był Panem całego świata? Umartwienia twoje zdaia ci się być nieszczęściem, a Święci Pańcy,

gdyby zazdrości podlegać mogli, pewnie by ci ich zazdrościli, y gdyby to w mocy ich było zstąpiliby z nieba, chętnie ie podeymuiąc na chwałę Boską; Upatruią oni bowiem coś takiego w cierpliwości czego w wieczney nie znajduią, że tak powiem, szczęśliwości, à to iest że cierpiąc, oddawaliby Bogu daninę, w chwale zaś niebieskiej obfitość dobra wszelkiego od niego odbierają w nadgodę. BOG okazałość wspaniałości swojej pokazuje w tey chwale ktorey wybranym swoim w niebie udziela, Święci zaś ludzie, poki ieszcze w poczet żyjących są policzeni, z swoją także wspaniałością, że tak powiem przeciw Bogu popisuią się, poświęcając mu życie swoje, honor, y dobra doczesne na ofiarę przez różne na ktore się odważnie narażają przeciwnie przypadki. Nie ci więc nieszczęśliwemi nazywać się powinni, którym się nie w tym życiu nie powodzi, bo to samo prawdziwym dla nich szczęściem iest, ale ci którym się wszystko pomyślnie według ich wiedzie zamyśłow, ponieważ te szczęśliwe ich powodzenia pośpolicie nie do inszego zwykły zmierzać końca, tylko do przeszkodzenia im w sprawie wiecznego ich zbawienia. To iedno chyba tylko ludzi w przeciwnościach znajdujących się nieszczęście

ście jest, że nie umieją profitować z tych w których zostają okoliczności. Nikogo by to dziwić nie powinno, gdyby Poganin nie mający światła wiary, za pomocą którego dochodzimy iaka jest załuga w cierpliwości, przygody y niesmaki życia teraźniejszego za niefortunność poczytał, ale kiedy Chrześcianin tym że samym rządzi się zdaniem, którego Pismo Święte upewnia że całe nasze ukontentowanie: (f) *Omne gaudium*, cały honor nasz, y wszystka chwala: (g) *Quid quid gloria & honoris*, na cierpliwym polega znoszeniu przeciwności, rzecz jest wielkiego godna podziwienia. Albo wyrzec się wiary potrzeba, albo wierzyć tej prawdzie, że wszystka nasza w tym życiu szczęśliwość zawisła na tym, abyśmy cierpliwie znosili na chwałę Bożą przesładowania, uciski, przeciwności.

XI. Co rozumiesz, y iak sądzisz o długiej naprzykład y ciężkiej chorobie, o wielkiej która cię trapi zgrzozie, o krzywdzie którą ci uczyniono, lub o tym wszystkim to zdanie twoje być powinno, że skarbem jest obfitym, z którego wielkie dołatkę mieć możesz potrzebne do żywota wiecznego. Tyle razy skarb ten szczęśliwie dla ciebie otwarty jest, ile razy iaka

Nn 2 przy-

(f) Jacob: 1. 2. (g) 1. Petri 4. 14.

przypada na ciebie przeciwność, ktorey wdzięczność mieć powinienes, że ci daie sposobność zażycia go podług twoiey potrzeby, poty zaś w nim coraz nowe bogactwa znaydować będziesz, poki tylko ona trwać będzie. Nie tylko tedy w takich okolicznościach smucić się nie powinienes, ale owszem osobliwsze pokazywać masz ukontentowanie, dziękując Bogu za tak znaczne dobrodzieystwo, y starając się o to abys z niego umiał profitować, przez akty pokory, miłości Boskiej, dziękczynienia y inne tym podobne. Niczego z większą ufilnością pragnąć nie powinienes, iako tego, aby iak naydłużey skarb ten dla dobra twoiego mógł być otwarty, za osobliwsze poczytując to sobie nieszczęście, iczeli go kiedy zamkniętym postrzeżesz.

XII. W troskliwościach twoich reflektuy się nad Boską Prowidencją, ktora przez krzyże y dolegliwości przygotować cię chce do tego, abys się stał godnym nowej łaski Boskiej w tym życiu, tudzież abys tym sposobem lepiej sobie mógł na szczęśliwą zaśluzić wieczność. Wzbudzay w sobie myślowo, abys umiał po Chrześcijańsku ciepić przykrości twoie, a idąc za radą Ducha Świętego, nie dopuszczay tego, abys miał z dobra tak szacownego cząstkę iaką utracić:

cić: (h) *Particula boni doni non te pratereat.*
 Wielka część ludzi traci wszystkę załugę
 prac, y przeciwności w tym życiu trafiają-
 cych się, niecierpliwie je znosząc, uskarża-
 iąc się, łezmrząc y narzekając; mało jest
 między niemi takich którzy by przez po-
 łowę z nich pożytkować mogli, naymniey
 zaś tych którzy by zupełny odbierali pro-
 fit podług Bożkiego rozrządzenia, y żąda-
 nia. Staray się być policzony w poczet
 tych ostatnich; wielką już dotąd liczbę
 łask Bożkich straciłeś dla niecierpliwości z
 którą przyjmowałeś przeciwne przypadki,
 zaczym umiemy tych przynaymniey zażyć na
 twoy pożytek, ktore BOG przywiązał do
 przyszłych krzyżow ieszcze cię czekają-
 cych; Miei w pamięci owną piękną ma-
 xymę S. Grzegorza ktory mowi, iż ta po-
 winna być różność między nami, y temi
 ludzmi którzy Boga nie znają, że oni zwy-
 kli narzekać y uskarżać się na dolegliwości
 y umartwienia, do nas zaś należy, abyśmy
 zamiały narzekania nie tylko nie osłabieli
 w cnocie, y w mężstwie przyzwoitym grun-
 towności wiary naszej, ale żebyśmy się wię-
 cey w przedsięwzięciu cierpienia umocnili:
 (i) *Hoc inter nos Scateros int rest, qui De-
 um nesciunt, quod illi in adversis quaruntur,*

57

(h) *Eccle: 14. 14. (i) Tract: de mortal:*

Et murmurant, nos aduersi non avocant à virtute, Et fidei veritate, sed corroborant in dolore.

XIII. Cała Ewangeliczna mądrość, y wszystka Chrześcijańska roztropność na tym zawisła, aby poznać zacność y załugę cierpliwości, pojąć dobrze y wskroś przeniknąć prawdę, iaka obfitość łask, iaka chwala, iaka duchowna rokosz y pomyślność w niej się zamyka, y że wszystkie skarby godności, mocy, mądrości, y świętobliwości Zbawiciela Pana w niej są zgromadzone; Postępuy w tey tak świętey mądrości, y zbawienney umiejętności, nie niezacuiąc, w niwczym się nie kochając, ani smakując iedno w krzyżach y umartwieniach; Mieię za rzecz pryncypalną w sprawie zbawienia twoiego, za źródło łask Boskich, za drogę pewną do nieba, za skarb naydroższy, ale tak ukryty przed mędrkami świata tego, że ten tylko z nich szacunek iego poznaie, kogo BOG światłem łaski swoiey oświecić raczy. Tym nauka Chrystuśowa względem cierpliwości zdaie się być do wiary niepodobną, w ktorey szczęśliwemi nazywa nędznych, y strapionych, nie szczęśliwemi zaś sądzi ludzi w dobra y pomyślności obfitujących, ale niezawodney iey prawdy doydziesz za pomocą Ducha Świętego,

tego, zaczym prosić go nie zaniedbay, aby cię w pojęciu iey objaśnić raczył.

XIV. Jle możności naszey iest starać się uniknąć przeciwności, lubo by nam należało z iak naywiększą starać się o nie troskliwością, y dokupować się ich, chociażby nas to y naywięcey kosztować miało, iako rzeczy na tym świecie naydroższej y najszacowniejszej. Synowie świata tego zakupią sobie honory y próżną chwałę, nasza zaś powinność iest ponosić wzgardę y hańbę: troskliwi są o rokoszy y ukontentowania doczesne, my zaś szukać mamy pracy y umartwienia: nabywają majątności, y wielkie skarby zgromadzają, nam w ubóstwie y niedostatku kochać się potrzeba: nigdy się nasycić nie mogą fortuną, urzędami, uciechami, y rozrywkami, do nas zaś należy nienasyconą mieć chęć nędzy, poniżenia, y utrapienia, bo tą drogą naywięcey u Boga zasłużyć sobie możemy; Naszładować mamy Zbawiciela Pana, który tyle wytrzymawszy męk y katowni, wprzod niżeli skonał na krzyżu, wielkim ieszcze zawołał głosem *sitio* pragnę, dając znać że więcey ieszcze pragnął cierpieć. Serce pałające miłością Boga niczego więcey nie żąda nad krzyże y utrapienia, bo nic takiego nie znajduie w czym by dostateczniey swo-

ie

ie ku niemu mogło oświadczyć przywiązanie, y chwały jego pomnożyć. Ile razy wi: BOG iakie na niego przepuścza umartwienie, mówić się może z Dawidem że żądaniu jego dogadza: (k) *Desiderium cordis ejus tribuisti ei*, y że krzyż miejscem jest dla niego upodobanym, na którym nieustannie mile spoczywać pragnie. (l) *Hæc requies mea in sæculum sæculi, hic habitabo, quoniam elegi eam.*

XV. Postrzegłszy zbliżający się krzyż, lękać się bynajmniej nie potrzeba; drzewo to mistyczne nie miała w sobie przykrego, nie nieprzyjemnego, procz samey tylko okrywającej go kary; Owoce jego nader smaczne y miłe są, à iako S. Bernard naucza, z drzewa tego płynie cudowny balsam, który nie tylko goi duthowne w nas rany, ale niewymowną sprawuje w nas wesołość. Krzyż stołem Pańskim jest do którego BOG wzywa przyjaciół y faworytów swoich, wielkie tam dla nich gotuiąc przysnaki; drzewem żywota jest, pod którego cieniem miły nam jest zgotowany spoczynek; Nاپowabnieysze świata tego uciechy y rozrywki porównane być nie mogą z temi, które dusza szczerze Boga kochająca w przeciwnościach swoich znajduje, roskoizami,

ona

(k) Psal: 20. 3. (l) Psal: 131. 14.

ona iako świadczy Apostoł w pośród uci-
skow y boleści rozumie się być najswobo-
dnieyszą, albowiem Duch Święty przykro-
ści te które ony przynoszą, zamienia w po-
ciechy, y miłość Boska wżyskłą gorycz
kielicha nadzwyczajnie iey słodzi. Misa
y powabna przyjemność krzyża tak zachę-
ciła samego Syna Boskiego, że raczył zią-
nąć z niego, aby był w tym życiu słodczy
tey skosztował, a według uwagi Tertullia-
na, nie wprzód chciał przenieść się z tego
świata, poki się nią nie nasycił, y dostate-
cznie nie ukontentował: (m) *Saginati vo-*
luptate patientia discessurus vo ebat. Jeżeli
ty tychże samych w krzyżu nieznayduiesz
smakow, wżyskła wina z serca twoiego
pochodzi, że nie starasz się go w przyzwoi-
tey zachować niewinności, y że nie masz
prawdziwey dla Chrystusa miłości, oczyść
go tylko, y przywiąż się sercem do Pana
twoiego, a w skutku samym tey prawdy
doświadczysz; uznasz że krzyż nie jest drze-
wem śmierci, ale żywota, oczywistością sa-
mą konwinkować się będziesz, że utrapienia
y przeciwności utraciły wszelką gorycz y
przykrość swoją w Osobie Zbawiciela Pa-
na, y że dzisiaj są to źródła duchownych
swobod y rołkoszy; a kiedy do tego już
przyi-

przydziesz punktu (mowi Gerson) że umartwienia zdawać ci się będą przyjemne, y że z upodobaniem cierpieć będziesz dla miłości Chrystusa, dopiero poznasz szczęście y pomyślność twoją, bo znaydziesz ray na ziemi: (n) *quando ad hoc veneris, quod tribulatio sit tibi dulcis, Et sanat pro Christo, tunc bene tecum esse aestima, quia invenisti Paradisum in terra.*

XVI. Dla iakiey proszę przyczyny chronisz się y wzdrygasz przeciwności które BOG na ciebie dopuszcza? Chciałbyś ty sam od pospolitey tey wszystkim ludziom wolnym być potrzeby, y ty ieden z wybranych rad byś był tak szczęśliwym, abys otrzymał nadgrode y zapłatę w niebie nie dla pozyskania icy nie pracując? Rzuć okiem na wszystkich na tym świecie żyjących, któż jest z między nich w jakimkolwiek stanie y professyi życia, aby nie cierpiał? Weyrzy y na Świętych Pańskich już z Bogiem wiecznie krolujących, nie znaydziesz w liczbie ich takiego, któryby odebrał zapłatę żadnych nie doświadczwszy przykrości, sam nawet Krol chwały chociaż miał do niey wszelkie prawo iako Jednorodzony Syn Boski, nie chciał jednak inszą drogą tylko drogą męki, przyść do icy

(n) Lib: 2. de imitat: cap: 12.

iey odziedziczenia. Smiałże byś pretendowac więkzszego nad niego przywileju? Zaczem jedną ze dwóch rzeczy obrać sobie powinienes, albo cierpieć w tym życiu, albo wyrzec się wszelkicy do wieczney nagrody pretenti. Czemuż taki wstręt masz do umartwienia? podobno dla tego, że wieczna szczęśliwość nie jest takiego szacunku y takicy zacności, abyś dla zaflużenia sobie na nią, miał nędzne y pełne utrapienia prowadzić życie? albo podobno dla tego, że piekielne męki y katownice nie warte są tego abyś dla uniknienia ich doczesne ducha znosił udręczenia? możesz że choć na moment przypuścić myśl tak nierozumną? Dostyc za szczęśliwego poczytać się powinienes, że w postrzod tak wielkicy liczby ludzi różnemi zewsząd y bardzo ciężkiemi utrapieniami ściśnionemi, ty tak mało ich doznaiesz, kiedy dostyc letki krzyż BOG na ciebie dopuszcza, y chce abyś go cierpliwie dzwigając stał się godnym chwały niebieskicy; uspokoić się w tym masz że taka jest wola Boska, y tą uwagą zachęcić się do chętnego y dobrowolnego noszenia go. Czyż nie powinna by cie ona pobudzić do pełnienia Boskich około ciebie wyrokow, chociażby ci tysiąc razy więcej ielzce nad to co cierpieć masz,

cier-

cierpieć przyszło? Mow więc z Dawidem: możnaśz to aby dusza moja nie była podda-
na Panu: (o) *Nonne Deo subjecta erit anima
mea?* Zaniemiałem, y ust moich nie otwo-
rzę, wiedząc o tym Panie, że ty jesteś kto-
ry to na mnie przepuszczasz. (p) *Obmutui,
& non aperui os meum, quoniam tu fecisti.*

XVII. Coż za korzyść z tego odniozł-
byś żebyś miał wymawiać się z krzyża, kto-
rym Bog chce cię umartwić, kiedy chceszzli,
niechceszli musisz go albo na ramionach
dzwigać, albo przynajmniey ciągnąć go
za sobą; łatwieyza zaś y znośnieysza dla
ciebie będzie, kiedy go włożyśz na barki
twoie, aniżeli gdy do ciągnięcia go za-
prząc się będzieszz musiał? Coż dobrego
rozumiesz wyniknie dla ciebie z twoich
impetow y z niecierpliwości? Cholera z
ktorą wybuchniesz, nie potrafi umnieyszyć
utrapienia twoiego, owszem ci go przyczy-
ni, y stanąć się przyczyną, że wewnętrznych
postradaśz konsolacyi, których cierpliwość
jest matką według iednego Świętego Opa-
ta: *Patientia mater est consolationis*; Z nie-
cierpliwością sobie postępując straciśz za-
ługę, którą mogłbyś być mieć, rozgnie-
wałśz na siebie Boga, y nieomylną na siebie
albo w tym albo w drugim życiu zacią-
gniesz

(o) Psal: 61. 2. (p) Psal: 38. 30.

gniesz karę. Trapiąc się w przeciwnościach, dwoistą musisz wytrzymać mękę, iedną którą ci przyniesie sama przeciwność, drugą ktorey cię nabawi passya niepokromiona; powściągnij ją a przez połowę przynajmniey umniejszyysz sobie umartwienia. Z upodobaniem y z cierpliwością dzwigając krzyż twoy, pewien byc możesz że ci Chrystus dzwigać go dopomoże, y większą część ciężaru na siebie przyimie, mnieyszą tylko tobie zostawiwszy, która żeby ci się tym znośniefza y lekka wydawała, swoiey mocy udzielić ci raczy. Cierpieć koniecznie w tym życiu potrzeba, ale od ciebie zawisło obrać sobie iakim sposobem to czynić masz, to iest czyli przykładem Świętych Pańskich chwając y błogosławiąc w przeciwnościach Boga, czyli przykładem czartow uwodząc się niecierpliwością; z krzyża możesz sobie zrobić albo drabinę dającą ci przysięp do nieba z Łotrem pokutującym, albo łapkę żebyś tym łatwiey mógł wpaść w przepaść piekła z Łotrem zapamiętłym. O iak wielkie byłoby to nieszczęście twoie, gdybyś znaydując sposobność w przeciwnościach życia terazniefzego do umniejszenia kary grzechom twoim przyzwolitey, nie miał ich zażywać iako srzodkow do zbawienia duszy twoiey, lecz obierał byś ie sobie

fobie za instrumenta do pomnażania mąk piekielnych.

XVIII. Znosi BOG cierpliwie nieprawości ludzkie dla tego że na wieki Bogiem jest; Mądrością niekończoną poznać tę prawdę, że y najdłuższy przeciąg lat, w którym wstrzymuje się od karania grzeszników, w porównaniu z wiecznością momentem jednym jest, y że w niey nadgródzone nie będą krzywdy od nich wyrządzone, albo w chwale tej którą z nich w niebie odbierać będzie, iak się tam przez pokutę y zadostyc czynienia dostaną, albo w sprawiedliwej którą w piekle ocniosą karze, jeżeli bez pokuty zniydą z tego świata. Wieczność Boskim y naszym także przez uczęszczanie przymiotem jest, nie jednakowym atoli sposobem o Bogu y o nas mówić się może że jesteśmy wiecznymi, bo był czas w którym niczym niebyliśmy, trwać jednak na wieki będziemy; Pamięć o tym, pobudzać y zachęcać nas powinna do cierpliwości. Reflektujemy się, że wszystkie czas umartwienia y doczesnych dolegliwości, naszych, jednym tylko momentem jest względem przytłdzej wieczności, y że sownie nam nadgródzone będą, gdy po wszystkie wieki niebieskiej zażywać będziemy szczęśliwości; Gdzieśz są przykrości które
nas

nas dotąd martwiły? iuz przeminęły, przeydą y te za niemi ktore teraz cierpiemy; Miliaią przeciwności, ale trwa statecznie zafuga: Czyż może być większa nad tę dla nas konsolacya? Aż nie widzimy, że kupcy nie tylko sobie nie przykrzą w pracach y mozolach ktorych doświadczają, ale swobodnie y mile ie znoszą kiedy w nich znaczny dla siebie upatrują pożytek, ktory zatrudnienia, y ażardy ich obficie rekompensować im będzie? Czemuz więc przykładem ich sobie nie postępujemy, reflektując się nad wiecznością ktora nas czeka, chociaż upewnieni o tym jesteśmy, że dolegliwości terażniejszego życia przyniosą nam zysk taki, z ktorym wszystkie doczesne dobra porównane być nie mogą?

XIX. O Boże nasz! mało ah nader mało mamy cierpliwości; Zbyt wielka jest delikatność y dotkliwość nasza; Lada u-martwienie zdaie nam się być nieznosnym, y do wielkiej pobudza nas niecierpliwości. Podobni jesteśmy, iako uważa Tertullian, w trafiających się nam przeciwnościach do głupich dzieci, ktore w płaczu uspokoić się niechcą, gdy im lada cacko, lada bagatelę odbierałz: (q) *Impatientiâ infans*. Pokiż w tym stanie dziecinney słabości y nieuwa-

gi

gi trwać będziemy? poki zaniedbywać się będziemy żebyśmy przyzwoitego nam nabyli męstwa? Ludzi mężnych prawdziwa wielkość serca na tym zawisła, że wiele cierpieć y znosić umieją: *Vir magnus magna patitur*, żadna przeciwność ponizyc ich nie potrafi, wżyskie niebezpieczeństwa odważnym wytrzymują umysłem, y one sobie lekce ważą. Naśladowmy ich w tey mierze odwagi; Nic się nam w tym życiu większego przytrafić nad to nie może, tylko że nowe coraz przeciwności, choroby, dolegliwości, aż do wyjścia ducha z ciała znajdziemy; Ale coż proszę te wżyskie są względem wieczności szczęśliwey? Czyliż nieśluszną rzecz jest, abyśmy przyznali, że ją bardzo tanio nabywamy, kiedy ją tak łatwo zakupić sobie możemy?

XX. Cztery są przyczyny dla których większemi nam się wydają przeciwności teraźniejszego życia, y dla których nieznosniejszemi, niżeli w rzeczy samey są, być ie rozumiemy. Pierwsza jest imaginacya nasza, która straszne nam ich czynić zwykła wyobrażenie, którego nie łatwo umysł nasz pozbyć się może. Jeżeli się dobrze nad tym zreflektujesz, poznasz że ciężkość utrapienia y zgryzoty twoiey po większey części od samey zawisła imaginacyi, ona ie tak pomnażać umie,

mie, y takiego przydawać im pozoru, że ci się wydaia iak straszidła czuwaiące na to, aby cię pożarły, chociaż w rzeczy samey małe są y nikczemne, albowiem zdaniem S. Augustyna, wszystko to co się w tym życiu przytrafić może, ostatnią jest bagatelą. *Nuga nugarum*. Odmień tylko w tey mierze imaginacyą twoią, nie dozwalay iey aby cię takimi pozorami zwodziła, a inszym sercem znosić będziesz doczesne umartwienia. Druga przyczyna iest, delikatność nasza; zbyt dotkliwi iesteśmy na to wszystko cokolwiek przykróść iaką zadać nam może; iedno słowo wymowione, lada przeciwność albo trudność sprzeciwiaiąca się zamyśłom naszym, aż do gruntu serca naszego przenika, podobni iesteśmy do ciała zbolełego, którego iak tylko, gdy by nayostrożniey dotkniesz się, wielkie w nim natychmiast odzywaią się boleści, lecz iako w nim ból wznowiający się w rzeczy samey nie pochodzi z przyczyny dotknięcia się iegoż, bo tym że samym sposobem zdrowego dotykaiąc się ciała bynajmniej byś nie uraził, ale raczey z złey w tak schorzałym ciele znayduiącey się dyspozycyi; tak y nasze umartwienia nie iuż z przytrafiających się wynikaia przypadkow przeciwnych, lecz bardziey z złego duszy naszej stanu, to iest z zbytney delikatno-

ści, z pychy, z słabości umysłu, y z nieumar-
twionych w nas namiętności; Gdyby się w
nas więcej cnoty znajdowało, gdy byśmy
mieli większe męstwo Chrześcijańskie, śmia-
libyśmy się z tych których doświadczamy
przeciwności. Trzecia przyczyna jest, przy-
wiązanie serca naszego do rzeczy stworzo-
nych. Nie można, mówi S. Augustyn, bez
żalu y boleści serca postradać tego w czym
twoje upatruiesz ukontentowanie, że tedy zbyt
kochamy się w marnościach świata tego,
szkodując na nich, wielkie udręczenie serca
czuć musimy; Najskuteczniejszy zatem
spółob jest do nabycia spokoyności umysłu,
do samego przywiązać się Boga, bo związku
naszey z nim miłości rozerwać, y od niego
nas oderwać, nic niepotrafi, ieżeli my sami
na to nie zezwólamy według zdania pomie-
nionego Augustyna: (a) *Non poterit labor
finiri. donec hoc quisque diligat, quod invito
non possit auferri.* Czwarta nakoniec przyczyna,
że albo Bóg w sercu naszym statcznie nie
mieizka, albo że chociaż przez łaskę po-
święcającą przytomnością Jego cieszyć się
możemy, duchem iednak Jego rządzić się nie
chemy, nie szukamy w nim naszey pociechy,
y zaniedbujemy do niego uciekać się, aby w
przeciwnościach raczył nas ratować y wspo-
ma-

(a) Hom: in Psal. 7.

magać Gdybyśmy w iściym z Bogiem żyli
ziednoczeniu. w iściym goryczy y nieśmaki
trafiających się przykrości byłyby nam przy-
jemne. y słodkie, dla obfitości łask y duch-
ownych konfolacyi, na których by nam nie
zbywało; toć to jest dla czego olwiał się
Daniel; że mając Boga z sobą, przeciwnych
nie obawiał się przypadków (b) *non timebo
mala, quoniam tu mecum es.* Zadnego y nam te
nie uczynią wstrętu, jeżeli z nim będziemy
ziednoczeni.

XXI. Zreflektuemy się iakim umysłem
przeciwności życia tego przyjmniemy? po-
spolicie tak sobie w nich postępujemy, iak by
sobie postępował Poganin, który nie pozna-
jąc Boga, nie wiedząc że nagroda w niebie,
kara zaś wiekuiśta w piekle nagotowana jest,
ślepo za powodem samey tylko idąc passyi,
myślił by tylko o tym, iakim sposobem mógł
by się zemścić nad temi od których krzywdę,
lub obelgę odnosi; ale co mówię po Pagań-
sku się w nich obchodzimy, kiedy tylu mię-
dzy Poganami znalazło się ludzi, z większą
daleko spokojnością umysłu znoszących u-
trapienia swoje, aniżeli my ie cierpieć zwy-
kli? Dawni Filozofowie w dzień Sądu osta-
tniego będą sędziami naszymi, potępiającemi
nas w tej mierze przed Bogiem, ponieważ

Oo 2

umie-

umieli z większą odwagą y statecznością
serca znosić życia terażniejszego umartwie-
nia; Czytamy o Katonie iż odebrałszy poli-
czek, nie tylko żadną nie uwiodł się niecier-
pliwością, nie tylko słowa na taką zelżywość
nie wymowił, nie tylko darował temu który
mu tę krzywdę uczynił, ale przyznać nawet
tego nie chciał że był od niego znieważony.
Sokrates zadane sobie obelgi zwykł z wesołą
zawsze przyjmować twarzą. Inszy zaś Filozof
pieniądzmi sobie uymował tych którzy się
odważali złorzeczyć mu. August Cesarz nie-
tylko pardonował to Cynnie, że podwa razy
czynił konspiracyą na życie iego, ale go ie-
szcze konsulem postanowił, y dziedzicem zo-
stał go wszystkich dobr swoich. Teo-
doryk Krol wynioł na pierwsze godności
Wenantego, chociaż wiedział o tym że się
z nieprzyjaciołmi iego przeciw niemu zma-
wiał. Epiktetus mawiał, że to jest zaszczyt
prawdziwego Filozofa, chociażby sobie z to-
bą iak z bydlęciem postępowano, umieć to
znieść, y tak iako Oycy lub Brata szanować
tego kto ci wzgardę uczynił. Zdanie jest
Seneki, że nie ci są nieszczęśliwemi którym
się różne trafiają przeciwności, ale ci raczey
którym zbywa na nich. Coż za wstyd jest
dla Chrześcian, a tym bardziey dla zakon-
nych osob, że Filozofowie Pogańscy mieli
maxy-

maxymy bardzicy z Ewangeliczną nauką zgadzające się, y podług nich sobie postępowali, a zdania ich y uczynki tak dalekie są od niey.

XXII. Sami z siebie nie mamy tyle serca, abyśmy się dobrowolnie martwili, na zadosyć uczynienie za grzechy nasze, na pokromienie złych naszych skłonności, na wykorzenienie nałogów, na oświadczenie naszej ku Bogu miłości, y dla postąpienia w drodze doskonałości, albo też jeżeli zadaiemy sobie iakie umartwienia, z wielką czyniemy to dyskretyą, przeto nie wielką z nich duchowną korzyść odnosiemy; zeczym Bog iako Oyciec łaskawy pilnie zważający wszystkie nasze potrzeby, nadgradza tę naszą niedostateczność, przesyłając na nas krzyż y przeciwności, abyśmy przez nie z tych wielorakich obowiązków naszych wypłacać się mogli, powinniśmy więc umieć profitować z tey Jego łaski dobroczynney, y korrespondować wierne świętey Jego około nas pieczołowitości, ile że nie masz skuteczniejszego sposobu do prześlągania Boga zagniewanego na nasze zbrodnie, do powstania z nieprawości, y do postąpienia w cnotach Świętych, nad przykrości życia tego, kiedy ie cierpliwie przyjmujemy; Coż potym chociaż tę prawdę dobrze poznaemy, kiedy nie mamy tyle odwagi,

wagi, abyśmy tak głęboko iak potrzeba do wyrznięcia zarażonych części, y do przecięcia szkodliwych nam związkow miłości ku stworzeniu, brzytwę zapuścili? W tey duchowney operacyi, nie śmiemy tak iak by należało przyłożyć ręki, odważnieyła w tey mierze iest ręka Bołka, y większą do tego mającą sposobność, byleby więc Bog raczył się podjąć leczenia nas, y bylebyśmy mu się z naszej strony nie sprzeciwiali, skutecznie nas uzdrowić potrafi, dopuśczaiąc krzyże y przeciwności. Nie tylko zaś ten z nich odnieść możemy pożytek, ale procz tego umartwienia nasze wielką nam uczynią przed Bogiem załugę, ponieważ, iako się to iuż na infzym pokazało mieytcu, iednoż to iest naprzykrzać się ciału własnemu, y martwić go, nie pozwalając mu zażycia nawet godziwych rzeczy, co odważyć się na męczeństwo; Sposob iest ieden z innych męczeństwa sposobow, mowi S. Brigitta, mieć sposobność zażywania roskoszy, a nie zażywać ich (c) *Martyrij genus est, delicias habere, & deliciis non uti.* Tym chwalebnieyższe zaś będzie męczeństwo, według S. Chryzostoma, kiedy kto czyli gwałtowne boleści z choroby pochodzące, czyli inne iakie złe przypadki, umie z dziękczynieniem Bogu wy-

trzy-

trzymać (d) *Si dolores tulerit, & gratias egerit, ceteram accipiet Martyris ... Nihil anima illa sanctius, quæ in malis gratias agit, revera nihil differt ab anima martyris*, albo kiedy zdrady y zaśladzki przeciw sobie czyniącego za dobrodzieja y przyjaciela sobie poczyta (e) *Res pro martyrio tibi imputabitur, si infidias molientem inter benemeritos numeraveris*, w takich bowiem okazyach więkſzey natura ludzka zażyć muſi w przekonaniu ſiebie trudności, y w nich miłość właſna żadnego dla ſiebie nie znayduje dobra. Staraymy ſię na pożytek naſz zażyć tych ſpoſobow ktore nam doczeſne podaia przeciwności.

XXIII. W utrapieniach Bog ſwoią ku ukochanym ſługom oſobliwſzą zwykł oſwiadczać dobroć; w nich bowiem doſwiadcza ich cnoty pragnąc więkſzego iey wydoſkolenia, odrywa ich od miłości rzeczy doczeſnych, aby tym wolniey z nim łączyć ſię mogli, rozszerza w nich ſerce, aby ſpoſobnieyſzym ſtało ſię do odbierania nowych ſłask: *in tribulatione dilataſti mihi*, y pomnaża w nich więkſzey na żywot wieczny zaſługi. Jako z Jednorodzonym Synem ſwoim podobało mu ſię poſtąpić, tak y z innemi przyſpoſobionemi ſynami ſwoimi obchodzi ſię,

coraz

(d) Hom: 7. in epiſt: ad Coloſſ (e) Hom: 3. de David.

coraz inſze przeſyſając na nich przykroſci, y dolegliwości; Im więcej kogo kocha, tym bardziey go martwi. Monarchowie ziemicy dla tego faworytom w honorach, y w fortunie ſwoią pokazują łaſkę, bo to ſami nawięcey ſzacują, Chryſtus zaś w obelgach, w nędzy, y uboſtwie ſwoią im oſwiadcza przychyłność, bo nad te rzeczy nic mu miłſzego, nic nie ieſt ſzacownieyſzego; odbierają ie zaś z ſzaſunku dobroci Jego, podług wymiar miłości którą ich kocha. O Boże moy, mam ſprawiedliwą upokorzenia ſię w tym punkcie przyczynę, y wnoſzenia ſobie, że niewart ieſtem miłości twoiey, kiedy tak lekkie na mnie dopuſzczasz krzyżyki, y kiedy ie chociaż tak małe z taką dzwigam opiełzałością y niechęcią; Ubolewam w nich nad moim nieſzczęſciem, y na nie przed inſzem narzekam, trapię ſię, wielką pokazuję nieſpokoyność, utyſkuię, ſzukam pociechy y ukoienia żalu moiego w rzeczach ſtworzonych; wyglądam godziny która utraπienie moie ma zakończyć, y co tylko mogę czynię chcąc ſobie ulżyć ciężaru choć tak lekkich krzyżykow. Ah iak daleki ieſtem od doſkonałości owych wſpaniałych duſz, które w wielkim uſpokoieniu umyſłu cierpią wſzyſtkie iakie im ſię tylko traſiają przeciwności, nigdy ſię na nic nie uſkarżając,

nay-

naywiększe upodobanie swoje pokładają w utrapieniach, żadney w nich nie pretendują folgi, ani inšzey nieszukają pomocy chyba tey, z któraby potrafili przyjemną Bogu uczynić ofiarę, y nie intereffowaną oświadczyć mu miłość, wszelkich ludzkich unikają konsolacyi, y przyjmować ich nie chcą, naywiększe znaydują dla siebie ukontentowanie, widząc się być zaniedbanemi y opuszczonemi od wšyztkich, z tego naywięcey tryumfują, kiedy żadney w nikim nad sobą nie widzą kompassyi, a na takich natrafiają, którzy się z ich nieszczęścia cieszą y natrząsaia, kochają przeszładowców swoich, y iako by mało ieszcze znaydowali umartwienia w tym co się im znosić zdarza, karcą y dręczą ciało sweie chcąc się zemścić nad nim iako nad naygłównieyszym nieprzyjacielem swoim. Na koniec nietylko nie pragną aby kiedyż tedyż przeciwności ich skończyć się mogły, ale o nowe coraz gorąco proszą. Ah Panie y Boże moy, będziesz się to o mnie zawsze prawdzić, że nigdy nie doydę stopnia tak wysokiey doskonałości? iestem wprawdzie słabe y nikczemne stworzenie, ale wszechmocna łaska twoia doprowadzić mnie do niego potrafi, nie odmawiaj mi proszę w tym miłosierdzia twoiego.

XXIV. Pierwszy dar dobroci Boskiey
jest,

ieść, mówi pewny pobożny Aśceta (f) chronić się wszelkiego grzechu: drugi nad ten zacnieysz, dobrze czynić, albo dobre praktykować uczynki; Trzeci zaś nad obywdą doskonalszy, znosić cierpliwie wszystkie złe przygody dla miłości Chrystusa. Ten to ieść, woła S. Chryzostom, naywyższy stopień wspaniałości y chwały, na który Bog człowieka wynosi (g) *Nihil est melius quam mala pati propter Christum ... hac est gloria, que omnia exuperat*, y upewnia pomieniony Doktor Święty, że chociaż by nam Bog dał dar czynienia cudów, y wskrzeszania umarłych, w tym nie obdarzył by nas tyle, ile nam świadczy dobrodzieiśtwu, pozwalając łaski do cierpliwego znoszenia przeciwności (h) *Quando Deus dat alicui, ut suscitet mortuos, minus dat, quam cum dat donum patendi*, a na inszym znowu miejscu naucza, że cierpieć dla miłości Chrystusa więkźza rzecz ieść, niżeli być Apostołem, Ewangelistą, nauczycielem, y więkźza niżeli być mieszkańcem w niebie (i) *Vinctum esse propter Christum est praeclarus, quam esse Apostolum, Doctorem, quam esse Evangelistam ... quam habitare calos*, przeto daley znowu mówi: gdyby to od moiey zawisło woli, żebym sobie obierał, albo żyć w współcześnieństwie Anio-

(f) Bap: Verana 4. 5. Chron. S. Franc:

(g) Hom: 8. in epist: ad Ephes: (h) Hom, in epist: ad Philip. (i) Hom: 8. in epist: ad Ephes:

niołów w niebie Świętych albo z Pawłem Apostołem w okowach y w więzieniu dla miłości Chrystusa zostawać, to raczey nad tamto wybrał bym sobie: *Si quis me collocaret apud superos cum Angelis, aut cum Paulo vinculo, eligerem carcerem & vincula.* Ah! iak mało poznaiemy za ność cierpliwości Świętey, y iak niewdzięczni iesteśmy Bogu za dar tak wielki y tak szacowny: naywiększa zas y nayobrzydliwsza jest niewdzięczność, nietylko nie chcieć wyznać dobrodzieystwa, ale ieszcze śmieć znieważać tego, od kogo go odbierał; a przecię my tak sobie z Bogiem śmiemy postępować, kiedy nietylko utrapienia naszego nie mamy za osobliwą łaskę Boską, ale niecierpliwością, narzekaniem Boski obrażamy Majestat. Wzbudźmy w nas żywą wiarę względem tey prawdy, a staraymy się błąd nasz poprawić.

XXV. Naywięcey w tenczas w nalegaających na nas przeciwnościach błądziemy, kiedy na ludzi narzekamy, rozumiejąc iż oni utrapienia naszego są przyczyną, y to mniemanie bywa nam powodem, że ich niewidziemy, szukamy okazji zemśczenia się za to nad nimi, y w tenczas dopiero uspokaiamy się, kiedy im złym, za złe iak rozumiemy, oddać możemy; Ale nic szaleńszego, że tak powiem, nad ten z nimi postę-

postępek być nie może, chcemy bowiem za Autorow naszych przeciwności ludzi poczytać, kiedy Bóg z tym się oświadcza że on ich Autorem jest; czemu raczey z Dawidem nie odzywamy się: *quoniam Domine tu fecisti.* Ty Panie jesteś za którego sprawą to się stało; jeżeli ta albo owa osoba jakim sposobem do tego się przyczyniła, z woli to twoiey jest, ty iej, że tak rzekę, rozkazałeś, tak iako, że z pomienionym Dawidem powiem, rozkazałeś Samei aby Królowi temu złorzeczył, ty zażyc iej chciałeś za instrument na ukaranie grzechow moich. Ty każesz mi, abym w tey okoliczności twoie uznawał nademną wyroki, możesz więc ludziom moy przypadek przypilywać, naizładując w tey mierze psow, które gniewaia się na kamień przeciw sobie rzucony, nie uważaiąc tego, kto jest co go rzucił?

Nie mnieyszy y w tym popeśniamy błąd kiedy się w przeciwnościach naszych na ludzi gniewamy, oni bowiem zadaiąc nam ie, bramy Niebieskie dla nas otwieraią, dają nam sposób do otrzymania odpuszczenia kary za grzechy, do zażycia w tym życiu na obfite łaski Boskie, y na wieczną w niebie nagrodę; Czyli słuszną jest ku tym mieć zawziętość, ktorzy tak wielkie chcą nam ziednać dobra? Jeżeli szkodę iaką pono-

sie-

fiemy przyczyna z nas iest, bo iako mowi S. Chryzostom, nikt, dobremu y prawemu Chrześcianinowi zaszkodzić nie może, byleby się sam krzywdzić nie chciał: *Nullus homo nocere potest, si non ipse se ipsum laedat*, niając naukę, że grzech tylko sam szkodliwą dla Chrześcianina rzeczą iest, ktorego dopuszczanie się od iego zawisło woli.

Trzeci na ostatek błąd popełniamy, że cieszemy się, tryumfujemy, kiedy się zemścić możemy nad temi, ktorych Autorami nie-szczęścia naszego być rozumiemy; Coż bowiem za korzyść ztąd odnosiemy? a to męcząc się tracimy zasługę cierpliwości, pokazujemy się być pod temi passyi naszej niewolnikami, Boga obrażamy, możemyż więc w zemście, ktorey te są skutki, iaki dla nas upatrywać tryumf? Ci sami tylko zwycięstwem zaszczycać się mogą, którzy prześladowania, krzywdy, przeciwności cierpliwie znosić umieją. bo, iako mowi S. Zenon, w takich potyczkach na tym zawisło zwycięstwo że iestes zwyciężony y pokonany: (k) *Vinci victoria est*. Pod czas igrzysk olimpiackich, uwaga iest S. Jzydora, ten otrzymywał koronę, kto nieprzyjaciela przekonał, tu zaś ieżeli na niego chcesz sobie zasłużyć, powinienes ustąpić, y dać się zwyciężyć:

(k) Serm: de patien:

żyć: (1) *Qui cadit, & superat, coronam obtinet in olimpico certamine, hic autem qui ceditur, & perfert.*

XXVI. Między innemi pobudkami, ktorými się zachęcać mamy do cierpliwości osobliwie w tych przeciwnościach, ktorých nas ludzie nabawiają, ta jest potrzebna y skuteczna, reflektować się nad cierpliwością z którą sobie Bog z nami postępuje; O Boże moy, ileż to już uosynęło czasu, iako naprzykrzam się cierpliwości twoiey niewdzięcznością moją, zuchwałością y rebellią tobie, wolnością, a nadewszystko wyniośłością ducha moiego? Niewdzięcznością, dobrodzieystw ktorę codziennie z miłosierdzia twoiego odbieram, zażywaiąc ie na obrazę Majestatu twoiego, rebellią, ustawicznie sprzeciwiając się woli twoiey, y nic prawie nieczyniąc podług upodobania twoiego, wolnością, obierając sobie marność y nikczemność rzeczy stworzonych, do nich się sercem przywiązując, zapomniawszy o tobie który jesteś iedyndym końcem moim, wyniośłością, nietylko przez wzgląd na ułomności y słabości ktorým podległy jestem, nie upokarzając się przed tobą, ale przyznając sobie doskonałości, nad innych przenosząc się; Gdybym z tą iak należy postępował sobie sprawiedli-

(1) Lib. 3. epist. 26.

dliwością powinien bym podlejszym nad
wszystkie uznać się stworzena, podlejszym
nad ludzi, bo nad nich winniejszym przed
tobą jestem dla ciężkości zbrodni moich, po-
dlejszym nad czartów, dla liczby nieprawo-
ści odemnie popełnionych, bo oni raz tylko
i ten zgrzeszyli, podlejszym nad nierozu-
mne, y nieżyjące stworzenia, one bowiem
zawzię wyroków twoiey Prowidencyi są
posłuszne, a ja nieraz im zachwale sprzeciwi-
łem się, na ostatek za podlejszego ośądź
bym się miał nad samą treść niczego, bo to
nigdy obrazić cię nie może, co ja tyle razy
uczyniłem; przy tylu y tak szustnych przy-
czynach zawstydzania się, y pohańbienia,
przecież śmiem dumnie, y pysznie siebie po-
stępować? O! cudowna Boga moiego cier-
pliwości. że racysz tyle czasu znosić tak o-
brzydliwe nieprawości strażysz je; za usta-
wiczny cud poczytać to powinienem, że nie
spuszczasz comoment piorunów, aby mnie
w popioł obrosiły; Czyliż więc nie szustna
rzecz jest abym cierpliwie wytrzymał to
wszystko, w czym mi ludzie skłonni do zło-
go szkodzić chcą, kiedy ty Panie z taką do-
brocią y łaskawością moim wytrzymujesz
złosciom, y kiedy przyobiecacie mi raczysz,
że byle bym zapomniał o krzywdach mi wy-
rządzonych, ty grzechów moich pamiętać
niebędziesz?

XXVII. Zreflektuy się iak sobie zwykłeś z krzyżem umartwienia postępować, czy po przyjacielsku, czyli też raczey po nieprzyjacielsku. Jeżeli nieprzyjacielem krzyża deklaruiesz się, musisz stać się nieprzyjacielem y Chrystusa, on albowiem krzyż chętnie dzwigał, y zawsze nieprzyjaciół jego, za swoich poczyta przeciwników, a procz tego w bliskim zostasz zguby wieczney niebłogosławieństwie, bo nieprzyjaciele krzyża zbawienia spodziewać się nie powinni, którego iedną tylko drogą krzyżową dostąpić moż. a. Jeżeli zaś z twoią dla niego oświadczasz się przyjaźnią, y też to być powinny dowody prawdziwey ku niemu przyjaźni z iakimi się ty pokazuiesz? od niczego bardziey nie stroniąc, na nic tak nie narzekając, w niwczym sobie tyle nieprzykrząc iak w krzyżach które Bog na ciebie dopuszcza; gdy byś szczyrym był przyjacielem krzyża, przyjmował byś go z wesołą twarzą, całował byś go z przychylnością serca, w nim nayprzyjemniejszą upatrywał byś zabawę, y to naywiększą było by dla ciebie ciężkością gdy by ci przyszło z nim się rozstawać. Mówić się o tobie powinno, że kochasz, czcisz, y poważasz sobie krzyż, ale w tenczas tylko kiedy go widzisz na ołtarzach Świętych wystawionym, nie wtedy
kiedy

kiedy go wola Boska pokłada na barki two-
ie, nie chcąc y nie umiając go nościć w cier-
pliwości ducha z powinaym uszanowa-
niem, chociaż go równie od ciebie wyciąga
gdziekolwiek się znajduie. Czyliż kiedy
żywą nad tą prawdą zastanowiłeś się uwagą,
że zniewaga, którą w niecierpliwościach
twoich krzyżom trafiających się przeciwno-
ści czynisz, do samego ściąga się Chrystusa,
y że mu w nich nowe zadajesz męki. O!
pełne nieludzkości y niewdzięczności ser-
ce, czyliż nie dosyć dla miłości twoiey w
całym życiu naykochanśzy wycierpiał Zba-
wiciel, abys śmiał nowych przyczyniać mu
boleści? Ah! postrzeż się, w tym co czy-
nisz, znieś w spokojności umysłu utrapie-
nia y zgryzoty, ieżeli chcesz uzdrowić ra-
ny iego, które cholera y popędliwość twoia
nie raz odnowiła. Gdyby widomie stanął
przed tobą Chrystus, y domagał się tego po-
tobie, abys z miłości Jego przypadające
przyjął y zniozł umartwienie, miałże byś
tyle serca abys mu to odmowił? Kiedy więc
wiara cię uczy, że on chociaż niewidomie
tyle razy to czyni, ile razy z woli y dopu-
szczenia Jego znajduiesz okazye różnych
przeciwności, czemuż się na nie tak niecier-
pliwisz, czemu na dowod twoiego ku niemu
serca mile y chętnie ich nie przyimuiesz?

XXVIII. Życie Chrześcianina powinno być życiem pełnym ustawicznego umartwienia, iako albowiem początek swój wzięło na krzyżu w pośród ciężkich mąk y boleści Zbawiciela, tak nie przyzwoliszcego nad to, żeby Chrześcianin na krzyżu y żył y umierał. Przy chrzcie Świętym cudowna Chrześcianina w ciało ukrzyżowanego Chrystusa stała się zamiana zdaniem Augustyna Świętego: *Caro regenerati fit caro crucifixi*; powinien przeto według nauki S. Chryzostoma w całym życiu swoim nigdy z krzyża nie zstępować: (a) *Per totam vitam suam in cruce debet pendere Christianus*, odrywając się od niego w duchownym życiu szkodować musi. A jeżeli prawdziwie Chrześciańskimi chce się rządzić sentymentami, potrzeba aby największą swoją roskosz, dobro, chwałę y zaszczyc tak w krzyżu pokładał, żeby dopiero w ten czas za szczęśliwego się poczytał, gdy mu na częstych zbywać nie będzie krzyżykach czyli umartwieniach, za najnieszczęśliwszego się mając w tedy, kiedy mu na nich będzie brakowało; Kiedy zaś takie Chrześciańskiego człowieka maxymy być powinny, czyliż daleko przyzwoliszcie nie są zakonney osobie obligowaney do więkzszey życia

(a) Hom: 3. ad popul:

cia doskonałości? à z tym wŹyŹtkim za-
dziwić Źię nad tym potrzeba, że maŹa liczba
ieŹt duŹy w zgromadzeniach zakonnych,
ktoreby Źię niemi rządziły, y poŹług nich
Źobie poŹępowaly. NaymnieyŹzey przy-
kroŹci cierpliwie znosić nie umieją; byle
im w czymkolwiek iaki naprzykrzył Źię
niedoŹatek, byleby nakazana była iaka
praca nadzwyczajna, byleby Źię kto z Źlo-
wem przykrym w ich obecnoŹci wymowił,
krotko mowiąc za lada bagatelą naŹfuchał
Źię narzekania, niecierpliwoŹci, Źemrania,
żałow, y lamentow. O! wŹŹydzicie wielki, y
tymże to ŹpoŹobem ludzie zakonni poŹępo-
wać Źobie powinni. ZapomnieliŹecie o
tym że ieŹcieŹcie ChreŹcianinami, Ucznia-
mi ChryŹtuŹa, ktorych powinnoŹ ieŹt dźwi-
gać krzyŹ Jego, cieŹżyć Źię w utrapieniach,
ŹzczęŹliwemi Źię poczytać gdy mogą cier-
pieć dla imienia ChryŹtuŹowego, cierpiąc
krzywdy y zelżywoŹci uŹi nie otwierać chy-
ba na to, aby błogofławili tym ktorzy im
złorzeczą, y żeby za przeŹŹładownikow Bo-
ga proŹili? CoŹ za przyczyna być moŹe
uŹprawiedliwiająca wasze opierchliwoŹci,
ŹwawoŹci, y niedyŹkretne traktowanie tych
ktorzy was obrazili? Nie wiecieŹz o tym,
że Oycowie Źwięci Zakonnikow nazywają
Męczennikami zyiącemi w teraŹnieyŹszych

czasach wolnych od prześladowania Kościoła Chrystusowego, y prawdziwemi dawnymi Męczennikow Świętych następca-
mi, à że przeto powinni do takiego przy-
wykać męstwa y odwagi, iż gdyby potrzeba
wyciągała, katownie y śmierć wytrzymać
dla miłości Chrystusa, z wszelką na to by-
liby gotowością? Ale przebog! iakżebyście
potrafili ofiarować się mężnie na męki y
stratę życia z miłości Boga, kiedy cierpliwie
zniesć nie potraficie małej przykrości, y
trafiającej się przeciwności? (b) Wyzna-
cie ze wstydem w upokorzeniu serca, że nie
powinniście zaszczycać się imieniem Chrze-
ściańskim, à tym bardziey zakonnym, o-
płakuycie zbytnią waszą delikatność z
przedsięwzięciem starania się o nabycie
cierpliwości.

XXIX. Jm częstsze trafiają nam się oka-
zyc do utrapienia ducha, tym większy z nich
brać powinniśmy pochop do ugruntowania
się w stałości y stateczności umysłu; Bądź-
my iako kowadła w ktore chociaż często
młotami biją, nie przeto się padają, albo z
micysca ustępują. Bądź niewzruszonym iak
kowadło tak animował S. Ignacy Męczen-
nik S. Polikarpa: *Sto firmus ut incus quae per-*
cutitur. Konwinkować się o tym powinniśmy,

iż

(b) S. Basil: const: mon: cap: 12.

iz wszystko to co nam się przytrafia cierpieć bagatelną rzeczą iest względem tego na cośmy zaflużyli, że większa część doczesnych przykrości pochodzi, iako się wyżej pokażało, od imaginacyi ludzkiej, od delikatności y dotkliwości zbytney, od namiętności niepowściągnionych, y nicumiarkowanych, zaczym ieżeli temu zabieżeć zechcemy, pozbawimy się zgryzoty y niepokoiu w przeciwnych przypadkach, y nie znajdziemy słuźney przyczyny narzekania. Y w rzeczy samey uważmy tylko pilnie co iest takiego na co się żalemy y uskarżamy, to pewnie na to że iesteśmy w niedostatku dobr doczesnych, rokoszy y wygody? Ale coż są dobra ziemskie, bogactwa, y dostatki? à to na czas tylko koncentrującą są marnośćią, à częstokroć bliską bardzo okazyą do utraty zbawienia duszy dla złego ich zażycia. Co są rokoszy y wygody ciała? wdzięcznym na pozor, ale usypiającym są lekarstwem, bo wdawszy się w nie, zapominasz o Bogu, y o wszelkich stanach twoiego powinnościach; A czy godzi się Chryścianinowi pozornemi temi uwodzić się przyjemnościami, ktorego iedyne upodobanie być powinno samemu tylko podobać się Bogu. To pewnie umartwienie nasze pochodzi z postradania sfa-

wy,

wy, honoru, y dobrej u ludzi opinij? a nie jest że wszystka chwała, y ta o którą z taką uhlnością staramy się, ludzka estymacya, w rzeczy samej podobna do dymu po powietrzu się rozchodzącego y niknącego? Coż tracimy trącąc sławę, y więtość u ludzi? Czyliż ubywa nam przez to zacności y szacunku jeżeli prawdziwie na niego siebie cnotami naszymi zasługujemy? Nie wiemyż o tym, że wszystka chwała Chrześciana na tym zawisła aby stał się podobnym Chrystusowi ukrzyżowanemu, y żeby go naszladował w Jego obelgach,, y wzgardach? Trapiemy się podobno tym, że mamy nieprzyjaciela który nas nienawidzi y prześladowie, lecz mało dbać nam na to należy, bylebyśmy godnemi byli aby nas Bóg kochał, nie nam to szkodzić nie może, chociaż nam się ludzie sprzeciwiać będą, gdy z naszej strony będziemy mieć Boga; W tych zaś samych prześladowaniach bylebyśmy ie cierpliwie znosili, tę korzyść znajdziemy, że BÓG nas w swoją weźmie protekcyą. Naostatek podobno żalemy się na słabości ciała naszego y choroby, które nas w niebezpieczeństwo wprawiają postradania życia, ale coż w tym za szkoda że ciało osłabione umrzeć musi, byleby dusza żyła Bogu? Czyż można lepiej żyć zdrowia y

życia

życia iako łożąc go na ofiarę podług woli y upodobania Boskiego? Umrzec w boleściach y przykrościach choroby uprzykrzoney, byleby ie wytrzymać cierpliwie, y z dziękczynieniem powinny Bogu znosić ie, iest, według nauki S. Chryzostoma, po męczenniku życia dokonać: *Fer forti animo qua accidunt, hoc est tibi Martyrium*. Czyliż mało iest ludzi, ktorzy dla przyczyn nie mogących iść w porównanie z intencją świętą poddania się wyrokowi woli Bożej, tracą zdrowie y życie? Bylebyśmy na tę niezawodną zgodzili się prawdę, że wzyśkie rzeczy procz samego Boga niczym są, y że nic nie szkodziemy ieżeli Boga nie utracamy, łatwo y na to przyśtaniemy, że sprawiedliwcy nie mamy przyczyny trapienia się przeciwnościami życia tego, bo te nie tylko że nas od Boga nie odłączają, ale nas ściśleyszym z nim łączą miłości związkim; próżno y nader próżno sży wylewamy płacząc na przypadające nam utrapienia, daleko pożyteczniej moglibyśmy ich zażyć gdybyśmy grzechy nasze opłakiwali.

XXX. Naywiększa szkoda którą w tym życiu ponieść możesz, iest strata cierpliwości; Zaczynam obierać byś miał, raczey na tym co naydroższego rozumiesz, szkodować, aniżeli tę tak zacząć utracić cnotę;

Za zgubą iey zguba duszy nastąpić musi, bo bez cierpliwości zbawić duszy nie potrafisz, ani postradawszy ją żadney obietcywać sobie nie możesz korzyści, bo niecierpliwości twoje nic ci dobrego nie przyniosą; Nie spodzieway się aby niecierpliwość albo umnieyszyła, albo uspokoiła przykrości y zgryzoły które cie trapią, nowcy tylko nabawi cię nieśpokojności, y tak złe do złego przyczyni. Czemuż byś więc miał dobrowolnie dwoistemu exponować się nie-szczęściu? Jeżeli tracisz fortunę, zdrowie, honor, tego przynaymniey co ci najmilszego y nayszacownieyszego być powinno staray się ochronić, to jest cierpliwości, y zbawienia duszy do niey przywiązanego. Weź zatym mocną przed się rezolucyą zachowania tey świętey cnoty, chociaż by cię to naywięcey pracy kosztować miało, mow z Tertullianem, niech ginie wszystko co tylko mam na tym świecie bylebym cierpliwość w całości dotrzymał: (c) *Totum licet saeculum percat, dum patientiam lucri faciam.*

XXXI. Nie na tym zasluga nasza przed Bogiem, y iemu przypodobanie się zawisło, że przeciwności trafiających się w tym życiu doświadczamy, bo częstokroć więkksze są utrapienia ktorym podpadaia ludzic
nie-

(c) Lib: de patien: cap: 7.

niecnotliwi, nad te które się sprawiedliwym przytrafiają, BOG na ferce pogląda, y uważa jakim duchem znosiemy ie, y czyli święte, Chrześcijańskie w nas w ten czas znajduią się dyspozycye. Potrzeba więc iest osobliwszą mieć na to attencyą, abyśmy umartwienia nasze umieli poświęcić, à tym sposobem przyjemne Bogu uczynić; tym końcem przedsięwziąłem niektóre szrodki do tego potrzebne opisać, lubo zaś o niektórych już wyżej namieniło się, tu atoli wszystkie wraz zebrane będą.

1. Wielce szacować sobie należy dolegliwości y przeciwności w tym życiu na nas przypadające, ponieważ Chrystus Pan w osobie swoiey osobliwszego przydał im zaszczytu; procz tego od nich zawiśła najwyższa Chrześcijańskiej Religij doskonałość w duszy prawego Chrześcianina, y wielki dla niego duchowny z nich wynika pożytek; łatwo go zaś poznać iezeli okiem wiary upatrywać go będzieisz.

2. Potrzeba ustawicznego spodziewać się y czekać umartwienia. Nie powinniśmy, przestrzega Augustyn Święty, w życiu do czesnym obiecywać sobie tego, czego nam Święta nie obiecała Ewangelia, nie inrze zaś ją w Piśmie Bożym dla nas obitnice, tylko że poki żyjemy, utrapienia, pracy,
po-

pokus, y przeciwności doświadczać będąciny: (d) *Nemo sibi p omittat, quod Evangelium non promittit; non nobis promittunt scriptura in hoc saeculo, nisi tribulationes, angustias, tentationes.* Przeto w tey zawsze gotowości być powinniśmy, abyśmy to co nas zmartwić y strapić może, nie lęklwym sercem przyjmowali, tak w ten czas kiedy okazyc do cierpliwości w nas samych znajdziemy, bądź w słabosciach y chorobach ciała, bądź w przyrodzonych nam temperamentach, w namiętnościach, w złych skłonnościach, w defektach, y w pomiernych ktore się w nas znajduią talentach; iako y w ten czas kiedy nam ie ludzie nastroć będą w pogardzeniu nas, w zforzeczeniu, w kalumniach, obelgach, prześladowaniach, w niesprawiedliwościach, w dzikich y nieuciszonych humorach swoich, w grubiańskim z nami postępowaniu, w defektach y przywarach takich, ktoremi się nam naprzykrzyć mogą; iako na koniec y w ten czas, kiedy nam się w inszych stworzeniach zdarzać będą, naprzykład w zbyt dokuczającym cieple, lub zimnie, w uprzykrzonych ślotach, lub innych powietrza odmianach, słowem we wszystkich przeciwnych przygodach. Powinałmy także przy-

(d) In Psal: 39.

przygotowani być y do tego, że na każdym mieytcu, każdego czasu, y w ludziach iakieykolwiek kondycyi zdarzyć nam się mogą okoliczności, cierpliwości naszej doświadczaące. Kupiec swoim chcący dogodzić intereßom, nie ma na to względu, iaka jest osoba z którą się wdaje, byleby tylko z swego mógł zyskać y profitować handlu, toż y my czynić mamy, z równą zawsze do cierpienia pokazując się gotowością, bo to nam wielki zysk przynosić może, y znacznie dopomoc w intereßie zbawienia naszego.

3. Starać się o wielkość serca niedbającego na żadne trudności y przeciwności, y nie tylko nic w nich nieprzekonanego nie upatruiącego, ale owszem poczytującego ie sobie za bagatelę, oraz gotowego do potłumienia wzmagaiącej się najmnieyszey niecierpliwości. Tak, tak jest Panie moy, wszystko to co mi się przeciwnego przytrafić może do cierpienia dla miłości twoiey, za nic sobie poczytam, gotow jestem coraz więcej cierpieć na chwałę twoią. Czyliż mogę pożyteczniey zażyć dobr fortuny, honoru, wygod y rokoszy doczesnego życia tego, iako czyniąc z nich tobie ofiarę? Opatrzności twoiey podoba się częstokroć nic inszym końcem udzielać nam tych rzeczy,

czy, tylko dla tego, abyśmy ofiarując ie tobie, większą mieli sposobność zasługiwania sobie na żywot wieczny; Co zaś naywięcej zachęcić mię powinno do tego męstwa y wielkości serca, jest ta niezawodna pewność, że nigdy tyle y takich nie dopuścisz na mnie dolegliwości, abym ich zniesć y wytrzymać nie potrafił przy posiłkach ślaski twoiey proporcjonalnych do ich ciężaru, na ktorych mi nigdy zbywać nie będzie.

4. Jle razy trafi się iakie utrapienie, potrzeba natychmiast myśl podnieść do Boga, wyznając że pochodzi z woli y dopuszczenia Jego, y przyjąć go z affektem pełnym miłości Boskiej, a postrzegłszy nadzwyczajną w nim uciążliwość, pożyteczna byśby rzecz znalazłszy do tego sposobność upaść na kolana, y to uczynić Bogu oświadczenie: Ty Panie chcesz y rozkazujeś, masz mnie gotowego do pełnienia twoich nademną wyrokow, casuję rękę która mnie karać będzie, adoruję naywyższą sprawiedliwość. Oddal ah! oddal Boże moy odemnie to wszystko, coby mogło czynić podział serca moiego między tobą y stworzeniem, abys go ty sam odziedziczył. Pretendujesz odemnie abym tę stratę poniozł, nic pomyślniejszego trafić mi się nie może,
iako

iako gdy tym ipotobem mogę ci się przypodobać; Gdyby odemnie samego to było dependowało, abym czynił wybor tego co ci mam ofiarować, mogłbym się być obawiać, aby miłość własna, która w sprawę moje mieć się zwykła, nie uczyniła ofiary oczom twoim nieprzyjemney, ale gdy ią ty sam sobie obierasz, wątpię o tym nie mogę, że ci się podobać będzie; Zaczynam oddać ci ią chętnie pełnym miłości twoiej sercem.

5. Nie jesteśmy obligowani być nieczułem na przeciwności które nam się przytrafiają. Nie na tym bowiem prawdziwa zawisła cierpliwość, ale na tym, aby żadnego nie uczynić kroku z rozumem y z powinnością naszą nie zgadzającego się; Zaczynam wzmagającą się cholereę poskromić należy, przytłumić wzniecony w sercu resentyment, y chęć pobudzającą do zemsty, słowem z niczym się nie wymówić, y nie nie czynić, coby znakiem było niepowściągnioney passyi. Y ten jest pierwszy najniższy stopień cierpliwości, która na tym zawisła, aby przeciwność znosić bez popędliwości, y poddać się, chociaż z trudnością, wyrokom woli Boskiej.

6. Starać się potrzeba aby tak uiąć y na wodzy trzymać porywczosć do niecierpliwości,

ści, żebyśmy wewnętrznego i awet nie czując do niey poruszenia, w spokoyności serca y umyśłu, y bez patłowania się z przyrodzoną nam żwawością, iakie tylko przypadną znosić utrapienia. Ten iest drugi stopień świętey cierpliwości, ktorego doszedłszy umiemy spokoynie, y bez przykrości znosić to, czego byśmy byli przed tym wytrzymać nie potrafili, gwałtu sobie wprzód nie uczyniwszy.

7. Przydawać sobie pracy, y natężyć usiłowania potrzeba, aby trzeciego naydoskonalszego tey cnoty stopnia dostąpić można, a ten według Joba zawisł na tym, żeby z ukontentowaniem, z weselem, y radością cierpieć wszelkie przeciwności, y żeby naywiększe pokładać upodobanie w obelgach, w umartwieniach, y przykrościach iakie się tylko zdarzyć mogą: (e) *Hæc mihi est consolatio ut affligens me dolere non parcat.* Do tegoż stopnia cierpliwości należy kochać iak naywiększych przyjaciół tych, ktorzy nas utrapienia nabawili, według S. Grzegorza: *Patientia vera ipsum amat, quem portat*, za naywiększy tryumf poczytać krzyż umartwienia, który dzwigać musimy; iakoż w rzeczy samey w ten czas nayznakomitszy miłość ku Bogu odnosi tryumf,

kiedy

(e) Job 6. 10.

kiedy skutkiem samym Chryłtusowi to oświadczyć może, ile go kocha; na koniec być o tym zupełnie skonwinkowanym, że ile razy Zbawiciel wkłada na nas krzyż swoy, tyle razy czyni nas uczestnikami panowania swojego: *Principatus ejus super bu-merum ejus*, y cieliżyć się z tego iako z największego naszego uszczęśliwienia.

8. Potrzeba łączyć umartwie nia nasze z cierpliwością Chryłtusa Pana, z nim wraz czynić z siebie ofiarę Bogu na tymże krzyżu, na którym on ią raczył dla zbawienia naszego uczynić. Jako Chryłtus (Kowa są Augustyna Świętego) z miłości ku nam raczył grzechy nasze sobie przywłaszczyć, tak powinniśmy starać się o to, abyśmy mękę Jego na siebie przyięli, y nieiako ią sobie przywłaszczyli: *Quomodo Christus peccata nostra sua esse voluit... sic Et nos ejus passionem nostras esse velimus*. Nader szczęśliwemi poczytać się powinniśmy, y dziękować mamy iako za największe dobrodziejstwo, że w utrapieniach chce kochany Zbawiciel, uczynić nas uczestnikami naddroźney męki swoiey. Nie przyzwoliszego nad to dobremu Chrześcianinowi (mowi S. Hieronim) żeby w dziegliwościach chwalił y błogosławił Boga: *Christianorum propria virtus est, etiam in his qua adversa*
putan-

putantur, gratias agere Creatori, albowiem uznać ie za osobliwszy dowód łaski Boskiej, sami zaś tylko zbrodniowie narzekać na nie y uskarżać się zwykli, bo w nich przyzwoitą nieprawościom swoim karę upatrują.

9. Nie należy nigdy pragnąć, aby się skończyły dolegliwości nasze, chyba że dobry iaki upatrzony koniec sam tego wyciągać będzie, lecz z ochotą podejmowania coraz większych, y cięższych oświadczać się potrzeba, protestując się przed Bogiem, że to jest bardzo mało co cierpiemy za grzechy nasze, y że nie tyle od nas pretendując wdzięczność, którą jesteśmy mu winni za Jego ku nam dobroć y miłość, a zatym dopraszając się o pomnożenie umartwienia, lecz z przyczynieniem mocy y stateczności, abyśmy go z przyzwoitą znieść umieli dyspozycją. Potrzeba procz tego milczenie zachować w przeciwnościach, nie uskarżając się na nie, ani przed inżemi nie wymawiając się nie potrzebnie z tym co cierpiemy; Użalić nam się godzi przed samym tylko Bogiem w takich okolicznościach, szukając w nim folgi strapienemu sercu, y do niego o pomoc uciekając się. Nie należy zbyt być troskliwym o dogodzenie własnym potrzebom nie tylko w zdrowiu
ale

ale y w chorobach, uspekaiając się na przełożeniu ich z przyzwoitą skromnością tym którzy ie obmyslić powinni, y nie innym żadnym czyniąc to końcem, tylko aby wolą Bożą wypełnić, który chce abyśmy staranie mieli o tym naszym nędznym ciele. S. Chryzostom uważa, że częstokroć pod tą się Bogu różne przeciwności nieustannie dopuszczają na dłuże wielkie, nie im w nich nie-
 solgując, aby tym sposobem cnota ich większego nabywała lustru y doskonałość; ięże-
 li tak y z tobą sobie postępuje, nie przykrzą
 sobie w umartwieniach y dolegliwościach
 twoich, iednostayną umysłu statecznością
 znosząc nacyęższe ich natarczywości, skutkiem
 samym staray się to pokazać, że przybytek
 znaydujący się w tobie cnoty założony iest
 na gruntowney opoce, nie na piasku.

10. Upokarzać się potrzeba w umar-
 twieniach y przykrościach naszych, wyzna-
 wać że na więcej daleko zaśluzyliśmy, mieć
 świętą przeciwko nam nienawiść, iako prze-
 ciwko wielkim winowaycom, y nieprzyja-
 ciołom Boskim, cierzyć się z tego że przy-
 zwoitą zbrodniom naszym odbieramy karę,
 ofiarować ją sprawiedliwości Boskiej na za-
 dosyć uczynienie za nieprawości od nas po-
 pełnione, wstydzic się słabości naszej w
 szczyrym iey wyznaniu dla pretzłego so-
 bie

bie pomocy Boskiej ziednania. Podczas powstającej na morzu nawałności ryby do dna spuszczaią się szukając od impetu iey schronienia się, toż y my czynić powinniśmy w nacieraających gwałtownie na nas pokusach y przeciwnościach, uniżając się w głąb nikczemności naszej, dla większego bezpieczeństwa y uspokojenia naszego.

II. W iak najscislejszey z Bogiem miłości związku, y w iak nayochotnieylzym poświęceniu się iemu na ofiarę, duchowną należy upatrywać y pokładać koniulacyą naszą w troskach y zgryzotach na nas nalegających, y iezeli kiedy to w tenczas z nim duchowney szukać zabawy, oświadczając się, że chcemy czynić zadosyć Jego nayświętzym okolo nas wyrokom, ktore w takich okolicznościach zdaniem Tertulliana, nie do inszego zwykły zmierzać końca, tylko do zażuzenia nam na wiekuißtą szczęśliwość: *De temporaneis meditatur eterna*; własnym procz tego konwinkować się doświadczeniem, że ten tylko Pan ieść, ktoremu ufać można, że nigdy nas w potrzebie nie odstąpi y nie opuści, y pewney od niego można oczekiwać pomocy.

12. Potrzeba oczyścić serce z szpetności grzechowey, aby przeciwnie przypadki znieść można z większą umyślną statecznością.

ścią. Wielka jest, mowi S. Ambroży strapienemu dolegliwością koniolarcy, gdy się widzi być wolnym od grzechu: (f) *Unum solatij genus in arumna constitutis culpā vacere.* Jeżeli czuiemy sumnienie obciążone jakim ciężkim grzechem, naprzykład jeżeli zbytnią uwiedliśmy się niecierpliwością w naszych utrapieniach, do Sakramentu pokuty Świętey nieodwrocnie udać nam się należy, jeżeli zaś z mnieyszą tylko wybuchnęliśmy popędliwością, żałować za nią na tychmiał potrzeba dla oczyszczenia własnego sumnienia. Ofiara albowiem którą Bogu oddawać chcemy w przeciwnościach naszych, powinna być czysta, y tak niewinna, abyśmy iey szemraniem y narzekaniem nie skazili, iak tylko więc iaką w niey postrzeżemy skazę, łzami obmyć ją mamy, jeżeli chcemy uczynić ją Bogu przyjemną.

13. W uciążliwości utrapienia które nam dokucza zatapiać się, y w roztrząsanie wielkości iego wchodzić nie potrzeba, lecz w Bogu tylko całą myślą zatopić się należy: Prożno trawilibyśmy czas, rozbierając y roztrząsając to, co cierpieć musimy, myśli takie zawsze albo są złe, albo przynajmniej niebezpieczne, bo sprawować zwykły w sercu naszym poruszenia przeciwne miłości Bo-

Qq 2. skiey.

(f) De interpel: Job.

skiey. Jako albowiem podchlebne imaginy o talentach, y zdatności naszej szkoda pokorze, roztrząsanie z upodobaniem cudzych defektów przeciwi się miłości bliźniego, dyskurły z gruntu przywiązanego serca do rozkołszy światowych pochodzące, psują chęć do umartwienia, tak y cnota cierpliwości szwankować musi, ile razy zbyt zatapiamy się myślą w rozważaniu naszych przykrości, osobliwie kiedy nie tym jedynie końcem to czyniemy, abyśmy iak nayprzyswoiciej powinny z nich Bogu oddali ofiarę. A kiedy mimo woli naszej takowe myśli wracać się będą, w oddalaniu ich ustawać nie trzeba, zabawiając umysł nasz rozpamiętywaniem mąk piekielnych, chwały niebieskiey, Męki Zbawiciela Pana, lub innych Świętych Wiary naszej Tajemnic.

14. Dla uchronienia się niecierpliwości, potrzebna zda się być ta nauka tym, którzy obligowani są z urzędu swojego w cudze wglądać defekta, one poprawiać, że pospolicie czynić to powinni z łagodnością; Ponieważ jednak trafiają się czasem takie okoliczności, iż przymuszonemi się być widzą do tego, aby więkšej w strasowaniu y napominaniu zażyli gorliwości, lubo na tenczas ustrzedz się nie mogą aby zewnętrzney nie pokazali żwawości, z tym wszystkim wewnętrzne-

trznego do passyi chronić się mają poruszenia, zaczym ieżeliby go w sobie postrzegli, poty wstrzymać się powinni od naganienia cudzych defektów, poki passya nie ochłonie, y nieda mieysca rozumowi. Nie przyzwolta rzecz ieść, abyś chcąc inższych ratować, miał sobie samemu szkodzić takimi przestrogami, ktoremi sama tylko popędliwość włada, y ktore nigdy dobrego skutku czynić nie zwykły. Nie tym końcem zażywać maż powierzoney tobie zwierzchności, abyś przyrodzoney dogadzał cholerze, z ktorey inżey korzyści obiecywać sobie nie możeszz procz zgorżzenia, y szkody sumnienia twoiego.

15. Wszelką na to natężyć potrzeba uślisność, abyśmy do tego punktu stałości umysłu przyść mogli, żeby jednostayna zawsze w nim wydawała się spokojność, równie na więkšie iako y na mnieysze mniej dbająca przeciwności, równie ie lekceważąca, y żeby naygwałtownieysze rzeczy stworzonych natarczywości wzruszyć ieć nie mogły, ani raz przywiązanego do Boga serca naszego oderwać nie potrafiły.

16. Na ostatek nieustannie prosić Boga należy aby nam ducha cierpliwości dać raczył, ktorego skutki są miłość krzyża, szczyra chęć y pragnienie dzwigania go z upodobaniem

banieć serca, y z iednostaynym zawsze męstwem, y wielki jego szacunek. Komu tego ducha Bog udzielić raczy. znajdzie w nim skarb nieoszacowany.

ROZDZIAŁ XV.

O Rostropności, y czułości Chrześciańskiej

I. **J**Dź drogą rostropności woła Mędrzec Pański, (a) ten tylko bezpiecznym być może, kto się nią udaie. Rostropność cnota iest która nami rządzić, która nas utwierdzać y wspomagać powinna według zdania pomienionego Mędrca: (b) *Prudentia servabit te.* Ona nauczycielką, ona przewodnią naszą być powinna ieżeli zginąć nie chcemy, (c) Wszystkie umiejętność Świętych y wybranych Sług Boskich na rostropności zawisła, oni albowiem wszelkiej nauki y światła sobie od Boga pozwolonego nie inszym używają końcem, tylko ażeby iak naylepiey obyczayność swoją zregulować mogli, co naywięcey od rostropności dependuie. Życie światobliwe y doskonałe iedynym celem iest, do ktorego cała ich zmierza umiejętność, praca, y usilność. Do tegoż końca y ty bystro-

(a) Proverb: 9. 6. (b) Prover: 2. 13. (c) Prover: 9. 10.

O roztropności, y czułości Chrześcia: 629
bystrością rozumu twoiego, głęboką rzeczy
wiadomością, y wszystką którą mieć możełz
mądrością dążyć powinieś; na nic by ci
się nie przydała praca którą dla nabycia iey
ponieść musiałeś, gdy byś iey inaczey miał
zażywać; Lepiey by było w grubey zоста-
wać ci prostocie bez wszelkiey rzeczy wia-
domości, anizeli abyś miał z nabytym przez
umiejętność światłem rozumu twoiego, iść
na przepaść zguby wieczney; y godnieyłym
byłbyś na tenczas politowania, gdy byś o-
slep wpadł w nią nieszczęśliwie. anizeli
przy tym którym się załzczycasz oświeceniu.

II. Rostropność Chrześciańska każe przy-
zwoite obierać środki do złączenia się z Bo-
giem, do ktorego iako do ostatecznego nasze-
go końca w wszystkich sprawach zmierzać
powinniśmy: y niczego nie pragnąć, nic
przed się brać niemamy, tylko to co nas do
niego może doprowadzić. Te obiedwie ma-
xymy głęboko wyryte w sercu y w umy-
śle naszym zachować nam potrzeba, y mieć
ie za regułę każdego uczynku naszego. A
nayprzod nie powinniśmy inzego procz sa-
mego Boga upatrywać y zakładać sobie koń-
ca, bo dla niego tylko stworzeni jesteśmy,
y w nim tylko ukontentowanie prawdziwe y
uszcześniewienie znaleźć możemy. Niepo-
winniśmy także o nic dbać, o nic się starać
tylko

tylko o to co nam drogą pewną iest do ziednoczenia się z nim, bo wszystkie inne rzeczy, jeżeli nam do tego pomocą być nie mogą, nie tylko nam są niepożyteczne, ale nader szkodliwe. Jakaż by to była nierostropność naszą gdybyś ny śnieli inszy mieć założony sobie koni.ć? Coż albowiem innego to znaczyło by, tylko że dobrowolnie wyrzekalibyśmy się naszego największego szczęścia z wiekami nigdy nieskończonego, a obieralibyśmy sobie być na wieki niezczęśliwemi? Niemniejza y w tym była by nierostropność, gdybyśmy chęcią naszą za inszemi uwodzili się rzeczami procz prowadzących nas do Boga, bo tak sobie postępując, tego byśmy pragneli y szukali, co w rzeczy samey inszey nie przyniosło by nam korzyści; procz wiecznego zawodu naszego. Niechay zatem ustąpię na stronę nadzieie chwały, honorow, wziętości u ludzi, bogactw, roskoszy, y wszystkich innych dobr doczesnych; Niczego nieżądam, o nie nie stoię tylko ledynie o Boga, bo dla niego stworzony iestem, y procz niego nigdzie moiego nie znajdę uszczęśliwienia. Ani słyszeć więcę nie chcę o próżnych zaszczytach wielkiego urodzenia, bystrego dowcipu, doskonałej umiętności, piękności, in-dustryi, y innych tym podobnych przymio-

O roztropności, y czułości Chrześcia: 631
tow z ktorych się cheścić, y ktore tyle sobie
poważać zwykli światowi ludzie, wszystkie
te rzeczy nie prowadzą mnie do Boga,
ale raczey są mi na przeszkodzie, abym się
z nim prawdziwą mogł złączyć miłością,
poważam sobie raczey upokorzenie, ubo-
stwo, umartwienie, dolegliwości y przeci-
wności teraźniejszego życia, ćwiczenie się
w chrześciańskich cnotach, y w pobożnych
uczynkach, bo w nich prostą upatruję dro-
gę ziednoczenia się z Bogiem, y ubezpie-
czenie zbawienia moiego. Ta u mnie nay-
prawdziwsza jest y zawsze będzie maxyma,
iż cokolwiek Bogiem nie jest, y do niego
nieczyni mi przystępu, niczym jest, y za nic
poczytane być powinno (d) *Quid quid Deus
non est, nihil est, & pro nihilo computari de-
bet.*

III. Człowiek roztropny gdy iaki wiel-
ki przed się bierze interes, w którym idzie
mu o całą fortunę, o honor, ba y o życie
samo, nad tym wszystkie swoy rozum wysiła,
aby takich zażył środków, za pomocą kto-
rych mógł by go iak najlepiej ubezpieczyć
y wy kierować, a tego wszystkiego uniknąć,
co by mu zaszkodzić mogło. A możesz być
interes większey wagi nad Zbawienie du-
szy, w którym zachodzi sprawa albo pozy-
ska-

(d) Gerst 1. 3. c. 13.

skania wieczney szczęśliwości, albo zaflużenia sobie na wieczną nędzę y miżeryą? Wszystka więc na tym nasza zawisła roztropność, abyśmy iak nayprzyzwoitsze przedsięwzięli środki do ubezpieczenia go, y do oddalenia wszelkich przeszkód temu interessowi sprzeciwiających się. Co gdy tak jest, czemuż nie chronimy się tych intryg, czemu nie uprzatamy z serca naszego nieporządných affektów, czemu nie staramy się poprawić tych defektów y niedoskonałości, w których oczywiste widzimy niebezpieczeństwa Zbawienia naszego? Czemu niechwytamy się umartwienia, pokuty, nabożeństwa, ołobności życia, y innych praktyk Chrześciańskiego życia, które albo są koniecznie potrzebne, albo przynajmniey nayprzyzwoitsze, y nader pożyteczne w sprawie zbawienia? Coż byśmy sądzili o człowieku, który by w interessie chociaż małej konsekwencyi tak złych chwytął się sposobów, chcąc go do końca doprowadzić, iak są złe te których my zażywamy chociaż pragniemy zbawić dusze nasze? zapewne za naynierostropniejszego z ludzi poczytalibyśmy go, y za opieszałego w tym co do iego dobra należy. Jakież więc zdanie być o nas powinno, kiedy tam gdzie idzie o wieczność tak się opóźniamy, tak zaniedbujemy, sprawie-
dli-

O roztropności y czułości Chrześcia: 633
dliwie nie tylko nieroztropność, ale szaleń-
stwo przyznać nam potrzeba.

IV. Zapatrzywszy się na to, iak sobie
ludzie postępować zwykli względem ubespie-
czenia zbawienia dusz ich, zdaje się iak
gdyby śmiertelnym byli uspieni letargiem;
nigdy nie myślą, o wieczności, iak gdyby
iż nie było, albo i jeżeli kiedy się nad nią
reflektują, iak ich to mało zatrudnia, iak
gdyby ona nie była interessem iedynym y
pryncypalnym. Całe życie trawia na pro-
żnowaniu, y na próżnych zabawach, y scho-
dzą z tego świata, nigdy się dobrze nad tym
nie zreflektowawszy, iakim koncem Bog im
na tym świecie żyć pozwoił. Chociaż zaś
zakonnych osob professya życia, ołobliwiey
ich obowiązue, aby o tey sprawie tak wiel-
kiey wagi iak naypilniey myśleli, y około niey
iak nayusi niey pracowali, ztym wszystkim
mówić się może, że znajduią się między nie-
mi takie osoby, które głęboko y z gruntu
wieczności nie przenikają, przeto tak słabe
są impressye które dobra, y szkody przy-
szłego życia czynią w ich umyśle, że ich
skutecznie determinować nie mogą do tego,
aby z tą iak powinny pilnością y troskliwo-
ścią, powinnościom swoim zadosyć czyniły;
Wielkie między niemi y między ludzmi nie
dobrze ze snu ocuconemi znajdziesz podo-
bień-

bieństwo, bo tak sobie szlepo iak y ci postępuią, y nie wiedzą, co czynią. Jeżeli przestrzeżesz że y ty z liczby ich ie steś, ockniy się z tego niebezpiecznego letargu, a przez utawiczne z przyzwoitą gorącością ducha czynione medytacye, o tym czego nas wiara Święta uczy względem przyszłego życia, stary się iak nayżywszych nabyć impressyi, abyś z nich miał mocną pobudkę do punktualnego obowiązkow stanu twoiego wypełnienia, którym chcąc iak naylepiey zadolżyć uczynić, nie zaniedbyway iak nayczęściej refleksować się nad obyczajami twoimi.

V. A nayprzod miey czułość y wizerką atencyą na ducha twoiego, pilnie roztrząsając y uważając maxymy y sentymenta iego względem Religii, wpatrując się iakie ieś zdanie twoie o Professyi życia ktore sobie obraeś? iaka planta podług ktorey żyć y postępować sobie postanowiłeś? na iakie w obyczajności twoiey zapatruiesz się reguły? Czy te są twoie z Religii pochodzące sentymenta? że ona włożyła na ciebie obowiązek, abyś dla samego tylko żył Boga, abyś przyncypalnie myślił o zbawieniu duszy twoiey, abyś nieinszym końcem podeymował prace y fadygi, tylko dla pozyskania szczęśliwey wieczności, abyś skonwinkowany był o tey prawdzie, że inszego w tym życiu nie masz prawdzi-

wdziwego dobra procz samey tylko cnoty,
 nic zaś gorszego nad grzech, według swia-
 dectwa Świętych Augustyna y Chryzostoma
 (e) *nihil bonum nisi virtus, nihil malum nisi*
improbilas. (f) non novimus malum nisi offen-
dere Deum. Zdanie względem stanu twoie-
 go czy iestże takie? że będąc zakonnikiem
 obligowany iestes być człowiekiem iniego
 swiata, to iest nie przywiązywać się sercem
 do tych doczesnych rzeczy, ktorych raz od-
 stąpisz, stredz się y unikać tego wszystkiego
 w czym się światowi ludzie kochają, y cze-
 go z wielkim staraniem nabyć usiłują, iako
 to roskoszy, dostatkow, prozney chwały, a
 kochać się w tym wszystkim czego się oni
 naywięcey chronią, y do czego wielki wstrę-
 tają, to iest w pokorze, w umartwieniu,
 w niedostatku, w uboſtwie, mieć upodoba-
 nie w ołobności życia, y ile możności ią za-
 chować, na modlitwie ile inne zabawy y po-
 winności pozwolą, naywięcey czasu trawić,
 nieustannie do więkſzey coraz dążyć doſko-
 nałości przez wierne ſzlubow, reguł, y zwy-
 czaiow zakonnych zachowanie? Planta kto-
 rą sobie ułożyłeś względem życia twoiego,
 czy iestże ta? że ſtarac się o to masz, abyś
 mógł być dobrym y bogoboynym zakonni-
 kiem, że nie takiego czynić nie chcesz co by
 się

(e) In Psal: 138: (f) Hom: 61. de fato

się świętobliwości y niewinności przeciwie mogło, że za samey tylko łaski Boskiej instynktem y powodem poydziesz, że w sprawach twoich nadprzyrodzonego tylko upatrywać będziesz końca, że ta twoja naywiększa będzie troskliwość, y na to zawżę obrocona myśl, abyś powinnościom stanu twoiego zadość uczynił? Reguły na ktore w sprawach y obyczajach twoich zapatruiesz się, czyliż są te: że duchem Boskim w nich rządzić ci się należy, że poduszczenia natury słuchać nie trzeba, że przyrodzonym inklinacyom dogadzać, y za powodem ich iść nie przystoi, że z własną miłością walczyć y oney ustawicznie sprzeciwiać się potrzeba, że prawidłem uczynków twoich być powinna Ewangelia, reguły y ustawy zakonne, ktorych najmniejszego punktu dobrowolnie przestąpić nie chcesz? Temiż y tym podobnemi, tak jak powinien, duch twoy rządzi się maxymami? A jeżeli się niemi rządzi, za coż sprawy twoie tak im są przeciwnie? Rzecz wcale do pojęcia trudna, że chociaż by takie być powinny sentymenta zakonnych osób, znayduią się atoli tacy, ktorych zdania są fałszywe, y wcale tym się sprzeciwiające, inni zaś bywają, ktorzy lubo z prawdziwych y dobrych maxym, złe jednak y fałszywe wnoszą sobie konsekwencye;

cye; Co się tycze pierwizych (rzadko ich ie-
dnak w zgromadzeniach dobrze się rządzą-
cych obaczysz) sentymenta ich są: że nie
potrzeba zatrudniać się ćwiczeniem się w cno-
tach, y troskliwością o nabycie doskonało-
ści, że ta rzecz samym tylko przyzwoita jest
świętańszkom, ktorzy sobie świętymi chimera-
mi nie potrzebnie głowę zaprztać zwykli,
że należy swobodnie, mile y przyjemnie za-
żyć pozwolonego dosyć krotkiego w tym
życiu czasu, że honorami y wygodami gar-
dzić rzecz jest nieroztropna, że człowiek
kochający własny honor y dobre imie, o
wziętość, sławę, reputacyą u ludzi starać się
powinien, y szukać przyzwoitych sobie za-
baw czyli rozrywek, że nie masz tego po-
trzeby w tak ciężkie wprzągać się iazmo,
aby zawsze iść za wolą Przełożonych, rozka-
zy ich pełnić, y dependować od tego co re-
guły przepisują, że łatwieyszą raczey przed-
sięwziąć należy drogę, zażywaiąc dywertymen-
tow podług własnego upodobania. Lecz
czyliż y pomyslić o tym można, żeby to
być miały zdania Ucznia Chrystusowego,
a nie raczey człowieka w szkole Epikura
edukowanego? Ci co się niemi rządzą, jeżeli
błędu swiego nie poprawią, zgineli, y pro-
żno w zakonnym stanie zalzczyciają się imie-
niem Uczniow Chrystusowych, bo on ich

za swoich nie przyzna. Co do drugich znających się na maxymach prawdziwych, ci lubo wiedzą o tym iak by im żyć y postępować sobie należało, z tych iednak wiadomości, nie takie iakie naturalnie wypływają, lecz wcale przeciwne w samey życia praktyce wnoszą sobie konsekwencye, y tak przystają oni łatwo na to na przykład, iż ta jest powinność zakonnika aby stronić od świata, aby unikać ile możności współczeństwa ludzi światowych, żeby się w osobności życia kochać, za lada iednak okazją inszą kładą konkluzją mówiąc: że w kompaniach być y znaydować się powinni, że szukać im przyjaźni z ludźmi potrzeba, że nie podobna jest aby byli odludkami żyjąc na świecie, a z ludźmi nie konwersując, y z niemi nie przestając; zgadzają się chętnie y na to: że przyzwolita jest zakonnikowi chronić się roskoszy, a pokuty y umartwienia skutków doświadczać, pospolicie iednak od oślicci zakonnego życia stronić zwykli, y żadney nie zaniebdywią okazji, aby wygodniej żyć mogli, szukając ołobliwości w stołach, w mieszkanu, w odzieniu, y w innych rzeczach, w których pod pretextem potrzeby, samey tylko dogadzają zmysłności. Nie przeczą temu, że zakonnik milczenie zachować powinien, y inne w Regule opisane usta-

ustawy, z tym wszystkim iednak iami ie u-
stawicznie gwałcą y przestępuią. O zakonni-
kach takiego gatunku mówić można, że są po-
dobni do owego w Ewangelii wspomnionego
(g) niedbałego sługi, który wiedząc z iaką
turowością Pan iego zwykł sobie postę-
pować, nie tę ztąd iaką był powinien, lecz
wcale przeciwną sobie uczynił illacyą, ale
Bog też z niemi postąpi sobie przykładem
Pana Ewangelicznego, y rzecze do nich:
Niecnotliwi słudzy podług własnego zdania
waszego potępic was muszę; Czemuż bowiem
sprawy wasze nie zgadzały się z maxymami
dobrze wam wiadomemi? pokazaliście się,
iakieimi iesteście, kiedy uczynki wasze nie
korresponowały temu, o czym rozum był
przekonany, podobnemi staliście się do strza-
ły z łuku wypuszczoney nie do zamierzo-
nego celu dążącey, lecz w inną stronę zdra-
żaiącey: (h) *Facti sunt quasi arcus dolosus;*
Jdźmy więc tą w obyczajach naszych dro-
gą którą nas światło od Boga nam pozwo-
lone prowadzi, sądzmy dobrze y sprawiedli-
wie o rzeczach, a z maxym Świętych na-
turalne czynmy sobie illacye. Powinniśmy
ustawicznie uczyć się tego abyśmy po Chrze-
ściańsku myśleli, ponieważ iako mowi Au-
gustyn Święty, ten światobliwie y dobrze

R r

żyje,

(g) Luc: 19. 22. (h) Oseas 7. 16.

życie, kto tak iak należy o rzeczach sądzi
 (i) *illic iuste & sancte vivit, qui rerum asti-*
mator integer est. To zaś i sprawiedliwe o
 rzeczach zdanie na tym zawisło, abyśmy tak
 ie poymowali y poznawali, iak nam ie Święta
 wystawia Religia, bo ten tylko ie prawdzi-
 wie y tak iak w sobie są poznać, kto ich
 za powodem światła wiary Świętey docho-
 dzi, y zbłądzić w używaniu ich nie może
 od drogi świętobliwości y i sprawiedliwości.
 Przyzwyczajamy się do sentymentow z E-
 wangelią y z Regułą zakonną zgadzających
 się, a z nich naturalne wnosimy sobie kon-
 sekwencye, czego nam się chronić, y co czy-
 nic potrzeba. O! moy Boże iak rzadki iest
 umysł ludzki zdrowo o rzeczach według ich
 moralności sądzący; niedopuszczay prożną
 miłościwy Panie tey na moy umysł zarazy.

VI. Miey czułość y w tym nad dużą
 twoją, aby zawsze szła za powodem rozu-
 mu przez rewelacyą od Boga oświeconego.
 Umiey postępować sobie z ludzmi rozumnie,
 roztropnie, y dyskretnie; Nie bądź zacięty y
 uparty w zdaniach twoich, y nie ufay zbyt
 mądrości twoiey. Trafią się czasem w za-
 konnych zgromadzeniach, osobliwie zaś mię-
 dzy zakonnicami osoby tak nieroztropne, tak
 z temperamentu uparte, tak przywiązane do
 senty-

(i) Lib: 1. de Doctr: Christi: cap: 27.

fentymentu swego, umysłu tak słabego, a o-
raz tak krnąbnego y zaciętego, że nie wie-
dzieć iak sobie z niemi postąpić, y iak ie-
od zdania ktorego się raz chwyciły odpro-
wadzić; z osobliwszą pilnością strzeż się te-
go defektu, wprawiaj się w powolność, na
własnym uporczywie nie zasadzaj się mnie-
maniu, słuchaj z cierpliwością, y z uwagą
roztrząsaj racye na których polega fenty-
ment osob z tobą traktujących, a z zbytniey
o rozumie własnym przewencyi, nie dopu-
szczaj tego, abyś się samą tylko passyą rzą-
dzić miał. Z rozsądkiem twoim miarkuj
się, y przyzwyczaj go do tego aby coraz le-
piej y sprawiedliwiej o rzeczach sądzić
mogł, tudzież aby większego co dzień na-
bywał umiejętności swiatła; Chroń się o-
wych transportow, zaciętości, krnąbności,
pospolicie z słabości umysłu pochodzących,
ktore wielkie całemu zgromadzeniu często-
kroć przynosić zwykły naprzykrzenie y u-
martwienie, y ktore w ludziach rozumnych
wzbudzią nad tobą kompassyą; znay się na
miałkości y pomierności rozumu twoiego,
ktory miłość własna lub inne namiętności
zaslepią, a pamiętaj o tym, iż w takich
naywięcey znayduie się uporu, ktorzy go
mało, albo nic w sobie nie widzą. Ludzie
roztropni zawsze obawiać się zwykli, aby

na, nigdy tego nie wyiawiaj. Strzeż się, abyś nie był z liczby ludzi zbyt dotkliwych y delikatnych, którzy o najmnieysze słowo urażają się. tudzież żebyś nie był krytykiem każdemu się sprzeciwiającym y cudze sprawy taxującym, ani tak niezgodnym, że byś się z różnemi nie mógł zgodzić humorami, tak opierzchliwym, żeby ci miał lada rart y bagatela zaszkodzić, y do cholery cię pobudzić: do suspicyi skłonny, różne mając bez wszelkiego fundamentu o innych porozumienia, albowiem będzie od ciebie stronił y unikał iak od zarazy iakiey, wzgardzonym od innych będziesz, y ustawicznego nabawisz się niepokoju. Znoś cierpliwie cudze defekta, a do niecierpliwosci nikogo nie pobudzaj. Nie znaydziesz człowieka bez iakieykolwiek przywary, ani tego dokazesz abyś się mógł wszystkim podobać, y humorom ich dogodzić; a że każdy ma swoje niedoskonałości, nigdy się tego nie uchronisz, aby cię kto w czym nie uraził, y iakiey nie nabawił cię przykrości, ale tyle mieć cnoty powinienes, żebyś to wszystko znieść potrafił. Pomiarkowawszy że ustąpić potrzeba, ustąp, dogadzaj ile możesz różnym ludzkim temperamentom, y onym wyrozumiewaj: nie dyskretne sposoby obchodzenia się z tobą, y uczynione ci urazy umiej

O roztropności y czułości Chrześcia: 645

umieć dyssymulować, pamiętać na to że miłość powinna pokrywać wielość ludzkich defektów, y że drogą cierpliwości pokoiu twoiego szukać powinieś. Więcey daleko wskorasz, y lepiej sobie dogodziłz, urazy y punktu honoru ustępując, aniżeli zwa-
wie przy nim obstać, bo śwary y kłótnie złe sprawują konsekwencye, y nie zdo-
bią zakonney duszy. Nie spodzieway się tego abyś u wszystkich był wzięty, równie im miły y przyjemny, różne bowiem znajdują
się w tobie defekta, które cię nie raz naba-
wią wzgardy, posmiewiska, nienawiści, y ludzkiey cenzury, w takich więc okoli-
cznościach bądź sprawiedliwym siebie same-
go sędzią, przyznając że słusznie to cierpiłz, y że ludzie są to instrumenta Boskie, kto-
rych on zażywa, chcąc cię nauczyć, iż po-
winieś sam sobą gardzić, y poznać się na tym czym jesteś. Nad takowe okazy nie ci się lepszego zdarzyć nie może dla nabycia
większey doskonałości, przeto profitować z nich powinieś, nie żałować się, nie utyskuiąc, nie narzekając, a nadewszystko zemsty nie
szukając; Duchem męstwa uzbroy się prze-
ciwko urąganiom, przegryskom, y affrontom które cię potkać mogą, wewnątrzney nie przy-
puszczając zgryzoty y niepokoju, konsolacyi twoiey szukay w Bogu, którego tym łatwiey-
szego

szego znaydziesz do przyięcia cię, im bardziey od ludzi wzgardzony y poniżony będziesz; Z wielką postępuy sobie ostrożnością w tym wszystkim co mówisz lub czynisz, względ zawsze mając na wynikające konsekwencye, bo czasem iedno słowo nieostrożnie y nierostropnie wymowione, iedna bagatelna akcyja, wielkie w zgromadzeniu zamieizanie sprawić może. Nigdy dosyć nie możesz mieć czułości y attencyi na to, abys się komu nie naprzykrzył, y nie dał mu okazji do obrazy Boskiej.

VIII. Strzeż także z osobliwszą pilnością serca twoiego wglądając w wewnętrzne iego dyspozycye, y examinując czyli prawdziwie samego tylko szuka y upatruie Boga, y ieżeli od niego bądź dla iakiey przykrości uniknienia, bądź dla ukontentowania upatrzonogo nie zdrąza, y ieżeli się nie skłania do inszych obiektow znaydując w nich miłość dla siebie powaby. Pytay się go często czyli prawdziwie samą tylko tchnie miłością Boga, czyli Jego tylko pretenduje chwale, czy nie pragnie niczego procz ziednoczenia się z nim, y tego tylko obawia się, aby go niepostradać, nie znalazłszy zaś w nim przywiązania do samego Boga, pytay się o to, ieżeli przynajmniej miłość ku niemu nad wszystkiemi innemi panuje affektami,

mi, y niemi tak włada, że ie w zupełney od siebie trzyma dependencyi, co ieſt rzeczą koniecznie do Zbawienia potrzebną; Ah! iak wielkie y ſłutne tą przyczyny obawiania ſię, abyś ſię prożną w tym punkcie nie uwodził nadzieią, że w ſamym nad wszystko więcej kochaſz ſię Bogu; bo iak to pogodzić, y zrozumieć można, że on ſam ieſt nayıpięwszym twoiey miłości celem, kiedy tak mało o nim pamiętaſz, y rzadko o nim myśliſz, kiedy w inklinacyach ſerca twoiego nie widać, abyś ſię do niego ſkłaniał, kiedy mało zdajeſz ſię dbać o to abyś ſię mu w ſprawach twoich przypodobał, y kiedy w zdarzających ſię okazyach tak ſłatwo intereſs Jego właſney oddaieſz na ofiarę miłości? Smiał że byś ſię z tym przyiacielowi twoiemu oſwiadczyć, że ma w miłości twoiey preferencyą, ſzczyrze mu nie ſprzyiając, nic nie czyniąc dla przyſługi iego, y często go umyſlnie afrontuiąc? Zatem podchlebiać ſobie nie mo żeſz że y Boſka miłość pierwe ma w ſercu twoim mieyſce; ponieważ o Bogu zapominaſz, nie ſzukasz pomnożenia chwały Jego, y codziennie przeciw prawom iego z rozmyſłem wykraczaſz; Gdy by ſię to prawdzie miało, że nad wszystkiemi affektami twoimi panuje ſerdeczne do Boga przywiązanie, czemuż ſercem twoim

im miłość stworzonych rzeczy kieruje, czemu wszystkiemi jego inklinacyami włada y dysponuje, a rozrządzenia w nim Boskiey nie widać miłości, tak iak gdy by się w nim nie znajdowała? Zkąd to pochodzi, że w małych nawet przeciwko miłości własney utarczках ustępować iey musi? Coż dopiero mówić gdy by przyszło do większych? iak rozumiesz czyli by przy tey stronie nie zostało się zwycięstwo, która ustawicznie w potocznych okazach tryumfuie? Sprawiedliwie więc powtorzyć to potrzeba, iż iest się c ego obawiać, abyś daremną nie sudił się nadzieją względem miłości Boskiey, ufając sobie że ją masz, chociaż w rzeczy samey zbywa ci na niey.

IX. Nie zaniedbuj przyzwoitey nad zmyślami twoimi czułości, nad przyrodzonymi duszy siłami, y nad tym wszystkim co się tyczy wewnętrzney duszy twoiey dyspozycyi, pilnując tego, aby w niey iak naylepszy znajdował się porządek, y żeby się nic takiego w sprawach twoich nie zaważało, co by się Bogu podobać nie miało, y co by sumnieniowi twojemu zaszkodzić mogło. Codziennie sam z sobą czyn pomiarkowanie, czyli podług powinności stanu twoiego żyjesz; czyli z tą iak powinieś ducha gorącością w drodze doskonałości postępn-

O roztropności y czułości Chrześcia: 640

Ślepucisz, y czyli iuż w tym znayduiesz się stanie, w iakim cię Bog widzieć pragnie, a postrzegłszy że wyrokom Boskiey około ciebie Prowidencyi ieszcze zadofyć nie uczyniłeś, skutecznego przyłoż starania, abys ie zisćić mógł y wykonać.

X. Czułym być masz y około spraw twoich, nie opuszczając nic z tego co według opisanania y zwyczajow zakonnych czynić powinieś, chętnie, pilnie, y porządnie wszystko odbywając. Nic takiego przedsię niebierz, co by się Professyi życia twoiego sprzeciwiać miało, y nie przeciw woli y rozrządzeniu Przełożonych twoich. Pamiętaj na to że zabawy twoie, ożywiać powinieś prawdziwą do nich aplikacją, usilnością, y dobrą poprzedzającą ie intencją, y niczego nie zaniedbujay przez co byś ie mógł Bogu wdzięczne y przyjemne uczynić; Chron się w nich dystrakcyi, tęskności y uprzykrzenia, a patrz ażeby nic z samego tylko to co czynisz zwyczajui pochodziło, bo byś tak czyniąc żadney nie miał przed Bogiem załugi. A nadewszystko straż się, abys w takich nie znaydował się dyspozycyach przystępując do Świętych Sakramentow, nic bowiem szkodliwszego, nic niebezpieczniejszego być nie może, iako w oziębłości ducha, y ze zwyczajui tylko przyimować ie.

XI. Czujność twoja rozciągać się także powinna, do twoich ułomności y defektów, ośobliwie zaś do tych które faworytami twoimi nazwać się mogą, dla tego że dogadzią skłonnościom twoim, y że więkźze do nich aniżeli do innych masz przywiązanie. Rzecz trudna do pojęcia, że ludzie nawet duchowni y partykularnie do pobożności, w niektórych defektach nawet więkźzey uwagi godnych, y tak oczywistych że wszystkich prawie w oczy biją, tak się zaslepiają, że albo ich w sobie nie widzą przyzwoitey na sprawy swoje nie mając uwagi, albo chociaż ie poznają, iednak ie dyssymulują różne wynaydując pretexta na ich exkuzę. Ty inszą przedsiębierz drogę, wpatruy się w to wszystko co się w tobie znayduje, pilnie uważay iakim duchem rządzisz się w uczynkach twoich, a nieday się łudzić własney miłości. Postrzegłszy iaką w sobie niedokonałość nie wycieńczay ie, owszem poczytay ią za więkźzą niżeli w rzeczy samey iest, abyś, o prętszey y skutecznieyszey myśli poprawie.

XII. Uważay y to z pilnością iak czasu zażywasz, y nie dopuszczay aby moment iaki upłynąć miał daremnie y niepożytecznie. Czas rzeczą iest w tym życiu naydróższą, bo nim sobie wieczność szczęśliwą zaku-

O roztropności y czułości Chrześcia: 651
zakupić może. Jeden moment czasu do-
brze zażytego uczynił na wieki szczęśliwe-
mi Aniołów, y niepotrzeba by więcej nad
jeden także moment potępieńcom, na to
aby piekło w niebo zamienić sobie mogli.
O! iak wielkie skarby załug pozyskać byś
mógł w ie iney czasu minucie, gdy byś tak
dobrze umiał łożyć czas y nim dyspono-
wać, iak ci do tego łaska Boska frodki sub-
ministra. Zreflektowawłszy się że tyle go
iuz nieużytecznie przepędziłeś, powinienes
się postrzedz, abyś reszty przynaymniey dni
życia twoiego nie marmotrawił, niechay
więc zawsze duch twoy zabawny będzie
iaka dobrą y pożyteczną myślą, niechay
serce twoie pobożnym uwodzi się affektem,
y niechay cię zawsze iaka dobra zatrudnia
zabawa. Włzystkie momenta pozwolonego
ci od Boga czasu są u niego porachowane,
nie masz żadnego między nimi o którym
by się prawdzić mogło, że nie chce Bog, a-
byś go dobrze y światobliwie zażył, y że-
by osobliwszey do niego w tym życiu dla
ciebie nie przywiązał łaski, a względem
wieczności zeby nowego do niego nie
przylączył dla ciebie stopnia chwały, od
dobrego zatym tylko zażycia iego zawi-
śło, abyś y to sobie ziednać, y tamto mógł
pozyskać.

XIII. Miecz czułe y pilne oko na wszystkie zdarzające się do praktykowania cnoty okazuje, abyś żadney z nich nie zaniedbał. Traciłś codziennie nieoszacowane dostatkisłaski y zasługi, nie umiejąc profitować z okoliczności, które ci się ustawicznie zdarzają, bądź więc na potym ostrożniejszy; chwytaś się sposobności trafiających się do ćwiczenia się w pokorze, w miłości Boga y bliźniego. w pośłuszeństwie, w umartwieniu, w ubóstwie, w cierpliwości y w innych cnotach Świętych; Umiey zażywać y obracać na pożytek twoy, czyli dobrych czyli złych ducha y ciała twoiego dyspozycyi, wielkich albo pomiernych talentow które masz sobie pozwolone, pomyslności lub przeciwności ktorych doświadczasz, dobrego y złego ktorego się nasłuchasz, czyli napa-trzysł, przypadkow które się tobie lub innym przytrafiają, albowiem wszystkie te rzeczy są drogą prowadzącą cię do Boga, y do postąpienia w cnocie. Tak czyni iak ludzie rośtropni czynić zwykli, ktorzy z wszystkich pożytkować umieją okoliczności do wykierowania iak najlepiej własnych interesow: *Ubique profectum tuum cupias.* Zastiewamy na tym świecie, abyśmy owoc w przy-szłym życiu zbierać mogli; zafieway iak naywięcey dobrych, poko życisz, uczyn-kow,

zysk-
noży
dbał.
starki
z o-
larza-
szym;
się do
Boga
rtwie-
nych
racać
złych
wiel.
malz
rzeci-
ego y
napa-
lub in-
te rze-
a, y do
ludzie
wszyst-
ości do
h inte-
Zafie-
w przy-
ay iak
uczyn-
kow,
kow, abys obfitym w wieczności cieszył się
zbiorem. Doczesne to życie handlem du-
chownym iest, zyskać w nim możemy chwa-
łę wiekuiistą; w korzyści nie iuż stokratną
tylko mieć będziemy nadgrode, ale i bra y
dostatki nieskończone. O! iakie to głupstwo
naizę iest, że tracimy tak pożytkujące
nam okazy bez nadziei odzyskania ich.

XIV. Nie zaniedbujmy czułym być y na
pokuły, abys utzedł zdrady nieprzyziaciela du-
sznego, który ustawicznie koło ciebie krą-
ży zguby twoiey szukając. Mało iest takich
ktorzy by tyle pożytku odnosili z pokus,
ile go Bog dla nich upatrzył, przepuszczając
ie; Rzadko się trafia, aby bądź dla nieostro-
żności, bądź dla niedbalstwa w dawaniu
tak mocnego iak potrzeba odporu, szkoda
nas nie potkała w pokuśach na nas przypa-
dających. Ustawiczną powinniśmy mieć nad
sobą attencyą, ieżeli fideł szatańskich uni-
knąć chcemy, y do takiego pobudzać się mę-
stwa, abyśmy tyśiąc raczey śmierci obierali
sobie, aniżeli zebyśmy nietylko się poddać
mieli nieprzyziacielowi naizemu, ale nawet
najmnieyszego pozwolić mu nad nami zwy-
cięstwa. A że z takim mamy potykać się
nieprzyziacielem, który daleko nad nas mo-
cnieyszy iest, uznając w obecności Boskiej,
przyrodzoną nam słabość, y w niey upokorzenia
naizę-

naszego znajdując przyczynę, pomocy y
 posiłkow od Boga nieustannie wzywać po-
 winniśmy, ażeby proźby nasze skuteczniey-
 szemi pokazały się przed obliczem Pańskim,
 z modlitwą, pokutę, y dobre uczynki łączyć
 nam potrzeba, y z tą w miłosierdziu Pana
 być nam należy ufnością, iż gdy na chwa-
 łę Jego zabieramy się do potyczki, tryum-
 fować będziemy; takowych utarczek ta jest
 przyzwoitość, że w nich kto niechce, po-
 konany być nie może, y że dosyć jest chcieć,
 aby w skutku samym zwyciężyć można. Co
 się zaś tycze pokus, z tych iedne są tak o-
 czywiste, że ie natychmiast dostrzedz y
 poznać potrafisz, y takich mniey się oba-
 wiać należy, bo same z siebie wstąpiły czy-
 nią, y obrzydzenie sprawiają, drugie są skry-
 te, a przez to samo bardziey niebezpieczne,
 takie są te wszystkie, które pochodzą z na-
 szych namiętności, z upornego zdania, z
 przyrodzonych nam inklinacyi, z miłości
 własney, z względow y respektow ludzkich,
 w tych zawsze znajduje czart iaki pozor-
 ny pretext, pod którym ukrywa złość swo-
 ią, y szkodliwe nam zamyśli, przeto wiel-
 kiey potrzeba attencyi y ostrożności, aże-
 by tego osobliwie rodzaju pokusy pozna-
 wać, y przeciwko nim uzbraiać się. W nę-
 dznym tym życiu naszym zewsząd są zdrady
 y za-

y zasadzki, bo wszędzie znajdziemy łatwe do obrazu Boskiey okazy, ale my sami najzradliwsze na nas zastawiamy sidła, pośpolicie bowiem nie czekając na to żeby się nieprzyjaciel zbliżył z swoim poduszczeniem, w nas samych gotowe znajdziemy do pokus okazy; ordynaryinie czart chcąc nas do grzechu przywieść, inszego na to nie szuka y nie zażywa sposobu, procz samych naszych namiętności, y złych w nas znajdujących się skłonności, w te byleby się wmieszał, dobrze mu się iego udaie imprezą, na tę więc chytrłość iego pilne zawsze mieć potrzeba oko, y dobrze się przygotować aby mocny odpor uczynić. Co się tycze ludzi rządzących się bojaźnią Boga, o tych sądzić należy, że zwyciężyli y pokonali nalegające na nich pokusy, ile razy iasných nie masz na to dowodów, że na poduszczenie ich zezwolili, y w tym mniemaniu, ieżeli by się zbłądził przytrafiło, błąd ten nie podpadałby grzechowi śmiertelnemu, kiedyby jednak przyzwolitey nie zażyli pilności odrzucenia y oddalenia zaraz na pierwszym wstępie nacierających na nich pokusy, popełniliby grzech powszedni. Nie zawsze potrzeba czynić akt przeciwny poduszczeniu iey, dosyć na tym iest aby myśl odwrócić do inney iakiey rze-

czy, w niektórych atoli okolicznościach można to z pożytkiem uczynić, owszem y potrzeba jest w ten czas tak sobie postąpić, kiedy tego wyciąga racya utrzymania woli naszej w stałości y stateczności, ażeby się do poduszczenia nie skłoniła. Zwierzyć się przed Przełożonym albo przed Rządcą sumnienia pokus, y być zawsze pożytecznie zabawnym, są dwa sposoby bardzo skuteczne do zwyciężenia ich; Troskać się y trapić tym nie potrzeba, gdy BOG dopuszcza że nam długo dokuczają, ale poddawszy woli Jego najsświętszey ufność mieć należy, że pozwoli nam w nich duchowny znaleźć pożytek. W czasie trwającej pokusy żadney nowej nie przedsięwierz rezolucyi, bo ponieważ myśl w ten czas pomieszana jest, mogła by się na co złego, y szkodliwego, determinować.

XV. Jedną z nayniebezpieczniejszych pokus szatańskich, którą czart wielu ludzi nieszczęśliwie zdradza jest ta, że straszne w imaginacyi ludzkiej względem cnoty y doskonałości życia zwykł czynić impresyę, aby niemi myśl przerażona wstąpiła do niej powzięła; Nayprzód tedy stara się wyperswadować człowiekowi, że nie można puścić się drogą cnoty y doskonałości, tylko ustawicznie się dręcząc, gwałtownie się

trapiąc, y nieszczęśliwe prowadząc życie, potym czyni co może aby go w tym przekonał, że bardzo wiele do tego potrzeba aby być cnotliwym y doskonałym, czemu słabość natury ludzkiej nie potrafi wydołać, ale to są fałszywe pozory ktorými nas chce oszukać, y w zdradzieckie uwikłać sielsa, bo co się tycze doskonałości, ta nie w sobie nader trudnego y odrażającego nie zamyka, albowiem iako się na inszym miejscu iasnie ta rzecz pokazała, ona zawisła na złączeniu się y ziednoczeniu z Bogiem przez miłość, nad co nie miłszego, nie przyjemniejszego człowiekowi być nie powinno, à iezeli obligowani jesteśmy uczynić sobie iaki gwałt w pozbyciu się defektów tych, które się z miłością zgodzić nie mogą, tudzież iezeli idąc za powodem tey cnoty powinniśmy oddać Bogu na ofiarę to, do czego sercem przywiązani jesteśmy, y w czym naywiększe mamy upodobanie, ciężkość ktorey na ten czas zażyć potrzeba, nadgradza się duchowną pociechą, bo iako mowi S. Augustyn, rzecz miła y upodobana, albo ci bez pracy przychodzi, albo iezeli około niej pracować musisz, praca ci jest miła y przyjemna: (a) *In eo quod amatur, aut non laboratur, aut labor ipse amatur.*

Ss 2

Co

(a) De bono vid. c. 26.

Co się mowić powinno o doczesnych świata tego roskoszach, że sam tylko zewnętrzny w nich znayduie się pozor, toż prawdzić się ma o przykrościach y trudnościach w służbie Bożey. Roskoszy nie są w rzeczy samey tym, za co się udają, umartwienia zaś są tym, co się w nich zewnętrznie nie pokazuie, wszakże światowe roskoszy słodkie y wdzięczne wydaia się, chociaż nic w sobie procz samey tylko goryczy nie zamyskają, a umartwienia ktore służąc Bogu podęmuicmy przykre y gorzkie być się zdają, przecież nic w nich nie masz coby nie było rzeczą pełną przyjemności; Zaczyn zwodzisz się, gdy zmyślasz pracę znaydującą się w przykazaniu, mowi Psalmista: (b) *Fingis laborem in praecepto*. Ktokolwiek na tym świecie martwi się, sieie, że tak powiem, prawdziwe delicye y roskoszy, ktore nie tylko w życiu przyszłym zbierać będą, ale ie y w doczesnym już zgromadza, albowiem tym obfitsze są pociechy ktoremi nas Duch Święty napełnia, y których nam choynie udziela, im większe są trudności y przeciwności ktorych w służbie Bożey doświadczamy. Nie masz nikogo szczęśliwszego nad tę duszę, ktora dla miłości Boskiej umartwione prowadzi życie.

Uwa-

(b) Psal: 93. 10.

Uważay (mowi S. Chryzostom) à dostrze-
żesz tego, że z weselszą chodzą twarzą ci,
ktorzy w pokucie, y w ośtrości umartwie-
nia żyją, aniżeli owi ktorzy idą drogą szero-
ką: (c) *Alacriores videas, qui arctam &
erumnosam viam sunt amplexi, quam qui la-
tam, & spatiosam.* Procz tego, czyż mowie
się może, że iakiey rzeczy wielkiey, tru-
dney albo niepodobney od osoby zakonney
pretenduią, kiedy od niey tego tylko wy-
ciągaią co Bogu przyobiecała? Przyrzekła
zachować poprzyśiężone szluby, y postępo-
wać sobie według opisanja zakonnych re-
guł, na czym dosyć iest aby o przyzwoitą
sobie starała się doskonałość, coż tu w
tym niepodobnego y nazbyt wielkiego?
Nie iest to osobliwości iakiey domagać się
od niey, wyciągaiąc tego aby korrespondo-
wała powołaniu swojemu, ktore święte iest,
żeby szła za powodem łaski, ktorey iey
BOG użycza, bo nie inszym końcem udzie-
la iey, tylko tym, aby ławiey do doskona-
łości ciągnęła, y nie może iey zaniedbać
bez obrazy Jego Majestatu, à kiedy się
wierną dla niey pokaże, znacznie w drodze
świętobliwości postąpi, y większą coraz o-
trzyma doskonałość; Prawda iest, że procz
tego ma tę na siebie włożoną powinność,
aby

(c) Lib. 2. de provid: c. 64.

aby nie szła za powodem przyrodzonych inklinacyi, żeby nie szukała siebie y własney w sprawach swoich miłości, ale żeby w nich iako do iedynego końca swojego do samego zmierzała Boga. Lecz y w tym coż jest nad zwyczajnego? Czyliż cierpieć może łaska Boska inżez w sercu ludzkim poruszenia nad te, które ona sama sprawuje? Czyż zgodzi się to z miłością Boską, abysmy tylko dogodzenia naszej miłości upatrywali? Kiedy sam BOG iedynym icy celem jest? Możemyż bez poddania się w iarzmo pożądliwości inżezmi rządzić się prawami nad prawa fundujące się na miłości Boga? Kto ma prawą y doskonałą miłość (mowi Gerson) ten w niwczym samego siebie nie szuka; y znowu na inżezym mieyscu on naueza: traci miłość kto siebie tylko upatruie: (d) *Qui veram & perfectam charitatem habet, in nulla re se ipsum quaeret.* (e) *Ubi se ipsum aliquis quaerit, ibi ab amore cadit.* Na koniec sama doskonałość o którą starać się powinna zakonna osoba, nie jest rzeczą niepodobną, bo nie ten jest icy obowiązek aby doszła iakiego wysokiego w niey stopnia, ale ten, aby go dostąpić usiłowała, to jest aby miała prawdziwą chęć y wolą dostąpienia go. Lecz chociażby y
taka

(d) Lib: 3. de imitatu c. 15. (e) Ibid: c. 5.

taka była zakonnych ludzi obligacya być doskonałemi, y tak ieszcze rzecz ta arcy trudną y niepodobną nazwać by się nie mogła, bo czyliż mało było wielkich dusz y ludzi świętych w stanie zakonnym, którzy żyjąc podług powinności powołania swojego, stanęli na naywyższym stopniu doskonałości? Wolno ci za tym będzie przykładem ich pełniąc obowiązki zakonnego życia świętą w tym punkcie z niemi certować emulacyą, ile kiedy też same masz sposoby y frzodki prowadzące cię do tego, ktorzych oni zażywali.

XVI. Czułym ci być potrzeba y nad zażywaniem łaski Boskiej, abys z proporcjonalną do iey wymiaru pokazał się wiernością, punktualnie korrespondując świętym woli Boskiej około ciebie wyrokom. Nie masz nic szkodliwszego, iako sprzeciwiać się instynktom łaski, y nie poddać się iey z zupełną powolnością, aby tam iść, gdzie ona prowadzić zechce. Ten zaś ią wcale odrzuca, kto ią nie całą przyimuie mowi S. Ambroży: (f) *Gratia tota repellitur, si non tota suscipitur*, albowiem BOG tego cierpieć nie może, aby serce nasze w podział iść miało; wcale nas odrzuca, jeżeli się w całości na usługę Jego nie poświę-

święcamy ile w stanie zakonnym żyjąc, w którym żadney do tego nie mamy trudności, rozdzieleniu zaś serca naszego wszystko się w nim sprzeciwia. Odstępować nas zwykła łaska Boska, jeżeli wszędzie za iey powodem iść nie chcemy, albo jeżeli aż do tego punktu doysć zaniedbujemy, do którego nas doprowadzić przedsięwzięła, zachylim chcąc tego nieszczęścia uniknąć, z wszelką zawsze dla niey być powinniśmy powolnością. Ponieważ BOG nie tylko jest autorem y początkiem, lecz y ostatecznym wszystkich rzeczy końcem, przeczyć temu nie można, że każde stworzenie w sprawach swoich do niego dążyć powinno, szukając w nich iedynie chwały Jego, y toć to jest dla czego ty obligowany jesteś zdaniem Apostoła Świętego, w słowach, w myślach, w chęciach, y w uczynkach twoich Jego zawsze upatrywać: *Omnia in gloriam Dei facite*, tak iż gdybyś ważył się inaczej sobie postępować, psułbyś postanowiony od Boga porządek, sprzeciwiałbyś się Jego zamyśłom, popełniałbyś największą iaka tylko być może niesprawiedliwość, własność Jego przywłaszczając; a że procz tey pospolitey wszystkiemu stworzeniu powinności, inszą dwoistą na siebie przyjąłeś, iedną przy Chrście Świętym
przez

przez który obligowałeś się do świętobliwości życia, drugą przy profesyi zakonney przy ktorey przyrzekłeś wyższą świętobliwość, y większą życia doskonałość, nie na tym tylko wierne korespondowanie twoie całej łasce iaką cię BOG opatruie zależy, abyś wszystko co czynisz, czynił dla Boga, ale żebyś starał się wykonywać to, ile możesz, sposobem iak najsświętszym y naydoskonalszym, zaczym nie rozumiey iż łasce powołania twoiego pokazałeś się wiernym, jeżeli pomierną kontentując się w sprawach twoich doskonałością wyższey zaniebdywałeś.

XVII. Powiadaia dawni Astronomowie że troisty w Planetach nayduie się obrot, jeden od wyższey niebieskiey sfery do nich ściągający się, drugi komunikowany im od tey sfery na ktorey są postanowione, trzeci który im iest własny. Troisty także nieiako y w zakonney osobie obrot być powinien, z pierwszego pochop brać ma do wypełnienia pospolitych stanowi zakonnemu obligacyi, ktore się zamykają w trzech szlubah, czystości, ubóstwa, posłuszeństwa, y w innych zwyczajach ogólnie do wszystkich zakonow należących; drugi potrzeba aby mu był powodem do zadosyć uczynienia powinnościom w szczególności
Jego

Jego zakonowi przyzwoitym, bo każdy zakon ma swoy osobliwszy zamierzony sobie koniec, y partykularnym rządzi się duchem, trzeci pobudzać go ma do wypełnienia tych obowiązków ktore do iego ściągają się osoby, albowiem każda zakonna osoba, chociaż w iednymże z infszemi życie zgromadzeniu ma iednak partykularne nadane sobie talenta y przymioty, ktorych zażywać, y ktoremi pracować powinna.

XVIII. Zdanie iest niektórych Autorow, że do iednych Aniołów należy, ażeby te w szczegulności, do innych zaś aby inne czcili Boskie przymioty, y tak Serafinowie adorują Jego miłość y dobroć, Cherubiniowie mądrość, Trony wszechmocność. Toż samo mówić się może o ludziach bogoboynych, że iednych wybrał BOG y wyznaczył na to, aby osobliwszym sposobem wielbili życiem swoim pokornym Majestatu Jego, okazałość y nieograniczoną godność: drugich aby wyśławiali Jego dobroć w osobliwszych swoiey ku niemu miłości praktykach: trzecich żeby świętobliwości Jego osobliwszą część oddawali czystością y niewinnością serca swojego: tych aby stateczną na wszystkie przeciwności cierpliwością chwalili nienaruszoną natury Boskiej istność, tamtych aby w iałmużnach lub

lub w innych miłośniernych ku bliźniemu uczynkach, powinne choyności. y dobroczynności Jego oddawali uszanowanie, y tak każdy z ludzi podług wrodzoney sobie inklinacyi y tych które od Boga odebrał darow, ten albo ow z przymiotow Boskiey natury osobliwszym sposobem szanować y respektować powinien, albo iaką z życia Zbawiciela Pana Tajemnicę.

XIX. Stan zakonny podobny iest do gor drogie kamienie y minerały w sobie zamykających, a iako w tych przytrafia się, że gdy iuż wiele z nich złota, srebra, lub różnych kleynotow wybrano, na koniec nie została się tylko prosta ziemia, lub iaki kamień pospolity, tak gdy iuż różne zakony tyle Świętych ludzi z siebie wydały, częstokroć iuż więcej w nich nie znayduią się tylko ludzie pospolici dla niedoskonałości życia swojego, y bardzo od świętobliwości Przodkow swoich dalecy. Strzeż się abyś ty w zgromadzeniu za takiego nie był poczytany, tak sobie postępuy, aby co się praktykuje w starych y zaniedbanych baniach że z czasem nowe w nich rodzą się kruszce, lubo iuż prawie do szczętu wybrane były, to się na tobie ziściło, żebyś w posrzed Zakonników ktorzy dla niedoskonałości swojej z pospolitą porównani być powinni ziemią,

nią, tyś się drogiem pokazał kruszczem przykładnością y świętobliwością życia twoiego, y żebyś tę mistyczną banię to jest zgromadzenie do którego należyś, już nauką, już przykładem twoim odnowił.

XX. Nie zaniedbyway wszelkicy na tołożyć attencyi y czułości, abyś w sprawie tak delikatney, y tak wielkicy iak jest sprawa zbawienia twoiego nie zawiodł się y nie zbłądził. Nic bardziey skrytego y nic wiadomego nie jest człowiekowi nad to, w iakim stanie serce y dusza iego znajduią się. Tyś iaczne są serca naszego skłonności, mowi S. Efrem, których nie postrzegamy: (g) *Sua quemque latent vincula*. Rzadki bardzo jest między ludzmi sprawiedliwy sam nad sobą Sędzia względem tego co się tyczy życia ciwilnego, któryby własnych nie taił przed sobą y nie ukrywał defektow, y nie przyznawał sobie tych na których mu zbywa przymiotow; ieżeli tedy w rzeczach do samego tylko współcześnieństwa ludzkiego ściągających się, tak się pospolicie ludzie zaślepiac zwykli, iak że prawdziwego od nich spodziewać się zdania o rzeczach duszy y sumnienia ich tyczących się? Jeżeli na przyrodzonych nam dobrze y doskonale nie możemy się poznać talentach, chociaż

(g) De morb: lingu:

cięż te światła rozumu naszego nie przewyższają, iak że obiecywać sobie możemy, że przenikniemy nadprzyrodzone w nas dyspozycye, o których zupełnego mieć nie podobna upewnienia chyba za osobliwą rewelacyą? Wielka jest liczba takich, którzy sami siebie śludząc, nie postrzegają tego iż na wieczne zarabiają potępienie, a to dla tego, że się nie reflektują nad własnymi obligacyami, y żadney na nie nie mają attencyi. Powinności życia naszego wzięte y w pospolitości, y w szczegulności tak są wielorakie, y do różnych ściągające się obiektów, światło rozumu naszego tak pomierne w poznaniu ich, attencya na to czego się chronić należy tak mała, miłość własna w ukrywaniu nam naszych niedoskonałości tak sztuczna, że wielkim to nazwać potrzeba cudem, kiedy te nawet dufce które mają skłonność do cnoty, mogą własne ubespieczyć zbawienie. Ktoż jest z nas któryby sobie śmiał podchlebiać, że choć przez połowę swoim uczynił zadość powinnościom? Lecz gdyby y tego w rzeczy samey dokazał, nie dolić na tym do zbawienia, bo by to było nie zupełną y niedoskonałą sprawiedliwośćią, a BOG pragnący nas zbawić pretenduje sprawiedliwości doskonałej, która by, gdy na szale

Ię

lę poydą sprawy nasze, większey im przydała wagi. O iak wielka liczba znajdzie się tych, ktorych uczynki mieć iezy nie będą.

Święty Augustyn explikuiąc text S. Łukasza w ktorym mowi: (h) że ze dwóch osob na iednym leżących łożu, iedna będzie wzięta, a druga porzucona, z dwóch kobiet u iednegoż znajdujących się młyn, iedna będzie wzięta, druga zaś porzucona, z dwóch ludzi na iednymże bawiących się polu, ieden będzie wzięty, a drugi porzucony, applikuie to do różnych stanów wiernych Chrystusowych, ktorzy, zdają się, iż cnoty święte praktykują. Przez ludzi na polu rozumie S. Doktor Pasterzow w Kościele Chrystusowym: przez kobiety we młynie, te dusze ktore chociaż w świeckim stanie są, kochają się iednak w życiu pobożności: przez osoby na łożu będące, zakonne dusze, w osobności na bogomysłności tak iak na łożu spoczywające, y naucza, że z dwóch osob żyjących w każdym z tych Stanów, iedna będzie wezwana do chwały wiekuiſtey, druga będzie porzucona czartu ażeby ią zepchnął wgłąb piekła, iakoby chciał mowić, że poſowa z tych ludzi iakiegokolwiek stanu y profesyi, ktorzy

(h) In Psal: 132. Luc: 17. 34.

rzy w mniemaniu ludzkim uchodzą za pil-
nych, y starownych około powinności swo-
ich, y ktorzy sami tak o sobie rozumieją,
że im iak mogli zadofyć uczynili, pozna to
y postrzeże, że się na zdaniu swoim zawio-
dła, y że nie będzie miała uczestnictwa nad-
grody w niebie nagotowaney, y tę naukę
przełożywszy daley mowi: (i) *Ne expave-*
scatis, quod ibi inveniuntur reprobi, nam *Es-*
latent quidam, qui non inveniuntur nisi in fine.
Niech was to nie dziwi, że nawet między
ludźmi od współeczeństwa ludzkiego od-
dalonemi znaydują się potępieni, iest ich
wielu tak ukrytych, że się takimi nie po-
kazą aż na końcu. Są oni teraz utajeni
przed temi z ktoremi wraz żyją, owszem
podobno y sami o tym nie wiedzą iakimi
są, uchodzą za ludzi pobożnych y cnotli-
wych, sami się także za takich mają, ale
przed Sędzią Bogiem wyda się, że ich cnota
była fałszywa, y samym tylko zaszczycona
pozorem, aże przeto godni są sprawiedli-
wey kary. Y my się więc tego nieszczęścia
obawiajmy.

Z tey okoliczności przypominam sobie
to co się przytrafiło Opatowi Sylwanowi:
Ten Święty człowiek porwany pewnego
czasu (gdy z innemi wraz zgromadzonemi
znay-

(i) In Psal: 132.

znaydował się pustelnikami) w zachwyce-
nie, przyśiedzszy potym do siebie, począł
rzewliwie płakać, a spytany o przyczynę
tak wielkiego żalu, odpowiedział: iż zda-
wało mu się, że był postawiony przed Są-
dem Bożym, gdzie widział wiele dusz pu-
stulniczego życia skazanych do piekła, a
wielką liczbę świeckich ludzi do nieba
wezwaną dla pobożności y świętobliwo-
ści życia ich: (k) *Vidi multos de habitu no-*
stro euntes ad tormenta, & multos seculares ad
Regnum Calorum. Zreflektowawszy się nad
własnym życiem każdy z nas znajdzie przy-
czynę obawiania się aby nie był z liczby
tych nieszczęśliwych, przeto nigdy nazbyt
czułości y attencyi mieć nie możemy dla
uniknienia tak wielkiego niebezpieczeń-
stwa.

XXI. Naostatek czułość twoja niechay
to sprawi, abys był zawsze gotow umrzeć,
y być postawiony przed Tronem Sędziego
BOGA, każdego bowiem momentu zbli-
żasz się do kresu życia twoiego. Staray się
zawsze w takim znaydować się stanie, w ia-
kim rad byś żeby cię śmierć zastała, y że-
by niespodzianie na ciebie nie napadła; A
ponieważ sprawa jest wielka, interes twoy
jedyny zbawienie duszy, wnidź wcześniej w
pomiar-

(k) Lib: de vit: & doct: Patr: c. 3. n. 15.

pomiarkowanie się z sumnieniem twoim; czyni
 pokutę za grzechy, pojednaw się z Bogiem
 obficie łzy wylewając, pokornie do miło-
 sierdzia Jego uciekając się, y przez dobre
 uczynki zadosyć mu czyniąc. Nie zanied-
 bywaj trafiających się okazyi do ziednania
 sobie Boskiej litości. Każdy dzień, godzi-
 nę, ba y każdy moment życia twoiego za-
 ostatni sobie poczytaj, każdą także sprawę
 tak przedsięwierz, iak gdy by już była o-
 statnia. Wielu ludzi niespodzianie co dzień
 schodzą z tego świata, temuż nieszczęściu
 y ty byś był podpadł, gdyby była śmierć do-
 tąd na ciebie napadła, zaczym odtąd ostro-
 żniey sobie postępuj, niechay żaden już
 nie znajdzie się moment życia twoiego, o
 którym by się prawdzić mogło, że nie jesteś
 gotow umrzeć, miej to zawżę w pamięci,
 że nie wiesz ktorey godziny dług śmiertel-
 ności wypłacić masz. Miej nieustannie o-
 brocone oczy na śmierć tak, iako na nieprzy-
 iaciela czuwającego na to aby na cię natarł
 niespodzianie. Często imaginuj sobie żeś
 już umarł, y z tego świata przeniozłeś się
 do wieczności, co rozumiesz? iakim na ten-
 czas okiem zapatrywał byś się na doczesne
 życia terażniejszego rzeczy? W rozmyśla-
 niach twoich wznos się duchem ku niebu,
 staw się w liczbie Świętych Pańskich za-

patruiących się twarz w twarz na Boga, y tam niepoiętych zażywaiących rokoszy, a żywą imaginacyą poiawszy, dobrze wielkość chwały, y obfitość dobr w ktore po wszystkie wieki te szczęśliwe dłużej opływać będą, tak sam z sobą rozmawiaj: O! iakie to jest ludzi ziemskich szaleństwo, że podają się w niebezpieczeństwo utracenia tak wielkiej nagrody dla fałszywych, podłych, y nie trwałych w doczesnym życiu uciech, w których się zatapiają. W duchownych kontemplacyach częstokroć wstępuy w głąb samego piekła, iak najsilniej w umyśle twoim czyniąc sobie wyobrażenie strasznych na tym miejscu katuszy mąk, na które tyle razy grzechami twoimi zasłużyłeś, y mów sam do siebie. O! gruba y niepojęta ślepota ludzka, że dla momentalney rokoszy na tak ciężkie przez całą wieczność trwać mające odważasz się katownie. Powtarzaj często myśl owe słowa, ktore były pobudką do nawrocenia się jednemu młodziawowi czytającemu ie wypisane nad portą pewnego Domu zakonnego: O! *aternitas quem non terret*? O wieczności kogoż nie zatrwożysz? - Ah! w rzeczy samey nic nad nią okropniejszego; Y także, wieczność rzecz nad wszystkie rzeczy najstraszniejsza, a ia w momencie jednym do niej dostać się mogę!

ge? Coż się ze mną nędznym natenczas sta-
nie? Co minuta wiżę iak na słabey nici
niepewnego życia moiego nad tą głęboką
przepaścią? Jeżeli nic ta w punkcie zerwie
się, wpadnę nieszczęśliwy w pośród pożera-
jących płomieni, ponieważ własne strofuie
mnie sumnienie o tyle nieprawości, za które
Bogu usprawiedliwie się zaniedbałem. Osta-
tnia życia moiego minuta decydować bę-
dzie o mekach z wiecznością niekończo-
nych; Zginałem nieszczęśliwie! ieden tylko
teraźniejszy moment jest resztą życia mo-
iego, o którym pewien być mogę; może być
że w tym punkcie, w którym to rozmyślam,
śmierć moja nastąpi, a z tym wszystkim
choć w tak bliskim widzę się być niebe-
spieczeństwie, bynajmniey się nie trwożę?
nie porzucam ułożonych projektów, daleko
zasiągających zamyśłów, abym uwolniwszy
się od nich, swobodną myśl miał do opła-
kania grzechów moich, do zadość uczynie-
nia za nie sprawiedliwości Boskiej, y do
ziednania sobie miłosierdzia? O! wielka na-
der zapamiętałości. O! ciężkie omamienie.
O! szaleństwo na moment ieden mieysca ro-
zumowi niepozwalające. Rzecz jest nie-
wątpliwa, iż gdyby myśl nasza doskonale
pojęła y przeniknęła straszne względem
wieczności prawdy, które nam teraz nie są

iałne, ale może być że ie, w tym momencie dokonawłszy życia iasnie poznamy, z taką bylibyśmy dla rzeczy doczesnych indifferencyą, iż żadney około nich nie mielibyśmy troskliwości, całe dni y noczy trawilibyśmy na płaczu, serdecznym za grzechy nasze żalu, na obmyślaniu sposobow do poiednania się z Bogiem, y do zadosyć uczynienia sprawiedliwości Jego; Naszładowalibyśmy owego Pustelnika, który w zachwyceniu stawiony przed sądem Boskim, taką przerażony został boiżnią, że przyszedłszy do siebie, zamknął się w ciałnym pustelniczey celki swoiey kąciku, y całe lat dwanaście reszty życia swojego przepędził w ostrości pokuty, rzewliwe łzy nieustannie wylewając, y żadney w dobrowolnym umartwieniu ducha nie szukając, y nie przyjmując konfolacyi. Z tym wszystkim jednak rozmyślanie o wieczności nie ten skutek w nas powinno uczynić, abyśmy trwożąc sobą, tracić mieli Cbrześciańską w Boskim miłosierdziu ufność, ale ten pożytek zbawienny z niego odnosić mamy, żebyśmy oderwawszy serce od miłości przemiatających dobr doczesnego życia, pobudzili się do łożenia wszystkich sił y starania około wielkiego interessu zbawienia naszego.

ROZDZIAŁ OSTATNI

O stałości umysłu w dobrych przedsięwzięciach

Stałość umysłu jest cnota, która wszystkie inne cnoty uwieńcza, bez niej pomocy wszystkie cnoty straciłyby załugę swoją, y stałyby się niepożyteczne, albowiem nie masz nagrody, tylko dla tych którzy trwają aż do końca. Proś tedy najuściśniej od Boga częstokroć nadziei, proś z ięciem y żęzami o nieoszacowany Dar wytrwania aż do końca, które na tym zawisło, aby stan łaski łączyl się z śmiercią naszą. *Jecumbamus gemitibus assiduis* mowi S. Cyprian, *Et deprecationibus crebris, hac sunt enim arma Caestia, quae stare Et perseverare fortiter faciunt.* (a) Nalegamy ustawicznemi iękami, y częstemi prozbami, te są bowiem niebieskie oręże, które nas umacniają, y wytrwać nam dają. Nie masz nikogo, koby zaśluzyl na ten wielki dar, ponieważ Bog, który chce nas trzymać w pokorze y w boiaźni, nie obowiązal się nikomu, dac go, *Nisi per indubitam misericordiam nemo liberatur.* (b) Nikt nie jest

(a) Epist. 47. (b) Lib: de fide, spe, & charitate.

jest uwolpiony tylko z miłosierdzia niepo-
winnego, mówi S. Augustyn. Bog daru te-
go użycza dla tych dla których mu się po-
doba, nigdy go jednak nie odmawia tym,
którzy się o niego dopraszają iak należy, to
jest z pokorą, ufnością, gorącością, y wy-
trwaniem, y kiedy staia się tego godnemi,
będąc wierni w swoim powołaniu.

II. Kto nie chce podać się w niebezpie-
czeństwo utracić wytrwanie w łasce, niech
się strzeże z rozmyslną wolą wszelakiey
popęniać winy, choćby mu się zdała lekka,
a iezeli pod czas przez niešťczęście wpa-
dnie w błąd iaki, niech go bez odwłoki
przyzwolita poprawi pokutą. Mała dziura
w tamic, kiedy się iey wczesnie nie zabieży,
zawsze się obźernicyłza czyni dla impetu
rzeki, y na ostatek całą rozwała tamę. Tak
małe błędy gdy im nie zabiegamy, zawsze
rosną, tak dalece że na koniec poddaia duszę
w niewolą grzechu, To co ty sobie za ma-
łą rzecz poczytasz, właśnie do tey materyi
mowi S. Jan Chryzostom, nie jest małą rze-
czą ale jest prawie wszystko: (c) *Parum
non est parum, imo fere totum est.* To wszyst-
ko bowiem pochodzi od małych rzeczy, kto-
rych gdy zaniedbujemy, staia się większe-
mi, y gubia nas. Małych błędów według
zda-

(c) Hom: 9. in: 1. Cor.

zdania S. Grzegorza Papieża, bardziey prawie bać się powinniśmy niżeli wielkich: (d) *Nonnunquam in parva deterius, quam in majori culpa peccatur*: bo strach, który mamy do wielkich błędów, sprawuje, że im zabiegamy; a niedbalstwo, z którym mnieysze przewinienia lekce ważemy, czyni, że nieznacznie aż do fundamentów duchownego budynku naszego przechodzą, który potym gdy się najmniey tego spodziewamy, z gruntu upada. Zaczym S. Jan Chryzostom przestrzega nas, że ieżeli mamy iakie staranie o Zbawieniu naszym, nie powinniśmy cierpieć, aby nieprzyjaciel nasz najmnieyszą nad nami miał korzyść, gdybyśmy się drobnych iakich win dopuszczali, obawiac się mamy, aby nas nieprzyjaciel do więklszych nie wprowadził: (e) *Si qua nobis salutis cura est, ne minima quid in re diabolum prevalere permittamus, ne mox in majoribus prevaleat*.

III. W całym życiu trzeba pracować na cnotę y na doskonałość, żebyśmy w tym cwiczeniu nierozzerwanię postępowali; a tym bardziey potrzeba nam to czynić w pierwszych latach od wniscia do zakonu, gdyż natenczas rzucamy fundamenta budynku duchownego, który w całym życia naszego prze-

(d) Pałt: adm: 34. (e) Hom: 22: in Joan.

przeciągu słać mamy; w ten czas początki bierzemy Klasztorne go życia, które prowadzić powinniśmy w reszcie lat nam pozwolonych. Jeżeli o tym artykule nie pamiętamy, wpadamy w błąd wielkiej konsekwencyi, dla zdrożności do których nas wciąga z których wydobyć się zwyczajnie sposobu nie masz, bo nieznaydujemy więcej tych samych powierzchownych, ani wewnętrznych posłków, któreśmy przedtem mieli; a tym czasem złe nałogi, które się już wkorzeniły w duszy, są iakby nieprzewyciężone przeszkody, że nam odmienić życia nie pozwalają. Utwierdz się tedy dobrze w początkach zakonnego życia, poki jesteś młody; napełnij się dobrze duchem stanu twoiego; naucz się pilnie, co to jest zakon twój; rzuć mocny fundament miłości y boiaźni Boskiej, aby go nie wzruszyć nie mogło, uczyn sobie zwyczaj, abyś się nieustannie ćwiczył w zakonności, y żebyś zwyczajowi tego nigdy nie porzucił. Zaczynający osobliwie starać się mają aby zupełnie zachowali obowiązki swoje, ponieważ iako wszelka najmniejsza zła chwila, może zepsuć owoc gdy jeszcze kwitnie; tak każde najmniejsze przewinienie, kiedy jest dobrowolne, potrafi z gruntu zniszczyć powołanie nowo przedsięwzięte.

IV. Życie nasze będąc od czasu do czasu przykremit przeplatane trefunkami, bydl może, że przypadną takie, które cię niezmierne nabawią dolegliwości. Zabronią takowych rzeczy o których rozumieś że ci się powinne przez wszelką sprawiedliwość. Nie pozwolą ci tego Urzędu, do którego masz skłonność y któregoś się spodziewał. Przekładać będą nad ciebie tych, o których mniemałeś, że daleko mniey od ciebie mają zasług. Wypełnią się nad tobą poprawy dosyć surowe, że rozumieć będziesz, iakobyś na nie nigdy nie zasłużył. Zmartwiony zostaniesz bez przyczyny, albo takowym sposobem, że cierpliwość twoją do ostatniego stopnia przyprowadzona będzie, i jeżeliś niedosyć poskromił namietności twoie, w owych przypadkach zerwą się z wiodzow, y zaniósą cię na iaką przepaść, a jeżeli na budynek twój dobrego nie założył fundamentu, przez silne wzruszenia obali się na ziemię. Zdaleka potrzeba wziąć miarę abyś się utrzymał w cnocie, y wytrwał w drogach sprawiedliwości. Rzucić potrzeba mocny fundament gruntowney pobożności y boiaźni Boga, abyś się odważył raczey sakryfikować to co masz najdroższego, niżeli żebyś go miał obrazić. Potrzeba dobrze martwić namietności twoie,

ie, a na dewszystko, pychę, gniew, zmyśły ciała, abyś był Panem nad niemi w nawałniejszych przypadkach, żeby cię przekonać nigdy nie potrafily. Ale do takiego dążąc celu wiele trzeba przyłożyć usilności, i jeżeli bowiem wzmaganie twoie słabe będą, bez wątpienia namietności twoie z wiekiem zmocnią się, a sam zdumiewać się będziesz doznając iak są gwałtowne. Zaczyna y starania twoie w tych obrębach zamykać się maia abyś żył iak dobry zakonnik, abyś się starał o zbawienie twoie, o niczym nie myślał, a reżtę za nic poczytał, alboliteż, żebyś zażył słow S. Jana Chryzost ma, żebyś wszystkie inize rzeczy miał u siebie (f) za ieden sen, za ieden cien, za odgłos, y za baykę; *Nonne omnia somnium, nonne umbra, nonne verba, & fabula*. Ten jest sposób abyś od naysłowniejszych attakow wzruszony nie został, y żebyś się od wielu przykroś i uwolnił.

V. Powinieneś ieszcze inulzych chronić się skopułow, przy których nieprzyiaciel silić się będzie, iak by cię zgubić. Szukać będzie iakby cię w pewne zabiegi, y w pewne interesa wpętać, ktore się z prawem Boskim nie zgadzają. Będą ci proponować abyś to sprawił, czego się podjąć nie

(f) Hom: 46. in Joann:

nie potrafił, żebyś się nie podał w wielkie niebezpieczeństwo zgaby. Przyczyniać się będą do ciebie żebyś przyjacielowi uflużył w rzeczy takiej, która sumnienie twoje zrani. Trafią ci się i inne podobne przypadki; Ale ty czyn zawżę, iak zakonnik roztropny, który żadney rzeczy nie chwytą się z płochością, y owszem zawżę zasiaga rady od Przełożonych swoich, y od ołob oswieconych. Nie podeymuy się nigdy rzeczy wątpliwych dla zbawienia. Wynayduy zawżę sposoby, abyś się od niebezpieczeństwa oddalił, a nie odstępuy nigdy od prostoty serca, od szczerzego poddania się prawom Boskim, y od wiary którą powinien mieć człowiek twoiey professyi.

VI. Zie przykłady są iakby skała iaka na morzu, ktorey się wielce masz lękać w Klasztorze, y którą z naywiększą pilnością zdaleka powinienes mliac, ieżeli chcesz zachować się w pobożności y dobrze sprawić interes zbawienia twego. Znaydzie się bowiem iaki zakonnik mniey ułożony, iak mowią nie skruplat, który może inszych zarażić. Zażyj wszelkiey ostrożności, abyś na tym haku niezostał. Czyn wszystko, co tylko możesz, aby zły przykład nie przewrocił rozumu twoiego, nie zwiodł cię, abyś mało sobie miał ważyć Regułę twoię,

... y ob-

y obserwancyą, dla tego że inſi ie przeſtę-
pują. Jeżeli widzisz zakonników nieuſo-
żonych, nie naſzladuy ich; przykład ich nie
będzie ci obroną na Trybunale Boga; który
rządzić cię będzie z Reguł twoich, a nie we-
dług ſpraw cudzych. Jeżeli oni źle ſpra-
wują interes zbawienia ſwoiego, nie dla
tego y ty powinienes go źle ſprawować.
Ziſy przykład ieſt doſwiadczeniem cnoty
dobrych zakonników, a ci ſą takimi, kiedy
ſię ſprzeciwiają y ſwiątobliwie oppoſnują ſię
zdrożnościom wſpołbraci ſwoich, ſtając ſię
tym bardziey pilnemi w obſerwancyi, im do-
niey mniey widzą inſzych przywiązanych:
Gdybyśmy ſię zſemi przykładami, które wi-
dziemy na ſwiecie, rządzić mieli, ktoż bę-
dzie, kto ſię zbawi, ponieważ tych złych
nieprzerachowaną widziemy liczbę? Ptaſznik
nie ma zdatnieyſzego ſpoſobu, aby w ſieci
iego wpadały ptaſzki, iak kiedy dla nich wy-
ſtawi tam gdzie poły zaciąga tegoż rodzaju
ptaſtwo: a czart, nie ma przyzwolſzey na naſ
ſztuki, abyśmy powinności naſze opuſzczali,
iako przykład tych, których między na-
mi widziemy, że obowiązkow ſwoich nie
trzymają: (g) *Que primum capta fuerit ani-
ma, mori S. Eſtem, ad alias decipiendas fit
laqueus.*

VII.

(g) Serm de reſt: viv: rat:

VII. Zakonnicy mało pilni w zachowaniu obowiązków swoich starają się zawsze pociągać innych na stronę swoją aby się przez nich utrzymywali, y żeby inni byli im zakoną na pokrycie ich zdrożności. Osobliwie chwytają sobie ludzi natury łatwiejszej, y których upatrują nie wiele gorących. Strzeż się żebyś się nie dał uwieść przez ich namowy, y namiętności, choćby cię też traktować mieli iak dzikiego, iak hipokrytę, y iak człowieka słabego ducha, gdyby się z ciebie nawet urągali. Oprzeż się tylko na początku z statecznością, a obaczysz że cię zostawią w pokoju. Bylebyś ich za cokolwiek posłuchał, nieznacznie wciągną cię do swoich praktyk, sprawią że utracisz ducha stanu twoiego, y podobno będą przyczyną, że wraz z nimi zginiesz.

VIII. Kiedy młodzi zakonnicy widzą że podeszli zażywają podczas pewnych wolności przeciwnym ich regule, trzymają za rzecz godziwą, aby ich naśladowali. Chroń się tak złego postępu, boby cię zupełnie zgubić podobiał. Podeszli często są wewnętrznie ozdobieni cnotami, y wiele dobrych spraw czynią które mogą być sposobne, do utrzymania ich y do zasłużenia im na niebo. Lecz młodzi nie mają zwyczajnie, tylko powierzchowne obserwancje, więc

więc wszystko gubią gdy ie przestępują, a tak, żadnego nie mają sposobu, aby się zepsutey oparli naturze, y zarobili na niebo. Jedna lekka strata będzie podczas zgubą nędznego Kupca, który Kapitałow nie ma; bogaty nicby nie stracił, który ma znaczne summy; tak przestępstwo Obserwancyi młodemu zakonnikowi nader jest szkodliwe, które nie tak wadzi Starzemu, bo ten z kąd inąd opatrzony iest w cnotę, iednakowoż bardzo źle czyni, dyspensując się w regułach swoich: Dla wieku podeszłego pow nienby miec większą do obserwancyi łatwość, a dla światobliwego przyzwyczajenia się pow nienby miec większą trwałość w obserwancyi, przez tyle lat iey nabywając. Przykład zły, który młodszym daie, czyni go arcy winnym, a staie się sielcem szatańskim aby ich gubił (h) *Laqueus iuvenum omnes vob.*

IX. Lubo zakonnik zawsze pownién wszystko czynić dla samego Boga, przecież słabości ludzkiey rzecz pożyteczna iest do pobudek Boskich śaczyć czasem ludzkie, dajmy to honoru, byle ludzkie stosował do Boskich, aby w pełnieniu powinności własnych lepiej się utrzymywał. Jako możemy zażywać dobra pożytecznego, y dobra kontentuiącego dążąc do Boga, byleśmy te

(h) *Caus: 2. q. 71 c Paulus*

dobrze: do niego obracali, tak równo możemy
zażywać y dobr honoru, abvśmy dla tego
Bogu służyli. Miecz w tercu twoim ho-
nor, ale w tym sensie, żebyś był twięcie
hardy, żebyś życie prowadził nienaganne;
iako cię Apostoł napomina; (i) abvś obo-
wiązki twoje pełnił, abvś nigdy nie uczy-
nił podłej akcyi, y niegodney professyi
twoiey; (k) *ne dederis maculam in gloria tua*,
mowi Pismo Święte. W niektórych Kła-
zrach znaydą się pod czas tacy zakonnicy,
co mają pośłą duszę, y serce nie bardzo pro-
ste, a czynią pewne rzeczy, których uczciwy
człowiek wstydził by się czynić na świecie.
Uciekay zdaleka od podobnego życia, ani
żadney nie chwyć się rzeczy, ktoraby ci
nie miała czynić honoru, y u ludzi roztro-
pnych, y u Boga. Człowieka poezciwego
własność jest, kiedy się rzemiośła iakiego
imie, aby powinności jego pełnił. Albo-
wiem nazywać się tym, czym kto nie jest;
uroczyście obiecować rzecz iaką, a potym
iey nie trzymać, bez wątpienia są rzeczy
przeciwnie cnotliwości, którą czelek uczci-
wy za cel, u siebie stanowi. Zgad wnosić
sobie powinność, że nie jesteś nawet po-
ezciwym człowiekiem, jeżeli chwyciwszy
się zakonney Professyi, y solennie obieca-
wizy

(i) 1. Tim. 5. 7. (k) Eccli- 33. 24.

wiży Bogu Regułę twoię zachować, nie ży-
iesz iak dobry zakonnik, ani obowiązkow
twoich nie wykonywasz. Prawdziwie pocz-
ciwy człowiek, nie jest ani próżny, ani cho-
leryk, ani zmysłom ciała dogadzaący, ani
inżym nałogom podległy, bo rządząc się
rozumem, przeciwko wszystkim woiwie. Ni-
gdy nie mamy słuszney przyczyny pyśnić
się, uwodzić się niecierpliwością, w cholereę
wpadać, ani poddawać się zmysłnościom,
ani łakomstwu, ani lenistwu, ponieważ to
wszystko sprzeciwia się powinnościom na-
szym: a że pocziwość prowadzi nas do ko-
chania obowiązkow naszych, powinna nas
także pociągać, abyśmy się chronili wszel-
kich pomienionych defektow. Pocziwy
człowiek nie chciałby nikomu przykrości
uczynić; pocziwy człowiek powściąga się
y gwałt sobie czyni, aby inżych nie obra-
żał, nie gorszył, nie kłocił, nie zatrudnił, y
nikomu się nie naprzykrzył. Zaczyn nie
wart jesteś imienia pocziwego człeka, ieżeli
iedynie pożytkow twoich upatruiesz, y ie-
żeli nierządny chęciom twoim dogadza-
jąc, daiesz inżym pochop y okazyą do
zgorżenia, skłócenia, nieupodobania, y na-
rzekania.

X. Kto chce w dobrej drodze wytrwać,
naprzód potrzeba żeby w nią wszedł. Pra-
gniesz

gniesz dni twoje zakończyć życiem niewinnym, cnotliwym y doskonałym, a ieszcze go ani zaczął; więc projekt twoy iest pozalozonemu, który w exekucyi nigdy ci się nie uda. Naprzod tedy osadz się w tym stanie w którym pragniesz znaleźć się kiedy cię BOG zawoła; a potym trzymay się w nim, z taką trwałością, abys na moment z niego nie wystąpił. Gdybyś zaś przez iaki niefortunny przypadek nędznie z niego wyziedzł, nie bądź nigdy spokojny, poki się w nim nie osadzisz.

XI. Wielka iest płochość pretendować, że wytrwaj w cnotie, y że się w stanie łaski utrzymasz, choćbyś nie pracował, y wszelkich na to sił nie łożył. Cnota iest dosyć trudna; zepsucie natury naszej nader wielkie; okazyje nad to są mocne y częste; powaby od stworzenia arcy silne; a skłonność nasza do złego wielce gwałtowna, potrzebuemy wielkiej y ustawicznej usilności, abysmy się utrzymali. Jeżeli nie pracujesz, ile możesz, ustawicznie w niebezpieczeństwie zguby zostajesz, pracy, wysilay się, czyn tobie gwałt; ta iest kondycya, którą ci BOG założył do zbawienia. Są tacy, którzy aby się dyspensowali od gwałtu, iakiego zbawienie duży po nich wyciąga, starają się sobie wyperiwadować, że to nie

ieść rzecz tak trudna, iak nam nakazano ; że BOG nie żąda cnoty tak wysokiej, ani tak wybornych dyspozycyi, abyśmy się stali godni nieba. Ale tacy ludzie chcą sobie zrobić Ewangelią dla siebie, y otworzyć sobie drogę całę różną od drogi którą nam otworzył Zbawiciel nasz, żebyśmy przez nią weszli do Raju. Alboż nie mowi wyraźnie w Xiegach Świętych, że kto chce iść za nim y wniść do Królestwa Jego, powinien sobie gwałt czynić ; wchodzić ciasną fortką ; nieść za nim krzyż ; wyrzec się samego siebie ; umrzeć sobie samemu ; ukrzyżować starego człowieka z nałogami y pożądliwościami swoiemi ; odrodzić się, nowym stać się stworzeniem ; nowe prowadzić życie ; nosić na sobie wyobrażenie człowieka niebieskiego ; być podobnym ukrzyżowanemu Jezusowi Chrystusowi ? Atoli iak tego wszystkiego dokazać, żeby się temu nie opierała natura ? Pociecha y radość, którą czuimy w Ruzbie Boskiej, nie oddalaia, iako gdzie indziemy rzekłem, pracy, raczy z nią się łączyć, pracy albowiem są nadgodą.

XII. Co częstokroć przeskadza że Zakonnicy nie trwają w pobożności y w obserwancyi, to są choroby mianowicie kiedy są długie y zastarzałe. Tacy kiedy są cho-

chorzy, rozumieją że sobie mogą wszelkicy rzeczy pozwolić dla odzyskania zdrowia; à to jest przyczyną że całe dni trawiają w roz-targnieniu, na rozmowach, na rozrywkach, zabierają zaś przyiaźń z ludźmi świeckie-mi, których potym zażywają, aby skłon-nościom swoim dosyć uczynili. Na ten czas mało albo nic nie aplikują się do mo-dlitwy, ani do czytania pobożnych ksiązek, bezpiecznie przełępują zakonne ustawy; à o czym inszym nie myślą tylko iakby so-bie ulgę znaleźć, à często z większą troskli-wością szukają tego, niżeli sami Swieccy. Jakaż to dziwna przemiana, tym sposobem obracać lekarstwo w truciznę! BOG prze-śłał na nich chorobę aby ich oderwał od świata, y ażeby ich obowiązał do pospiesze-nia kroków, żeby postępowali w drogach niebieskich, dla strachu bliskiej śmierci; à oni zażywają tego raczy aby się bardziey przywiązali do świata, y zasypiali na go-ścieńcu zbawienia. Jzaliż nie jest rzecz dziwna, że osoby poświęcone Bogu zdrowie swoje przekładają nad chwałę Boską; à dla zachowania życia ciała, niedbają o życie duszy? Wyraż to sobie naprzod iak nay-lepiey na umyśle, że krotkie życie w służbie Boskiej z gorącością przepędzone, waży więcey nad długie w kale nałogow y niedo-

skonałości strawione; a gdybyś nawet potrafił przedłużyć życia twoiego na wiek cały, z iedną tylko niewiernością, y z iednym defektem, nie powinienbyś iey popełniać; ponieważ interesa Bożkie nieskończenie mają być u ciebie droższe nad życie twoie. Potrzeba szukać Boga tak w chorobie, iako y w zdrowiu, y potrzeba siły na to natężyć, abyśmy tak w zdrowiu iako y w chorobie poświęcali dusze nasze. Życie y zdrowie twoie nie do ciebie ale do Boga należą, więc w staraniu o zdrowie, którego przykładasz, potrzeba ci słuchać rozkazow Boga, y zdrowia tego rozrządzenie powinieś mu zostawić do Jego upodobania. Wszakże nie chciałbyś żyć przeciwko woli Jego? Nie pragnij tedy, ani życia, ani zdrowia, chyba że BOG tego od ciebie wyciąga. A do tego dusza twoja bardziey jest chora, y więcey potrzebuie ratunku niżeli ciało, słuszną rzecz jest abys ią uzdrowił y miał o niey staranie pierwey, niżli masz leczyć ciało. Chroń się więc abys się nigdy nie rozpuścił w okazyach choroby twoicy, y owszem staray się, aby się utwierdzała cnota twoja, y doskonaliła się w chorobach ciała. Na ten koniec nie zaniedbuy nigdy serca twoiego podnosić do Boga. Jeżeli długich modlitw odprawiać nie zdolasz:

śaśz: Proś przychodzących do ciebie z wizytą, aby z tobą mówili o Bogu, każ sobie dwa lub trzy razy na dzień pobożną iaką czytać książkę, abyś duszę twoję pał słowem Boskim; czyn wiele aktow cnot, osobliwie cierpliwości, przyjmując chorobę twoję bez nieukontentowania, czyn akt umartwienia, biorąc lekarstwa naznaczone, iak ci je podadzą; znosząc spokojnie, choćby ci zbywało na ratunku, uymując ieszcze sobie niektórych wygod których byś mógł zażyć; czyn akt posłuszeństwa chętnie się poddając rządzącym ciebie, stosuj się do woli Boskiej, spuszczaiąc się do dyspozycji Boskiej, tak z życiem iako y z śmiercią, z zdrowiem y z chorobą, dziękuy naostatek Bogu, za to że cię dotyka. Strzeż się przeciwnych tym cnotom defektow, a nie czyn, coby mogło duszę twoję zmazać, y prowadzić cię do rozwiózłości.

XIII. Coż w świecie być może piekniejszego, iako widzieć Zakonnika, który w różnych stanach ciała y ducha, zawsze się iednakim zachowuje, równo iest złączony z Bogiem, wierny śaśce Boskiej, pilny w wykonaniu własnych obowiązkow, spokojny tak w nieszczęściu, iako y w szczęściu, tak w ciemnościach oschłości, iako y w świetle pociechy; w nawałnościach

ściach pokus, iako y w uspokoieniu sumnienia: między wspaniałą bracią mniej regularnemi, iako y między nayregularniejszymi? Te są nieomyślne znaki stałej cnoty, y pewne nadzieie końca szczęśliwego. Staray się iak możesz, abyś w sobie samym ugruntował iednakowy sposob życia: (a) *Constans atque unius est modi vita Christiani*, mowi Bazyli Święty. Bądź zawsze iednakim między ustawicznemi przemianami obiektow od ktorzych otoczony jesteś, y twoich wewnętrznych dyspozycji. Człowiek ktorzy ma gruntowną pobożność, nie tylko nie daie poznać różnicy czasow, albo dyspozycji ciała, albo namiętności duszy, ale y owszem wyższy jest nad te wszystkie rzeczy; Ponieważ początki, ktoremi się on rządzi, zawsze są też same, to jest prawdy Boskie y wieczne; tak y on zawsze jest tenże sam. BOG zawsze jest równo godzien, aby mu służyć, świat, aby nim gardzić, grzech, aby go nienawiedzić, cnota aby ją kochać, a stary człek z pożądliwościami swoiemi, aby był ukrzyżowany. Toć to jest, o coś się powinien równo zawsze starać. Niestareczni, ktorzy to kiedy czynią, a od czasu do czasu zapominają o tym, dają okazyj do wątpliwości o ich wytrwaniu.

XIV.

(a) Inter 20.

XIV. Jm bardziey Zakonnik idzie w la-
ta, tym więcey ma wydawać wybornych
owocow świętobliwości, y doskonałości.
Jeżeli po dwudziestu lat professyi nie czyni
spraw doskonalszych, y w więkzey liczbie,
niż to czynił pierwszych lat od wstąpienia
do zakonu, wpada w niebezpieczeństwo, że
będzie odrzucony od Boga; oczywiście
albowiem sprzeciwia się łasce Jego, która
nas do tego prowadzi, abyśmy zawsze rośli
w cnocie y świętobliwości, iako dzienne
światło rośnie zawsze w iasność y w gorąco
poki nie stanie na południu. Kiedy za po-
wodem łaski wiernie postępujemy, łama
nas zawsze utrzymuje, y coraz daley pro-
wadzi, y sprawuje to, żebyśmy wszystko
doskonaley robili; a kiedy niepostępujemy,
nieochybnie nazad idziemy, a na koniec w
istotne winy wpadamy, cale sprzeciwiające
się zbawieniu. Ja rozumiem że wielu Za-
konnikow z tey przyczyny nędnie się gu-
bią w zakonach, y szczególnie dla tego,
że w cnocie nowych nie czynią postępkow;
a tak BOG zagniewany że nie pożytecznie
opuśczaią łaskę Jego, albo im ją odbiera,
albo im ją zmniejsza, zaczyn skłonność
zepsucia ciągnie ich do owych nierządno-
ści, które są przyczyną zguby ich. Łoż
tedy na to siły, abyś tym bardziey pomna-

zał się w cnocie y świętobliwości, tym bardziey w lata, ieżeli masz w sercu zbawienie twoie. Rzeki zawżę się powiększają, im się bardziey do morza zbliżają, potok ow, który przy źródle swoim nie miał y na krok szerokości, ma ją potym na kilka mil, iak w Ocean wpada. Tak y my powinniśmy rość w cnoty y w dobre czynności, tym bardziey im więcey się do wieczności zbliżamy, abyśmy bogaci weszli do grobu, iako mówił przyjaciel pewny do Joba: (h) *Ingredieris in abundantia sepulchrum*. Biskup Tyatyński tym sposobem czynił, dla tego Ewangeliczny Amos chwalił go, doskonałey bowiem ćwiczył się w cnotcie, y więcey dobrych spraw czynił, ku końcowi dni swoich, czego nie czynił od początku powołania swojego: (c) *Novi opera tua, fidei, charitatem tuam, & ministerium & patientiam tuam, & opera tua novissima plura prioribus*. Y Psalmista mówiąc o Świętey Oblubienicy, ktorey suknia złotymi kwiatami ozdobiona była, powiada, że franżle u tey sukni były z szczerego złota, na pokazanie, iako to uważa ieden Święty Opat, że koniec duszy wierney, ma być czystszy y doskonalszy niżeli początek. (d) *Fimbriae aureae leguntur, quia perfectior &*

101. pre-

(b) Job 5. 26. (c) Apoc: 2. 17. (d) Pasch:
Rabd: in Psal: 44.

pretiosior debet esse finis vite, quam principium.

XV. Prawdziwa pobożność jest nakładać drzew które z cudzych krajów pod czas sprowadzamy, y które w kraju naszym nie mogą się konserwować, chyba chodząc koło nich z wielką pilnością, a mianowicie broniąc ich od wszelkiej złey chwili powietrza. Jeżeli tedy chcesz zachować w sercu twoim owego prawdziwego ducha pobożności, którego po tobie wyciąga stan twój, y który ci jest potrzebny dla zbawienia; przykładay wszelkiej usilności ażebyś ducha tego utrzymował ustawicznym ćwiczeniem się w aktach wewnętrznych, y w dobrych uczynkach. Nadewszystko chroń się tego, coby mogło ducha tego osłabić, iako to przywiązania do kreatur, niesforności twoich namietności, ztowarzyszenia się ze światem, zpryjażnienia się z świeckimi ludzmi, y roztargnienia, a iak tylko postrzeżesz iaką odmianę w sercu twoim, nie uspókoj się nigdy poki temu nie zabieżyś, y poki nie wrocisz się do gorącości twoicy, y nie odzyskasz pokoju twoiego.

XVI. Nie opuszczay żadney rzeczy, która ci może się zdać do zbawienia twoiego. Ten tak walny interes dependuie od iask iakby ogniwami związanych, eo jest
nie-

niepojętą tajemnicą. Jeżeli ten łańcuch w pewnych miejscach zerwiemy które tylko Bogu samemu są wiadome, stało się, już go więcej nigdy nie złączemy, luboli absolutnie mówiąc, możemy tego dokazać, y tak zginiemy. Łańcuch ten może być zerwany, nie tylko dla ciężkich grzechów, ale też y dla lekkich błędów, kiedy ie ze złości y umyślnie popełniasz, takie bowiem defekta, zwłaszcza jeżeli były poprzedzone od wielkiej liczby inszych, zasługują na to, że ci pewne posłki odcięte będą, na których gdy będzie zbywać w znacznych okazjach, wpadniesz potym w straszne zbrodnie, od których się nigdy nie uwolnisz.] Wyznając, że BÓG najo cięższe niewierności nasze nie zawsze z tą karze surowością: atoli to się częstokroć przytrafia, y zapewne przytrafiło się wielu duszom w piekle teraz ięczącym, które zaczęły występować z drogi zbawienia, przez powszechne błędy, a y te nawet dosyć lekkie. Toż samo trafić ci się może, jeżeli ie z rozmyśleniem się popełniasz. Zaczynam żebyś tey fatalności nie podlegał, y żebyś nie przymuszał Boga do odjęcia ci pomocy w najo głośniejszych przypadkach, staray się korrespondować doskonale łascie Boskiej, którą masz; nie bądź ież nigdy dobrowolnie niewierny, a jeżeli-

by

by się to przez iakową niepomysłność przytrafiło; ublagay natychmiast zapalczywość Boską przez proporcjonalną satysfakcyą.

XVII. Lę kay się nieskończenie szlepoty ducha, y zatwardzenia serca, y żebyś nie popełnił, dla czego byś w nie miał wpadać. Zwyczajnie w nie wpadamy dla defektów częstemi razami powtorzonych. Zakonnik z przyczyny złego przykładu, który w każdym trafunku wzwyczaiony jest do łamania milczenia, do trawienia czasu nadaremnie, błękaiąc się bez potrzeby po klasztorze, albowi też na zabawach, mniey stanowi swojemu przyzwoitych, wzwyczaiony do sprzyjaźnienia się z świeckimi z uszczerbkiem posuszeństwa; tak mowienia złe y o starszych y o współ braci swoich, do szemrania o nich; do uczęszczania do Sakramentów bez przygotowania y bez uwagi; przychodzi naostatek do tego kresu, że całe nic nie czuie win, które popełnia; mniema, że wszystkie Jego przestępstwa nic nie znaczą, byleby iawnie niezdawały się być śmiertelnemi, śmieie się, y z poprawy Przełożonych swoich y z przestrogi braci swoich, y z wierności dobrych Zakonników, z którą swoje reguły zachowują, on zaś inšzey reguły nie zna, ani żadną inšzą nie rządzi się uślawą, tylko miłością własną.

fną y wolą swoją własną. Czy może być gorza nad tę dyspozycyą? BOG który jest naysprawiedliwizy, możesz sprzyiać takiej duszy, która się staie protekcyi Jego niegodną dla tylu niewdzięczności, y dla uławniczego à złego bardzo łask zażywania? Jeżeli kiedy przez nieszczęście twoie znaydziesz się w takim stanie, wydobądź się z niego coprędzey, bo poki w nim trwasz, zbawienie twoie prawie zdaie się być zdesperowane. Wielkiego podobno zażyjesz uciemienia, abyś się z niego wywikłał, gdyż BOG nie wysłucha natychmiast duszy, która na głos natchnienia Ducha S. często bywała głuchą; z tym wszystkim nie przestay wołać y poty się przykrzyć, poki cię BOG nie wyciągnie, y poki cię nie postawi w takim stanie, w którym sumnienie twoie da ci świadectwo, że nie nie kochasz tylko samego Boga, y że dla żadney na świecie rzeczy nie ważyłbyś się najmnieyszego popełnić grzechu, y najmnieyszego przestępstwa ustaw twoich z rozmyślną wolą.

Ze wielu nie trwają w dobrym, którzy już zaczęli służyć Bogu, zwyczajnie to pochodzi z dwóch początkow. Pierwszy jest, że tacy nie mają tylko powierzchowną cnotę, która nie ma głębokich korzeni. Prawdy

wdy wiary nie dobrze są w ich umyśle wy-
rażone, ani zdania o miłości Boga y bli-
źniego nie są głęboko w ich sercu wyrte.
Rządzą się iakimś światłem imaginacyi, iak-
imś gustem zmysłów, nie któremi pobu-
dkami wiekkimi y niedoskonałemi, które
zdolne nie będąc aby ich utrzymały, wnet
się puszczają za skłonnością natury, y za
impetem namiętności swoich, a osobliwie
jeżeli są atakowani od gwałtowney iakiey
pokusy. Wyrazono to w Ewangelicznej
przypowieści o nasieniu, które padło na
grunt kamienisty. Upał słoneczny, który
by był sprawił mu wzrost, rozkrzewienie
y buyność, gdyby było miało korzenie, ra-
czej sprawił, że uschło. Przez to się ma
rozumieć, że kiedy Zakonnik nie ma grun-
towney cnoty, ordynaryiny zwyczaj życia
regularnego, który zdaie się że powinienby
go utwierdzić, y udoskonalić, raczy go
zwątli, umorduje, osłabi, do ostateiny przy-
wiedzie, y przymusi go wszystko porzucić,
ponieważ owego ciężaru znośić nie wystar-
czy. Drugi początek, dla którego wielu
nie trwają w dobrym zaczęwizy pięknie,
ten jest: że dusze które mają stałą cnotę, y
prawdziwie szukają Boga, tracą czalem do-
bre zamyśły swoje, a z dobrego występują
gościenca, udają się bowiem za powaba-
mi

mi y miłością bogactw, rośkoszy, y okaza-
łości świata, alboliteż nad to się obciążają
światowemi zabiegami, które im nie po-
zwala aby na siebie samych pamiętali, à
pobożność swoją podsyćali modlitwą y in-
żemi duchownemi ćwiczeniami: à y to
także w Ewangelii wyrażono przez nasic-
nie, które padło między ciernie. To na-
sienie rzuciło dosyć głębokie korzenie, że
mogło wydać owoc, ale go ciernia zflu-
miły y uczyniły go niepożytecznym. Chcesz
wydać owoce sprawiedliwości, któreby ci
niebieską nadgodę zaśluziły; pragniesz
wytrwać w ćwiczeniu cnoty aż do końca?
Rzuć najpierwey dobry grunt, à osadź się
mocno w pobożności, wyraż sobie dobrze
na umyśle prawdy wiary, à na sercu senty-
menta miłości Bożkiej. Szukay prawdzi-
wie Boga, à niekontentuy się samą powie-
rzchnością zakonnych ustaw, ani cnot wy-
dających się do oka, które zwyczajne są
stanowi twojemu. Staray się abyś się w nich
ćwiczył z gorącością y z duchem. Więc
uciekay od świata; unikay okazyi; oddalay
się od starania, y wielkich korowodow
doczesnych; à nadewszystko strzeż się abyś
się nie dał uwieść miłością uciech, y pom-
pą świata. Pilnuy tego usilnie, aby do ser-
ca twoiego żadne nie weszło stworzenie,
aby

aby go BOG zupełnie całe ośiadał y był w nim spokojnym possessorem.

XIX. Cztery uważam defekta, dla których Zakonnicy wpadają w niebezpieczeństwo zguby, a zaczym powinni się ich z osobliwizną wystrzegać ułilnością.

Pierwszy defekt jest oziębłość, y delikatność. Znaydują się niektorzy, co nie mają prawie żadney gorącości w kuzbie Boga, żadney pilności aby mu się podobali; uciekają iak mogą od zakonnych obrządkow, albo z ołtatnim odbywają niedbalstwem; prawie cały czas przepędzają, na rozrywkach y na próżnowaniu; nie szukają tylko nikczemnych pleyzow łwoich, nie myślą tylko iak napchać brzuch; widzieć się z ludzmi; zabawiać y cieszyć się, nie mając naymnieyszey troskliwości o przestępstwa reguły, które w tym wszystkim popełniają, ani o złe przykłady które innym ustawicznie dają. Święty Bernard powiada, że oziębłość zawsze jest niebezpieczna dla zbawienia, y że nas do piekła bardzo przybliża: (a) *Tepiditas periculosa, inferno plane proxima*; ponieważ przymusza Boga aby nas odrzucił: (b) *Tepor Deo vomitum provocat*; mowi na innym mieyscu tenże Ociec Święty, że w sercu naszym nieznanie gan miłość Boską. Przecież

ta oziębłość jeszcze jest niebezpieczniejsza w Zakonnikach; albowiem większą Bogu czyni krzywdę, y bardziey jest przeciwna duchowi ich Powołania. Ah ileż dusz zakonnych znajduje się teraz do piekła wtrąconych dla ich oziębłości? Ci tedy którzy są oziębli, niezmiernie bąć się mają aby ich liczby nie przyczynili.

Drugi defekt jest, kto niema miłości bliźniego. Widziemy podczas w zakonnych zgromadzeniach, a mianowicie tam gdzie scisley nie maź obserwancyi, takich zakonników, którzy rążą miłość bliźniego przez swoje niepokojności, przez lekkomyslnę porządzenia, przez zazdrości, przez obmowy, przez zwadki, y przez swoje burzenia, osłabliwie dla swoich Partyzantów. W tey materyi znaczne popeśnione bywają błędy, a przecie na to żadnego nie masz względu. Przysępuie się do Sakramentów, nie porzucawszy złych nałogów, nie przyłożywszy żadney pilności do poprawy, a nawet nie poprzestawszy gniewu y nienawiści, która jest przeciwko bliźniemu swemu, nie wyrzekłszy się takowego przedsięwzięcia. To wszystko w oczywiste podaje niebezpieczeństwo zguby, miłość bowiem bliźniego jest cnota niezmiernie delikatna. Nie potrzeba iey wiele obrażać, aby zgrzeszyć śmiertelnie.

Wielu

Wielu zasłania się nad tym artykułem, mniemają że tylko lekki błąd popełniają, tym czasem popełniają grzech śmiertelny. Kto zbawienie własne ubelpieczyć pragnie, powinien z nadzwyczajną pilnością chronić się y najmniejszego wykroczenia przeciwko miłości bliźniego.

Trzeci defekt jest przestępstwo szluby ubóstwa. Jakażkolwiek jest w zakonniku dyspozycja, aby zażywał rzeczy iakiey, bez wyraźnego lub mniemanego Przełożonych pozwolenia, byle w takiey nędzy, która by wystarczyła do grzechu śmiertelnego, gdyby była kradzież, jest grzechem śmiertelnym. A jednakowo iak wiele napatrzemy się takowych dyspozycji, czyli wolnego zażywania rzeczy, y bez żadney od starszych dependencyi w niektórych Klasztorach! Zakonnicy dają różne rzeczy, kupują, mieniają bynajmniej nie dołożywszy się Przełożonego. Zbytek w iprętach, w sukniach, y w inszych rzeczach, kiedy to jest znacznie nad stan ubogich, y ten jest wielce grubym grzechem. Aprzecie iakich zbytkow nie napatrzemy się w zakonnikach niektórych zakonow? Przywiązanie do rzeczy, które mamy do własnego używania, w tenczas kiedy się mamy za Panow, takich rzeczy, y kiedy nad niemi przywłaczamy

Ww

łobie

sobie więcej prawa, niżeli inni, jest także grzechem dosyć ciężkim. Atoli iak wielu jest zakonników, którzy się mniemają być Panami rzeczy pozwolonych im tylko do zażywania, y myślą że do takich rzeczy, więcej prawa mają nad inszych? Ci którzy mają prowizye pieniężne od zapisanych sobie summ, y podarunki odbierają od krewnych, lub którzy własną pracą cożkolwiek sobie zarabiają, partykularnie ią w niebezpieczeństwie, że często się im trafi śmiertelnie zranie szlub pomieniony. Rzekłem na inszym miejscu, że zażywanie Prowizyi pieniężnych nie jest wyraźnie w sobie samym przeciwko ubóstwu grzechem śmiertelnym, y ią sam w tey jestem opinii. Atoli ią rozumiem, że w praktyce, wielu takich jest, że mając prowizye, biorą ztąd okazyą śmiertelnie, grzeszenia przeciwko szlubowi ubóstwa, y że wielkie jest niebezpieczeństwo mieć ie. Y tać jest przyczyna, że kiedy nie jesteśmy w zupełnym niebezpieczeństwie, żebyśmy mieli to co nam potrzeba z zgromadzenia, lepićy jest odstąpić takich prowizyi, albo przynajmniej całe ie złączyć z innymi dochodami zgromadzenia, aby żadney między nimi nie było różności. W miejscach w których klasztor może opatrzyć wszystkie dla zakon-

konników potrzeby, nie można inaczej pomienionych zażywać prowizyi, tylko z niebezpieczeństwem własnego zbawienia; ponieważ w takim obeyściu, żadney sprawiedliwej nie mamy racyi zażywania osobistych Prowizyi, gdyż prawie zawsze obrać się na rzeczy bez których się można obeyść. Iżaliż nie byłaby wielka fatalność, potępić się w klasztorze, dla nieprawego zażywania szczupleyszych dochodów, odstąpiwszy na świecie spraw edliwej possessyi fortun daleko znaczniejszych, pożądanie dobr doczesnych iest wielki skopuł na ludzi, przy którym naywięcej ich ginie. Na świecie naywiększa część światowych ludzi gubią się przywiązaniem do bogactw, dla których popełniają tysiąc oszukań, y tyjąc niesprawiedliwości, lub w targach, lub w towarzystwach kupieckich, lub w kontraktach, w których nie zachowują się prawa sprawiedliwości zamieniającey: czyli żeby cudze dobra trzymać na siebie, nie wracając ich do kogo należą, czyli żeby nie zapłacić bliźniemu swemu; w czym wielu częstokroć dziwnie się zawodzą. Taż sama chciwość potępią nawet, w klasztorach wielką mnogość zakonników y zakonnic za złamanie szluby ubóstwa.

Czwarty defekt iest Ambicya. Znaya

W w 2

dą

da się czasem niektórzy zakonnicy, że się domagaia dostoięstw, y wyłokich urzędow, y niewiem iakich nie zażywaią machin, aby się im zamyśli ich udały. To pokazuje bezecną pychę, która z siebie samey iest nacyęższym grzechem; w takowe wprawuie kroki, które się z sumnieniem nie zgadzaią, wysadza na niebezpieczne okazy, które nie oddzielne są od urzędow wielkich, przymusza Boga na ukaranie Ambicy, że zabrania pomocy swoiey, lub do dania ale słabych, z kąd pochodzi, że nędznie ginie my.

Może się ieszcze przyłączyć piąty defekt, a ten iest chęć uczęszczania do fortyszyli do Parlatorium, który to defekt iest mocno szkodliwy zakonnikom, ani można tego pójść co za uszczerbek im przynosi. Rozwala ich gorącość; wzięli ich pobożność; odwodzi ich od powinności zgromadzenia, rozwiewa ducha ich, łuszy ich serce, zmniejsza miłość Boga, y szacunku ich powołania, nadyma ich duchem światowym, dokazuje że nieznacznie utracą ducha stanu swojego, wielorakimi grzechami kłóć duszę ich, zutratą czasu na rozmowach światowych, na obmowiskach, szemraniach, figlach, gadkach, y ciekawościach; a na dewszystko następcza im okazyą zabierać
znaio-

znaiomości y zawierać przyjaźni z osobami
inſzey pćci, a z tych przyjaźni nuyczęſciey
wypływaia, nie mowię ciężkie zdrożności;
bo choćby do nich była y wola, klauzura
kłaſztorna byſaby na przeſzkodzie; ale prze-
cież pewne upodobania, y poufałości, kto-
re prowadzić do grzechu śmiertelnego nie
przeſtaia; a potym nie mając śmiałości tego
ſię ſpowiadać, albo ſpowiadając ſię tego bez
przedſiewzięcia że porzucą takowe błędy,
popęlniaia powtorzone nie raz ſwiętokradz-
twa, które ſą potym przyczyną ich potę-
pienia. Ah! iak wiele będzie ich w piekle,
które ſię dla Parłatoryum czyli rozmowney
potępiły! Muſi pewnie taka zakonnica za-
dnoy nie mieć myśli o właſnym zbawieniu,
ktora do gadania w forcie ieſt przywiązana.
Dobra zakonnica, ktora ſię chce utrzymać w
duchu Poważania ſwoiego, ma zachować po-
bożność w ſercu, całą ſię poſwięcić nayza-
cnieyszemu Oblubiencowi ſwoiemu, powin-
na mieć ſzczery, od fortu wſtręt, iść tam iak
naymniey może, a gdy tam poydzie, wrocić
ſię ztamtąd, ile można iak nayprędzey.

XX. Znayduię, że ſiedm rzeczy ieſt,
które wielce pomagaią aby ſię uſtawić w
cnocie, y wytrwać w ſprawiedliwości.

Pierwſza rzecz ieſt, mieć wielkie zda-
nie, y wyſokie wyrażenie o Majeſtacie Bo-
ga

g. co sprawi że przy Bogu cały świat
mniej będziemy ważyć niżeli atom ieden,
y że nie będziemy mogli zcierpieć, aby stwo-
rzenia miały iść w porównanie iakie z Bo-
giem, gdyż stworzenia są iedno nic y próżne
złudzenia.

Druga rzecz iest ugruntowanie dobrej
woli, czyli chęć gorąca zupełnie być z Bo-
giem, skutecznie starać się o interes wła-
snego zbawienia, a iść z odwagą w drogach
doskonałości. Miec zawsze tę dobrą wolą
choćby cię wstrzymywały defekta twoie;
staray się pomnażać ją każdego dnia, a czy-
nić ją coraz szczerszą y goratszą.

Trzecia rzecz iest wielka ślusność, to
iść dążyć zawsze do dobrego, y brać za-
wsze takie szrzodki, które nayprosciej
prowadzą do Boga; nie zdumiewać się nad
własnymi obowiązkami, ani ich dyssymulo-
wać: nie szukać aby siebie samego zwieść,
dając się oszukać przez zdradę miłości wła-
sney, lecz czynić zawsze powinność naszą
cożkolwiek nas to kosztuie, nie oddalając
się od niey y na krok ieden.

Czwarta iest, wielkie oderwanie od
rzeczy doczesnych. Nie powinniśmy nic
pragnąć ani kochać na tym świecie; ale po-
trzeba wszystkie pragnienia y wszystkie a-
fekta do nieba kierować. Przywiązanie
do-

do rzeczy ziemskich dać sposob diabłu, aby nas zruynował.

Piąta jest, zakładać wszelkie ukontentowanie w ćwiczeniach pobożności, modlitwy, czytania duchownego, w słowie Bożym, w ośobności, tym się wstawicznie zabawiać a przynajmniej iak można nauce się, a oddalać wszelkie inżelkie pociechy. Gorąca praktyka w takowych ćwiczeniach mocno utwierdza duszę.

Szosta jest czynić codzien więcej ofiar Bogu aktami umartwienia, znosząc dolegliwości dobrą wolą y inżelmi przedniemi aktami cnot. Trzeba iednak aby ofiara była droga, to jest, abyśmy ofiarowali Bogu taką rzecz, która nas wiele kosztuje, marnując daymy to wymyśli, y kaprysy nasze, namietności nasze w okazjach, które poniekąd są silne; czyniąc powierzchowne iakie umartwienie, któreby natura żywo czuła; ponosząc z upodobaniem przycięższe prace, y sprzeciwiania się inższych. Bog, który jest nieskonczenie wspaniały takowe ofiary nadgradza, które mu czyniemy, użyczając nam łask znakomitych które nas w cnotcie przedziwnie utwierdzaia.

Siodma jest aby nigdy nie stracić odwagi, w słabościach y upadkach naszych. Powinniśmy się spodziewać, że BOG gotow jest odpu-

odpuścić nam winy nasze, kiedy ich nie kochamy, ani żadnego nie mamy przywiązania do błędów, w które wpadamy. Nie trzeba naśladować dzieci, które upadły, zaczynają krzyczeć, a niepodnoszą się: chcę mówić, że się nie trzeba poddawać smutnym melancholii, niecierpliwości, nie odstępować od grzechu; lecz wnet porwać się należy y z nową postępować rzeźwością. Łaska Pana jest wszechmocna: społziwać się trzeba, że ona nas utrzyma, bylebyśmy się starali o nią prosić, a potem żebyśmy z nią pracowali.

XXI. Jedna kondycya z naygłówniejszych, dla wytrwania w cacie, jest pokorna boiaźń: (a) *In timore Domini fiducia fortitudinis*, mowi Duch Święty. Boiaźń jest matką bezpieczeństwa; ponieważ jest matką ostrożności. Ona jest mocą naszą gdyż oddala nas od niebezpieczeństwa, iako mowi Psalmista: (b) *posuisti firmamentum ejus formidinem*. Niech będzie, iak chce, szkłem uformnym, zawsze się konserwuje w całości, byle było zdaleka od niebezpieczeństwa żeby nim nie rzucić; przeciwnym sposobem, chociaż żelazo y miedź są najmocniejsze, gdy je rżną, kruszyć się y rozbić muszą. Cnoty lubo payśabsze utrzymują się gdy nie mają okazji; a gdyby naytrwalsze z czasem w niebe-

(a) Prov: 14. 20. (b) Psal: 45. 81.

niebezpieczeństwach łamiał się y uśtaiał. Człowiek roztropny widzi co złego, y ukrywa się, nieroztropny idzie dalej, y tam znajduje zgubę. Tamten ratuje się z swoją, pokorą bojaźnią, a ten ginie dla zuchwałey odwagi swojej. Lękay się tedy ułomności twoiey, która iest ostatnia. Kolumny nawet nayogromnieysze, y cedry Libanu z głębokimi dosyć korzeniami od wichru zgruchotane zostały. A ty wiekka trzcinno, czego się masz spodziewać, tylko że będziesz skruszony, jeżeli cię Bog nie wpięra? Wzdrygay się szkodliwych powabow, y złego podulzczenia od kreatur, które cię fałszywym wzrokiem zarażają. Boy się pokus Diabła, który iest daleko silnieyszy, y chyttrzeyszy nad ciebie. Lękay się sądow Boskich, które są straszne. Nieba nawet nie są czyste w oczach Jego. Nawet w słońcu upatruie makulę; czegoż w tobie nie dozięra, który iesteś błoto y śmieć? Lękay się zawzięte, aby się nie znajdowała w tobie tajemna iaka nieprawość; albo żebyś nie miał przeszłych grzechow twoich przyzwolitą zgładzić pokutą? Lękay się abyś nie wziął mniądzu za złoto, aby cnota twoja nie była prawdziwa, y żebyś nie miał tylko iey fałszywą obłudność. A żebyś uniknął od wszystkich tych niebezpieczeństw, potrzeba abyś się

się zawsze upokarzał w Obecności Boga; a-
byś miłosierdzia Jego nieustannie żebrał; y
żebyś go ustawicznie o nieprzerwaną pro-
sił ratunki, które prawdziwie stawiają nas
na drogach Pańskich; y które dają wytrwać
aż do końca; trzeba żebyś zawsze czuł sam
nad sobą, dla poprawy narowow twoich, dla
powściągnięcia namietności twoich, dla od-
dalenia się od niebezpiecznych okazyi; abyś
się stał godnym łaski aż do śmierci: abyś
korony twoiey nie utracił: (c) *Esto fidelis
usque ad mortem, & dabo Tibi coronam vite.*

XXII. Atoli do tej boiaźni potrzeba
łączyć nadzieję w pomocy niebieskiej; byź
pełnym odwagi, y cale się na to rezolwować,
aby korony chwały, którą nam Bog zgoto-
wał ileżkolwiek ma kosztować koniecznie
dostać; mieć taką stateczność umysłu, a-
by iej nic nie zatrwożyło, y żeby się śmiała
jeżeli się tak mówić może ze wszelkich do-
legliwości y przykrości. Im większe przeszko-
dy znajdujemy w główney sprawie zbawie-
nia naszego, tym z większą odwagą a z nie-
mniejszą ufnością mamy się do tego applico-
wać. Nie tylko wielkie troskliwości, wielkie
utrapienia, wielkie uciemiężenia nie powinny
wąglić umysłu naszego, ale y owszem mają
nas nową natchnąć gorącością, y powinniśmy

wszyscy-

wszystek ow ciężar z gruntowną znośić trwa-
łością; periwadując sobie z iedney strony,
że w wielkich okazjach interes zbawienia
przecieżwnie się wzmaga, gdy własną powin-
ność czyniemy, a będąc z drugiey strony
nauczenni od Apostoła, że wszystko możemy
w tym, który nas umacnia, y że wszelk.ch
potrzebnych ratunkow nie przestać nam do-
dawać. W takowych walniejszych oka-
zjach raczey trzeba umrzeć, niżli nieprzy-
iacielowi ustąpić, y dać mu broń do ręki.
W ten czas mu iey ustępujemy, kiedy opulz-
czamy się w pobożności, kiedy porzucamy Pa-
na; idziemy za własnym wymysłem, namie-
tnością; zapalczywością; popełniamy więc
iakovą zdrożność; y wpadamy w błędy z
cholery, albo z wzgardy, y pragniemy się
zemścić; co według zdania S. Jana Chry-
zostoma, iest dać w ręce Nieprzyjaciela, nie
tylko pałać, ale y własne ranie aby nas
ranił: *Qui se vindicat, se ipsum ense petit*: ia-
ko też czynić iaki inszy krok przeciwny
prawu Boskiemu, y stanu naszego obowiąz-
kom. Stoymy tedy zawsze stareczni, coż-
kolwiek się nam trafić może w drodze Pań-
skiej: *Esto firmus in via Domini* mowi Duch
Święty. Bądźmy iako synowie Asera, uzbro-
ieni żelazem y miedzią, abyśmy zawsze z
równym postępowali wytrwaniem w dro-
gach

gach sprawiedliwości: (d) *Aser ferrum et as calceamentum ejus.* Ramiona nasze niech będą jak Proroka Krola, ramiona mieżziane, abyśmy z nieprzekonaną siłą przeciwko wszelkim nieprzyjacioł naszym natarczywościom oprzeć się mogli; ugruntuemy się zawsze wraz lepiej, zmierzając do tego iedynie, abyśmy, byli zupełnie z Bogiem: tak dalece, aby w świecie nic nie było, coby nas od niego odwieść mogło. Ale do ciebie należy, o moy Boże, do ciebie należy umocnić mię tym statkiem. Ja iestem iedną szczyptą prochu, która może bydz rozwianna lada wiatrem najmnieyszey pokusy. Zbawienie wybranych twoie iest dzieło, do ciebie należy zbawić ich; (e) *Ego Dominus Deus tuus Sanctus Israel salvator tuus.* Zginę jeżeli nie dobędziesz siły ramienia twoiego, abyś mię zbawił. Podnieś się tedy o Ramie Pańskie, podnieś się, abyś mię załloniło od nieprzyjacioł moich, ty szcześnie zaprowadziło mię do brzegu zbawienia. Amen.

(d) Deut 33. 25. (e) Jsa: 43. 3.
Koniec drugiey Książki.



 Peroni Mont^{RE} Argentinⁱ

REGESTR

Rozdziałów ktore się znayduią w tey
Drugiey Xiążce.

Rozdział I. O Szlubie ślatoeczności czyli prze- trwania.	I.
Rozdział II. O szlubie poprawy obyczajow.	56.
Rozdział III. O Posłuszeństwie.	91.
Rozdział IV. O Zachowaniu Reguł.	129.
Rozdział V. O Urzędach powierzonych.	207.
Rozdział VI. Jak się z Przełożonemi obcho- dzić.	236.
Rozdział VII. O Urzędzie Przełożonego	259.
Rozdział VIII. O zgadzaniu się z wolą Bo- ską.	321.
Rozdział IX. O miłości bliźniego	347.
Rozdział X. O UboŹstwie.	394.
Rozdział XI. O Czystości,	437.
Rozdział XII. O Pokorze.	471.
Rozdział XIII. O umartwieniu y Pokucie.	518.
Rozdział XIV. O cierpliwości y miłości krzyża.	561.
Rozdział XV. O roztropności y czułości Chrze- ścianskiej.	628.
Rozdział Ostatni. O stałości umysłu w do- brych przedsięwzięciach.	675.



К.Р. 10000

Dep





Bibliotheca
r.r. Canaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



07866

X. 134

Wartość	Wartość
Stan	przedmiot
	przedmiot
	przedmiot



981691 **Bibliotheca** 500,
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



07866

X.I. 134





